

**100
LAT**

NIEPODLEGŁOŚCI

**Łódź i łodzianie
wobec wojny
polsko-bolszewickiej
1920 roku**

pod redakcją
Witolda Jarno i Przemysława Waingertnera



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**Łódź i łodzianie
wobec wojny
polsko-bolszewickiej
1920 roku**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

100
LAT

NIEPODLEGŁOŚCI

Łódź i łodzianie wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku

pod redakcją
Witolda Jarno i Przemysława Waingertnera



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2020

Witold Jarno – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r., 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a
Przemysław Waingertner – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Katedra Historii Polski Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. A. Kamińskiego 27a

RADA REDAKCYJNA
SERII 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI

Przemysław Waingertner – przewodniczący; członkowie: *Agnieszka Jędrzejewska*
Krzysztof Lesiakowski, Sebastian Pilarski, Lilianna Świątek, Piotr Zawilski
członkowie honorowi: *Kazimierz Badziak, Hubert Bekrycht*

RECENZENT
Marek Dutkiewicz

REDAKTOR INICJUJĄCY
Iwona Gos

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE
Tomasz Pietras

KOREKTA TECHNICZNA
Anna Sołta

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: commons.wikimedia.org
Bolszewicki plakat propagandowy, 1920

© Copyright by Authors, Łódź 2020
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09672.19.0.K

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie
autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Ark. druk. 18,5; ark. druk. 19,375

ISBN 978-83-8142-984-9
e-ISBN 978-83-8142-985-6
<https://doi.org/10.18778/8142-984-9>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	7
Zamiast wstępu – WITOLD JARNO i PRZEMYSŁAW WAINGERTNER	9
PRZEMYSŁAW WAINGERTNER – Działalność rządu „łódzkiego” premiera w obliczu konfliktu polsko-sowieckiego w latach 1919–1920	19
WITOLD JARNO – Jednostki wojskowe sformowane w Łodzi i ich udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku	33
PRZEMYSŁAW WAINGERTNER – Łódzki samorząd wobec wojny z Rosją Sowiecką (1919–1921)	51
WITOLD JARNO – Życie codzienne w garnizonie łódzkim w pierwszych latach II Rzeczypospolitej	65
TOMASZ MATUSZAK, MACIEJ HUBKA – Świadczenia wojenne. Obywatelskie Komitety Obrony Państwa i werbunek do Armii Ochotniczej na terenie województwa łódzkiego w 1920 roku	85
WITOLD JARNO – Batalion Zapasowy łódzkiego 28. Pułku Strzelców Kaniowskich w latach 1919–1921	105
JAROSŁAW OLBRYCHOWSKI – Policja Państwowa w Łodzi i udział jej funkcjonariuszy w obronie Rzeczypospolitej 1918–1920	121
AGNIESZKA JĘDRZEJEWSKA – Młodzież łódzkich szkół średnich wobec sprawy niepodległości 1918–1920 – wybrane przykłady	141
LESZEK OLEJNIK – „Ochotnik” – łódzkie propagandowe wydawnictwo z czasów wojny polsko-bolszewickiej	153
KRZYSZTOF LESIAKOWSKI – „Wróg u bram”. „Kurier Łódzki” o ofensywie bolszewickiej z lata 1920 roku	175

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER – W obliczu wojny. Postawa społeczeństwa Łodzi wobec konfliktu polsko-sowieckiego (1919–1921) w świetle lokalnych dzienników – „Rozwoju” i „Głosu Polski”	197
MACIEJ MAŃKOWSKI – Obrona Włocławka i Płocka w sierpniu 1920 roku w świetle prasy łódzkiej	211
KONRAD A. CZERNIELEWSKI – Polegli w walce o granice Polski w latach 1918–1920 spoczywający na łódzkich cmentarzach	227
BARTOSZ GÓRECKI – Za linią frontu. Wybrane źródła do dziejów wojny polsko-bolszewickiej lat 1919–1921 zachowane w aktach władz administracji rządowej i samorządowej w Archiwum Państwowym w Łodzi	237
KONRAD A. CZERNIELEWSKI – Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi	251
KRZYSZTOF LESIAKOWSKI – Pod znakiem Marszałka. Pamięć polskiej opozycji politycznej lat osiemdziesiątych XX w. o wojnie 1920 roku	263
Zakończenie	281
Bibliografia	283
Indeks nazw osobowych	301

WYKAZ SKRÓTÓW

APŁ	– Archiwum Państwowe w Łodzi
APPT	– Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim
BP	– Brygada Piechoty
CAW WBH	– Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
DP	– Dywizja Piechoty
DS	– Dywizja Strzelców
MSWojsk.	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MTNŁ	– Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi
OGŁ	– Okręg Generalny Wojska Polskiego nr IV Łódź
OK IV	– Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź
OKOP	– Ogólnopolski Komitet Obrony Państwa
OW	– Okręg Wojskowy
pac	– pułk artylerii ciężkiej
pap	– pułk artylerii polowej
PKU	– Powiatowa Komenda Uzupełnień
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
pp	– pułk piechoty
pSK	– pułk Strzelców Kaniowskich
WP	– Wojsko Polskie

WITOLD JARNO*
PRZEMYSŁAW WAINGERTNER**

ZAMIAST WSTĘPU ŁÓDŹ WOBEC WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ (1919–1920) – ŹRÓDŁA I STAN BADAŃ

O ddajemy do rąk czytelników wieloautorską monografię, zawierającą teksty dotyczące sytuacji i roli miasta Łodzi – jako ośrodka administracyjnego i wojskowego – oraz zamieszkującej ją społeczności i lokalnych elit politycznych oraz społecznych w latach wojny polsko-sowieckiej. Treści zebranych w niniejszej książce studiów odnoszą się przy tym przede wszystkim do szczególnie dramatycznego okresu zbrojnej batalii toczonej przez Rzeczpospolitą z państwem bolszewików – roku 1920, pamiętnego z tzw. wyprawy kijowskiej, a następnie sowieckiej inwazji i przełomowych polskich zwycięstw nad Wisłą i nad Niemnem.

W pierwszych latach niepodległości pytanie, jaka ma być Polska, dotyczyło nie tylko politycznego ustroju Rzeczypospolitej, ale także zasadniczej koncepcji struktury administracyjnej i granic państwa, powiązanej z jego pozycją na arenie międzynarodowej. Rywalizowały bowiem wówczas ze sobą dwie idee: twórcy, ideologa i przywódcy polskiego obozu narodowego Romana Dmowskiego – Polski ograniczonej terytorialnie do ziem etnicznie

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

** Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

polskich i Kresów Wschodnich, na których żywioł polski dominował politycznie, gospodarczo i kulturalnie – oraz Józefa Piłsudskiego: Rzeczypospolitej jako federacji narodów Europy Wschodniej, ściśle powiązanych politycznie, ekonomicznie i militarnie oraz połączonych wspólną polityką zagraniczną.

Idea wschodnioeuropejskiej federacji była ambitnym, historycznym nawiązaniem do wielonarodowej i przede wszystkim mocarstwowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Równocześnie wychodziła naprzeciw hasłu prawa narodów do samostanowienia, święcącemu triumfy w Europie po Wielkiej Wojnie. Wobec słabości rodzących się dopiero, lub odradzających w nowej formule, narodów – litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego – alternatywą dla federacji, dającej im szanse budowy w związku międzypaństwowym własnej podmiotowości politycznej i państwowej, był w praktyce jedynie podział ich ziem pomiędzy Polskę i nową, „czerwoną” Rosję.

Wreszcie dla samej Polski – przynajmniej w zamyśle politycznym ówczesnego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego – federacja miała stanowić rękojmię przetrwania samej Polski, a z czasem jej stabilizacji i odgrywania istotnej roli na Starym Kontynencie, jako gwaranta bezpieczeństwa państw położonych pomiędzy Bałtykiem i Morzem Czarnym. To bowiem na projektowaną federację spadałaby odpowiedzialność z jednej strony za poskromienie terytorialnych apetytów Rosji Sowieckiej, z drugiej – skuteczne zahamowanie rewizjonistycznych ambicji Niemiec, dążących od momentu zakończenia I wojny światowej do przekreślenia postanowień „dyktatu wersalskiego” z 28 czerwca 1919 r. i powrotu do granic sprzed 1914 r.

Wojna polsko-sowiecka (zwana wówczas powszechnie polsko-bolszewicką) rozpoczęła się z początkiem 1919 r. Przez odrodzoną Rzeczypospolitą prowadzona była zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa Polsce i poszerzenia jej granic na wschodzie, jak również – oficjalnie – w imię obrony przed nowym, sowieckim imperializmem Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wiosną 1920 r. rozpoczęła się najważniejsza kampania tej wojny. Po zawarciu sojuszu przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i przywódcę Ukraińskiej Republiki Ludowej, Wielkiego Atamana Symona Petlurę, jednostki polskie przeprowadziły ofensywę na Dniepr i błyskawicznie zdobyły Kijów, zmuszając do wycofania się okupujących Ukrainę bolszewików. Później jednak kontrofensywa sowiecka odrzuciła siły polskie nad Wisłę, na przedpola Warszawy. Rozegrała się tam bitwa, decydująca nie tylko o losach Polski, ale także – co podkreślali i podkreślają również zagraniczni historycy – o przyszłości całego kontynentu. Bolszewicy dążyli bowiem – po pokonaniu Rzeczypospolitej – do przeniesienia „rewolucji proletariackiej” na teren Europy Środkowej i Zachodniej, w celu stworzenia europejskiej komunistycznej federacji.

Dzięki niespodziewanemu uderzeniu wojsk polskich na tyły zgromadzonych pod Warszawą sił zbrojnych Armii Czerwonej, bitwa nad Wisłą (tzw. Bitwa Warszawska) zakończyła się polskim zwycięstwem. I choć Rzeczypospolitej nie udało się zrealizować koncepcji wielkiej wschodnio-europejskiej federacji, to sukces militarny pod Warszawą, potwierdzony w bataliach pod Zamościem (tzw. bitwa pod Komarowem)¹ i nad Niemnem², ocalił nie tylko Polskę, ale także jej południowych i zachodnich sąsiadów przed spodziewaną bolszewicką inwazją³.

W kontekście historycznej wagi opisywanych wydarzeń warto zadać pytanie o obecność w polskiej historiografii pozycji, które ukazywałyby znaczenie Łodzi, jako ważnego ośrodka miejskiego, administracyjnego, komunikacyjnego i wojskowego; działania łódzkiego samorządu, a także

¹ Bitwa stoczona 31 VIII 1920 r. przez polską 1. Dywizję Jazdy z sowiecką 1. Armią Konną. Starcie to – zwycięskie dla wojsk Rzeczypospolitej – było największą bitwą konną w wojnie polsko-sowieckiej, a zarazem ostatnią w historii wojen. Batalia stanowiła ważny moment w walkach na tzw. południowym froncie, przypieczętowując triumf Polaków w Bitwie Warszawskiej.

² Bitwa stoczona w dniach 20–26 września (niekiedy historycy przesuwają datę końcową na 28 września) 1920 r. przez nacierające wojska polskie z usiłującą zahamować ich pochód po Bitwie Warszawskiej Armią Czerwoną. W historiografii przyjmuje się, że batalia ta przypieczętowała sukces strony polskiej i zwrot w wojnie polsko-sowieckiej, zapoczątkowany klęską bolszewików nad Wisłą. Od klęski nad Niemnem walka z wycofującą się Armią Czerwoną zmieniała się właściwie w pościg za uchodzącym na wschód nieprzyjacielem.

³ O wojnie polsko-sowieckiej, kształtowaniu polskiej granicy wschodniej i programie federalistycznym patrz m.in.: E. Charaszkiewicz, *Przebudowa wschodu Europy. Fragmenty faktów z lat 1917–21, „Niepodległość”* [Londyn] 1974, t. 9, s. 250–252; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006; A. Deruga, *O federalizmie w polityce wschodniej obozu belwederskiego*, „Przegląd Historyczny” 1964, t. 55, z. 2, s. 317–330; A. Garlicki, *Polityka wschodnia obozu belwederskiego*, „Przegląd Historyczny” 1978, z. 3, s. 459–462; K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864–1918*, Warszawa 1971, *passim*; A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920)*, Wrocław 1973; J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego, XI 1918 – IV 1920*, Warszawa 1962; tenże, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piłsudczyków 1921–1926*, Warszawa 1967; B. Miedziński, *Polityka wschodnia Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1975, z. 31, s. 3–45; A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium*, Warszawa 1995, s. 255–268; tenże, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921). Koncepcja i realizacja*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1994, z. 107, s. 3–22; tenże, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001; J. Sieradzki, *Białowieża i Mikaszewicze*, Warszawa 1959; A. Skrzypek, *Z genezy traktatu ryskiego (1920–1921)*, „Z dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich i Rozwoju Wspólnoty Państw Socjalistycznych” 1978, t. 18, s. 121–152; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław 1993, s. 79–83; P. Waingertner, „Czerwona Rosja” w oczach Józefa Piłsudskiego. Z polskiej interpretacji rosyjskiego komunizmu, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 2005, z. 154, s. 209–218 (zob. też: M. Broda, J. Kurczak, P. Waingertner, *Komunizm w Rosji i jego polskie interpretacje*, Łódź 2006, s. 103–109); K. Zernack, *Polska i Rosja*, Warszawa 2000, s. 504–510.

sytuację, postawy polityczne i poczynania przedstawicieli łódzkiej społeczności w latach 1919–1921 (zwłaszcza w dramatycznym 1920 r.) – w obliczu wydarzeń wojny polsko sowieckiej i zagrożenia niepodległości odrodzonego po zaborach państwa.

Należy podkreślić, że dzieje miasta nad Łódką doczekały się, jak dotąd, szerokiego zainteresowania zarówno ze strony profesjonalnych badaczy – historyków dziejów politycznych, społecznych i gospodarczych, socjologów oraz antropologów – jak i publicystów, popularyzujących jego historię z pasją i nierzadko wielkim pisarskim talentem. Badania naukowców i działania popularyzatorskie skupiały się jednak przy tym przede wszystkim na okresie „Ziemi Obiecanej”, kiedy to w drugiej połowie XIX w. Łódź – „polski Manchester”, „polskie Klondike”, „perła w koronie Romanów” (wszystkie te określenia miały oddawać fenomen ówczesnego błyskawicznego gospodarczego, demograficznego i terytorialnego rozwoju miasta) rozrosła się z niewielkiej wiejskiej osady w potężną, włókienniczą, wielonarodową i wielokulturową polsko-żydowsko-niemiecko-rosyjską metropolię⁴.

Wielu opracowań doczekał się również brzemienny w konsekwencje ekonomiczne i społeczne dla miasta i jego mieszkańców okres I wojny światowej. Dla Łodzi oznaczał on nie tylko niemiecką okupację, a zarazem początek końca „rozbiorowych” dziejów miasta, ale także kryzys demograficzny i upadek znaczenia dawnej „Ziemi Obiecanej” jako ośrodka przemysłu włókienniczego – nie była ona bowiem w stanie, utraciwszy wschodnie, rosyjskie rynki zbytu i wielkie zaplecze surowcowe, jakie stanowiło imperium carów, utrzymać pozycji wielkiej, przemysłowej metropolii⁵.

Oczywiste jest również zainteresowanie historyków dramatycznymi dziejami miasta w latach II wojny światowej. Ich uwagę przyciąga zatem zarówno życie codzienne wojennego Litzmannstadt, egzystencja ludności polskiej pod okupacją niemiecką oraz tragiczny los zamkniętych w getcie, a następnie poddanych eksterminacji Żydów (nie tylko łódzkich, ale także zwiezionych z całego regionu, a nawet z zagranicy). Tematem szczególnie eksploatowanym są wreszcie dzieje samego getta łódzkiego – największego na ziemiach polskich i najdłużej funkcjonującego, mimo że wraz z całym

⁴ Zob. A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1, Warszawa–Łódź 1980; *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009; *Województwo miejskie łódzkie. Monografia*, red. H. Mortimer-Szymczak, Łódź 1981.

⁵ Patrz: M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933; A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016; *Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931; E. Ajnenkiel, *Walka o zdemokratyzowanie i spolszczenie łódzkiego samorządu w latach 1916–1917*, Łódź 1933; T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988.

miastem znalazło się nie w granicach Generalnego Gubernatorstwa, lecz na tym obszarze Rzeczypospolitej, który został włączony bezpośrednio do III Rzeszy⁶.

Interesującej literatury naukowej i popularyzującej historię Łodzi doczekały się wreszcie jej losy po II wojnie światowej – zwłaszcza ewolucja miasta w latach tzw. Polski Ludowej w kierunku tworzenia nowego polskiego ośrodka akademickiego, towarzysząca odrodzeniu jego znaczenia jako ośrodka przemysłowej monokultury włókienniczej (tym razem jednak, rzecz jasna, nie „Ziemi Obiecanej” przedsiębiorców, ale socjalistycznego „miasta włókniarek”) oraz dramatyczne losy miasta i łódzian w latach osiemdziesiątych w okresie tzw. Pierwszej „Solidarności” i stanu wojennego, a zarazem gospodarczej, politycznej i ideologicznej agonii PRL⁷.

Stosunkowo bogata jest także bibliografia dziejów Łodzi w niepodległej II Rzeczypospolitej. Historia miasta nad Łódką w krótkim, lecz niezwykle burzliwym okresie polskiego międzywojnia, przyciągała uwagę badaczy zarówno jako przypadek nowego, ważnego ośrodka administracyjnego w odrodzonym państwie polskim – stolicy ustanowionego w Drugiej Rzeczypospolitej województwa łódzkiego; miasta nadal wielonarodowego, wielokulturowego i wieloreligijnego (polsko-żydowsko-niemieckiego, pozbawionego jedynie rosyjskiego komponentu), kontynuującego w tej mierze tradycje dawnego „polskiego Manchesteru”; ośrodka niezwykle dynamicznego życia samorządowego i politycznego; wreszcie jednego z najistotniejszych punktów na mapie militarnej Polski po I wojnie światowej – siedziby dowództwa okręgu korpusu⁸.

⁶ Por. T. Bojanowski, *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej*, Łódź 1992; M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965; J. Baranowski, *Łódzkie getto 1940–1944. The Łódź ghetto 1940–1944. Vademecum*, Łódź 2005; *Getto łódzkie. Litzmannstadt Getto 1940–1944*, red. J. Baranowski, S.M. Nowinowski, Łódź 2009; *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006; A. Löw, *Getto łódzkie – Litzmannstadt Getto: warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012; K. Badziak, W. Kozłowski, *Wyzwolenie Ziemi Łódzkiej. Styczeń 1945*, Łódź 1980; *Rok 1945 w Łodzi. Studia i szkice*, red. J. Żelazko, Łódź 2008.

⁷ Patrz: *Łódź. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, red. H. Mortimer-Szymczak, Warszawa 1970; *50 lat szkolnictwa wyższego w Łodzi*, red. S. Bartczak, Łódź 1995; J. Baranowski, K. Baranowski, *Pierwsze lata Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1949)*, Łódź 1985; K. Baranowski, *Początki Łodzi akademickiej*, Łódź 1993; T. Jałmużna, *Z dziejów akademickiej Łodzi. Wyższa Szkoła Pedagogiczna 1946–1956*, Łódź 1996.

⁸ Zob. np. E. Rosset, *Oblicze polityczne miasta Łodzi w świetle statystyki wyborczej*, Łódź 1927; *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930; M. Nartonowicz-Kot, *Samorząd Łodzi wobec problemów kultury w latach 1919–1939*, Łódź 1985; W.L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962; B. Wachowska, *Życie polityczne Łodzi w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1973; M. Nartonowicz-Kot, *Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927–1939*, Łódź 2001; J. Podolska, P. Waingertner, *Prezydenci*

Charakterystyczne jednak, iż wśród publikacji, które są wynikiem badawczych zainteresowań historyków studiujących okres polskiego międzywojnia, wyraźnie odczuwalny jest brak takich, których tematyka odnosiłaby się do historii miasta w dramatycznych latach odradzania się Rzeczypospolitej, a przede wszystkim sytuowałaby ówczesną kondycję Łodzi; życie codzienne, sytuację społeczną i materialną oraz preferencje polityczne jej mieszkańców; aktywność lokalnych organizacji społecznych i środowisk politycznych, a także władz samorządowych; wreszcie postawę wielonarodowej, wielokulturowej i wieloreligijnej łódzkiej społeczności wobec wojny, w okresie krwawego polsko-sowieckiego konfliktu – który wszak z batalii o przebieg granic odradzającego się państwa i realizację ambitnego programu federalcyjnego przekształcił się w starcie o przetrwanie Rzeczypospolitej i utrzymanie przez nią statusu niepodległego, suwerennego państwa.

W świetle tak postawionej diagnozy zrozumiałą ambicją pomysłodawców, autorów i redaktorów niniejszego tomu – historyków, muzealników i archiwistów, reprezentujących m.in. Uniwersytet Łódzki (UŁ), Muzeum Tradycji Niepodległościowej w Łodzi (MTNŁ), Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (APPT) i Stowarzyszenie Historyków Wojskowości (SHW) – stało się uzupełnienie tej luki zarówno w kontekście polskiej, ogólnokrajowej, jak i lokalnej, regionalnej, łódzkiej historiografii. Inicjatywa ta jest uzasadniona tym bardziej, że w ostatnich latach wzrasta zainteresowanie czytelników – wśród nich zarówno zawodowych dziejopisów, jak i amatorów-pasjonatów – tematyką związaną z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. oraz z walkami o granice odradzającego się państwa (zwłaszcza zaś wojną polsko-sowiecką z racji jej wagi dla dalszych losów Rzeczypospolitej). Nie bez znaczenia jest tu, rzecz jasna, wyjątkowo uroczysta, czteroletnia celebracja rocznicy odbudowy suwerennej Rzeczypospolitej po ponad wiekowych rozbiorach, obejmująca lata 2018–2022, sprzyjająca podejmowaniu przedmiotowych badań, popularyzacji ich wyników oraz zwróceniu na nie uwagi odbiorców (nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami).

Większość rozdziałów tej wieloautorskiej monografii – poprzedzonej niniejszym, wprowadzającym tekstem autorstwa jej redaktorów, a zarazem współautorów, Witolda Jarno (Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku UŁ) i Przemysława Waingertnera (Katedra Historii Polski Najnowszej UŁ) – można przyporządkować trzem szerokim i istotnym problemom badawczym.

miasta Łodzi 1841–2007, Łódź 2008; P. Waingertner, *Włodarze województwa łódzkiego*, Łódź 2014; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008; tenże, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.

Pierwszy z nich dotyczy zagadnień z epoki, związanych z działalnością łódzkiego samorządu (rady miejskiej i magistratu) w obliczu wojny polsko-sowieckiej 1920 r. oraz sytuacji i postaw politycznych mieszkańców miasta nad Łódką – wobec konfliktu zbrojnego z „czerwoną” Rosją. Do tej grupy należą teksty autorstwa P. Waingertnera, pt. *Łódzki samorząd wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1921)* i *W obliczu wojny. Postawa społeczeństwa Łodzi wobec konfliktu polsko-sowieckiego (1919–1921) w świetle lokalnych dzienników – „Rozwoju” i „Głosu Polski”*; opracowanie Krzysztofa Lesiakowskiego (Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku UŁ) pt. „*Wróg u bram*”. „*Kurier Łódzki*” o ofensywie bolszewickiej z lata 1920 r.; tekst Agnieszki Jędrzejewskiej (MTNŁ), pt. *Młodzież łódzkich szkół średnich wobec sprawy niepodległości 1918–1920 – wybrane przykłady* oraz praca Leszka Olejnika (Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku UŁ) „*Ochotnik*” – *łódzkie propagandowe wydawnictwo z czasów wojny polsko-bolszewickiej*.

Kolejna grupa tekstów dotyczy związanej z Łodzią i regionem problematyki wojskowej i innych służb mundurowych – udziału łódzian w walkach przeciwko Armii Czerwonej; formowania i organizacji jednostek wojskowych, zaangażowanych później w batalie przeciwko wojskom sowieckim; wreszcie dziejom łódzkiego garnizonu w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Wśród nich znajdziemy artykuły autorstwa W. Jarno, pt. *Jednostki wojskowe sformowane w Łodzi i ich udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.*, *Batalion zapasowy łódzkiego 28. Pułku Strzelców Kaniowskich w latach 1919–1921* oraz *Życie codzienne w Garnizonie Łódzkim w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*; pracę Tomasza Matuszaka i Macieja Hubki (APPT), pt. *Łódzianie wobec trudów wojny w 1920 r. Świadczenia wojenne, Obywatelskie Komitety Obrony Państwa i werbunek do Armii Ochotniczej na terenie województwa łódzkiego*; wreszcie tekst pióra Jarosława Olbrychowskiego (historyka, prezesa „Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939” w Łodzi), pt. *Policja Państwowa w Łodzi i udział jej funkcjonariuszy w obronie Rzeczypospolitej 1918–1920*.

Trzecia i ostatnia grupa opracowań odnosi się do kwestii pamięci o wojnie polsko-sowieckiej, sposobów upamiętniania jej bohaterów i wydarzeń oraz źródeł, które stanowią bazę badawczą dla historyków, studiujących dzieje konfliktu zbrojnego pomiędzy Rzeczypospolitą i bolszewicką Rosją w latach 1919–1921. Składają się na nią opracowania autorstwa K. Lesiakowskiego, pt. *Pod znakiem Marszałka. Pamięć polskiej opozycji politycznej lat osiemdziesiątych XX w. o wojnie 1920 r.*; dwa teksty pióra Konrada Czernielewskiego (MTNŁ), pt. *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 w zbiorach Muzeum Tradycji w Łodzi i Polegli w walce o granice Polski w latach 1918–1920 spoczywający na łódzkich cmentarzach* oraz artykuł Bartosza Góreckiego (APŁ), pt. *Za linią frontu. Wybrane źródła do dziejów wojny polsko-sowieckiej lat*

1919–1921 zachowane w aktach władz administracji rządowej i samorządowej w Archiwum Państwowym w Łodzi.

Do monografii został również włączony artykuł autorstwa P. Waingertnera, pt. *Działalność rządu „łódzkiego” premiera w obliczu konfliktu polsko-sowieckiego w latach 1919–1920* oraz tekst pióra Macieja Mańkowskiego (doktoranta Studiów Doktoranckich Nauk Humanistycznych funkcjonujących na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UŁ), pt. *Obrona Włocławka i Płocka w sierpniu 1920 roku w świetle prasy łódzkiej*.

Ponadto do wydawnictwa dołączono obszerną bibliografię, na którą składają się liczne źródła archiwalne i opublikowane, bogate materiały prasowe z epoki, wydawnictwa informacyjne, encyklopedyczne i słownikowe oraz obszerna literatura przedmiotu, wykorzystane przez autorów prac.

Na potrzeby niniejszej monografii przeprowadzone zostały kwerendy archiwalne w Archiwum Państwowym w Łodzi (m.in. w zbiorze druków i pism ulotnych, aktach gmin Chojny, Radogoszcz, Widzew, miasta Łodzi i miasta Zgierza, w zespołach Głównego Komitetu Obywatelskiego miasta Łodzi, Głównego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego, Łódzkiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, Męskiego Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia”, Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika, Starostwa Powiatowego Łódzkiego 1918–1939, Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego 1918–1939 i Wydziału Powiatowego Łódzkiego), Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim (m.in. w aktach miasta Piotrkowa i Wydziału Powiatowego w Piotrkowie), Centralnym Archiwum Wojskowym – Wojskowym Biurze Historycznym (np. w aktach personalnych, dokumentach z dziejów 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, 10. Dywizji Piechoty, Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, 7. i 1. Armii, 28. Pułku Piechoty; aktach Krzyża Niepodległości, dokumentach Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV, Generalnego Inspektoratu Artylerii i Komendy Garnizonu Łódź), wreszcie – w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Kwerendą objęte zostały również liczne tytuły prasowe – zarówno z okresu odradzania się Rzeczypospolitej na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w. (np. „Głos Polski”, „Kurier Łódzki”, „Rozwój”, „Żołnierz Polski”), jak i z lat osiemdziesiątych minionego stulecia (m.in.: „Biuletyn Łódzki”, „Głos Łodzi”, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy”, „Robotnik. Pismo Łódzkiej Organizacji PPS”, „Wiadomości bieżące” „Wolna Polska” i „Zew”). Wykorzystano też wydane drukiem zbiory dokumentów oraz pamiętniki, dzienniki, wspomnienia i relacje, ale także dostępne informatory, roczniki, słowniki, almanachy, encyklopedie i bibliografie.

Autorzy rzetelnie spenetrowali również literaturę przedmiotu, czego dowodem kilkaset monografii autorskich i wieloautorskich oraz artykułów, zebranych w bibliografii i zawartych w przypisach czy odsyłaczach, w jakie – zgodnie z wymogami naukowego warsztatu historyka – zostały wyposażone poszczególne artykuły. Wśród badaczy, do których najczęściej odwoływali się autorzy monografii – sami wszak specjalizujący się w historii Łodzi i Wojska Polskiego w XX w. – znaleźli się zarówno uznani historycy dziejów międzywojennej Polski, a także Łodzi i regionu w XX w. oraz polskiego czynu zbrojnego w minionym stuleciu, jak i eksperci z zakresu historii polskiej barwy i broni, m.in.: Kazimierz Badziak⁹, Mieczysław Bandurka¹⁰, Tadeusz Bogalecki¹¹, Jacek Arkadiusz Goclon¹², Witold Jarno¹³,

⁹ Zob.: K. Badziak, L. Olejnik, B. Pełka, *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988; K. Badziak, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004, nr 2; tenże, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004; tenże, *Województwo jako jednostka podziału administracyjnego i władza administracyjna II stopnia w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.

¹⁰ M. Bandurka, *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 75-lecia*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41; tenże, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

¹¹ T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988; tenże, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2.

¹² J.A. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, „Poligraf” 2009; tenże, *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1; tenże, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2012, nr 88.

¹³ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001; tenże, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004; tenże, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939* (współautor Konrad Czernielewski), Toruń 2008; tenże, *Dowództwo Miasta Łodzi w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 2004, t. 51, s. 86–96; tenże, *Zarys dziejów polskiego garnizonu wojskowego w Łodzi w XX i XXI w.*, [w:] *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016, s. 31–56; tenże, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SGWP*, t. 8, red. T. Dubicki, Łomianki 2017, s. 67–97; tenże, *Alfred Biłyk (1889–1939) – legionista, komendant Miasta Łodzi, adwokat i wojewoda*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018, s. 55–77.

Andrzej Konstankiewicz¹⁴, Włodzimierz Kozłowski¹⁵ oraz Mieczysław Wrzosek¹⁶.

Intencją inicjatorów przygotowania prezentowanej monografii i zespołu, który pomysł ten zrealizował, było nie tylko podjęcie próby likwidacji luki w polskiej i regionalnej historiografii, wypełnienie żywymi barwami historycznych wydarzeń i malowniczych postaci kolejnej swoistej białej plamy w polskim *theatrum* dziejowym XX w., ale także wskazanie nowych problemów i postulatów badawczych, jak również zainspirowanie innych historyków, dla których ustalenia niniejszej książki będą być może punktem wyjścia i odniesieniem do kolejnych, pogłębionych studiów.

Książkę tę oddajemy pod osąd czytelników – zarówno zawodowych historyków, jak i amatorów-pasjonatów problematyki dziejów Polski i Łodzi w minionym stuleciu – z wiarą, iż przyczyni się ona do pogłębienia wiedzy zainteresowanych o udziale łodzian w wojnie polsko-sowieckiej i postawach społeczeństwa miasta nad Łódzką wobec tego krwawego starcia. Jego zwycięski dla Rzeczypospolitej wynik przyczynił się do ocalenia młodej niepodległości. Był to również rezultat zaangażowania mieszkańców „polskiego Manchesteru” – ich patriotyzmu, determinacji i ofiarności.

¹⁴ A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003; tenże, *Karabinek Mannlicher wz. 1895*, [w:] *10 Pułk Ułanów Litewskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012; tenże, *Karabinek wz. 1888 („komisyjny”)*, [w:] *7 Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich. Wielka księga kawalerii...*; tenże, *Lanca francuska wz. 1913 (wz. 1883)*, [w:] *9 Pułk Ułanów Małopolskich. Wielka księga kawalerii...*; tenże, *Pistolet Frommer wz. 1911 „Stop”*, [w:] *8 Pułk Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Wielka księga kawalerii...*; tenże, *Szabla (szaszka) wz. 1881 szeregowego dragonów*, [w:] *6 Pułk Ułanów Kaniowskich. Wielka księga kawalerii...*; tenże, *Szabla polska kawaleryjska – wz. 1917 szeregowych*, [w:] *6 Pułk Strzelców Konnych. Wielka księga kawalerii...*; tenże, *Szabla wz. 1896 artylerii*, [w:] *18 Pułk Ułanów Pomorskich. Wielka księga kawalerii...*

¹⁵ W. Kozłowski, *Dowódcy Okręgu Generalnego Łódź Wojska Polskiego 1918–1921. Portret zbiorowy*, „Mars” 2000, t. 8; tenże, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993; W. Kozłowski, *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi w 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, nr 71.

¹⁶ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992; tenże, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990; tenże, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej...*

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

DZIAŁALNOŚĆ RZĄDU „ŁÓDZKIEGO” PREMIERA W OBLICZU KONFLIKTU POLSKO-SOWIECKIEGO W LATACH 1919–1920

W okresie wojny polsko-sowieckiej Łódź, zamieszkująca ją społeczność i władze samorządowe zostały skonfrontowane z lokalnymi negatywnymi konsekwencjami – społecznymi i ekonomicznymi – długotrwałego zbrojnego konfliktu. Równocześnie miasto nad Łódką, jego mieszkańcy i elity polityczne zaznaczyły swój udział w zmaganiach wojennych w skali ogólnopolskiej, zapisując chlubną kartę nie tylko w walce zbrojnej czy dyplomatycznej o granice i niepodległość Rzeczypospolitej, ale także w dziele administrowania krajem w stanie wojny. Wystarczy przypomnieć udział w wojnie polsko-bolszewickiej 28. pSK (utworzonego w lipcu 1919 r. z połączenia 13. Pułku Strzelców z 4. DS gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego i 28. pp „Dzieci Łódzkich”, formowanego właśnie w regionie łódzkim), ale także sprawowanie funkcji premiera Rzeczypospolitej w pierwszej połowie 1920 r. przez wybitnego łódzkiego polityka, parlamentarzystę i samorządowca – Leopolda Skulskiego.

Przyszły Prezes Rady Ministrów niepodległej Rzeczypospolitej nie był rodowitym łodzianinem. Urodził się 15 listopada 1877 r. w Zamościu,

* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

w rodzinie o szlacheckim rodowodzie¹. Jego rodzice nie należeli do najbardziej majątnych, utraciłszy rodowe majątki w wyniku rosyjskich represji po powstaniu styczniowym, w trakcie którego współpracowali z insurgen-tami². Skulscy zamieszkali później w Zamościu.

Leopold Skulski początkowo uczył się w domu rodzinnym pod kierun-kiem matki. Następnie rozpoczął edukację w zamojskim gimnazjum, które ukończył w 1894 r. Od V klasy łączył naukę z pracą w aptece, realizując za-razem swoje pasje związane z chemią. W grudniu 1894 r. otrzymał tytuł ucznia aptekarskiego, nadany przez Oddział Lekarski Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Następnie, w latach 1894–1897 r., odbywał praktyki w apte-kach Lublina i Krasnegostawu. W 1898 r., po odbytych kursie na Oddziale Farmaceutycznym Wydziału Lekarskiego Cesarskiego Uniwersytetu War-szawskiego, L. Skulski otrzymał stopień pomocnika aptekarskiego (pomoc-nika farmacji), po czym w latach 1894–1901 r. pracował w kilku aptekach w różnych miastach³.

Od 1902 r. przyszły premier rozpoczął nowy rozdział w życiu jako stu-dent Technische Hochschule w Karlsruhe na kierunku chemia. Równocze-śnie udzielał się w życiu politycznym polskich akademików na obczyźnie. Dowodem docenienia przez kolegów jego zaangażowania w życie lokalnej społeczności polskich studentów było wybranie go na prezesa Korporacji Studentów Polaków, działającej na wspomnianej uczelni⁴. W 1906 r. L. Skul-ski ukończył studia, otrzymując tytuł inżyniera chemika. Jeszcze w tym samym roku powrócił do Królestwa Polskiego, gdzie osiadł w Łodzi. W „pol-skim Manchesterze” pracował w miejscowych aptekach. Z czasem założył własne specjalistyczne laboratorium chemiczno-farmaceutyczne. Wkrótce też został właścicielem dwóch łódzkich aptek, które z czasem przekształcił w dobrze prosperujące fabryki krochmalu.

W mieście nad Łódką L. Skulski dzielił swój czas pomiędzy pracę zawo-dową i aktywność publiczną o charakterze patriotycznym, angażując się w lokalne życie społeczne i polityczne. Był jednym z czołowych działaczy

¹ Zob. więcej: K. Stepan, *Skulski Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków-War-szawa 1997–1998, t. 38, s. 504; Ł. Kot, *Zamojski rodowód Premiera Leopolda Skulskiego*, „Ar-chiwariusz Zamojski” 2006, s. 29.

² Ł. Kot, *Zamojski rodowód...*, s. 28; S. Górzyński, J. Kochanowski, *Herby Szlachty Polskiej*, Warszawa 1990, s. 38–39.

³ Obszerniej o karierze L. Skulskiego jako farmaceuty i aptekarza m.in.: D. Kaszczyk-Grodzicka, *Łódzki aptekarz premierem II RP*, „Czasopismo Aptekarskie” 2008, nr 12, s. 9–12; W. Giermaziak, *Leopold Skulski. Patriotą, społecznik, farmaceuta*, „Farmacja Polska. Dwutygo-dnik Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Poświęcony Zagadnieniom Naukowym i Spo-łeczno-Zawodowym” 2008, t. 64, nr 17, s. 792–795.

⁴ K. Stepan, *Skulski...*, s. 504.

łódzkiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – stowarzyszenia młodzieżowego o narodowym i niepodległościowym obliczu. Zostało ono co prawda zdelegalizowane przez carską administrację jeszcze w 1909 r., lecz funkcjonowało faktycznie nadal – tyle, że pod zmienioną nazwą, jako Towarzystwo Zwolenników Rozwoju Fizycznego. Współzałożycielem tej „nowej” organizacji w Łodzi był właśnie L. Skulski, który w styczniu 1910 r. został wybrany na jej prezesa⁵.

Po wybuchu I wojny światowej i opanowaniu ziem Królestwa Polskiego przez Niemców i Austriaków, nowe okupacyjne władze zakazały działalności Towarzystwa. Jednak L. Skulski uzyskał akceptację niemieckiej administracji na powołanie do życia kolejnej bliźniaczej organizacji – Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. Ostatecznie powstało ono w 1916 r. jako społeczne stowarzyszenie, którego celem miała być oficjalnie dbałość o gruntowne wychowanie fizyczne i stan zdrowia młodzieży. W istocie jednak główną troską Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego było krzewienie myśli narodowej i patriotycznej w młodym pokoleniu Polaków oraz ich polityczne aktywizowanie. Równocześnie w latach Wielkiej Wojny L. Skulski wszedł w skład łódzkiego Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej⁶. Wybrano go też na przewodniczącego specjalnej sekcji farmaceutycznej przy Głównym Komitecie Obywatelskim⁷. Wreszcie został członkiem Rady Głównej Opiekuńczej⁸.

W okresie I wojny światowej łódzkiego społecznika wciągnęła również polityka. Jeszcze wczesną wiosną 1915 r. współzakładał w Łodzi tajne wówczas Zjednoczenie Narodowe, zbliżone programowo do Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. Stało się ono najważniejszą siłą polityczną w mieście, a w 1916 r. weszło w skład Międzypartyjnego Koła Politycznego. W tym samym roku L. Skulski został też przyjęty do tajnej Ligi Narodowej, kierującej i koordynującej poczynania obozu narodowego – zaliczanych do niej organizacji politycznych, społecznych i oświatowych oraz licznych

⁵ L. Dąbrowski, F. Waszkiewicz, *Dzieje Sokolstwa w Łodzi*, Łódź 1921, s. 9, 11–14.

⁶ Milicja Obywatelska została utworzona w Łodzi już w sierpniu 1914 r. po ewakuacji z miasta rosyjskich władz, administracji i policji. Na czele tej struktury – powołanej dla utrzymania ładu i porządku w mieście – stanął ukonstytuowany 10 sierpnia Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej, któremu przewodniczył inżynier Tadeusz Sułowski.

⁷ Główny Komitet Obywatelski miasta Łodzi powstał w początkach sierpnia 1914 r. po ewakuacji władz rosyjskich. Utworzyli go łódzcy przemysłowcy oraz przedstawiciele lokalnej inteligencji. Przejął on pieczę nad miejskimi finansami, aprowizacją ludności, ładem publicznym, pomocą socjalną, robotami publicznymi oraz oświatą.

⁸ Rada Główna Opiekuńcza funkcjonowała w latach 1916–1921, stanowiąc największą polską organizację samopomocową w okresie I wojny światowej. Początkowo obejmowała swym zasięgiem okupowane przez Niemców obszary Królestwa Polskiego, aby w 1919 r. rozszerzyć działalność na większość ziem polskich.

zewewnętrznych ekspozytur na ziemiach polskich. Uruchomił też i redagował periodyk polityczny „Zjednoczenie Narodowe” – pismo informacyjne, a zarazem – w zamyśle inicjatorów – opiniotwórcze⁹.

W styczniowych wyborach samorządowych w 1917 r., przeprowadzonych w cieniu niemieckiej okupacji Łodzi, L. Skulski uzyskał mandat radnego¹⁰, a pięć miesięcy później objął urząd drugiego burmistrza przy Niemcu Heinrichu Schoppenie, pełniącym funkcję pierwszego burmistrza miasta nad Łódką. Wreszcie 29 września 1917 r. L. Skulski został nadburmistrzem (I burmistrzem) miasta¹¹. Jesienią 1918 r. – w obliczu spodziewanego zwycięstwa Ententy i perspektywy ewakuacji przegrywających wojnę Niemców i Austriaków z ziem Królestwa Polskiego – „nadburmistrz-aptekarz” z jednej strony konsultował się z przedstawicielami organizacji i środowisk o charakterze paramilitarnym, mogących wystąpić zbrojnie przeciwko okupantowi: działaczami POW, weteranami walk Legionów Polskich oraz bojowcami Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowego Związku Robotniczego, z drugiej negocjował z władzami niemieckiego garnizonu w Łodzi, dążąc do zapobieżenia rozlewowi krwi.

Po zbrojnych starciach pomiędzy Polakami a stacjonującymi w mieście oddziałami okupacyjnymi, do których doszło 11 listopada 1918 r., L. Skulski sprawnie przeprowadził trudne rozmowy z niemieckimi władzami wojskowymi w Łodzi, uzgadniając uporządkowaną, planową ewakuację miejscowego garnizonu. Od października współdziałał też w tworzeniu polskich lokalnych organów wojskowych i porządkowych. Popierał swym autorytetem Główny Urząd Zaciągu do Polskiej Siły Zbrojnej. Na jego polecenie 10 listopada 1918 r. generał Stanisław Suryn-Masalski rozpoczął organizowanie lokalnych struktur polskiej milicji miejskiej. Nadburmistrz współpracował też energicznie przy formowaniu pierwszego łódzkiego pułku piechoty, który tworzył w Łodzi płk Albin Jasiński, przysłany przez Radę Regencyjną¹².

⁹ Por. K. Stepan, *Skulski...*, s. 504; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 66; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, Łódź 1980, s. 466.

¹⁰ *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 469–472; M. Hertz, *Łódź podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Bezbronne miasto*, oprac. J. Kusiński, Łódź 2014, s. 157. Patrz też: *Praca społeczna w 1917 r.*, „Kurier Łódzki” 1918, nr 1, s. 2.

¹¹ M. Hertz, *Łódź podczas...*, s. 163; *Kto był kim...*, s. 67; *Czy wiesz kto to jest*, red. S. Łoza, t. 1, Warszawa 1938, s. 673.

¹² Więcej o udziale L. Skulskiego w działaniach mających na celu wyzwolenie Łodzi spod okupacji niemieckiej zob. m.in. w: T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988, s. 87; tenże, *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2, s. 153–167; J. Podolska, P. Waingertner, *Prezydenci miasta Łodzi 1841–2007*, Łódź 2008, s. 30–31; H. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 462; D. Kaszczyk-Grodzicka, *Farmaceuta*

Po wyzwoleniu miasta spod niemieckiej okupacji L. Skulski zajął się – obok zarządzania wolną Łodzią – pracą polityczną w skali ogólnokrajowej, przystępując do łączenia struktur Zjednoczenia Narodowego z różnych miast dawnej Kongresówki i zaboru austriackiego. Zdecydował się też kandydować w wyborach 26 stycznia 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego, zdobywając mandat z listy nr 8 – Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych (skupiającego przedstawicieli endeckiego Związku Ludowo-Narodowego, Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego i Zjednoczenia Narodowego). W związku z wyborem na posła z dniem 29 lutego 1919 r. przestał pełnić funkcję nadburmistrza Łodzi. Jego następcą, jako prezydent miasta, został socjalista i działacz niepodległościowy Aleksy Rzewski.

W Sejmie L. Skulski pełnił funkcję wiceprzewodniczącego sejmowego klubu Związku Ludowo-Narodowego¹³. Jednak już w sierpniu 1919 r. porozumiał się z galicyjskim narodowym konserwatystą Edwardem Dubanowiczem i wspólnie z nim stanął najpierw na czele secesji kilkudziesięciu posłów ze Związku Ludowo-Narodowego, a później wszedł do ścisłego kierownictwa utworzonego przez nich nowego parlamentarnego ugrupowania – Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Liczyło ono ponad 70 „szabel” i stanowiło trzecią co do liczebności siłę w Konstytuancie¹⁴. Pozycję polityczną samego L. Skulskiego wzmocnił przy tym fakt, że został w październiku 1919 r. liderem tego nowego klubu¹⁵. Przyszłość pokazała, że zbudowanie własnego silnego zaplecza parlamentarnego okazało się dla łódzkiego parlamentarzysty odskocznią do największego awansu w jego politycznej karierze. Po upadku gabinetu Ignacego Paderewskiego miał bowiem objąć stanowisko premiera odrodzonej Rzeczypospolitej.

„Najbardziej znany na świecie Polak”, „geniusz muzyki”, ale także wielki polski patriota, delegat Rzeczypospolitej na obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu po zakończeniu I wojny światowej, Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Niepodległej ustąpił z misji szefa rządu 9 czerwca 1919 r. W rezultacie tej decyzji na posiedzeniu prezesów klubów sejmowych do fotela premiera zgłoszone zostały dwie kandydatury. Za Stanisławem Wojciechowskim – byłym socjalistą, działaczem państwowym i znanym społecznikiem – opowiedziały się m.in. kluby Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowej Partii Robotniczej oraz Pracy Konstytucyjnej (skupiający

łódzki Leopold Skulski. *Polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3, s. 325–327. O wydarzeniach w dniach 10–11 XI 1918 r. w Łodzi zob. też ówczesne informacje prasowe: „Kurier Łódzki” 1918, nr 307 i nr 308, s. 1.

¹³ K. Stepan, *Skulski...*, s. 505.

¹⁴ *Program Narodowego Zjednoczenia Ludowego*, Warszawa 1919.

¹⁵ T. Rzepecki, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919*, Poznań 1920, s. 286.

konserwatystów). Z kolei L. Skulskiego poparła sejmowa większość: posłowie Związku Narodowo-Ludowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Klubu Mieszczańskiego i ludowcy – ci ostatni warunkowo.

Następnie L. Skulski rozpoczął negocjacje z potencjalnym politycznym zapleczem swego przyszłego gabinetu. Wyjątkowo trudne i żmudne okazały się wielogodzinne rozmowy z przedstawicielami ruchu ludowego, wykazującymi największy dystans wobec kandydatury „łódzkiego aptekarza”. Przeprowadzone zostały w nocy z 10 na 11 czerwca 1919 r. i zakończyły się ostatecznie sukcesem – porozumienie osiągnięte zostało po ustaleniu stanowisk w sprawie reformy rolnej, wyjątkowo jednak istotnej dla polityków mieniących się „przedstawicielami polskiej wsi”. Prowadzone były również negocjacje z chadekami i liderami Narodowej Partii Robotniczej, dotyczące podziału tek w tworzonej gabinecie. Zakończyły się one 12 grudnia podjęciem przez wspomniane ugrupowanie polityczne i Chadece decyzji o zajęciu wobec niego stanowiska „życzliwej neutralności”, ale i wejściu reprezentantów obu partii w skład nowego gabinetu. Jeszcze 11 grudnia L. Skulski przyjął misję tworzenia rządu. W dniu 13 grudnia utworzenie nowego gabinetu stało się faktem. Miał on pełne poparcie ze strony Związku Ludowo-Narodowego, Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Klubu Mieszczańskiego. Warunkowo wsparli go ludowcy. Natomiast Narodowa Partia Robotnicza i chrześcijańscy demokraci zadeklarowali, że będą odnosić się wobec niego z pozycji „życzliwej neutralności”¹⁶.

W skład nowego rządu weszli: jako premier Leopold Skulski z Narodowego Zjednoczenia Ludowego (sprawował urząd od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister aprowizacji bezpartyjny Stanisław Śliwiński (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister kolei żelaznych Kazimierz Bartel z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako pełniący obowiązki ministra kultury i sztuki bezpartyjny Zenon Przesmycki (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister poczt i telegrafów bezpartyjny Ludwik Tołłoczko (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister pracy i opieki społecznej Edward Pełowski z Narodowej Partii Robotniczej (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister przemysłu i handlu bezpartyjny Antoni Olszewski (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister robót publicznych Andrzej Kędzior z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister

¹⁶ A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 115–117.

rolnictwa i dóbr państwowych Franciszek Bardel z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister skarbu państwa Władysław Grabski ze Związku Ludowo-Narodowego (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister spraw wewnętrznych bezpartyjny Stanisław Wojciechowski (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister spraw wojskowych bezpartyjny Józef Leśniewski (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako „ministrowie spraw zewnętrznych” – czyli ówczesni ministrowie spraw zagranicznych – najpierw Władysław Wróblewski ze Związku Ludowo-Narodowego (od 13 grudnia 1919 r. do 16 grudnia 1919 r.), a później bezpartyjny Stanisław Patek (od 16 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister sprawiedliwości Jan Hebdzyński ze Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tadeusz Łopuszański ze Związku Ludowo-Narodowego (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako pełniący obowiązki ministra zdrowia publicznego bezpartyjny Witold Chodźko (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.); jako minister do spraw byłej dzielnicy pruskiej Władysław Seyda ze Związku Ludowo-Narodowego (od 13 grudnia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r.).

Charakterystyczne, że do nowego gabinetu L. Skulskiego weszło stosunkowo niewielu doświadczonych parlamentarzystów i czołowych, zdeklarowanych członków konkretnych partii czy stronnictw politycznych. W tej nielicznej grupie znalazł się sam szef rządu, jako lider Narodowego Zjednoczenia Ludowego, W. Grabski, T. Łopuszański, W. Seyda i – choć na krótko – W. Wróblewski (narodowi demokraci); F. Bardel i A. Kędzior (obaj reprezentujący Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”); E. Pełowski (Narodowa Partia Robotnicza); J. Hebdzyński (Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej) i wreszcie K. Bartel („wyzwoleniec”). Wśród znaczącej grupy bezpartyjnych przeważali natomiast w istocie bliżsi bądź dalsi współpracownicy i zwolennicy Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego J. Piłsudskiego, co miało z jednej zapewnić stabilne poparcie samego Marszałka dla rządu, z drugiej stanowić, jak się zdaje, swoistą rękojmię dobrej, stałej, lojalnej z obu stron współpracy gabinetu z ówczesną głową państwa. Jako „ludzie Piłsudskiego”, wśród ministrów nie deklarujących członkostwa w żadnej partii, byli postrzegani m.in.: S. Patek, S. Wojciechowski czy W. Chodźko¹⁷.

Nowy rząd, pracujący pod kierunkiem „łódzkiego premiera”, podjął szereg ważnych wyzwań, koniecznych do zrealizowania – i to w możliwie

¹⁷ A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920)*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991; K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004, *passim*.

najkrótszym terminie – w kontekście stabilizacji finansowej i gospodarczej, odbudowywanego państwa. Gabinet wdrożył m.in. działania zmierzające do unifikacji waluty (wprowadzonej ostatecznie 29 kwietnia 1920 r.), ustanowienia jednolitego, czytelnego systemu skarbowego (co nastąpiło 1 kwietnia 1920 r.) oraz jednolitego podatku dochodowego i wspólnej dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej taryfy kolejowej.

Rząd przygotował także m.in. projekt ustawy o zakresie działalności naczelnich władz administracyjnych, zainicjował prace nad ustawą o szkolnictwie akademickim i dyskutował nad koncepcją utworzenia polskiego portu nad Bałtykiem (która to inicjatywa została ostatecznie urzeczywistniona w postaci budowy portu w Gdyni)¹⁸. Godzi się wreszcie wspomnieć, iż w okresie sprawowania premierostwa przez L. Skulskiego Sejm przyjął ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy i 46-godzinnym tygodniu pracy, jak również o powszechnych ubezpieczeniach społecznych, których wdrożeniem w życie miała się zająć następnie Rada Ministrów¹⁹.

Jednak, siłą rzeczy, w warunkach długotrwałego konfliktu zbrojnego z Rosją Sowiecką aktywność szefa rządu i całego gabinetu nakierowana była przede wszystkim na rozwiązywanie palących problemów gospodarczych i społecznych, generowanych przez wojnę i związane z nią trudności. Jednym z nich – w biednym państwie, które musiało utrzymać i wyżywić liczną armię, było zagadnienie aprowizacji. Konieczna – w warunkach organizowania państwa oraz wyniszczenia jego ziem przez lata I wojny światowej, a także rabunkowej gospodarki niemieckiego i austriackiego okupanta – polityka reglamentacji i odgórnego rozdzielnictwa produktów spożywczych tudzież towarów wywoływała społeczne niezadowolenie, któremu ludność dawała wyraz biorąc udział w protestach, demonstracjach i strajkach. Zwłaszcza te ostatnie (szczególnie w gałęziach gospodarki i przedsiębiorstwach o kluczowym znaczeniu dla państwa, tj. na kolei, w elektrowniach, kopalniach, hutach i w gospodarce komunalnej), generujące straty wyjątkowo bolesne i odczuwalne w skali całego kraju, spędzały rządzącym sen z powiek.

Protestacyjne wiece, manifestacje i akcje strajkowe przeradzały się przy tym często w walki uliczne – nierzadko krwawe – z siłami porządkowymi, a nawet wojskiem. Między innymi 26 kwietnia 1920 r. w wyniku pacyfikacji strajku kolejarzy, padło siedem ofiar śmiertelnych. Protesty obejmowały

¹⁸ A. Paczkowski, *Leopold...*, s. 118.

¹⁹ K. Badziak, *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004, nr 2, s. 37–48; J. Goclon, *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, nr 88, s. 177–202.

przy tym nie tylko ludność miejską, ale także chłopską. Rolnicy burzyli się zwłaszcza przeciwko podjęciu przez gabinet L. Skulskiego prac nad aktem wyjątkowo niepopularnym wśród ludności wiejskiej, czyli zarządzeniem sekwestru ziemiopłodów²⁰.

Opór w społeczeństwie budziły również rządowe projekty wielkiej przymusowej pożyczki państwowej – ówczesnym obywatelom Polski trudno było odmówić patriotyzmu, jednak katastrofalna sytuacja materialna Polaków i postępująca pauperyzacja szerokich rzesz społeczeństwa nie nastrojały przychylnie do koncepcji wprowadzania kolejnych finansowych obciążeń.

Obok wspomnianych problemów, wojna z Rosją Sowiecką ograniczała swobodę rządu w sferze planowania i realizacji wydatków budżetowych. Wystarczy przypomnieć, że w planach wydatkowania środków z budżetu na pozycję, którą określić można najbardziej ogólnie jako „wydatki wojskowe”, gabinet L. Skulskiego zmuszony był przeznaczać około 60% wpływów budżetowych.

Paradoksalnie stan wojny, w jakim pozostawała nieprzerwanie od odzyskania niepodległości Druga Rzeczpospolita – udział w zmaganiach zbrojnych najpierw z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, a później Rosją Sowiecką – i konieczność utrzymywania licznej armii, zaangażowanej w poszerzenie, a później obronę polskiego stanu posiadania na tzw. Kresach Wschodnich, skutkowały odciążeniem państwa z nałożonych przez nie na siebie zobowiązań socjalnych. Wszak pobór do wojska wydatnie zmniejszał szeregi bezrobotnych. Z drugiej strony warto też podkreślić, że potężne zamówienia na potrzeby wojującej armii były korzystne dla przemysłu i rolnictwa.

Jednakże negatywne konsekwencje przedłużającego się militarnego konfliktu zdecydowanie przeważały nad jego ewentualnymi, „pozytywnymi” dla rządu następstwami. Wojsko pochłaniało przecież znaczną część krajowej produkcji, co pogłębiało braki zarówno produktów spożywczych, jak i towarów na rynku wewnętrznym. Armia obciążała również poważnie bilans wymiany zagranicznej kraju. W tej sytuacji racjonalne propozycje ministra skarbu, W. Grabskiego, zmierzające do ustabilizowania waluty i zahamowania narastającej w coraz szybszym tempie inflacji, nie trafiały w samą radnię, a także w jego politycznym zapleczu, na podatny grunt. Postulat dążenia do równowagi budżetowej pozostawał jedynie pustym hasłem²¹.

²⁰ A. Paczkowski, *Leopold...*, s. 118.

²¹ Tamże.

W niezwykle dramatycznym okresie wojny polsko-sowieckiej, gdy Armia Czerwona latem 1920 r. spychała wycofujące się wojska polskie i współdziałające z nimi skromne siły ukraińskie, uznające zwierzchnictwo Wielkiego Atamana Symona Petlury, z obszarów naddnieprzańskich, Wołynia, Polesia, Nowogródczyzny i Wileńszczyzny na linię Wisły, na barki ministrów i premiera spadły kolejne obowiązki. W sytuacji, gdy wojska bolszewickie zajmowały kolejne tereny, z których uchodzili zamieszkujący tam dotychczas Polacy, gabinet L. Skulskiego musiał nie tylko zająć się organizowaniem warunków życia dla uchodźców, ale także zaangażować się w działania umożliwiające uporządkowaną ewakuację administracji i instytucji państwowych z obszarów zagrożonych sowiecką okupacją.

Kolejne zadanie, z którym musiał zmierzyć się premier, stanowiło wprowadzenie w życie systemowych, skutecznych rozwiązań, które zabezpieczyłyby miasta na zapleczu frontu – m.in. jego rodzinną Łódź – przed infiltrowaniem przez bolszewickich dywersantów oraz propagandą komunistyczną, sięjącą defetyzm i sprzyjającą sowieckiej inwazji, a często inspirowaną bezpośrednio przez sowieckie służby specjalne. Leopold Skulski wizytował również często odcinek frontu zbliżony najbardziej do zagrożonej wkroczeniem Armii Czerwonej stolicy. Wzmoczona, widoczna aktywność L. Skulskiego jako „wojennego premiera”, „właściwego człowieka na właściwym miejscu” wywoływała bezstronne uznanie innych polityków. Pochlebnie wypowiadał się o nim J. Piłsudski, a przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Wincenty Witos, cenił go zarazem jako osobę wybijającą się talentami administracyjnymi²².

Niezależnie od wskazania bieżących działań, podejmowanych przez rząd kierowany przez „łódzkiego premiera”, a wynikających z trwającej wojny z Rosją Sowiecką, warto odpowiedzieć na pytanie, jaki był generalnie stosunek L. Skulskiego do polityki wschodniej ówczesnego Naczelnika Państwa, jakie zajmował on stanowisko wobec poczynań Marszałka jako Wodza Naczelnego i koncepcji federacyjnej, firmowanej przez J. Piłsudskiego i wspierający go tzw. obóz belwederski²³ – pozostający wszak w ostrym politycznym sporze z Narodową Demokracją, stanowiącą jeden z filarów gabinetu i ważny segment jego parlamentarnego zaplecza.

²² W. Witos, *Moje wspomnienia*, Paryż 1965, t. 2, s. 433.

²³ Mianem obozu belwederskiego określano środowiska polityczne popierające Naczelnika Państwa w latach 1919–1922. W ich skład wchodziłby byli legionieści, weterani POW, zwolennicy J. Piłsudskiego w WP (w poszczególnych jednostkach, administracji, Sztabie Generalnym i Adiutanturze Naczelnego Wodza), kancelarii Naczelnika Państwa i Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz lewicowe i centrowe stronnictwa polityczne, m.in.: Polska Partia Socjalistyczna i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”.

Podkreślić trzeba, że w latach 1918–1921 polityka zagraniczna pozostawała w istocie w rękach Naczelnika Państwa, a kolejne rządy odgrywały w tej sferze raczej rolę techniczną niż inspirującą czy inicjatywną. Równocześnie w okresie sprawowania funkcji premiera przez L. Skulskiego na froncie wojny polsko-sowieckiej zachodziły niezwykle istotne wydarzenia. W końcu 1919 r. i na początku 1920 r. bolszewicy rozbili główne siły „białych” – zlikwidowane zostały ugrupowania generałów Nikołaja Judenicza i Antona Denikina oraz admirała Aleksandra Kołczaka.

Z kolei rząd i resztki administracji oraz wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej zostały w wyniku ofensywy sił sowieckich na Ukrainie zmuszone do przejścia na obszary zajmowane przez wojska polskie. Dnia 2 grudnia 1919 r. Wielki Ataman Ukraińskiej Republiki Ludowej, Symon Petlura, zwrócił się do rządu polskiego z apelem o pomoc wojskową. Równocześnie najpierw 22 grudnia 1919 r., a później 28 stycznia 1920 r. władze Rosji Sowieckiej zaproponowały Polsce negocjacje pokojowe i znaczące ustępstwa terytorialne. Jednak 6 lutego 1920 r. na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji spraw zagranicznych i wojskowych w obecności premiera i członków rządu propozycje te zostały odrzucone. Wojska polskie zajęły na północnym wschodzie Dyneburg i przekazały go Łotwie. Wreszcie w kwietniu nastąpiło zawarcie polsko-ukraińskiego sojuszu politycznego i wojskowego, firmowanego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i Wielkiego Ataman S. Petlurę. Armia polska wraz z nielicznymi oddziałami ukraińskimi wkroczyła na Ukrainę i w początkach maja zajęła Kijów, zmuszając wojska sowieckie do szybkiego wycofywania się na wschód²⁴.

Należy podkreślić, że w kluczowych kwestiach wojny polsko-sowieckiej (jej kontynuowania pomimo sowieckich propozycji pokojowych, prowadzenia działań wojennych pod hasłami federacyjnymi, aliansu z Ukraińcami, wreszcie tzw. wyprawy kijowskiej) premier – pomimo związków z obozem narodowym – zasadniczo lojalnie popierał stanowisko J. Piłsudskiego, postulującego prowadzenie wojny z Rosją Sowiecką do zdecydowanego zwycięstwa²⁵.

Tymczasem w połowie 1920 r. sytuacja centrowego gabinetu L. Skulskiego stała się niezwykle trudna. W wyniku ostrej polaryzacji polskiej sceny politycznej, sporu obozu narodowego z Naczelnikiem Państwa, porażki

²⁴ Por.: A. Nowak, *Polska i „trzy” Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.

²⁵ J. Goclon, *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1, s. 253–276.

tzw. wyprawy kijowskiej, a przede wszystkim oporu parlamentarzystów, reprezentujących ruch ludowy, wobec niepopularnej decyzji rządu L. Skulskiego dotyczącej wspomnianego już wcześniej sekwestru ziemiopłodów, utrzymanie władzy przez urzędujący gabinet rząd okazało się zadaniem niemożliwym do zrealizowania.

W dniu 9 czerwca 1920 r. L. Skulski zgłosił pisemnie Naczelnikowi Państwa, że stosunek klubów do rządu i ich stanowisko wobec wniesionego przez Radę Ministrów projektu ustawy o sekwestrze ziemiopłodów zmuszają go do zgłoszenia dymisji gabinetu. Krok ten został spowodowany bezpośrednio wycofaniem z rządu swych reprezentantów przez Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. W tej sytuacji J. Piłsudski zlecił premierowi kierowanie bieżącymi sprawami do chwili utworzenia następnego rządu.

Po dwutygodniowym przesileniu utworzył go W. Grabski, przejmując zresztą połowę ministrów z byłego gabinetu L. Skulskiego. Tym samym nie powiódł się plan Naczelnika Państwa, który zamierzał powierzyć misję sformowania rządu dotychczasowemu premierowi. Przyczyną fiaska koncepcji J. Piłsudskiego był brak akceptacji klubów parlamentarnych dla argumentacji L. Skulskiego w trakcie negocjacji, mających umożliwić ukształtowanie większości parlamentarnej dla jego nowego gabinetu.

Odejście z funkcji Prezesa Rady Ministrów nie zakończyło politycznej kariery L. Skulskiego. Już 24 lipca 1920 r. przyjął on tekę ministra spraw wewnętrznych w kolejnym rządzie – pod prezesurą W. Witosy. Dwa dni po objęciu tego stanowiska wszedł także w skład Rady Obrony Państwa. W dniu 28 czerwca 1921 r. L. Skulski złożył jednak dymisję z funkcji ministra. Jej powodem były krwawe zajścia w Zagłębiu Dąbrowskim – policja użyła wówczas broni w starciach z protestującymi robotnikami.

W wyborach w 1922 r. łódzianin nie dostał się do Sejmu. Stworzona przez niego lista Polskie Centrum (nr 12) poniosła klęskę, wprowadzając do parlamentu zaledwie sześciu posłów. Natomiast rok później doprowadził do przyłączenia Narodowego Zjednoczenia Ludowego do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Od 25 lipca 1923 r. działał w poszerzonej tą drogą partii jako wiceprezes, członek Zarządu Głównego i członek Rady Naczelnej stronnictwa. W 1925 r. został z rekomendacji Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” członkiem Trybunału Stanu. W 1928 r. wystąpił z partii. W latach trzydziestych nie brał już czynnego udziału w życiu politycznym, choć zbliżył się do kręgów sanacyjnych – w marcu 1937 r. był nawet członkiem zarządu sektora miejskiego w Obozie Zjednoczenia Narodowego w Warszawie.

Poza prowadzeniem działalności politycznej i społecznej, Leopold Skulski był także przedsiębiorcą. Współtworzył firmę Polskie Radio Sp. z o.o. Współdziałał też z amerykańskim koncernem Harimanna w sprawie

koncesji na elektryfikację Polski. Był przedstawicielem zakładów zbrojeniowych Vickers-Armstrong LTG na Polskę. Posiadał udziały w koncernie lotniczym Douglasa. Pozostawał wreszcie akcjonariuszem i członkiem naczelnych organów wielu różnych spółek i banków.

We wrześniu 1939 r., po niemieckim ataku na Polskę, L. Skulski ewakuował się do Pińska, gdzie zastała go z kolei agresja i okupacja sowiecka. Jako były premier i minister, działacz narodowy, zarazem przedstawiciel elity społecznej oraz środowiska inteligenckiego, został aresztowany przez NKWD, a w październiku 1939 r. przewieziony do aresztu w Brześciu nad Bugiem. Miejsce i dokładna data jego śmierci nie jest znana. Być może jeszcze przed atakiem niemieckim na Związek Sowiecki został osadzony w więzieniu w Mińsku. Według przypuszczeń części jego rodziny został zamordowany przez NKWD w 1940 r. w Kuropatach. Inna wersja utrzymuje, że były premier żył jeszcze w 1947 r., a nawet w 1958 r. Według zeznań pewnego z repatriantów w 1948 r. miał pracować w jednym z laboratoriów chemicznych w Uchcie, w obwodzie archangielskim²⁶.

Leopold Skulski to ciekawa, malownicza i wielowymiarowa postać – człowieka sukcesu zawodowego, zdeklarowanego społecznika i polityka z pasją. Kierowanemu przezeń gabinetowi przyszło rządzić Polską w niezwykle dramatycznym, wymagającym wielkiego zaangażowania, determinacji i odwagi okresie – tym, w którym wojna z Rosją Sowiecką o realizację dalekosiężnych planów federacyjnych zmieniła się w bój o niepodległość młodego państwa. Warto podkreślić, że egzamin ten ówczesny rząd i stojący na jego czele łódzki polityk zdali – zyskując przychylne opinie nawet wśród politycznych rywali.

²⁶ Więcej zob.: T. Górecki, *Partia Skulskiego – Polskie Centrum*, Warszawa 1922, s. 1–8; T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923, s. 514–515; S. Giza, *Władze naczelne stronnictw ludowych 1861–1965*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7, s. 595–598; Ł. Kot, *Ucieczka na Wschód to był błąd*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2, s. 114–119.

WITOLD JARNO*

JEDNOSTKI WOJSKOWE SFORMOWANE W ŁODZI I ICH UDZIAŁ W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ 1920 ROKU

Do formowania jednostek wojskowych w Łodzi przystąpiono już w listopadzie 1918 r. Pierwszą z nich był Okręgowy Pułk Piechoty (zwany nieformalnie Pułkiem Dzieci Łódzkich) organizowany przez dowództwo OW nr VIII, przemianowany następnie na 28. pp, a w lipcu 1919 r. na 28. pSK. Powstał on głównie ze zgłaszających się do koszar przy ul. Leszno 9 (obecnie ul. Lucjana Żeligowskiego) dowborczyków, legionistów, peowiaków oraz młodzieży szkolnej. Jeszcze w końcu 1918 r. utworzono z nich dwa pierwsze bataliony: I – dowodzony przez kpt. Michała Hiszpańskiego oraz II – przez kpt. Ksawerego Sutowskiego. Natomiast III batalion – dowodzony przez kpt. Stanisława Steckiego-Skwarczyńskiego – powstał początkowo jako batalion POW i został włączony do pułku dopiero 15 grudnia. Każdy z batalionów posiadał w swoim składzie po cztery kompanie piechoty oraz po jednej kompanii ckm. Z uwagi na potrzeby wojenne na front wysyłano poszczególne bataliony. Jako pierwszy 12 stycznia 1919 r. wyjechał na front wołyński II batalion. Dwa tygodnie później (26 stycznia) wyjechał na front cieszyński III batalion, natomiast 15 czerwca I batalion wyruszył do Małopolski Wschodniej na front ukraiński¹. Kolejną jednostką

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 8–9 i 12–13; W. Jarno, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego Nr IV w Łodzi i tworzenie jego struktur (od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową*

liniową związaną z łódzkim garnizonem był Włocławski Pułk Okręgowy sformowany pod koniec 1918 r. na obszarze Włocławskiego OW nr XI dowodzonego przez płk. Stefana Borowskiego – pułk ten przemianowano następnie na 31. pp. Jako pierwszy wziął udział w walkach jego I batalion, który na początku stycznia 1919 r. wspomógł powstańców wielkopolskich w zdobyciu Inowrocławia, a 22 stycznia wyjechał na front wołyński. Z kolei III batalion wyruszył na front ukraiński 9 kwietnia, II zaś batalion udał się tam w połowie maja².

Poza jednostkami piechoty, pod koniec 1918 r. sformowano w Łodzi 1. szwadron (dowodzony przez rtm. Wincentego Jasiewicza) 2. Pułku Ułanów. Pułk ten – dowodzony przez mjr. Mikołaja Waraksiewicza – został niebawem przeniesiony do Kalisza, gdzie przeniesiono wspomniany 1. szwadron. Oprócz niego w Łodzi powstał jeszcze szwadron utworzony przez łódzką policję. Był to tzw. Oddział Konnej Policji liczący około 80 ludzi, który po sformowaniu udał się do Warszawy, gdzie został wcielony w skład Dywizjonu Huzarów Śmierci³.

Po uporządkowaniu spraw organizacyjnych i zewidencjonowaniu formowanych jednostek oraz zapewnieniu niezbędnych uzupełnień, naczelne władze wojskowe przystąpiły do tworzenia związków taktycznych piechoty opartych na systemie brygadowym. Przewidywał on, że każda dywizja piechoty będzie się składać z dwóch dwupułkowych brygad piechoty oraz jednej dwupułkowej brygady artylerii (po jednym pułku artylerii polowej i ciężkiej – posiadały one numer własnej dywizji)⁴. Dowództwu OGŁ

i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę (Materiały z sesji naukowej. Łódź 10 listopada 1998 r.), red. S. Pytlas i H. Siemiński, Łódź 1999, s. 97; *Jednostki 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 1918–1924*, Łódź 1924, s. 7–8; K. Czernielewski, *Powstanie i organizacja 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (listopad 1918 r. – sierpień 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową...*, s. 124–148; E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o niepodległość Polski*, Łódź 1938, s. 14; T. Kawalec, *Historia IV Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921, s. 28–32. Dowódcami 28. pp byli do czasu utworzenia 28. pSK kolejno: płk Albin Jasiński, ppłk Stanisław Palle i ppłk Jerzy Lesiecki, a 13. Pułkiem Strzelców dowodził od jego powstania do lipca 1919 r. ppłk Franciszek Sikorski.

² F. Libert, *Zarys historii wojennej 31 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 9–16. Pierwszym dowódcą pułku był płk Stefan Borowski, który dowodził nim do 1 II 1919 r., a następnie stanowisko to objął ppłk Wojciech Gromczyński i sprawował je do 14 VII 1919 r.

³ CAW WBH, Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7.151, Ogólny stan jazdy w OGŁ z 27 XII 1918 r.; S. Herkner, *Zarys historii wojennej 2 Pułku Ułanów Grochowskich im. Gen. Józefa Dwernickiego*, Warszawa 1929, s. 15–22; A. Dobroński, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. Gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993, s. 8–9; K. Krzeczunowicz, *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980, s. 67–74; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000, s. 74.

⁴ *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1992 (reprint), s. 206; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 108–109.

podporządkowano 4. i 10. DP. Tę ostatnią miano zorganizować na początku czerwca 1919 r. na obszarze wspomnianego okręgu⁵. Sztab dywizji oraz XIX BP miały zostać sformowane w Kaliszu, sztab zaś XX BP w Sieradzu. Potrzebny do tego personel miano uzyskać z likwidowanych dowództw OW nr VIII w Łodzi i nr IX w Kaliszu. Dywizja miała się składać z 28. i 29. pp – tworzących XIX BP, 30. i 31. pp – XX BP oraz 10. pap i 10. pac – składających się na X Brygadę Artylerii (jej sformowanie miało nastąpić w późniejszym czasie). Ponieważ formowanie dywizji przebiegało powoli (z powodu braku kadr i sprzętu), naczelne władze wojskowe postanowiły w połowie czerwca, że zostanie ona ostatecznie zorganizowana na froncie galicyjsko-wołyńskim, poprzez połączenie oddziałów wystawionych przez OGŁ (28., 29., 30. i 31. pp) z oddziałami przybyłej do Polski 4. DS gen. ppor. L. Żeligowskiego. Nastąpiło to w I połowie lipca 1919 r. na froncie wołyńskim, gdzie doszło do połączenia pułków formowanych w kraju z pułkami likwidowanej 4. DS. W ramach tego procesu 7 lipca w rejonie wsi Palahicze 28. pp połączył się z 13. Pułkiem Strzelców dawnej 4. DS gen. ppor. Lucjana Żeligowskiego, tworząc 28. pSK. Wszedł on – wraz z 29. pSK – w skład XIX BP należącej do 10. DP. Z kolei 14 lipca 31. pp połączył się z 15. Pułkiem Strzelców z 4. DS, w wyniku czego powstał 31. pSK, który wszedł – wraz z 30. pSK – w skład XX BP (10. DP). Dowódcami 10. DP w latach 1919–1921 byli kolejno: p.o. płk Albin Jasiński (2 czerwca 1919), gen. ppor. Bronisław Babiański (2–25 czerwca 1919), gen. ppor. Lucjan Żeligowski (25 czerwca – 21 września 1919), gen. ppor. Gustaw Zygałłowicz (21 września 1919 – 2 kwietnia 1920), ponownie gen. ppor. L. Żeligowski (2 kwietnia – 28 września 1920) oraz płk/gen. bryg. Stanisław Nałęcz Małachowski (28 września 1920 – 15 lipca 1927)⁶.

Obok wspomnianych dwóch brygad piechoty w składzie 10. DP znalazła się także X Brygada Artylerii, organizowana na obszarze OGŁ przez płk. Tadeusza Jastrzębskiego (ówczesnego inspektora artylerii OGŁ). Składała się ona z 10. pap i 10. pac, jej zaś zawiązkiem były utworzone wiosną tego roku 9. i 10. ćwiczebny dywizjon (pierwszy stacjonował w Łodzi, drugi we Włocławku). Do formowania 10. pap przystąpiono 20 lipca 1919 r. w łódzkich koszarach przy ul. Benedykta 84 i 86 (obecnie ul. 6 Sierpnia) wykorzystując do tego 9. dywizjon ćwiczebny. W skład pułku, dowodzonego przez płk. Stanisława Ostrowskiego, weszło także wielu oficerów i żołnierzy z rozwiązanego w lipcu I dywizjonu artylerii 4. DS. Jako pierwszy sformowano w Łodzi I dywizjon 10. pap pod dowództwem kpt. Witolda Właszczyka (ostatniego

⁵ CAW WBH, Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7.3, Rozkaz MSWojsk. do Dowództwa OGŁ w sprawie organizacji 10. DP z 2 VI 1919 r.

⁶ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 64–65 i 160.

dowódcy 9. dywizjonu ćwiczebnego), a następnie II dywizjon, na czele którego stanął kpt. Wacław Młodzianowski. W październiku 1919 r. utworzono III dywizjon dowodzony przez kpt. Augusta Trzosa oraz przemianowano I dywizjon pułku na I dywizjon 1. Litewsko-Białoruskiego pap, co spowodowało zmianę numeracji pozostałych dywizjonów: II dywizjon przemianowano na I, a III dywizjon na II. Pod koniec listopada I dywizjon wyruszył na front, II dywizjon został tam skierowany dopiero 13 kwietnia 1920 r. Natomiast nowy III dywizjon zaczęto formować 17 września 1920 r. pod dowództwem kpt. Wacława Bartoszkiewicza – na front wyruszyła jedynie 9. bateria, pozostałe zaś dwie do czasu mobilizacji pozostawały w Łodzi. Z kolei 10. pac – pod dowództwem mjr. Kazimierza Pańkowicza – zaczęto organizować w Łodzi w lipcu 1919 r., po czym 7 października tego roku przeniesiono jednostkę do Skierniewic. Liczyła ona wówczas dwa dywizjony: I dowodził kpt. W. Właszczuk (od 22 września 1919 r. dowódca I dywizjonu 10. pap), natomiast II – kpt. Ludwik Połoszynowicz. Niebawem – 15 listopada – rozwiązano sztab 10. pac i II dywizjon, przez co od tej pory I dywizjon stał się samodzielną jednostką występująca jako 10. dac. Kadry dla oddziałów X Brygady Artylerii szklono m.in. w Podoficerskiej Szkole Artylerii nr IV przy ul. Cegielnianej 3 (obecnie ul. Stefana Jaracza), gdzie mieściła się do swej likwidacji w sierpniu 1921 r.⁷

Oprócz wymienionych wyżej jednostek, w Łodzi sformowano także kilka mniejszych oddziałów. Już na początku 1919 r. powstały: 3. Pułk Wojsk Kolejowych, 4. Dywizjon Taborów, 4. Dywizjon Samochodowy, 4. Dywizjon Żandarmerii oraz 4. Batalion Telegraficzny. Z Łodzią był również związany 1. Pułk Czołgów utworzony w ramach Armii Polskiej we Francji, który po przybyciu do Polski zakwaterowano przy al. Kościuszki 33/35. Rozkazem z 7 lutego 1920 r. wprowadzono nową organizację pułku, który składał się odtąd z: dowództwa, dwóch batalionów, kompanii reparacyjnej (naprawczej) oraz kompanii zapasowej. W czasie kampanii 1920 r. oba bataliony czołgów znajdowały się na froncie, natomiast w Łodzi pozostawało dowództwo pułku oraz kompania reparacyjna i zapasowa. Jesienią 1920 r. sformowano dwie nowe kompanie, które utworzyły III batalion. O znaczeniu jakie w OGŁ przypisywano nowej broni, może świadczyć fakt, że w 1920 r.

⁷ CAW WBH, X Brygada Artylerii, sygn. I.315.3.2-6, Rozkazy dzienne i tajne dowództwa X brygady z 1919 r.; CAW WBH, Generalny Inspektorat Artylerii, sygn. I.300.26.21, Raporty organizacyjne Dowództwa OGŁ z 1919 r.; Dziennik Rozkazów OK IV, Rozkaz nr 123 z 1 IX 1921 r.; M. Wiliński, *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1929, s. 5–6; R. Leroch-Orlót, *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 8–10; K. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914–1939*, Londyn 1975, s. 33–34.

utworzono w dowództwie okręgu (przy Oddziale Inżynierii i Saperów) Referat Czołgów. Ponadto, latem 1919 r., sformowano w Łodzi IV Batalion Wojsk Wartowniczych i Etapowych, w maju zaś 1920 r. dwa rezerwowe bataliony etapowe (nr 1 i 2)⁸.

Wiosną 1919 r. utworzono w Łodzi również kilkanaście oddziałów zapasowych mających przyjmować i szkolić poborowych przysyłanych z właściwych komend uzupełnień, a następnie – zgodnie z rozkazami MSWojsk. – wysyłać ich jako kompanie marszowe do jednostek walczących na froncie. W maju 1919 r. powstał w łódzkich koszarach przy ul. Leszno 9 (ob. ul. L. Żeligowskiego) Batalion Zapasowy 28. pSK, którego dowódcami w latach 1919–1921 byli kolejno: mjr Antoni Ratajski, kpt. Jan Prymus i kpt. Bronisław Bednarczyk. Wiosną 1919 r. powstał w Łodzi również Batalion Zapasowy 31. pSK – na jego czele w tych latach stali kolejno: ppłk Jan Sandecki, kpt. Jan Szretter, por. Kazimierz Wipszycki oraz kpt. Józef Mautinen⁹. Kolejnymi dwoma oddziałami zapasowymi były: Batalion Zapasowy 3. Pułku Wojsk Kolejowych, ulokowany przy ul. Konstantynowskiej 64 (obecnie ul. Legionów – na jego czele stał w latach 1919–1920 por. Adam Zarzycki) oraz Batalion Zapasowy IV Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych rozlokowany w fabryce przy ul. Piotrkowskiej 242 i w fabryce przy ul. Kątnej 5 – dowodzili nim kolejno: płk Piotr Miłaszewski w 1919 r. oraz płk Bronisław Korczyc w 1920 r. W Łodzi stacjonowały także: Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Żandarmerii, Kompania Zapasowa 4. Batalionu Telegraficznego, Kompania Zapasowa 1. Pułku Czołgów (przy ul. Wólczańskiej 223), Kompania Zapasowa 4. Batalionu Saperów, Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Taborów, Kolumna Zapasowa 4. Dywizjonu Samochodowego (zwana początkowo 3. Zapasową Autokolumną), Bateria Zapasowa 10. pap oraz Bateria Zapasowa 10. pac, stacjonująca przy ul. Łąkowej 1 – skąd na początku 1920 r. została przeniesiona na postój stały do Skierniewic¹⁰.

Po sformowaniu 10. DP – wzięła ona w lipcu 1919 r. udział w polskiej ofensywie w Małopolsce Wschodniej zmierzającej do osiągnięcia linii Zbrucza. Uczestniczyły w niej siły Frontu Wołyńskiego gen. ppor. Antoniego

⁸ CAW WBH, Oddział I sztabu MSWojsk., sygn. I.300.7.127, Rozkaz o sformowaniu rezerwowych batalionów etapowych nr 1 i 2 przez OGŁ z 11 V 1920 r.; M. Piwoszczuk, *Zarys historii wojennej 1 Pułku Czołgów*, Warszawa 1935, s. 6–12; J. Rusinek, R. Szubański, *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym 1918–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, R. XIV, nr 3–4, s. 231.

⁹ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 70; tenże, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 140–141 (w obu tych monografiach występuje błędna informacja, iż mjr Ratajski nosił imię Stanisław oraz że kpt. Bednarczyk miał na imię Stanisław).

¹⁰ Więcej patrz: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 160–164.

Listowskiego oraz Frontu Galicyjskiego gen. por. Wacława Iwaszkiewicza-Rudoszańskiego. W składzie tego ostatniego znalazły się również łódzkie jednostki wchodzące w skład 10. DP, która miała działać na prawym skrzydle Frontu i posuwać się wzdłuż lewego brzegu Dniestru w kierunku Mariampola. W tym celu siły dywizji wyruszyły poprzez m. Tłuste w kierunku rzeki Zbrucz, którą osiągnęły – po ciężkich walkach – w dniach 17–19 lipca i obsadziły 30-kilometrowy odcinek nad ujściem owej rzeki do Dniestru. Po zakończeniu walk o Małopolskę Wschodnią, przez kolejne dwa miesiące 10. DP pełniła w tym rejonie służbę kordonową. W jej trakcie, na początku sierpnia, do własnej dywizji dołączył m.in. II batalion 28. pSK, który brał wcześniej udział w działaniach na Wołyniu. Po zawarciu 1 września 1919 r. umowy rozejmowej z atamanem Symonem Petlurą Zbrucz stał się linią demarkacyjną, a starcia polsko-ukraińskie zakończyły się (trzy tygodnie później, 21 września dowództwo 10. DP objął gen. ppor. Gustaw Zygałłowicz)¹¹.

W tym samym czasie polska armia prowadziła intensywne walki na północnym skrzydle Frontu Litewsko-Białoruskiego dowodzonego przez gen. por. Stanisława Szeptyckiego, wobec czego – korzystając z zastoju działań bojowych na południu – dowództwo polskie 27 września postanowiło przerzucić 10. DP na Wileńszczyznę (dotarła tam na początku października). Jednak nie wszystkie pułki przybyły w pełnym składzie, czego przykładem może być 31. pSK: I batalion dołączył do własnego pułku 12 grudnia (do tego czasu pozostawał w Mińsku), II batalion – w połowie października (w międzyczasie został skierowany w rejon Połocka), III zaś batalion – w drodze z Mińska do Wilna został przydzielony do 8. DP i w jej składzie w dniach 17–28 października brał udział w walkach nad Berezyną¹², a do własnej dywizji dołączył na początku listopada. Z kolei po przybyciu na Wileńszczyznę, 29. pSK skierowano do osłony polsko-litewskiej linii demarkacyjnej w rejonie Szyrwint, gdzie też pod koniec tego miesiąca wysłano pozostałe siły 10. DP, wzmocnione w połowie listopada przybyłym z Łodzi I dywizjonem 10. pap (trzy baterie) oraz dwoma bateriami 10. pac¹³.

¹¹ CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.1, Rozkazy dowództwa 10. DP z okresu lipiec–wrzesień 1919 r.; W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, wyd. 2, Warszawa 1993, s. 103; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 13; T. Makowski, *Zarys historii wojennej 30 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 9–11; F. Libert, *Zarys...*, s. 19–20; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawicki, Warszawa 1990, s. 341–342; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999, s. 324–329.

¹² Dnia 19 października poległ dowódca III batalionu 31. pSK mjr Zygmunt Łobaczewski.

¹³ F. Libert, *Zarys...*, s. 20–21; L. Bełdowski, *Zarys historii wojennej 29-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 10; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 8–9; T. Makowski, *Zarys...*, s. 11.

Późną jesienią 1919 r., z uwagi na walki trwające w rejonie Połocka, dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego nakazało wzmocnić częścią sił 10. DP operującą tam Grupę Operacyjną gen. ppor. Józefa Lasockiego (8. DP i 1. Litewsko-Białoruska DP). Do zadania tego wyznaczono 29. pSK z XIX BP i 30. pSK z XX BP, które podporządkowano płk. S. Nałęczowi Małachowskiemu – nominalnemu dowódcy XX BP. Reszta sił 10. DP pozostała w rejonie Wilna (28. pSK z XIX BP i 31. pSK z XX BP oraz I dywizjon 10. pap i I dywizjon 10. pac). W styczniu 28. i 31. pSK skierowane zostały do Mejszagoły (30 km na północny zachód od Wilna), skąd w połowie marca przegrupowano je w rejon Szyrwint (40 km na północny zachód od Wilna). Tu obsadzały linię demarkacyjną między Wiłkomierzem a Święcianami¹⁴.

Wiosna 1920 r. przyniosła intensyfikację działań zbrojnych na wschodnim teatrze wojennym, co było konsekwencją lutowej decyzji Rady Komisarzy Ludowych o rozpoczęciu przygotowań do ostatecznej rozprawy militarnej z Polską. Uprzedzając te zamiary strona polska przeprowadziła na początku marca 1920 r. operację zaczepną na obszarze wschodniego Polesia, zakończoną zdobyciem 7 marca Mozyrza i Kalenkowicz. W międzyczasie Naczelne Dowództwo WP, w miejsce trzech dotychczasowych frontów (Litewsko-Białoruskiego, Wołyńskiego i Podolskiego), utworzyło sześć armii – licząc od południa: 6. Armię gen. por. Wacława Iwaszkiewicza-Rudoszańskiego, 2. Armię gen. por. Antoniego Listowskiego, 3. Armię gen. ppor. Edwarda Rydza-Śmigłego, 4. Armię gen. por. Stanisława Szeptyckiego, 1. Armię gen. ppor. Stefana Majewskiego i 7. Armię gen. ppor. G. Zygałłowicza. Trzy ostatnie znajdowały się na północno-wschodnim odcinku frontu wschodniego: 1. Armia – w rejonie Połocka, 4. Armia – w rejonie Borysowa, a 7. Armia nad granicą polsko-litewską (w jej składzie znalazła się 10. DP). Dowódcą ostatniej z wymienionych armii został – jak wcześniej podano – gen. ppor. G. Zygałłowicz, dotychczasowy dowódca 10. DP i improwizowanej grupy swego imienia, dowództwo zaś 10. DP objął 2 kwietnia ponownie gen. ppor. L. Żeligowski. W tym czasie dywizja znajdowała się w odwodzie i była skoncentrowana nad polsko-litewską linią demarkacyjną w okolicach Wilna¹⁵.

¹⁴ CAW WBH, Front Litewsko-Białoruski, sygn. I.310.3.3, Sytuacyjne meldunki Frontu Litewsko-Białoruskiego z okresu październik-grudzień 1919 r.; Grupa gen. ppor. Gustawa Zygałłowicza, sygn. I.312.51.1, Dyslokacja grupy w marcu 1920 r.; 28. pSK, sygn. I.320.28.2, Rozkazy z okresu styczeń-marzec 1920 r.; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 64–71; T. Makowski, *Zarys...*, s. 11–12; L. Beldowski, *Zarys...*, s. 10–12.

¹⁵ M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 264–265; S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925, s. 12–13; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 16–17.

Na początku maja 1920 r. Armia Czerwona skoncentrowała poważne siły na Białorusi. Rozpoczęta 25 kwietnia polska ofensywa na Ukrainie przyspieszyła uderzenie Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego, składającego się z: 15. i 16. Armii oraz tzw. Grupy Północnej. Wykorzystując zaangażowanie głównych sił polskich na południu, 15. Armia sforsowała 14 maja Dźwinę pod Połockiem i uderzyła na tyły polskiej 1. Armii zmuszając ją do odwrotu. W toku walk powstała w polskim ugrupowaniu niebezpieczna luka na kierunku Parafianowo–Mołodeczno. Położenie sił polskich uległo dalszemu pogorszeniu 19 maja, gdy do działań ofensywnych na kierunku Borysowa przyłączyła się także 16. Armia, która następnego dnia sforsowała Berezynę. W tej sytuacji utworzony został 17 maja Front Szeptyckiego (potocznie często nadal zwany Frontem Litewsko-Białoruskim) w składzie 1. i 4. Armii, które 22 maja przeszły do działań ofensywnych i wyparły wojska sowieckiej 16. Armii niemal na pozycje wyjściowe. Te sukcesy wydatnie wpłynęły na poprawę położenia lewego skrzydła polskiej 1. Armii, która 23 maja również przeszła do działań ofensywnych przeciwko sowieckiej 15. Armii¹⁶.

W toku tych walk 25 maja utworzono Armię Rezerwową pod dowództwem gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego, w skład której włączono m.in. 10. DP z 7. Armii. Armia Rezerwowa miała uderzyć na bolszewicką 15. Armię z kierunku Postaw w stronę jeziora Narocz, natomiast GO gen. ppor. Leonarda Skierskiego z 4. Armii zaatakować siły wroga z rejonu Łohojska (40 km na północny wschód od Mińska) w kierunku Głębokiego. Pułkom 10. DP powierzono zadanie osłony Wilna od północnego wschodu. W tym celu już 19 maja sformowano Grupę Operacyjną płk. S. Nałęcza Małachowskiego (28. i 30. pSK, czasowo podporządkowany 13. Pułk Ułanów oraz dwie baterie I dywizjonu 10. pap – kilka dni później dołączył do nich także 29. pSK, podczas gdy 31. pSK pozostał w rejonie Wilna). Powstałą grupę wysłano na najbardziej zagrożony odcinek na linii Twerecz–Koziany–Szarkowszczyzna, gdzie prowadziła zacięte walki, m.in. w rejonie m. Bielki, Koziany i Druja nad Dźwiną. Dnia 1 czerwca Armia Rezerwowa przeszła do ogólnego natarcia w kierunku źródeł Wilii i Berezyny, w czym udział wzięły m.in. 28. i 30. pSK. Pięć dni później pierwszy z owych pułków opanował Szarkowszczyznę, a 7 czerwca zajął miasteczko Łużki nad Mniutą. Do tego czasu 29. pSK pozostawał w odwodzie, jednak 8 czerwca otrzymał rozkaz wsparcia 28. pSK w rejonie Łużek, dokąd trafił 9 czerwca. Tego dnia grupie płk. S. Nałęcza Małachowskiego nakazano dotrzeć nad Autę. Zadanie to grupa wykonała

¹⁶ *Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931, s. 128; M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 267–268; J.N. Siergiejew, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925, s. 34–40; S. Szeptycki, *Front...*, s. 17 i nast.; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 74–76.

za pomocą dwóch równoległych uderzeń wykonanych na lewym skrzydle przez 29. pSK (bez I batalionu) i 2. baterię 10. pap oraz na prawym – przez 28. pSK, wzmocniony 3. baterią 10. pap. W ich wyniku oba pułki dotarły niebawem nad Autę, gdzie prowadziły przez najbliższy miesiąc drobne starcia z nieprzyjacielem. Dnia 12 czerwca Armia Rezerwowa została rozwiązana, 10. DP zaś podporządkowano dowództwu 1. Armii, podległej – wraz z 4. i 7. Armią – dowództwu Frontu Szeptyckiego. W tym czasie 31. pSK oraz I batalion 29. pSK pozostawały nad granicą polsko-litewską. Po podporządkowaniu 1. Armii – 10. DP obsadziła pozycje obronne o długości 15 km na linii rzeki Jamny pomiędzy jeziorami Jelnia i Żado (15 km na wschód od Hermanowicz). W tym czasie dywizja składała się z trzech własnych pułków piechoty: na prawym skrzydle dywizji stanowiska zajmował 28. pSK wraz z II i III batalionem 29. pSK (od jeziora Żado do rzeki Auty), na lewym zaś – 30. pSK (pomiędzy jeziorem Żado a jeziorem Jelnią). Natomiast 31. pSK pod koniec czerwca został wyłączony ze składu 10. DP i skierowany kolejną z Wileńszczyzny do Mińska, rozpoczynając tym samym kilkutygodniowy okres samodzielnych działań (opisany w dalszej części artykułu)¹⁷.

W lipcu 1920 r. radykalnemu pogorszeniu uległo położenie wojsk polskich w wyniku rozpoczętego 4 lipca znad Berezyny ataku wojsk Frontu Północno-Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego (3., 4., 15. i 16. Armia oraz Grupa Mozyrska), które miały oskrzydlić polską 1. Armię, w składzie której znajdowała się m.in. 10. DP. Jeszcze tego samego dnia sowieckiej 4. Armii (w tym III Korpus Konny) udało się przełamać pozycje obronne 33. pp osłaniającego lewe skrzydło 10. DP, sowieckiej zaś 15. Armii opór polskiej rezerwowej VII BP, broniącej z kolei prawego skrzydła dywizji, co groziło jej oskrzydleniem. W międzyczasie pozycje 10. DP zastały zaatakowane przez pododdziały sowieckich 15. i 54. DS (z 15. Armii), którym jednak nie udało się przełamać polskiej obrony (na lewym skrzydle dywizji broniła się XX BP – 30. pSK i przydzielony czasowo 23. pp, na prawym zaś XIX BP – 28. i 29. pSK wspierane ogniem 1., 2., 3. i 4. baterii 10. pap). Niestety, w ciągu dnia wojskom M. Tuchaczewskiego udało się przerwać pozycje obronne 1. Armii na obu jej skrzydłach, toteż 10. DP rozpoczęła wieczorem 4 lipca odwrót w kierunku Hermanowicz i Łużek. Dywizja cofała się, przez niemal

¹⁷ CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.3, Rozkaz nr 132 z 20 VI 1920 r.; Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7.86, Raport dowódcy 31 pSK z 23 VI 1920 r.; 7 Armia, sygn. I.311.7.64, Meldunek sytuacyjny z 9 VI 1920 r.; 1 Armia, sygn. I.311.1.134, OdeB 1 Armii w dniu 20 VI 1920 r.; 28 pSK, sygn. I.320.28.6, Rozkazy z czerwca 1920 r.; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 24; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 80–87; L. Bełdowski, *Zarys...*, s. 14–15; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 15–18; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 16–21; J. Kirszak, *Armia Rezerwowa Gen. Sosnkowskiego w roku 1920*, Warszawa 2013, s. 206–216; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej...*, s. 387–388.

cały czas mając kontakt bojowy z wrogiem. Po drodze pułki dywizji stoczyły co prawda kilka zwycięskich potyczek, jednak – podobnie jak i cała 1. Armia – musiały się cofać dalej w kierunku Niemna i Szczary, gdzie dowództwo polskie zamierzało powstrzymać wojska bolszewickie, jednak zajęcie przez te ostatnie Grodna zniweczyło owe zamiary. W konsekwencji 10. DP rozpoczęła 17 lipca dalszy odwrót z rejonu Lidy i po trzech dniach marszu przeprawiła się na lewy brzeg Niemna, po czym skoncentrowała się w pobliżu m. Indura (25 km na południe od Grodna), w obronie której stoczyła ciężkie walki – odznaczył się w nich szczególnie 28. pSK. Po kilku dniach pułki 10. DP kontynuowały marsz odwrotowy i po minięciu Białegostoku, przekroczyły nocą z 28 na 29 lipca rzekę Narew¹⁸.

Niebawem gen. ppor. L. Żeligowski – dowódca 10. DP – otrzymał rozkaz obsadzenia odcinka wzdłuż Narwi, gdzie nowy dowódca 1. Armii gen. ppor. Władysław Jędrzejewski planował zorganizować kolejną linię obrony. Dla wykonania tego zadania dywizja została wzmocniona trzema batalionami ochotniczymi, XVIII BP płk. Aleksandra Narbuta-Łuczyńskiego (34. i 35. pp), kombinowaną brygadą płk. Leona Zawistowskiego sformowaną z resztek 2. Litewsko-Białoruskiej DP oraz kilkoma mniejszymi oddziałami (m.in. batalion morski). Pułki 10. DP – a raczej to, co z nich pozostało – zajęły nad Narwią następujące stanowiska: 28. pSK stał w odwodzie w pobliżu wsi Sokoły, 29. pSK obsadzał kilkukilometrowy odcinek wzdłuż Narwi od Kowalewskiej do Starej Łupianki, a 30. pSK – pozycje nad Narwią na 12-kilometrowym odcinku Stara Łupianka–Suraz. Początkowo zdołano odeprzeć ataki wroga, jednak nocą z 31 lipca na 1 sierpnia – wobec groźby oskrzydlenia dywizji – została ona zmuszona do dalszego odwrotu w kierunku Ostrowi Mazowieckiej. Dnia 2 sierpnia 28. pSK dotarł do m. Mazury (5 km od Wysokiego Mazowieckiego), gdzie stoczył tragiczną dla siebie walkę, w której ciężkie straty poniósł I batalion (2. kompania strzelecka przestała praktycznie istnieć). Wraz z nim pozycje nad Narwią opuścił także 29. pSK, który 1 sierpnia bronił przez kilka godzin Zambrowa – po czym opuścił miasto i dołączył do 28. pSK. Ich śladem podążał znad Narwi 30. pSK, który ubezpieczał 10. DP od strony Białegostoku¹⁹.

¹⁸ S. Szeptycki, *Front...*, s. 84–94 i 102–103; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 45–57; M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 280–283; G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Warszawa-Koszalin 1994, s. 240–243; J. Odziemkowski, *Leksykon polskich bitew 1914–1921*, Pruszków 1998, s. 30–31; J. Dąbrowski, *Bitwa odwrotowa nad Niemnem 1-ej armii polskiej (19–24 lipca 1920)*, „Bellona” 1929, t. 34, z. 1, s. 1–14.

¹⁹ W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 105–109; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 21; L. Bełdowski, *Zarys...*, s. 19; T. Makowski, *Zarys...*, s. 22; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 59–60; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 28–29.

W toku dalszych walk z bolszewikami, dywizja zbliżyła się 5 sierpnia do Brańszczyka, gdzie dołączyła do niej 5. bateria II dywizjonu 10. pap. Dzięki temu przy 10. DP znajdowały się odtąd dwa dywizjony tego pułku (bez 6. baterii, która kilka dni wcześniej została rozbita). Stąd dywizja rozpoczęła 10 sierpnia przegrupowanie do Serocka, skąd następnego dnia przeszła do okolic m. Jabłonna do odwodu Frontu Północno-Wschodniego (jednocześnie z dywizji odeszły wszystkie pododdziały przydzielone do niej czasowo). Pozwoliło to niemiłosiernie przemęczonym żołnierzom, którzy od 4 lipca do 12 sierpnia przeszli niemal 500 km – odpocząć i zreorganizować szeregi pododdziałów, dzięki uzupełnieniom przysłanym z oddziałów zapasowych z obszaru OGŁ (w rezultacie 14 sierpnia dywizja liczyła nieco ponad 6 tys. żołnierzy)²⁰.

Pora w tym miejscu przedstawić losy 31. pSK, który działał poza składem 10. DP. Pod koniec czerwca 1920 r. został on przewieziony do Mińska i podporządkowany dowództwu 4. Armii. Tu włączono go w skład GO płk. Stanisława Kaliszka (dowódcy 4. DP), co rozpoczęło 5-tygodniowy okres samodzielnego działania pułku. Po rozpoczęciu sowieckiej ofensywy wojsk M. Tuchaczewskiego, bataliony pułku broniły linii Berezyny, lecz pod naporem wroga musiały 10 lipca opuścić to miasto. Jednak rozkaz w tej sprawie nie dotarł do III batalionu 31. pSK, który pozostał na swych pozycjach i rankiem następnego dnia poniósł ciężkie straty w trakcie samodzielnego odwrotu w rejonie wsi Ozieryszcze (zginęło wówczas niemal 200 jego żołnierzy). Resztki batalionu zdołały się jednak przedrzeć i dołączyć do własnego pułku, który od 11 lipca prowadził walki odwrotowe, kilkakrotnie unikając okrążenia. Po niemal 30-kilometrowym marszu żołnierze 31. pSK dotarli 23 lipca do Izabelina w rejon Wołkowyska, gdzie pułk został włączony do Grupy Operacyjnej gen. ppor. Władysława Junga (dowódcy 15. DP) i wraz z nią podjął dalszy odwrót poprzez Puszcę Białowieską i Hajnówkę. W rejonie m. Kleszczele został 29 lipca okrążony przez oddziały bolszewickiej 27. DS, lecz za cenę dużych strat zdołał się przebić i dwa dni później przeprawił się na lewy brzeg Bugu w okolicy Siemiatycz. Następnie wycofał się w kierunku zachodnim, docierając 10 sierpnia nad rzekę Liwiec, gdzie

²⁰ L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 60–73 i 79–81; L. Bełdowski, *Zarys...*, s. 21; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 22; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 110–112; *O niepodległą i granice*, t. 1. *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1920*, red. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 611; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium*, Koszalin 1990, t. 2, s. 99–110; G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna...*, s. 254–263; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 29–30; K. Jacyńnik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. 36, nr 3/4, s. 106–107.

broniał przepraw w rejonie m. Chodów. Po dwóch dniach pułk otrzymał rozkaz marszu ku Warszawie celem połączenia się z macierzystą 10. DP, co nastąpiło 15 sierpnia w okolicach Jabłonny²¹.

W tym czasie polskie dowództwo czyniło ostatnie przygotowania do uderzenia znad Wieprza na stosunkowo słabsze lewe skrzydło wojsk M. Tu-chaczewskiego, by wyjść na ich tyły. Dokonano wówczas także reorganizacji związków operacyjnych, tworząc trzy nowe Fronty: Północny (gen. por. Józef Haller) – od granicy z Prusami Wschodnimi do Dębina, Środkowy (gen. por. E. Rydz-Śmigły) – od Dębina do Brodów i Południowy (gen. por. W. Iwaszkiewicz-Rudoszański) – od Brodów do granicy południowej państwa. Rejonu stolicy miał bronić Front Północny składający się z trzech związków operacyjnych: 5. Armii gen. ppor. Władysława Sikorskiego – obsadzającej odcinek od granicy z Prusami do Pułtuska, 1. Armii gen. por. Franciszka Latinika – od Serocka do Karczewa oraz 2. Armii gen. por. Bolesława Roi – od Góry Kalwarii do Dębina²².

Zanim jednak doszło do polskiej kontrofensywy, wojska rosyjskie ruszyły 10 sierpnia do decydującego natarcia, koncentrując swój wysiłek na odcinku polskiej 5. Armii, którą zepchnęły za Wkrę, dążąc do oskrzydlenia Warszawy. Dwa dni później rosyjskie 3. i 16. Armia dotarły na przedmoście warszawskie, bronione przez trzy polskie dywizje: 15. DP (obsadzała odcinek na prawym skrzydle od Wisły do Sulejówka i Okuniewa), 8. DP (odcinek od Okuniewa do Leśniakowizny pod Wołominem) oraz 11. DP (zajmowała odcinek na lewym skrzydle przedmościa od Leśniakowizny do Bugu). Na pozycje tej ostatniej 13 sierpnia uderzyły trzy dywizje rosyjskiej 16. Armii: 2. DS na Radzymin, 17. DS na Pustelnik, a 27. DS na Jabłonnę i Nieporęt. W toku całodziennych walk polska 1. Armia utrzymała swe pozycje. Jednak następnego dnia rosyjska 27. DS przełamała polską obronę na styku 8. i 11. DP w rejonie Leśniakowizny i skierowała się na Radzymin, gdzie doszło do kolejnych ciężkich walk. Celem wzmocnienia słabnących sił polskich, jeszcze tego samego dnia (tj. 14 sierpnia) dowódca Frontu Północnego gen. por. J. Haller przekazał do dyspozycji 1. Armii, stojącą dotąd w odwodzie Frontu 10. DP,

²¹ F. Libert, *Zarys...*, s. 23–28; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 112–116.

²² Szerzej na temat genezy walk pod Warszawą: M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 278–313; L. Wysszczański, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 37–209; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrę*, Lwów 1928, s. 129–137; A. Przybylski, *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930, s. 186–189; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990 (reprint), s. 42–45; B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 209 i nast.; tenże, *Bój pod Radzyminem*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 1, s. 28–45; *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, t. 1. 13–17 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 1995, s. 193 i nast. Trzeba tu dodać, iż wspomnienia L. Żeligowskiego oraz zarysy historii 28., 29., 30. i 31. pSK zawierają liczne nieścisłości w opisie ich udziału w bitwie warszawskiej.

która otrzymała zadanie odzyskania utraconych pozycji w rejonie Radzyna do południa 15 sierpnia. Generał ppor. L. Żeligowski nakazał XIX BP uderzyć na Mokre, 48. pp z 11. DP – na Rudę, a XX BP wspólnie z lewym skrzydłem 1. Litewsko-Białoruskiej DP – na Radzymin (przybyły do dywizji 15 sierpnia 31. pSK pozostał w jej odwodzie). Kilka godzin później doszło do ciężkich walk o Wólkę Radzyminską, którą próbował odbić 28. pSK (w toku walk poległ ppor. Benedykt Pęczkowski, dowódca 6. kompanii). Uderzenie to z kierunku północnego wsparł I batalion 29. pSK, atakujący od strony Beniaminowa i Dąbkowizny. W konsekwencji tych działań pododdziałom XIX BP udało się – po ciężkich walkach – ostatecznie opanować Wólkę Radzyminską 15 sierpnia (w ich trakcie zginął także dowódca I batalionu 28. pSK por. Stefan Pogonowski)²³.

Bój o Wólkę Radzyminską został później uznany za przełomowy moment bitwy warszawskiej. Jednak gen. ppor. L. Żeligowski nie podjął pościgu za cofającym się wrogiem i nie wsparł natarcia 1. Litewsko-Białoruskiej DP na Radzymin. W konsekwencji, przez kolejnych kilka godzin pułki 10. DP nie prowadziły żadnych aktywniejszych działań, co przyczyniło się do ostatecznego załamania uderzenia na Radzymin, który zdołano jedynie na krótko opanować, a oddziały bolszewickie niebawem odzyskały utracone pozycje. W tym samym czasie gen. ppor. L. Żeligowski zignorował rozkaz dowództwa 1. Armii, który nakazywał natychmiastowe uderzenie z trzech stron na Radzymin i utrzymał w mocy wydany przez siebie wcześniej rozkaz natarcia na górującą na tym obszarze wieś Mokre (2 km na północny zachód od Radzyna). Do walki o tę wieś ruszyły około południa pułki XIX BP (28. i 29. pSK wsparte 2. baterią 10. pap). Główną rolę odegrał 29. pSK, którego żołnierze po ciężkich walkach opanowali ostatecznie ową miejscowość bronią przez rosyjską 21. DS²⁴. Zaraz potem dowódca 1. Armii nakazał 1. Litewsko-Białoruskiej DP oraz 10. DP odzyskać Radzymin, który opanowano w późnych godzinach wieczornych²⁵.

²³ L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 187–245; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 81–92; *Z dziejów militarnych Warszawy*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1996, s. 138–139; B. Waligóra, *Bój pod...*, s. 35–52; J.N. Siergiejew, *Od Dźwiny...*, s. 115–116; J. Odziemkowski, *Leksykon...*, s. 142–143; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 121–123; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 22–23; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 32.

²⁴ W toku walk ciężko ranny został dowódca 29. pSK mjr Stefan Walter, który zmarł w warszawskim szpitalu 4 października – na stanowisku dowódcy pułku zastąpił go mjr Romuald Kohutnicki.

²⁵ CAW WBH, 28 pSK, sygn. I.320.28.6, Rozkazy z sierpnia 1920 r.; 10 DP, sygn. I.313.10.3, Rozkazy z sierpnia 1920 r.; F. Latinik, *Bój o Warszawę. Rola wojskowego gubernatora i 1-ej Armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, Bydgoszcz 1931, s. 50–52; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 91–96; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 24; B. Waligóra, *Bój pod...*, s. 60–76; J. Odziemkowski, *Leksykon...*, s. 143–144 i 158–159.

Sytuacja na froncie w rejonie Warszawy uległa radykalnej poprawie 16 sierpnia w wyniku rozpoczęcia polskiej kontrofensywy znad Wieprza, która odwróciła losy wojny. Operację tę aktywnie wspierała załoga przedmościa warszawskiego, przeprowadzając wypadły na pozycje wroga – w działaniach tych uczestniczyły także pododdziały 10. DP. Jej dowództwo 18 sierpnia otrzymało (wraz z 8. DP) rozkaz natarcia w kierunku Wyszkowa, celem uchwycenia przepraw na Bugu pod Barciami. Szczęście uśmiechnęło się tego dnia do żołnierzy 31. pSK i 5. baterii 10. pap, którzy wykorzystując paniczny odwrót nieprzyjaciela, opanowali 18 sierpnia Wyszków, następnego zaś dnia Pułtusk. W trakcie tych działań, dowództwo polskie zdecydowało 23 sierpnia o przekazaniu 10. DP pod rozkazy 3. Armii walczącej na Lubelszczyźnie, w związku z czym wszystkie pułki dywizji w dniach 25–29 sierpnia odjechały koleją w kierunku Lublina i Zamościa²⁶.

W owym czasie powstała tam w polskim ugrupowaniu groźna luka pomiędzy wspomnianymi miastami, w którą weszła 1. Armia Konna Siemiona Budionnego. Dla jej powstrzymania NDWP wzmocniło słabą 3. Armię (2. i 7. DP, brygada esauła Walima Jakowlewa oraz ukraińska 6. DP) – przekazując pod jej rozkazy: 9., 10., 13. i 18. DP, ochotniczy 214. Pułk Ułanów, 1. Dywizję Kawalerii i Kubańską Brygadę Kozaków. W ciągu kolejnych trzech dni (27–29 sierpnia) w rejonie Krasnystaw–Zamość wyładowywały się transporty 10. DP: 28. i 29. pSK – 29 sierpnia w Krasnymstawie, 30. pSK – 27 sierpnia w Izbicy pod Zamościem, 31. pSK oraz I dywizjon 10. pap – w dniach 27–29 sierpnia w Zamościu, a 30 sierpnia II dywizjon 10. pap i I dywizjon 10. pac w Krasnymstawie. W polskim ugrupowaniu nadal istniała 30-kilometrowa luka, przez którą kawaleria S. Budionnego parła w kierunku Zamościa, do którego dotarła 28 sierpnia. Obroną miasta kierował dowódca ukraińskiej 6. DP płk Marko Bezruczko mając do dyspozycji szczupłe siły (około tysiąca żołnierzy), wzmocnione świeżo przybyłym 31. pSK oraz I dywizjonem 10. pap. Niemal z marszu, nocą z 28 na 29 sierpnia żołnierze tego pułku obsadzili pozycje obronne na przedmieściach Zamościa: I batalion – odcinek południowy, II – wschodni, III zaś pozostał w odwodzie w centrum Zamościa. Miasto zostało okrążone, a jego załoga przez trzy dni odpierała ataki wroga, oczekując odsieczy. Dopiero 31 sierpnia wycieńczeni żołnierze 31. pSK dostrzegli zbliżające się od południa pododdziały polskiej 13. DP z grupy gen. ppor. Stanisława Hallera, które przed południem wkroczyły do Zamościa – przerywając tym samym oblężenie miasta. W tym

²⁶ F. Libert, *Zarys...*, s. 30; L. Żeligowski, *Wojna...*, s. 96–106; M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 308–310; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 128–130; A. Przybylski, *Wojna...*, s. 189–191; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 23–24; L. Bełdowski, *Zarys...*, s. 23; R. Leroch-Orlót, *Zarys...*, s. 34–35; F. Libert, *Zarys...*, s. 31–32.

czasie XIX BP operowała na północ od Zamościa, a jej pułki dotarły przed południem 31 sierpnia do m. Wierzba, położonej 10 km na północny zachód od Sitańca. Natomiast przebywający od 27 sierpnia w rejonie Hrubieszowa 30. pSK został czasowo podporządkowany płk. Michałowi Żymierskiemu – dowódcy 2. DP i wraz z nią prowadził działania ofensywne w kierunku Horyszowa Ruskiego i Werbkowic. W wyniku polskich działań armia S. Budionnego rozpoczęła 1 września generalny odwrót²⁷.

Na początku września oddziały polskiej 3. Armii przeszły do pościgu za cofającą się konnicą rosyjską. Na lewym skrzydle posuwała się GO gen. ppor. Franciszka Krajowskiego w kierunku Kowla, w centrum 2. DP, na prawym zaś skrzydle armii – 10. DP, która miała wykonać pomocnicze uderzenie na Sokal. Polska ofensywa rozwijała się w szybkim tempie, gdyż już 12 września zajęto Kowel, dwa dni później Włodzimierz Wołyński, a 16 września Łuck. Równie szybkie postępy czyniła 10. DP, która nocą z 10 na 11 września osiągnęła linię Bugu w rejonie Krystynopol–Sokal. W ciągu kolejnych dwóch dni jej oddziały stoczyły jeszcze kilka dalszych potyczek, po czym 14 września opanowały Sokal. Jego zdobycie okupiono jednak dużymi stratami, ponieważ sam tylko 31. pSK stracił 87 zabitych i rannych (poległ m.in. dowódca 6. kompanii ppor. Jan Chodkiewicz). Ten sukces zakończył walki 10. DP o granice odradzającego się państwa polskiego. W ciągu kolejnego tygodnia jej pułki przegrupowano w rejon Dubna, a następnie na przełomie września i października do Brześcia nad Bugiem. W międzyczasie 28 września 1920 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy dywizji, gdyż odwołanego gen. ppor. L. Żeligowskiego²⁸ zastąpił płk S. Nałęcz Małachowski. Po kilku tygodniach pułki 10. DP opuściły Brześć nad Bugiem i do marca 1921 r. pełniły służbę kordonową na linii Prużany–Sokal, skąd w marcu powróciły do swych stałych garnizonów na obszarze OGŁ²⁹.

Kończąc opis udziału łódzkiej 10. DP w wojnach o granice państwa polskiego, należy jeszcze wspomnieć o jej oddziałach zapasowych, które

²⁷ F. Libert, *Zarys...*, s. 32–34; *O niepodległą i granice...*, s. 633, 636, 638–639, 641–643; M. Wrzosek, *Wojny...*, s. 317–319; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 130–134; M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3, s. 222–224.

²⁸ Dnia 29 września objął dowództwo Litewsko-Białoruskiej DP (późniejsza 19. DP), na czele której opanował w październiku 1920 r. Wileńszczyznę – tzw. bunt Żeligowskiego. Szerzej na ten temat: Z. Krajewski, „Bunt” generała Żeligowskiego i zajęcie Wilna, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, R. XLI, nr 1, s. 56–71.

²⁹ CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.3-5, Rozkazy z II połowy 1920 r. i I kwartału 1921 r.; 28 pSK, sygn. I.320.28.6, Rozkazy z IV kwartału 1920 r.; W. Jarno, *Strzelcy...*, s. 138–139; *Jednodniówka z okazji wręczenia chorągwi 31 Pułkowi Strzelców Kaniowskich przez obywateli pow. łódzkiego w dniu 27 lutego 1927 roku w Zgierzu*, Łódź 1927, s. 50–51; F. Libert, *Zarys...*, s. 34–35; L. Bełdowski, *Zarys...*, s. 24–25; T. Makowski, *Zarys...*, s. 24–25; W. Zaborowski, *Zarys...*, s. 25; R. Leroch-Orlot, *Zarys...*, s. 37–38.

w czasie wojny przyjmowały i szkoliły poborowych przysyłanych z komend uzupełnień, a następnie wysyłały ich w postaci tzw. kompanii marszowych do jednostek walczących na froncie. Spośród tych oddziałów podległych 10. DP trzy stacjonowały w Łodzi: Bataliony Zapasowe 28. i 31. pSK oraz Bateria Zapasowa 10. pap³⁰. Latem 1920 r. na bazie części batalionów zapasowych formowano pułki rezerwowe noszące numer własnego pułku podwyższonego o sto. W praktyce powstały tylko nieliczne pułki rezerwowe, w tym dwa wystawione w Łodzi przez bataliony zapasowe 10. DP. Pierwszym był sformowany w lipcu w koszarach Batalionu Zapasowego 31. pSK w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 60–64 (obecnie ul. Legionów) rezerwowi 131. pp, którego dowódcą został kpt. Adam Soroka-Zbijewski. Pułk ten – liczący zaledwie jeden batalion – został skierowany do Modlina, skąd przerzucono go na Wołyń, gdzie wkrótce jego żołnierzy wcielono – jako uzupełnienia – do 15. i 35. pp z 9. DP. Kolejnym był 2-batalionowy rezerwowi 128. pp sformowany w lipcu przez Batalion Zapasowy 28. pSK w Łodzi przy ul. Leszno 9 (obecnie ul. L. Żeligowskiego). Jako pierwszy wyjechał 1 VIII 1920 r. w rejon Modlina I batalion mjr. Tadeusza Masłowskiego, po czym kilka dni później został wcielony do 31. pSK. Natomiast II batalion (dowódca nieznaany) wysłano do Przemyśla, gdzie posłużył jako uzupełnienie kadrowe dla 53. pp z 12. DP i 62. pp z 15. DP. W lipcu 1920 r. bataliony zapasowe 10. DP przystąpiły także do formowania pułków ochotniczych, jednak ostatecznie udało im się sformować jedynie trzy bataliony (dwa w 231. pp oraz jeden w 229. pp), a także jedenaście samodzielnych kompanii ochotniczych, które posłużyły do uzupełnienia różnych jednostek przebywających na froncie³¹.

Latem 1920 r. – w związku z oskrzydleniem Warszawy od północy przez wojska bolszewickie – powstała pilna potrzeba zorganizowania obrony linii dolnej Wisły, by uniemożliwić wrogowi przejście na lewy brzeg wspomnianej rzeki. Naprędce, z improwizowanych pododdziałów, zorganizowano tam obsadę przedmości w Wyszogrodzie (batalion zapasowy Wileńskiego pułku Strzelców i kompania alarmowa 18. pp), Płocku (batalion zapasowy 6. pp Legionów i kompanie alarmowe 10., 18. i 31. pSK) oraz Włocławku (batalion zapasowy 14. pp i bateria zapasowa 4. pap). Dnia 30 lipca MSWojsk. nakazało dowództwu OGŁ podjąć budowę umocnień na lewym brzegu rzeki

³⁰ Pozostałe oddziały zapasowe 10. DP stacjonowały w: w Kaliszu – Batalion Zapasowy 29. pSK, w Brzezinach (od czerwca 1919 r. w Tomaszowie Mazowieckim) – Batalion Zapasowy 30. pSK oraz w Skierniewicach – Bateria Zapasowa 10. pac (do października 1919 r. kwaterowała w Łodzi).

³¹ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ z lat 1919–1920; Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7.7, Wykaz batalionów, szwadronów i baterii zapasowych z 6 VII 1919 r.; W. Jarno, *Okręg...*, s. 68–71 i 76–78; F. Libert, *Zarys...*, s. 28.

i organizacji wspomnianych przedmości, 11 sierpnia zaś powierzyło mu formalnie zadanie obrony odcinka Wisły od m. Nowiny (około 20 km na zachód od Modlina) do m. Chrapy (około 30 km na wschód od Torunia) – podporządkowując mu tym samym obronę odcinka rzeki leżącego na obszarze OG Warszawa (od m. Nowiny do Płocka). Odcinek łódzki został podzielony przez dowódcę OGŁ na trzy pododcinki: 1 – od granicy wschodniej całego odcinka do m. Białobrzegi z przedmościem wyszogrodzkim – jego dowódcą został gen. ppor. Zdzisław Kostecki; 2 – od m. Białobrzegi do Dobrynia z przedmościem płockim – mjr Janusz Mościcki; 3 – od Dobrynia do zachodniej granicy całego odcinka z przedmościem włocławskim – płk Wojciech Gromczyński. Tego samego dnia odcinek łódzki został włączony do obszaru operacyjnego 5. Armii gen. ppor. Władysława Sikorskiego (wchodziła ona w skład Frontu Północnego gen. por. Józefa Hallera). Z sił obsadzających odcinek podległy dowództwu OGŁ utworzono Grupę „Dolna Wisła”, której dowództwo 14 sierpnia objął gen. ppor. Mikołaj Osikowski – jego sztab mieścił się w Kutnie). Obsady poszczególnych pododcinków składały się głównie z niewyszkolonych rekrutów oraz ochotników z obszaru OGŁ, przeważnie słabo uzbrojonych. Dodatkowo, budowa umocnień na wszystkich przedmościach przebiegała powoli i do 8 sierpnia nie wykonano nawet połowy zaplanowanych prac. Dwa dni później wojska sowieckiej 4. Armii (12., 18., 48. i 53. DS i III Korpus Konny) opanowały Ciechanów, zmuszając osłaniającą ten kierunek operacyjny VIII Brygadę Jazdy gen. ppor. Aleksandra Karnickiego do odwrotu w kierunku Modlina – co otworzyło Armii Czerwonej drogę ku przeprawom na Wiśle. Dnia 11 sierpnia III Korpus Konny skierował się w stronę Włocławka i trzy dni później dotarł do wspomnianej rzeki pod Nieszawą i Bobrownikami³².

Pierwszy atak został skierowany na przedmoście we Włocławku, broniące drewnianego mostu na Wiśle. Dowódcą obrony tego pododcinka był – jak podano – płk W. Gromczyński, będący zarazem komendantem tutejszego garnizonu. Miał on do swej dyspozycji stosunkowo niewielkie siły w postaci: Batalionu Zapasowego 14. pp, Szwadronu Zapasowego 2. Pułku Szwolężerów oraz Baterii Zapasowej 4. pap. Na szczęście w tych dniach uzupełniały tu swe stany: dowództwo I dywizjonu 4. pap oraz 1., 2., 3., 4. i 5. bateria, które wydatnie wsparły obronę Włocławka. Nie miejsce tu na dokładne opisywanie przebiegu walk z próbującą opanować przedmoście sowiecką 15. Dywizją Kawalerii (z III Korpusu Konnego) – lecz trzeba dodać, że ataki nieprzyjaciela przeprowadzane w dniach 16–18 sierpnia zostały odparte, co

³² Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 12–15, 19 i 84–85; L. Wyszczałski, *Bitwa...*, s. 198–200; W. Sikorski, *Nad Wisłą i...*, s. 136–137.

skłoniło dowództwo III Korpusu Konnego (10. i 15. Dywizja Kawalerii) do zaprzestania prób forsowania rzeki w tym rejonie i skoncentrowania całości sił pod Płockiem³³.

Obrona tego miasta to jedno z najchlubniejszych wydarzeń wojny 1920 r. Jego załogę tworzyły: Batalion Zapasowy 6. pp Legionów, po dwie kompanie alarmowe 10. i 37. pp oraz po jednej takiej kompanii 28. i 31. pSK, I batalion Kowieńskiego pp, ochotniczy 211. pp, Tatarski Pułk Ułanów, 2. bateria z I dywizjonu 10. pac, 5. bateria z III dywizjonu 15. pac, 1. bateria 15. Dywizjonu Artylerii Konnej, kompania telegraficzna oraz pluton żandarmerii. Podobnie jak w przypadku Włocławka, także i tu – dzięki bohaterskiej postawie obrońców – zdołano odeprzeć w dniach 17–19 sierpnia próby sforsowania Wisły przez III Korpus Konny. Decydujący wpływ na wycofanie się wroga z rejonu Płocka miała polska kontrofensywa znad Wieprza, która zmusiła do odwrotu spod Warszawy wojska sowieckiego Frontu Północnego M. Tuchaczewskiego. Po pomyślnym zakończeniu walk w rejonie Włocławka i Płocka, grupa „Dolna Wisła” została rozwiązana, a część jej oddziałów posłużyła jako uzupełnienie dla nowo formowanej w tym rejonie 20. DP³⁴.

Oddziały wojskowe sformowane w Łodzi w pierwszych latach II Rzeczypospolitej – pomimo swych niedostatków kadrowych i wyposażeniowych – wzięły aktywny udział w walkach o granice Polski, zapisując się chwalebnie na kartach chwały oręża polskiego. Mowa tu oczywiście o łódzkiej 10. DP, której 28. pSK został sformowany w łódzkim garnizonie, lecz nie tylko. Wielu łódzian trafiło także do różnych innych jednostek polskiej armii, w szeregach których brali udział w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Tematyka ta wykracza jednak poza ramy niniejszego tekstu, zasługując na odrębne opracowanie.

³³ Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne...*, s. 88–102; S. Wierzyński, *Zarys historii wojennej 14 Pułku Piechoty*, Warszawa 1928, s. 18–19; M. Landau, A. Tabiszewski, *Zarys historii wojennej 4 Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 18–20.

³⁴ Z. Bohusz-Szyszko, *Działania wojenne...*, s. 102–126; R. Juszkiewicz, *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, t. 8, s. 114–123; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2 (156), s. 12–19; G. Gołębiowski, *Tatarski pułk ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1995, nr 3 (164), s. 17–21. Szerzej o obronie Płocka w 1920 r.: G. Gołębiowski, *Płock 1920*, Warszawa 2018.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

ŁÓDZKI SAMORZĄD WOBEC WOJNY Z ROSJĄ SOWIECKĄ (1919–1921)

Niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia poczynąń międzywojennego łódzkiego samorządu, związanych z przebiegiem i konsekwencjami społeczno-gospodarczymi dla miasta nad Łódką i jego mieszkańców – dramatycznego, zbrojnego konfliktu polsko-sowieckiego w latach 1919–1921. Wojna z Rosją Sowiecką, prowadzona przez Rzeczpospolitą od początku 1919 r. w imię budowy wschodnioeuropejskiej federacji, mającej zabezpieczyć Polskę i cały region przed nowym, „czerwonym” rosyjskim imperializmem (ale także niemieckim rewizjonizmem) przerodziła się latem 1920 r. w obronę Niepodległej przed sowieckim najeźdem, zakończoną ostatecznym zwycięstwem i okrzepnięciem państwa polskiego, odrodzonego po zaborach i I wojnie światowej¹. Nieuchronny wpływ tej ponad półtorarocznej batalii na bieżące funkcjonowanie lokalnej łódzkiej społeczności; konsekwencje krwawej, wyniszczającej wojny dla życia miasta, stały się – obok spraw lokalnych – jednym ze stałych tematów obrad Rady Miejskiej Łodzi w latach 1919–1921 i wpływały na podejmowane przez nią działania.

* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

¹ O wojnie polsko-sowieckiej, jej genezie, przebiegu i konsekwencjach oraz programie federacyjnym zob. np.: A. Nowak, *Polska i „trzy” Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.

Na wstępie wypada przypomnieć, że autentyczny miejski samorząd był w Łodzi instytucją stosunkowo młodą. W Królestwie Polskim (następnie Kraju Nadwiślańskim) przed I wojną światową samorząd terytorialny – zwłaszcza miejski – praktycznie nie zaistniał. Po wybuchu wspomnianej wojny i po ewakuacji administracji rosyjskiej, pojawiły się w Łodzi pierwociny spontanicznego oddolnego samorządu w postaci Rady Czternastu, a następnie Głównego Komitetu Obywatelskiego. W 1915 r. na podstawie niemieckiej ustawy municypalnej utworzone zostały co prawda Rada Miejska i Magistrat, lecz nie z wyborów, a z nominacji. Dopiero pod koniec 1916 r. niemieckie władze ogłosiły na terenach okupowanych ordynację wyborczą do rad i magistratów, wprowadzającą zasadę autentycznego samorządu miejskiego. Zgodnie z jej przepisami władze Łodzi miały zostać wyłonione w wyborach kurialnych, których kształt przesądzał jednakże o ich konserwatywnym obliczu politycznym, niereprezentatywnym dla ogółu łódzkiej społeczności. Odbyły się one w styczniu 1917 r.² Następnie, w maju 1917 r., urząd drugiego burmistrza (przy pełniącym funkcję pierwszego burmistrza miasta nad Łódką Niemcu, Heinrichu Schoppenie) objął Polak – Leopold Skulski. We wrześniu 1917 r. został on nadburmistrzem (I burmistrzem) miasta, a po zakończeniu I wojny światowej, w listopadzie 1918 r., przyczynił się w walnie do ewakuacji niemieckiego garnizonu, przeprowadzając zakończone sukcesem – choć żmudne i długie – negocjacje z miejscową niemiecką Radą Żołnierską³.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości wiązało się dla Łodzi – w kontekście sytuacji politycznej i administracyjnej miasta oraz położenia społecznego i ekonomicznego jego mieszkańców – z niejednoznacznymi konsekwencjami. Łódź przestała być „polskim Manchesterem”, „Ziemią Obiecaną” – nie tylko dla wielkich przedsiębiorców, ale także rzemieślników, drobnych sklepikarzy i okolicznej ludności, wiążącej przed I wojną światową nadzieję na poprawę losu z przeniesieniem się do wielkoprzemysłowej, dynamicznie rozwijającej się włókienniczej metropolii. W okresie międzywojennym miasto nie odzyskało przedwojennego znaczenia ekonomicznego. Dzieliło wraz z całą II Rzeczypospolitą gospodarcze trudności początków polskiego międzywojnia, związane z kryzysem powojennym. Przeżywało jednak

² M. Hertz, *Łódź podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Bezbronne miasto*, oprac. J. Kusiński, Łódź 2014, s. 157.

³ K. Stepan, *Skulski Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków–Warszawa 1997–1998, t. 38, s. 504. Więcej o wydarzeniach listopadowych 1918 r. w Łodzi patrz: T. Bogalecki, *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988, s. 87; J. Podolska, P. Waingertner, *Prezydenci miasta Łodzi 1841–2007*, Łódź 2008, s. 30–31; H. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 462.

także zapaść wynikającą z utraty wielkiego rosyjskiego rynku zbytu oraz surowcowego zaplecza, jakie od lat osiemdziesiątych XIX w. stanowiło dla „łódzkiego włókna” imperium Romanowów.

Sytuacja ta wpływała również na relatywnie niewielką atrakcyjność Łodzi jako celu migracji po jej wyludnieniu w okresie I wojny światowej. W 1919 r. w mieście nad Łódką zamieszkiwało zaledwie 430 tys. osób, a w 1921 r. – niewiele ponad 450 tys. (o blisko 200 tysięcy mniej niż przed wybuchem wojny). Łódź pozostała jednak miastem wielonarodowościowym – około 60% łódzkiej społeczności stanowili Polacy, ponad 30% Żydzi, a prawie 10% Niemcy. Z drugiej strony nie sposób pominąć faktu zdystansowania przez Łódź na polu administracyjnym lokalnego miejskiego rywala – Piotrkowa Trybunalskiego. W Rosji carskiej pełnił on bowiem funkcję urzędniczego centrum regionu i stołecznego miasta gubernialnego. Tymczasem w niepodległej Polsce to miasto nad Łódką stało się stolicą nowego województwa i istotnym ośrodkiem życia politycznego oraz administracyjnego. Wieloletnie dążenia do podniesienia rangi miasta zakończyły się sukcesem 2 sierpnia 1919 r., kiedy to decyzją Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, na mocy tymczasowej ustawy, zostało utworzone województwo łódzkie ze stolicą w Łodzi⁴.

Równocześnie mieszkańcy dawnej „Ziemi Obiecanej” – wraz ze wszystkimi obywatelami odrodzonego państwa polskiego – mogli skorzystać z dobrodziejstwa stanowienia o sobie w ramach zaprowadzonego w państwie porządku demokratycznego i samorządu terytorialnego. Lewicowy, „ludowy” rząd Jędrzeja Moraczewskiego, powołany jeszcze w listopadzie 1918 r. przez ówczesnego Tymczasowego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, przystąpił bowiem w szybkim tempie do opracowania dekretów demokratyzujących samorząd. Pierwszy z nich ukazał się 13 grudnia 1918 r. i dotyczył ordynacji wyborczej do samorządów miejskich. Drugi – z 4 lutego 1919 r. – opublikowany już przez następny, centrowy gabinet Ignacego Paderewskiego, ustalał organizację samorządu w 150 miastach byłego Królestwa Kongresowego.

Zgodnie z tymi uregulowaniami nowy samorząd miejski miał dysponować dużymi kompetencjami i wykonywać liczne zadania. Należały do nich: rozwiązywanie bieżących problemów związanych z zarządzaniem majątkiem gminy, zakładaniem i utrzymywaniem infrastruktury technicznej na terenach miasta, opieką nad ubogimi, wreszcie ochroną zdrowia publicznego.

⁴ Obszerniej o województwie łódzkim w Polsce międzywojennej m.in. w: M. Bandurka, *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 75-lecia*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41, s. 13–45; tenże, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

W gestii samorządu znalazła się także dbałość o tzw. obyczajowość publiczną, popieranie miejscowego handlu, przemysłu, wszelkiego rzemiosła oraz lokalnych instytucji kredytowych. Organem uchwałodawczym i kontrolnym samorządu miała być demokratycznie wyłaniana rada miejska. Wybierana na trzyletnią kadencję winna uchwalać budżet oraz regulować wszelkie sprawy majątkowe, kontrolować czynności organu wykonawczego, wybierać prezydium rady i członków magistratu. Do wykonywania uchwał rady powoływany był wspomniany magistrat, w skład którego wchodził burmistrz (w miastach wydzielonych z powiatu był to prezydent), jego zastępcy oraz ławnicy⁵. Na mocy dekretu o samorządzie łódzka Rada Miejska liczyła 75 radnych, natomiast Magistrat Łodzi miał składać się z prezydenta, dwóch wiceprezydentów i ośmiu ławników⁶.

W Polsce międzywojennej na podstawie dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. pierwsze wybory samorządowe odbyły się 23 lutego 1919 r. Uczestniczyło w nich w Łodzi blisko 140 tys. wyborców na około 200 tys. uprawnionych do głosowania (frekwencja wyborcza wyniosła zatem ponad 70%). Na listy polskie padło prawie 90 tys. głosów (co stanowiło 65%), na żydowskie – ponad 35 tys. (25%), na niemieckie – prawie 13 tys. (10%). To polityczne starcie zakończyło się zwycięstwem Polskiej Partii Socjalistycznej. Na drugim miejscu wśród polskich ugrupowań uplasował się Narodowy Związek Robotniczy (późniejsza Narodowa Partia Robotnicza), na kolejnym – blok związany z Narodową Demokracją (endecją). Wśród Żydów triumfowali socjalistyczni radykałowie i konserwatywni, religijni ortodoksi, a w gronie list niemieckich – blok deklarujący się jako robotniczo-inteligenci. W wyniku wyborów Polska Partia Socjalistyczna uzyskała 25 mandatów, Narodowy Związek Robotniczy – 16, Żydowski Centralny Komitet Wyborczy – 7, Zjednoczenie Niemieckich Robotników i Inteligencji Pracującej – 6, żydowski lewicowy Bund – 5, Żydzi-Ortodoksi – 4, Polski Komitet Wyborczy Konfederacji Zrzeszeń (endecja) – 4, Poalej-Syjon – 3, Chrześcijańsko-Demokratyczny Robotniczy Komitet Wyborczy – 2, Polski Komitet Wyborczy Przedmieść – 1, Komitet Wyborczy Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan – 1 i Niemiecko-Polska Demokracja – 1⁷.

Pod względem społecznym Rada Miejska Łodzi I kadencji była bardzo zróżnicowana. Zasiedli w niej m.in. robotnicy, urzędnicy, nauczyciele, rzemieślnicy, handlowcy, przedstawiciele inteligencji technicznej, lekarze, duchowni, właściciele domów, kupcy, przemysłowcy i aptekarze⁸. Prezyden-

⁵ M. Nartowicz-Kot, *Oblicze polityczne samorządu miejskiego Łodzi w latach 1919–1939*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 31, s. 103.

⁶ Tamże, s. 103.

⁷ B. Fichna, *Cztery lata pracy w samorządzie (1923–1927)*, Łódź 1917, s. 17.

⁸ M. Nartowicz-Kot, *Oblicze polityczne samorządu...*, s. 103–104.

tem został wybrany znany socjalista i działacz niepodległościowy Aleksy Rzewski⁹. Wiceprezydentami zostali Wacław Wojewódzki (Narodowy Związek Robotniczy) i Izidor Faterson (Polska Partia Socjalistyczna)¹⁰. W trakcie wyboru ośmiu ławników, działacze Polskiej Partii Socjalistycznej zdołali przeforsować czterech swych przedstawicieli. Dwa mandaty zdobył Narodowy Związek Robotniczy. Po jednym uzyskali Żydzi i Niemcy¹¹.

Ograniczone rozmiary zwycięstwa nie pozwoliły polskim socjalistom na swobodne, samodzielne rządy, wymuszając niejako porozumienie z Narodowym Związkiem Robotniczym. W tej koalicji „z politycznego rozsądku” występowało jednak zbyt wiele istotnych rozbieżności, co doprowadziło w 1921 r. do jej zerwania przez Narodową Partię Robotniczą, powstałą w 1920 r. po połączeniu Narodowego Związku Robotniczego z Narodowym Stronnictwem Robotników. Do kolejnych wyborów w 1923 r. Polska Partia Socjalistyczna rządziła wprawdzie samodzielnie, nie posiadając jednak w Radzie Miejskiej większości.

W latach 1919–1923 porządek prac młodego łódzkiego samorządu determinowało kilka wiodących zagadnień. Jednym z najbardziej istotnych, a zarazem standardowych punktów w pracach radnych było coroczne przygotowanie budżetu. Ponadto w mieście, które od pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości zmagало się z ubóstwem mieszkańców, ważna była działalność władz samorządowych w przedmiocie pomocy społecznej dla najbiedniejszych łódzian. Uwagę radnych przyciągały również sprawy kultury, a przede wszystkim oświaty – zwłaszcza jej powszechności. Stałym przedmiotem zainteresowania i tematem obrad – często burzliwych – Rady Miejskiej były też kwestie związane z gospodarką komunalną¹².

⁹ Aleksy Rzewski przyszedł na świat w 1885 r. w Łodzi w rodzinie o patriotycznych tradycjach. Był działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej i aktywnym uczestnikiem rewolucji 1905 r. Aresztowany w 1907 r. i zesłany w głąb Rosji, uciekł z zesłania dwa lata później. W 1910 r. powrócił z przymusowej emigracji do Łodzi. Po wybuchu I wojny światowej werbował w Łodzi i okolicy ochotników do szeregów POW. Aresztowany ponownie – tym razem przez Niemców – uciekł powtórnie. W listopadzie 1918 r. został mianowany przez premiera I. Daszyńskiego, komisarzem Radomia. W latach 1918–1919 piastował stanowisko komisarza rządowego Łodzi. Po zakończeniu pracy na stanowisku prezydenta Łodzi był w latach 1923–1927 Naczelnikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi, później przez sześć lat starostą łódzkim, a w drugiej połowie lat trzydziestych prowadził w mieście kancelarię notarialną. Po wybuchu II wojny światowej i zaprowadzeniu okupacji niemieckiej wstąpił do konspiracyjnej „Organizacji Orła Białego”. Aresztowany przez hitlerowców został rozstrzelany – prawdopodobnie 20 grudnia 1939 r.

¹⁰ W.L. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962, s. 142.

¹¹ „Rozwój” 1919, nr 86, s. 2.

¹² E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 316–317.

Pierwszoplanowym problemem, związanym z toczącą się w latach 1919–1920 wojną polsko-sowiecką (z jednej strony odczuwanym boleśnie przez Łódzian, z drugiej – ogniskującym siłą rzeczy uwagę samorządowców) były wielkie trudności aprowizacyjne miasta nad Łódzką. Warto przypomnieć, że w omawianym okresie w wyniku permanentnych niedoborów artykułów codziennej potrzeby, czyli chleba, mąki, soli czy cukru, dochodziło niejednokrotnie do społecznych niepokojów. Najczęściej przybierały one kształt spontanicznych wieców przed magazynami, składami żywności i sklepami oraz prób wtargnięcia i samowolnego zagarnięcia produktów spożywczych przez zdesperowaną ludność.

Łódzianie – rozdrażnieni niedoborami żywności – niejednokrotnie protestowali także przed punktami sprzedaży przeciwko opieszalej obsłudze, złej jakości produktów bądź niedostatecznej ilości artykułów żywnościowych. Należy dodać, że stałym miejscem protestacyjnych zgromadzeń bezrobotnych, ale także nie mogących zakupić podstawowych produktów żywnościowych Łódzian był teren przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy. Jego siedziba był zresztą wielokrotnie demolowana przez niezadowolonych, rozgoryczonych mieszkańców miasta.

Łódzcy samorządowcy znajdowali się w tym przypadku w sytuacji trudnej – z jednej strony próbowali zapewnić ludności dostęp do podstawowych produktów, dążąc do rozładowania złych nastrojów społecznych. Z drugiej musieli wyjaśniać rozgoryczonym współmieszkańcom, iż trudności aprowizacyjne, wynikające w dużej mierze z prowadzonej przez Polskę wojny, są w znacznym stopniu niezależne od woli i aktywności władz miejskich, stanowiąc nieuchronne pokłosie sytuacji gospodarczej w całym kraju, pozostającym w stanie wyniszczającego zbrojnego konfliktu.

Negatywny wpływ kosztownej wojny na sytuację gospodarczą w mieście i na położenie zamieszkującej je ludności stanowił na forum Rady Miejskiej pożywkę dla propagandy i poczynañ przedstawicieli środowiska skrajnie lewicowego żydowskiego Bundu, usiłujących zbić kapitał polityczny na ostrej, często demagogicznej krytyce rzekomej nieudolności władz państwowych i miejskich, nie potrafiących – jak twierdzili owi radykałowie – zaradzić brakom żywności w Łodzi.

Bundowcy – krytycy priorytetów i działań większościowej koalicji Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowego Związku Robotniczego, rządzącej wówczas w Łódzkiej Radzie Miejskiej, z satysfakcją odnotowywali przy tym wszelkie sowieckie propozycje podjęcia rokowań pokojowych. Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się 3 lutego 1920 r. bundowcy złożyli np. wniosek, w którym domagali się od władz państwa polskiego podjęcia natychmiastowych rozmów pokojowych z Rosją Sowiecką – w odpowiedzi

na szczerze rzekomo składane oferty bolszewików – i zakończenia wojny poprzez osiągnięcie kompromisu z Kremlem. Przyznać trzeba, że to demagogiczne i czysto propagandowe posunięcie spotkało się z jednoznaczną – choć zarazem odpowiedzialną i rzeczową – postawą łódzkich radnych. Przeciwni byli mu zdecydowanie zarówno polscy socjaliści, jak i radni spod znaku Narodowego Związku Robotniczego. Natomiast endecy, chadecy i przedstawiciele Żydów-Ortodoksów w Radzie Miejskiej podkreślili we wspólnym oświadczeniu, iż są zwolennikami zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką. Równocześnie jednak konstatowali zdecydowanie, że władzami uprawnionymi do podejmowania jakichkolwiek działań w tym kierunku są jedynie „czynniki miarodajne” – Sejm i Naczelnik Państwa. W związku z tym odmówili w ogóle udziału w głosowaniu wniosku Bundu, jako noszącego znamiona politycznej, jałowej demonstracji¹³.

Latem 1920 r. – w szczególnie gorącym i dramatycznym okresie wojny polsko-sowieckiej – łódzka Rada Miejska postanowiła zebrać się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Odbyło się ono 15 lipca, kiedy wojska bolszewickie osiągały linię Wisły, a widmo zajęcia przez Armię Czerwoną Warszawy oraz upadku Rzeczypospolitej stawało się coraz bardziej realne. Zebrani radni obradowali nad położeniem Polski, przebiegiem walk na froncie i scenariuszami, które mogłyby odwrócić negatywny dla młodej polskiej państwowości bieg wypadków.

W trakcie tegoż posiedzenia ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej, socjalista Ludwik Kern, wygłosił porywające – ale i kontrowersyjne dla części radnych – przemówienie, w którym podkreślił, że jedynie oddanie władzy w państwie w ręce rządu „robotniczo-włościańskiego”, a zatem opartego przede wszystkim na centrolewicowej koalicji socjalistów z ugrupowaniami ruchu ludowego, zapewni realną szansę na wielką społeczną i narodową mobilizację, której wynikiem byłoby zorganizowanie powszechnej „akcji zbrojnej w celu samoobrony”. Mówca sugerował równocześnie, że to obywatele powinni wywrzeć skuteczną presję na Sejm oraz reprezentowane w nim partie i stronnictwa polityczne w celu skłonienia ich do politycznej refleksji i natychmiastowego powołania do życia wspomnianej koalicji i rządu¹⁴.

Po burzliwej dyskusji Rada Miejska większością głosów przyjęła rezolucję zawierającą tezy L. Kerna. Zdecydowany sprzeciw lub rezerwę wobec niej zaprezentowała natomiast część radnych, związana przede wszystkim z ruchem narodowym. Otwarcie przeciwko idei powołania do życia „rządu socjalistów i ludowców” wystąpił w imieniu Narodowej Demokracji radny Jan Nowosielski. W płomiennym, mającym porwać słuchaczy przemówieniu

¹³ *Protokół posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu miasta Łodzi” 1920, nr 6, s. 2.

¹⁴ *Protokół posiedzenia Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu miasta Łodzi” 1920, nr 29, s. 1.

– wielokrotnie przerywanym przez krytyczne wypowiedzi, okrzyki i uwagi z sali, dobiegające z miejsc zajmowanych przez lewicę – przekonywał on, iż proponowana rezolucja i sama idea powoływania w krytycznym okresie wojny nowej koalicji i nowej rady ministrów nie jest w żadnej mierze przejawem dbałości o rację stanu, lecz jedynie czysto partyjnej polityki.

Hasło rządu robotniczo-włościańskiego endecki radny interpretował jako demagogiczne. Jak podkreślał J. Nowosielski: „W rządzie może być chłop, robotnik, inteligent, mieszczanin lub ktoś inny, byleby tylko to byli mądrzy i uczciwi ludzie [...] w tym trudnym momencie”¹⁵. Równocześnie wnioskował, aby Rada Miejska Łodzi poprzez łódzki Magistrat zwróciła się do władz państwowych z postulatem uchwalenia odpowiedniego funduszu na pokrycie wydatków, jakie samorządowe władze miejskie będą musiały poczynić ze względu na wstępowanie urzędników miejskich do tworzonej do walki z bolszewikami Armii Ochotniczej¹⁶. Radny zauważał, że będą oni wszak walczyć nie tylko o miasto, ale przede wszystkim o przetrwanie całej Rzeczypospolitej. Stąd – argumentował – straty dla kasy miejskiej, wynikające z ich skądinąd chwalebnej decyzji, powinien pokryć budżet państwa, nie zaś tylko miasto Łódź. W tej ostatniej sprawie Rada Miejska uchwały nie powzięła¹⁷. Zagadnienie to było natomiast jeszcze przedmiotem obrad w dniu 18 sierpnia. Jan Nowosielski wnioskował i uzasadniał wówczas, że jest to na tyle wyjątkowy moment, że należy zrobić wszystko, aby wspomóc finansowo rodziny walczących na froncie pracowników miasta, a po zakończonej wojnie zaapelować do państwa o zwrot poniesionych kosztów. Tym razem jego apel odniósł spodziewany przez autora skutek¹⁸.

W niespełna miesiąc później odbyło się kolejne nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej Miasta Łodzi. Związane było ono ściśle z problemami obronności państwa. Posiedzenie zwołane zostało z inicjatywy łódzkiego Magistratu przez specjalną sekcję finansową Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie¹⁹. Inicjatorzy

¹⁵ *Zgryzty „włościańsko-robotnicze” w Radzie m. Łodzi*, „Rozwój” 1920, nr 183, s. 2.

¹⁶ Armię Ochotniczą powołano do życia w trakcie wojny polsko-sowieckiej mocą decyzji Rady Obrony Państwa z 1 VII 1920 r. Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej został mianowany generał Józef Haller.

¹⁷ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12298, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 15 VII 1920, s. 13–14.

¹⁸ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12301, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 18 VIII 1920, s. 21.

¹⁹ Rada Obrony Państwa była nadzwyczajnym, tymczasowym organem parlamentarno-rządowym ustanowionym przez Sejm Ustawodawczy specjalną ustawą z 1 VII 1920 r. (działała do 1 X 1920 r.). Jej powstanie było uzasadniane potrzebą podjęcia skoordynowanej akcji w celu zapobieżenia inwazji sowieckiej. W jej skład wchodził: Naczelnik Państwa, premier,

zebrania wnioskowali, aby wprowadzić jednorazowy nadzwyczajny podatek, którym zostałyby objęta ludność miasta. Uzyskane w ten sposób środki finansowe chcieli przeznaczyć na potrzeby obrony państwa oraz pomocy finansowej dla rodzin żołnierzy, walczących na froncie, a także rannych w dotychczasowych starciach.

Jednakże początkowo obrady zdominowała ogólna debata nad zagadnieniem wojny polsko-sowieckiej, jej przebiegiem i konsekwencjami dla ludności Polski i samej Łodzi. Stała się też ona pretekstem do ostrych ataków na władzę państwa i ich politykę wschodnią. Tym razem jednak stroną najbardziej krytyczną wobec posunięć kolejnych rządów okazała się Polska Partia Socjalistyczna. To radni socjalistyczni – świadomi ciężarów, jakie konflikt zbrojny z Rosją Sowiecką złożył na barki elektoratu pracowniczego – bezkompromisowo atakowali w swych wystąpieniach poczynania kolejnych „wojennych” premierów²⁰. Skrytykowany został zatem zarówno sam Ignacy Jan Paderewski, jak i „łódzki” premier Leopold Skulski. Charakterystyczne jednak, iż spod krytyki wyjęty był Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny J. Piłsudski, którego zapleczem politycznym, jako część tzw. obozu belwederskiego²¹, wciąż przecież pozostawała Polska Partia Socjalistyczna.

Tym razem – paradoksalnie – to radni z szeregów prawicy narodowej należeli do tych, którzy o ile nie starali się bronić bezpośrednio polityki kolejnych gabinetów w sprawie konfliktu z Rosją, o tyle nawoływali do rezygnacji z wystąpień agitatorskich i propagandowych na rzecz skupienia się na merytorycznych zagadnieniach, dla przepracowania których została zwołana Rada Miejska. Podczas obrad przedstawiciel Narodowej Demokracji, Leon Chwalbiński, apelował do radnych, aby w dramatycznym, kryzysowym dla państwa momencie nie wywoływać niepotrzebnych konfliktów, a zjednoczyć się wokół działań, które powinny doprowadzić do pełnej mobilizacji społeczeństwa i skutecznego stawienia czoła najeźdźcy.

marszałek Sejmu, dziesięciu przedstawicieli klubów poselskich, trzech przedstawicieli rządu i trzech przedstawicieli wojska. Utworzenie Rady Obrony Państwa spowodowało z kolei utworzenie Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa. W odpowiedzi na jego apel zaczęły powstawać regionalne, wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety obrony państwa.

²⁰ Postawa socjalistycznych radnych była rezultatem zarówno ich świadomości złej sytuacji ekonomicznej robotników, będącej wynikiem przedłużającej się wojny – nie tylko w Łodzi, ale i w skali całego państwa, jak i zmiany stanowiska socjalistów wobec samej idei wojny na wschodzie. Ewolowało ono z pozycji poparcia dla walki prowadzonej „za wolność wasza i naszą” (w imię budowy polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej federacji) na pozycję krytyki wojny, interpretowanej z czasem przez socjalistów jako wyraz polskich ambicji mocarstwowych.

²¹ Obozem belwederskim politycy i publicyści Drugiej Rzeczypospolitej określali (nazwę tę stosują także współcześni polscy historycy) środowiska polityczne, popierające Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego w latach 1919–1922.

Ostatecznie Rada Miejska zdecydowała się poprzeć wniosek. W efekcie tej decyzji podatkiem zostali obciążeni mieszkańcy Łodzi, których majątek ruchomy bądź nieruchomy przewyższał 25 tys. marek polskich, a ich miesięczny dochód przewyższał sumę 2 tys. marek polskich. Szczegółowe uregulowania wskazywały przy tym, że przy dochodzie do 4 tys. marek polskich miesięcznie podatek ten miał być ściągany w wysokości 1% od majątku w relacji do dochodu rocznego. Natomiast przy majątku wyższym od 100 tys. marek polskich lub przy dochodzie wyższym niż 48 tys. marek polskich rocznie (4 tys. miesięcznie) – podatek miał wynieść 2% w stosunku do rocznego dochodu.

Ponadto radni zadecydowali, że wszystkie wpływy uzyskane z powyższego źródła mogły być wydatkowane jedynie pod ścisłą kontrolą specjalnej komisji złożonej z trzech członków Magistratu i sześciu członków Rady Miejskiej. Komisja ta miała w odpowiednim czasie złożyć szczegółowe sprawozdanie z wszelkich wpływów i wydatków, aby uniknąć jakichkolwiek nieprawidłowości przy poborze podatku i wykorzystaniu zebranych sum. Wspomniana komisja została powołana już tydzień później. Równocześnie Rada Miejska Łodzi zadecydowała o przekazaniu $\frac{1}{3}$ kwoty zebranej w ramach nadzwyczajnego podatku na rzecz wojny do samodzielnej dyspozycji Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego J. Piłsudskiego²².

Wojna polsko-sowiecka, jej dramatyczny przebieg i groźba zagłady, jaka zawisła nad młodym polskim państwem, choć sprawiły, że spory polityczne w łonie łódzkiego samorządu straciły na ostrości i zeszły chwilowo na drugi plan, to jednak nie wygasiły ich całkowicie. W dalszym ciągu podczas obrad Rady Miejskiej dawały o sobie znać antagonizmy pomiędzy radnymi wywodzącymi się z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej i jej rywala, Narodowej Demokracji – dystansującej socjalistów skalą poparcia społecznego w całym kraju, ale ustępującej im na tym polu na gruncie łódzkim.

Spór pomiędzy tymi ugrupowaniami politycznymi ujawnił się m.in. podczas głosowania nad protestem łódzkiej Rady Miejskiej przeciwko faworyzowaniu przez władze osób związanych z Narodową Demokracją przy mianowaniu pełnomocników Komitetu Obrony Państwa i komendantów Straży Obywatelskiej. Protest ten ostro skrytykowali endecy. W argumentacji obydwu stron nie brakowało przy tym demagogii. Negując zasadność – populistycznego przyznać trzeba – wniosku socjalistów, aby powołać na wspomniane stanowiska „robotników i chłopów” i odmawiając socjalistycznym radnym moralnego prawa do żądań zwiększenia wpływu lewicy we

²² APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12299, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 11 VIII 1920, s. 2–20.

władzach państwowych i miejskich, wspomniany już J. Nowosielski insynuował choćby przeciwnikom endecji unikanie służby w szeregach armii i niechętny stosunek do wspierania czynem walczących żołnierzy²³.

Tematem, który zajmował łódzkich radnych już po zakończeniu działań wojennych, choć jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego, mającego zakończyć konflikt polsko-sowiecki, był los żołnierzy powracających z frontu. W dniu 14 grudnia 1920 r. samorządowcy obradowali m.in. nad ciężką sytuacją materialną weteranów. Jak wskazywali, każdego dnia pojawiały się w mieście kolejne liczne grupy powracających z wojny zdemobilizowanych żołnierzy – pozbawionych dachu nad głową, zapasów żywności i jakiegokolwiek socjalnej pomocy. Radni stwierdzili, że społeczeństwo – w tym mieszkańcy i samorząd miasta nad Łódką – powinno przejąć przynajmniej część odpowiedzialności za losy i przyszłość „obrońców ojczyzny”. Samorządowcy podkreślali, iż należy się nimi zaopiekować i skutecznie wesprzeć najbardziej potrzebujących. Przedstawiciele Rady Miejskiej sugerowali również, że pierwszy impuls powinny dać ku temu władze miasta – skrytykowano zarazem włodarzy państwa za niedostateczne zaangażowanie na tym polu. Łódzcy radni zaproponowali powołanie do życia specjalnego komitetu – instytucji, której celem byłoby niesienie wszechstronnej pomocy tym, „którzy poświęcili swoje życie w obronie ojczyzny”. Radni zwrócili się wreszcie z apelem do łódzkiego Magistratu, aby ten niezwłocznie interweniował w tej sprawie u odpowiednich instytucji państwowych. Podjęli też decyzję o upoważnieniu go do podjęcia konkretnych działań – zwrócenia się do rządu o natychmiastowe uporządkowanie powyższej sprawy i przekazanie odpowiednich kwot, celem ich zużytkowania na pomoc zdemobilizowanym żołnierzom. Równocześnie łódzcy samorządowcy podjęli zobowiązanie przeznaczenia jednorazowej zapomogi w kwocie 100 tys. marek polskich dla żołnierzy powracających z wojny²⁴.

Finał starań podjętych przez radnych okazał się dość nieoczekiwany. Na pierwszym posiedzeniu w 1921 r. Wojewódzki Komitet Obrony Państwa nie przyjął 100 tys. marek polskich przekazanych przez Radę Miejską Łodzi dla weteranów wojny polsko-sowieckiej. Decyzja Komitetu wywołała ostrą krytykę ze strony socjalistycznych samorządowców. Ostatecznie jednak łódzcy radni skonstatowali, iż Komitet Obrony Państwa w istocie nie ma prawnych kompetencji, aby nadać bieg sprawie przekazania środków

²³ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12301, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 18 VIII 1920, s. 12–15.

²⁴ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12318, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 14 XII 1920, s. 76–83.

finansowych zdemobilizowanym żołnierzom. W tej sytuacji Rada Miejska zdecydowała, że przekaże zebraną kwotę bezpośrednio do dyspozycji władz wojskowych²⁵.

Zakończenie wojny i podpisanie 18 marca 1921 r. traktatu ryskiego, znalazło również odzew podczas obrad Rady Miejskiej Łodzi. Dnia 23 marca 1921 r., w związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy 17 marca 1921 r. konstytucji marcowej, zawarciem pokoju z Rosją, wreszcie przeprowadzeniem plebiscytu na Górnym Śląsku²⁶, radni w swych wystąpieniach podkreślali znaczenie tych faktów dla przyszłości państwa polskiego, akcentując zwłaszcza wagę zakończenia konfliktu z bolszewicką Rosją²⁷.

Zagadnienia powiązane z wojną polsko-sowiecką miały jednak jeszcze powrócić na forum łódzkiej Rady Miejskiej. Tym razem tematem obrad stała się kwestia repatriantów i uchodźców, decydujących się na opuszczenie rodzinnych ziem, które na mocy traktatu ryskiego pozostały w granicach Rosji, bądź podejmujących wyzwanie podróży z głębi państwa sowieckiego i przybywających do odradzającej się ojczyzny. W dniu 18 sierpnia 1921 r. Rada Miejska rozpatrywała wniosek o przyznanie im przez łódzki samorząd sumy 100 tys. marek polskich. Radni argumentowali, że pomoc finansowa jest nieodzowna rodakom, którzy wracają do Macierzy nie mając żadnych środków na utrzymanie po wojnie. Kwota ta miała służyć zabezpieczeniu ich bytu i zaspokojeniu podstawowych potrzeb, umożliwiając otwarcie nowego rozdziału w życiu. Omawiany problem miał też przysłowiowe drugie dno. Był ważny także z racji bezpieczeństwa publicznego. Do Łodzi trafiła bowiem duża liczba przybyszów ze wschodu, pozbawionych środków do życia, często cierpiących wręcz głód, niekiedy zdesperowanych i stanowiących potencjalnie zagrożenie dla bezpieczeństwa łódzian. Samorządowcy podjęli zatem decyzję o wezwaniu Magistratu do realizacji wspomnianej uchwały²⁸.

²⁵ „Kurier Łódzki” 1921, nr 11, s. 4.

²⁶ O przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku, mającym zadecydować o przynależności państwowej tego obszaru, zadecydowała Konferencja Pokojowa w Paryżu w 1919 r. Plebiscyt wyznaczono na 20 III 1921 r. Większość głosujących opowiedziała się za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec, jednak III powstanie śląskie (2/3 maja – 5 lipca 1921 r.) i ostateczna decyzja Konferencji Ambasadorów w Paryżu z 20 X 1921 r. przesądziły o podziale Górnego Śląska i przyłączeniu do Polski jego zurbanizowanej, uprzemysłowionej i bogatej w surowce mineralne części, której ludność w plebiscycie głosowała za przynależnością Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

²⁷ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12337, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 22 III 1921, s. 9–10.

²⁸ APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 12354, Protokół stenograficzny posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 18 VIII 1921, s. 41–45.

W latach 1919–1921 kwestia wojny polsko-sowieckiej powracała na obradach Rady Miejskiej Łodzi wielokrotnie. Niekiedy stawiało się przedmiotem zainteresowania łódzkich radnych w kontekście ogólnopolskim, jako problem mający doniosłe znaczenie dla przyszłości Rzeczypospolitej – „wojna z bolszewikami” była traktowana początkowo jako szansa na budowę silnego państwa i powód do dumy z męstwa tudzież potęgi odnoszącego sukcesy polskiego wojska, później – w okresie ofensywy Armii Czerwonej na Warszawę – jako zagrożenie dla niepodległości odradzającego się państwa.

Częściej jednak konflikt z Rosją Sowiecką stawał się przedmiotem obrad Rady Miejskiej znad Łódki jako wydarzenie, którego konsekwencje miały bezpośredni wpływ na sytuację Łodzi i położenie jej mieszkańców – generujące problemy o charakterze ekonomicznym i społecznym, z którymi musiał poradzić sobie lokalny samorząd i które wymagały od Rady Miejskiej podejmowania zdecydowanych działań, zmierzających do umożliwiających funkcjonowanie miasta i jego społeczności w dramatycznych warunkach długiej, wyniszczającej państwo wojny.

Należy jednoznacznie stwierdzić, że pomimo trudnej sytuacji gospodarczej Łodzi – wynikającej nie tylko z warunków wojny, ale także, jak już wspomniano, utraty przez tę przedwojenną włókienniczą metropolię wielkiego rosyjskiego rynku zbytu i zaplecza surowcowego – oraz sporów politycznych w łonie Rady Miejskiej, lokalny samorząd konsekwentnie podejmował wysiłki, których celem było zarówno wsparcie dla państwa polskiego i toczącego boje wojska, jak i zapewnienie warunków do funkcjonowania miasta, jego administracji oraz lokalnej wspólnoty w warunkach wojennych.

WITOLD JARNO*

ŻYCIE CODZIENNE W GARNIZONIE ŁÓDZKIM W PIERWSZYCH LATACH II RZECZYPOSPOLITEJ

Łódź, będąca drugim pod względem wielkości miastem w II Rzeczypospolitej, odgrywała znaczącą rolę w strukturze terytorialnej polskiej armii, gdyż tutejszy garnizon był największy na obszarze OGŁ (1918–1921), jak i późniejszego OK IV (1921–1939). Łódź była zarazem największym miastem powstałego w 1919 r. województwa łódzkiego. U progu niepodległości, w 1918 r., miasto liczyło niespełna 342 tys. mieszkańców, lecz liczba jego ludności szybko rosła w kolejnych latach, osiągając w 1939 r. poziom 672 tys., co stanowiło 34,5% ogółu ludności województwa¹. Ważnym elementem była kwestia narodowości mieszkańców Łodzi, wśród których dominowały trzy nacje: Polacy, Niemcy i Żydzi – w 1921 r. Polacy stanowili 61,9%, Żydzi – 30,7%, Niemcy zaś – 7,0%. Jest to o tyle istotne, iż w rękach właścicieli niemieckich i żydowskich znajdowała się znaczna część łódzkiego przemysłu, handlu, rzemiosła i drobnej wytwórczości, lecz na szczęście kwestie narodowościowe nie odgrywały większej roli

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1930–1934*, red. E. Rosset, Łódź 1935, s. 4; *Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974, s. 44. Co warto podkreślić Łódź dopiero w 1929 r. ponownie przekroczyła liczbę 600 tys. mieszkańców, odbudowując tym samym stan zaludnienia z 1914 r.

w rozwoju gospodarczym miasta, gdyż dla właścicieli i przemysłowców liczyły się przede wszystkim korzyści ekonomiczne².

Pierwsze oddziały WP w Łodzi zaczęto formować już na przełomie października i listopada 1918 r. Proces ten miał jednak charakter wielkiej improwizacji i dopiero po utworzeniu 17 listopada tego roku Okręgów Generalnych – jako wojskowych władz szczebla okręgowego – zaczęto owe działania ujmować w karby organizacji wojskowej. Jednym z owych okręgów był OGŁ, którego dowództwo ulokowano w Łodzi – w dawnym pałacu przy dzisiejszej al. Tadeusza Kościuszki 4, gdzie mieściło się do listopada 1921 r. Stanowisko dowódcy okręgu w latach 1918–1921 zajmowali kolejno: p.o. płk Albin Jasiński (17–27 września 1918 r.), gen. ppor. Aleksander Osiński (od 27 października 1918 r. do 13 sierpnia 1919 r.), gen. ppor. Kajetan Olszewski (od 18 sierpnia 1919 r. do 14 lutego 1921 r.) oraz gen. ppor. Jan Rządkowski (od 14 lutego 1921 r. do 28 stycznia 1922 r.)³.

Wraz z powstaniem OGŁ, przystąpiono do tworzenia lokalnych władz wojskowych w postaci czterech Okręgów Wojskowych – jednym z nich był OW nr VIII z siedzibą dowództwa w Łodzi (obejmował powiaty brzeziński, łaski i łódzki). Ponadto 12 grudnia 1918 r. utworzono Dowództwo Miasta Łodzi, na czele którego stanął kpt. Alfred Biłyk. Obok władz wojskowych ważną rolę w funkcjonowaniu garnizonu odgrywały również służby, których zadaniem było zaspokajanie codziennych potrzeb wojska oraz przygotowanie i przechowywanie zasobów mobilizacyjnych. Ich struktura ulegała licznym zmianom, mającym jak najlepiej przygotować je do realizacji stawianych przed nimi zadań. W Łodzi powstały struktury szczebla okręgowego oraz rejonowego następujących służb: poborowej (PKU 28. pSK, a później także PKU 31. pSK), remontu (Zapas Koni oraz Komisja Remontowa Koni), budownictwa (Rejonowe Kierownictwo Robót Budowlanych, Zarząd Kwaterunkowy oraz Komisja Kwaterunkowa), intendentury (Okręgowy Urząd Gospodarczy i Okręgowy Zakład Mundurowy, przy których funkcjonowały warsztat szewsko-krawiecki, piekarnia i rzeźnia wojskowa), łączności (4. Batalion Telegraficzny), uzbrojenia (Okręgowa Składnica Amunicji), zdrowia (łódzkie szpitale wojskowe, wojskowe domy dla ozdrowieńców, sezonowe zakłady kąpielowe oraz Okręgowa Składnica Sanitarna), weterynarii (Okręgowy Szpital Koni oraz Okręgowa Szkoła Podkuwaczy Koni), samochodowa (3. zapasowa autokolumna oraz 9. kolumna garażowa – przekształcone w 1919 r. w 4. Dywizjon Samochodowy), taborów (4. Dywizjon

² *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925, s. 6 i 13; *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi* 1936, red. E. Rosset, Łódź 1938, s. 14–15; *Księga Pamiątkowa Dzieśięciolecia Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 3; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 (do 1918 r.), red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988, s. 219.

³ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 363.

Taborów), duszpasterstwa wojskowego (proboszcz garnizonu łódzkiego oraz kapelani wojskowi w łódzkich jednostkach i szpitalach wojskowych), sprawiedliwości (Wojskowy Sąd Okręgowy i Wojskowa Prokuratura Okręgowa) oraz żandarmerii (4. Dywizjon Żandarmerii)⁴.

W garnizonie łódzkim już w listopadzie 1918 r. zaczęto formować Okręgowy Pułk Piechoty, który przemianowano najpierw na 28. pp, a w lipcu 1919 r. na 28. pSK – mieszkańcy miasta potocznie nazywali go „Pułkiem Dzieci Łodzi”. Jego poszczególne pododdziały wyruszyły na front w I połowie 1919 r.⁵ Na przełomie 1918 i 1919 r. utworzono we wrocławskim OW również 31. pp, przemianowany następnie na 31. pSK, któremu latem 1919 r. wyznaczono także Łódź jako miejsce stałego postoju. Obok nich, w mieście sformowano również w 1919 r. dwa pułki artylerii: 10. pap i 10. pac⁶. Ponadto latem 1919 r. Dowództwu OGŁ podporządkowano organizacyjnie dwie dywizje piechoty: 4. DP⁷ oraz 10. DP. Ta ostatnia składała się z XIX BP (28. i 29. pSK), XX BP (30. i 31. pSK) oraz X Brygady Artylerii (10. pap i 10. pac) – spośród nich w Łodzi miejsce swego stałego postoju miały: 28. i 31. pSK, 10. pap, 10. pac (do października 1919 r.) i dowództwo 10. DP. Oczywiście w czasie wojen o granice odrodzonej Polski przebywały one na froncie, a w łódzkich koszarach kwaterowały ich oddziały zapasowe. Na początku 1919 r. w Łodzi utworzono także kilka mniejszych jednostek wojskowych: 4. Batalion Saperów, 3. Pułk Wojsk Kolejowych, 4. Batalion Wojsk Wartowniczych i Etapowych oraz – wspomniane wcześniej – 4. Dywizjon Taborów, 4. Dywizjon Samochodowy, 4. Dywizjon Żandarmerii i 4. Batalion Telegraficzny. Z Łodzią związany był również 1. Pułk Czołgów sformowany we Francji, który po przyjeździe do Polski miał tu swe stałe miejsce postoju⁸.

⁴ Szerzej: tamże, s. 37–56.

⁵ W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 8 i 12–13; *Jednodniówka 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 1918–1924*, Łódź 1924, s. 7–8; T. Kawalec, *Historia IV Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921, s. 28–32; M. Wrzosek, *Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, red. P. Stawiecki, Warszawa 1990, s. 187; W. Kozłowski, *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r.*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993, s. 107–113; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 41–42.

⁶ CAW WBH, X Brygada Artylerii, sygn. I.315.3.6, Rozkazy tajne dowództwa X brygady z 1919 r.; R. Leroch-Orlót, *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 8–10; F. Libert, *Zarys historii wojennej 31 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 9; *Jednodniówka z okazji wręczenia chorągwi 31 pSK przez obywateli pow. łódzkiego w dniu 27 lutego 1927 r. w Zgierzu*, red. F. Libert, Łódź 1927, s. 7–16.

⁷ W jej skład wchodziły: VII BP (10. i 14. pp), VIII BP (18. i 37. pp) oraz IV Brygada Artylerii (4. pap i 4. pac).

⁸ M. Piwoszczuk, *Zarys historii wojennej 1 Pułku Czołgów*, Warszawa 1935, s. 6–7; J. Rusinek, R. Szubański, *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym 1918–1939*, „Wojskowy

W 1919 r. utworzono w polskiej armii oddziały zapasowe mające (po wyjeździe własnych jednostek na front) przyjmować i szkolić poborowych przysyłanych przez powiatowe komendy uzupełnień, a następnie wysyłać ich na front w formie tzw. kompanii marszowych, którymi uzupełniano szeregi własnych pułków oraz – w myśl wytycznych MSWojsk. – innych jednostek. W garnizonie łódzkim stacjonowało na stałe dziesięć takich oddziałów – Batalion Zapasowy 28. pSK, Batalion Zapasowy 31. pSK, Bateria Zapasowa 10. pap, Kompania Zapasowa 1. Pułku Czołgów, Kompania Zapasowa 4. Batalionu Telegraficznego, Kolumna Zapasowa 4. Dywizjonu Samochodowego, Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Taborowego, Batalion Zapasowy Wojsk Kolejowych nr 3, Batalion Zapasowy IV Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych oraz Szwadron Zapasowy 4. Dywizjonu Żandarmerii⁹.

Garnizon łódzki należał już w pierwszych latach II Rzeczypospolitej do większych w kraju i liczył wówczas średnio od trzech do czterech tysięcy żołnierzy. Dla tak dużej liczby wojska potrzebne były pojemne koszary, jak również kwatery dla kadry zawodowej – oficerów i podoficerów. Powstające w Łodzi jednostki wojskowe zajmowały zazwyczaj koszary porosyjskie, w znacznej mierze zdewastowane przez niemieckiego okupanta. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że wiele z tych obiektów nie miało *de facto* uregulowanej sytuacji prawnej – którą uporządkowano dopiero w 1920 r. wraz z zakupem tych nieruchomości przez Skarb Państwa. Z uwagi na duże potrzeby kwaterunkowe część powstających jednostek zakwaterowano również w różnych obiektach fabrycznych lub pofabrycznych, np. Kompania Zapasowa 1. Pułku Czołgów do października 1919 r. kwaterowała w fabryce Schweikerta przy ul. Wólczańskiej 223, po czym została przeniesiona do koszar na ul. Konstantynowskiej 81/83¹⁰.

Brak odpowiednio „pojemnych” koszar powodował, że w garnizonie występowały nie tylko duże trudności z zakwaterowaniem wojska, lecz także kadry zawodowej. Dlatego też już 1 stycznia 1919 r. Dowództwo Miasta Łodzi wydało instrukcję, zgodnie z którą każdy przybywający do garnizonu oficer miał prawo do bezpłatnej kwatery pod warunkiem, że był przydzielony na stałe do oddziału stacjonującego w mieście lub przebywał tu służbowo¹¹. W marcu tego roku władze garnizonowe nakazały wszystkim podoficerom i podchorążym opuścić wynajmowane prywatne kwatery i hotele, gdyż było to zbyt kosztowne dla budżetu wojska – dla podchorążych

Przegląd Historyczny” 1969, R. 14, nr 3–4, s. 231; T. Kozłowski, *Zarys historii wojennej 4 Pułku Saperów*, Warszawa 1932, s. 8.

⁹ W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 68–73.

¹⁰ Więcej patrz: *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016.

¹¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 1 z 1 I 1919 r.

przygotowano pokoje w budynku przy al. T. Kościuszki 26, podoficerom zaś polecono zakwaterować się w koszarach swoich macierzystych jednostek. Istniała też możliwość zakwaterowania oficerów w umeblowanych pokojach kawalerskich, wynajętych w prywatnych kamienicach, co wiązało się jednak z dużymi kosztami. Jedynie oficerowie 28. pp (późniejszy 28. pSK), ze względu na liczne pokoje służbowe w koszarach pułku przy ul. Leszno 9, mogli znaleźć zakwaterowanie w pułkowych budynkach koszarowych. Z uwagi na występujące wówczas kłopoty lokalowe, część oficerów innych łódzkich jednostek mieszkała jednak nadal w hotelach, choć w najbardziej ekskluzywnym łódzkim hotelu („Grand-Hotel”) mogli wynajmować pokoje jedynie oficerowie sztabowi z Dowództwa OGŁ¹². Problemu zakwaterowania kadry zawodowej nie udało się rozwiązać w garnizonie jeszcze przez kilka kolejnych lat.

Z uwagi na dużą liczbę budynków użytkowanych przez wojsko niezmiernie ważną rolę odgrywała służba wartownicza, chroniąca je przed kradzieżami ze strony osób cywilnych oraz przed poruszaniem się po terenie wojskowym osób nieupoważnionych. W tym celu już 7 stycznia 1919 r. Dowództwo Miasta Łodzi uregulowało służbę wartowniczą ustanawiając stanowisko oficera służbowego garnizonu, wyznaczanego codziennie przez dowództwo 28. pp, a później przez dowódcę Batalionu Zapasowego tego pułku (nazwisko tego oficera było odtąd ogłaszane w rozkazach Dowództwa Miasta Łodzi). Służba tego oficera trwała 24 godziny – w tym czasie był on przełożonym wszystkich wart w garnizonie, podlegając w tym zakresie bezpośrednio dowódcy miasta. Jednocześnie Dowództwo Miasta Łodzi wydało instrukcję służby wartowniczej, w myśl której pełniły ją wszystkie oddziały garnizonu, stosownie do swego stanu osobowego. Do służby tej dowództwo 28. pp (a później dowódca Batalionu Zapasowego tego pułku) wyznaczał codziennie – poza zwykłymi wartami w koszarach – 3 oficerów, 12 podoficerów oraz 190 szeregowych. Warta główna ulokowana była przy ul. Sienkiewicza (przy rogu Pasażu Majera), pozostałe zaś warty rozmieszczono w najważniejszych punktach miasta: warta nr 1 mieściła się na dworcu Łódź-Kaliska, warta nr 2 – na dworcu Łódź-Fabryczna, warta nr 3 – w fabryce Poznańskiego, warta nr 4 – na stacji Łódź-Niciarnia, warta nr 5 – w budynku byłego Monopoli, warta nr 6 – przy wojskowych warsztatach samochodowych, warta nr 7 – w wojskowej fabryce konserw oraz warta nr 8 – przy garażach Autokolumny (ul. Długa 124). Ponadto w koszarach przy ul. Leszno 9 przebywało tzw. pogotowie garnizonowe w postaci 32 żołnierzy będących w gotowości do natychmiastowego działania w przypadku jakichkolwiek

¹² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 2 z 2 I 1919 r.

rozruchów mogących zagrozić bezpieczeństwu obiektów wojskowych. Kilka dni później liczbę wart zwiększono do dwunastu, ustanawiając wartę nr 9 przy koszarach przy ul. Składowej 42, wartę nr 10 – przy koszarach przy ul. Benedykta 86, wartę nr 11 – przy magazynach firmy „Nobel”, a wartę nr 12 – przy magazynach Widzewskiej Manufaktury¹³. Ponadto, 13 marca 1919 r. ustanowiono służbę inspekcyjną lekarza garnizonu, którego zadaniem było niesienie w czasie swej 24-godzinnej służby pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach oraz dokonywanie bieżących inspekcji sytuacji sanitarniej w łódzkich koszarach¹⁴. Liczba wart i ich usytuowanie były często zmieniane, toteż trudno je zaprezentować w krótkim tekście. Można jednak podać przykładowo, że w maju 1920 r. w Łodzi istniały już 24 warty żołnierskie (w kolejności numerów wart – ul. Sienkiewicza 23, Kościuszki 14, Rokicińska 49, Łomżyńska 17, Przejazd 94, Sienkiewicza 24, Cegielniana 18, Długa 13, Wodna 1, Stanisława 17, Benedykta 84/86, Dworzec Łódź-Kaliszka, ul. Dzielna – przy prochowni, Ogrodowa 35, Południowa 46, Pańska 94, Dworzec Łódź-Fabryczna, Aleksandrowska 115, Helenówek-Radogoszcz, Kościuszki 4 oraz przy Szosie Konstantynowskiej). Łącznie służbę wartowniczą we wspomnianych 24 wartach pełniło wówczas 223 żołnierzy (w tym 2 oficerów i 21 podoficerów) – byli oni podzieleni na 60 posterunków. Zbliżona liczba wart i posterunków istniała w łódzkim garnizonie do połowy 1921 r.¹⁵

Najważniejszym jednak elementem życia codziennego żołnierzy w garnizonie w latach 1918–1921 – oprócz normalnej pracy mającej zapewnić jego sprawne funkcjonowanie – było szkolenie rekrutów i wysyłanie ich na front celem uzupełnienia strat ponoszonych w walkach przez jednostki liniowe. Zajmowała się tym służba poborowa, której organem wykonawczym w garnizonie łódzkim była PKU 28. pSK, a później także PKU 31. pSK. Pierwsza z nich administrowała rezerwami poborowych w Łodzi, druga zaś w powiatach łódzkim i łaskim. Pierwszym aktem prawnym regulującym kwestię powoływania mężczyzn do odbycia służby wojskowej była *Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej* z 27 października 1918 r. Na jej podstawie – z uwagi na ówczesną sytuację polityczno-społeczną kraju – wcielano do wojska głównie osoby narodowości polskiej (około 90%). Ponieważ jednak aparat poborowy dopiero się kształtował, przeprowadzenie poboru powszechnego było bardzo trudne. Dlatego też na przełomie 1918

¹³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 7 z 7 I 1919 r.

¹⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 71 z 12 III 1919 r.

¹⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 125 z 4 V 1920 r.

i 1919 r. pobór został oparty głównie na zaciągu ochotniczym, pobór zaś przymusowy wprowadzono dopiero na podstawie ustawy z 7 marca 1919 r. Ze stawiennictwem poborowych w latach 1919–1920 bywało jednak różnie. Dla przykładu, podczas poboru marcowego w 1919 r. na przewidzianą w Łodzi liczbę czterech tysięcy poborowych rocznika 1898 w pierwszym terminie zgłosiło się jedynie około 1,7 tys. mężczyzn, gdyż wielu próbowało uniknąć służby wojskowej, m.in. fałszując swoje dokumenty – podobna sytuacja zdarzała się także w późniejszym czasie. Według niekompletnych danych, od wiosny 1919 r. do marca 1920 r. w całym OGŁ powołano do wojska niemal 90 tys. mężczyzn. W trakcie kolejnego poboru, przeprowadzonego w okresie od czerwca do września 1920 r., w całym okręgu wcielono do armii niemal 35 tys. osób. Są to jednak dane niepełne i według Mikołaja Szczepkowskiego – na całym obszarze wspomnianego okręgu *de facto* wcielono do wojska od schyłku 1918 r. do jesieni 1920 r. około 175 tys. mężczyzn, co wyraźnie wskazuje, jak wielki wysiłek organizacyjny wykonały łódzkie władze wojskowe i cywilne w tym jakże trudnym okresie walk o granice Odrodzonej Polski. Niestety, brak danych nie pozwala określić, jaki procent spośród nich pochodził z samej Łodzi, choć na podstawie fragmentarycznych informacji można przyjąć, iż było to co najmniej 15–20%¹⁶.

Głównym celem szkolenia rekrutów było ich jak najlepsze przygotowanie do realizacji zadań bojowych na froncie, dlatego też uczono ich w pierwszym rzędzie umiejętności prowadzenia walki, regulaminów wojskowych, musztry oraz strzelania i obsługi broni. Po wyruszeniu jednostek liniowych na front szkoleniem rekrutów zajmowały się oddziały zapasowe stacjonujące w miejscach stałego postoju wspomnianych jednostek. Formacje zapasowe w Łodzi większość zajęć prowadziły w mieście, wykorzystując place koszarowe oraz inne tereny nadające się do szkolenia żołnierzy, jak np. plac garnizonowy przy ul. 6 Sierpnia (późniejszy plac Hallera), plac ćwiczeń na Mani czy strzelnicę na Brusie. Jednak place te miały małą powierzchnię i aby zapewnić ich racjonalne wykorzystanie dowództwo łódzkiego garnizonu musiało cyklicznie opracowywać grafik korzystania z nich przez poszczególne oddziały. Ponadto mogły na nich ćwiczyć jedynie niewielkie pododdziały piechoty (maksymalnie do poziomu kompanii), co niewątpliwie utrudniało proces szkolenia. Z oczywistych względów nie mogli się tam szkolić artylerzyści, gdyż strzelanie z dział w mieście było niemożliwe. Dlatego też w bateriach zapasowych stacjonujących w Łodzi (10. pap i 10. pac – ta ostatnia jesienią 1919 r. została przeniesiona do Skierniewic) uczono jedynie budowy i obsługi dział, teoretycznych podstaw strzelania,

¹⁶ M. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26), s. 345–348.

zasad bezpieczeństwa oraz ogólnych zasad szkolenia wojskowego. W praktyce nabyte przez artylerzystów umiejętności szybko weryfikowała służba frontowa, w trakcie której dopiero nabierali niezbędnego doświadczenia. Procesowi wyszkolenia w łódzkim garnizonie towarzyszyły także inne liczne problemy, jak np. braki w umundurowaniu (głównie w odniesieniu do ciepłej bielizny i butów), uzbrojeniu (brak wystarczającej liczby karabinów i ich duża różnorodność), nienajlepsze wyżywienie oraz przeciążenie służbą wartowniczą. Sam proces szkolenia – z uwagi na pilne potrzeby wojenne – został skrócony do niezbędnego minimum (4–6 tygodni), co nie pozwalało odpowiednio przygotować „nieostrzelanych” żołnierzy do zetknięcia z brutalnymi realiami służby frontowej. Dodatkowo dowództwa jednostek zapasowych nadmierną wagę przywiązywały do musztry formalnej, mało w istocie przydatnej w trakcie walk¹⁷.

Żołnierzy w ramach procesu szkoleniowego – oprócz przygotowania do walki – uczono także patriotyzmu, by uczynić z nich obywateli gotowych do poświęcenia życia w obronie Ojczyzny. Proces wychowania był jednak – z uwagi na krótki okres szkolenia rekrutów – bardzo ograniczony. Ważną rolę w tym względzie odgrywała nauka pisania i czytania, gdyż analfabetyzm był wówczas zjawiskiem dość powszechnym wśród szeregowych, brak zaś znajomości czytania utrudniał szkolenie żołnierzy. Kursy dla analfabetów miano wprowadzić już w 1919 r.¹⁸, jednak ze względu na toczącą się wojnę oraz brak podręczników i odpowiednio przygotowanych kadr z wykształceniem pedagogicznym objęły one jedynie niewielką część żołnierzy. Niemniej oficerowie oświatowi starali się jak najlepiej wykonywać swe obowiązki, organizując – poza kursami dla analfabetów – także pogadanki i odczyty dla żołnierzy, poświęcone głównie historii Polski i sukcesom wojennym w minionych wiekach. Zachęcano również żołnierzy do czytania i samodzielnego pogłębiania wiedzy, czemu służyć miał kolportaż w łódzkich jednostkach darmowego pisemka „Strzelec Kaniowski”, ukazującego tradycje jednostek piechoty noszących zaszczytne miano „kaniowskich”¹⁹.

W garnizonie łódzkim w maju 1920 r. – według szacunków Dowództwa OGŁ – niemal połowa szeregowych nie potrafiła czytać ani pisać, dlatego też zorganizowano dla nich w kolejnych miesiącach kilkadziesiąt kursów

¹⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 220–222.

¹⁸ W dniu 21 VII 1919 r. Sejm uchwalił ustawę o przymusowym nauczaniu analfabetów w wojsku, a 6 sierpnia MSWojsk. wydało rozkaz uznający, że praca oświatowo-wychowawcza ma charakter zajęć służbowych.

¹⁹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 158 z 6 VI 1920 r.

(zarówno dla analfabetów, jak i półanalfabetów). Były to zajęcia obowiązkowe, na których z obecności rozliczani byli sami zainteresowani, jak i ich bezpośredni przełożeni. Jednak z uwagi na toczącą się wojnę większość żołnierzy rozpoczynających naukę zazwyczaj przerywała ją wraz z wyruszeniem własnego pododdziału marszowego na front. Z problemem analfabetyzmu wojsko borykało się przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, choć z każdym kolejnym rokiem sytuacja w tym względzie ulegała powolnej poprawie²⁰. Zwalczanie zjawiska analfabetyzmu było jedynie pierwszym krokiem w edukacji patriotycznej i obywatelskiej żołnierza. Jednak na wychowanie obywatelskie brakowało zazwyczaj funduszy, które pozyskiwano głównie poprzez kwesty i zbiórki pieniężne prowadzone przez współpracujące z wojskiem organizacje społeczne. Przykładowo, w marcu 1920 r. z inicjatywy Zofii Olszewskiej, żony dowódcy OGŁ, zorganizowano raut, z którego całkowity dochód zasilił kasę łódzkiego Uniwersytetu Żołnierskiego (niemal 14 tys. marek)²¹.

W ciągu całego procesu wychowawczo-kulturalnego ogromną rolę odgrywało duszpasterstwo wojskowe wszystkich wyznań, które szerzyło patriotyzm wśród żołnierzy poprzez wzniosłe kazania i pogadanki wychowawcze dostosowane tematycznie do aktualnych wydarzeń i okoliczności. W ramach działalności patriotyczno-wychowawczej dowództwo garnizonu organizowało także różnego rodzaju imprezy propagandowe i uroczystości poświęcone sytuacji międzynarodowej i militarnej Polski. Dla ilustracji można podać, że zgodnie z rozkazem Dowództwa OGŁ z 27 kwietnia 1919 r. odprawiono nabożeństwo w podzięce za zajęcie przez polską armię Wilna, a 22 maja uroczystość dla uczczenia polskich zwycięstw na froncie galicyjskim. Z kolei – po przeprowadzonych 10 lutego 1920 r. zaślubinach Polski z Bałtykiem – następnego dnia uczczono to wydarzenie w Łodzi trzema wystrzałami armatnimi oraz dziękczynnym nabożeństwem w kościele pw. św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza²². Cyklicznie także organizowano odczyty fachowe dla żołnierzy określonej specjalności, np. 28 kwietnia 1920 r., w Szkole Realnej Zgromadzenia Kupców – staraniem Łódzkiego Koła Towa-

²⁰ W. Brummer, *Praca oświatowo-wychowawcza w wojsku*, „Bellona” 1921, z. 4, s. 616–617. Zob. też: J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 12 i nast.; *O Niepodległą i Granice*, t. 2. *Raporty i komunikaty naczelnich władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawicki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000, Komunikat informacyjny nr 37 z 2 VII 1920 r., s. 483.

²¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 66 z 6 III 1920 r.; *O Niepodległą i Granice...*, Komunikat informacyjny nr 18 z 11 IV 1920 r., s. 390.

²² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 116 z 25 IV i nr 141 z 21 V 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 41 z 10 II 1920 r.

rzystwa Wiedzy Wojskowej – odbyła się prelekcja inż. Wacława Dzieniakowskiego adresowana do saperów, a poświęcona problematyce materiałów wybuchowych²³.

Wojskowe władze miasta starały się również wypełnić żołnierzom czas wolny „godziwą rozrywką”, gdyż brak zajęć poza służbą nie sprzyjał utrzymaniu dyscypliny i porządku w garnizonie. Dlatego też stałym elementem rozrywki żołnierskiej były łódzkie kina, które na podstawie umów zawieranych przez dowództwo garnizonu z ich właścicielami – przydzielały cyklicznie jednostkom wojskowym pakiety biletów ulgowych lub darmowych. Stopniowo liczba zawieranych umów rosła (były to zazwyczaj umowy tygodniowe lub miesięczne), gdyż dla przykładu w kwietniu 1920 r. zawarto je z siedmioma kinami (Grand Kino, Luna, Odeon, Resursa, Casino, Arkadia i Optique Parisien), które dla żołnierzy przydzieliły od 150 do 500 biletów. Dobrym zwyczajem stało się też to, że w okresie przed świętami Wielkanocnymi czy Bożego Narodzenia właściciele kin zapraszali żołnierzy na darmowe seanse. Kino, które szybko stało się jedną z najpopularniejszych rozrywek żołnierskich, wykorzystywano także do celów wychowawczo-patriotycznych, dzięki wyświetlaniu w nich krótkich filmów propagandowych. Na wyznaczone seanse żołnierze chodzili w zwartych grupach pod opieką oficera dyżurnego, który musiał być obecny na całym seansie i ponosił odpowiedzialność za zachowanie się żołnierzy w kinie²⁴.

Władzom garnizonowym zależało również na popularyzacji innych form rozrywki, stanowiących w istocie alternatywę wobec powszechnego popijania alkoholu czy wizyt u pań lekkich obyczajów. Już w lutym 1920 r. z inicjatywy Referatu Kulturalno-Oświatowego Dowództwa OGŁ powstał Żołnierski Chór Garnizonowy, działający w budynku Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd 1, miesiąc później zorganizowano w tym samym budynku Oficerskie Kółko Śpiewacze Załogi Łódzkiej, a w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 rozpoczął działalność Teatr Żołnierski (pierwsze przedstawienie odbyło się 26 czerwca 1920 r. – żołnierze-aktorzy zagrali dla swych kolegów fragmenty sztuk Władysława Anczyca: *Kościuszko pod Racławicami* oraz *Rzeź Moskali w Kozubowie*. Dowództwo garnizonu miało jednak świadomość, iż rozrywka musi być zasadniczo dostosowana do poziomu odbiorcy, toteż nie zapominało o jej lżejszych formach. Często więc organizowano dla

²³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 118 z 28 IV 1920 r.

²⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazyienne nr 1 z 1 I, nr 73 z 14 III, nr 171 z 10 VII i nr 355 z 22 XII 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 94 z 3 IV 1920 r. i nr 130 z 9 V 1920 r.; *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1920 rok*, Łódź 1920, s. 46–47.

szeregowych „potańcówki” oraz zawody sportowe. Także kadra zawodowa garnizonu chętnie brała udział w balach i zabawach tanecznych. Dla przykładu, 12 maja 1920 r. Klub Oficerski Załogi Łódzkiej zorganizował zabawę taneczną dla oficerów pod hasłem „Powitanie wiosny” w wynajętej Sali przy ul. Piotrkowskiej 243²⁵.

Jednym z elementów wychowania było nauczanie szeregowych gospodarowania własnymi pieniędzmi, czemu służyło zakładanie spółdzielni żołnierskich oraz tzw. kooperatyw oficerskich. Na początku funkcjonowania garnizonu było to o tyle istotne, że miasto borykało się z wielkimi kłopotami aprowizacyjnymi. Nawet oficerowie w stopniach majorów i pułkowników mieli kłopoty z nabyciem mąki czy cukru. W lutym 1920 r. Łódzka Wojskowa Kooperatywa Spożywcza umożliwiała wojskowym zakup wielu deficytowych towarów po niższych cenach (np. mydła, zapalek, świec czy tytoniu). Z kolei Kooperatywa Oficerska Załogi Łódzkiej dostarczała oficerom produktów spożywczych i innych rzeczy niezbędnych w codziennym życiu po możliwie najniższych cenach. W okresie służby wojskowej żołnierze mogli również nauczyć się wielu przydatnych w życiu cywilnym umiejętności zawodowych, jak też czytania i pisania czy podstawowej wiedzy z zakresu historii i geografii Polski. Niektórzy w armii przeczytali swą pierwszą w życiu książkę, wielu zaś służba w wojsku umożliwiła pierwszy kontakt z kinem bądź teatrem. Dotyczyło to zwłaszcza poborowych ze wschodnich części II Rzeczypospolitej, ale także i szeroko rozumianego regionu łódzkiego²⁶.

Wśród kadry oficerskiej dużą popularnością cieszyły się lokale gastronomiczne, zwłaszcza restauracje, kawiarnie i cukiernie, jak np. cukiernia „Grand Cafe” w Grand Hotelu²⁷. Dla właścicieli tych lokali osoba wojskowa – a zwłaszcza oficer – była bardzo pożądanym klientem, podobnie jak i członkowie jego rodziny. Niemniej ważnym elementem wpływającym na rozwój gospodarczy lokalnej sfery handlowo-usługowej były zakupy dokonywane przez szeregowych i podoficerów w różnych – zazwyczaj podrzędnych – lokalach gastronomicznych, wśród których dominowały pijalnie piwa. Żołnierze służby zasadniczej spędzali w nich na przepustkach sporą część czasu racząc się alkoholem, który pozwalał im – choć na chwilę – zapomnieć o problemach życia żołnierskiego. Nic więc dziwnego, że w rejonie łódzkich koszar funkcjonowało wiele lokali nastawionych na potrzeby

²⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne z 1919 r. i sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne z 1920 r.

²⁶ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódzkiego, sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne z 1920 r.; E. Godlewski, *Spółdzielczość wojskowa w Polskich Siłach Zbrojnych w latach 1919–1928*, „Przegląd Kwatermistrzowski” 1990, R. 42, z. 2, s. 68–69.

²⁷ K. Badziak, L. Olejnik, B. Pełka, *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988, s. 54, 69.

szeregowych i podoficerów, dysponujących zazwyczaj niewielkim żołdem. Były to w praktyce tzw. speluny, nastawione na sprzedaż taniego alkoholu o nienajlepszej jakości, co było efektem dostosowania się ich właścicieli do potrzeb i zarazem możliwości finansowych odwiedzających je szeregowych. Natomiast oficerowie spędzali sporo wolnego czasu w wykwinnych restauracjach i kawiarniach, odpowiadających ich statusowi społecznemu. Większość źródeł archiwalnych ukazuje spożywanie alkoholu wyłącznie jako problem, choć w rzeczywistości był on stałym elementem życia codziennego wojska, gdyż spożywanie piwa, wina i wódki – oczywiście poza służbą – było dla żołnierzy czynnością równie oczywistą jak szkolenie, czyszczenie broni czy spożywanie posiłków. Zjawisku alkoholizmu dowództwo garnizonu wydało zdecydowaną walkę, czego wyrazem były często pojawiające się w rozkazach zarządzenia o zakazie pobytu żołnierzy w określonych lokalach, gdzie szeregowi zachowali się nieodpowiednio, wywołując burdy czy nawet bijatyki. W maju 1920 r. doszło nawet do tego, że żołnierzy garnizonu nie wpuszczano w dni świąteczne i niedziele do Parku Helenowskiego, gdzie często wdawali się w bójki i awantury. Z reguły po upływie pewnego czasu zakazy te dowództwo garnizonu anulowało. Oprócz licznych rozkazów wydawanych w celu wzmocnienia dyscypliny w garnizonie, komenda miasta musiała często sięgać do kar aresztu, nałożenia dodatkowych obowiązków czy ograniczenia wydawania przepustek.

Kolejnym ważnym elementem funkcjonowania garnizonu było zapewnienie przez władze wojskowe właściwego poziomu dyscypliny wśród żołnierzy stacjonujących w mieście, co było szczególnie istotne w pierwszym okresie po powstaniu łódzkiego garnizonu. W myśl rozkazu z 27 lutego 1919 r. Dowódca Miasta Łodzi posiadał prawa dyscyplinarne dowódcy pułku. W pierwszych latach istnienia garnizonu najczęstszymi przewinieniami żołnierskimi były: samowolne przedłużanie urlopów i przepustek, spanie wartowników na warcie i podczas pełnienia służby w koszarach, chodzenie na tzw. w języku żołnierskim „lewizny” – czyli opuszczanie koszar bez zgody przełożonych, jazda szoferów po mieście bez rozkazu przełożonych czy nieregularne umundurowanie. Ówczesny komendant miasta – mjr Alfred Biłyk stwierdził w czerwcu 1920 r., że żołnierze nie mają pojęcia jak zachowywać się w mieście, nie umieją oddawać poprawnie honorów oficerom w miejscach publicznych, nie oddają prawie w ogóle honorów podoficerom, a także sobie nawzajem, ponadto przebywają na terenie miasta po godzinie, po której mieli powrócić do koszar.

W latach 1919–1921 nieprzestrzeganie dyscypliny przez żołnierzy było powodem wielu zatargów z władzami miasta. Stosunkowo dużo skarg napływało ze strony łódzkich tramwajarzy, którzy skarżyli się na częste

przejazdy osób wojskowych bez ważnych biletów oraz na ich nieodpowiednie zachowanie się w trakcie jazdy. Często do władz garnizonowych napływały także skargi łódzian odwiedzających park Józefa Poniatowskiego na przejażdżki konne urządzone przez oficerów łódzkich jednostek. W konsekwencji, wiosną 1920 r. zabroniły one jazdy konnej po mieście, a na miejsce ujeżdżania koni wyznaczono plac Józefa Hallera. Nie mniejszym problemem było prowadzenie przez niektóre pododdziały wojskowe ćwiczeń na terenach uprawnych, co powtarzało się często i wywoływało reakcję ze strony właścicieli tych gruntów oraz władz miejskich, które przesyłały władzom garnizonowym skargi w tej sprawie. Przykładem może być rozkaz garnizonowy z 10 maja 1920 r. w którym czytamy:

Na gruntach Polesia z prawej strony konstantynowskiej szosy w okolicy przedmieścia Mani, gdzie dzierżawcy zagonków miejskich posadzili kartofle, oddziały wojskowe urządzą ćwiczenia, niszcząc ciężką pracę biednych ludzi. Takie nieszanowanie cudzej własności i pracy jest w najwyższym stopniu karygodne. [...] Zabraniam jak najsurowiej odbywania ćwiczeń na polach uprawnych i zaznaczam, że dowódcy ćwiczących oddziałów są odpowiedzialni materialnie za wszelkie wyrządzone podobne szkody²⁸.

Innym problemem, z jakim władze łódzkiego garnizonu borykały się w omawianym okresie, były dezercje żołnierzy. Stosunkowo najwięcej przypadków dezercji w Łodzi odnotowano z dwóch jednostek: Szpitala Koni nr 3 i Kadry Wojsk Kolejowych nr 3. Zjawisko dezercji nasiliło się w Łodzi w okresie wojny z Rosją bolszewicką, podobnie zresztą, jak i na obszarze całego OGŁ. W marcu 1920 r. na 36 765 żołnierzy służących w tym okręgu zdezerterowało łącznie 474, z których: 80 było Żydami, 37 ewangelikami i 357 katolikami. W tej grupie było 19 podoficerów. Powody dezercji często nie miały wiele wspólnego ze sprawami politycznymi, nie były też z reguły efektem agitacji komunistycznej. Główną przyczyną, co przyznawały dowództwa wojskowe wszystkich szczebli, była fatalna sytuacja aprowizacyjna garnizonów wojskowych. Żołnierze żywieni byli najczęściej solonymi śledziami, czasami nieokraszonymi ziemniakami i kaszą, chleb najczęściej był czerstwy lub wręcz spleśniały, a obiady i kolacje często wydawano ze sporym opóźnieniem. Do tego dochodziło niewłaściwe zachowanie się podoficerów, którzy nadużywali swej władzy, bijąc podległych im żołnierzy. Najsilniej zjawisko dezercji na terenie garnizonu łódzkiego wystąpiło w lipcu i sierpniu 1920 r., a więc w okresie najtrudniejszej sytuacji polityczno-militarnej Polski. Działający przy Dowództwie OGŁ Wojskowy Sąd Okręgowy

²⁸ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 131 z 10 V 1920 r.

przekształcono wówczas czasowo w Sąd Doraźny, który latem tego roku wydał kilkadziesiąt wyroków śmierci²⁹. Z kolei dla rozstrzygania wykroczeń oraz przewinień popełnianych przez oficerów, Dowództwo OGŁ powołało do życia w 1920 r. Oficerski Sąd Honorowy dla oficerów sztabowych, natomiast przy Komendzie Miasta Łódź utworzono Sąd Honorowy dla oficerów młodszych.

Jednym z zewnętrznych przejawów dyscypliny wojskowej jest ubiór żołnierzy i oficerów, z czym w początkach funkcjonowania garnizonu były spore problemy. Trzeba jednak pamiętać, że był to czas, kiedy żołnierze nosili różnorodne mundury, które stopniowo unifikowano, lecz nie był to proces szybki. Dowództwa różnych szczebli zwracały także uwagę na jak najszybsze ujednolicenie dystynkcji noszonych na mundurach, z których naczelne władze wojskowe nakazały żołnierzom zdjąć wszystkie odznaczenia nadane podczas służby w formacjach wojskowych państw zaborczych. Podobnych problemów było oczywiście wiele, czego przykładem może być rozkaz komendy garnizonu z 23 kwietnia 1920 r.:

Dowódca O. Gen. Ł. zwrócił uwagę na niejednostajne umundurowanie maszerujących przez miasto żołnierzy w szeregach. Ta niejednostajność razi najbardziej w nakryciu głowy; część bowiem żołnierzy nosi maciejówki, a część rogatywki. Przy dzisiejszym na ogół dobrym stanie umundurowania, tego rodzaju niejednolitość nie powinna mieć miejsca. Wobec powyższego, po porozumieniu się z Dowódcą O. Gen. Ł., zabraniam noszenia rogatywek szeregowym w zwartych szeregach. Wolno natomiast nosić rogatywki wszystkim szeregowym poza szeregiem³⁰.

Jednym z efektów I wojny światowej było ogólne pogorszenie stanu zdrowia ludności Polski. Kłopoty aprowizacyjne, nienajlepsze wyżywienie, kiepskie zaopatrzenie w medykamenty oraz liczne migracje ludności przyczyniały się do wzrostu zachorowań w społeczeństwie. Szczególnie groźnymi chorobami na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX w. były: dur brzuszny, dur plamisty, ospa, zimnica, czyli malaria, jaglica, świerzb, gruźlica oraz choroby weneryczne. Z tymi ostatnimi władze wojskowe próbowały walczyć poprzez akcje oświatowe, przymusowe kąpiele żołnierzy w zakładach kąpielowych (łaźnie miejskie i wojskowe) oraz działania dyscyplinujące. W ramach akcji uświadamiającej organizowano zarówno regularne szkolenia, jak i okolicznościowe odczyty – poświęcone nie tylko

²⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 288–291.

³⁰ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 114 z 23 IV 1920 r.

chorobom wenerycznym, ale w ogóle kwestiom zdrowia. Tematem jednego z takich spotkań odbytego 7 stycznia 1920 r. w Batalionie Zapasowym 3. Pułku Wojsk Kolejowych było na przykład zagadnienie chorób zakaźnych i odmrożeń. Celem zapewnienia żołnierzom garnizonu niezbędnych warunków higieniczno-sanitarnych systematycznie co dziesięć dni wysyłano ich na przymusowe kąpiele do łódzkich łaźni. Nie zawsze jednak uczestniczyli w nich wszyscy wyznaczeni żołnierze, co sprzyjało wzrostowi zagrożenia epidemiologicznego w miejscach ich zakwaterowania. Dlatego też z każdym kolejnym miesiącem do zagadnienia kąpeli władze garnizonowe przykładały coraz większą wagę, czego przykładem może być rozkaz z 14 stycznia 1920 r.:

Oddziały garnizonu łódzkiego wciąż jeszcze nieściśle wypełniają rozkaz co do kąpeli żołnierzy, mianowicie nie wszyscy żołnierze są co dekadę wysyłani do kąpeli i odwszalni. Wobec panującej w całym kraju epidemii duru plamistego kąpeli i odwszanie należy traktować jako obowiązek służbowy. Wszyscy żołnierze, bez wyjątku, muszą być co dekadę w terminach ogłoszonych przez K-ndę Miasta wykąpani, a ubranie ich i bielizna poddane odwszeniu³¹.

Warto dodać, że już w 1919 r. żołnierz, aby otrzymać zgodę na wyjazd z garnizonu na urlop lub przepustkę musiał legitymować się „świadectwem czystości”. Również i w tym względzie sytuacji nie udało się jednak szybko poprawić, czego wyrazem były powtarzane kilkakrotnie rozkazy, jak np. rozkaz garnizonowy z 2 kwietnia 1920 r.:

Podaje się do wiadomości wszystkich oddziałów garnizonu łódzkiego, aby każdy dokument podróży żołnierzy, udających się na urlop i w podróż służbową, był zaopatrzony w zaświadczenie lekarza, że jadący jest „zdrów i odkażony”. Żołnierze, nieposiadający powyższej adnotacji na dokumencie podróży [...] nie otrzymają biletów przy kasie kolejowej, a gdyby ewentualnie rozpoczęli jazdę, pomijając powyższe, będą bez wyjątku przez organa do tego powołane zawracani z drogi³².

W praktyce jednak wyraźną poprawę zdrowotną żołnierzy garnizonu odnotowano dopiero po ustaniu działań wojennych.

* * *

³¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 14 z 14 I 1920 r.

³² CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 93 z 2 IV 1920 r.

Pod względem religijnym garnizon łódzki stanowił swoistą mozaikę wyznań – od katolików, poprzez unitów, prawosławnych, protestantów, aż po osoby wyznania mojżeszowego. Sprawy religii są z natury rzeczy kwestią osobistych przekonań, lecz jednocześnie mogą łatwo stać się zarzewiem krwawych nieraz konfliktów. Opiekę religijną nad żołnierzami sprawowała służba duszpasterska. Już 1919 r. w Dowództwie OGŁ utworzono Dział Duszpasterstwa Katolickiego, na którego czele od 11 marca stał płk ks. Antoni Burzyński, stanowisko zaś proboszcza łódzkiego garnizonu zajmowali kolejno ks. Walery Olesiński i ks. Stanisław Ostachowicz. Problemem, z jakim od samego początku borykała się garnizonowa służba duszpasterska, był brak odpowiedniej liczby miejsc kultu religijnego, dlatego też już w 1919 r. podjęto kroki zmierzające do zaadaptowania na kościół katolicki dawnej rosyjskiej cerkwi wojskowej przy ul. św. Jerzego, zdewastowanej przez okupanta niemieckiego. Do czasu zakończenia remontu tej świątyni i przekazania jej na potrzeby wojskowej służby duszpasterstwa katolickiego – żołnierze łódzkiego garnizonu chodzili na nabożeństwa do kościoła pw. św. Krzyża przy ul. H. Sienkiewicza lub kościoła pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej. Pod koniec 1919 r. ukończono w końcu remont świątyni pw. św. Jerzego, w której od 23 listopada zaczęły się odbywać regularne nabożeństwa dla żołnierzy wyznania katolickiego. W dzieło odrestaurowania kościoła garnizonowego włączyły się dość aktywnie żony wielu oficerów, w tym m.in. małżonka dowódcy OGŁ, Z. Olszewska, która wspólnie z dziekanem ks. płk A. Burzyńskim założyła Społeczny Komitet Opieki nad Kościołem Garnizonowym³³. Dowództwa garnizonu i poszczególnych jednostek dbały także o nadanie właściwej rangi obchodom świąt kościelnych w jednostkach wojskowych. Było to szczególnie ważne dla żołnierzy w okresie wojny i długiego czasu rozłąki z rodzinami. Stąd też brała się troska o odpowiednią oprawę obchodów Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy Bożego Ciała. W wielu rozkazach mowa jest więc o odpowiednim przygotowaniu w pułkach i batalionach wieczerzy wigilijnej, wspólnym wyjściu żołnierzy na pasterkę, kultywowaniu wyniesionego z domu wspólnego śpiewania kolęd czy dzielenia się jajkiem w Wielką Niedzielę. Zalecano, aby powszechnie żołnierze uczestniczyli w rekolekcjach wielkanocnych, rezurekcjach, procesjach³⁴.

³³ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne nr 186 z 5 VII i nr 325 z 21 XI 1919 r. oraz sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 10 z 10 I i nr 34 z 3 II 1920 r.; W. Kozłowski, *Dowódcy Okręgu Generalnego Łódź Wojska Polskiego 1918–1921. Portret zbiorowy*, „Mars” 2000, t. 8, s. 38.

³⁴ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkazy dzienne nr 105 z 15 IV i 167 z 10 VI 1919 r., sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 84 z 24 III i nr 93 z 2 IV 1920 r.

W materiałach archiwalnych zachowało się wiele opisów świąt religijnych z udziałem wojska, których przebieg był z reguły do siebie bardzo podobny. Dlatego ich opis zostanie tu przedstawiony na kilku przykładach, ukazujących ich powtarzalny schemat. Dnia 19 czerwca 1919 r. wszyscy żołnierze łódzkiego garnizonu (poza żołnierzami pełniącymi służbę wartowniczą i inspekcyjną oraz żołnierzami wyznań niekatolickich) wzięli udział w uroczystości Bożego Ciała. Uroczyste nabożeństwo dla wojska odbyła się w kościele pw. św. Krzyża, w którym udział wzięła kompania honorowa złożona z żołnierzy Batalionu Zapasowego 28. pSK. We mszy uczestniczyli też niemal wszyscy oficerowie łódzkiego garnizonu z dowódcą OGŁ na czele. Po nabożeństwie wspomniana kompania opuściła świątynię i ustawiła się na ul. Sienkiewicza, frontem ku ul. Nawrot, po czym maszerowała na czele procesji, podobnie jak korpus oficerski idący tuż za przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. Procesja przeszła ulicami: Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską i Przejazd, po czym wróciła do kościoła. Po drodze zatrzymała się przy czterech ołtarzach zlokalizowanych przy ul. Sienkiewicza 38, ul. Nawrot 9, przy Dowództwie Miasta oraz przed wartownią II Oddziału Straży Ogniowej. Wzdłuż ulic, którymi przechodziła procesja utworzono szpaler wojskowy, złożony z żołnierzy łódzkich jednostek³⁵. Podobnie podniosły przebieg miały coroczne uroczystości związane ze Świątami Wielkanocnymi. Dla przykładu w 1920 r. odbyły się one w dniach 2–4 kwietnia. W pierwszych dwóch dniach odprawiono dla wojska specjalne nabożeństwa, w których obowiązkowo mieli wziąć udział wszyscy żołnierze wyznania katolickiego. Następnie, wieczorem 3 kwietnia, wzięli oni udział w rezurekcji w trzech kościołach: pw. św. Krzyża, pw. św. Stanisława Kostki i pw. św. Józefa. Dodatkowo w tych dniach we wspomnianych kościołach wojsko wystawiało warty honorowe przy „Bożym Grobie”³⁶.

Trzeba tu jeszcze dodać, że łódzkie władze garnizonowe kładły duży nacisk na poszanowanie wiary i wyznania także przez żołnierzy różnych narodowości, dbając by wojskowi – pomimo napiętego programu szkolenia – mieli możliwość uczestniczenia w życiu religijnym i duchowym³⁷. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt, że konsekwentnie przestrzegano zasady równouprawnienia poszczególnych wyznań. Nawiasem mówiąc, podczas wielu uroczystości religijnych zwalniano z zajęć żołnierzy danego wyznania

³⁵ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 167 z 16 VI 1919 r.

³⁶ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 90 z 30 III 1920 r.

³⁷ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.2, Rozkaz dzienny nr 167 z 10 VI 1919 r.

oraz wysyłano do synagogi, kościoła protestanckiego czy cerkwi delegację żołnierzy wraz z oficerami, podkreślając tym samym szacunek do innego wyznania ze strony dowództwa jednostki oraz współtowarzyszy broni.

Ważną rolę w procesie wychowania obywatelskiego i społecznego żołnierzy odgrywało również ich uczestnictwo w świętach wojskowych i państwowych, kultywowanie tradycji bojowej własnych jednostek oraz pamięci o poległych i zmarłych współtowarzyszach broni. Obchody świąt wojskowych miały dwa aspekty. Z jednej strony były jednym z elementów procesu wychowawczego WP – kształtowały bowiem oblicze żołnierza, świadomego patrioty i obywatela dumnego z dokonań swej Ojczyzny, a zwłaszcza tradycji oręża polskiego, z drugiej zaś – pozwalały pogłębiać proces integracji kadry zawodowej z żołnierzami służby zasadniczej. Spośród świąt wojskowych szczególną rolę odgrywały święta pułkowe, jak również rocznica urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego (18 marca) – po raz pierwszy obchodzona już w 1919 r. (tego dnia w kościele pw. św. Stanisława Kostki odbyła się msza święta, po niej zaś uroczyste obiady w kasynach oficerskich przy ul. Piotrkowskiej 243 i przy al. T. Kościuszki 4)³⁸. Rokrocznie obchodzono także rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – w 1919 r. uroczystości zainaugurował uroczysty capstrzyk w lokalu Gospody Żołnierskiej przy ul. Przejazd 1, a następnego dnia odbyła się z tej intencji msza święta w kościele pw. św. Stanisława Kostki. Rok później obchody nabrały większego rozmachu – rozpoczęły się mszą polową na placu J. Dąbrowskiego, odprowadzoną przez płk. ks. A. Burzyńskiego. Po mszy odbyła się defilada wojskowa przed Hotelem Victoria, gdzie ustawiono podest dla dowódcy OGŁ, a w godzinach popołudniowych – przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Polskim oraz uroczysta akademia w Sali Koncertowej. Duży rozmach nadano także w 1920 r. obchodom święta narodowego Francji w dniu 14 lipca. Tego dnia kompania honorowa wystawiona przez Batalion Zapasowy 31. pSK wraz z orkiestrą pułkową odbyła przemarsz ulicami miasta, zatrzymując się na krótko przed dwoma budynkami, w których mieszkali oficerowie francuscy (ul. Piotrkowska 80, gdzie mieszkał płk Renoux i ul. Długa 89 – tu mieszkał płk Thouvenot). Po odegraniu kilku utworów (w tym „Marsylianki”) kompania powróciła do koszar, a w kościele garnizonowym odbyła się uroczysta msza święta³⁹.

³⁸ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.1, Rozkaz dzienny nr 77 z 18 III 1919 r.

³⁹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkazy dzienne nr 122 z 1 V i nr 192 z 10 VII 1920 r.

W niniejszym tekście przedstawiono życie codzienne żołnierzy łódzkiego garnizonu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, choć nie wszystkie jego aspekty szerzej opisano – część jedynie zasygnalizowano. Lata 1918–1921 to okres szczególny dla Polski, gdy musiała ona zbrojnie walczyć o swój niepodległy byt oraz o kształt granic. Także dla garnizonu łódzkiego był to czas wyjątkowy, gdyż przez większą jego część stacjonowały w nim jedynie instytucje wojskowe szczebla okręgowego i rejonowego oraz oddziały zapasowe łódzkich jednostek liniowych walczących na froncie. Ich powrót do garnizonu wiosną 1921 r. oraz przejście armii na stopę pokojową jesienią tego roku rozpoczęły nowy (tzw. pokojowy) okres w dziejach omawianego garnizonu – to jednak już zupełnie inna historia, wykraczająca poza ramy tematyczne niniejszego tekstu.

TOMASZ MATUSZAK*
MACIEJ HUBKA**

ŚWIADCZENIA WOJENNE OBYWATELSKIE KOMITETY OBRONY PAŃSTWA I WERBUNEK DO ARMII OCHOTNICZEJ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W 1920 ROKU

Wojna polsko-rosyjska z lat 1919–1921, zwana również mniej precyzyjnie „wojną polsko-bolszewicką”¹, była największym konfliktem zbrojnym, jaki odradzające się po okresie zaborów państwo polskie musiało stoczyć o kształt swych granic. Była to przede wszystkim wojna stanowiąca o racji bytu Polski na mapie Europy, a utrzymanie młodej niepodległości spoczęło na barkach tworzonego w zasadzie w czasie walk WP oraz społeczeństwa, które miało zapewnić mu wsparcie

* Doktor nauk humanistycznych, dyrektor Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

** Magister, pracownik Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.

¹ W literaturze, jak i w świadomości Polaków, funkcjonuje szereg nazw określających tę wojnę – tj. „wojna 1920 roku”, „wojna polsko-sowiecka”, „wojna polsko-radziecka” czy też „wojna polsko-bolszewicka”. Warto przyjąć nazwę „wojna polsko-rosyjska”, jako najbardziej precyzyjną. Wojna ta nie była bowiem prowadzona jedynie z bolszewikami sprawującymi wówczas władzę w Rosji, lecz z wielonarodową armią przez nich stworzoną, w której sami bolszewicy stanowili jedynie niewielki odsetek ogółu. Więcej na ten temat zob. L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1, Warszawa 2010, s. 11–12.

fizyczne (tj. osobowe i materiałowe) oraz moralne. Historiografia omawianej wojny na przestrzeni głównie ostatnich trzech dekad zyskała wiele wartościowych opracowań historycznych – tak syntez omawiających samą wojnę, jak i prac dotyczących konkretnych jej aspektów. Warto zaznaczyć, że pierwsze badania naukowe oraz publikacje będące ich konsekwencją nastąpiły już w okresie międzywojennym². Polityczne realia, w jakich funkcjonowała Polska w latach 1945–1990, nie sprzyjały z wiadomych powodów podejmowaniu właśnie tej tematyki³, co zaowocowało dostrzegalną wówczas luką w stanie badań⁴. Swoisty renesans w historiografii polskiej nastąpił po 1990 r., należy jednak podkreślić, że dominującymi kierunkami badań stały się wówczas kwestie militarne oraz polityczne uwarunkowania konfliktu⁵. Przebieg walk, które trwały w latach 1919–1920 omówiony został na kartach wielu opracowań historycznych, począwszy od całościowych ujęć, aż po studia nad kolejnymi bitwami⁶. Nie brak również opracowań

² Badania te skupiały się w dużej mierze na typowo militarnych aspektach konfliktu. Szerzej: L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska...*, t. 1, s. 18; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 227–233; Z.G. Kowalski, *Szablą i piórem. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych z lat 1919–1939*, Toruń 2001.

³ Co nie oznacza, że tematyka ta nie funkcjonowała wcale zarówno w historiografii polskiej, jak i radzieckiej. Niemniej dostępna była ona głównie w ścisłym kręgu specjalistów i historyków wojskowych, a obecna szczególnie na kartach opracowań powstałych m.in. w Wojskowej Akademii Politycznej. Zob. *Wypisy do ćwiczeń z historii wojskowej*, cz. II (*Okres od pocz. XX w. do 1939 r.*), z. 4 (*Od 1918 r. do 1939 r.*), oprac. E. Krawczyk, K. Sobczak, Warszawa 1972.

⁴ K. Sobczak, *Stan i perspektywy badawcze w dziedzinie historii wojskowej*, „Studia z Historii Historiografii Wojskowej” 1989, z. 2, s. 10, 13; B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Poznań 1996, s. 349–350. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę również na zestawienie bibliograficzne „Wojskowego Przeglądu Historycznego” z lat 1957–1997: „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2000, R. 1 (52), nr 4 (185), s. 74–87.

⁵ L. Wyszczelski, *Źródła i opracowania do militarnych dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14, s. 103–122; S. Zwoliński, *Działalność naukowo-badawcza*, [w:] *Z dziejów służby historycznej Wojska Polskiego 1918–2002*, Warszawa 2002, s. 132–134.

⁶ Należy wymienić tu zwłaszcza prace L. Wyszczelskiego, który oprócz przytaczanej już dwutomowej monografii wojny opublikował szereg innych opracowań z omawianego zakresu; m.in.: L. Wyszczelski, *Bitwa u wrót Warszawy 1920. Działania wojenne na przedpolu stolicy*, Warszawa 2013; tenże, *Wojna o polskie Kresy 1918–1921. Walki z czerwoną Rosją, Ukraińcami i Litwinami*, Warszawa 2013. Spośród wielu innych publikacji w tym zakresie wypada nawiązać również do następujących opracowań: G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, t. 1–2, Koszalin 1990; Z. Matuszak, *Obrona operacyjna w wojskowości polskiej w latach 1918–1939*, Piotrków Trybunalski 2004. Więcej informacji na temat tej części historiografii odnaleźć można m.in. w zestawieniu opracowanym przez Bibliotekę Główną Akademii Obrony Narodowej – zob.: *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, oprac. J. Mi-

ukazujących historię poszczególnych rodzajów broni Wojska Polskiego⁷ czy też jego struktur, służb i ich działalności⁸.

Jednak z czasem badania historyków zaczęły zmierzać również w stronę społecznych aspektów obronności państwa⁹, jak i stopniowo w kierunku badania postaw społeczeństwa wobec wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921. W tym drugim, a zarazem najbardziej istotnym z punktu widzenia założeń niniejszego artykułu, przypadku warto wskazać na publikacje Janusza Szczepańskiego, który w dwóch kolejnych monografiach dokonał analizy omawianego zagadnienia zarówno na przykładzie Mazowsza i Podlasia¹⁰, jak i w kontekście ogólnopolskim¹¹. Postawy społeczeństwa kraju i niektórych jego regionów ukazane zostały również w pracach Mieczysława B. Markowskiego¹² oraz Henryka Lisiaka¹³. Szerszej refleksji historycznej służyły okolicznościowe konferencje naukowe, w konsekwencji których opublikowano drukiem szereg interesujących wydawnictw, zawierających materiały nawiązujące również do społecznych aspektów tej wojny¹⁴. Coraz

jevska, M. Szymczyk-Golan, Warszawa 2015. Por. *Bibliografia wojny polsko-bolszewickiej i Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, oprac. R. Śreniawa-Szypkowski, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s. 155–163.

⁷ Zob. L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006; Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005; J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 r. do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000.

⁸ M.in.: H.Z. Figura, *Służba wojskowa i praca na rzecz obronności w latach 1918–1939 (uwag-runkowania prawne)*, Tomaszów Mazowiecki 2013; A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011; K. Adamek, *Intendentura Wojska Polskiego 1918–1956*, Warszawa 1998.

⁹ W tym przypadku należy przywołać opracowania autorstwa Janusza Odziemkowskiego, który podjął trud ukazania relacji na osi społeczeństwo – siły zbrojne w okresie II Rzeczypospolitej: J. Odziemkowski, *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988; tenże, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.

¹⁰ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

¹¹ Tenże, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

¹² M.B. Markowski, *Spółeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998.

¹³ H. Lisiak, *Spółeczeństwo odradzającej się Rzeczypospolitej wobec wojny z Rosją Sowiecką w latach 1919–1920*, Poznań 1998.

¹⁴ M.in. *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001; *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce 2006; *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienie z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec, T. Kośmider, Warszawa 2010; *W cieniu „czerwonej zarazy”. W 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, red. T. Matuszak, Piotrków Trybunalski–Opoczno 2010; *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.

powszechniejsze badania w tym zakresie zaowocowały również innymi publikacjami, popularyzującymi m.in. ten wymiar omawianego konfliktu zbrojnego¹⁵.

Obraz stosunkowo bogatej literatury w ujęciu ogólnopolskim kontrastuje zdecydowanie ze skalą opracowania tematu na gruncie regionalnym województwa łódzkiego. Na tym etapie analizy literatury można przywołać jedynie kilka przykładów odnoszących się bezpośrednio do tematyki wojny – a zwłaszcza postaw społecznych wobec zagrożenia z 1920 r. Z punktu widzenia dziejów struktur WP na mawianym terenie najnowszy stan badań prezentują publikacje Witolda Jarno¹⁶. Postawy społeczeństwa ówczesnego województwa łódzkiego omawia w swym artykule H. Lisiak, podając co prawda szereg informacji, jednak w dużej mierze zaczerpniętych z powszechnie dostępnych źródeł publikowanych¹⁷. Wymienić można również kilka opracowań omawiających analogiczne kwestie w przypadku Piotrkowa Trybunalskiego i ziem ówczesnego powiatu piotrkowskiego¹⁸, a także sąsiedniego Radomska i powiatu radomszczańskie¹⁹ czy też Tomaszowa Mazowieckiego²⁰. Wobec tak nakreślonego stanu badań oraz stanu historio-

¹⁵ Zob. *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2010; J. Szarek, *1920 – prawdziwy cud na Wiśle. Przebudzenie Polaków*, Kraków 2015.

¹⁶ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001; tenże, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003; tenże, *Garnizon piotrkowski w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2001, t. 3, s. 99–119; tenże, *Oddziały zapasowe na obszarze Okręgu Generalnego Kielce w latach 1919–1921*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. 2, nr 2 (4), s. 199–216; tenże, *Terytorialne władze wojskowe szczebla okręgowego na ziemi łódzkiej w latach 1918–1946*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009, s. 169–180.

¹⁷ H. Lisiak, *Spółeczeństwo województwa łódzkiego wobec zagrożenia Państwa w roku 1920*, „Zeszyt Naukowy – Wyższa Szkoła Handlu i Usług w Poznaniu” 2012, nr 24, s. 129–143.

¹⁸ Mowa w tym miejscu o następujących artykułach: M. Hubka, J. Jażdż, *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej (1919–1921) na terenie Piotrkowa w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego” (dalej: BDRP) 2008, z. 7, s. 191–204; M. Hubka, *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921 w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i Oddziale w Tomaszowie Mazowieckim*, [w:] *W cieniu „czerwonej zarazy”...*, s. 63–85; P. Baranowski, M. Broniarczyk, *Piotrków w okresie wojny polsko-rosyjskiej (1919–1921)*, BDRP, 2010, z. 8, s. 8–29; M. Hubka, *Piotrków i piotrkowianie wobec wyzwań Niepodległości*, [w:] *Polski Niepodległej regionu korzenie*, red. J. Bonarek, J. Budziński, Piotrków Trybunalski 2017, s. 81–91.

¹⁹ M. Hubka, *Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Radomsku. Zarys problemu*, [w:] *Polski Niepodległej regionu korzenie...*, s. 111–118.

²⁰ M. Hubka, *Wielkie wyzwanie Niepodległości. Wojna polsko-rosyjska 1919–1921 – wymiar regionalny na przykładzie Tomaszowa Mazowieckiego (wybrane przykłady)*, [w:] *Karty*

grafii regionalnej szczególnego znaczenia dla historyków nabierają źródła publikowane – zarówno wydawane przed 1939 r. wydawnictwa okolicznościowe²¹, jak i współczesne edycje źródeł archiwalnych²². Podsumowując niniejszą skromną próbę dokonania przeglądu historiografii polskiej dotyczącej podjętego tematu, warto podkreślić, że na gruncie regionalnym stanowi on nadal nie do końca zagospodarowany i wielce perspektywiczny obszar badań²³.

Przywołani w tytule niniejszego artykułu „łodzianie” to ogólna nazwa mieszkańców nie tylko wojewódzkiego miasta Łódź, ale również ogólnie ziem powstałego w 1919 r. województwa łódzkiego²⁴. Przeglądając się polskiemu wysiłkowi wojennemu w pierwszych latach niepodległości, należy jednoznacznie podkreślić, że jedną z najważniejszych okoliczności mających wpływ na tworzenie oddziałów WP, a następnie zasilanie ich podczas walk na froncie były właśnie zagadnienia typowo administracyjne. Po pierwsze, administracja cywilna (rządowa i samorządowa) i administracja wojskowa (centralne i terytorialne władze wojskowe) rozwijały się niezależnie od siebie, a tereny, na których sprawowały one swe kompetencje nie pokrywały się ze sobą w sposób ścisły. Na pozór nie jest to nic nadzwyczajnego, jednak szczególnie w latach 1919–1920 zmienna sytuacja administracyjna okazała się znaczącym utrudnieniem dla realizacji np. akcji poboru wojskowego czy zasilania materiałowego polskiej armii. Trudności te widoczne były

z dziejów Tomaszowa Mazowieckiego. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 230-lecia powstania miasta, red. A. Wróbel, D. Warzocha, Tomaszów Mazowiecki 2018, s. 183–197.

²¹ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923; *Dziesięciolecie intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, red. K. Rudolf, Warszawa 1929.

²² M.in. *O niepodległą i granice*, t. 2, *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.

²³ Obecnie przygotowywana do druku jest książka ukazująca w szerokim zakresie problematykę związaną z wojną polsko-rosyjską 1919–1921 w Piotrkowie Trybunalskim i w ówczesnym powiecie piotrkowskim – M. Hubka, *Spółeczeństwo powiatu piotrkowskiego wobec wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921* [planowany druk – 2020 r.].

²⁴ Więcej zob.: J. Dylík, *Województwo ze stolicą bez antenatów. Geografia historyczna województwa łódzkiego*, Łódź 1971; K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne kierunki aktywności administracji województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009...*, s. 85–103; K. Badziak, *Województwo jako jednostka podziału administracyjnego i władza administracyjna II stopnia w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009...*, s. 61–85; M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, wyd. II uzupełnione, Łódź 1995.

szczególnie na poziomie regionalnym – w terenie, którego mieszkańcy obarczeni byli koniecznością realizacji wszelkich dekretów, ustaw i rozporządzeń dotyczących bezpieczeństwa państwa, jego obronności i prowadzenia wojny. Po listopadzie 1918 r., do czasu powołania administracji szczebla wojewódzkiego, władze powiatowe podlegały bezpośrednio ministerialnym. Powodowało to m.in. problemy kompetencyjne, załatwiania przez administrację I instancji (powiatową) spraw zleconych przez inne resorty niż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz rozrost administracji specjalnej²⁵. Wprowadzony ustawą z 2 sierpnia 1919 r.²⁶ trójstopniowy podział terytorialny (tj. województwa, powiaty, miasta/gminy), ustanowił na terenach kontrolowanych przez władze polskie pierwszych pięć województw, w tym województwo łódzkie²⁷. W ustawie tej określono, że do zakresu działania wojewody należały wszelkie sprawy administracji państwowej, z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej oraz urzędów ziemskich. Ulokowanie siedziby województwa w Łodzi spowodowało niezadowolenie ze strony byłych miast gubernialnych, posiadających aspiracje administracyjne wynikające z tradycji historycznych – Kalisza i Piotrkowa²⁸. W skład województwa łódzkiego weszło 13 powiatów oraz miasto Łódź²⁹. W okresie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921 urząd wojewody łódzkiego sprawował Antoni Kamieński (do 1 marca 1922 r.)³⁰. Okres poprzedzający powołanie władz

²⁵ A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1977, s. 54; A. Tarnowska, *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*, Toruń 2011, s. 37–38.

²⁶ *Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 65, poz. 395.

²⁷ R. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939, s. 56. Były to województwa: warszawskie, kieleckie, łódzkie, lubelskie i białostockie.

²⁸ M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego...*, s. 78–79; K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne kierunki...*, s. 85–86. Jednym z głównych argumentów przemawiających na korzyść Piotrkowa jako stolicy województwa, był fakt posiadania zaplecza lokalowego, pozostałego m.in. po władzach gubernialnych, zdolnego pomieścić władze wojewódzkie – co kontrastowało z fatalną pod tym względem sytuacją w Łodzi. Kalisz z kolei, aspirując do rangi stolicy nowo formowanego województwa, upatrywał w tym m.in. szansy sprawniejszego podnoszenia się ze zniszczeń i strat wojennych z okresu I wojny światowej.

²⁹ M. Bandurka, *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 1918–1993*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41, s. 15. Do kolejnych zmian terytorialnych w okresie międzywojennym doszło dopiero w 1939 r.

³⁰ Następnie pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych w gabinetach Antoniego Ponińskiego, Artura Śliwińskiego i Juliana Nowaka. Po odejściu z MSW z dniem 11 grudnia 1922 r., starał się bezskutecznie powrócić na urząd wojewody łódzkiego. Zob. K. Badziak, J. Baranowski, K. Polit, *Powstanie i główne kierunki...*, s. 96.

szczebla wojewódzkiego cechował się płynnością granic administracyjnych i kompetencji urzędów, wynikających w dużej mierze z usuwania wpływu, jaki wywarły na nie niemieckie i austrowęgierskie władze okupacyjne z lat I wojny światowej. Proces ten spowodował – możliwe, że z powodów błędów administracyjnych, niestaranności urzędniczej czy wspominanych problemów z kompetencyjnością – rozbieżności w danych (np. w zakresie faktycznej liczby gmin w powiecie), jakimi dysponowały władze warszawskie oraz tymi, jakie posiadały władze trenowe. Miało to realne znaczenie podczas określania poziomu świadczeń materiałowych ludności dla danego terenu³¹.

Na obszarze utworzonego w sierpniu 1919 r. województwa łódzkiego zamieszkiwało według danych zaczerpniętych ze spisu powszechnego z 1921 r. nieco ponad 2,25 mln osób, z czego samo miasto wojewódzkie Łódź liczyło ponad 450 tys. mieszkańców. Spośród trzynastu powiatów do najludniejszych należały kolejno – piotrkowski (197 tys.), wieluński (181 tys.) i kaliski (180 tys.). Na tle całości populacji województwa – około 0,83 mln stanowili mieszkańcy miast, łódzką zaś wieś reprezentowało około 1,41 mln osób. Pod względem płci na terenie województwa zamieszkiwało nieco ponad 1 mln mężczyzn oraz 1,18 mln. kobiet³². Rzecz jasna przy całej niedoskonałości spisu z 1921 r. oraz uwzględnienia ruchu naturalnego i migracji ludności dane te mają jedynie charakter orientacyjny, choć ilustrują niewątpliwie kwestie demografii omawianego terenu. Ma to szczególne znaczenie zarówno w kontekście poboru do oddziałów wojskowych, jak i ich zaopatrzenia.

Przechodząc do naszkicowania sytuacji panującej w przypadku terenowych władz wojskowych, należy pamiętać o zaznaczonej wcześniej rozbieżności terytorialnej między administracją wojskową i cywilną. Początkowo, w dniu 30 października 1918 r., tereny administrowane przez Radę Regencyjną zostały podzielone na piętnaście Okręgów Wojskowych, wśród których były m.in. OW nr VI Piotrków Trybunalski, OW nr VIII Łódź, OW nr IX Kalisz, OW nr X Łowicz i OW nr XI Włocławek. Pierwszym ponadregionalnym szczeblem administracji wojskowej były powołane 30 października 1918 r. trzy Inspektoraty Lokalne – nr I w Warszawie, nr II w Kielcach oraz nr III w Lublinie. Z dniem 10 listopada 1918 r. powołano do życia kolejny Inspektorat Lokalny – nr IV w Piotrkowie Trybunalskim, którego zwierzchnikiem

³¹ Problem taki szczególnie wyraźnie wystąpił w przypadku powiatu piotrkowskiego, w którym świadczenie materiałowe obliczono na 28 gmin (powiat z czasów austrowęgierskiej okupacji 1914–1918), zamiast faktycznie na 22 gminy. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APPT), *Wydział Powiatowy w Piotrkowie*, zespół nr 2, sygn. 132, bp.

³² Więcej zob. *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 roku. Województwo Łódzkie*, „Statystyka Polski” [Warszawa] 1928, t. 16, s. 3 (Tabela – przegląd ogólny).

został gen. Tadeusz Wiktor. Ostatecznie jednak zrezygnowano z tak przyjętych struktur, wprowadzając 17 listopada 1918 r. w miejsce formujących się inspektoratów nowe twory administracyjne – Okręgi Generalne. Na terenie przyszłego województwa łódzkiego w końcu 1918 r. funkcjonowały okręgi wojskowe należące do dwóch OG – nr III w Kielcach i nr IV w Łodzi. Okręgi te funkcjonowały (z pewnymi zmianami strukturalnymi) do końca wojny polsko-rosyjskiej, a w 1921 r. kres ich funkcjonowaniu przyniosła reforma terenowych władz wojskowych wprowadzająca Okręgi Korpusów³³.

Zmienność kolei wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921 r. zarysowała się silnie latem 1920 r., kiedy to wycofujące się pod naporem Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej oddziały WP potrzebowały pilnego wsparcia i uzupełnienia. W obliczu narastającego niebezpieczeństwa zarówno władze centralne w Warszawie, jak i ich reprezentacja terenowa musiały podjąć trud konsolidacji wysiłku w celu powstrzymania prączy ku Wiśle wojsk nieprzyjaciela. Ustawą z dnia 1 lipca 1920 r. utworzona została Rada Obrony Państwa. Powołanie jej było odpowiedzią na pogarszającą się sytuację na froncie, a także na wynikający z tego kryzys polityczny państwa. W związku z tym powołano więc tymczasowy organ dysponujący pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej w zakresie wszelkich spraw związanych z prowadzeniem wojny i zawarciem pokoju. W skład Rady Obrony Państwa weszli: Naczelnik Państwa (przewodniczący), a także marszałek sejmu, dziesięciu posłów wybranych przez sejm, premier (zastępca przewodniczącego), oraz po trzech przedstawicieli rządu i wojska. Parlamentarzyści reprezentowali wszystkie kluby i koła poselskie. Oprócz dziesięciu swoich przedstawicieli, sejm powołał również ich zastępców. Rząd reprezentowali przedstawiciele resortów spraw zagranicznych, kolei żelaznych oraz aprowizacji. Stronę wojskową reprezentować mieli wskazani każdorazowo przez Naczelnego Wodza oficerowie³⁴. Powołanie i funkcjonowanie Rady Obrony Państwa, odbywające się w sytuacji dla Polski ze wszech miar kryzysowej, pociągnęło za sobą szeroką dyskusję w łonie klubów poselskich, których stosunek do prowadzonej wojny nie był jednolity. Również niedoprecyzowana organizacja omawianej Rady wywoływała nierzadko spory kompetencyjne. W obliczu trudnej sytuacji Rada Obrony Państwa przystąpiła do wydawania

³³ Więcej informacji na temat skomplikowanych przemian natury administracyjnej w tym zakresie odnaleźć można w przywoływanych już monografiach autorstwa Witolda Jarno – por. przyp. 18.

³⁴ Najczęściej byli to generałowie: S. Szeptycki, J. Leśniewski, T. Rozwadowski oraz Stanisław i Józef Hallerowie; por. J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w...*, s. 173; P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 154; tenże, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.

własnych aktów prawnych, mających na celu intensyfikację wysiłku wojennego społeczeństwa w kluczowym okresie wojny. Swym rozporządzeniem z dnia 15 lipca 1920 r. potwierdziła prawo wojska do dokonywania bezpośrednich rekwizycji w przypadku nagłych potrzeb sił zbrojnych (z zastrzeżeniem jedynie konsultacji z właściwym dla danej sprawy resortem)³⁵. W myśl kolejnych aktów prawnych Rady Obrony Państwa, władze wojskowe zyskiwały coraz szersze uprawnienia w zakresie zarządzania materiałowego na terenach zagrożonych bezpośrednimi działaniami wroga, a w ślad za zapotrzebowaniem armii podążały kolejne rozporządzenia w kwestiach szczegółowych świadczeń wojennych społeczeństwa³⁶. Spośród nich warto zwrócić uwagę zwłaszcza na rozporządzenie wydane przez Radę Obrony Państwa 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska³⁷.

Jego ogłoszenie – podobnie jak w pozostałych przypadkach – było wyrazem pilnych potrzeb i problemów zaopatrzeniowych wojska w przełomowych tygodniach wojny. Pod względem rozmiarów oczekiwanych świadczeń okazało się ono również najbardziej dotkliwe dla społeczeństwa, które już od wielu miesięcy świadczyło najróżniejsze posługi na rzecz obronności. Przy wskazanych wcześniej czynnikach ekonomicznych i gospodarczych nie było możliwe regenerowanie zasobów w sposób pozwalający na wypełnienie kolejnych zobowiązań. Niemniej na mocy omawianego rozporządzenia nałożono na ludność daninę opiewającą na 300 tys. par butów z cholewami, tyleż samo par spodni wełnianych oraz 600 tys. kompletów bielizny (rozumianych jednostkowo jako: koszula, para kalesonów, pary skarpet/onuc), a także 300 tys. koców wełnianych lub ciepłych kołder. Dostawą kontyngentu obarczono samorządy gminne i miejskie, zobligowane do realizacji daniny w przeciągu dwudziestu dni od ogłoszenia rozporządzenia. Samorządy obciążono również całą procedurą oraz jej kosztami. Poza tym dotyczyła ona terytorialnie rzecz jasna jedynie ziem wolnych od sił nieprzyjaciela. Już dwa dni później, tj. 27 sierpnia 1920 r., wydano szczegółowe rozporządzenie wykonawcze do omawianego aktu prawnego³⁸. Zawierało ono w formie załącznika również rozbudowaną instrukcję dla komisji realizujących daninę. W zasadniczej części rozporządzenia wykonawczego określono zaś podział poszczególnych części daniny pomiędzy konkretne terytoria państwa.

³⁵ *Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 15 lipca 1920 r. o wydaniu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowej*, DzU, 1920, nr 62, poz. 407.

³⁶ Zob. A. Podolska-Meducka, *System świadczeń wojennych w Polsce 1918–1921...*, s. 134–135.

³⁷ *Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska*, DzU, 1920, nr 86, poz. 570.

³⁸ *Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska*, DzU, 1920, nr 86, poz. 571.

Interesujące nas w tym przypadku województwo łódzkie zobligowane zostało do dostarczenia: 48 tys. par butów z cholewami (lub 96 tys. par trzewików), 48 tys. par spodni wełnianych (lub 96 tys. par spodni bawełnianych grubych), 96 tys. kompletów bielizny oraz 48 tys. koców wełnianych (lub kołder). Wymiar ten ustępował co prawda ilością kontyngentowi nałożonemu na ziemie dawnego zaboru austriackiego, jednak w kontekście ziem byłego Królestwa Polskiego był największy. Ostatecznie realizacja tak szeroko zakrojonego planu daniny zakończyła się niepowodzeniem. Już sam termin jej wykonania przeciągnął się na wiele miesięcy zamiast określonych w rozporządzeniu dwudziestu dni.

Dopełnieniem rozważań na temat przebiegu realizacji daniny na potrzeby wojska na terenie ówczesnego województwa łódzkiego jest analiza sprawozdania opublikowanego na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Łódzkiego” w marcu 1922 r.³⁹ W materiale tym podkreślono, że w wyniku przeprowadzonych w sierpniu 1920 r. konsultacji, władze wojewódzkie zdecydowały się zamiast daniny rzeczowej zorganizować zbiórkę pieniężną z zamiarem zakupu określonych przez Radę Obrony Państwa środków rzeczowych. Ogólny wkład finansowy województwa określono w sierpniu 1920 r. na poziomie 151,35 mln mk. W przypadku obciążeń miast wydzielonych, po wojewódzkiej Łodzi największe obciążenie dotyczyło Piotrkowa i Pabianic. Nie wszystkie samorządy na terenie województwa wywiązały się w równym stopniu ze wspomnianej daniny, w przytoczonym zaś sprawozdaniu na liście dłużników zostały ujęte np. powiat radomszczański czy miasta Pabianice i Tomaszów Mazowiecki⁴⁰.

W przełomowym momencie wojny, w połowie 1920 r., na terenie kraju można było zaobserwować samorządne organizowanie się lokalnych komitetów obrony państwa lub komitetów obrony narodowej. Zadanie ogniskowania ich wysiłków przypadło powołanemu w dniu 7 lipca 1920 r. w Warszawie Obywatelskiemu Komitetowi Wykonawczemu Obrony Państwa, z gen. broni Józefem Hallerem jako prezesem⁴¹. Inicjatywa Sejmu Ustawodawczego oraz 216 organizacji społecznych zaowocowała w dniu następnym decyzją gen. J. Hallera o mianowaniu pełnomocników dzielnicowych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich (w miastach liczących ponad 50 tys. mieszkańców). Samorządnie zawiązujące się komitety powstawały również na szczeblu gminnym. Miały one dzięki działalności wspomnianych pełnomocników posiadać łączność z wyższymi instancjami. Chęć animacji

³⁹ „Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego” 1922, R. 3, nr 12, z 24 III 1922 r.

⁴⁰ Tamże, s. 6.

⁴¹ Zob. J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem...*, s. 190 i nast.; P.K. Marzałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 161 i nast.

do działania jak najszerzych kręgów społecznych widoczna była zarówno w odezwie Naczelnego Wodza z 3 lipca 1920 r. pt. *Ojczyzna w potrzebie*, jak również w odezwie z 6 lipca wystosowanej przez posłów chłopskich pod przewodnictwem Wincentego Witosa – pt. *Ludu polski*. Także polska hierarchia kościelna wsparła ideologicznie wspólną sprawę, wydając list pasterski podpisany m.in. przez prymasa kard. Edmunda Dalbora oraz list biskupów polskich skierowany za pośrednictwem papieża Benedykta XV do episkopatu światowego. Te, jak również szereg innych odezw i aktów wezwania do wspólnego działania społeczeństwa miały istotny wpływ na konsolidację społeczną w kluczowych tygodniach kampanii 1920 r.⁴²

W dniu 10 lipca 1920 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyło się spotkanie licznego grona przedstawicieli władz wojskowych, urzędów państwowych i samorządowych, partii politycznych oraz stowarzyszeń społecznych i związków zawodowych. Inicjatorem spotkania był wojewoda Antoni Kamieński. Początkowo dla zawiązującej się organizacji przyjęto nazwę Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej, jednak dostosowując ją do ogólnopaństwowego modelu ostatecznie pozostano przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa na województwo Łódzkie. Przewodniczącym i zarazem pełnomocnikiem komitetu na województwo został A. Kamieński. W pracach komitetu wzięły udział niemal wszystkie organizacje społeczne i partie polityczne. Wielkim wyjątkiem okazała się postawa Polskiej Partii Socjalistycznej, której przedstawiciel – Jan Klimaszewski – złożył w dniu 22 lipca 1920 r. rezygnację z mandatu członka. Tłumaczył on swe postępowanie aktualną linią partii, prowadzącej akcję agitacyjną i werbunkową we własnym zakresie⁴³. W grudniu 1920 r. szeregi komitetu opuścił kolejny jego członek – przedstawiciel Narodowej Partii Robotniczej, Kazimierz Sadoczyński. Również Rada Miejska Łodzi, zdominowana przez Polską Partię Socjalistyczną, odmawiała realizacji wezwań kierowanych przez komitet, czego przykładem było uchwalenie podatku nie na obronę państwa, lecz potrzeby miasta związane z wojną. Dopiero w obliczu walk na przedpolach Warszawy łódzcy socjaliści zdecydowali się odstąpić 1/3 sumy pozyskanej z podatku na potrzeby obronności⁴⁴. Na terenie powiatu łódzkiego, w gminie Czarnocin nie powołano pełnomocnika w wyniku akcji agitacyjnej posła Błażeja Stolarskiego (Polskie Stronnictwo Ludowe

⁴² Szerzej na temat przywołanych materiałów: M.B. Markowski, *Spółeczeństwo województwa kieleckiego...*, s. 54–59; tenże, *Polskie duchowieństwo rzymskokatolickie wobec wojny z Rosją bolszewicką w latach 1919–1920*, [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys i M.B. Markowski, Kielce 2006, s. 23–40.

⁴³ *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 304.

⁴⁴ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim...*, s. 194–195.

„Wyzwolenie”)⁴⁵. Pomimo wskazanych przypadków politycznych animozji i upolitycznienia nagłej potrzeby obrony państwa, ostatecznie na terenie województwa udało się skonstruować sprawnie i efektywnie działający organizm, w postaci sieci komitetów różnego szczebla. Remedium na pojawiające się problemy okazało się powoływanie w skład komitetów przedstawicieli lokalnych elit różnej proveniencji, cechujących się nieposzlakowaną opinią i mogących swym autorytetem wesprzeć sprawę.

W skład Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa na województwo łódzkie, obok wojewody A. Kamieńskiego, weszli także: ks. prałat Wincenty Tymieniecki (wiceprzewodniczący i pełnomocnik wspomnianego komitetu na miasto Łódź), adwokat Tomasz Stożkowski (sekretarz), notariusz Kazimierz Rossman (skarbnik), a także członkowie: Leon Chwalbiński, Wiktor Groszkowski, Aleksy Rzewski (prezydent Łodzi), Kazimierz Sadoczyński i Józef Wolczyński. Oprócz sekretariatu obsługującego pracę Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, wyłoniono w nim cztery podstawowe sekcje: 1 – Finansową, 2 – Gospodarczą, 3 – Informacyjną i 4 – Opieki nad inwalidami i rodzinami żołnierzy. Nie utworzono sekcji odpowiadającej bezpośrednio za agitację patriotyczną, ponieważ zadanie to realizowały łódzkie władze wojskowe – Dowództwo OGŁ (które wspierane było przez komitet i ściśle z nim współpracowało)⁴⁶.

Głównym zadaniem Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa na województwo łódzkie było kierownictwo i koordynowanie działalności podległych komitetów niższego szczebla. W tym też celu komitet wojewódzki pozostawał w ciągłej łączności ze swymi miejskimi i powiatowymi odpowiednikami, rozsyłając im swe okólniki i pozyskując sprawozdania z realizowanych przedsięwzięć. Prowadzono również cykliczne (w sumie było ich siedem) wspólne posiedzenia, na których obecnych bywało od kilkunastu do kilkudziesięciu osób (wraz z m.in. przedstawicielami wojska i administracji cywilnej), a w jednym z nich udział wzięli starostowie i prezydenci miast wydzielonych). Efektem dobrze zorganizowanej współpracy pomiędzy komitetami łódzkimi był m.in. sprawny przepływ materiałów wspomagających zaopatrzenie łódzkich szpitali –

Na zasadzie odnośnej uchwały pełnomocników Komitety powiatowe, zwłaszcza położone bliżej Łodzi, przysyłały do Komitetu wojewódzkiego pozostałe po zaspokojeniu miejscowych potrzeb ofiary w naturaliach, przeważnie produkty żywnościowe i pościel, które sekcja gospodarcza Komitetu

⁴⁵ Mieszkańcy tej gminy, jak również gminy Nowosolna, odmówili opodatkowania na cele obrony kraju; tamże, s. 194.

⁴⁶ *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 304–305.

dzieliła między miejscowe szpitale. Akcja ta była bardzo pożądana, gdyż w szpitalach łódzkich w pierwszych dniach sierpnia wobec zwiększonych transportów rannych dawał się odczuwać duży brak pościeli, szczególnie poduszek⁴⁷.

Spośród przedsięwzięć realizowanych bezpośrednio przez wspomniany komitet, na obszarze województwa łódzkiego wyszczególnić można również: zbiórkę kruszców na Skarb Narodowy, a także zbiórkę odzieży dla żołnierzy walczących na froncie (listopad 1920 r.) czy też organizację funduszy na potrzeby wsparcia Towarzystwa Opieki nad Inwalidami, akcję pomocy dla Wilna oraz na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku. Kres działalności komitetu wyznacza data 28 stycznia 1922 r., kiedy to został on rozwiązany.

Na terenie województwa łódzkiego powstały liczne komitety szczebla powiatowego i miejskiego – których skład osobowy odpowiadał środowisku lokalnych elit, struktura zaś (tj. podział na sekcje) mimo lokalnego zróżnicowania nawiązywała często w zadaniach i nazewnictwie sekcji do wzorca, jakim był Ogólnopolski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa. Już 7 lipca 1920 r., jako jeden z pierwszych w Polsce, powstał Komitet Obrony Państwa w Tomaszowie Mazowieckim.

Prace Komitetu w pierwszym rządzie skierowano w kierunku propagandy i agitacji wśród ludności w sprawie stworzenia armii ochotniczej, mającej bronić kraju przed wrogiem. Liczne wiece agitacyjne, urządzone przez Komitet Obrony Państwa w Tomaszowie i okolicy, częścią w powiecie Brzezińskim i Rawskim, podniosły ducha ogółu, skupiły często rozbieżne grupy polityczne około myśli obrony Rzeczypospolitej. Wyrazem tego skupienia i skonsolidowania się myśli polityczno-narodowej mieszkańców Tomaszowa i okolic była wielka ilość dążących pod broń na zew Rady Obrony Państwa ochotników, oraz wydatna ofiarność pieniężna dająca Komitetowi możliwość wspierania żołnierzy-ochotników⁴⁸.

Dnia 9 lipca 1920 r. zorganizował się Obywatelski Komitet Obrony Państwa na powiat łęczycki, powstały pierwotnie jako Łęczycki Powiatowy Komitet Obrony Narodowej, w sile 55 członków⁴⁹. Również tego dnia powstał OKOP na powiat wieluński. Do grona najdłużej działających komitetów na terenie województwa łódzkiego należał bez wątpienia OKOP w Sieradzu, który powołany został przez Zdzisława Stefańskiego – starostę sieradzkiego w dniu 12 lipca 1920 r., choć pierwsze przesłanki do powstania sieradzkiego komitetu pojawiły się już 8 lipca wraz z organizacją miejską skupioną

⁴⁷ Tamże, s. 313.

⁴⁸ Tamże, s. 348.

⁴⁹ Tamże, s. 329.

wokół ks. Włodzimierza Mikołajewskiego. OKOP na powiat sieradzki prowadził rozbudowaną działalność organizując ponad 30 wieców, a szczególnie angażując się w pomoc materialną i moralną dla żołnierzy⁵⁰. Tego samego dnia, tj. 12 lipca, powstał również OKOP na powiat turecki.

Dnia 14 lipca 1920 r., podczas wiecu w kolskiej sali teatralnej, uformował się OKOP w mieście Koło⁵¹. Wynikiem działalności komitetu było przeprowadzenie sprawnej akcji agitacyjnej, dzięki czemu przyczyniono się do werbunku około 400 ochotników do wojska, a także pozyskanie środków finansowych na działalność. Również 14 lipca ostatecznie zawiązał się OKOP w Koninie (choć pierwsze inicjatywy w tym zakresie pojawiły się już tydzień wcześniej). Na tle innych komitetów wyróżniał się on wyłonieniem Sekcji Konnej, która zajęła się pozyskiwaniem koni dla WP, dzięki czemu zdobyto 381 koni⁵².

Dnia 15 lipca powstał OKOP na powiat piotrkowski. Szczególne szeroki zakres działania miała jego Sekcja Bezpieczeństwa Publicznego⁵³. Przede wszystkim zorganizowała ona Straż Bezpieczeństwa operującą wzdłuż linii kolejowej (tj. Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej) w granicach powiatu piotrkowskiego. Formacja ta otrzymała nazwę: Straż Bezpieczeństwa – Oddział Kolejowy. Ponadto sekcja zorganizowała oddział stu czterdziestu ludzi (głównie spośród członków organizacji młodzieżowych) do pełnienia służby wartowniczej w zastępstwie wojska, działając rzecz jasna pod komendą lokalnych władz wojskowych. Wartownicy ci pełnili służbę w czasowym wymiarze jednej doby, w systemie zmian co trzy dni. Ponadto, począwszy od dnia 13 sierpnia, na wezwanie OKOP mężczyźni w przedziałach wiekowych 25–30 oraz 36–40 lat brali udział w ćwiczeniach wojskowych (w godzinach 17–20) pod kierunkiem oficerów i podoficerów⁵⁴. O ile ludność polska entuzjastycznie wywiązywała się z tego obowiązku, to przedstawiciele mniejszości żydowskiej wykazywali mniejsze zainteresowanie ćwiczeniami⁵⁵. Oddziałom biorącym udział w ćwiczeniach nadano nazwę: Straż Obywatelska – Rezerwa. Straż ta istniała w siedemnastu gminach powiatu (50–200

⁵⁰ Tamże, s. 338–344.

⁵¹ Tamże, s. 318–319.

⁵² Tamże, s. 325.

⁵³ Tamże, s. 336.

⁵⁴ Prowadzenie tego typu ćwiczeń piotrkowski OKOP uzasadniał koniecznością „[...] przygotowania szeregów zdolnych do pełnienia pomocniczej służby wojskowej [...]”. Miejscem ćwiczeń w Piotrkowie były błonia przy parku ks. J. Poniatowskiego. Ponadto wezwano sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa handlowe do zmian czasu pracy tak, aby ich pracownicy mieli możliwość wzięcia udziału w ćwiczeniach; APPT, *Zbiór Plakatów i Druków Ulotnych*, zespół nr 190, sygn. 5626.

⁵⁵ *Obrona Państwa 1920 r.*..., s. 336.

ludzi na gminę), biorąc udział w ćwiczeniach na miejscu, pod nadzorem instruktorów własnych lub funkcjonariuszy policji. Każdy gminny oddział miał własnego delegata OKOP – biorącego odpowiedzialność za dobór kadr i pozostającego w stałej łączności z instancją powiatową. Komendantem straży był Filip Herzig – przedstawiciel piotrkowskiego „Sokoła”⁵⁶.

Dnia 16 lipca 1920 r. starosta słupecki dr Z. Gutek zorganizował zebranie szeroko rozumianych elit powiatu, w wyniku czego powstał OKOP na powiat słupecki. Jego działalność wyróżniała organizacja – wspólnie z lokalnym oddziałem Czerwonego Krzyża oraz lokalnymi elitami życia politycznego i kulturalnego – szpitala dla ozdrowieńców (tj. rekonwalescentów) w gmachu pocysterskiego klasztoru w Łądzie na 75 łózek⁵⁷.

W dniu 17 lipca 1920 r. zawiązał się OKOP na powiat Brzeziński. Komitet ten – posiadając swych pełnomocników również na szczeblu gminnym, zorganizował się w pięć sekcji (finansowa, gospodarcza, szpitalna, opieki nad uchodźcami oraz opieki nad inwalidami i rodzinami żołnierzy). Prowadził on dobrze zorganizowaną akcję propagandową poprzez liczne wiece, zebrania gminne i parafialne. Społeczeństwo powiatu brzezińskiego opodatkowało się z własnej inicjatywy, pozyskując w ten sposób znaczne sumy na cele komitetu, który w rozliczeniu finansowym wykazał wpływy na poziomie nieco ponad 17,4 mln marek polskich (z których oprócz podstawowych zadań sfinansowano również przedsięwzięcia takie, jak organizacja święconego dla żołnierzy czy prace nad utrzymaniem cmentarzy wojennych)⁵⁸. OKOP na powiat łódzki⁵⁹ powstał 17 lipca 1920 r. W dniu 27 lipca powstał OKOP na miasto Kalisz i powiat kaliski⁶⁰. Ten ostatni w przedłożonym sprawozdaniu wykazał organizację ośmiu wieców i dwóch pochodów, a także akcję agitacyjną; przyczyniono się dzięki temu do zwerbowania 800 ochotników.

Również w lipcu 1920 r. powstał OKOP w Radomsku⁶¹. Gromadzenie i zarządzanie funduszami organizacji leżało w kompetencji Sekcji Finansowej OKOP. Zanotowała ona szereg większych i mniejszych datków, które – na wieść o palących potrzebach państwa – złożyły Związek Ziemian i Koło Ziemianek. Pozyskana gotówka posłużyła pracom realizowanym przez pozostałe sekcje. Sekcja Zaopatrzenia Żołnierza – co warto zaznaczyć składająca się głównie z kobiet – poświęciła swój wysiłek pracy na rzecz 26. pp i ochotników z terenów powiatu radomszczańskiego. Wspomniany pułk,

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 346.

⁵⁸ Tamże, s. 314.

⁵⁹ Tamże, s. 333.

⁶⁰ Tamże, s. 316.

⁶¹ M. Hubka, *Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Radomsku...*, s. 111–118.

formowany uprzednio jako Piotrkowski Pułk Okręgowy, swe koszary miał w Piotrkowie Trybunalskim, lecz Batalion Zapasowy 26. pp został ostatecznie ulokowany w Radomsku. Z tego też powodu to właśnie w jego szeregach walczyli radomszczanie zmobilizowani do wojska w ramach poboru kolejnych roczników. Radomszczańskie społeczniczki, dzięki swej drobiazgowej i pełnej poświęcenia pracy, zaopatrywały żołnierzy w bieliznę i niezbędne drobiazgi wyposażenia osobistego. Zorganizowały one szwalnię oraz gospodę żołnierską na stacji. Podobnie jak działaczki Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Piotrkowie, członkinie OKOP w Radomsku podjęły cenną inicjatywę wsparcia emocjonalnego (podnoszenia morale) żołnierzy poprzez nawiązywanie i utrzymywanie serdecznych więzów z frontowcami. Wyrażało się to w posyłaniu im okolicznościowych upominków czy też wymianie korespondencji. Kosztem około 500 tys. marek zorganizowano tzw. Gwiazdkę, w wyniku której każdy żołnierz 26. pp otrzymał paczkę zawierającą m.in. artykuły spożywcze, ciepłą bieliznę, szalik, ciepłe skarpety. Podobną akcję podjęto także w związku ze Świątami Wielkanocnymi. Wówczas na upominki wydano 300 tysięcy marek, a do budżetu Wojewódzkiego Komitetu „Święconego” wpłacono 54 tysiące marek.

Dopiero w dniu 11 września 1920 r. zorganizował się OKOP w Łasku, co sprawiło, że nie mógł on mieć większego wpływu na sytuację w kluczowych momentach kampanii 1920 r. Podsumowując tę część rozważań, warto zaznaczyć, że komitety powstałe na terenie województwa łódzkiego, mimo że cechowały się zbliżoną strukturą, dopasowywały swój kształt organizacyjny do lokalnych potrzeb. Społecznicy duży nacisk kładli na pozyskiwanie środków finansowych, które następnie pożytkowano na wsparcie materialne i moralne żołnierzy oraz ich rodzin, promowanie akcji werbunku ochotników oraz szeroko zakrojoną działalność dobroczynną. Działalność tych komitetów w ogólnym wymiarze ukazała mobilizację łódzkich środowisk patriotycznych, które potrafiły szczerze odpowiedzieć na wezwanie Ojczyzny, mimo trudnej sytuacji materialnej w kraju cierpiącym z powodu trudów wojny w zasadzie od roku 1914.

Dopełnieniem tematyki omawianej w niniejszym artykule jest zarys werbunku do Armii Ochotniczej na terenie województwa łódzkiego w 1920 r. Zagadnienie to dzięki badaniom Witolda Jarno zyskało już bogate odzwierciedlenie w historiografii, dlatego tu omówione zostanie tylko na kilku przykładach⁶². Na potrzeby intensyfikacji wysiłku wojennego społeczeństwa, latem 1920 r. odwołano się po raz kolejny do idei zaciągu ochotniczego,

⁶² W. Jarno, *Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej przy Dowództwie Okręgu Generalnego Łódź w 1920 r.*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. 48, s. 83–99; tenże, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego...*, s. 77–78.

towarzyszącej nieprzerwanie w omawianym okresie procesowi tworzenia Wojska Polskiego⁶³. W dniu 7 lipca 1920 r., rozkazem ministra spraw wojskowych powołano do życia Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem, jako inspektorem, na czele. Co znamienne, inspektor zyskał prerogatywę wydawania rozkazów dowódcom terenowych struktur administracji wojskowej, po uprzedniej ich konsultacji z MSWojsk.⁶⁴ W zakresie działania Inspektoratu znalazły się: propagowanie idei zaciągu do formowanej armii, a także sprawowanie nadzoru i działalności szkoleniowej w tworzonych jednostkach wojskowych. W zakresie organizacji szczebla terenowego, powołano do życia okręgowe inspektoraty przy dowództwach Okręgów Generalnych. Ogólnie w okresie od 10 lipca do 30 września 1920 r. szeregi WP zasiłowało około 105 tys. ochotników – dzięki czemu można przyjąć, że w kluczowym momencie wojny ochotnicy zwerbowani w tym czasie stanowili 10% stanu osobowego armii. Mimo iż prezentowali oni wielce zróżnicowany poziom ogólnego wyszkolenia, to w krytycznym momencie wojny wnosili cenne morale i zapał, podnosząc na duchu towarzyszy broni wycieńczonych w trakcie wielkiego odwrotu ku Wiśle.

W ogólnej liczbie ochotników z obszaru OGŁ pochodziło 13 391 osób, czyli około 12,6%. W skali kraju był to trzeci wynik, po wysiłku społeczeństwa w OG nr I Warszawa i OG nr VI Lwów. Przyrównując liczbę ochotników do populacji z obszaru OGŁ, stanowili oni jedynie około 0,5% ogółu mieszkańców. Akcję werbunku ochotników na tym terenie prowadził płk Michał Zienkiewicz, pełniący od 15 lipca 1920 r. funkcję dowódcy Okręgowego Inspektoratu Armii Ochotniczej w Łodzi. Spośród ogółu ochotników z omawianego terenu w szeregi WP wcielono odpowiednio: do piechoty – 6857 osób, do kawalerii – 512, do artylerii – 646, do wojsk technicznych – 2297, do wojsk wartowniczych – 1898, do innych formacji – 536, 645 zaś zasiłowało personel kancelaryjny dowództw różnego szczebla. W większości reprezentowali oni sfery inteligencji i ziemiaństwa, rzadziej środowiska robotnicze i chłopskie. Ważny wkład w obronność państwa w omawianym okresie mieli również harcerze, którzy licznie odpowiedzieli na wezwanie mimo młodego wieku. Z ochotników tych utworzono zawiązki ośmiu ochotniczych pułków piechoty: 210. w Łowiczu (96 ludzi), 214. we Włocławku (392), 218. w Koninie (96), 228. w Łodzi (642), 229. w Kaliszu (1092), 230. w Tomaszowie Mazowieckim (96), 231. w Łodzi (2472) oraz 237. w Kutnie (410). Wszystkie one zostały wykorzystane jako uzupełnienia macierzystych jednostek lub

⁶³ A. Przybylski, *Wojna Polski Odrodzonej 1918–1921 r.*, [w:] *Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918–1928*, red. H. Mościcki, W. Dzwonkowskiego, T. Bałaban, Warszawa 1928, s. 287.

⁶⁴ *Rozkaz MSWojsk. o utworzeniu Gen.I.A.O.*, [w:] *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 6.

jako kompanie alarmowe w obronie dolnej Wisły. Na terenie OGŁ utworzono również jeden ochotniczy pułk jazdy – 203. Pułk Ułanów w Kaliszu (27 oficerów i 716 szeregowych)⁶⁵.

Mając na uwadze wspomniane wcześniej rozbieżności terytorialne między administracją cywilną i wojskową, nie można zapomnieć również choćby o ochotnikach z Radomska i Piotrkowa. Powiaty radomszczański i piotrkowski w administracji cywilnej należące do województwa łódzkiego, pod względem przynależności do terenowych władz wojskowych podlegały Dowództwu OG nr III Kielce⁶⁶. Według przyjętego planu, na podstawie ośrodków zapasowych pułków piechoty, w Radomsku miano zorganizować 226. pp, a w Piotrkowie 202. pp. W obydwu przypadkach werbunek nie przyniósł większych efektów owocując sformowaniem po jednej kompanii z każdego ochotniczego pułku piechoty (tj. po 213 ludzi w każdej). Radomszczańscy ochotnicy oddelegowani do dyspozycji Naczelnego Dowództwa WP zasilili szeregi 25. pp. Inny los spotkał piotrkowski 202. pp, który rozwinęty został z wykorzystaniem ochotników warszawskich.

Dzieje 202. pp są niezwykle skomplikowane. Zgodnie z danymi zestawionymi w księdze sprawozdawczo-pamiętkowej Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej, z terenu powiatu piotrkowskiego zgłosiło się jedyne 212 szeregowych, którzy wraz z jednym oficerem stworzyli kompanię przekazaną do dyspozycji Naczelnego Dowództwa⁶⁷. Po dołączeniu do niej dwóch kompanii marszowych z macierzystego batalionu zapasowego, zdołano utworzyć I batalion ochotniczego pułku. Jednak z powodu małej liczby ochotników z terenu powiatu, nie było możliwe pełne sformowanie całej jednostki⁶⁸. Na tle liczby wszystkich ochotników z terenu własnego Okręgu Generalnego – 9706 (9,5% ogółu ochotników), podana powyżej liczba piotrkowian prezentowała się niezbyt imponująco. Jak pisał Janusz Odziemkowski, oddział ten został skierowany na linię frontu, gdzie dołączyły do niego dalsze elementy pułku, będące m.in. efektami werbunku prowadzonego w Warszawie, Zamościu (batalion ochotniczy, początkowo przydzielony do rezerwowego 109. pp), a także batalion pułku lidzkiego⁶⁹. Warszawskie uzupełnienie, jakie dotarło do jednostki, wiązane było z działalnością stołecznych struktur Polskiej Partii Socjalistycznej, które w wyniku prac Robotniczego Komitetu

⁶⁵ Więcej zob.: W. Jarno, *Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej przy Dowództwie Okręgu Generalnego Łódź w 1920 r.*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. 48, s. 83–99; tenże, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego...*, s. 77–78.

⁶⁶ Więcej zob.: W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III...*

⁶⁷ *Obrona Państwa w 1920 roku...*, s. 43.

⁶⁸ W. Jarno, *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III...*, s. 145.

⁶⁹ J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie...*, s. 657.

Obrony Warszawy utworzyły jednostkę o nazwie 1. Robotniczy Pułk Obrony Warszawy, przemianowany następnie na 202. pp⁷⁰. Mimo wszelkich wątpliwości, faktem jest, że piotrkowianie współtworzyli wyżej wymienioną jednostkę wojskową, czego potwierdzenia doszukać się można również w pozostałości aktowej z terenu powiatu piotrkowskiego⁷¹.

Niniejszy materiał nie pretenduje do rangi opracowania zamykającego jakże obszerny temat stosunku społeczeństwa województwa łódzkiego do wojny polsko-rosyjskiej, ani udziału łódzian w walkach. Tematyka taka wymaga pogłębionych analiz demograficznych, gospodarczych i politycznych – na które w tak krótkiej formie nie ma miejsca, a ich występowanie zaszyfrowano tylko w obszernym wprowadzeniu poświęconym historiografii. Faktem jest, że naszkicowane realia administracyjne w połączeniu z trudną sytuacją gospodarczą (dziedzictwo wojny i okupacji z lat 1914–1918 pogłębione zapotrzebowaniem związanym z wojnami odrodzonej Polski), nie stwarzały najlepszego bilansu otwarcia i gruntu dla postaw patriotycznych. Społeczeństwo ówczesne nie było monolitem, o czym świadczą przytoczone w tym opracowaniu przykłady ofiarności i inicjatywy, jak i działań wręcz przeciwnych. Łatwo jest przy tym ferować oceny z perspektywy stu lat. Trudniej zdecydowanie jest wczuć się w sytuację łódzian sprzed wieku, a była ona równie ciężka i skomplikowana jak ogólna kondycja państwa i jego sił zbrojnych w czasie „wojny o wszystko” i „Cudu nad Wisłą” w 1920 r.

⁷⁰ Liczebność robotniczego pułku podawana jest w wysokości 1624 ochotników ze stolicy; J. Szczepański, *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem...*, s. 237; por. A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 200.

⁷¹ APPT, *Akta miasta Piotrkowa*, zespół nr 9, sygn. 4554, pismo w sprawie demobilizacji piotrkowskich ochotników.

WITOLD JARNO*

BATALION ZAPASOWY ŁÓDZKIEGO 28. PUŁKU STRZELCÓW KANIOWSKICH W LATACH 1919–1921

Formacje zapasowe odgrywają w wojsku w czasie wojny niezwykle ważną rolę, gdyż uzupełniają jednostki walczące na froncie, wysyłając do nich przeszkolonych rekrutów, co pozwala wspomnianym jednostkom zachować – pomimo ponoszonych strat – zdolność bojową. O ile jednak dość dobrze zostały opisane działania wojenne różnych jednostek bojowych, o tyle oddziały zapasowe pozostają nadal niemal zapomniane. Jednym z takich oddziałów jest Batalion Zapasowy 28. pSK stacjonujący w Łodzi, którego dzieje nie zostały dotąd szczegółowo przebadane. Celem niniejszego tekstu jest ukazanie jego historii, zwłaszcza w zakresie organizacji batalionu, obsady oficerskiej i działalności w latach wojen o granice odrodzonej Polski (1919–1921). Zachowany materiał archiwalny jest stosunkowo ubogi, co nie pozwala dokładniej opisać wszystkich aspektów funkcjonowania batalionu.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r., przystąpiono do tworzenia zrębów polskiej armii. W ramach tego procesu 17 listopada powołano pięć Okręgów Generalnych, co pozwoliło skoordynować i usprawnić proces formowania sił zbrojnych. Jednym z nich był OGŁ obejmujący obszar czterech OW: Łódzkiego nr VIII, Kaliskiego nr IX, Łowickiego nr X i Włocławskiego nr XI. W każdym z nich utworzono po jednej powiatowej

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

komendzie uzupełnień oraz przystąpiono do formowania jednego tzw. Okręgowego Pułku Piechoty¹. Początkowy zaciąg ochotniczy szybko okazał się niewystarczający w stosunku do rosnących potrzeb wojennych, toteż w marcu 1919 r. wprowadzono pobór przymusowy. Ponieważ w międzyczasie formowane pułki zaczęły stopniowo wyjeżdżać na front, szkoleniem kolejnych rekrutów dla nich musiały zająć się tworzone od wiosny 1919 r. – w miejscach ich stałego zakwaterowania – formacje zapasowe. Jedną z nich w OGŁ był Batalion Zapasowy 28. pp utworzony w maju tego roku, jako formacja zapasowa pułku o tym samym numerze. Do batalionu kierowano głównie rekrutów z PKU Łódź, obejmującej swym działaniem teren Łódzkiego OW nr VIII, gdzie od listopada 1918 r. formowano tzw. Okręgowy Pułk Piechoty – przekształcony niebawem w 28. pp, a w lipcu 1919 r. w 28. pSK².

Latem 1919 r. naczelne władze wojskowe zdecydowały, iż na obszarze OGŁ swe stałe garnizony będą mieć dwa nowo formowane związki taktyczne w postaci 4. i 10. DP. Tworzono je na podstawie tzw. systemu brygadowego, co oznaczało, że w składzie każdej dywizji znajdowały się po trzy brygady: dwie dwupułkowe brygady piechoty oraz brygada artylerii, nosząca numer własnej dywizji. Każda z brygad liczyła po dwa pułki – tym samym dywizja miała się składać z czterech pułków piechoty oraz dwóch pułków artylerii (pułk artylerii polowej i pułk artylerii ciężkiej). W związku z powyższym zaszła konieczność reorganizacji istniejących struktur służby poborowej w OGŁ, by każdy z ośmiu pułków piechoty wspomnianych dwóch dywizji posiadał własny tzw. pułkowy okręg uzupełniający, zarządzany pod kątem rezerw ludzkich przez odrębną powiatową komendę uzupełnień. Odpowiednie rozkazy w tej sprawie MSWojsk. wydało w lipcu 1919 r. Na ich podstawie zwiększono niebawem liczbę komend uzupełnień w OGŁ z dotychczasowych czterech do ośmiu, rozwiązując zarazem istniejące Okręgi Wojskowe, będące dotąd pośrednim szczeblem wojskowej administracji terenowej pomiędzy dowództwem okręgu a władzami garnizonowymi. Obszar przydzielony ośmiu nowym PKU noszącym w swych nazwach numer pułku (np. PKU 28. pSK) nazywany był odtąd pułkowym okręgiem uzupełniającym. Zmiany w zakresie struktury służby poborowej weszły w życie 21 sierpnia 1919 r., kiedy to utworzono w OGŁ cztery PKU na potrzeby 4. DP³ oraz kolejne cztery dla 10. DP. W tym ostatnim przypadku były to: PKU 28. pSK w Łodzi

¹ Dziennik Rozkazów MSWojsk., nr 6, z 27 XI 1918 r.; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 43.

² CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz dzienny nr 80, z 5 V 1919 r.; Dziennik Rozkazów MSWojsk. nr 7, z 27 XI 1918 r. i nr 4, z 16 I 1919 r.; W. Jarno, *Strzelcy Kaniewscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 32–40.

³ Były to: PKU 10. pp w Łowiczu, PKU 14. pp we Włocławku, PKU 18. pp w Koninie i PKU 37. pp w Kutnie.

– administrowała w zakresie spraw poborowych większością terenu miasta Łodzi, PKU 29. pSK w Kaliszu – powiatem kaliskim i sieradzkim, PKU 30. pSK w Brzezinach – powiatem brzezińskim, rawskim i skierniewickim oraz PKU 31. pSK w Łodzi – powiatem łaskim, łódzkim oraz pozostałą częścią miasta Łodzi. Wprowadzenie zasady terytorialnego uzupełniania pułków piechoty spowodowało, że PKU 28. pSK w Łodzi przydzielono pod względem administracyjnym i gospodarczym do dowództwa Batalionu Zapasowego 28. pSK. Głównym zadaniem PKU 28. pSK w Łodzi było przeprowadzanie poboru na podległym jej terenie i wysyłanie rekrutów do Batalionu Zapasowego 28. pSK lub innych jednostek w myśl rozkazów MSWojsk.⁴

Wspomniany batalion powstał na początku maja 1919 r. – pierwszy rozkaz jego dowództwa został wydany 11 maja. Do lipca był to Batalion Zapasowy 28. pp, po czym został przemianowany na Batalion Zapasowy 28. pSK. Jego pierwszym dowódcą został mjr Antoni Ratajski. Stanowisko to zajmował do 12 sierpnia 1919 r.), po czym objął je kpt. Jan Prymus (do 1 kwietnia 1920 r.), a następnie kpt. Bronisław Bednarczyk (do 1 listopada 1921 r.)⁵. Ponosili oni pełną odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie podległej im jednostki, stąd też warto przybliżyć ich sylwetki.

Major A. Ratajski urodził się 22 kwietnia 1881 r. we wsi Brzeźnica w powiecie bielskim (gubernia grodzieńska). Po ukończeniu 6-klasowej szkoły realnej w Białymstoku (1900) podjął naukę w Korpusie Kadetów w Połtawie, którą ukończył w 1902 r. W tym samym roku został przyjęty do Szkoły Oficerskiej w Kijowie, otrzymując po jej ukończeniu w 1904 r. stopień podporucznika i przydział do 4. Pułku Strzelców Finlandzkich. Trzy lata później został przeniesiony do 91. pp, w 1908 r. do 153. pp na Kaukazie, a w 1910 r. do 24. Pułku Strzelców Syberyjskich (rok później otrzymał awans na stopień porucznika). Po wybuchu I wojny światowej wyruszył wraz ze swym pułkiem – jako dowódca 10. kompanii strzeleckiej – na front rosyjsko-niemiecki, gdzie pod koniec tego roku został ranny. W połowie 1915 r. powrócił do służby, będąc przez dwa lata zarządcą polowej piekarni przy rosyjskim XXXV Korpusie Armijnym. W lipcu 1917 r. został przeniesiony do 766. pp na stanowisko dowódcy II batalionu. Po przewrocie bolszewickim porzucił służbę w armii rosyjskiej i wstąpił do formującego się I Korpusu Polskiego

⁴ CAW WBH, Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.7.3, Podział terytorialny i organizacja piechoty z 31 V 1919 r., bp.; CAW WBH, Stany liczebne Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.301.31.70, OdeB OGŁ z 1 VI 1920 r., bp.; CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz dzienny nr 154 z 30 IX 1919 r., bp.; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 176–177.

⁵ W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 70; tenże, *Strzelcy Kaniowscy...*, s. 140–141 (w obu tych monografiach występuje błędna informacja dotycząca imion mjr. Ratajskiego i kpt. Bednarczyka, por. s. 37 niniejszej monografii).

w Rosji, otrzymując przydział do Legii Oficerskiej. Po rozbrojeniu Korpusu przez Niemców w czerwcu 1918 r. przebywał w ogarniętej rewolucją Rosji i dopiero w styczniu 1919 r. udało mu się powrócić do Polski. Tu 13 lutego zgłosił się ochotniczo do WP i miesiąc później został przydzielony do formującego się w Łodzi 28. pp, w którym objął stanowisko inspektora wyszkolenia kompanii rekruckich i kompanii karabinów maszynowych. Po dwóch miesiącach – rozkazem dowódcy Łódzkiego OW nr VIII z 8 maja – został wyznaczony na dowódcę nowo formowanego Batalionu Zapasowego 28. pp, które to stanowisko objął trzy dni później. Dowodził nim zaledwie trzy miesiące, gdyż na początku sierpnia został zawieszony w obowiązkach służbowych za nadużycia gospodarcze (m.in. wykorzystywanie do celów prywatnych koni i wozów taborowych znajdujących się na wyposażeniu batalionu). Po kilkumiesięcznym śledztwie, w styczniu 1920 r. Sąd Wojskowy OG nr I Warszawa uznał go winnym zarzucanych czynów, lecz odstąpił od wymierzenia kary. Niemniej dowództwo OGŁ uznało, że nie może on powrócić na wcześniej zajmowane stanowisko i poprosiło MSWojsk. o jego przeniesie, w wyniku czego 2 marca 1920 r. został odkomenderowany na stanowisko dowódcy kompanii w IX Batalionie Wartowniczym przy Dowództwie OG nr IX Grodno⁶.

Drugim dowódcą Batalionu Zapasowego 28. pSK został kpt. Jan Prymus. Oficer ten urodził się 11 listopada 1882 r. w rodzinie ewangelickiej w Warszawie, skąd kilka lat później rodzina przeniosła się do Frysztatu na Śląsku Cieszyńskim (zabór austro-węgierski). Po ukończeniu 6-klasowej Szkoły Realnej w Cieszynie (1893–1899) – podjął dalszą edukację w Szkole Kadetów w Wiedniu (1899–1902), po ukończeniu której rozpoczął zawodową służbę w armii austro-węgierskiej. Początkowo służył w 31. Pułku Obrony Krajowej w Cieszynie, a od 1909 r. w 1. Pułku Strzelców Alpejskich w Klagenfurcie, wraz z którym wyruszył na wojnę. W armii austro-węgierskiej służył do listopada 1918 r. – awansując do stopnia kapitana. W tym samym miesiącu zgłosił się ochotniczo do odradzającego się WP i objął dowództwo pociągu pancernego nr 1, po czym na początku grudnia został komendantem Placu w Dziedzicach. Pół roku później, 21 czerwca 1919 r. został przeniesiony do Batalionu Zapasowego 28. pp w Łodzi na stanowisko zastępcy dowódcy i niebawem – wobec zawieszenia w obowiązkach służbowych mjr. A. Ratajskiego – objął, 12 sierpnia, obowiązki dowódcy tego batalionu. Sprawował je do 1 kwietnia 1920 r., po czym – po miesięcznym urlopie – objął w maju dowództwo Batalionu Zapasowego Wojsk Wartowniczych i Etapowych nr IV w Łodzi⁷.

⁶ CAW WBH, ap. Antoni Ratajski, sygn. 1705, Lista personalna z połowy 1919 r., bp.

⁷ CAW WBH, ap. Jan Prymus, sygn. 5710, Karta ewidencyjna z 1921 r., bp.; CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkaz dowództwa Batalionu Zapasowego nr 106, z 21 VIII 1919 r., bp.

Trzecim dowódcą Batalionu Zapasowego 28. pSK został kpt. Bronisław Bednarczyk. Urodził się on 9 września 1890 r. w rodzinie katolickiej w Warszawie. Tu też w 1908 r. ukończył 6-klasowy Korpus Kadetów im. Suworowa, a następnie pełny kurs filozofii i dwa semestry teologii w Seminarium Metropolitalnym w Petersburgu (1909–1913). Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się ochotniczo – jako jednoroczny ochotnik – do służby w armii rosyjskiej. Początkowo został przydzielony do 12. Astrachańskiego Pułku Piechoty, po czym w 1915 r. został odkomenderowany do Szkoły Wojskowej w Moskwie (dla chorążych), po ukończeniu której służył na froncie w 299. pp. W listopadzie 1917 r. porzucił służbę w armii rosyjskiej i zgłosił się do formującego się I Korpusu Polskiego w Rosji, w którym został dowódcą oddziału konnych zwiadowców w 9. Pułku Strzelców (3. Dywizja Strzelców) i wraz z nim odbył legendarny przemarsz dywizji z Jelni do Bobrujska. Po rozbrojeniu korpusu przez Niemców w czerwcu 1918 r. przybył do Polski, gdzie 3 listopada zgłosił się do odradzającego się WP. Początkowo został adiutantem dowódcy Łódzkiego OW nr VIII, a później (16 listopada) adiutantem dowódcy formującego się w Łodzi 28. pp. Dnia 20 sierpnia 1919 r. został z kolei przeniesiony do Batalionu Zapasowego tego pułku na stanowisko zastępcy dowódcy, po czym w okresie od 4 stycznia do 24 lutego 1920 r. pełnił obowiązki dowódcy Batalionu Zapasowego 37. pp w Kutnie. Następnie powrócił do Batalionu Zapasowego 28. pSK i po kilku tygodniach został 1 kwietnia jego dowódcą – stanowisko to zajmował do 1 listopada 1921 r.⁸

Po przedstawieniu sylwetek dowódców Batalionu Zapasowego 28. pSK pora powrócić do zasadniczego toku narracji i przybliżyć jego pozostałą obsadę oficerską oraz strukturę organizacyjną. W myśl rozkazu dowództwa batalionu nr 1 z 11 maja 1919 r. adiutantem dowódcy został por. Zygmunt Brockhausen, dowódcą 1. kompanii – por. Tadeusz Masłowski, dowódcą 2. kompanii – ppor. Franciszek Dziadzik, dowódcą 3. kompanii – ppor. Wiktor Gałkiewicz, oficerem broni – ppor. Stanisław Lis, oficerem zaś prowiantowym – ppor. Stanisław Sieniawski. Dwa tygodnie później (26 maja) wyznaczony został również dowódca kompanii karabinów maszynowych, które to stanowisko objął ppor. Stanisław Zaorski⁹. W kolejnych miesiącach następowały częste zmiany na stanowiskach dowódców poszczególnych kompanii, np. 20 lipca 1919 r. dowódcą 2. kompanii został ppor. Zygmunt Kurc, 25 lipca – dowództwo 1. kompanii objął ppor. Artur Glezer, 15 grudnia – dowódcą 2. kompanii został por. Jerzy Portych. Jeszcze częściej zmiany następowały

⁸ CAW WBH, ap. Bronisław Bednarczyk, sygn. I.481.B.4021, Karta ewidencyjna z 1928 r. bp.

⁹ CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkaz dowództwa Batalionu Zapasowego nr 1, z 11 V 1919 r. i nr 19, z 29 V 1919 r., bp.

w 1920 r., co było spowodowane faktem, że zazwyczaj dowodzący batalionami i kompaniami marszowymi oficerowie – po doprowadzeniu podległych im pododdziałów do miejsc przeznaczenia na froncie – powracali do Batalionu Zapasowego 28. pSK, celem objęcia dowództwa kolejnych pododdziałów marszowych lub etatowych stanowisk w batalionie (nie zawsze tych samych) – odtworzenie tych wszystkich zmian jest niezwykle trudne z uwagi na niekompletność materiału archiwalnego dotyczącego batalionu¹⁰.

Przez cały okres swego istnienia Batalion Zapasowy 28. pSK stacjonował w koszarach przy ul. Lucjana Żeligowskiego 7/9, stanowiących do dziś w pełni zachowany kompleks koszarowy. Wybudowany tuż przed wybuchem I wojny światowej, stał się w okresie międzywojennym miejscem stacjonowania 28. pSK – najbardziej związanego z miastem pułku, nazywanego przez mieszkańców „Pułkiem Dzieci Łódzkich”. Wiosną 1919 r. – po wyjeździe pułku na front polsko-ukraiński – w koszarach tych ulokowano wspomniany Batalion Zapasowy 28. pSK. Budynek frontowy stanowił zasadniczą część kompleksu. Był to murowany trzypiętrowy podpiwniczony gmach z tępem (rodzaj wysokiego poddasza) i z dwuspadowym drewnianym dachem pokrytym papą. Ściany były zbudowane z cegły i słupów żeliwnych, stropy zaś pomiędzy poszczególnymi kondygnacjami z belek drewnianych, na których położono podłogę z desek sosnowych. Do ogrzewania pomieszczeń używano pieców kaflowych. Elewacja budynku przylegała bezpośrednio do chodnika przy zbiegu dzisiejszych ulic L. Żeligowskiego oraz 1 Maja, a na dziedziniec prowadziły dwa przejazdy bramne w budynku frontowym – jeden od strony al. 1 Maja, a drugi od strony ul. L. Żeligowskiego. W głębi stała dwupiętrowa oficyna mieszkalna z tępem, także kryta papą, lecz bez piwnic, oraz dwupiętrowy, częściowo podpiwniczony budynek mieszczący kancelarię i skład amunicji. Przy budynku kancelaryjnym znajdował się parterowy budynek mieszczący ustępy, obok zaś murowana parterowa kuźnia. Tuż obok niej zaczynał się drugi prostokątny dziedziniec wewnętrzny, przy którym ulokowane były pozostałe budynki gospodarcze otaczające go z trzech stron. Do kuźni przylegał podpiwniczony budynek gospodarczy, za którym znajdowała się parterowa szopa na murowanych słupach. Obok niej był parterowy budynek stajni zbudowany w kształcie litery „U”, który niejako zamykał omawiany dziedziniec. Do stajni – po przeciwnej stronie kuźni – przylegały parterowe budynki mieszczące wozownię i magazyny. Na terenie koszar zbudowano także dwie studnie: jedną na dziedzińcu głównym (miała pompę napędzaną silnikiem elektrycznym), a drugą na dziedzińcu gospodarczym (pompa ręczna). Warto dodać, że

¹⁰ CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkazy dowództwa Batalionu Zapasowego z 1919 r. i sygn. I.320.28.111, Rozkazy dowództwa Batalionu Zapasowego z 1920 r., bp.

koszary miały doprowadzoną elektryczność – nie posiadały jednak wówczas sieci wodociągowej i kanalizacyjnej¹¹.

Organizacja batalionu miała służyć jak najlepszej realizacji spoczywających na nim zadań, polegających zasadniczo na przyjmowaniu rekrutów pochodzących z przymusowego poboru i przeszkoleniu ich, po czym byli oni wysyłani do własnego pułku walczącego na froncie lub innych jednostek i instytucji wojskowych w myśl rozkazów dowództwa OGŁ lub MSWojsk. Tym samym batalion odgrywał istotną rolę w utrzymaniu zdolności bojowej 28. pSK, gdyż bez bieżących uzupełnień szybko straciłby on wartość bojową. W tym celu formowano z przybywających rekrutów kompanie marszowe, które po zakończeniu przyspieszonego szkolenia (średnio trwało od 4 do 6 tygodni) wysyłano na front lub do dyspozycji Naczelnego Dowództwa WP. Batalion wysyłał uzupełnienia także do części tzw. jednostek nieewidencyjnych stacjonujących w Łodzi, jak np.: PKU 28. pSK, komendy miasta, kompanii sztabowej dowództwa OGŁ, okręgowego urzędu gospodarczego, szpitala okręgowego, zarządu kwaterunkowego i Szpitala Koni w Łodzi.

Początkowa organizacja Batalionu Zapasowego 28. pSK – z braku informacji – jest trudna do odtworzenia. Jednolitą organizację batalionów zapasowych pułków piechoty wprowadzono dopiero rozkazem z 22 sierpnia 1919 r. Zgodnie z nim, batalion miał się składać z dowództwa i kancelarii batalionu (izba chorych, komisja kasowa, prowiantura i magazyn broni), pięciu kompanii zapasowych (trzy strzeleckie, kompania ckm i kompania ozdrowieńców), szkoły podoficerskiej (zazwyczaj przy jednej z kompanii zapasowych) oraz Oddziału Sztabowego. Przybywających do batalionu poborowych przydzielano najpierw do kompanii zapasowych, przy których tworzone kompanie marszowe wysyłane zazwyczaj po kilkutygodniowym przeszkoleniu – jako uzupełnienia – na front¹².

Stałą kadre tworzył personel instruktorski i obsada administracyjna. Etatowa obsada oficerska kompanii zapasowej była niewielka, gdyż w ramach personelu instrukcyjnego jeden oficer miał przypadać na 50 żołnierzy, a jeden podoficer na 10 żołnierzy – takie były zamierzenia, lecz z uwagi na braki kadrowe zazwyczaj kadra oficerska była mniejsza niż założenia etatowe¹³. Pod koniec 1919 r. wprowadzono kolejny etat, zgodnie z którym

¹¹ APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Budowlany, t. 12493, Plany budynków koszarowych przy ul. Leszno 7/9 z 1912 r.; *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016, s. 109–115.

¹² W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 68–72.

¹³ Ponadto stały personel takiej kompanii – poza jej dowódcą i kadra instruktorską – tworzyć miało: dwóch trębaczy, podoficer prowiantowy, podoficer mundurowy, podoficer sanitarny, podoficer służby uzbrojenia, trzech kancelaryistów oraz po dwóch krawców, szewców i kucharzy.

w każdej kompanii zapasowej miało być co najmniej 20 instruktorów (oficerów i podoficerów), którzy stanowili – wraz z dowódcą kompanii – kadrę danej kompanii zapasowej, która w myśl wytycznych nie powinna być mniejsza niż podane minimum. W praktyce jednak – z uwagi na rosnące potrzeby frontowe – nadal brakowało instruktorów, co utrudniało szybkie wyszkolenie kolejnych grup rekrutów. W takiej sytuacji dowództwo Batalionu Zapasowego 28. pSK zwracało się często z prośbą do dowództwa OGŁ o przydzielenie dodatkowych instruktorów¹⁴.

Po roku funkcjonowania batalionów zapasowych piechoty, wiosną 1920 r. MSWojsk. – rozkazem z 26 maja – ustaliło dla nich nowy etat. W myśl tego rozkazu, stałą kadrę oficerską batalionu zapasowego miało odtąd tworzyć co najmniej 22 oficerów: dowódca batalionu, zastępca dowódcy i zarazem kierownik wyszkolenia, adiutant, oficer ewidencyjny, oficer kasowy, oficer prowiantowy, referent oświatowy, lekarz batalionu, dowódca Oddziału Sztabowego, trzech dowódcy kompanii strzeleckich, dowódca kompanii ckm, dowódca kompanii ozdrowieńców oraz ośmiu młodszych oficerów. Spośród tej kadry przynajmniej 15 oficerów musiało być zdolnych do służby liniowej, by móc w razie potrzeby objąć dowództwo kompanii marszowych. Na ich miejsce dowództwo OGŁ przysyłało z kolei nowych oficerów celem uzupełnienia stanu stałej kadry batalionu¹⁵.

Przez cały okres wojen o granice państwa polskiego w Batalionie Zapasowym 28. pSK – podobnie jak i w innych oddziałach zapasowych – występowały poważne trudności kadrowe i wyposażeniowe, co utrudniało jego dowództwu wywiązywanie się z terminowanego wykonywania rozkazów otrzymywanych z dowództwa OGŁ. Było to sporym problemem dla kolejnych dowódców batalionu, którzy podejmowali wszelkie starania, by w dowództwie OGŁ uzyskać dodatkowe przydziały umundurowania oraz innego niezbędnego wyposażenia dla szkolonych rekrutów. Powodowało to, że żołnierze często samodzielnie przerabiali otrzymywane mundury (zazwyczaj stare i zniszczone), doszywając do nich wiele kieszeni, by zmieścić w nich jak najwięcej niezbędnych w codziennej służbie żołnierskiej rzeczy. Przykładem tych trudności może być meldunek dowódcy batalionu z 27 marca 1920 r.:

Pomimo wielokrotnych uwag, zwróciłem uwagę, że strzelcy i podoficerowie, nie wyłączając sierżantów i podchorążych, noszą nieprzepisowe mundury z naszytymi bocznymi kieszeniami, jak również pozwalają sobie

¹⁴ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz oficerski nr 85 z 3 XII 1919 r., bp.

¹⁵ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz oficerski nr 49 z 5 VII 1920 r., bp.

przerabiać płaszcze. Dowódców kompani czynię odpowiedzialnymi, by dziś jeszcze zrobili szczegółowy przegląd swych ludzi, aby braki były natychmiast usunięte¹⁶.

Dużym problemem była także mała kuchnia w koszarach batalionu, co sprawiało, że niemal codziennym zjawiskiem był tłok i długie oczekiwanie na wydanie posiłku przez żołnierzy poszczególnych pododdziałów¹⁷.

Oprócz problemów natury kadrowo-materiałowej poważną trudnością w procesie szkolenia rekrutów był brak odpowiedniego zaplecza w postaci dużego placu ćwiczeń z torem przeszkód czy nowoczesnej strzelnicy. Dlatego też do bieżących ćwiczeń wykorzystywano plac Hallera, zwany wówczas przez łodzian powszechnie Zelinówką. Przez wiele lat był to teren niezabudowany i przeznaczony właśnie do ćwiczeń wojskowych. Z placu tego korzystały jednak wszystkie jednostki stacjonujące w Łodzi, komenda garnizonu sporządzała więc comiesięczny grafik korzystania z niego przez poszczególne oddziały, co ograniczało częstotliwość prowadzenia tam ćwiczeń przez żołnierzy z Batalionu Zapasowego 28. pSK¹⁸.

Problem był dość poważny, gdyż liczebność batalionu w latach 1919–1921 sięgała średnio około dwu–trzech tysięcy ludzi – na miejsce wysyłanych na front kompanii marszowych przybywali kolejni rekruci, z których tworzone następne oddziały marszowe. Jednak pierwsze szczegółowe dane na ten temat pochodzą dopiero z 15 marca 1920 r., kiedy to batalion liczył 2844 żołnierzy (w tym 39 oficerów, 8 podchorążych, 163 podoficerów i 2634 szeregowych). Półtora miesiąca później (30 kwietnia) batalion liczył 2190 żołnierzy (w tym 29 oficerów, 5 podchorążych, 143 podoficerów oraz 2013 szeregowych) – mających na uzbrojeniu jedynie nieco ponad tysiąc niemieckich karabinów Mauser wz. 88 i 98¹⁹.

Przyspieszone szkolenie rekrutów – prowadzone we wszystkich batalionach zapasowych – skutkowało często słabym wyszkoleniem żołnierzy wysyłanych w kompaniach marszowych na front. Dużo winy za to ponosili jednak także oficerowie oddziałów zapasowych, gdyż niejednokrotnie nie przykładali się do swych obowiązków i ze względów na wygodę osobistą

¹⁶ CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkaz dowództwa Batalionu Zapasowego nr 68 z 27 III 1920 r., bp.

¹⁷ CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkaz dowództwa Batalionu Zapasowego nr 176 z 24 VI 1920 r., bp.

¹⁸ CAW WBH, OK IV, sygn. I.371.4.5, Meldunek dowództwa Batalionu Zapasowego 28 pSK z 25 VI 1920 r., bp.

¹⁹ CAW WBH, OK IV, sygn. I.371.4.6, Raport o stanie ludzi, broni i amunicji z 15 III 1920 r. i z 30 IV 1920 r., bp.

przedkładali pracę kancelaryjną ponad zajęcia na placu ćwiczeń, zaniedbując zarazem nadzór nad pracą szkoleniową młodszych oficerów w poszczególnych kompaniach marszowych. Dlatego też dowódca OGŁ w rozkazie z 18 lutego 1920 r. nakazał: „Polecam wszystkim dowódcom zająć się w pierwszej linii kierownictwem wyszkolenia i ścisłym nadzorowaniem instruktorów, zaś pracę kancelaryjną odłożyć na godziny pozasłużbowe, względnie nocne”²⁰. Coraz większa waga, jaką władze szczebla okręgowego i garnizonowego przywiązywały do poprawy procesu szkolenia rekrutów w oddziałach zapasowych zaczęła przynosić w kolejnych miesiącach polepszenie sytuacji.

Cyklicznie też dowództwo OGŁ dokonywało inspekcji oddziałów zapasowych stacjonujących na podległym mu obszarze, w tym również Batalionu Zapasowego 28. pSK w Łodzi. Jedną z takich kontroli odbyła się 28 lutego 1921 r. Oto co dowódca okręgu napisał w raporcie pokontrolnym:

D-ca B.Z. kapitan Bednarczyk przedstawił mi przepisowo wyszykowany do przeglądu batalion. Przegląd komp. marsz. serii XIII wypadł dodatnio: tak postawa żołnierzy, jak i chwytty bronią były nienaganne (oprócz postawy na „Gotuj broń”). [...] Wyżywienie również nie przedstawiało większych braków. Przegląd urządzeń koszarowych oraz pomieszczeń przeznaczonych do użytku szereg. (izba chorych, świetlica, biblioteka, sklepik żołnierski, jadalnia żołnierska itp.) wykazał, że D-two B.Z. poświęca wiele trudu, dbając o zewnętrzną stronę B.Z. i estetykę. Na ogół więc wrażenie, tak z przeglądu kompanii – jak i urządzeń koszarowych było dodatnie. Gdy jednak wgłędnąłem w wewnętrzne stosunki i w organizację służby B.Z., przedstawiał mi się obraz wręcz przeciwny, dowodzący, że D-two B.Z. wraz z podległymi oficerami za mało zadaje sobie trudu, aby zająć się szczerze wychowaniem i wykształceniem żołnierzy²¹.

Za główny problem dowódca okręgu uznał częste samowolne oddalania się żołnierzy, którzy w znacznej części pochodzili z Łodzi i wielokrotnie odwiedzali swe rodziny na tzw. lewiźnie – na co z kolei oficerowie batalionu przysmykali oczy. Kontrola ta odbyła się już po zakończeniu działań wojennych, toteż można się jedynie domyślać jakie niedociągnięcia w funkcjonowaniu Batalionu Zapasowego 28. pSK występowały w latach 1919–1920, choć zapewne nie odbiegały one zbyt od sytuacji panującej w innych oddziałach zapasowych.

Pierwsze pododdziały Batalion Zapasowy 28. pSK sformował już na początku lipca 1919 r. Były to dwa bataliony etapowe wysłane na front

²⁰ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz oficerski nr 14 z 18 II 1920 r.

²¹ CAW WBH, Dziennik Rozkazów Dowództwa OGŁ, Rozkaz tajny nr 10 z 18 II 1921 r.

– o pierwszym nic nie wiadomo, drugi zaś – dowodzony przez kpt. Emila Siemseny – opuścił Łódź 10 lipca. Równie szybko (już 19 lipca) sformowano pierwszy batalion marszowy, którym dowodził por. Piotr Sopyło, będący jednocześnie dowódcą wchodzącej w jego skład 1. kompanii marszowej²². Także w lipcu sformowano cztery kolejne bataliony marszowe, które również niezwłocznie wysłano na front celem uzupełnienia pododdziałów 28. pSK oraz innych oddziałów 10. DP. W tym samym czasie zorganizowano także Batalion Wartowniczy nr 7 pod dowództwem kpt. Stanisława Kosakowskiego²³. W kolejnych miesiącach formowano w batalionie po kilka kompanii marszowych w myśl wytycznych MSWojsk. (marszówki tzw. kolejnych serii). W okresie zimy 1919 i 1920 r. – z uwagi na ograniczenie działań wojennych – formowanie oddziałów marszowych uległo spowolnieniu i dopiero wiosną 1920 r. nabrało ponownie rozmachu – w każdym miesiącu wysyłano na front znów po kilka kompanii marszowych tzw. kolejnych serii. Nie zawsze jednak z rekrutów zdążono utworzyć zwarte kompanie marszowe, gdyż z uwagi na bieżące potrzeby frontowe niemal regułą stało się także wysyłanie niewielkich, kilkudziesięcioosobowych pododdziałów, złożonych z ledwo co przeszkolonych żołnierzy. Powstające oddziały marszowe odjeżdżały na front dość często, lecz brak szczegółowej dokumentacji archiwalnej na ten temat powoduje, iż wielkość uzupełnień wysłanych przez batalion w latach 1919–1921 można określić jedynie w przybliżeniu na około cztery–pięć tysięcy żołnierzy (trudno także stwierdzić, ilu z nich faktycznie trafiło do własnego pułku, a ilu wcielono do innych jednostek). Poborowi i ochotnicy pochodzili głównie z terenu Łodzi oraz z okolicznych powiatów, co sprawiało, że dominowali wśród nich robotnicy, choć nie brakowało także przedstawicieli inteligencji, jak również młodzieży szkolnej.

Latem 1920 r. Batalion Zapasowy 28. pSK – w myśl ogólnych wytycznych – przystąpił do formowania ochotniczego 228. pp (nosił on numer własnego pułku podwyższony o dwieście). Miało to związek z dążeniem centralnych władz wojskowych do zwiększenia szeregów walczącej armii i powołaniem w tym celu Armii Ochotniczej oraz utworzeniem 7 lipca Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej (na jego czele stanął gen. broni Józef Haller) oraz podległych mu inspektoratów okręgowych²⁴. Dla zachęcenia

²² Pozostałymi dwoma kompaniami marszowymi dowodzili: 2. kompanią – ppor. Mirośław Thommée, zaś 3. kompanią marszową – por. Benedykt Grochalak.

²³ CAW WBH, 28 pp, sygn. I.320.28.107, Rozkaz dowództwa Batalionu Zapasowego nr 70 z 19 VII 1919 r., nr 71 z 20 VII 1919 r. i nr 73 z 22 VII 1919 r., bp.

²⁴ Przy Dowództwie OGŁ utworzono 15 lipca Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej, na czele którego stanął płk Michał Zienkiewicz.

ludności do wstępowania do Armii Ochotniczej wydał on 15 lipca 1920 r. specjalną odezwę do społeczeństwa²⁵. Również władze cywilne i wojskowe w Łodzi prowadziły szeroką akcję propagandową, wydając liczne odezwy i apele, w jednym z nich – wydanym przez dowódcę OGŁ gen. ppor. Kajetana Olszewskiego – czytamy m.in.:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Mrowie dziczy mongolskiej, czerwone hordy Budionnego dobijają się do wrót Rzeczypospolitej, niosąc zagładę i spustoszenie wsiom naszym, polom i niwom. Kto żyw – pod broń staję, by tarczą swej piersi bronić Wolności i Niepodległości, by męskim ramieniem odeprzeć najazd moskiewski od zagród naszych rodzinnych. [...] Obywatele ziemianie i włościanie! Wy wszyscy, którzy posiadacie konie, a często też broń i rysz tunek, najszczytniejszą i najpożyteczniejszą usługę oddacie Ojczyźnie, jeśli będziecie się zgłaszać, bądź pojedynczymi, bądź całymi oddziałami konnymi w najbliższych punktach werbunkowych. [...] Twórzcie liczne i niezwykłe pułki i dywizje kawaleryjskie i spieszcie na granicę Rzeczypospolitej²⁶.

Oprócz apeli i odezw, agitację prowadzono poprzez bezpośrednie spotkania z ludnością, którą to działalnością kierował Wydział II – Informacyjny dowództwa OGŁ. Poprzez aktywną propagandę prowadzoną zarówno przez władze wojskowe i cywilne, jak i liczne organizacje społeczne, starano się zachęcić społeczeństwo do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej. W tym też celu zorganizowano 25 lipca w Łodzi obchody Dnia Armii Ochotniczej, z udziałem żołnierzy łódzkiego garnizonu, w których uczestniczył m.in. niemal cały Batalion Zapasowy 28. pSK²⁷.

W okresie trwania zaciągu ochotniczego (tj. od 10 lipca do 30 września) szeregi armii zasililo łącznie 105 714 ochotników (w tym 13 391 w OGŁ). Jednak napływ ochotników nie był tak duży jak się spodziewano, w wyniku czego we wszystkich batalionach zapasowych piechoty na obszarze wspomnianego okręgu zamiast ośmiu ochotniczych pułków piechoty (ich etat był podobny do pułku liniowego, lecz bez kompanii technicznej) udało się sformować – jako zwarte jednostki – jedynie trzy bataliony oraz jedenaście samodzielnych kompanii ochotniczych. Dla przykładu, w okresie od 17 do 30 lipca 1920 r. do Batalionu Zapasowego 28. pSK w Łodzi zgłosiło się

²⁵ *Obrona państwa w 1920...*, s. 18.

²⁶ AP Łódź, Zbiór druków i pism ulotnych, sygn. 575/394, dokument 44. Odezwa gen. ppor. Kajetana Olszewskiego z lipca 1920 r.

²⁷ CAW WBH, OK IV, sygn. I.371.4.16, Sprawozdanie z działalności Okręgowego Inspektoratu Armii Ochotniczej w Łodzi z 21 X 1920 r.; „Rozwój” 1920, nr 193, s. 3; „Głos Polski” 1920, nr 197, s. 3.

2 oficerów i 446 szeregowych, co pozwoliło sformować jedynie dwie kompanie ochotnicze (1. kompania dowodzona przez por. Tadeusza Jarosza liczyła 222 ochotników, a 2. kompania ppor. Teofila Reszki – 224 żołnierzy). Na początku sierpnia sformowano dwie kolejne samodzielne kompanie ochotnicze, dzięki czemu wysiłek organizacyjny omawianego batalionu wyniósł łącznie cztery kompanie ochotnicze²⁸.

Latem 1920 r., wobec niepowodzeń na froncie, MSWojsk. podjęło także inne działania zmierzające do powiększenia armii poprzez sformowanie pułków rezerwowych. Początkowo opracowano ambitny plan zakładający, że każdy batalion zapasowy wystawi po jednym pułku rezerwowym, noszącym numer własnego pułku podwyższony o sto – w tym wypadku Batalion Zapasowy 28. pSK miał sformować rezerwowy 128. pp. Również i tych zamierzeń nie udało się zrealizować z powodu braku odpowiedniej liczby rekruta, personelu instruktorskiego oraz broni i wyposażenia. Ostatecznie na obszarze OGŁ zdołano utworzyć tylko dwa niepełne pułki rezerwowe – 128. i 131. Pierwszy z nich został sformowany pod koniec lipca przez Batalion Zapasowy 28. pSK w składzie dwóch batalionów: I batalion już 1 sierpnia został skierowany na front, gdzie po kilku dniach samodzielnych działań włączono go w charakterze uzupełnień do 31. pSK, II batalion zaś na początku sierpnia skierowano do Przemyśla, gdzie dokończono jego organizację, a następnie po kilkudniowych działaniach wcielono go do XXX BP (15. DP) zasilając szeregi 53. i 62. pp. Natomiast w koszarach Batalionu Zapasowego 31. pSK przy ul. Konstancyńskiej 60/64 (obecnie ul. Legionów) zorganizowano jednobatalionowy rezerwowy 131. pp dowodzony przez kpt. Adama Sorokę-Zbijewskiego. Pułk ten w ostatnich dniach lipca wyjechał do dyspozycji Dowództwa OG Warszawa, które skierowało go do Modlina, gdzie obsadził forty koło Pomiechówka (5 km na północny wschód od Modlina). Następnie skierowano go pod koniec sierpnia na Wołyń, gdzie wkrótce jego żołnierzy wcielono – jako uzupełnienia – do 15. i 35. pp, wchodzących w skład 9. DP²⁹.

²⁸ CAW WBH, Dowództwo OK IV, sygn. I.371.4.16, Sprawozdanie z działalności Okręgowego Inspektoratu Armii Ochotniczej w Łodzi z 21 X 1920 r., bp.; 28 pp, sygn. I.320.28.112, Rozkazy dowództwa Batalionu Zapasowego 28 pSK z lata 1920 r., bp.; *Obrona państwa w 1920 r. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 6, 38–39, 43–44 i 72–73; M. Szczepkowski, *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26), s. 347.

²⁹ *Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937–1939, s. 222–225; *Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2000, R. 1 (52), nr 2 (183), s. 95; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 76–78; B. Waligóra, *Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego*, Warszawa 1935, s. 89.

Pomimo trudnych warunków kwaterunku tak oficerów, jak i zwykłych żołnierzy, Batalion Zapasowy 28. pSK wypełnił w latach 1919–1920 swe podstawowe zadanie, szkoląc i wysyłając na front – jak wcześniej podano – około trzech tysięcy żołnierzy, pochodzących głównie z terenu powiatu brzezińskiego. Trudno porównywać ową liczbę z innymi batalionami zapasowymi, gdyż liczba przeszkolonych rekrutów zależała w głównej mierze od zasobów mobilizacyjnych danego terenu, niemniej wysiłek omawianego batalionu w zakresie zapewnienia niezbędnych uzupełnień dla własnego pułku pozwolił temu ostatniemu zachować zdolność bojową. Co prawda w trakcie szkolenia żołnierzy batalionu jego dowództwo borykało się z wieloma problemami (oprócz kwaterunkowych, także z brakiem odpowiedniego zaplecza szkoleniowego, należytej ilości broni niezbędnej do nauki strzelania czy też z niewystarczającą ilością umundurowania i innego wyposażenia), lecz dzięki własnym wysiłkom oraz pomocy wojskowych władz okręgowych i garnizonowych udawało się je ograniczyć. Powyższe problemy miały bez wątpienia duży wpływ na niski poziom wyszkolenia żołnierzy kompanii marszowych, lecz obiektywnie trzeba przyznać, iż głównym powodem ich dość słabych w praktyce umiejętności był zbyt krótki czas szkolenia. Na to jednak dowództwo batalionu wpływu już nie miało, gdyż potrzeby wojenne wymagały jak najszybszego uzupełniania strat ponoszonych na froncie.

Po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej i powrocie wiosną 1921 r. oddziałów 10. DP na obszar OGŁ, dalsze ich istnienie na stopie wojennej stało się zbędne, toteż niebawem władze wojskowe rozpoczęły przygotowania do przejścia całej armii na stopę pokojową. Jednym z pierwszych elementów tego procesu było przeformowanie 27 maja Batalionu Zapasowego 28. pSK na Kadre Batalionu Zapasowego 28. pSK, co oznaczało zmniejszenie jego etatu. Od czasu zakończenia walk frontowych jednostki liniowe nie ponosiły strat w ludziach, toteż istnienie oddziałów zapasowych w dotychczasowym kształcie organizacyjnym stało się niepotrzebne. Od tej pory oddziały zapasowe były kadrowymi oddziałami, mającymi w razie ewentualnego kolejnego konfliktu zbrojnego stać się w krótkim czasie bazą dla rozwinienia do etatu wojennego skadrowanych pododdziałów własnego pułku. Jesienią 1921 r. armia polska przeszła na organizację pokojową, w ramach której 10. DP – podobnie jak i inne dywizje – uległa reorganizacji z systemu brygadowego na tzw. system trójkowy, co wiązało się m.in. z likwidacją istniejących dotychczas brygad piechoty³⁰. Końcowym etapem pokojowej

³⁰ Przemianowano wówczas dowództwo XIX BP na dowództwo Piechoty Dywizyjnej nowej 25. DP, a dowództwo XX BP – na dowództwo Piechoty Dywizyjnej 10. DP. Ponadto przegrupowano pułki piechoty iłączono je w nowe związki dywizyjne – z pułków piechoty 10. DP

reorganizacji WP było zlikwidowanie 15 listopada 1921 r. Okręgów Generalnych i utworzenie na ich miejsce dziesięciu Okręgów Korpusów. Jednym z nich był OK IV z siedzibą w Łodzi, któremu 10. DP podlegała aż do wybuchu II wojny światowej. W wyniku przejścia na organizację pokojową, każdy pułk piechoty na stopie pokojowej – w tym także 28. pSK – składał się od 1921 r. z dowództwa, batalionu sztabowego, trzech batalionów piechoty oraz kadry batalionu zapasowego³¹.

Po kilku latach władze wojskowe uznały, że w warunkach pokojowych dalsze istnienie kadr batalionów zapasowych (podobnie jak i innych skadowanych oddziałów zapasowych) jest zbędne. Toteż – rozkazem z 21 lutego 1924 r. – zmieniono obowiązującą dotąd organizację pułków piechoty. W myśl nowej struktury pułk taki składał się teraz z drużyny dowódcy pułku, plutonu łączności, plutonu pionierów oraz trzech batalionów. Reorganizacja ta spowodowała likwidację Kadry Batalionu Zapasowego 28. pSK (obowiązki z tego zakresu przejął oficer mobilizacyjny jednostki)³².

Podsumowując można stwierdzić, że pierwszy okres istnienia Batalionu Zapasowego 30. pSK przypadł na niezwykle trudny okres w historii Polski. Prowadzone w tym czasie wojny powodowały konieczność wzmożonego wysiłku zbrojnego, a co za tym idzie dodatkowego poboru rekrutów celem bieżącego uzupełniania strat frontowych – czym też zasadniczo zajmował się w latach 1919–1921 Batalion Zapasowy 28. pSK. Pomimo trudnych warunków kwaterunkowych (rozlokowanie w budynkach pofabrycznych) batalion przeszkolił w latach 1919–1921 kilka tysięcy rekrutów (głównie z terenu powiatu brzezińskiego), którzy wzięli udział w walkach polsko-ukraińskich i polsko-rosyjskich. Tym samym – często dziś niedoceniana – praca formacji zapasowych miała istotny wpływ na końcowy wynik wojny.

w jej składzie pozostały trzy: 28., 30. i 31. pSK, 29. pSK włączono zaś do nowo sformowanej 25. DP. Rozwiązano także X Brygadę Artylerii, pozostawiając 10. pap w składzie 10. DP. Natomiast 10. Dywizjon Artylerii Ciężkiej posłużył do sformowania tzw. pokojowego 4. Pułku Artylerii Ciężkiej.

³¹ CAW WBH, Oddział I Sztabu Generalnego, sygn. I.303.3.31, Rozkaz o przejściu sił zbrojnych na organizację pokojową z 22 VIII 1921 r., bp.; CAW WBH, 10 DP, sygn. I.313.10.3, Rozkazy z końca 1921 r., bp.; Dziennik Rozkazów Dowództwa OK IV, Rozkazy z końca 1921 r.; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 85–89; P. Zarzycki, *4 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 1999, s. 9; *Almanach oficerski na rok 1923/1924*, Warszawa 1923, z. 2, s. 48.

³² CAW WBH, Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300.28.13, Organizacja pułku piechoty na stopie pokojowej z 21 II 1924 r., bp.; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 148–149.

JAROSŁAW OLBRYCHOWSKI*

POLICJA PAŃSTWOWA W ŁODZI I UDZIAŁ JEJ FUNKCJONARIUSZY W OBRONIE RZECZYPOSPOLITEJ 1918-1920

Państwo w dzisiejszym rozumieniu wykształciło się w Europie na przełomie XVIII i XIX w. Rosnące w tamtym czasie polityczne oraz społeczne poparcie dla liberalnych założeń epoki oświecenia w kwestii roli państwa wpłynęło na kształt nowoczesnej administracji publicznej, a w wielu krajach na powstanie resortowej administracji centralnej. Formacją, odpowiadającą za utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa na terenie danego państwa jest Policja, która jest siłą umundurowaną i uzbrojoną. W krajach europejskich sięga ona korzeniami XVII w.

Wybuch I wojny światowej w lipcu 1914 r. okazał się niesamowitą szansą, by podjąć starania zmierzające do odzyskania niepodległości przez Polskę, ale był też odpowiednim momentem do utworzenia organizacji społecznych i obywatelskich o charakterze czysto polskim. W miastach byłego Królestwa Polskiego, tuż po rozpoczęciu działań wojennych na froncie rosyjsko-niemieckim (1 sierpnia 1914 r.) zaczęły powstawać samorządnie Komitety Obywatelskie, które – po wycofaniu Rosjan – w celu zapewnienia porządku publicznego powoływały do życia strażę porządkową¹. W Łodzi już 2 sierpnia 1914 r., czyli w szóstym dniu wojny, utworzony niedawno Główny Komitet Obywatelski – powołał Milicję Obywatelską celem zabezpieczenia

* Historyk, prezes „Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939” w Łodzi.

¹ A. Pepłoński, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczepitno 1991, s. 11.

porządku w mieście². Za pierwszy dzień funkcjonowania Milicji uważa się 10 sierpnia 1914 r.³ Komitet Milicji Obywatelskiej składał się z 23 osób. Przewodniczącym był inż. Tadeusz Sułowski, a komendantem z ramienia Głównego Komitetu Obywatelskiego – Leon Grohman. Wśród członków Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej znajdowali się fabrykanci, przedstawiciele inteligencji i jeden robotnik. Przypuszcza się, że w Milicji służyło około dziesięć tysięcy ochotników⁴. Do Milicji przyjmowano kandydatów bez ich weryfikacji. Ochotnik, zazwyczaj robotnik lub bezrobotny, zgłaszał się do punktu rekrutacyjnego i po przyjęciu dostawał opaskę oraz legitymację. Brak kontroli powodował, że łądźianie nie ufali nowej służbie, ponieważ w jej szeregach było wiele osób określanych jako „elementy niepożądane”⁵.

Centralnemu Komitetowi Milicji Obywatelskiej podporządkowane były następujące sekcje i wydziały: Sekcja Prawna, Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza, Sekcja Sanitarna, Sekcja Farmaceutyczna, Sekcja Kontroli Miar i Wag, Wydział Techniczno-Budowlany, Komisja Informacyjna, Komisja Instalacyjna, Sekcja Rekwizycji Koni, Wydział Przepustek, Milicja Obyczajowości Publicznej oraz Inspektorat Pracy. Należy zaznaczyć, że część sekcji została powołana do ochrony ludności polskiej przed samowolą niemieckich żołnierzy. Chodzi tutaj m.in. o Sekcję Rekwizycji Koni czy Komisję Instalacyjną⁶.

Ówczesna Milicja miała do wykonania specjalną misję. Z jednej strony musiała bronić mieszkańców przed samowolą wojsk okupacyjnych, a z drugiej chronić ich przed miejscowym „elementem”. Sytuacja wojenna, a do tego brak stałego zatrudnienia, często zmuszał niektórych mieszkańców Łodzi do wstępowania na drogę przestępczą celem zdobywania pieniędzy lub żywności. Jednocześnie bezprawne działania podejmowali także sami milicjanci, którzy nadużywali swojej władzy wobec mieszkańców. W dniu 10 stycznia 1915 r. Centralny Komitet zatrudnił 1000 milicjantów z pensją 20 rubli i 12-godzinnym czasem pracy. Dzięki temu udało się w mieście utrzymać porządek, co było szczególnie istotne, kiedy zmieniały się władze okupacyjne. Ciemną stroną działań niegdysiejszej Milicji Obywatelskiej w Łodzi było częste stosowanie przez jej funkcjonariuszy doraźnych kar fizycznych, głównie podczas prowadzonego dochodzenia. Trudno jest jednak uznać ten

² M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 9.

³ APŁ, Główny Komitet Obywatelski m. Łodzi, Kopia odezwy Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej informujący o powołaniu w sierpniu 1914 r. Milicji Obywatelskiej w Łodzi, s. 235, k. 1–2.

⁴ M. Hertz, *Łódź w czasie...*, s. 12.

⁵ Tamże, s. 17.

⁶ Tamże, s. 71.

fakt za poważne przewinienie ze strony Milicji, ponieważ w tamtym okresie Policja w innych krajach, celem wydobycia zeznań, również posuwała się do stosowania przemocy wobec podejrzanych⁷.

Po zajęciu Królestwa Polskiego przez Austriaków oraz Niemców w 1915 r. działalność różnego rodzaju straży obywatelskich nie była pozytywnie postrzegana przez nowe władze okupacyjne. W rezultacie kompetencje tej formacji zostały ograniczane, głównie przez władze niemieckie, jako że w interesie władz okupacyjnych nie leżało budowanie polskich scentralizowanych struktur organów porządkowych⁸.

Stosunek ówczesnej Milicji do okupantów był bardzo różny. Kiedy miasto zostało zajęte przez Rosjan w listopadzie 1914 r., Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej podjął decyzję o samorozwiązaniu, aby nie współpracować z Policją carską. Natomiast dla władz pruskich Milicja była „solą w oku” i wszelkimi dostępnymi sposobami władze niemieckie chciały ją rozwiązać. Należy tutaj zaznaczyć, że taka sytuacja zaistniała dopiero po zajęciu Łodzi po raz drugi przez Niemców po bitwie łódzkiej (listopad–grudzień 1914 r.). Prezydent Policji pruskiej Mattias von Oppen chciał wcielić do niej oddziały polskiej Milicji, co wywołało oburzenie i sprzeciw polskich władz. Wobec powyższego 26 czerwca 1915 r. prezydent Policji wydał rozkaz rozwiązujący Milicję Obywatelską⁹. W rezultacie od tego momentu jedyną organizacją pilnującą porządku w Łodzi była Policja pruska.

Podstaw do formowania późniejszej Milicji polskiej należy doszukiwać się w decyzjach władz okupacyjnych z 1917 r., kiedy to pozwolono na tworzenie się samorządu gminnego. Wtedy również do ochrony porządku w gminach zaczęto powoływać małe oddziały Milicji. Należy dodać, że w tym okresie zaczęły też powstawać formacje paramilitarne zakładane przez stowarzyszenia, ale i przez partie polityczne. Można tutaj wymienić choćby Straż Ludową, Straż Obywatelską czy Policyjną Straż Państwową. Służby te pozostawały głównie w dyspozycji władz samorządowych¹⁰. Partie polityczne działające na terenie Kongresówki miały swoje organizacje policyjne o charakterze paramilitarnym. Najbardziej znana i jednocześnie najliczniejsza była formacja Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej, przekształcona w 1917 r. w Milicję Ludową Polskiej Partii Socjalistycznej.

⁷ Tamże, s. 72.

⁸ C. Guźniczak, *Policja w Polsce. Rys historyczny od 1914 roku do współczesności*, „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum” 2014, nr 8, s. 17.

⁹ M. Hertz, *Łódź w czasie...*, s. 75.

¹⁰ A. Misiuk, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczepko 2006, s. 98; G. Gryz, *Milicja Miejska m. st. Warszawy*, „Gazeta Policyjna” 2004, nr 27, s. 22–23.

Jej znaczenie bardzo wzrosło po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r., kiedy to Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w dniu 5 grudnia 1918 r. wydał dekret o upaństwowieniu tej formacji paramilitarnej¹¹.

W chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, na terenie ówczesnego województwa łódzkiego funkcjonowały organy bezpieczeństwa w takich miastach, jak: Piotrków Trybunalski, Sieradz, Kalisz czy Zgierz. Ponadto formowały się Milicje gminne w powiatach: brzezińskim, łaskim, łódzkim, kalisko-tureckim i sieradzkim. W pierwszych trzech z tych powiatów organizatorem struktur milicyjnych była Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza w Łodzi¹². W Łodzi, już w grudniu 1917 r. Rada Miejska rozpatrywała projekt powołania Milicji Miejskiej. W tej sprawie w styczniu 1918 r. rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy Radzie Regencyjnej prowadził nadburmistrz Leopold Skulski, ale nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów. Przedstawiciele Rady Miejskiej w Łodzi postanowili jednak po raz drugi podjąć próbę rozmów w wyżej wymienionej sprawie. Rozpoczęły się one w październiku 1918 r. i zakończyły sukcesem, ponieważ L. Skulski otrzymał zgodę na utworzenie Milicji Miejskiej. Powyższa zgoda została udzielona wieczorem 10 listopada. Od tego momentu rozpoczął się proces formowania Milicji w Łodzi¹³. Nowo powstała służba porządkowa kierowana była przez byłego dowborczyka gen. ppor. Stanisława Suryna-Masalskiego¹⁴. Siedziba urzędu, gdzie generał rezydował, mieściła się przy ul. Cegielnianej 19 (obecnie Stefana Jaracza), nabór zaś do Milicji Miejskiej był prowadzony przy ul. Przejazd 5 (obecnie Juliana Tuwima), tam bowiem mieściły się Koszary Rezerwy Milicji Miejskiej. Nowy komendant przy formowaniu omawianej formacji korzystał z pomocy Pawła Foerстера i por. Jana Mordasaze ze „Związku Dowborczyków”. Zastępcą generała był Antoni Linder z „Sokoła”, były naczelnik Straży Miejskiej oraz Rezerwy Milicji Miejskiej. Już 11 listopada Magistrat wyasygnował kwotę 11 tys. marek polskich na formowanie oddziałów Milicji. Kolejną transzę, w wysokości 37 tys. marek polskich, odebrał już P. Foerster. Rozdysponowanie tak dużych kwot pieniędzy w tym okresie wynikało stąd, że środki te pierwotnie były przeznaczone na Policję niemiecką, w takim więc momencie

¹¹ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 15.

¹² Tamże, s. 89.

¹³ Tamże, s. 90.

¹⁴ W. Kozłowski, *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi w 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, nr 71, s. 7.

można było wykorzystać je do tworzenia polskiej służby¹⁵. Naczelnikiem Biura Centralnego Milicji Miejskiej został jego twórca P. Foerster. Mieściło się ono w dawnym lokalu Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji przy ul. Zachodniej 57¹⁶.

W tych gorących dniach listopada 1918 r. generał Suryn-Masalski wykazał się dużą energią przyjmując w szeregi Milicji członków POW, „Sokoła”, byłych legionistów oraz żołnierzy z I Korpusu Polskiego – tzw. dowborczyków¹⁷. Pierwsze posterunki zostały „zaopatrzone w ludzi” przez Oddziały Milicji już w nocy z 14 na 15 listopada. Do tego momentu porządku w mieście pilnowała Straż Obywatelska Bezpieczeństwa Publicznego, zorganizowana spośród członków grup rozbrajających Niemców¹⁸. Ze względu na to, że nabór ochotników ograniczono do osób wywodzących się spoza Polskiej Partii Socjalistycznej, ci oskarżyli gen. ppor. S. Suryna-Masalskiego o tworzenie tzw. białej gwardii. Spowodowało to ostre protesty ze strony PPS oraz miejscowych frakcji żydowskich. Generał niechętnie, głównie ze względu na presję nadburmistrza, zdecydował się zwiększyć liczbę osób przyjętych do Milicji, zwłaszcza ze środowiska, które protestowało¹⁹. Należy tutaj zaznaczyć – biorąc pod uwagę członków wywodzących się z partii politycznych – że w nocy z 11 na 12 listopada przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowego Związku Robotników, Chrześcijańskiej Demokracji i Związku Włóknarzy „Praca” ustalili, że każda z tych organizacji skieruje do Milicji Miejskiej po 150 ludzi²⁰. Nie do końca jednak przestrzegano tego porozumienia. W efekcie do oddziałów ówczesnej Milicji przyjmowano przeważnie osoby wywodzące się ze środowisk partii prawicowych, ale również z dawnej carskiej ochrony i Policji niemieckiej. Odnotowano aż 32 przypadki zwracania się w tym zakresie do dawnych agentów carskich i niemieckich. W swojej obronie gen. ppor. S. Suryn-Masalski tak kwitował związane z tym zarzuty: „...funkcjonariusze policji pruskiej i carskiej ochrony stanowili świetny materiał fachowców i obyć się bez nich nie można było”²¹. Zadaniem wspomnianych funkcjonariuszy miało być prowadzenie inwigilacji

¹⁵ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych w Łodzi*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993, s. 122.

¹⁶ Tamże, s. 122.

¹⁷ W. Kozłowski, *Twórcy podstaw...*, s. 7.

¹⁸ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych...*, s. 121–122.

¹⁹ W. Kozłowski, *Twórcy podstaw...*, s. 7.

²⁰ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych...*, s. 123.

²¹ A. Misiuk, *Tworzenie się polskich organów policyjnych w czasie I wojny światowej (1914–1918)*, „Problemy Kryminalistyki” 1987, nr 176, s. 252. Możliwe, że ówczesnym władzom Łodzi

środków socjalistycznych oraz komunistycznych, a na to Magistrat nie szczędził środków finansowych, przeznaczając miesięcznie na tę działalność aż 288 tys. marek polskich. Pomimo wszelkich trudności formowanie Milicji przebiegało sprawnie i w ciągu dwóch tygodni osiągnięto pełny stan etatowy, czyli 1000 funkcjonariuszy, obejmując wszystkie agendy²². Komisarz Milicji Miejskiej dokonał podziału miasta na siedem komisariatów, wyznaczając dla nich komisarzy wraz z zastępcami. Pierwszy komisariat otrzymał siedzibę przy ul. Starozarzewskiej 47 (obecnie Przybyszewskiego), II komisariat znajdował się przy ul. Karola 26 (obecnie ul. F. Żwirki), III komisariat – przy ul. Widzewskiej 136 (obecnie ul. J. Kilińskiego), IV komisariat – przy ul. Długiej 29 (obecnie ul. Gdańska), V komisariat – przy ul. Wschodniej 38, VI komisariat – przy placu Kościelnym, a VII – przy ul. Zgierskiej 38. Należy tutaj zaznaczyć, że Rezerwy Milicji Miejskiej, które mieściły się w koszarach przy ul. Przejazd 5, w grudniu zostały przeniesione na ul. Rozwadowską 8 (obecnie ul. Zamenhofa). W celu skoordynowania i ujednolicenia pracy codziennie na godz. 12.00 zwoływano zebranie wszystkich komisarzy, a pierwsze takie zebranie odbyło się 15 grudnia²³.

W dniu 20 listopada rozpoczęto rozmowy z Magistratem, chcąc doprowadzić do tego, aby Milicja przeszła na etat państwowy i została włączona w skład Policji Państwowej. Związane to było głównie z faktem, że przyjmowanie ludzi do Milicji Miejskiej było już w fazie końcowej. W dniu 29 listopada 1918 r. gen. ppor. S. Suryn-Masalski przesłał do zatwierdzenia przez Zarząd Główny Magistratu etaty w Milicji Miejskiej oraz Milicji Obyczajowości Publicznej. Dowództwo Milicji Miejskiej składało się z naczelnika i jego czterech zastępców, z kolei Biurem Centralnym kierował naczelnik i dwóch jego pomocników. Zatrudnionych w Biurze było 21 pracowników o różnym stopniu specjalizacji. Osobno funkcjonował etat skarbnika. Na czele każdego komisariatu stał komisarz wraz z pomocnikiem. Służbę administracyjną pełnił sekretarz, który również miał pomocnika. Natomiast obsada kadrowa komisariatu wyglądała następująco: 1 sierżant, 8 przodowników i od 110 do 120 posterunkowych – szeregowców. Rezerwa Milicji liczyła 128 osób. W początkowym okresie komisariaty były podzielone na dwa plutony i każdy z nich pełnił służbę przez 24 godziny, przy czym 12 godzin na posterunkach a 12 w rezerwie. Potem ów system został zmodyfikowany, zmieniając plutony służbowe co 12 godzin, w tym 8 godzin na posterunku i 4 w rezerwie²⁴.

bardziej chodziło o inwigilację środowiska komunistycznego niż socjalistycznego. Wynikało to głównie z obawy przed rewolucją, która wtedy szalała w Rosji, w Niemczech i na Węgrzech.

²² Tamże, s. 252–252.

²³ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych...*, s. 121–122.

²⁴ Tamże, s. 124–125.

Rozkaz dzienny naczelnika Milicji Miejskiej z dnia 12 grudnia 1918 r. wprowadzał istotne zmiany, a mianowicie: „z dniem 15 XII Milicja Miejska przechodzi na Policję Państwową”²⁵. Ponadto generał podziękował wszystkim pracownikom Milicji Miejskiej za współpracę, gdyż w połowie grudnia 1918 r. został naczelnikiem Policji w Łodzi.

Wracając do zmiany Milicji Miejskiej na Policję Państwową warto tutaj zaznaczyć, że rozmowy na ten temat trwały już od 20 listopada. Uczestnikami ich byli gen. ppor. S. Suryn-Masalski, nadburmistrz L. Skulski oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Możliwe, że wtedy podjęto decyzję o terminie przejścia Milicji Miejskiej na etat państwowy z dniem 15 grudnia i przekształceniu Milicji w Policję. W tym okresie z Warszawy do Łodzi przyjechało kilku instruktorów, którzy zajęli się szkoleniem przyszłych policjantów. Wśród przybyłych był też ppłk Bogdan Zbrożek, faktyczny twórca Policji w Łodzi. Do jego zadań należała organizacja Prezydium Policji Państwowej i na ten cel, już w dniu 28 listopada, pobrał z kasy miejskiej odpowiednie fundusze. Przyjęta nazwa stanowiła kalkę nazwy działającego w czasie I wojny Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji. Powstające biuro Prezydium Policji Państwowej było bardziej rozbudowane niż Biuro Centralne Milicji Miejskiej i z tego względu władze miejskie umieściły je przy al. T. Kościuszki 1²⁶. Ponadto, w tym okresie ppłk B. Zbrożek od podstaw zorganizował Policję Kryminalną. Przeprowadzony do niej został szeroki nabór osób, w trakcie którego zwracano uwagę głównie na kompetencje kandydatów. Podpułkownik B. Zbrożek przygotował również odpowiedni podział na specjalistyczne brygady²⁷.

W listopadzie 1918 r. w miastach powiatu łódzkiego również przystąpiono do tworzenia jednostek pilnujących porządku publicznego. Pierwszym organizatorem budowy – niemal od podstaw – struktur policyjnych powiatu łódzkiego był kpt. Kazimierz Jabłonowski-Snadzki, który został powołany na to stanowisko przez Komisarza Rządu na obwód łódzki Adolfa hr. Bnińskiego, a następnie zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Przy omawianiu wstępnego formowania Policji w tym regionie warto poślikować się *Rozkazem nr 1* wydanym przez kpt. K. Jabłonowskiego-Snadzkiego w dniu 7 grudnia 1918 r.²⁸ Należy zaznaczyć również, że rozkaz ten został wydany już po dekrecie z 5 grudnia 1918 r. o organizowaniu oddziałów Milicji.

²⁵ W. Kozłowski, *Twórcy podstaw...*, s. 7.

²⁶ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych...*, s. 126.

²⁷ Tamże.

²⁸ F. Nowak, *Organizacja służby bezpieczeństwa w powiecie łódzkim 1918–1928*, [w:] *Dzieśięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918–1928* [księga pamiątkowa], red. A. Rzewski, oprac. J. Wojtyński, Łódź 1928, s. 198.

Wracając do sprawy organizowania struktur policyjnych w powiecie łódzkim, warto podkreślić, że zgodnie z wyżej przywołanym *Rozkazem nr 1*, dnia 18 listopada 1918 r. na mocy nominacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 22358, kpt. K. Jabłonowski-Snadzki został powołany na stanowisko komisarza Policji powiatu łódzkiego i z dniem 22 listopada objął swój urząd. Z kolei na mocy nominacji Komisarza Rządu na Obwód Łódzki por. Leonard Witkowski został podkomisarzem (od 18 listopada 1918 r.), ppor. Mirosław Thome aspirantem (od 25 listopada 1918 r.), Bronisław Porębowicz urzędnikiem 1. klasy (od 25 listopada 1918 r.), a Aleksander Zielenkiewicz urzędnikiem 2. klasy (od 25 listopada 1918 r.)²⁹. Komenda Policji powiatu łódzkiego mieściła się w Łodzi przy ul. Kościuszki 4. Z chwilą likwidacji obwodu łódzkiego i utworzenia trzech komisariatów ludowych dla poszczególnych powiatów, co było wynikiem dostosowania struktur organizacyjnych Policji do podziału administracyjnego, kpt. K. Jabłonowski-Snadzki został dowódcą Policji powiatu łódzkiego. Jej formowanie zakończyło się 6 grudnia³⁰. Stan liczbowy Policji w tym powiecie to 110 funkcjonariuszy.

W dniu 9 stycznia 1919 r. został wydany kolejny *Dekret o organizacji Policji Komunalnej*. Można powiedzieć, że był to pierwszy krok do ujednolicenia struktur policyjnych na terenach wyzwolonych, czego wynikiem było powołanie Policji Komunalnej. Oba dekrety przyczyniły się do rozwiązania innych służb porządkowych, które funkcjonowały dotąd na terenach będących pod władzą polską³¹. Jednostki Policji Komunalnej miały podlegać władzom samorządowym, ale działały pod nadzorem Naczelnej Inspekcji Policji Komunalnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dekret czynił Policję Komunalną organem samorządowym i w ten sposób dawał władzom miejscowym wpływ na jej organizację oraz skład osobowy, a w zamian obarczał je połową kosztów utrzymania sił policyjnych³². Podstawowymi jednostkami terenowymi były powiatowe urzędy Policji (teren powiatu), a w obwodach, na które dzieliły się na powiaty, funkcjonowały komisariaty i posterunki. W tym okresie zaistniał problem obsady stanowisk, głównie na szczeblu powiatowym i gminnym. Należy podkreślić, że był to czas ostrej rywalizacji między Policją Komunalną a Milicją Ludową. Sytuacja ta nie sprzyjała kwestiom ochrony porządku publicznego, a do tego przeskadzała w ustanowieniu pragmatycznych relacji pomiędzy samorządami

²⁹ Tamże.

³⁰ P. Zawilski, *Powstanie i organizacja...*, s. 91.

³¹ A. Misiuk, *Tworzenie się...*, s. 255.

³² A. Misiuk, A. Pepłoński, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczytno 1994, s. 17–19.

a służbami policyjnymi. Wobec tego już w marcu 1919 r. podjęto kroki mające na celu ujednolicenie instytucji policyjnych w Polsce³³.

W odniesieniu do początków działania Policji Komunalnej warto oddać głos ówczesnemu funkcjonariuszowi, który znał sprawę z autopsji:

Organizacja była bardzo słaba w powiatach. Na czele komisariatów stali ludzie po większej części bez żadnych kwalifikacji fachowych. Wszędzie dawał się odczuwać brak broni, amunicji, butów i odzieży. Z obsadą posterunków gminnych szło jeszcze gorzej. W wielu gminach ludność nie chciała wcale policji, nie dawała lokali dla posterunków, a czasem nawet rozbrajała przybyłych policjantów i wypędzała ich ze wsi. Zdarzały się wypadki, że policjanci brutalnym postępowaniem tak doskwierali ludności, że dochodziło do rozruchów...³⁴

Następca generała S. Suryna-Masalskiego na stanowisku naczelnika łódzkiej Policji ppłk B. Zbrozek konsekwentnie odmawiał samorządowi jakiegokolwiek wpływu na prace i skład podległego mu organu. W dniu 9 lutego 1919 r. doprowadził do zaprzysiężenia całego personelu na służbę w Policji Państwowej. Najprawdopodobniej uczynił to za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Można odnieść wrażenie, że oba wspomniane powyżej dekrety miały charakter czasowy i stanowiły jedynie przygotowanie do sformowania jednolitej służby policyjnej. W dniu 31 marca 1919 r. został wydany okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do komisarzy rządowych, w którym podporządkowano im Policję Komunalną oraz Milicję Ludową w zakresie służby bezpieczeństwa na szczeblu powiatu³⁵. Nowy komendant pozwolił na to, aby w pracach komisji kwalifikacyjnej mogli brać czynny udział przedstawiciele Rady Miejskiej.

Pracą biura kierował P. Foerster jako sekretarz prezydialny. Biuro Prezydium Policji Państwowej było podzielone na pięć wydziałów: 1) Wydział A dzielił się na następujące referaty: prezydialny, paszportowy i meldunkowy, adresowy, podatkowy i kasowy, prasowy, teatrów, kin i zabaw, pozwolenia na broń, szkolny, stróży nocnych, protokół podawczy i registratura; 2) Wydział B obejmował referaty: handlowy i przemysłowy, sanitarny, policji obyczajowej, drogowy, górniczy i techniczny, leśny i polny, gminny, zakładów dobroczynnych i akcji ratunkowych; 3) Wydział C zajmował się sprawami kryminalnymi oraz policją tajną; 4) Wydział D odpowiadał

³³ A. Misiuk, *Samorząd a Policja w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Straże miejskie w systemie organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepiela, Poznań 2007, s. 18.

³⁴ H. Wardęski, *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1925, s. 249–250.

³⁵ P. Zawilski, *Powstanie służb policyjnych...*, s. 92.

za kwestie związane z wojskiem; 5) Wydział E stanowiły intendentura, magazyn i rachunkowość³⁶.

Policja Kryminalna, która była częścią wydziału Prezydium Policji Państwowej, szybko uzyskała autonomię. Przede wszystkim miała własne biuro oraz areszt przy ul. Olgińskiej 3/5. Przeznaczone na nią wydatki były ujmowane poza kosztami utrzymania Prezydium Policji Państwowej i komisariatów. Nowy komisarz Policji Kryminalnej dokonał jej podziału na sześć brygad, których zakres działalności został określony przez rodzaj i skalę przestępstwa: I brygada, która działała już od 15 grudnia 1918 r., zwalczała bandytyzm, nielegalne składy broni i nielegalne posiadanie broni – komendantem jej był komisarz Ukryn (imię NN); II brygada, funkcjonująca od stycznia 1919 r., obejmowała ciężkie przestępstwa kryminalne dokonane przez przestępców zawodowych – komendant podkomisarz Stanisław Przygórski; III brygada zajmowała się występkami oraz wykroczeniami przestępców zawodowych i recydywistów – komendant podkomisarz Antoni Sitkowski; IV brygada odpowiadała za prowadzenie dochodzeń dotyczących przestępstw popełnianych przez niefachowych przestępców – jej komendantem był komisarz Domański (imię NN); V brygada prowadziła nadzór recydywistów, sutenerów, prostytutek, więźniów, alfonsów oraz lokali dworcowych, przystanków tramwajowych – komendant Jabłoński (imię NN); VI brygada stanowiła rezerwę, areszt śledczy, oddział rozpoznawczy, poddział wykonawczy prokuratury i sądów – komendant W. Pytłasiński. On też był pierwszym, tymczasowym komendantem kryminalnej policji, a zastąpił go najprawdopodobniej w styczniu 1919 r. inspektor Miąsiewicz (imię NN – były urzędnik austriacki). Policja Kryminalna w kwietniu 1919 r. liczyła już 143 funkcjonariuszy służby wywiadowczej (w tym cztery kobiety), dziesięć straży aresztanckich, zatrudniała też biegłego z zakresu daktyloskopii, fotografa policyjnego i osiem stenotypistek³⁷.

Jeśli chodzi o podział obszaru Łodzi na siedem komisariatów, z czasem okazało się, że nie jest to właściwe rozwiązanie, ponieważ istniały zbyt duże obszary podlegające ich kontroli. Do tego dochodziło przeciążenie personelu kancelaryjnego. Z tego względu 20 stycznia 1919 r. Łódź została podzielona na 14 komisariatów. Nowy podział przedstawiał się następująco: I komisariat – ul. Zgierska 107, II – ul. Aleksandrowska 107, III – ul. Zgierska 7, IV – ul. Długa 29, V – ul. Wschodnia 38, VI – ul. Karolewska 41, VII – ul. Karola 26, VIII – ul. Widzewska 136, IX – ul. Wodny Rynek 4 (Dom Strzelców), X – ul. Zarzewska 47, XI – ul. Rzgowska 46, XII – Górny Rynek 6, XIII – ul. Franciszkańska 48, XIV – ul. Brzezińska 104 (obecnie ul. Wojska Polskiego). Jeśli

³⁶ Tamże, s. 128.

³⁷ Tamże, s. 128–129.

chodzi o stan kadrowy komisariatów, to najwięcej policjantów było przydzielonych do jednostek znajdujących się w centrum miasta, a najmniej liczne były te na peryferiach³⁸.

Niepewna sytuacja społeczno-polityczna jaka występowała w pierwszym okresie niepodległości wymuszała wręcz zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. Potrzebne były oddziały szybkie, mobilne, manewrowe, o dużej sile oddziaływania. Z tego względu do życia została powołana Policja Konna, która miała służyć do rozbijania demonstracji ulicznych, nielegalnych zebrań, ale również do ochrony fabryk i likwidacji strajków okupacyjnych. Koszary Oddziału Policji Konnej mieściły się przy ul. Pańskiej 88 (obecnie ul. S. Żeromskiego). Drugą formacją policyjną służącą do powyższych działań była Komenda Rezerwy. Należy tutaj wspomnieć o utworzeniu patrolu samochodowego, który był przeznaczony do szybkich działań interwencyjnych oraz prowadził rozpoznanie w walce z terrorem ekonomicznym. Patrol ten został powołany 3 stycznia 1919 r.³⁹

W celu odpowiedniego wyszkolenia policjantów już w grudniu 1918 r. w Łodzi, przy ul. Przejazd 3, została zorganizowana szkoła. Kierownikiem placówki został podkomisarz Janusiewicz, a jego zastępcą prof. Surowiecki. W czasie dwutygodniowych kursów prowadzono szkolenia z prawa wojskowego, organizacji biur komisariatów, kryminalistyki, regulaminu policyjnego, kodeksu karnego, stosunku Policji do władz śledczych oraz z daktyloskopii. Dbano również o sprawność fizyczną przyszłych policjantów i dlatego w ramach zajęć uczono boksu, szermierki oraz ju-jitsu. Pierwszy egzamin w szkole policyjnej został przeprowadzony w dniu 31 grudnia 1918 r.⁴⁰

Poważnym problemem był brak jednolitych uniformów dla wszystkich łódzkich policjantów. Ponadto nadal brakowało odpowiedniej liczby etatów w celu należytej obsady komisariatów. Wobec powyższego 18 maja 1919 r. naczelnik Policji Państwowej zwrócił się do Magistratu o dodatkowe fundusze na zwiększenie liczby etatów. Prośba B. Zbrożka z 28 maja 1919 r. o fundusze na zakup mundurów została również najprawdopodobniej spełniona dopiero po 1 lipca 1919 r. Do tego czasu łódzcy policjanci nosili przerabiane kurtki wojskowe lub ubrania cywilne, a białe-czerwone opaski zostały zastąpione metalowymi ryngrafami z napisem „Policja Państwowa w Łodzi”. Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 227 z 23 kwietnia 1919 r. uniform policjanta komunalnego miał być wykonany z szarego sukna. Na mundur składały się: bluza typu angielskiego, spodnie, płaszcz,

³⁸ Tamże, s. 129.

³⁹ Tamże, s. 130.

⁴⁰ Tamże.

czapka wojskowa (maciejówka) ze srebrnym orzełkiem, owijacze, kamasze, pas i ryngraf. Płaszcz i bluza miały wykładane kołnierze z amarantowymi wypustkami, a także ciemnoamarantowe sznurowane naramienniki dla szarż niższych. Takie mundury należały do wyposażenia łódzkiej Policji w latach dwudziestych ubiegłego wieku⁴¹.

Zakres obowiązków Policji obejmował te same zadania, które wykonywała wcześniej Milicja Miejska. Został on jednak rozszerzony w związku z problemami żywnościowymi oraz poborem do wojska. Policja zajmowała się więc rekwizycją zboża, ziemniaków czy innych artykułów kontraktowych. Dodatkowym, ale jakże ważnym nowym obowiązkiem było ściganie osób uchylających się od służby wojskowej, w tym dezertersów⁴².

Dekret ze stycznia 1919 r. wymusił pewne zmiany w funkcjonowaniu Policji w powiecie łódzkim. Przede wszystkim komisarz Policji Państwowej na powiat łódzki otrzymał tytuł Komisarza Policji Komunalnej na powiat łódzki⁴³. Ponadto w powiecie zaczęły działać również milicje, które jednak nie były w stanie konkurować z Policją i z czasem same ulegały rozwiązaniu lub łączyły się z Policją.

Jak już wcześniej wspomniano, prace o powołaniu, a raczej przekształceniu Policji Komunalnej w Policję Państwową rozpoczęły się w lutym 1919 r. Jednak z działań, jakie były podejmowane choćby w Łodzi, po wprowadzeniu dekretu ze stycznia 1919 r. można domniemywać, że ówczesne władze jeszcze w 1918 r. podjęły decyzję o stworzeniu jednolitej Policji Państwowej. Przemawiają za tym opisane powyżej fakty, które wyraźnie pokazują, że osoby przysłane ze stolicy w celu tworzenia jednostek policyjnych od samego początku przygotowywały grunt do tego. Rozpoczęcie procesu unifikacji wszystkich służb bezpieczeństwa stanowiło dla młodej władzy duże wyzwanie. W dniu 20 marca 1919 r. minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski poinformował posłów, że niedługo pod obrady Sejmu zostanie przedłożony projekt ustawy. Rządowy projekt o Służbie Bezpieczeństwa został zaprezentowany w Sejmie 16 maja 1919 r. minister S. Wojciechowski, uzasadniając potrzebę stworzenia nowej formacji stwierdził, że resort postawił sobie za cel uzdrowienie i uregulowanie stosunków panujących w dziedzinie ochrony porządku oraz bezpieczeństwa publicznego poprzez zlikwidowanie wielu istniejących rodzajów służb. Jednolity organ, ściśle przystosowany do warunków oraz potrzeb kraju, stanowiłby rękojmię realizacji koncepcji wyznaczonej przez ministerstwo. Zgodnie z projektem Służba Bezpieczeństwa miała być organem państwowym, a nie samorządowym,

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 130–131.

⁴³ F. Nowak, *Organizacja służby bezpieczeństwa...*, s. 199.

tak jak postulowały ugrupowania lewicowe. Utrzymanie tej służby miało obciążać zarówno skarb państwa ($\frac{3}{4}$ kosztów), jak i samorządy ($\frac{1}{4}$ kosztów). W dziedzinie organizacji Służba została oparta na wzorcach wojskowych, ale miała w pełni podlegać ministrowi spraw wewnętrznych⁴⁴. Nie czekając na opinię Sejmu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło prowadzenie polityki faktów dokonanych. Przede wszystkim najpierw należało ograniczyć wpływy Milicji Ludowej, a co za tym idzie zmniejszyć jej stan osobowy. Kolejnym krokiem było podporządkowanie Milicji Ludowej oraz Policji Komunalnej Komendzie Głównej, wspólnej dla obu straży. W dniu 8 kwietnia 1919 r. na stanowisko komendanta głównego powołano kpt. Kazimierza Młodzianowskiego, oficera legionowego. Jednak w dniu 28 maja 1919 r. stanowisko to objął Władysław Henszel. Na mocy rozkazu z 17 czerwca 1919 r. rozwiązano Milicję i Policję Komunalną. W ten sposób rozpoczęto tworzenie podstaw Straży. Miała ona opierać się na strukturach ukształtowanych przez Milicję Ludową oraz Policję Komunalną. Po dwóch miesiącach prac przygotowawczych, 22 lipca 1919 r. przewodniczący komisji L. Skulski przedstawił posłom poprawiony projekt powołania Policji Państwowej. Należy zaznaczyć, że w trakcie prac zrezygnowano z nazwy Straż Bezpieczeństwa na rzecz Policji Państwowej – po burzliwej dyskusji w parlamencie ustawa o Policji Państwowej została uchwalona 24 lipca 1919 r.⁴⁵

Według nowej ustawy Komendant Główny Policji Państwowej uzyskał uprawnienia władcze w zakresie organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzbrojenia oraz uzupełnienia stanu i wyszkolenia Policji, nie miał natomiast żadnego wpływu na charakter zadań wykonywanych przez podwładnych. Należy zaznaczyć, że ta podwójna zależność służbowa stała się źródłem wielu nieporozumień kompetencyjnych, a jednocześnie wpływała na osłabienie sił korpusu policyjnego. Ówczesna organizacja Policji została dostosowana do sądowego podziału kraju. Na czele tej służby stał komendant główny, który był zależny od ministra spraw wewnętrznych. Na szczeblu województwa funkcjonowały komendy okręgowe, a na terenie powiatu działały komendy powiatowe. W pewnych wyjątkowych sytuacjach teren działania komendy powiatowej mógł obejmować kilka powiatów. Z kolei w miastach wydzielonych funkcjonowały też policyjne jednostki równorzędne komendom powiatowym. Najmniejszymi komórkami były komisariaty, dla których terenem działania mogły być całe miasta lub ich dzielnice oraz posterunki na terenie gminy, jej części lub kilku gmin. Na czele wymienionych jednostek stali komendanci, jedynie komisariatami kierowali komisarze policyjni. Cały korpus policyjny został podzielony na dwie grupy funkcjonariuszy:

⁴⁴ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 17.

⁴⁵ Tamże, s. 18–21.

niższych i wyższych rangą. Do tej drugiej grupy zaliczał się komendant główny, jego zastępcy, nadinspektorzy, inspektorzy, nadkomisarze, komisarze, podkomisarze i aspiranci. Do niższych rangą funkcjonariuszy należeli: starsi przodownicy, przodownicy, starsi posterunkowi i posterunkowi. Wyższych rangą policjantów mianował minister spraw wewnętrznych, natomiast niższych – komendanci okręgowi⁴⁶.

W dniu 29 sierpnia 1919 r. ukazały się *Przepisy dla komisji kwalifikacyjnych Policji Państwowych*, wydane przez ministra spraw wewnętrznych wraz z instrukcją. Zgodnie z nimi powołano dwie komisje dla kandydatów na wyższe stanowiska w Komendzie Głównej Policji Państwowej oraz kolejną komisję dla funkcjonariuszy przy powiatowych i miejskich komendach. Komisja dla kandydatów do pracy w komendach powiatowych i miejskich składała się z komisarza rządu – przewodniczącego komisji, prezydenta lub burmistrza danej gminy miejskiej bądź jego zastępcy, przedstawiciela wojska oraz Prokuratury lub Sądu, lekarza i kierownika miejskiej lub powiatowej Policji. Ponadto właściwy komendant okręgowy Policji mógł oddelegować swojego przedstawiciela w charakterze uczestnika. Komisję zwoływał przewodniczący w zależności od potrzeb. W trakcie pracy komisja analizowała przedłożone dokumenty kandydata oraz badała stan jego zdrowia stosując ustawowe kryteria kwalifikacyjne. Orzeczenia zapadały większością głosów. Orzeczenia wydane przez komisje nie dawały kandydatom obligatoryjnego prawa do przyjęcia w szeregi Policji. Były jedynie ustnym komunikatem⁴⁷.

Zgodnie z nową ustawą rozwiązano Milicję Miejską oraz Policję Komunalną, a ich funkcjonariusze po uprzedniej weryfikacji mogli przejść do pracy w Policji Państwowej. Jednak w praktyce funkcjonowanie Policji opierało się na istniejących oddziałach Policji Komunalnej. Dokonano tylko zmiany nazewnictwa, a funkcjonariusze tej ostatniej po werdykcie komisji kwalifikacyjnej mogli nadal służyć w Policji, dodatkowo zaś w tej samej jednostce i na równoważnym stanowisku służbowym. Natomiast wobec byłych milicjantów stosowano ostrzejszą selekcję⁴⁸. Jednak w okręgu łódzkim ze wszystkich milicjantów, jacy zgłosili się do służby w Policji Państwowej, komisja odrzuciła tylko cztery osoby. W tym okręgu chęć do służby w nowej

⁴⁶ A. Misiuk, *Historia Policji...*, s. 101; T. Strogulski, *Granatowa armia*, Opole 2000, s. 36–37; A. Misiuk, A. Peptoński, *Organizacja instytucji policyjnych...*, s. 33–35.

⁴⁷ I. Sterczewska, *Wybrane aspekty funkcjonowania Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej: liczebność i wykształcenie korpusu*, „Історичний архів” 2011, Вип. 7, s. 58.

⁴⁸ A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 19; A. Misiuk, A. Peptoński, *Organizacja instytucji policyjnych...*, s. 37–38.

formacji zgłosili również byli oficerowie Milicji Ludowej. Warto tutaj przywołać historię łódzkiego oficera Milicji, który brał udział w zatargu pomiędzy robotnikami a Policją, do którego doszło 7 marca 1919 r. w Łodzi. W obronie zaatakowanych przez Policję robotników stanął wówczas oficer Milicji Józef Żółtaszek – mimo to w późniejszych latach został on oficerem inspekcyjnym Komendy Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej, a następnie zastępcą i komendantem Policji Państwowej Województwa Śląskiego, był również wybitnym polskim kryminologiem⁴⁹.

Funkcję komendanta Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej, z chwilą wejścia ustawy w życie, objął dr Henryk Jasiński. Po zakończeniu procesu organizowania komendy przeszedł on do okręgu białostockiego. W dniu 8 października 1919 r. nowym komendantem został inspektor Zygmunt Wróblewski. W łódzkiej komendzie okręgowej nie istniało stanowisko zastępcy komendanta, co było wyjątkiem na tle całego kraju. Funkcję tę spełniali podlegli mu oficerowie inspekcyjni, których liczba etatowo wynosiła od jednego do dwu w okręgu. Komendzie Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej podlegały komendy powiatów: brzezińskiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego, łaskiego, łęczyckiego, łódzkiego, piotrkowskiego, radomszczańskie, sieradzkiego, słupeckiego, tureckiego oraz wieluńskiego i równorzędna im Komenda Policji Państwowej miasta Łódź. Komisariaty dla większych miast, które podlegały komendom powiatowym, zostały utworzone w Kaliszu, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim, Zduńskiej Woli oraz Zgierzu. Warto zaznaczyć, że w dniu 19 stycznia 1920 r. przestała istnieć Straż Kolejowa, która została wcielona w struktury Policji Państwowej. W związku z tym, że Komenda Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej została utworzona na obszarze dawnych Komend Okręgowych Milicji Ludowej (kaliskiej i łódzkiej), przez krótki czas nosiła nazwę łódzko-kaliskiej. W systemie ewidencji łódzka komenda okręgowa nosiła numer drugi. Pierwszą siedzibą Komendy Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej był budynek po Komendzie Okręgu Łódzkiego Milicji Ludowej przy ul. Ewangelickiej 17 (obecnie ul. Roosevelta). W dniu 20 grudnia 1919 r. biura Komendy Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej zostały przeniesione na ul. Kilińskiego 136. Komenda Okręgowa składała się z dwóch wydziałów: Wydziału I Personalno-Administracyjnego i Wydziału II Budżetowo-Gospodarczego⁵⁰.

Organizacja struktur Policji Państwowej w kraju, jak również w II okręgu łódzkim, przebiegała w sposób „letargiczny”, ale systematyczny. Starano się

⁴⁹ P. Zawilski, *Powstanie i organizacja...*, s. 93.

⁵⁰ Tamże, s. 94–95.

dopasować wszelkie niedogodności wynikające z różnorodności składu osobowego nowej formacji. Okres niepodległości Polski nie trwał długo i już po dwóch latach sowiecki najeźdźca spróbował ponownie pozbawić Polaków wolności. Wydarzenia okresu wojny polsko-rosyjskiej miały tragiczne reperkusje w roku 1940, kiedy to ponad 8100 funkcjonariuszy Policji Państwowej zostało zamordowanych przez NKWD w ramach Zbrodni Katyńskiej.

W okresie międzywojennym wielokrotnie mówiono o militaryzacji Policji Państwowej, jednak dopiero wojna z Armią Czerwoną⁵¹ latem 1920 r. dała możliwość utworzenia policyjnych ochotniczych jednostek wojskowych, biorących udział w wojnie obronnej. W późniejszych latach militaryzacja odnosiła się już do warunków pokojowych.

W czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r.⁵², po raz pierwszy w obronie kraju walczyły ochotnicze jednostki Policji. W tym miejscu warto przywołać udział łódzkich policjantów-ochotników. Z początkiem lipca 1920 r. sytuacja na froncie polsko-rosyjskim nie przedstawiała się optymistycznie dla strony polskiej. Ofensywa Armii Czerwonej, rozpoczęta w maju 1920 r., doprowadziła do wycofania się polskich oddziałów z Kijowa. Polskiej armii udało się powstrzymać ofensywę na Ukrainie, ale za cenę zaangażowania poważnych rezerw ludzkich i sprzętowych. Po uzupełnieniu stanów osobowych przez bolszewików i wzmocnieniu przez 1. Armię Konną Siemiona Budionnego, wojska rosyjskie ponownie przystąpiły do natarcia. W jego wyniku, na początku lipca 1920 r. doszło do przerwania frontu polskiego na Wileńszczyźnie i rozpoczął się odwrót wojsk polskich. Ponadto na południu szybko do przodu parła wspomniana 1. Armia Konna, która również zmusiła WP do odwrotu⁵³.

W połowie lipca 1920 r. sytuacja dla Polski rysowała się wręcz tragicznie. Rada Ochrony Państwa na mocy rozporządzeń z 30 lipca i 6 sierpnia 1920 r., na czas wojny wstrzymała wstępowanie funkcjonariuszy do Policji

⁵¹ Szerzej: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 1994, s. 28–36. Armia Czerwona została powołana do życia w dniu 23 II 1918 r. dekretem Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej *O Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej*.

⁵² Szerzej: L. Wyszczałski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010. W polskiej historiografii przyjęło się określać ten konflikt jako polsko-bolszewicki, ale według L. Wyszczałskiego najwłaściwszą nazwą jest wojna polsko-rosyjska, ponieważ państwo polskie walczyło nie tylko z bolszewikami, ale z armią złożoną z przedstawicieli wielu narodów zamieszkujących Rosję, wśród których bolszewicy stanowili niewielki tylko procent. Zarazem w szeregach Armii Czerwonej walczyli przeciwnicy bolszewików, zmobilizowani do walki w 1920 r. przy użyciu rosyjskich nacjonalistycznych haseł obrony niepodległości i jedności Rosji.

⁵³ Szerzej: L. Wyszczałski, *Operacja Warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2004; J. Odziemkowski, *Piechota polska w wojnie z Rosją Bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2004; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 290–310; J.A. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, „Poligraf” 2009.

Państwowej, a ponadto przewidywała użycie tej formacji do celów wojskowych. W lipcu 1920 r. rozpoczęło się formowanie Armii Ochotniczej, obejmującej mężczyzn w wieku od 17. roku życia począwszy. Chęć zasilenia owej organizacji wyraziło bardzo wielu funkcjonariuszy. Komendant Policji Państwowej m. Łodzi, podinspektor Ryszard Gallera wystąpił do Komendy Głównej Policji z wnioskiem o zorganizowanie pułku piechoty i szwadronu Policji Konnej do użycia w działaniach wojennych. Uzyskawszy na to zgodę – już w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r. został utworzony 213. Policyjny Pułk Piechoty oraz Szwadron Policji Konnej⁵⁴. Wspomniany pułk liczył 33 oficerów oraz 1352 szeregowych i w stosunku do jednostek liniowych wojska był stosunkowo silny. Jego dowódcą mianowano nadkomisarza Brunona Betchera (stopień wojskowy – pułkownik), zastępcę komendanta Policji w Łodzi. Zastępcą dowódcy został podinspektor – major R. Gallera. Dowódcą I batalionu był por. Józef Mordas, również policjant z Łodzi⁵⁵.

W tym miejscu należy poruszyć kwestię różnicy, jaka występuje w przypadku stopni policyjnych oraz wojskowych. W 1920 r. zostały wprowadzone jednolite stopnie policyjne, które nie miały charakteru stopni wojskowych. Z tego względu komendanci główni Policji Państwowej chętniej używali mundurów wojskowych, sami mając stopień wojskowy, np. pułkownika czy generała. Ponadto przez cały czas trwał jeszcze proces unifikacji służby policyjnej⁵⁶. To powodowało, że w wielu przypadkach stopień policyjny nie odpowiadał wojskowemu. Dlatego można spotkać w tamtym okresie sytuację, że niektórzy policjanci mieli stopień komisarza, a w służbie wojskowej tylko chorążego. Wynikało to też z braków kadrowych w szeregach Policji. Byli żołnierze szukający intratnego zajęcia byli mile widziani w szeregach nowej formacji porządkowej, szczególnie ze względu na posiadane umiejętności i doświadczenie, a to wystarczało, aby szybko awansować na stopnie oficerskie. Dlatego pewne rozbieżności w kwestii stopni spotykane są wówczas nierzadko.

W czasie walk pod Warszawą w sierpniu 1920 r. 213. Policyjny Pułk Piechoty pełnił służbę garnizonową w stolicy, zapewniając bezpieczeństwo ludności oraz chroniąc miasto przed dywersją, a po przejściu wojsk polskich do ofensywy został przydzielony do 10. DP. Jednak nie działał tam jako zwarta jednostka, lecz podzielono go na poszczególne bataliony i kompanie utrzymujące bezpieczeństwo publiczne, wyłapujące niedobitków rosyjskich, szpiegów i agitatorów. Ponadto zabezpieczał szlaki komunikacyjne

⁵⁴ J. Paciorkowski, *Zew na front – wojna 1920 r.*, „Policja 997” 2009, nr 8, s. 28.

⁵⁵ M. Gajewski, *Huzarzy Śmierci Wojny 1920 r.*, Białystok 1999.

⁵⁶ D. Głowacz, Z. Bartosiak, *Od Policji Państwowej do Policji*, „Kwartalnik Policyjny” 2014, nr 2, s. 117.

i transporty wojskowe, przesuwając się wraz z frontem w kierunku wschodnim. Z początkiem października 1920 r. pułk przeniesiono w całości do Małopolski Wschodniej, gdzie po ustaniu działań wojennych skierowano go do zabezpieczenia granicy polsko-rosyjskiej. Na przełomie listopada i grudnia 1920 r. pułk zakończył wykonywanie obowiązków związanych z zabezpieczeniem granicy i w dniu 21 grudnia 1920 r. został rozwiązany, a żołnierze-policjanci powrócili do swoich macierzystych komend⁵⁷.

Decyzją komendanta głównego P.P. Władysława Henszela z dnia 7 sierpnia 1920 r. w siedzibie II Okręgu Policji Państwowej w Łodzi utworzono Ochotniczy Szwadron Policji Konnej. Dowódcą szwadronu został komisarz Andrzej Jezierski (w wojsku miał stopień chorążego), kierownik II Komisariatu Policji w Łodzi przy ul. Karola 26 (ul. Żwirki 26). Jego zastępcą był podkomisarz Stefan Rozumski, komendant Rezerwy Konnej Policji i Rezerwy Pieszej Policji. W pierwszym etapie szwadron liczył 88 funkcjonariuszy z Rezerwy Konnej Policji z Łodzi. Po przejściu do Warszawy stan liczbowy oddziału zwiększył się o jednego oficera i 30 szeregowych. Oddział został włączony, jako 3. szwadron w skład Dywizjonu Jazdy Ochotniczej – „Huzarzy Śmierci”, dowodzonego przez por. Józefa Siłę-Nowickiego. Szwadron został niebawem przydzielony do 10. DP podległej dowództwu 1. Armii i 11 sierpnia 1920 r. wyruszył na front. W dywizjonie 3. szwadron wyróżniał się pod względem wyszkolenia wojskowego, jak i wyekwipowania oraz uzbrojenia. Z tego względu szwadron był delegowany do pełnienia służb patrolowych, podczas których bardzo często dochodziło do ostrych utarczek z bolszewikami. Policjanci jako „Huzarzy Śmierci” zyskali sobie opinię bezwzględnych i bezlitosnych żołnierzy. Warto tutaj zaznaczyć, że huzarzy nosili na mundurze granatowe naszywki z trupa czaszką i ze skrzyżowanymi piszczelami. Te same symbole były umieszczone na proporcach dywizjonu i budziły strach w nieprzyjacielu. Policyjny Ochotniczy Szwadron „Huzarów Śmierci” pełnił służbę na froncie polsko-rosyjskim ponad miesiąc. Swoje działania rozpoczął w dniu 13 sierpnia, broniąc jednego z najtrudniejszych do utrzymania odcinków – przyczółku mostowego na Narwi. Policjanci utrzymali przyczółek aż do nadejścia piechoty, odpierając kilka ataków Armii Czerwonej. Pełniąc służbę patrolową, szwadron walczył w rejonie fortu Beniaminów, wsi Nieporęt, Wólki Radzymińskiej, pod Serockiem i pod Kuligowem. W dniu 20 sierpnia cały dywizjon czyścił Puszcę Kurpiowską z niedobitków rosyjskich, a 24 sierpnia policjanci starli się z liczniejszym i posiadającym artylerię wrogiem. W dniu następnym „Huzarzy Śmierci” stoczyli walkę

⁵⁷ L. Muszyński, *Relacja na temat wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, Łódź 2010 (w posiadaniu autora). Szerzej: M. Gajewski, *Huzarzy Śmierci...*

z nieprzyjacielską kawalerią pod miejscowością Leman. Dywizjon, wspomagany przez piechurów 77. pp, starł się wówczas ze zgrupowaniem „czerwonych kozaków” (trzy szwadrony), którzy wcześniej przez wiele tygodni nękali będące w odwrocie wojska polskie. Zemsta huzarów była okrutna, starcie przeżyło tylko stu „bojców”, którzy w porę porzucili broń⁵⁸.

Policyjny szwadron pozostawał w strukturach dywizjonu aż do 13 września 1920 r. Nie brał już udziału w walkach frontowych, a wykonywał jedynie zadania porządkowe. Na wezwanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kawaleria policyjna przegrupowała się do Warszawy, gdzie nastąpiło reformowanie szwadronu, policjanci zaś wrócili do swoich macierzystych jednostek⁵⁹.

Kształtowanie struktur organów bezpieczeństwa w okresie po odzyskaniu niepodległości było złożone i polegało na osiągnięciu kompromisów wymuszanych ogólną sytuacją Polski. W tak budowanym – od podstaw – państwie mogły pojawiać się niedogodności i nie do końca przemyślane decyzje. Wróg zza wschodniej granicy uderzył już po niespełna dwóch latach od odzyskania przez nasz kraj niepodległości, myśląc, że ponownie podbije terytorium naszego kraju. Bohaterska walka i właściwa strategia Naczelnego Wodza odsunęła to zagrożenie na prawie dwadzieścia lat.

⁵⁸ J. Paciorkowski, *Zew na front – wojna...*, s. 30.

⁵⁹ Tamże, s. 30.

AGNIESZKA JĘDRZEJEWSKA*

MŁODZIEŻ ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH WOBEC SPRAWY NIEPODLEGŁOŚCI 1918-1920 – WYBRANE PRZYKŁADY

Listopad 1918 r. przyniósł kulminację nastrojów, jakimi uczniowie łódzkich szkół żyli przez cały okres I wojny światowej. Był to moment, gdy rozstrzygały się losy wojny, a niemiecka okupacja powoli zmierzała ku końcowi. Niepodległość i odrodzenie zniewolonego kraju wydawało się tym razem bliższe i bardziej realne niż kiedykolwiek wcześniej. Wyrazem emocji młodych ludzi, które towarzyszyły wydarzeniom tamtych dni, stały się manifestacje i wiece. Padały wówczas liczne deklaracje i wezwania do udziału w wydarzeniach rozstrzygających o losach Polaków.

Gorączkowe często dyskusje i spotkania odbywały się wówczas w wielu szkołach w Łodzi i w regionie łódzkim. Jednak rolę wiodącą odgrywało w tym zakresie łódzkie Gimnazjum Polskie „Uczelnia”. Powstało ono w 1906 r. w wyniku walki o polską szkołę, na podstawie ukazu carskiego, który zezwalał stowarzyszeniom i osobom prywatnym na zakładanie szkół z polskim językiem wykładowym. Od początku swego istnienia było szkołą stawiającą uczniom wysokie wymagania dotyczące zdobywania wiedzy. Równie ważny był proces wychowania w duchu najlepszych polskich tradycji, w poszanowaniu przeszłości i w poczuciu obowiązku działania dla sprawy narodowej. Zatem nie może dziwić fakt, że najwięcej uczniów tej właśnie szkoły zaangażowało się najpierw w prace tajnych kółek

* Historyk, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości.

samokształceniowych, w skauting, by ostatecznie w październiku 1914 r. wstąpić do tworzących się Legionów Polskich.

Gimnazjum Polskie „Uczelnia” było szkołą wyjątkową. Wychowało uczniów o wspaniałych życiorysach, w których znaczącą kartą była walka o niepodległość. Ale nie było szkołą jedyną, która miałaby tu podobne zasługi. Należy też podkreślić, że w okresie niewoli narodowej niezwykle istotną rolę w wychowaniu młodego pokolenia odgrywał dom rodzinny. Wśród patriotycznych kręgów polskiego społeczeństwa kształtowanie świadomości i tożsamości narodowej, podtrzymywanie znajomości języka polskiego i polskiej kultury było sprawą kluczową oraz punktem wyjścia do dalszej edukacji młodego człowieka urodzonego w niewoli. Taki model wychowania wyniesiony z domu, wzbogacony nauką w polskiej szkole i w otoczeniu innych, wychowanych w takim samym poczuciu służby wobec sprawy polskiej, decydował o kolejnym etapie w życiu, jakim była walka z bronią w rękę.

W Łodzi patriotycznej młodzieży przewodził m.in. działacz „Zarzewia”, przewodniczący tej organizacji od listopada 1918 r., uczeń VII klasy Gimnazjum „Uczelnia”, Lucjan Kaczor¹. To m.in. jego przemówienie zdecydowało o przyjęciu manifestu, który został ogłoszony 9 listopada 1918 r. na wiecu zwołanym w Gimnazjum Polskim „Uczelnia”. Tekst wzywał młodzież męską siódmych i ósmych klas gimnazjalnych szkół łódzkich i innych miast regionu, do opuszczenia szkoły i zaciągnięcia się do wojska. Co więcej, autorzy manifestu ogłosili zamiar zwrócenia się do Ministerstwa, z prośbą o zamknięcie wszystkich klas VII i VIII w szkołach okręgu łódzkiego². Apel odniósł skutek, gdyż podobna atmosfera panowała nie tylko w szkołach łódzkich. Entuzjazm młodych ludzi kolidował jednak z ich podstawowym obowiązkiem, jakim była nauka i budził sprzeciw przede wszystkim nauczycieli. Poza tym, konsekwencją odezwy z 9 listopada 1918 r. stały się utrudnienia w normalnym funkcjonowaniu szkół. W kolejnych dniach i tygodniach wielu uczniów szkół męskich najstarszych klas w Łodzi i w sąsiednich miastach przerwało naukę – wstępowało do wojska, milicji, straży obywatelskiej, brało udział w rozbrajaniu Niemców.

Wielu uczniów, zwłaszcza z klas niższych, pozostało w szkole. Inni wyruszyli do Piotrkowa Trybunalskiego. Pierwsza grupa ochotników wyszła z Łodzi już 10 listopada 1918 r. W tym właśnie miesiącu Piotrków stał się miastem przyciągającym patriotycznie usposobionych młodych ludzi. W owym czasie był już miastem wolnym od wojsk austriackich, opanowanym

¹ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego za czas ubiegły (rok 1917, 1918/1919, 1919/1920 i za rok szkolny 1920/1921). Lucjan Kaczor, uczeń klasy VII wniósł opłatę wpisową za rok szkolny 1917/1918.

² H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986*, Łódź 1987, s. 220.

przez działaczy POW kontrolujących życie publiczne. Gdy dodamy do tego mieszkańców przyjaźnie nastawionych do sprawy narodowej, stanowił on dogodne miejsce spełniania marzeń o niepodległości dla licznie przybywającej tu młodzieży szkolnej. W tym właśnie mieście młodzież ta oraz inni ochotnicy chcieli rozpocząć swą drogę do wolnej Ojczyzny, zwłaszcza że w Piotrkowie Trybunalskim zaczęto już tworzyć jeden z pułków WP. Jeszcze w październiku 1918 r. powstał tu Okręg Wojskowy, którego dowódcą został płk Jan Rządkowski. W początkach listopada tego roku rozpoczęto formowanie jednostki, której nadano nazwę Piotrkowski Okręgowy Pułk Piechoty. Wieść o jego powstaniu szybko obiegła region i w krótkim czasie do miasta zaczęli przybywać ochotnicy z Piotrkowa Trybunalskiego, Bełchatowa, Opoczna i okolic. Wielu ich przybyło także z Łodzi i podłódzkich miejscowości³.

Pierwsze kompanie nowego pułku powstały z Polaków służących w byłym 100. pułku piechoty armii austro-węgierskiej. Był to początek I batalionu pod dowództwem kpt. Edwarda Wolfa. Z członków V oddziału POW w Piotrkowie Trybunalskim utworzono z kolei II batalion pod dowództwem kpt. Leopolda Endel-Ragisa, powstał on 20 listopada 1918 r. Natomiast z oddziału ochotników rtm. Wiktora Ludwikowskiego, który przybył 29 listopada z Radomska utworzono III batalion. W następnym miesiącu zakończył się proces formowania pułku, który 10 grudnia tego roku otrzymał oficjalną nazwę: 26. pp. Nowa jednostka liczyła wówczas 95 oficerów i 1935 szeregowych⁴.

Obok Piotrkowa Trybunalskiego, możliwość służby wojskowej istniała też w Łodzi. Tu także sformowany został jeden z pułków piechoty: 28. pSK – zwany przez mieszkańców miasta „Dziećmi Łodzi”⁵. Sformowany został 11 listopada 1918 r. z ochotników w różnym wieku, wywodzących się z różnych organizacji niepodległościowych. Utworzone zostały wówczas trzy bataliony pułku: I batalion miał w swych szeregach głównie dowórczyków, a jego dowódcą został kpt. Michał Hiszpański. W szeregach II batalionu znalazła się łódzka młodzież. Początkowo dowódcą tej jednostki był kpt. Ksawery Sutowski, a od 12 stycznia 1919 r. jego miejsce zajął płk Stanisław Palle. III batalion sformowany został z ochotników wywodzących się POW. Pierwsi żołnierze zostali zaprzysiężeni 13 grudnia, po czym w początkach 1919 r. bataliony II i III skierowane zostały na front: drugi odbył kampanię

³ W. Olczak, *5 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2016, s. 36.

⁴ Tamże.

⁵ Więcej na temat historii pułku zob.: W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy 1918–1939*, Warszawa 2004.

wołyńską, trzeci zaś pomaszerował na Śląsk Cieszyński. Do ochotników, którzy wstąpili do nowego pułku należeli Czesław Twardowski i Stanisław Granosik. To łódzianie praktycznie nieznani, starsi od innych łódzkich uczniów – w momencie wstępowania do 28. pSK byli już pełnoletni. Niewiele wiadomo o ich życiu i służbie niepodległościowej. Na podstawie dostępnych źródeł można odtworzyć zaledwie kilka faktów z ich życia, także z lat 1918–1920.

Czesław Twardowski urodził się 18 lipca 1898 r. w Łodzi. Wraz z rodzicami mieszkał przy ul. Gdańskiej 45, a więc w niewielkiej odległości od koszar przy ul. Leszno, gdzie odbywał się zaciąg do 28. pSK. Wcześniej jednak swą niepodległościową drogę rozpoczął od skautingu, do którego wstąpił w 1915 r., gdy był uczniem łódzkiej Szkoły Zgromadzenia Kupców (ukończył ją w 1917 r.). W listopadzie następnego roku wstąpił do 28. pSK i otrzymał przydział do III batalionu. Z tym pododdziałem odbył kampanię na Śląsku Cieszyńskim, na Wołyniu, a następnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.⁶ Rok starszy od C. Twardowskiego Stanisław Granosik urodził się 24 października 1897 r. w Łodzi. Ukończył Prywatne Progimnazjum Męskie Filologiczne Józefa Radwańskiego w Łodzi oraz szkołę handlową w Zgierzu. Z ruchem niepodległościowym związał się w 1912 r. W roku 1915 był żołnierzem Legionów Polskich, gdzie służył w 4. pp. Po kryzysie przysięgowym przebywał w obozach internowania w Szczypiornie i w Łomży. Został zwolniony, gdyż był małoletni. Od tego czasu do 11 listopada 1918 r. służył w POW, gdzie był instruktorem. Następnie wstąpił do 28. pSK i otrzymał przydział do II batalionu. Był już wówczas podporucznikiem. Na front wołyński wyruszył 13 stycznia 1919 r. jako adiutant II batalionu⁷. Dla innego łódzianina, Kazimierza Thuma, służba w wojsku oznaczała konieczność przerwania studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Urodził się 17 maja 1898 r. w Łodzi, w spolszczonej rodzinie niemieckiej, która na ziemi polskiej przybyła w XIX w. z Saksonii. Początkowo był uczniem Rosyjskiego Gimnazjum Rządowego przy ul. Mikołajewskiej w Łodzi (obecnie III Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki, przy ul. Sienkiewicza). W 1915 r. został przeniesiony do Gimnazjum Polskiego „Uczelnia” i przyjęty do klasy VI⁸. Jeszcze w gimnazjum rosyjskim działał w tajnych kółkach samokształceniowych, w których aktywnie działał pod pseudonimem „Znicz”. Był uczniem bardzo dobrym i w czerwcu 1918 r. zdał maturę uzyskując

⁶ CAW WBH, Czesław Twardowski, sygn. I.482.64-5428, Wniosek o odznaczenie Orderem Virtuti Militari.

⁷ CAW WBH, Stanisław Granosik, KN 6 VI 1931; 28 pSK, I. 320.28.2, Rozkaz nr 3 z 12 I 1919 r.; *Dla Polski. Łódź w Legionach*, 1931. Reprint 2018, s. 66.

⁸ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”,teczka 70, Księga egzaminacyjna 1913–1919: *Kazimierz Thum, 17 lat, katolik. Przyjęty do klasy VI w dniu 1 IX 1915 r.*

z większości przedmiotów oceny celujące⁹. Kolejnym etapem nauki miał być Uniwersytet Warszawski. W październiku 1918 r. K. Thum został studentem Wydziału Prawnego i Nauk Politycznych, lecz szybko się okazało, że nie był to czas sprzyjający nauce. W obliczu walk o Lwów, 6 listopada na Uniwersytecie odbył się wiec studentów, na którym uchwalono, że należy przerwać naukę, wstępować do wojska, aby pospieszyć miastu z pomocą. Wkrótce uczelnia została zamknięta i rozpoczął się zaciąg studentów do armii. W tym momencie K. Thum podzielił swe obywatelskie powinności między rodzinną Łódź i Warszawę. Wrócił do Łodzi 9 listopada 1918 r., by włączyć się do akcji rozbrajania Niemców. Był nawet członkiem Milicji Miasta Łodzi. Na wieść o przyjeździe do Warszawy Józefa Piłsudskiego, pospieszył do stolicy. Jak wielu innych postanowił wstąpić do 36. pp Legii Akademickiej. Od tego momentu rozpoczęła się jego wojenna epopeja i wkład w obronę Lwowa. Krótco po Nowym Roku, 4 stycznia 1919 r. wraz z II batalionem 36. pp wyruszył na front, w okolice Rawy Ruskiej¹⁰.

Zarówno Cz. Twardowski, jak i S. Granosik decyzję o służbie wojskowej podjęli samodzielnie, a ich wybór nie miał już wpływu na losy takich instytucji jak szkoły, ponieważ byli pełnoletni, a naukę mieli już za sobą. Także K. Thum w 1918 r. mógł zdecydować o swych dalszych losach. Plany młodszych kandydatów na żołnierzy stały natomiast w sprzeczności z ich obowiązkiem szkolnym, budziły zastrzeżenia i niepokój nauczycieli. Stąd odpowiedzią na wezwanie młodzieży do wstępowania do wojska było pismo dyrektorów szkół męskich w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu skierowane 20 listopada do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Dokument prezentował stanowisko nauczycieli wobec sytuacji w szkołach, ale był zarazem podyktowany troską o dobro i bezpieczeństwo młodzieży. W pierwszej kolejności autorzy pisma zwracali uwagę, że w dniach 19 i 20 listopada: „wydano rozkaz mobilizowania harcerstwa i zabrano do Warszawy około 60 uczniów i harcerzy z Łodzi”. Dyrektorzy szkół i nauczyciele zaskoczeni taką decyzją podkreślili, że wcześniej nie otrzymali żadnych wskazówek ani instrukcji ze strony władz wojskowych, jak i harcerskich. Przedstawili też sytuację w podległych sobie szkołach. Oznajmili m.in., że prawie wszyscy uczniowie Gimnazjum „Uczelnia” w Łodzi z klas VII i VIII przebywają w Piotrkowie Trybunalskim i na skutek ich

⁹ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”,teczka 71, Reifeprüfung 1915–1919. Świadectwo dojrzałości K. Thuma nr 51 wydane 17 VI 1919 r. przez 8-klasowe Gimnazjum Męskie Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, ul. Nowocegielniana nr 8.

¹⁰ Zob. – A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 238–239.

absencji klasy te są nieczynne. Podobna sytuacja była też w innych łódzkich szkołach: w gimnazjach – Zgromadzenia Kupców, Zimowskiego, Brauna, II Szkole Realnej Witanowskiej. W Pabianicach z kolei uczniowie, którzy nie zgłosili się do wojska, albo pełnili służbę w straży obywatelskiej, milicyjnej, w oddziałach POW, albo z braku innego konkretnego zajęcia „w liczbie około 50 wążsają się bez celu; klasy VII-a i VIII-a prowadzone są jedynie dla dziewcząt”¹¹. Dalej autorzy pisma wysunęli szereg postulatów pod adresem Ministerstwa, których realizacja w ich przekonaniu miała uspokoić i ustabilizować sytuację w szkołach. Podkreślali, że decyzje młodzieży związane z przerywaniem nauki podyktowane były potrzebą chwili i pozbawione głębszej refleksji. W związku z tym zażądali, by Ministerstwo nakazało młodzieży szkół średnich wypełnianie obowiązków obywatelskich w sposób, który będzie się odbywał się bez szkody dla nauki. Co więcej, domagali się wydania przez Ministerstwo odezw, która:

[...] zwolni młodzież szkolną od powziętego na jej wiecach zobowiązania wstąpienia do armii polskiej, jako postanowienia powziętego w zapale chwili, bez porozumienia się z władzą szkolną i wojskową, oraz bez wysłuchania zdania ogółu dojrzałego społeczeństwa¹².

Ponadto Ministerstwo powinno zapewnić swobodę podejmowania decyzji w zakresie służby wojskowej uczniów, w zależności od zgody ich rodziców. Oznaczać to miało, że uczniowie byliby zwalniani z wojska, o ile zażądają tego ich opiekunowie. Rozważając stanowisko kompromisowe, dyrektorzy szkół zaproponowali, by opierając się na decyzjach Ministerstwa uczniowie mogli służyć w Pogotowiu Młodzieży, ale tylko w godzinach popołudniowych, po zakończonych lekcjach. Zażądano także ponownego otwarcia klas VII i VIII dla tych, którzy w określonym terminie powrócą do normalnych zajęć szkolnych. W przypadku odrzucenia powyższych żądań, dyrektorzy szkół, kierując się dobrem wszystkich uczniów wniosli o całkowite zamknięcie najstarszych klas w szkołach ośmioklasowych i ewentualne zamknięcie klas niższych – V i VI, gdyż jak podkreślono, prowadzenie zajęć

[...] tych najwyższych klas dla młodzieży pod względem patriotycznym obojętnej albo też pod względem etycznym niewrażliwej, odbywać się będzie [...] z uszczerbkiem i stratą tych jednostek, które poczuwając się do

¹¹ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 76, Akta dotyczące harcerstwa 1916–1919, s. 30–31.

¹² Tamże.

obowiązku dotrzymania raz danego słowa, od uczęszczania do szkoły się powstrzymują¹³.

Pismo skierowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawierało propozycje uporządkowania całej sytuacji. Ostatnie natomiast słowa świadczą, że kateryczne żądania powrotu uczniów do szkoły, nie do końca odzwierciedlały stan ducha nauczycieli. W tym momencie musieli dokonać wyboru między poczuciem obowiązku a zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń swych uczniów, w czym niewątpliwie mieli także swój udział.

Cała ta sytuacja postawiła w trudnym położeniu także rodziców. Wielu z nich protestowało i nie godziło się na porzucanie szkoły przez synów, wielu innych wyrażało swą zgodę w imię wyższej racji, jaką była sprawa narodowa. Decyzję swego syna Edwarda z pokorą przyjął łódzki kupiec Edward Marcin Jezierski. Fakt ten odnotował następująco: „Z woli Wszechmocnego syn nasz 11 listopada 1918 roku wstąpił na ochotnika do wojska polskiego do 26 p. pułku w Piotrkowie”¹⁴. Młody Edward został akurat promowany do klasy VII, a 18 września 1918 r. wniósł tytułem wpisowego sumę 175 marek za I półrocze nauki w Gimnazjum „Uczelnia”¹⁵. Podobnych formalności w tym i w następnym roku dokonali inni uczniowie. Niektórzy też odbierali świadectwa ukończonych klas wraz z zaświadczeniem o nauce w szkole. Byli to Ludwik Błaszczuk (uczeń klasy VIII)¹⁶, Kazimierz Michałowicz (uczeń klasy VIII), Józef Skobel (uczeń klasy VIII), Józef Sobolewski (uczeń klasy VII), Henryk Śmiałek (uczeń klasy VIII), Stefan Linke (uczeń klasy VII), Kazimierz Thum (uczeń klasy VIII)¹⁷. Opłaty nie wniósł natomiast Eugeniusz Dziewulski (uczeń klasy VII). W zachowanej księdze kontroli opłat wpisu szkolnego znajduje się informacja: „zmarł w szpitalu wojskowym”¹⁸.

¹³ APŁ, Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”,teczka 76, Akta dotyczące harcerstwa 1916–1919, s. 30–31. Pismo kierowników szkół średnich do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 21 XI 1918 r.

¹⁴ Archiwum rodzinne Danieli Wiszniewskiej, Notatki rodzinne Edwarda Marcina Jezierskiego, rkp., s. nlb.

¹⁵ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego za czas ubiegły (rok 1917, 1918/1919, 1919/1920 i za rok szkolny 1920/1921. Edward Jezierski wniósł opłatę wpisową za I półrocze (18 IX 1918 r.)

¹⁶ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 265, Ewidencja odbioru świadectw z szóstych klas 1913–1939. Poz. 108 – w dniu 15 IV 1919 r. Ludwik Błaszczuk otrzymał zaświadczenie, że był uczniem klasy VIII.

¹⁷ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego...: Kazimierz Michałowicz 1918/1919, Józef Skobel 1918/1919, Józef Sobolewski 1918/1919, Henryk Śmiałek 1918/1919, Stefan Linke 1918 (zmarł od rany 19 XI 1918 r.), Kazimierz Thum 1918.

¹⁸ Tamże. Eugeniusz Dziewulski 1918/1919 winien zapłacić.

Wielu rodziców nie tylko wyrażało zgodę na wstępowanie do wojska swych synów, ale również wspierało ich w tej decyzji. Jak wspominał jeden z uczniów Gimnazjum „Uczelnia” Lucjan Nowosielski

Na miejsce zbiórki udałem się w towarzystwie obojga rodziców i siostry. [...] Rodzice trzymali się bardzo dzielnie upewniwszy się, że nie jestem sam, bo była nas spora gromadka, licząca 26 młodzieńców. Ponadto uspokajająco podziałała na nich obecność na miejscu zbiórki przedstawiciela Rady Pedagogicznej naszego Gimnazjum w osobie nauczyciela gimnastyki, p. Stanisława Pawluka, który miał nas odprowadzić do Piotrkowa¹⁹.

Takich rodziców było wówczas więcej. Podróż do Piotrkowa Trybunalskiego miała odbyć się tramwajem do Rudy Pabianickiej, dalej ochotnicy maszerowali pieszo drogą przez Rzgów, Tuszyn i Srock. Mieli do przejścia około 40 kilometrów przy temperaturze -15 st. i padającym lekko śniegu. Jak podał L. Nowosielski:

Po opuszczeniu wagonu i ostatnich uściskach z tymi osobami, które aż tu odprowadziły swoich „bohaterów”, kolega Kaczor objął komendę, uformował z naszego oddziału czwórkową kolumnę i ruszyliśmy szosą w kierunku Piotrkowa²⁰.

Na miejscu okazało się, że uczniowie klasy VIII stawili się niemal w komplecie. Z pozostałych klas było ich kilku. Mimo niezadowolenia z przerwania nauki, do czasu dotarcia do Piotrkowa Trybunalskiego nauczyciele sprawowali opiekę nad przebywającymi tam uczniami. Między innymi raz w tygodniu odwiedzała ich nauczycielka języka polskiego i francuskiego Jadwiga Malczewska, która przywoziła paczki i informacje od rodzin. Działo się to na polecenie dyrektora Gimnazjum Jana Czeraszkieвича, który wprawdzie sprzeciwiał się przerywaniu nauki, ale w zaistniałej sytuacji czuł się odpowiedzialny za swoich uczniów. Jego troska zjednywała mu sympatię ich oraz ich rodziców, budziła jednak dezaprobatę części członków Towarzystwa „Uczelnia”, którzy byli zdania, że dyrektor J. Czeraszkieвич popierając decyzje uczniów przekroczył swoje uprawnienia²¹.

Jednak entuzjazm młodocianych ochotników nie wystarczał, by bez przeszkód zaciągnąć się do wojska. Potrzebna była zgoda rodziców, gdy kandydat na żołnierza nie miał siedemnastu lat. Wymagany był też bardzo dobry stan zdrowia. Z tym zaś nie u wszystkich było najlepiej. Zgłaszających

¹⁹ L. Nowosielski, *Na wspomnienia fali*, cz. I, [w:] H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 80–81.

²⁰ Tamże, s. 81.

²¹ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 220.

się ochotników było wielu, ale nie wszyscy nadawali się do służby wojskowej. Jeszcze od czasów legionowych obowiązywało zalecenie, by od razu odrzucać wszystkich „widocznie niezdolnych” do służby frontowej²². Mimo to determinacja wielu ochotników była zadziwiająca i godna najwyższego uznania. Pozostanie też zagadką, dlaczego wielu z nich – mimo niekorzystnych orzeczeń lekarskich – zostało żołnierzami. Tak było choćby w przypadku wspomnianego już Edwarda Jezierskiego. W wieku pięciu lat, w czasie zabawy zranił się nożyczkami w oko, którego nie dało się uratować. Mimo widocznego kalectwa stanął przed komisją lekarską i o dziwo – został przyjęty do wojska. Co więcej, żołnierz ten pełnił swoją służbę bardzo gorliwie. Przydzielony do III batalionu 26. pp, w trakcie służby ukończył szkołę podoficerską i awansował na stopień kaprała. Ze swych obowiązków wykonywał się wzorowo, wręcz entuzjastycznie. Jak pisał w liście do matki: „Niech mamusia sobie wyobrazi, byłem oto dzisiaj komendantem warty, aż 24 godziny, jak tak dalej pójdzie niedługo będzie ze mnie generał”²³. Z takim samym nastawieniem pełnił służbę na froncie ukraińskim, na który wyruszył ze swoją kompanią w maju 1919 r. Ale niektórzy jego koledzy musieli pokonać opory komisji, by spełnić swe marzenie o służbie wojskowej. Jak pisał Edward Jezierski w liście do rodziny: „Wyobraźcie sobie moi drodzy, że komisja lekarska przyjęła mnie, a odrzuciła Józka Sobolewskiego, rozumie się, że nie zgodził się na to i będzie pewnie badany po raz drugi, widzicie więc jak pozory mylą”²⁴. Nie wiadomo wprawdzie jakie były powody, dla których ten ochotnik nie uzyskał aprobaty komisji lekarskiej, ale kolejne badania musiały wypaść już pomyślnie, gdyż Józef Sobolewski został żołnierzem. W stopniu szeregowca służył w 36. pp Legii Akademickiej²⁵.

Uczniowie szkół średnich Łodzi i regionu łódzkiego, a także ich absolwenci z 1918 r. i z lat następnych stali się godnymi następcami swych kolegów, którzy w październiku 1914 r., podobnie jako oni, przerwali naukę, by dołączyć do szeregów legionowych, spełnić swą powinność i marzenia o wolnej Polsce. Odzyskanie niepodległości, okupione w listopadzie 1918 r. ofiarami także młodych, często nastoletnich Polaków, stało się dopiero początkiem walki o utrzymanie odzyskanej państwowości i o ostateczne ukształtowanie jej granic. Bohaterów tamtych czasów było wielu. Nie

²² APŁ, Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego, teczka 21, Rozkaz poufny nr 15 do oficerów werbunkowych z 3 III 1916 r., Piotrków, pkt 3.

²³ Archiwum rodzinne..., List Edwarda Jezierskiego do matki pisany 9 XII 1918 r. w Piotrkowie Trybunalskim.

²⁴ Archiwum rodzinne..., List Edwarda Jezierskiego do siostry Zofii pisany 9 XII 1918 r. w Piotrkowie.

²⁵ Por. A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę...*, s. 243.

wszyscy doczekali końca walk o granice, a zdecydowana większość pozostała bezimienna i bliżej nikomu nieznana. Spośród wspomnianych wcześniej młodych ludzi, głównie uczniów Gimnazjum Polskiego „Uczelnia”, żaden nie przeżył wojny w obronie niepodległej Polski, na którą każdy z nich z taką nadzieją wyruszał. Pewnych informacji, bardzo lakonicznych, dostarczają zapisy w dokumentach szkolnych i wspomnieniach. Według tych przekazów, losy Lucjana Kaczora nie są do końca znane. Nie wrócił z wojny, został uznany za zaginionego²⁶. Ludwik Błaszczuk zginął w bitwie pod Lwowem²⁷, podobnie jak Kazimierz Michałowicz, który zmarł w szpitalu wojskowym²⁸. Nieznane są bliżej okoliczności śmierci Józefa Skobla i Henryka Śmiałka²⁹. Józef Sobolewski poległ natomiast 20 września 1919 r. w miejscowości Poludowicze³⁰.

Znacznie więcej informacji odnaleźć można na temat okoliczności śmierci pozostałych ochotników. Edward Jezierski wraz ze swym III batalionem 26. pp walczył w okolicach Brodów na Ukrainie. Prowadząc zwiad w okolicach wsi Mykietniki-Podkamień 1 lipca 1919 r. został ranny, a następnie zamordowany przez Ukraińców³¹. Z tych samych rąk zginął także Kazimierz Thum. Oddział, w którym służył miał za zadanie ochraniać linię kolejową Przemyśl–Lwów. W wyniku starcia pod miejscowością Sokolniki w dniu 13 stycznia 1919 r. K. Thum poniósł śmierć³².

Równie tragiczny los spotkał żołnierzy walczących w 28. pSK. Obaj polegli w walkach w latach 1919–1920. Podporucznik S. Granosik ponad miesiąc po wymarszu na front wołyński zginął 24 lutego 1919 r. w miejscowości Hołoby nad rzeką Stochód na Wołyniu w wieku 22 lat. W latach trzydziestych XX w. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości³³. Z kolei pchor. C. Twardowski – jak na swój młody stosunkowo wiek – odbył w tamtym czasie wiele kampanii wojennych. Tą ostatnią była wojna polsko-bolszewicka 1920 r. Czesław Twardowski zasłużył się w boju, ale za swoje męstwo zapłacił życiem. Zginął 20 maja 1920 r. w walkach w miejscowości Borejki koło Kozian. Pośmiertnie został uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu

²⁶ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 82.

²⁷ APŁ, Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika,teczka 265, Ewidencja odbioru świadectw...

²⁸ Tamże,teczka 185, Kontrola opłat wpisu szkolnego...

²⁹ H. Skorek, *Gimnazjum i Liceum...*, s. 126.

³⁰ A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę...*, s. 243.

³¹ Archiwum rodzinne..., Metryka śmierci Edwarda Jezierskiego z 11 VII 1919 r.

³² Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Archiwalia, sygn. A-9357, Metryka śmierci i pogrzebu Kazimierza Thuma z 15 IV 1919 r.

³³ CAW WBH, Stanisław Granosik, KN 6 VI 1931, Wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości z 9 XII 1930 r.

Virtuti Militari³⁴. Była to nagroda za brawurową akcję, jaką przeprowadził na czele swego plutonu w ataku na wieś Wojtiagi. Ze szczegółowego opisu czynu wynika, że:

Nie zwracając uwagi na przeważające siły i silny ogień kar[abinów] masz[y-nowych] pchor. Twardowski zajął wieś Wojtiagi, a posuwając się niemal na piętach oszołomionego nieprzyjaciela zajmuje wieś Rogowski, zmienia front i energicznym atakiem uderza na flankę³⁵.

Czesław Twardowski miał zaledwie 22 lata.

Galerię znakomitych postaci łodzian zasłużonych dla niepodległości Polski tworzy wielu młodych i ideowych ochotników-żołnierzy regularnych pułków odradzającego się WP. Zdecydowana większość z nich to byli uczniowie i absolwenci łódzkich szkół średnich, w tym Gimnazjum Polskiego „Uczelnia”. Historia tej szkoły w tym okresie to powód do dumy i zobowiązanie do zachowania pamięci o świetnych wychowankach. To także konieczność odkrywania kart z życia i chlubnych działań innych mieszkańców Łodzi, o których obecnie powiedzieć można niewiele. Wspomnienia, choćby najkrótsze, to także inspiracja do dalszych poszukiwań i rozwijania opowieści o łodzianach, zasłużonych dla Niepodległej.

³⁴ CAW WBH, Czesław Twardowski, I.482.64-5428 VM, Wniosek o nadanie Orderu Virtuti Militari z 17 XI 1920 r.

³⁵ Tamże.

LESZEK OLEJNIK*

„OCHOTNIK” – ŁÓDZKIE PROPAGANDOWE WYDAWNICTWO Z CZASÓW WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

Wydawanie w Łodzi latem 1920 r. jednodniówek pod nazwą „Ochotnik” było jednym z wielu przedsięwzięć podjętych w Polsce w obliczu zagrożenia bytu państwowego ojczyzny w związku z kontrofensywą Armii Czerwonej. Wobec niepowodzeń na froncie przystąpiono wówczas do działań zmierzających do powiększenia armii i formowania Armii Ochotniczej. Niezbędne stały się więc działania na rzecz propagandy ochotniczego zaciągu. Nie zachowały się w archiwach dokumenty źródłowe na temat wydawania „Ochotnika”. Wyjątkowo skąpe są materiały dotyczące początkowych lat funkcjonowania Dowództwa OGŁ zgromadzone w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Słabo reprezentowane są akta z 1920 r. w zbiorach archiwów cywilnych. Podstawowym źródłem do badania tytułowego problemu są w związku z tym przede wszystkim egzemplarze tych jednodniówek ze zbiorów bibliotek łódzkich oraz lokalna prasa¹. Jedną z pierwszych publikacji, w której

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego w Łodzi udostępnia czytelnikom skany „Ochotnika” w ramach swojej biblioteki cyfrowej.

znalazły się informacje w wydawaniu „Ochotnika”, była *Baśń i legenda Łodzi* łódzkiego dziennikarza Stanisława Rachalewskiego z 1935 r.²

1. U ŹRÓDEŁ INICJATYWY

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy inicjatywa wydawania propagandowych wydawnictw w Łodzi na rzecz Armii Ochotniczej zrodziła się w kręgu łódzkich dziennikarzy i literatów, czy też do ich patriotycznych postaw postanowiły odwołać się władze wojskowe. W opisywanym okresie województwo łódzkie znajdowało się na obszarze OGŁ dowodzonego przez gen. por. Kajetana Olszewskiego³. W strukturze Dowództwa Okręgu wyodrębniony był (zgodnie z zarządzeniami władz wojskowych z końca maja 1920 r.) Wydział II – Informacyjny. W skład rozbudowanego wewnętrznie Wydziału wchodziło siedem referatów, w tym referat propagandy. Jego zadaniem było m.in. zwalczanie wszelkiej agitacji w wojsku, uświadamianie żołnierzy oraz produkcja i rozpowszechnianie broszur propagandowych⁴. Kierownikiem tego wydziału był od lata 1920 r. por. Stefan Cieślak. Jak wiadomo, w obliczu zagrożenia świeżo odzyskanej niepodległości – wobec najazdu bolszewickiego – w lipcu 1920 r. powołano w Warszawie Radę Obrony Państwa. Na terenie kraju powstawały natomiast podległe jej terenowe ekspozytury. Wojewódzka Rada Obrony Państwa w Łodzi powołana została 10 lipca tego roku, z wojewodą łódzkim Antonim Kamieńskim jako przewodniczącym. W jej skład weszli m.in.: kpt. Alfred Biłyk, red. Konrad Fiedler, ks. Józef Gogolewski, gen. Kajetan Olszewski i dyrektor Józef Wolczyński⁵. Zadaniem Rady było m.in. przeprowadzenie akcji agitacyjnej na rzecz zaciągu ochotniczego oraz skoordynowanie akcji pomocy dla udających się na front i ich rodzin⁶. Dnia 15 lipca 1920 r. rozpoczął działalność Inspektorat Armii Ochotniczej w Łodzi. Kierował nim płk Michał Zienkiewicz. Inspektorat miał swą siedzibę w gmachu przy al. Kościuszki 4 (mieścił

² S. Rachalewski, *Baśń i legenda Łodzi*, Łódź 1935, s. 131–132. Por. także: tegoż, *Szabla na kilimie. Z szwadronami 203 pułku ułanów w r. 1920*, Łódź 1938, s. 32.

³ Generał por. Kajetan Olszewski wywodził się z armii rosyjskiej. OKGŁ dowodził w okresie od 18 VIII 1919 r. do 14 II 1921 r. Wykazał się dużym talentem organizacyjnym i dowódczym kierując okręgiem w okresie najtrudniejszym dla kraju, czyli podczas wojny polsko-radzieckiej. Latem 1920 r. zorganizował obronę przepraw przez Wisłę na północnym odcinku podległego mu obszaru wykorzystując formowane na terenie OGŁ jednostki zapasowe. Por. W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego Nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 28.

⁴ Por. szerzej: W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 32–33.

⁵ S. Rachalewski, *Szabla na kilimie...*, s. 33.

⁶ *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 186, s. 3.

się tu również sztab Dowództwa OGŁ). Powołano też Straż Obywatelską, której zadaniem było „utrzymanie frontu wewnętrznego oraz zapewnienie ładu i bezpieczeństwa wśród mieszkańców”⁷. Do tej pomocniczej formacji mieli wejść obywatele niezdolni bądź nie powołani do służby wojskowej. Komendantem Straży Obywatelskiej na województwo łódzkie mianowany został inż. Edward Wagner, a na miasto Łódź kpt. Bolesław Fichna.

Społeczeństwo jednoczyło się i mobilizowało w obliczu agresji sowieckiej. Atmosferę tamtych dni trafnie oddał Stanisław Rachalewski w swojej wspomnieniowej publikacji o ochotniczym zaciągu:

Warto podkreślić z zadowoleniem spostrzeganą w Łodzi, a niemal całkowicie przeprowadzoną konsolidację społeczeństwa polskiego, które w obliczu grożącego Polsce niebezpieczeństwa z zewnątrz, porzuciło kłótnie, porzuciło swary, zatarło różnice stanowe i klasowe, zapomniało o urazach, o dzielących je granicach, o ambicjach i walkach, silnie zwykle nurtujących w mieście tak proletariackim z jednej strony i tak kapitalistycznym z drugiej, jak Łódź. Sprawiała to oczywiście dusza Łodzi, że jej społeczeństwo polskie skonsolidowało się w obliczu niebezpieczeństwa, bo duszą Łodzi jest nie co innego, tylko nagromadzenie walorów wewnętrznych mózgu i serca. Wprawdzie walory te rozdawkowane są na zbiorowisko istot o impulsywnym temperamencie, ale impulsywność łódzian jest właśnie źródłem, z którego wypływały siły jednoczące w chwilach groźnych. Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Łodzi, dokonana w obliczu niebezpieczeństwa, opierała się jednocześnie na czynach ofiarnych. Obok wstępowania do szeregów wszystkich warstw społecznych, rozwinęła się masowa ofiarność na rzecz armii ochotniczej...⁸

Jedną z najistotniejszych kwestii było przeprowadzenie akcji propagującej ochotniczy zaciąg do wojska. Kierował nią wówczas łódzki historyk, nauczyciel i działacz kulturalny Zygmunt Lorentz (1894–1943)⁹. Pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych, jego dziadek ze strony matki – Edward Boerner walczył w powstaniu styczniowym, wujek Ignacy Boerner był bliskim współpracownikiem marszałka Józefa Piłsudskiego oraz ministrem poczt i telegrafów w rządach Kazimierza Świtalskiego, Kazimierza Bartla, Walerego Sławka, Józefa Piłsudskiego i Aleksandra Prystora. Po demobilizacji jesienią 1920 r. Z. Lorentz podjął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, m.in. był uczestnikiem seminariów znakomitych historyków Wacława Sobieskiego i Władysława Konopczyńskiego. Po studiach pracował w łódzkich szkołach, m.in. w Gimnazjum Miejskim im. J. Piłsudskiego (obecnie III LO im. T. Kościuszki w Łodzi). Wraz z dr. Stefanem Kopcińskim był

⁷ *Straż obywatelska*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1920, nr 33, s. 11.

⁸ S. Rachalewski, *Szabla na kilimie...*, s. 32–33.

⁹ Tamże, s. 32.

współorganizatorem powszechnego nauczania w Łodzi. W 1927 r. współorganizował oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego został pierwszym prezesem. Badacz dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego. Był m.in. autorem monografii *Narodziny Łodzi nowoczesnej* (Łódź 1928). We wrześniu 1939 r. objął funkcję sekretarza Komitetu Obywatelskiego Miasta Łodzi. Po opuszczeniu Łodzi zaangażował się w akcję tajnego nauczania. W 1943 r. został przypadkowo aresztowany w Łodzi – zmarł 5 października 1943 r. w następstwie tortur zastosowanych wobec niego podczas śledztwa¹⁰.

Podjęmując latem 1920 r. akcję werbunkową do Armii Ochotniczej władze wojskowe odwołały się do osób związanych z pracą dziennikarską i publicystyczną. Na 12 lipca Dowództwo OGŁ zwołało konferencję, na którą zaproszono artystów malarzy, rysowników, literatów i dziennikarzy. Spotkanie miało dotyczyć „spraw propagandy afiszowej i prasowej dla potrzeb chwili obecnej”¹¹. Na opisywanej konferencji powołano do życia sekcję dziennikarzy i literatów przy Dowództwie OGŁ, na czele której stanął red. Lucjan Dąbrowski. Obok niego w skład Prezydium Komitetu Wykonawczego tej sekcji weszli: red. Zygmunt Hajkowski, red. Aleksander Milker, red. Emanuel Hamburski i Błażak (imię nie ustalone). W dniu 21 lipca, na drugim posiedzeniu sekcji, do składu Prezydium Komitetu Wykonawczego powołano prezydenta miasta Aleksego Rzewskiego (zastąpił on wzmiankowanego Błażaka)¹². Jak widać w działania propagandowe na rzecz obrony ojczyzny włączyli się nie tylko dziennikarze i publicyści prasy polskiej, ale i reprezentanci wydawnictw niemieckich (A. Milker – „*Neue Lodzer Zeitung*”)¹³ i żydowskich (E. Hamburski)¹⁴. Sekcja dziennikarzy i literatów przy Wydziale II

¹⁰ Por. Mistrz. *Zygmunt Lorentz (1894–1943)*, [w:] M. Budziarek, *Łodzianie*, Łódź 2000, s. 126–131; J. Urbankiewicz, *Passe-partout w ciepłym kolorze*, Łódź 1984, s. 152–164.

¹¹ *Konferencja artystyczna w DOGen*, „*Kurier Łódzki*” 1920, nr 186, s. 3. Dwa dni wcześniej w innym dzienniku łódzkim – w „*Pracy*” ukazało się wezwanie Dowództwa OGŁ do „wszystkich artystów-malarzy, rysowników zamieszkających na terenie DOGen, aby zgłaszali swe usługi armii w charakterze wykonawców plakatów agitacyjno-werbunkowych, antybolszewickich itp.” Por. *Artyści dla armii*, „*Praca*” 1920, nr 184, s. 2.

¹² *Akcja obrony w Łodzi*, „*Kurier Łódzki*” 1920, nr 197, s. 3.

¹³ Aleksander Milker (1867–1924) dziennikarz i wydawca prasy niemieckiej w Łodzi. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. współpracował z dziennikiem „*Lodzer Zeitung*”. W 1902 r. wraz z Aleksym Drewingiem założył własną gazetę „*Handels- und Industrieblatt. Neue Lodzer Zeitung*” (potem pod skróconym tytułem „*Neue Lodzer Zeitung*”) oraz uruchomił drukarnię przy ul. Piotrkowskiej 15. Por. szerzej: A. Kempa, *Sylwetki łódzkich dziennikarzy i publicystów. Z przedmową Jerzego Wilmańskiego*, Łódź 1991, s. 28; S. Rachalewski, *Campo Santo Łodzi. Wczoraj i dziś łódzkich cmentarzy chrześcijańskich (c.d.)*, „*Dziennik Zarządu Miasta Łodzi*” 1938, nr 11, s. 1121–1122.

¹⁴ Emanuel Hamburski (1871–1931) – dziennikarz prasy żydowskiej w Łodzi, wydawca i redaktor naczelny gazety „*Lodzer Tageblatt*”, działacz syjonistyczny. Od 1895 r. prowadził

Dowództwa OGŁ miała swoją siedzibę przy ul. Piotrkowskiej 55 (spotkania organizowano także w siedzibie Towarzystwa Krajoznawczego przy al. Kościuszki 17)¹⁵. Wspomniane grono dziennikarzy i publicystów włączyło się aktywnie w podejmowane akcje na rzecz werbunku do Armii Ochotniczej i zbierania funduszy na Pożyczkę Obrony Narodowej. Przy sekcji skupiło się liczne grono prelegentów, a wśród nich m.in. ówczesny prezydent Łodzi Aleksy Rzewski, Aleksander Kordasz, ks. Józef Gogolewski, inż. Wacław Wojewódzki, red. Konrad Fiedler, red. Czesław Nussbaum-Ołtaszewski, wspomniani wyżej dziennikarze i wydawcy prasy niemieckiej oraz żydowskiej A. Milker i E. Hamburski. Wyjeżdżano do różnych miejscowości regionu łódzkiego, gdzie organizowane były wiece czy inne masowe spotkania. O ich przebiegu informowano w łódzkiej prasie. Odnotować warto serię wieców i spotkań publicznych zorganizowanych przez wspomnianą agendę Dowództwa OGŁ w niedzielę 18 lipca. „Kurier Łódzki” odnotował wyjazdy wielu prelegentów Wydziału Propagandy do Sieradza, Łasku, Widawy, Stronśka, Strykowa, Niesułka, Kwiatkowic, Szadku, Konstancyna, Łutomierska. Na organizowanych tam imprezach masowych występowali m.in. A. Rzewski, redaktorzy L. Dąbrowski, K. Fiedler, Henryk Wyrzykowski, por. A. Kordasz, Eugeniusz May-Mayewski i Romuald Kieszczyński. Według relacji wspomnianego dziennika:

Na wiecach nawoływano do zaciągania się w szeregi armii ochotniczej, do zapisów na pożyczkę i tłumaczono zebranym, iż nie należy poddawać się podszeptom agitatorów komunistycznych, którzy wszędy starają się osłabić ducha i siać ziarno nienawiści i anarchii. Tam gdzie na miejscu zorganizowano zapisy na pożyczkę, na członków Czerwonego Krzyża itd. skutek przemówień był bardzo pomyślny [...] Wszędzie po drodze rozdawano odezwy i broszury oraz rozklejano plakaty werbunkowe¹⁶.

Cykl wyjazdów w „teren” prelegentów wspomnianego Wydziału Propagandy Dowództwa OGŁ zapowiedziano na kolejną niedzielę – 25 lipca. Wiece przewidziano w powiatach łaskim, brzezińskim i łódzkim. Jak pisano w „Kurierze Łódzkim”:

Więc znowu rozjadą się delegaci do najdalszych zakątków tych powiatów, wioząc plakaty, broszury i odezwy, a żywym słowem podnosić będą ducha,

litografię i drukarnię, najpierw przy ul. Nowomiejskiej 3, następnie przy Ogrodowej 3. Specjalizował się w druku wydawnictw akcydensowych dla łódzkich przedsiębiorców i produkcji zeszytów szkolnych.

¹⁵ *Zebranie dziennikarzy i literatów*, „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1920, nr 30 (41), s. 13.

¹⁶ *Sekcja propagandy*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 196, s. 1. Por. także: *Akcja propagandy w okręgu łódzkim*, „Praca” 1920, nr 203, s. 2.

nawoływać do spełnienia obowiązku obywatelskiego, poruszać sumienia. Trud to może ciężki, ale cel zbożny i dla dalekiej podjęty przyszłości¹⁷.

Zanim przystąpiono do wydawania jednodniówek agitacyjnych „Ochotnik”, w Łodzi i okolicznych powiatach kolportowano i prezentowano materiały propagandowe. O różnych w tym zakresie inicjatywach pisano w miejscowej prasie. Odnotowano np. umieszczenie w oknach restauracji „Louvre” z inicjatywy Wydziału II Dowództwa OGŁ plakatu agitacyjnego „Raj” *bolszewicki*, którego autorem był lokalny artysta Nagiber (imię nie ustalone). Komentowano to w „Kurierze Łódzkim” tak: „Przed doskonale wykonanym plakatem gromadzą się bez przerwy tłumy ciekawych”¹⁸. Kilka dni później poinformowano, że:

Dwa plakaty wykonane przez miejscowych malarzy według projektów p. [Artura] Szyka odbite zostały w firmie litograficznej „Kotkowski i Frohlich” i rozrzucone nie tylko w Łodzi, ale i po całej okolicy. Dalsze plakaty są w opracowaniu. Sekcja literacko-dziennikarska przygotowuje szereg prac, które w najbliższym okresie wyjdą spod prasy¹⁹.

Informację tę potraktować można jako zapowiedź przygotowywania większego agitacyjno-propagandowego przedsięwzięcia, jakim było wydanie jednodniówek „Ochotnik”. W cytowanej publikacji podano także, że dziennikarze prasy żydowskiej (żargonowej) przygotowali „szereg odezwnawołujących swych współwyznawców do zaciągu do wojska i do podpisywania pożyczki”. Podano również informację o inicjatywie dziennikarzy wydawnictw prasy niemieckiej, którzy wydali odezwę „piętnując w niej szkodliwą działalność komunistów oraz nawołując niemieckich kolonistów i obywateli polskich, mówiących po niemiecku, do zapisywania się do armii ochotniczej”²⁰. Zapowiedziano też wydanie pierwszego numeru jednodniówki „Ochotnik”. Edycja inauguracyjnego numeru powiązana była ze Świętem Armii Ochotniczej, obchodzonym uroczyście w niedzielę 25 lipca 1920 r. Jak zapowiadano w „Kurierze Łódzkim”: „Całość jednodniówki zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Będzie ona ilustrowana”²¹.

¹⁷ *Sekcja propagandy...*, s. 1.

¹⁸ *Akcja obrony w Łodzi. „Raj” bolszewicki*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 186, s. 3.

¹⁹ *Sekcja propagandy...*, s. 1.

²⁰ *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 197, s. 3.

²¹ Tamże.

2. WSPÓŁTWÓRCY „OCHOTNIKA”

Główną rolę w redakcji „Ochotnika” odgrywał Lucjan Dąbrowski (1890–1924), redaktor naczelny jednodniówek. To niezwykle ciekawa, zasłużona w dziejach przede wszystkim prasy i dziennikarstwa łódzkiego postać. Po ukończeniu pabianickiej Szkoły Handlowej pracował m.in. w biurze II Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, następnie był zarządzającym na starym cmentarzu katolickim. W grudniu 1917 r. podjął pracę w łódzkim Magistracie, gdzie piastował m.in. funkcję kierownika Biura Wydziału Gospodarczego, następnie był kierownikiem Biura Wydziału Dobroczynności Publicznej²². Z pracy w Magistracie zrezygnował wiosną 1920 r., poświęcając się całkowicie aktywności dziennikarskiej. Aktywnie działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”²³. Od sierpnia do grudnia 1919 r. był redaktorem naczelnym łódzkiego dziennika o charakterze narodowym „Straż Polska” (w grudniu 1919 r. zaniechano wydawania tego dziennika, włączając go do „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego”). W tym okresie politycznie związany był z Leopoldem Skulskim, burmistrzem Łodzi w latach 1917–1919, a potem premierem rządu polskiego. Na przełomie 1920 i 1921 r. red. Lucjan Dąbrowski znalazł się w gronie współzałożycieli pierwszej zawodowej organizacji dziennikarskiej w Łodzi – Syndykatu Dziennikarzy Polskich. Warto podkreślić, iż współpraca grona dziennikarzy łódzkich przy wydawaniu „Ochotnika” miała wpływ na konsolidację tego środowiska i przyspieszyła działania na rzecz powołania syndykatu. Prace organizacyjne nad powołaniem syndykatu dziennikarskiego w Łodzi podjęto po przeprowadzonej jesienią demobilizacji²⁴. Trzeba wspomnieć, że istniały już wówczas tego typu organizacje w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, we Lwowie i w Bydgoszczy²⁵.

Pierwsze wzmianki prasowe o inicjatywie powołania łódzkiego syndykatu dziennikarskiego pojawiły się w lokalnej prasie w końcu października 1920 r. W Komitecie Organizacyjnym Syndykatu, na czele którego stanął

²² APŁ, Akta Miasta Łodzi, sygn. 63 136 (Akta osobiste L. Dąbrowskiego), bp.

²³ Nie tylko aktywnie działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, ale również był (wraz z Franciszkiem Waszkiewiczem) współautorem okolicznościowej publikacji pt. *Dzieje Sokolstwa w Łodzi*, Łódź 1921.

²⁴ *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (1920–1940)*, Łódź 1939, s. 132; L. Olejnik, *Organizacje dziennikarskie w Łodzi (1916–1939)*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica” 1999, nr 66, s. 71.

²⁵ D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982, s. 136; I. Kustra-Marczak, *Z dziejów ruchu zawodowego dziennikarzy (1919–1939)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1981, R. 20, nr 4, s. 42–43.

red. L. Dąbrowski, znaleźli się m.in.: dziennikarze z kręgu „Kuriera Łódzkiego” Czesław Gumkowski, Stanisław Kempner i Konrad Fiedler, kierownik Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej Józef Świeżewski, dziennikarze związani wówczas z „Głosem Polskim” Marian Nussbaum-Ołtaszewski, Gustaw Wassercug i Leszek Kirkien, sekretarz redakcji „Pracy” Jan Wojtyński i związany z tą redakcją łódzki polonista i działacz społeczno-kulturalny Zygmunt Hajkowski oraz kierownik Oddziału Agencji Wschodniej Marian Tarłowski. Jak widać, osoby te były blisko związane z opisywaną wyżej inicjatywą wydawniczą. Po kilkumiesięcznych perturbacjach związanych z próbami legalizacji organizacji, dopiero 14 kwietnia następnego roku w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego w Łodzi odbyło się zebranie konstytucyjne Syndykatu. Prezesem zarządu organizacji wybrano Lucjana Dąbrowskiego²⁶. Prawdopodobnie od wiosny 1921 r. podjął pracę w Ministerstwie Skarbu w Warszawie, m.in. na stanowisku kierownika Inspektoratu Bankowego. Zmarł w niedzielę 28 grudnia 1924 r. w Warszawie – „po krótkich cierpieniach”. Okoliczności jego śmierci nie są bliżej znane. Prawdopodobnie było to następstwem nieostrożnego obchodzenia się bronią²⁷. W nekrologu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi pisano:

Zmarły gorąco oddawał się pracy na polu narodowym i społecznym, jako publicysta i działacz, a jego nieposzlakowany charakter, zalety serca i umysłu, jednały Mu szacunek i przywiązanie wszystkich z którymi wspólnie pracował²⁸.

Za oprawę ilustracyjną „Ochotnika” odpowiadał Artur Szyk (1894–1951), wybitny artysta grafik, ilustrator książek, scenarzysta i karykaturzysta²⁹. Oczywiście rok 1920 przypada na początki jego wielkiej artystycznej kariery. Pochodził z zamożnej łódzkiej rodziny żydowskiej. Po ukończeniu Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców Miasta Łodzi w 1910 r. wyjechał na studia do Paryża. Studiował w Académie Julianne w Paryżu pod kierunkiem profesorów Henri Royeta i M.A. Bascheta. Jako wolny słuchacz uczęszczał też na zajęcia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Specjalizował się w karykaturze. Jego rysunki zamieszczane były w prasie łódzkiej (m.in. w czasopiśmie humorystycznym „Śmiech” (którego był kierownikiem arty-

²⁶ Pierwsze zebranie Syndykatu dziennikarzy w Łodzi, „Praca” 1921, nr 101, s. 2; L. Olejnik, *Organizacje dziennikarskie...*, s. 72–73.

²⁷ Z żałobnej karty. Śp. Lucjan Dąbrowski, „Republika” 1925, nr z 4 I 1925, s. 5.

²⁸ „Głos Polski” 1924, nr 340, s. 6.

²⁹ Szerzej por. Artur Szyk. *Człowiek dialogu*, scenariusz wystawy, tekst i redakcja katalogu J. Podolska, Łódź 2011; S.L. Shneiderman, *Burzliwe życie Artura Szyka*, Łódź 2002; M. Szukalak, *Łódzkie rysunki Artura Szyka*, Łódź 1997.

stycznym), „Harap”, „Tel-Awiw” i zagranicznej³⁰. W 1915 r. wraz z Julianem Tuwimem założył w Łodzi kabaret „Bi-Ba-Bo” (wykonywał plakaty, karykatury i dekoracje). Jak już wspomniano, w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. pracował w Wydziale II Dowództwa OGŁ, gdzie odpowiadał za stronę graficzną wydawnictw propagandowo-agitacyjnych. Okoliczności objęcia tej funkcji przez Artura Szyka tak opisał jego biograf i przyjaciel Szmul Lajb Shneiderman:

Pewnego lipcowego poranku, gdy Artur siedział spokojnie w swojej pracowni i cieniutkim pędzelkiem odtwarzał obrazy z dalekiej żydowskiej przeszłości, wiejską ciszę przerwał nagle warkot samochodu – dźwięk rzadko słyszany w tej okolicy. Samochód zajechał prosto pod ogród, gdzie pani Szyk bawiła się ze swym dzieckiem. Widząc, że z samochodu wysiada kilku wojskowych, wbiegła przestraszona do męża i z trudem łapiąc oddech zawołała:

– Artur, przyjechało kilku wojskowych. Coś się musiało stać.

Znając porywczy charakter swego męża, któremu obce było poczucie lęku przed niebezpieczeństwem, przytuliła do siebie niemowlę, położyła rękę na ramieniu Artura i rzekła:

– Zlituj się, zachowaj się spokojnie. Pamiętaj, że jest stan wojenny!

Ledwie zdążyła wypowiedzieć te słowa, gdy rozległo się pukanie do drzwi i weszło czterech wojskowych – oficer oraz trzech uzbrojonych żołnierzy.

W oficerze Szyk rozpoznał od razu swego dawnego, szkolnego kolegę Dudzińskiego, który teraz nosił mundur porucznika³¹. Artur przywitał się z nim tak jak ze starym znajomym, którego dawno się nie widziało. Młody oficer udawał jednak, że nie poznaje swego byłego żydowskiego kolegi, którego rysunki skierowane przeciwko carowi rosyjskiemu podziwiał w czasie strajków szkolnych. Zimnym, urzędowo-wojskowym tonem zapytał:

– Pan Artur Szyk?

– Tak – odpowiedział Artur, nie próbując już więcej przypomnieć oficerowi ich dawnej znajomości.

– Mam rozkaz odstawić pana niezwłocznie do komendantury wojskowej.

– Czy jestem aresztowany?

– Nie wiem – odpowiedział oficer, dając jednocześnie ręką znak Szykowi, że ma z nim pójść.

³⁰ Por. szerzej: M. Szukalak, *Łódzkie rysunki...*, s. 15–25.

³¹ Chodzi zapewne o Bolesława Dudzińskiego (1892–1976) – łódzkiego dziennikarza i publicystę, który w tym czasie służył w Wydziale Propagandy Dowództwa OGŁ. W późniejszych latach kierował Oddziałem Prasowym Zarządu Miasta Łodzi i redagował „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi”. Współzałożyciel Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Autor wspomnień pt. *Wojenne wędrówki* (Łódź 1971). Por. W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 33; A. Kempa, *Sylwetki łódzkich dziennikarzy i publicystów*, Łódź 1991, s. 15.

W komendanturze wojskowej Szyk został wprowadzony od razu do mjr. Cieślaka, dowódcy tzw. II Oddziału³². Po lodowatym zachowaniu się por. Dudzińskiego, który przez całą drogę nie wypowiedział ani jednego słowa, Szyk był zaskoczony serdecznością przywitania.

– Czy jestem aresztowany? – zapytał Szyk.

– Nie, jest pana zmobilizowany. Polsce potrzebna jest pańska pomoc.

– Przecież nie jestem obywatelem polskim.

– Wiem wszystko, panie Szyk – uśmiechnął się mjr Cieślak – Jest to najlepszy wyraz zaufania, jakim darzy pana Polska. Obywatelstwo zastało Panu oficjalnie nadane.

Ten sam samochód, który przywiózł Szyka do komendantury niemal jako więźnia, odwiózł go jeszcze tego samego dnia do domu jako kierownika artystycznego kontrpropagandy³³.

W 1921 r. Artur Szyk wraz z rodziną wyjechał do Francji. Został zaproszony do Paryża przez Augusta Decoura, marszanda i właściciela galerii sztuki. Stał się jednym z najbardziej cenionych ilustratorów. Spod jego ręki wyszły ilustracje m.in. do *Księgi Esthery* i *Pieśni nad pieśniami*. Jego satyryczne rysunki zdobiły album *Le Juif qui rit (Śmiejący się Żyd)*. Warto odnotować także wyjazd małżonków Szyk do Maroka, gdzie artysta malował portret paszy Marrakeszu Tihamiego al-Glawni³⁴. Utrzymywał stały kontakt z krajem. W prasie lokalnej ukazywały się jego prace. W latach 1923–1924 na łamach „Ilustrowanej Republiki” wydrukowano cykl jego rysunków pod wspólnym tytułem *Z teki karykatur Adama Szyka*. W lutym 1924 r. w kinoteatrze „Casino” wystawiono jego karykatury³⁵. W 1926 r. rozpoczął pracę nad dziełem swego życia – *Statutem Kaliskim*. Dzieło to obejmowało 45 iluminowanych tekstów dekorowanych inicjałami i miniaturami, prezentujących przywileje nadany Żydom w 1264 r. przez księcia Bolesława Pobożnego i potwierdzony przez kolejnych władców. W iluminowanych miniaturach artysta pokazał polsko-żydowskie dzieje, od XI w. po współczesność. *Statut Kaliski* pokazywany był w Paryżu, Łodzi, Kaliszu, potem także w Genewie i Londynie.

³² Por. Stefan Cieślak – od 1920 r. kierownik Wydziału II (Informacyjnego) Dowództwa OGŁ. W późniejszych latach kierował m.in. Samodzielnym Referatem Informacyjnym Dowództwa OGŁ, w latach 1932–1933 był kierownikiem Okręgu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Por. W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 32–34, 98–99, 121–122, 133–134.

³³ A.L. Sneiderman, *Burzliwe życie Artura...*, s. 63–64.

³⁴ Artur Szyk, *Człowiek dialogu*, scenariusz wystawy, tekst i redakcja katalogu J. Podolska, Łódź 2011, s. 14.

³⁵ M. Szukalak, *Łódzkie rysunki...*, s. 41; R. Urbaniak, *Z dziejów prasy łódzkiej – „Republika” 1923–1925*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2008, nr 82, s. 49.

W latach 1932–1933 zorganizowano „Okrężną Wystawę Dzieł Artura Szyka”, podczas której dzieła artysty prezentowano w kilkunastu miastach Polski³⁶.

Jak wspomniano, po wyjeździe z kraju Artur Szyk najpierw zamieszkał we Francji, następnie w 1937 r. osiedlił się w Wielkiej Brytanii, skąd w 1940 r. przeniósł się do Kanady, a następnie do USA, gdzie zmarł w 1951 r. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. utrzymywał nadal kontakty z krajem. Zachował m.in. swoje mieszkanie w Łodzi. Tu w latach 1934–1936 powstała *Hagada Lwowska*, jedno z jego najwybitniejszych dzieł³⁷. Podczas II wojny światowej A. Szyk wykonał serię rysunków antyhitlerowskich, które w 1941 r. ukazały się w wydaniu książkowym³⁸. W 1948 r. wykonał iluminację aktu proklamacji państwa Izrael³⁹. Jednym z ostatnich ważnych jego dzieł był iluminowany tekst *Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości* (1950). Zmarł w rok później – 13 września – w miejscowości New Canaan w stanie Connecticut.

Ważną pozycję w redakcji miał Konrad Fiedler (1886–1939), w tym czasie łączący swoje zaangażowanie w wydawaniu „Ochotnika” z kierowaniem redakcją największego wówczas dziennika łódzkiego – „Kuriera Łódzkiego”⁴⁰. Pochodził z Łęczycy, gdzie jego ojciec przez jakiś czas był burmistrzem. Po ukończeniu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Lwowskim osiedlił się w Łodzi. W latach 1907–1917 pracował w kancelarii Towarzystwa Kredytowego Miasta Łodzi. Po wybuchu I wojny światowej wznowiona została w Łodzi – z inicjatywy prezesa organizacji Jana Czeraszewicza – działalność miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Konrad Fiedler aktywnie uczestniczył w jego sekcji odczytowej, wycieczkowej, a następnie także nowo założonej sekcji fotograficznej. Udzielał się także w innych stowarzyszeniach: Towarzystwie Oświatowym „Wiedza” oraz Towarzystwie Krzewienia Oświaty w Łodzi. Już przed wybuchem światowego konfliktu był członkiem Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. Odnotujemy także jego działalność dobroczynną (charytatywną), aktywnie włączył się bowiem do pracy Towarzystwa Schronisk im. Św. Stanisława Kostki⁴¹. Od 1917 r. związał się z redakcją „Kuriera Łódzkiego”, a w 1919 r. został

³⁶ Artur Szyk. *Człowiek dialogu...*, s. 17. Por. także: S.L. Shneiderman, *Burzliwe życie Artura...*, s. 97–106.

³⁷ Artur Szyk. *Człowiek dialogu...*, s. 22–23.

³⁸ M. Szukałak, *Łódzkie rysunki...*, s. 46. Por. także: Artur Szyk. *Człowiek dialogu...*, s. 28–35.

³⁹ Artur Szyk. *Człowiek dialogu...*, s. 40–41.

⁴⁰ Por. szerzej: A. Kempa, *Sylwetki łódzkich...*, s. 16.

⁴¹ A. Stawiszyńska, *Konrad Fiedler i jego działalność na rzecz popularyzacji turystyki i krajoznawstwa w Łodzi w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych. Turystyka i Rekreacja” 2014, t. 12, s. 191–196.

redaktorem naczelnym tego pisma. Obok wymienionego wcześniej redaktora L. Dąbrowskiego należał do współzałożycieli organizacji dziennikarskiej – Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. W dniu 17 marca 1921 r. objął funkcję redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego”. Odtąd związał się z prasą na tamtym terenie. Był współorganizatorem i przez szereg lat prezesem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Podobnie jak w Łodzi, w Bydgoszczy aktywnie działał na polu popularyzacji turystyki i krajoznawstwa.

Czesław Nussbaum-Ołtaszewski (1896–1939 lub 1943) – wówczas dziennikarz z redakcji „Głosu Polski”⁴². Pochodził z wykształconej rodziny żydowskiej. Jego dziad tłumaczył z hebrajskiego Majmonidesa, a ojciec, Józef Nussbaum-Hilariusz, wykładał jedną z dyscyplin zoologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, opracował też kilka podręczników i innych prac naukowych⁴³. Czesław Nussbaum-Ołtaszewski po 1918 r. znalazł się w redakcji „Głosu Polski” (wydawanego przez Marcelego Sachsa). Aktywnie działał w powołaniu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Warto odnotować, że uczestniczył w delegacji tej organizacji na zjeździe zrzeszeń dziennikarskich we Lwowie (1921). Po powstaniu dziennika „Republika” („Ilustrowana Republika”) był redaktorem naczelnym pisma i współudziałowcem koncernu „Republika”. Wraz z Leszkiem Kirkieniem współredagował „Express Ilustrowany”. Jakiś czas był też kierownikiem Oddziału Prasowego Magistratu Miasta Łodzi i współredagował „Dziennik Zarządu Miasta Łodzi”. Istnieją dwie wersje jego losów w czasie II wojny światowej – według pierwszej zginął zamordowany przez Niemców w egzekucji w 1939 r., w drugiej wersji znalazł się w getcie wileńskim, gdzie miał zginąć w 1943 r.

Józef Antoni Świeżewski (1872 – zm.?). Niewiele wiemy o losach tego dziennikarza i publicysty. Pochodził ze Lwowa. Początki jego pracy dziennikarskiej sięgają okresu przed wybuchem I wojny światowej. Współpracował wówczas z krakowskim pismem „Nowa Reforma”, następnie kierował m.in. redakcjami dwóch pism na Śląsku. W latach wojny pracował w biurze prasowym przy Generał-Gubernatorze w Lublinie. W końcu 1918 r. był organizatorem Oddziału Lubelskiego Polskiej Agencji Telegraficznej. Od 1919 r. podjął pracę w Oddziale Łódzkim Polskiej Agencji Telegraficznej, którym kierował od marca 1920 do lipca 1921 r. Wkrótce potem wyjechał z Łodzi. Kierował m.in. Oddziałem Polskiej Agencji Telegraficznej we Lwowie.

W redakcji „Ochotnika” działał też Jan Wojtyński (1899–1967), początkujący dziennikarz związany wówczas z redakcją łódzkiego dziennika Narodowej Partii Robotniczej „Praca”⁴⁴. Urodził się w Leśmierzu koło Łę-

⁴² Por.: A. Kempa, *Sylwetki łódzkich...*, s. 31.

⁴³ J. Urbankiewicz, *Passe-partout...*, s. 72–73.

⁴⁴ Por. więcej: L. Olejnik, *Jan Kazimierz Wojtyński (1899–1967)*, „Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa” 1992, t. 18, s. 185–192; A. Kempa, *Sylwetki łódzkich...*, s. 42.

czycy w rodzinie urzędniczej. Jego rodzina przed I wojną światową osiedliła się w Łodzi. Tu J. Wojtyński podjął w 1912 r. naukę w II Gimnazjum Państwowym Rosyjskim (egzaminy maturalne złożył eksternistycznie w 1919 r.). Już podczas wojny próbował swych sił w dziennikarstwie, m.in. wysyłając korespondencje z Łodzi do krakowskiego „Głosu Narodu” i „Kuriera Poznańskiego”. W maju 1918 r. zatrudniony został w redakcji „Kuriera Łódzkiego”. Po listopadzie 1918 r. służył w Milicji Ludowej w Łodzi, a następnie w szeregach łódzkiego 28. pp, skąd skierowany został do Oddziału II (Informacyjnego) Dowództwa OGŁ. Tam, pod komendą kpt. Romana Starzyńskiego (brata późniejszego prezydenta Warszawy), objął nadzór cenzorski i funkcje referenta prasy obcojęzycznej (znał języki niemiecki i żydowski). Od stycznia 1920 r. był sekretarzem redakcji nowo powstałego łódzkiego dziennika Narodowej Partii Robotniczej „Praca”. Latem 1920 r. współuczestniczył w wydawaniu „Ochotnika”. Jesienią tegoż roku współpracował w gronie osób inicjujących powstanie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi, a po jego formalnym powołaniu (kwiecień 1921 r.) został sekretarzem zarządu tej organizacji⁴⁵. W tym czasie objął funkcje referenta prasy obcojęzycznej w Zarządzie Miejskim Łodzi. W latach 1923–1932 był redaktorem naczelnym tygodnika „Praca”. Współpracował z prasą warszawską. Po zamachu majowym 1926 r. Jan Wojtyński rozpoczął pracę w referacie prasowym Dowództwa OK IV Łódź, a w 1934 r. objął podobne stanowisko w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi⁴⁶. Współpracował z wieloma pismami łódzkimi, Oddziałem Łódzkim Polskiej Agencji Telegraficznej i Rozgłośnią Polskiego Radia w Łodzi. Specjalizował się w tematyce historycznej oraz narodowościowo-wyznaniowej Łodzi. Był cenionym badaczem i popularyzatorem dziejów swego miasta. Zapraszano go do współpracy w wydawaniu różnych okolicznościowych publikacji, np. wspólnie ze starostą powiatu łódzkiego Aleksym Rzewskim opracował *Księgę dziesięciolecia Powiatu Łódzkiego 1918–1928* (Łódź 1929), a w 1937 r. został zaproszony do Komitetu Redakcyjnego przygotowującego wydawnictwo pt. *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich 1920–1940* (Łódź 1939). Związany był głównie z łódzkim środowiskami Narodowej Partii Robotniczej, a przed wybuchem wojny z kręgiem osób skupionych wokół Klubu Demokratycznego i Stronnictwa Demokratycznego w tym mieście. Lata okupacji spędził w Lublinie. Jesienią 1944 r. pracował w dziale wieców i zebrań w resorcie Informacji i Propagandy Polskiego Komitetu Wyzwolenia

⁴⁵ L. Olejnik, *Organizacje dziennikarskie w Łodzi...*, s. 73.

⁴⁶ Według innych źródeł w latach 1920–1933 był pracownikiem Referatu Narodowościowo-Prasowego Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IV w Łodzi. Por. S. Pilarski, *Cele i metody ankietyzacji działaczy politycznych i funkcjonariuszy służb mundurowych II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Archiwalny IPN” [Warszawa] 2009, t. 2, s. 177.

Narodowego. Uczestniczył w reaktywowaniu Stronnictwa Demokratycznego na terenach wyzwolonych. Współorganizował pierwszą powojenną organizację dziennikarską – Związek Zawodowy Dziennikarzy RP⁴⁷. W lutym 1945 r. powrócił do Łodzi. Po II wojnie światowej był m.in. redaktorem naczelnym czasopisma Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi – „Tygodnik Demokratyczny” (1945–1946) i wydawanej krótko mutacji łódzkiej centralnego organu Stronnictwa Demokratycznego „Kurier Codzienny”⁴⁸.

W gronie współpracowników redakcji „Ochotnika” znalazł się też Kazimierz Wroczyński (1883–1957) – pisarz, dziennikarz, aktor. Jak wcześniej wspomniano, wydawnictwo opublikowało jego dwa patriotyczne wiersze. Pochodził z Warszawy. Po ukończeniu studiów z zakresu prawa podjął studia z filologii w Heidelbergu, Monachium i Lwowie. W 1902 r. debiutował – jeszcze jako student – na łamach czasopisma „Chimera”⁴⁹. Po powrocie do kraju, w 1912 r. otworzył wraz z Bolesławem Leśmianem pierwszy eksperymentalny „Teatr artystyczny”. Wkrótce opublikował kolejne swoje wiersze i utwory dramatyczne, m.in. dramat *Wenus* (1912). W latach 1917–1921 prowadził kabaret artystyczny „Czarny Kot”. Następnie w kilku sezonach w dekadzie lat dwudziestych, a także w latach trzydziestych XX w. kierował Teatrem Miejskim w Łodzi. Latem 1920 r. był m.in. dyrektorem lokalnego kinoteatru „Casino”.

Powyżej zaprezentowane zostały sylwetki osób najbardziej zaangażowanych w redagowanie „Ochotnika”. Lista autorów – współtwórców wydawnictwa – była jednak dłuższa. Zapewne mniejszy udział w wydawaniu i redagowaniu jednodniówek mieli też bowiem inni dziennikarze i publicyści, np. Stanisław Bal-Chruszczewski, Bolesław Dudziński i Czesław Gumkowski.

3. „DO BRONI” – W KRĘGU WOJENNEJ AGITACJI

Wydawanie agitacyjnych jednodniówek pod wspólnym tytułem „Ochotnik” było bodaj najbardziej spektakularną inicjatywą sekcji łódzkich dziennikarzy i literatów związanej przy Wydziale II Dowództwa OGŁ. Ukazało

⁴⁷ *W sprawie wskrzeszenia Związku Dziennikarzy RP*, „Gazeta Lubelska” 1944, nr 65, s. 1.

⁴⁸ Nie są bliżej znane okoliczności pozyskania go w 1948 r. przez łódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego do współpracy agenturalnej. Zapewne dostarczył swym nowym mocodawcom informacji dotyczących personalnych spraw związanych z funkcjonowaniem przedwojennych łódzkich urzędów, przede wszystkim agend Oddziału II Sztabu Głównego WP (m.in. Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IV). Por. S. Piłarski, *Cele i metody ankietyzacji działaczy...*, s. 177, p. 6.

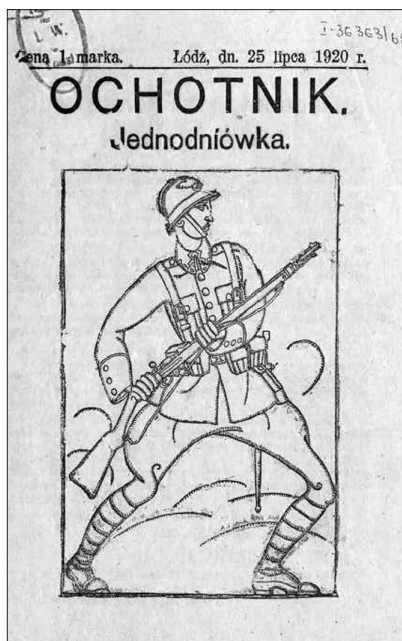
⁴⁹ *Kazimierz Wroczyński*, „Hasło Łódzkie. Dodatek ilustrowany” 1928, nr 5, s. 1.

się pięć ich edycji. Inauguracyjny numer wydrukowano i rozkolportowano na ulicach Łodzi 25 lipca 1920 r. Na stronie pierwszej umieszczony został rysunek Artura Szyka będący ilustracją tytułu publikacji⁵⁰. Tytułowe strony kolejnych „Ochotników” były podobne. Jedynie w inauguracyjnym numerze u dołu strony brak było charakterystycznego elementu tytułu (umieszczonego w edycjach nr 2–5) – hasła-wezwania „DO BRONI!” W trzech pierwszych edycjach omawianych jednodniówek zamieszczone zostały stopki redakcyjne. Znajdujemy w nich m.in. informacje o wydawcy (Sekcja Propagandy Wydziału II Dowództwa OGŁ), autorze ilustracji (A. Szyk), redaktorze naczelnym (L. Dąbrowski) i o zespołach drukarskich wydających kolejne numery. Zawraca uwagę to, że jednodniówki drukowano w różnych drukarniach: nr 1 w drukarni „Kurier Łódzkiego”, nr 2 w drukarni „Neue Lodzer Zeitung”, a nr 3 w Drukarni Państwowej. Niewykluczone, iż był to celowy zabieg, aby podkreślić współdziałanie w ówczesnych warunkach różnych łódzkich wydawnictw. Pierwsze dwa numery miały objętość 16 stron, a kolejne już tylko 8. Nie możemy jednak wykluczyć, że edycje nr 4 i 5 były obszerniejsze, w zbiorach bibliotecznych brak bowiem stron zawierających ich stopki redakcyjne.

Na drugiej stronie zamieszczony został apel naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 3 lipca 1920 r.

Obywatele Rzeczypospolitej. Ojczyzna w potrzebie!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wsie i na cmentarzysku polskim rozpocząć swe straszne panowanie. Jak jednolity, niewzruszony



Fot. 1. Reprodukacja strony 1 „Ochotnika” (rysunek żołnierza wykonany przez Artura Szyka)

⁵⁰ Rysunek sylwetki żołnierza-ochotnika, której autorem był Artur Szyk i który później wykorzystywano w kolejnych edycjach „Ochotnika”, zamieszczono też 25 VII 1920 r. w „Kurierze Łódzkim”. Por. *Niech żyje Armia Ochotnicza*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 200, s. 1.

mur, stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda, wytężona praca, niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy. Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila ta nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając iż za Ojczyznę każdy w Polsce w własnej woli gotów złożyć krew i życie. Niech spieszą wszyscy, i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci którzy, stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej. Wszystko dla zwycięstwa! Do broni!⁵¹

Opublikowana została także odezwa Obywatelskiego Wykonawczego Komitetu Obrony Państwa pt. *Rodacy*, sygnowana przez gen. broni Józefa Hallera.

Kolejnym ważnym dokumentem edytowanym w tym numerze „Ochotnika” była odezwa dowódcy OGŁ gen. por. K. Olszewskiego z 28 lipca 1920 r. *Żołnierze ochotnicy!* W numerze tym zamieszczony został również tekst red. Lucjana Dąbrowskiego, który w ślad za jego tytułem uznać by można za motto i aktualne wezwanie – *Pójdziemy wszyscy*. Oto istotniejsze fragmenty tej programowej publikacji:

Polska krwią broczy. Nieprzeliczone zastępy żołdactwa bolszewickiego uderzają niby taranem w mur piersi żołnierza polskiego, broniącego granic kraju z bohaterstwem, któremu równego rzadko tylko dopatrzyć się możemy w dziejach ludzkości. Ten młody żołnierz, dzieckiem niemal porwany w wir wojny, wojny świętej o wolność i niepodległość Ojczyzny, nie ustępuje w niczym dzielnością legendarnym prawie postaciom rycerzy polskich, którzy w walce czy to z tatarstwem, czy z krzyżactwem i Moskwą, w walce o wiarę świętą i kraj kochany, z dala od swoich domowisk kładli kości, używając niemal obce pola i stępy.

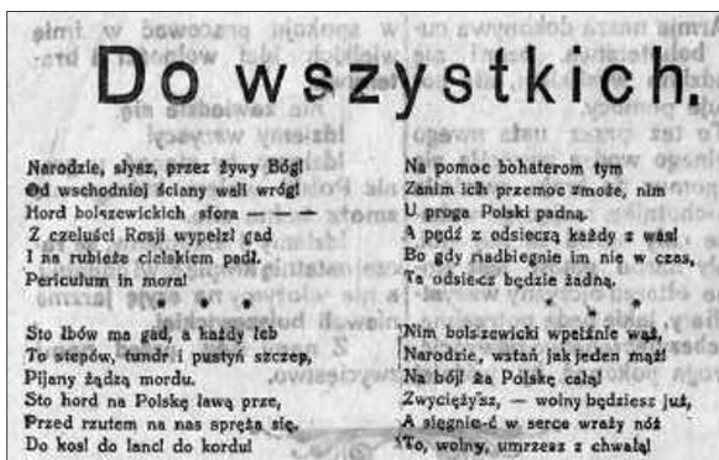
W dalszej części artykułu autor zwrócił uwagę na zmianę charakteru armii polskiej:

dopiero ostatnia walka o niepodległość, walka podjęta przez garść zapaleńców, zrównała wszystkich, obywatelom czyniąc nie tego, który się może wykazać dzielnymi czynami swych przodków, lecz tego, który sam na tę dzielność się zdobędzie. Żołnierz dzisiejszy to syn ludu, to syn robotnika i chłopu. Żołnierz dzisiejszy zdaje egzamin za ten lud, daje świadectwo, iż jesteśmy narodem rycerskim, narodem który ma świadomość swej odrębności

⁵¹ *Obywatele Rzeczypospolitej. Ojczyzna w potrzebie!*, „Ochotnik”, 25 VII 1920, nr 1, s. 2.

i wyznaczonej mu przez dzieje roli. Polska powstała znowu, ale powstała w męce, od razu skazana na stoczenie śmiertelnego boju o istnienie, o niezależność, o te prawa boskie i ludzkie, które tak głęboko cenimy, i w imię których szli walczyć Kościuszko i wielu, wielu innych – za dziesiąte morza, za dziesiąte kraje...⁵²

W kolejnej publikacji tego numeru „Ochotnika” znalazł się typowy materiał agitacyjny w formie listu ochotnika do Naczelnika Państwa (ochotnikowi brakowało kilku miesięcy do wieku dojrzałego, upoważniającego do zaciągnięcia się do Armii Ochotniczej). Kolejnym materiałem w tym numerze „Ochotnika” był wiersz patriotyczny Kazimierza Wroczyńskiego pt. *Do wszystkich*, zaczynający się od słów: „Narodzie słysz, przez żywy Bóg! Od wschodniej ściany wali wróg. Hord bolszewickich sfera ---- Z czeluści Rosji wypęłzł gad i na rubieżu cielskiem padł”⁵³.



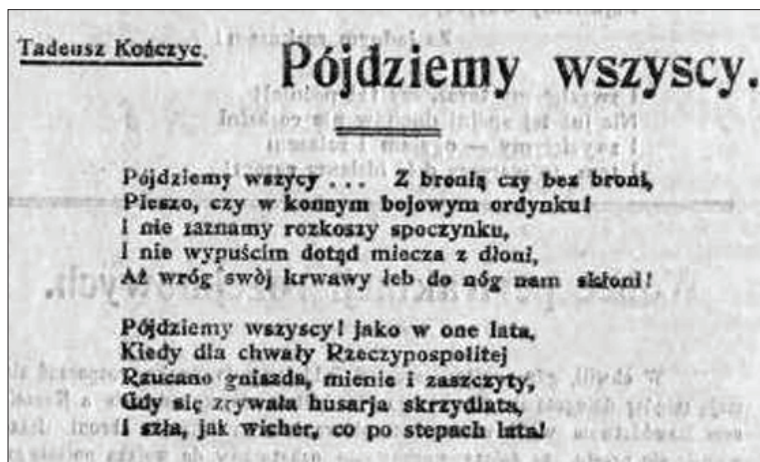
Fot. 2. Fragment wiersza K. Wroczyńskiego pt. *Do wszystkich* („Ochotnik” 1920, nr 1, s. 5)

Drugi numer „Ochotnika” wydano już 1 sierpnia. Otwierał go kolejny wiersz Kazimierza Wroczyńskiego pt. *Pieśń ochotników*, napisany w dniu 26 lipca pod wpływem atmosfery tamtych dni. Do tradycji Legionów nawiązywało z kolei opowiadanie Władysława Gackiego *Zwycięscy* (osnute na tle wypadków 1915 r.)⁵⁴. Po tym obszernym tekście zamieszczony został

⁵² L. Dąbrowski, *Pójdziemy wszyscy*, „Ochotnik” 1920, nr 1, s. 6–7.

⁵³ K. Wroczyński, *Do wszystkich*, „Ochotnik” 1920, nr 1, s. 8–9.

⁵⁴ W. Gacki, *Zwycięscy*, „Ochotnik” 1920, nr 2, s. 5–9.



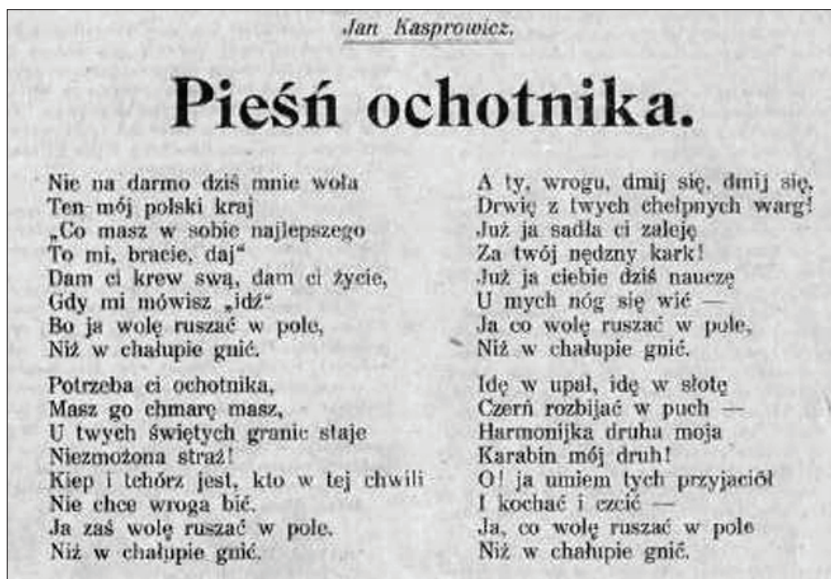
Fot. 3. Fragment wiersza Tadeusza Kończycy
(„Ochotnik” 1920, nr 2, s. 9–10)

agitacyjny wiersz Tadeusz Kończycy pod tytułem nawiązującym do tekstu L. Dąbrowskiego z poprzedniego numeru – *Pójdziemy wszyscy*. Walory literackie wiersza mogły budzić wątpliwości krytyków, jednak nie to się wówczas liczyło. Ważna była wymowa testu, jego walory agitacyjne. Poniższy skan przedstawia pierwsze fragmenty tego wiersza. W tej edycji „Ochotnika” zamieszczono także obszerną relację red. Jana Wojtyńskiego z łódzkich obchodów Święta Armii Ochotniczej (25 lipca 1920 r.)⁵⁵.

Trzeci numer „Ochotnika” nosi datę 8 sierpnia 1920 r. Można go traktować jako numer okolicznościowy, nawiązujący do tradycji Legionów Piłsudskiego, do wymarszu Pierwszej Kadrowej 6 sierpnia 1914 r. do walki o niepodległość. Numer otwiera artykuł Lucjana Dąbrowskiego (bez tytułu), nawiązujący do rocznicy 6 sierpnia 1914 r. W jego opinii:

Rok 1920 może przynieść Europie albo panowanie rządów krwi i przemocy, o ile Polska ulegnie, albo stać się może punktem wyjścia do leczenia ran, zadanych wszystkim przez wielką wojnę. O ile Polska nie da się pokonać wrogowi. Żołnierze-koledzy! 6 sierpnia 1914 r. dzisiejszy Naczelnik Państwa wezwał do boju wszystkich, gdy gwiazda Polski wschodziła dopiero. Dziś, gdy gwiazda ta zajaśniała pełnym blaskiem, a wróg potężny i ohydny chce ją zaćmić, ten sam ukochany przez Was Wódz wzywa do walki, walki ciężkiej, śmiertelnej może, ale takiej, która czoła wasze ozdobi wieńcem chwały, która was opromieni zwycięstwem. Bój dzisiejszy z bolszewikami, jest bojem o to,

⁵⁵ J. Wojtyński, *Święto Armii Ochotniczej w Łodzi*, „Ochotnik”, 1 VIII 1920, nr 2, s. 13–14.



Fot. 4. Wiersz Jana Kasprowicza pt. *Pieśń ochotnika*
(„Ochotnik” 1920, nr 3, s. 6)

czy Polsce być czy nie być. Dziś zdać musicie egzamin przed historią. Dziś na was patrzy naród cały. Garnie się on do Was, wzmacnia wasze szeregi ochotnikami, bo chce rzucić wszystko na szalę, bo chce zwyciężyć. I zwycięży. Bo ma wiarę. Zwycięży, bo taka jest jego wola. Pamiętajcie żołnierze! Historia się nie powtarza. Dwie daty te wielkich być muszą czynów pamiątkami⁵⁶.

Autor przypomniał, iż wtedy:

ruszyła na Moskala garstka bohaterów, i okryła się chwałą niezwyciężonych. Niech 6 sierpnia 1920 roku będzie dniem, w którym przyćmiony blask oręża polskiego rozplómi się na nowo. [...] Żołnierz polski niech zdobędzie sobie sławę niepokonanego, a bolszewickie hordy czerwonej armii niech ulegną złamane u jego stóp⁵⁷.

Poniżej tego tekstu do walki zachęcał Piotr Sierpiński w wierszu *Ochotnik*. Ważną pozycją w tym numerze był agitacyjny tekst Jana Wojtyńskiego pt. *Baczcie, gdy w bój idziecie...* Autor nawiązał w nim do tradycji legionowej:

⁵⁶ L. Dąbrowski, [artykuł bez tytułu] „Ochotnik” 1920, nr 3, s. 2.

⁵⁷ Tamże.

Ochotnicy! Pod sztandarem i w imię Niepodległej Polski Demokratycznej, porwani tem samem hasłem walki za świętą sprawę Ojczyzny – zupełnie – jak sześć lat temu – idziecie w bój naprzeciw dzikiej nawale moskiewskiej... Ten sam Wódz co ongi – sześć lat temu wzywał strzelców – ten sam ukochany Wódz i Naczelnik wezwał Was do szeregów... Szczęśliwi Wy... Dano Wam szczytną podjąć tradycję bojów legionowych, tradycję bojów nieśmiertelnych, Rokitny, kampanii karpackiej i walk październikowych 1914 r. Tak, jak tamci najlepsi synowie Ojczyzny – sześć lat temu rzucili rodziny, domy, stanowiska – i z karabinem w rękę stanęli przy Brygadierze Piłsudskim, by przekuć ideę wolności w czyn zbrojny, by przekuć ideę wolności w czyn zbrojny, by bić taranem w strupieszalność własnego społeczeństwa, by budować na polskim orężnym wysiłku Polskę, tak i Wy dzisiaj szczęśliwi i dumni ze swego powołania ochotnicy, rzuciliście wszystko, by pod przewodem tegoż Naczelnika bronić wywalczonej wolności, całości i niepodległości. Duma Wam serca rozpiera...⁵⁸

Tę edycję „Ochotnika” uzupełniały m.in. wiersze patriotyczne Jana Kasprowicza, Jana Sęczkowskiego i autora podpisującego się inicjałami H.J.

W czwartym numerze „Ochotnika” (datowanym „w sierpniu 1920 r.”) już w tytule pierwszego artykułu redakcja mogła odnotować przełom w sytuacji wojennej:

Potężny wysiłek armii naszej, zasilonej wydatnie krwią i męstwem ochotników, rozsadził pierścień hord sowieckich, zbliżających się już pod mury Warszawy. Kontrakcja nasza na południe od Warszawy, prowadzona wzdłuż Wisły i Wieprza pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza, osiągnęła już w pierwszych dniach wybitne sukcesy...⁵⁹

Na kolejnych stronach znajdujemy m.in. wiersz Kornela Makuszyńskiego pt. *O żołnierzu wielkim panu*. Ten numer wzbogaca rysunek satyryczny Artura Szyka, zaprezentowany poniżej.

W tej edycji „Ochotnika” zwraca też uwagę tekst sygnowany przez kapelana 28. pSK ks. Walerego Olesińskiego pt. *Do walki, ludu, wstań!* (datowany: „W polu, d. 1 VIII 1920 r.”). Ta publikacja miała jednoznacznie agitacyjny charakter. Świadczyć o tym mogą m.in. ostatnie jego fragmenty:

Na zew Komendanta wszyscy jak jeden stańmy do broni i wszystko oddajmy Ojczyźnie, by pod Jego przewodem stać się mocnym i wielkim narodem, a nie narodem karłów, nad którym ktokolwiek bądź roztoczył opiekę... I wierzyć nam trzeba, wierzyć w zwycięstwo, wierzyć, że w proch i pył rozpadnie się wroga nam zawierucha. Do walki, ludu, wstań!⁶⁰

⁵⁸ J. Wojtyński, *Baczenie, gdy w bój idziecie!...*, „Ochotnik” 1920, nr 3, s. 5.

⁵⁹ *Przełom w sytuacji wojennej*, „Ochotnik” 1920, nr 4, s. 2.

⁶⁰ Ks. W. Olesiński, *Do walki, ludu, wstań!*, „Ochotnik” 1920, nr 4, s. 6.



Fot. 5. Rysunek Artura Szyka – bez tytułu
(„Ochotnik” 1920, nr 4, s. 5)

W tym numerze „Ochotnika” odnotujemy jeszcze rysunkowy komentarz Artura Szyka, prezentujący „bolszewicki raj”.

Ostatni, piąty numer „Ochotnika” datowany jest „we wrześniu”. W tym numerze obok kilku materiałów publicystycznych, zamieszczono znany rysunek Artura Szyka ukazujący bohaterskiego polskiego żołnierza (ochotnika) zmagającego się z potężną bestią (ośmiornicą) uosabiającą Sowietów (gwiazda na czole potwora).

Numer piąty „Ochotnika” był zarazem ostatnią edycją wydawnictwa propagującą ochotniczy zaciąg do wojska. Na froncie wygasły walki. W perspektywie były rozmowy pokojowe między Rosją bolszewicką a Rzeczpospolitą. Tytuł niniejszego artykułu informuje o charakterze wydawanych latem 1920 r. jednodniówek „Ochotnik”. Ich zadaniem była agitacja Polaków do walki z Armią Czerwoną, co warunkowało treści i formę pisma. Należy podkreślić, że była to cenna i ciekawa inicjatywa wydawnicza, wokół której udało się skupić wielu dziennikarzy i publicystów z różnych redakcji.

Najbardziej znaną spośród nich postacią stał się Artur Szyk – światowej sławy malarz-miniaturzysta, ilustrator i karykaturzysta. W latach czterdziestych wieku XX jego prace reprodukowano na okładkach najpopularniejszych magazynów amerykańskich (osiągały też najwyższe ceny na rynku sztuki). Kluczową osobą w redakcji „Ochotnika” był jego redaktor naczelny, znany łódzki dziennikarz, pierwszy prezes Syndykatu Dzienni-



Fot. 6. Rysunek Artura Szyka („Ochotnik” 1920, nr 5)

karzy Polskich w Łodzi – red. Lucjan Dąbrowski. Współpracę z nim podjęło szereg cenionych „ludzi pióra”. Jak już wspomniano, swoje wiersze zamieścili w omawianych jednodniówkach m.in. znani literaci: Jan Kasprówic, Tadeusz Kończyc, Kornel Makuszyński oraz Kazimierz Wroczyński.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI*

„WRÓG U BRAM”. „KURIER ŁÓDZKI” O OFENSYWIE BOLSZEWICKIEJ Z LATA 1920 ROKU

L atem 1920 r. niepodległość Polski była skrajnie zagrożona. W sierpniu formacje Armii Czerwonej znalazły się na przedpolach Warszawy. Upadek stolicy oznaczałby utratę niedawno odzyskanej niepodległości. Z oczywistych względów sytuacja ta musiała ogniskować uwagę mieszkańców polskich wsi i miast, także tych, które nie znajdowały się na bezpośrednim kierunku bolszewickich uderzeń. W opisywanym przypadku chodzi o Łódź, duże miasto przemysłowe i wielkie skupisko ludności. Jego potencjał, odpowiednio wykorzystany, mógł mieć istotne znaczenie dla przebiegu wojny. Stąd ciekawe od strony poznawczej jest pytanie, jak w Łodzi odczytywano sytuację wojenną? Czy docierały tutaj informacje pokazujące złożoność położenia Warszawy i całej Polski? Jak przebiegała w tym mieście akcja mobilizacji zasobów ludnościowych i materialnych na potrzeby wojny?

Cennym źródłem historycznym do tego typu analiz jest prasa. Codzienne gazety, o zróżnicowanym obliczu politycznym, dobrze ukazują różne aspekty życia Łodzi, jej mieszkańców, z oczywistych względów także te dotyczące wojny. Trudno wskazać inne źródło, które z taką systematycznością i tak obszernie ukazywałoby zmienność bieżących wydarzeń. Pamiętać jednak przy tym trzeba, że prasa nie funkcjonowała w warunkach pełnej swobody.

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

Zwłaszcza w odniesieniu do informacji odnoszących się do rozwoju wypadków na froncie i stanu armii należy liczyć się z ograniczeniami cenzuralnymi (w redakcjach wyznaczano po dwie osoby odpowiedzialne przed władzami wojskowymi z tzw. dział wojskowo-informacyjny). Na potwierdzenie tych słów warto wspomnieć o karach finansowych nałożonych w lipcu 1920 r. na „Rzeczpospolitą”, która nie dopełniła odpowiednich procedur, wydając dodatek nadzwyczajny¹.

Rynek prasowy w Łodzi u zarania II Rzeczypospolitej był bardzo niestabilny. Lokalne gazety były słabe i w zasadzie nie docierały dalej niż teren miasta i sąsiednich powiatów. Z czasem ta prowincjonalność była jednak przełamywana. Stało się to za sprawą powstania w Łodzi dwóch wielkich koncernów wydawniczych. Jeden z nich, w formie spółki z całkowicie polskim kapitałem, stworzył adwokat Jan Stypułkowski. Pierwszy krok do zbudowania potężnej firmy stanowiło zakupienie małego, upadającego wydawnictwa i druk od grudnia 1919 r. „Kuriera Łódzkiego Ilustrowanego”. Dnia 6 marca 1920 r. tytuł zmieniono na „Kurier Łódzki” (formalnie był to „Kurjer Łódzki”)². Oznaczało to powrót do funkcjonującego na łódzkim rynku od 1906 r. tytułu, będącego przez I wojnę światową jedną z trzech najpopularniejszych w Łodzi gazet. Te okoliczności przemawiają za tym, aby spośród grona innych gazet łódzkich zainteresować się właśnie tym tytułem. Pismo formalnie deklarowało bezpartyjność, w rzeczywistości w ciągu kolejnych lat okresu międzywojennego ewoluowało od umiarkowanych pozycji narodowych, przez opcję chrześcijańsko-demokratyczną, do przyjęcia linii prorządowej (prosanacyjnej). Charakteryzując oblicze polityczne gazety trzeba też pamiętać o związkach politycznych i biznesowych jej wydawcy z premierem Leopoldem Skulskim (grudzień 1919 – czerwiec 1920 r., od 24 lipca minister spraw wewnętrznych)³. Gdy względnie postępy i zbliżony do sfer rządowych „Kurier” usiłował ponownie zaistnieć na rynku prasowym, nad jego przyszłością i ogólnie nad losem odrodzonej Polski zawisło jednak bolszewickie zagrożenie. Warto zatem zapytać jak w tej właśnie gazecie relacjonowano rozwój sytuacji wojennej?

¹ „Rzeczpospolita” zawieszona, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 195, s. 2; *Militaryzacja prasy*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 199, s. 2; „Rzeczpospolita” znów ukarana, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 218, s. 4.

² L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej. „Kurjer Łódzki” i „Echo” – wydawnictwa Jana Stypułkowskiego (1919–1939)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, nr 52, s. 151–152.

³ Tamże, s. 158–159; *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 115–120.

Na potrzeby poniższego tekstu przebadano treść „Kuriera Łódzkiego” z okresu lipiec – sierpień 1920 r.⁴ Jest to niezwykle ważny kierunek studiów na źródłami prasowymi, bo – jak napisała Antonina Kłoskowska – „analiza treści stanowi niewątpliwie konieczny wstęp do analizy procesu oddziaływania treści komunikacji na odbiorców”⁵. Ograniczenie zakresu chronologicznego kwerendy wynikało z zamiaru skoncentrowania się na fazie najostrzejszego kryzysu na froncie i jego radykalnej zmianie od połowy sierpnia. Niewątpliwie to był czas bardzo bogaty w historyczne wydarzenia i w konsekwencji redakcja badanej gazety musiała na nie stosownie reagować. Dlatego wydania z okresu lipiec – sierpień są najwartościowsze dla osiągnięcia postawionego sobie celu badawczego.

1. „OJCZYŻNA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!” POŁOŻENIE POLITYCZNE POLSKI

Nie ulega wątpliwości, że latem 1920 r. położenie w jakim znajdowała się Polska było fatalne i przez długi czas ulegało pogorszeniu. W dniu 30 czerwca premier Władysław Grabski na forum Sejmu, co przytoczył na swojej czołówce „Kurier Łódzki”, mówił o zbliżaniu się czasu wielkiej próby i potrzebie zatroskania się całego narodu o swój byt. O powadze sytuacji świadczyło powołanie 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa⁶. Czytelnicy mogli się dowiedzieć, że organ ten był uprawniony do wydawania zarządzeń w zakresie wojny i pokoju, co miało umożliwić władzom polskim podejmowanie szybkich decyzji, adekwatne do pojawiających się wyzwań⁷.

W lipcowych edycjach „Kuriera” wielokrotnie pojawiał się wątek dotyczący różnych działań dyplomatycznych na rzecz pokoju. Początkowo pisano o tym głównie przez pryzmat konferencji w belgijskim Spa (5–16 lipca 1920 r.). Nigdy nie wybrzmiały jednak na kartach gazety narzucone tam premierowi W. Grabskiemu warunki, od których państwa zachodnie

⁴ Badanie treści gazet, czyli myśli politycznej i społecznej przekazywanej czytelnikom, to część analizy zawartości prasy, jeden z aspektów badań prasoznawczych. Zob.: M. Kafel, *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1969, s. 154.

⁵ Cyt. za: W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 24.

⁶ *Expose prezesa ministrów Władysława Grabskiego*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 176, s. 1; *Ustanowienie Rady obrony narodowej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 177, s. 1.

⁷ W późniejszym okresie kompetencje doprecyzowano: podniesienie morale w społeczeństwie, skrócenie procesu legislacyjnego, rozstrzyganie w kluczowych sprawach politycznych i związanych z podjęciem rozmów pokojowych. Zob.: P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 78.

uzależniały interwencję polityczną na rzecz przerwania działań wojennych z bolszewikami. O tym, że były one bardzo niekorzystne dla Polski świadczy bez wątpienia pośrednia informacja zawarta w odredakcyjnym komentarzu pt. *Nakaz chwili*. Nieznany autor 18 lipca pisał o „groźbie pokoju”, która zawisła nad Ojczyzną⁸. Nie ulega wątpliwości, że chodziło tutaj o dyktat zachodnich dyplomatów, zwłaszcza brytyjskiego lorda George Nathaniela Curzona, uczestnika konferencji w Spa⁹.

Tymczasem polskie ustępstwa w Spa na niewiele się zdały, pomijając fakt, że spowodowały poważne następstwa polityczne w kraju (upadek rządu W. Grabskiego)¹⁰. Jednostronnicowy dodatek nadzwyczajny do „Kuriera Łódzkiego” z 26 lipca, powiększoną czcionką informował, że *Zawieszenia broni nie ma*. Bolszewicy odkładali ewentualną decyzję o tydzień, co w związku z ich sukcesami na froncie było interpretowane jako chęć „narzucenia Polsce swego tyrańskiego jarzma”. A poniżej wspomnianego nagłówka znalazły się słowa krótkiego, ale jednoznacznego i napisanego wielką czcionką komentarza: „Jedyną z naszej strony odpowiedzią może być bezwzględne pogotowie narodu. Od tej chwili cały naród, jak jeden mąż, winien znaleźć się pod bronią!” Frazę tę opatrzono jeszcze hasłem: „Wszyscy na front”¹¹. W kolejnych wydaniach na czołowych miejscach pojawiały się informacje o zawirowaniach towarzyszących poszukiwaniu przez Polskę rozejmu i pokoju. Tytuły artykułów i komentarze do nich pokazywały jednoznacznie, że redakcja „Kuriera” nie miała wątpliwości, iż Moskwa prowadzi grę na czas licząc na upadek Polski¹². W tej sytuacji wspomniany dziennik nie stwarzał jednak swoim łódzkim czytelnikom złudzeń co do możliwości powodzenia zabiegów dyplomatycznych.

Obok relacjonowania polsko-sowieckich rozmów dyplomatycznych „Kurier” usiłował przedstawiać czytelnikom reakcje rządów i opinii publicznej na kryzysowe położenie, w jakim znalazła się Polska. Z oczywistych względów akcentowano wszelkie gesty poparcia, ale nie pomijano także kroków

⁸ *Nakaz chwili*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 194, s. 2.

⁹ Jego nazwisko symbolizowało bardzo niekorzystny przebieg granicy wschodniej, który narzucono Polsce podczas konferencji w Spa. Zob.: A. Wasilewski, *Granica lorda Curzona. Polska granica wschodnia od Wersalu do Schengen (traktaty, umowy, przejścia graniczne, podróży, wizy)*, Toruń 2003, s. 10–11, 20.

¹⁰ O sprawie okoliczności upadku rządu „Kurjer” pisał niewiele i ograniczał się do podawania podstawnych faktów: *Votum zaufania dla Naczelnika Polski*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 197, s. 2; *Przed zmianą gabinetu*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 197, s. 2; *Dookoła przesilenia gabinetu*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 198, s. 1.

¹¹ *Zawieszenia broni nie ma*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 201, s. 1 [dodatek nadzwyczajny].

¹² *Moskwa nie przyjęła noty polskiego rządu*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 213, s. 2; *Kręta twa bolszewickie*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 214, s. 1.

wrogich. Tytuły niektórych tekstów epatowały przesadnym optymizmem: „Anglicy tworzą oddziały ochotnicze na bolszewików”, „Anglia w obronie Polski”, „Europa spieszy z pomocą Polsce”, „Wielka militarna pomoc Francji”, „Węgry i Rumunia spieszą Polsce z pomocą”¹³. Za udzieleniem Polsce pomocy miały przemawiać jej racje moralne. Świadczy o tym publikowana również na łamach łódzkiego „Kuriera” odezwa Rady Obrony Państwa „do ludów świata” z 8 sierpnia. Informowano w niej o dramatycznym położeniu Polski, ale także ostrzegano zachodnie społeczeństwa: „Nie tylko nasz, ale także wasz los dziś nad Wisłą rozstrzyga się”¹⁴. Tymczasem konkretna pomoc w postaci amunicji nadchodziła w zasadzie tylko z Francji. Transporyty te były jednak blokowane przez sąsiadów, głównie Niemcy, ale też Wolne Miasto Gdańsk¹⁵. Z czasem redakcja „Kuriera” zdała sobie sprawę, że zwłaszcza ze strony Anglii nie można liczyć na jakąkolwiek pomoc. Taka była wymowa artykułu pt. *Pomoc aliantów*, opublikowanego w przeddzień rozstrzygających wydarzeń na froncie wojny polsko-bolszewickiej. W tekście wyeksponowano niechęć premiera brytyjskiego D. Lloyd Georga i brytyjskich robotników. Czytelnik mógł się też zorientować, że stan ten jest nie tylko następstwem określonej polityki prowadzonej przez Wielką Brytanię, zbieżności interesów Niemiec i Rosji Sowieckiej w dążeniu do zniszczenia Polski¹⁶, ale także konsekwencją niedostatecznej akcji informacyjnej, prowadzonej przez polskie placówki dyplomatyczne na zachodzie: „Nie wystarczy bohaterstwo polskiego żołnierza, trzeba zaprzestać redukcji biur prasowych polskich za granicą”¹⁷. Trudno podważyć sens tej konstatacji.

¹³ *Polityka Anglii*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 198, s. 1; *Anglicy tworzą oddziały ochotnicze na bolszewików*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 201, s. 2; *Europa spieszy z pomocą Polsce*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 180, s. 2; *Anglia w obronie Polski*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 212, s. 1; *Wielka militarna pomoc Francji*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 208, s. 1; *Węgry i Rumunia spieszą Polsce z pomocą*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 213, s. 2.

¹⁴ *Rada Obrony Państwa do ludów świata*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 216, s. 1.

¹⁵ *Niemcy zatrzymują amunicję dla Polski*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 203, s. 2; *Angielscy żołnierze wyładowują amunicję dla Polski w Gdańsku*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 203, s. 2; *Amunicja dla Polski*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 2. Więcej zob.: M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 46.

¹⁶ „Armia bolszewicka, mająca zgnieść Polskę, przelewa krew rosyjską w interesie polityki niemieckiej”, stwierdził komentator „Kurjera”. Do tego wniosku doprowadziło go skojarzenie, iż największy napór wojsk sowieckich następował na lewym skrzydle polskiej obrony, położonym najbliżej terenów plebiscytowych – chodzi o Warmię, Mazury i Powiśle, gdzie przeprowadzony 11 VII 1920 r. plebiscyt zakończył się dla Polski druzgocącą klęską. Zob.: *Ofensywa bolszewicka a plebiscyty*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 2.

¹⁷ *Brak propagandy polskiej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 211, s. 3. Zob. też: *Polityka Anglii*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 198, s. 1; *Pomoc aliantów*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 1.

2. „BOHATERSKIE WOJSKA NASZE WALCZĄ Z NAWAŁĄ BOLSZEWICKĄ”. POGARSZANIE SIĘ SYTUACJI MILITARNEJ

Wszystkie gazety w Polsce, w tym „Kurier”, informowały swoich czytelników o rozwoju sytuacji na froncie polsko-bolszewickim. Od początku sowieckiej ofensywy wiadomości te były niepokojące, ale w pierwszych dniach lipca 1920 r. – z punktu widzenia łódzkiego czytelnika – walki toczyły się na dalekich rubieżach i nie przekładały się na wzrost jego osobistego zagrożenia. Przykładowo publikowany 1 lipca komunikat Sztabu Generalnego WP donosił wprawdzie o dużej aktywności wojsk bolszewickich na całym froncie, ale konkretnie wymieniano odległe ogniska walki: Borysów, Bobrujsk czy rzekę Bereżynę. Jednak już po trzech tygodniach według informacji z tego samego źródła można było przeczytać, że teraz walki trwały w rejonie Grodna („Oddziały nasze odstępują w ciężkich walkach”), a na odcinku Krzemieniec-Wołoczysk „front nasz wygiął się pod silnym naciskiem przeważających sił przeciwnika”¹⁸. Nawet pobieżne spojrzenie na mapę pozwalało stwierdzić, że sytuacja na froncie kształtowała się coraz bardziej niekorzystnie.

Publikowane komunikaty wojenne były jednak tak konstruowane, że fakt widocznego odwrotu polskich wojsk był łagodzony informacjami o bohaterskiej walce żołnierza, taktycznych sukcesach czy zapewnieniach o utrzymaniu spoistości przez polskie formacje, które – nawet jeśli były zmuszone do odwrotu, to robiły to w sposób uporządkowany, planowy i bez poważniejszych strat, przy jednoczesnym zadawaniu dotkliwych ciosów przeciwnikowi¹⁹. Ostro polemizując z komunikatem zawartym w radiogramie Józefa Stalina, przechwyconym przez polskie stacje radiowe, o przerwaniu na początku lipca polskiego frontu, komentator „Kuriera” uspokajał swoich czytelników słowami:

Straty w ludziach naszej armii są minimalne i nie znajdują się w żadnym współmiernym stosunku do strat normalnych przy walkach tego rodzaju jak ostatnie, żadna armia nie uległa zniszczeniu, a odwrót dokonany przez trzecią armię został tak skutecznie przeprowadzony, że zdołano wycofać nie tylko wszystkie oddziały i materiały, lecz nawet uprzystępniono ludności taborów kolejowych dla wywiezienia swych rzeczy prywatnych²⁰.

¹⁸ *Bohaterskie wojska nasze walczą z nawałą bolszewicką*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 175, s. 2; *Bolszewicy prowadzą nadal zacięte ataki*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 206, s. 2.

¹⁹ *Bohaterstwo naszych wojsk na froncie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 207, s. 2; *Bolszewicy wycofali się na Owurcz*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 178, s. 2.

²⁰ *Kłamstwa bolszewickie o naszej sytuacji wojskowej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 181, s. 2.

Tego rodzaju teksty miały uspokajać czytelników gazety, a pośrednio oddziaływać w ten sam sposób na wszystkich mieszkańców miasta. Nie ulega wątpliwości, że w tym działaniu chodziło o przeciwdziałanie ujawniającym się nastrojom panikarskim, których upowszechnienie się mogło przynieść koszmarnie następstwa. Stąd w dużym tekście pod neutralnym w swojej wymowie tytułem *Sytuacja na froncie* z 2 lipca 1920 r. dziennikarz „Kuriera” pisał:

Dlatego też z poszczególnych zdań z komunikatów nie należy wysnuwać wniosków zbyt daleko idących. Żołnierzowi naszemu na froncie w chwili obecnej potrzebna jest najbardziej świadomość spokoju i porządku w kraju i wytężone poparcie całego społeczeństwa. Nie należy więc dawać posłuchu panicznym pogłoskom kolportowanym przez różnych pesymistów, defetystów lub wręcz agentów sowieckich²¹.

Tego rodzaju wezwania nabierały dodatkowego znaczenia w związku z zarysowaniem się bezpośredniego zagrożenia dla Warszawy.

Już na początku sierpnia na łamach opisywanej gazety pojawiły się informacje o ciężkich walkach o Brześć nad Bugiem, na północ od Ostrołęki, między Narwią a Bugiem (rejon Zambrowa), o obronie Łomży. Komunikat Sztabu Generalnego z 8 sierpnia donosił, że oddziały jazdy nieprzyjacielskiej posuwają się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej, zajęły Przasnysz, a „mniejszymi podjazdami posuwają się pod Mławę i Ciechanów”, natomiast 13 sierpnia podano, że po silnych atakach WP zmuszone było oddać Pułtusk²². W tych dniach z rzadka publikowano informacje, które nie były przytłaczające, jak ta z 4 sierpnia o lokalnym zwycięstwie na froncie południowym, oznaczającym zmuszenie do przejściowego odwrotu operującej na tym obszarze groźnej konnicy Siemiona Budionnego. Po tygodniu ta ostatnia formacja znów przeszła do działań zaczepnych²³. Tego rodzaju informacje, nawet przeplatane wiadomościami o udanych kontratakach – zwykle widniały w tytule artykułów i musiały budzić niepokój. Redakcja „Kuriera” była tego świadoma i w związku tym różnymi sposobami starała się podtrzymywać ducha w społeczeństwie, podkreślając, że sytuacja faktycznie jest zła, ale ciągle istnieje możliwość jej odwrócenia. Na poparcie powyższej tezy przywołano przykład dzielnego oporu Francuzów w 1914

²¹ *Sytuacja na froncie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 177, s. 1.

²² *Akcja wojsk naszych*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 215, s. 1. Zob. też: *Akcja wojsk Rzeczypospolitej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 209, s. 1; *Pomyślna akcja wojsk polskich*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 3; *Napór wroga na północy*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 219, s. 2.

²³ *Zwycięstwo na froncie południowym*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 1; *Odparcie ataków na Pułtusk*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 218, s. 1.

i 1918 r., gdy siły niemieckie zagrażały Paryżowi. Nadzieję upatrywano – co oczywiste – w pierwszym rzędzie w wysiłku polskiego żołnierza, jego waleczności i niewzruszonym morale²⁴. Szybko w podobnym tonie zaczęli się wypowiadać uznani generałowie. Najpierw gazety cytowały gen. por. Tadeusza Rozwadowskiego, szefa Sztabu Generalnego, który w wypowiedzi dla prasy z 31 lipca stwierdził, że „wojska nasze dokonały cudu” odpierając liczne ataki, a dalej zapowiadał zdecydowaną walkę („na noże”, o „być albo nie być”) i dodawał, że siła wroga nie jest tak wielka, żeby w warunkach pełnej mobilizacji społeczeństwa nie udało się jej pokonać: „Wojsk koalicji nie potrzebujemy. Mamy dosyć sił własnych, które należy utrzymać i uruchomić w chwili stanowczej”²⁵. Natomiast gen. Władysław Sikorski, w okresie najzacieklejszych walk, miał powiedzieć, że Polska odniesie zwycięstwo, bo żołnierz sowiecki się załamuje, a linia frontu północnego „może stać się w każdej chwili punktem wyjścia do kontrofensywy”²⁶.

Zdecydowanie należy podkreślić, że w zamieszczanych kolejnych tekstach nie ukrywano prawdy o niekorzystnej sytuacji na froncie. Świadczy o tym opublikowanie na pierwszej stronie chociażby treści dramatycznej odezwy rządu z 5 sierpnia 1920 r. pt. *Ojczyzna w niebezpieczeństwie*, zawierającej jednoznaczne wezwanie, skierowane do wszystkich Polaków, do obrony „ogniska domowego”. Za tym poszła odezwa premiera W. Witosa do żołnierzy i odezwa do „obywateli stolicy”. Poza tym na pierwszej stronie „Kuriera” znalazła się jeszcze brzemienna w pozytywnych skutkach odezwa premiera do ludności wiejskiej, którą wydał tuż po objęciu urzędu premiera w dniu 24 lipca: „Państwo to naród, państwo to Wy. [...] Niech każdy z was spełni swój obowiązek. Kto z Was zdolny do noszenia broni – na front”²⁷. Nie mogło też zabraknąć odezwy Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego z 3 lipca: „Wzywam tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnęli się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów jest złożyć krew i życie. Niech się spieszą wszyscy”²⁸. Te dramatyczne wezwania przywódców państwa szybko zostały odpowiednio rozpropagowane przez dziennikarzy „Kuriera”.

²⁴ *Sytuacja na froncie*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 177, s. 1.

²⁵ *Gen. Rozwadowski o sytuacji militarnej Polski*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 207, s. 1.

²⁶ *Generał Sikorski o sytuacji*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 216, s. 3.

²⁷ *Odezwa Witosa do włościan*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 208, s. 1. Zob. także: *Rada Ministrów do Narodu Polskiego*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 213, s. 1; *Premier Witos do żołnierzy*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 213, s. 3; *Rząd do Obywateli Stolicy*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 213, s. 4.

²⁸ *Ojczyzna wzywa swych synów do broni! Odezwa Naczelnika Państwa*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 180, s. 1.

W kolejnych numerach powielano hasło: *Wstępujcie do szeregów armii ochotniczej* (zwykle na pierwszej stronie) i zachęty do nabywania Pożyczki Odrodzenia Polski, z czasem nazywanej Pożyczką Odrodzenia i Obrony Polski²⁹. W jednym z wydań „Kuriera” stosowne ogłoszenie w ramce, dotyczące wspomnianej pożyczki, opatrzone cytatem z *Wyzwolenia* Stanisława Wyspiańskiego o przebudzeniu ducha śpiącego narodu. W innym ks. Antoni Szelański z podobnym zamiarem napisał do łódzian: „Jeśli nie kupisz [pożyczki – przyp. K.L.] nie tylko nie jesteś z Ojczyzną, a przeciwko niej jesteś, bo ją osłabiasz i jej szkodzisz”. Pojawiała się też stosowana grafika (ilustracje). Z oczywistych względów publikowano również ogłoszenia o poborze roczników 1890–1894 do wojska, najpierw tych, którzy odbyli przeszkolenie wojskowe w armiach zaborczych (od 12 sierpnia), a następnie i tych, którzy dotąd nie zetknęli się z rzemiosłem wojskowym (od 19 sierpnia)³⁰. Wszystkim wezwaniom o charakterze oficjalnym (pobór ochotniczy, pobór zwykły, nabywanie pożyczki państwowej) towarzyszyły teksty odredakcyjne, dodatkowo wzmacniające potrzebę wypełnienia przez łódzian swoich obowiązków.

Z tego powodu dramatyczna była wymowa artykułu z „Kuriera” z początku lipca, korespondującego z odezwą Naczelnika Państwa, pt. *Narodzie, słysz!*:

Tam żołnierz polski, syn twój i brat, jak lew się bije – zagradza wrogowi do stolicy bram, broni on wejścia do twoich chat. Dobytku twego i życia twego broni. I kobiet polskich czci broni od pohańbienia, przed zbezczeszczeniem osłania świątynię i naszą wiarę świętą. [...] Narodzie słysz! Idź póki czas, póki nie za późno!³¹

Towarzyszyły temu teksty z zachętą do zbudowania i utrzymania jedności („niech ustaną nareszcie wszelkie walki partyjne, wszelkie niesnaski i zaognienia społeczne”; „U Twoich granic walczą »wszystkie stany«, robotnik, pan i chłop”) oraz zdecydowanego przeciwstawienia się tzw. alarmistom („musimy zamknąć *im* usta”). Poza tym Czesław Gumkowski,

²⁹ Chodziło o dwie pożyczki wewnętrzne, krótkoterminową (5 lat) i długoterminową (45 lat). Zob.: K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004, s. 194–195.

³⁰ *Obywatele!*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 183, s. 1; *Pożyczka*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 186, s. 1; *Powołanie pod broń*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 199, s. 1; *Ogłoszenie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 205, s. 1; *Pobór roczników*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 214, s. 5; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 4; A. Szelański, *Otwórz ucho, Polaku, Ojczyzna woła*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 216, s. 2.

³¹ *Narodzie, słysz!*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 214, s. 1–2.

z redakcji „Kuriera”, opublikował wiersz pt. *Słuchajcie, jak bije serce Polski*, którym gazeta chciała zapobiegać przenikaniu do serc i umysłów rodaków zwątpienia i przygnębienia³². Taką samą wymowę, choć zupełnie odmienianą formę, jak na warunki wojenne bardzo lekką i dowcipną, miała notatka opublikowana na łamach „Kuriera” na początku sierpnia 1920 r. Było to swoiste ostrzeżenie dla rodaków słabego ducha, podpisane przez nieznanego Grono Młodzieży Armii Ochotniczej:

W najbliższym czasie będą uwiecznione afiszami nazwiska wszystkich tu-tejszych [tzn. łódzkich – przyp. K.L.] strachajłów, maminyh synków, trzęsi-brzuchów i opojów, których członki cielesne tkwią dotychczas w cywilnych szatach. Każdy nie kaleka na front! Mundur wojskowy odmładza fizycznie i duchowo, krzepi i potęguje wolę, lecz otyłość, łysinę, tępotę umysłową i małostkowość, pomnaża energie, hartuje, rozwesela i wstrzykuje wigor życiowy. Precz z tchórzami!³³

Różnego rodzaju odezwy, apele czy zachęty, kierowane do łódzkich czytelników w kontekście narastającego zagrożenia wojennego ze Wschodu, niewątpliwie były najważniejszym wyzwaniem dla polskich dziennikarzy tamtego czasu. Redakcje dobrze wiedziały, że rodacy musieli potwierdzić swoje prawo do suwerenności i niepodległości, płacąc za to bardzo dużą cenę.

Innym narzędziem, którym posłużyła się łódzka prasa w celach mobilizacyjnych, poza odwoływaniem się do patriotyzmu czytelników, były liczne artykuły, traktujące o Rosji sowieckiej i o „nowych porządkach” na zajętych przez armię bolszewicką obszarach Rzeczypospolitej. Społeczeństwo musiało bowiem wiedzieć kogo nienawidzi i z jakim wrogiem ma walczyć³⁴. „Raj bolszewicki”, jak zatytułowano serię artykułów w „Kurjerze”, budził strach, co niewątpliwie powinno prowadzić do wzmocnienia ducha oporu i włączenia się w zbiorową obronę.

Publikowane teksty pokazywały słabość państwa sowieckiego i jego armii, uwikłanej w zwalczanie powstań i kontrrewolucji w głębi Rosji. Do informacji o „szemrzącym” bolszewickim żołnierzu dochodziły wiadomości o powszechnej nędzy i głodzie: fabryki zwykle miały stać, a robotnicy chodzić głodni, „żywiąc się odpadkami, jak pies”, brakowało opału i zapalek na rozpałkę, więc gotowano razem dla kilku rodzin bądź nosiło się ogień od

³² Z. Orlicz, *Ojczyźnie mojej*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 177, s. 3; *Dwa fronty*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 181, s. 1; *Przeciw alarmistom*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 207, s. 1.

³³ *Wielkie dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 210, s. 4.

³⁴ U. Jarecka, *Propaganda wizualna słusznej wojny. Media wizualne XX wieku wobec konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2008, s. 199.

chaty do chaty. Do tego dochodził krwawy i bezlitosny terror „osławionych czerezwyczajek”³⁵. Czytelników łódzkich jeszcze bardziej musiały jednak niepokoić przekazy o poczynaniach Armii Czerwonej na zdobytych ziemiach polskich. Wynikało z nich, że powszechnym zjawiskiem były rekwizycje koni i wozów, domaganie się żywności, grabież sklepów itp. Przejmowano też fabryki i majątki ziemskie, a ich właścicieli aresztowano. W fatalnym położeniu znajdowali się polscy jeńcy. Poza tym ludność polską angażowano do prac na potrzeby frontu, a także wcielano do sowieckiej armii. Dochodziło również do brutalnych gwałtów na kobietach. Tej ostatniej sprawie „Kurier” poświęcił spory tekst na pierwszej stronie w numerze z 5 sierpnia 1920 r., w którym w naturalistyczny sposób opisano „zaloty” żołnierza bolszewickiego do polskiej dziewczyny. Wobec odmowy – cała rodzina została w brutalny sposób zamordowana.

W oczach rodziców, siostry-dziecka jeszcze, w oczach narzeczonego znęcano się nad nieszczęsną dziewczyną, przechodziła pohańbiona z rąk do rąk oprawców. A potem na jej oczach zamordowano członków jej rodziny. Aż i ją samą – wyczerpaną, bez sił, dobito³⁶.

Przekaz tego rodzaju publikacji był jasny: walka z nawałą sowiecką stawała się absolutną koniecznością, gdyż była ona już nie tylko obroną niepodległości, ale także cywilizacji zachodniej przed najazdem barbarzyńców ze Wschodu.

3. „DZIEŁO OBRONY OJCZYZNY” W ŁODZI. REAKCJE MIESZKAŃCÓW MIASTA NA WZROST ZAGROŻENIA BOLSZEWICKIEGO

Choć Łódź nie doświadczyła bezpośredniego niebezpieczeństwa związane go ze zbliżaniem się Armii Czerwonej, to miasto i jego mieszkańcy włączyli się w dzieło obrony Polski. Wysyłano żołnierzy, w tym ochotników, na front, gromadzono fundusze na cele wojenne, dostarczano wojsku niezbędny ekwipunek. Podejmowano także szereg innych inicjatyw organizacyjnych,

³⁵ *Powstanie na tyłach armii sowieckiej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 175, s. 2; „Czerwony terror”, „Kurier Łódzki” 1920, nr 204, s. 1; *Raj bolszewicki*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 213, s. 1–2.

³⁶ *Raj bolszewicki*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 211, s. 1. Zob. też: *Bolszewicy mobilizują pod przymusem ludność polską*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 204, s. 5; *Raj bolszewicki*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 1; *Rządy bolszewickie w Wilnie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 1; *Inwazja bolszewicka*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 213, s. 5; *Z kraju*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 4.

związanych z pomocą dla rannych czy z przyjmowanymi uchodźcami ze wschodu³⁷. Szukano również ocalenia kraju w żarliwych modlitwach.

Zasadnicze znaczenie miała akcja zaciągu łódzian do Armii Ochotniczej. O wadze sprawy świadczyło powtarzane przez „Kurier” na jego łamach hasło: „Wstępujcie w szeregi armii ochotniczej”. Od 9 lipca przy ul. Leszno 4, w miejscu postoju części batalionu zapasowego 31. pSK rozpoczęła pracę komisja przyjmująca ochotników. Dzień wcześniej młodzież szkolna na wiecu uchwaliła rezolucję o natychmiastowym zgłoszeniu się do wojska³⁸. Promocji takich poczynań służyło też zorganizowanie 25 lipca na pl. Dąbrowskiego dużej imprezy informacyjnej na temat ochotniczego zaciągu, połączonej z przemieszczeniem się zgromadzonych na ul. Piotrkowską, gdzie przed Grand Hotelem przemaszerował ochotniczy pułk piechoty. Zgromadzeni łódzianie wiwatowali na cześć żołnierzy i pozdrawiali ich okrzykami: „Niech żyje armia ochotnicza”, „Niech żyją nasi obrońcy”³⁹. Z czasem pojawiły się informacje o wyjeździe na front nowo sformowanych oddziałów ochotniczych, np. 2 sierpnia z dworca kaliskiego odjechał oddział ochotników, stworzony przez łódzkie struktury Narodowej Partii Robotniczej; kilka dni później odjeżdżała grupa ochotniczek, zwerbowanych przez Narodową Organizację Kobiet. Na front poszły także dwie kompanie piesze, sformowane przez łódzką policję, z dziesięcioma oficerami na czele⁴⁰.

Rzecz charakterystyczna, że początkowo wyjazdy żołnierzy, w tym i ochotników, były przez łódzian przyjmowane chłodno. Na ten fakt redakcja „Kuriera” zareagowała dość mocno, wypominając mieszkańcom Łodzi ich zachowanie z przeszłości, a dokładniej w momencie wybuchu I wojny światowej: „Wstydźcie się, łódzianie. Wszak umieliście obrzucać kwiatami, obdarowywać papierosami – w roku 1914 – żołnierza moskiewskiego,

³⁷ Chodzi o osoby przybyłe z Wołynia i Podola. Umieszczono ich w sali na Helenowie, w magazynach dworca Łódź Kaliska, w fabryce przy ul. Piramowicza 4, obiektach szkolnych i niektórych budynkach prywatnych. Przyjęto także urzędników z dyrekcji kolei w Równem, z województwa podlaskiego i Komisariatu Rządu na miasto Kamieniec. Było ich na tyle dużo (tylko z tych dwóch ostatnich miejsc przybyło ponad 300 osób), że z uwagi na przeludnienie miasta zdecydowano o nieprzyjmowaniu dalszych biuralistów. Zob.: *Z miasta i okolic*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 192, s. 3; *W sprawie uchodźców*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 208, s. 3.

³⁸ *Ogłoszenie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 184, s. 1; *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 184, s. 2.

³⁹ *Uroczystości armii ochotniczej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 201, s. 3. Zob. też: K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 169.

⁴⁰ *Odjazd ochotników*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 209, s. 3; *Wielkie dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 211, s. 3; *Wyjazd ochotniczek Legii Kobiet*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 214, s. 3.

konnicę Charpentiera – ba⁴¹, nawet kozaków⁴². Na szczęście ta sytuacja uległa zmianie i ochotnicy nie wyjeżdżali już w osamotnieniu.

Na podstawie danych zawartych na łamach omawianej gazety trudno określić skalę zasięgu akcji werbunkowej. Z badań historycznych wynika, że nie była ona zbyt duża⁴³. Mimo to należy zwrócić uwagę na okoliczności, w jakich się odbywała. Istotną rolę w tym zakresie odgrywały różne stowarzyszenia zawodowe, które wzywały swoich członków do podjęcia się obowiązku obrony kraju i stolicy. Dostarczały one do Dowództwa OGŁ listy członków i wzywały ich do stawienia się przed komisjami kwalifikacyjnymi. Tak zachował się m.in. związek zawodowy kelnerów łódzkich, który oddał swoich członków do dyspozycji władz wojskowych, zastrzegając sobie jedynie prawo objęcia przez nich zajmowanej posady po powrocie z wojska⁴⁴. Ochotnikami stawali się też łódzcy urzędnicy i rzemieślnicy. Z miejscowego Zarządu Kółek Włościańskich na front wyruszyli dwaj instruktorzy, zatrudniani przez tę instytucję. W efekcie poinformowała ona o czasowym zawieszeniu działalności. Także szewc Józef Mikulski, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 23, zamknął swój warsztat z uwagi na akces do armii. Podkreślić trzeba, że znalazł się on w 1. kompanii batalionu zapasowego 28. pSK razem ze swoimi trzema synami: Bolesławem, Franciszkiem i Michałem⁴⁵. Niewątpliwie był to wzór patriotyzmu i oddania dla ojczyzny.

Bardzo istotną oznaką wsparcia wysiłku wojennego państwa było gromadzenie funduszy na prowadzenie kampanii. Jedną z jego form to – jak już sygnalizowano – kupowanie Pożyczki Odrodzenia (nazywanej też Pożyczką Obrony Państwa). W edycji z 15 lipca „Kurier” podał 36 nazw firm i nazwisk osób prywatnych (w tym sporo żydowskich), które nabyły pożyczkę za większe kwoty. 12 sierpnia gazeta poświęciła tej sprawie całe półtorej strony. Na duży wysiłek w związku ze wspomnianą pożyczką zdobyli się też robotnicy z oddziału przedzalni w fabryce Towarzystwa Akcyjnego I.K. Poznański. Mimo że znajdowali się w trudnym położeniu z uwagi na

⁴¹ Chodzi o carskiego gen. Karola Charpentiera, w sierpniu 1914 r. dowódcę Kaukaskiej Dywizji Kawalerii i przejściowego „komendanta wojennego okręgu”. Zob. A. Stawiszyńska, *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016, s. 30.

⁴² *Wstyďte się*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 193, s. 2.

⁴³ W Łodzi były to dwa bataliony, które wchodziły w skład 231. ochotniczego pułku piechoty. Poza tym były jeszcze różne mniejsze oddziały. Zob.: W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001, s. 78.

⁴⁴ *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 203, s. 3; *Wezwanie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 207, s. 3.

⁴⁵ *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 204, s. 5; *Patriotyczna rodzina*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 210, s. 4.

zredukowanie tygodnia pracy do trzech dni, zadeklarowali wpłatę na cele pożyczkowe w wysokości 715,5 tys. marek⁴⁶. Inną formą były decyzje o samoopodatkowaniu się. Stosowne wezwanie było opatrzone przez „Kurier” apelem: „Obywatele! – żołnierz musi być syty, ubrany i uzbrojony”. W związku z tym niektóre grupy zawodowe składały stosowne oświadczenia, np. lekarze czy urzędnicy. Podobnie postąpiło stowarzyszenie handlowców. Dopełnieniem tej akcji była uchwała Rady Miejskiej o dodatkowym opodatkowaniu wszystkich mieszkańców miasta – bogatsi mieli wpłacić 2%, biedniejsi 1% wartości swych dochodów⁴⁷. Gazeta zanotowała też bardzo wiele innych ofiar pieniężnych, najczęściej indywidualnych i o niskiej wartości nominalnej, ale ważnych od strony propagandowo-politycznej. Były to indywidualne wpłaty mieszkańców, czasem zamiast prezentu ślubnego, urodzinowego czy wieńca na grób osoby zmarłej, zbiórki harcerzy, dochód z amatorskiego przedstawienia teatralnego czy loterii fantowej zorganizowanych na letnisku bądź procent od dochodu ze sprzedanych biletów do kina. Zdarzały się też ofiary pochodzące od samych żołnierzy, np. szeregowych z batalionu zapasowego 28. pSK, którzy zrzekli się należnej im zapłaty za własne obuwie przyniesione do koszar⁴⁸. Do tego dochodziły wpłaty z tytułu różnych kar. Z indywidualnych ofiar wyjątkowa miała być (nie wiadomo bowiem czy doszła do skutku) wpłata 500 marek przez pewną kobietę z podłódzkiej miejscowości, którą to sumę spodziewała się otrzymać w zamian za oddanie ostatniego posiadanego szczeniaka rasy pointer niemiecki (odmiana wyżła). Aby zachęcić potencjalnego nabywcę, w ogłoszeniu prasowym podkreślono, że matka pieska „pochodzi z psiarni byłego cesarza Wilhelma”. Poza tym, zapewne aby uniknąć podejrzeń o czystość swoich intencji, wspomniana kobieta zaznaczyła, że zwierzę zostanie wydane tylko po okazaniu stosowanego poświadczenia wpłaty i dodała, że „za pieniądze nie wydaje się psiaków”⁴⁹.

W „Kurjerze” odnotowano także inne formy działań łodzian na rzecz obrony (niektóre z nich były jednak wymuszone przez aparat państwa). W urzędzie wojewody i starostwach na terenie województwa od 7 sierpnia

⁴⁶ *Godni naśladowania*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 190, s. 4; *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 204, s. 5; *Lista osób*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 218, s. 5.

⁴⁷ *Komunikat*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 207, s. 4; *Godne uznania*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 210, s. 4; *Obywatele!*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 215, s. 1; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 217, s. 3; *Z Rady Miejskiej*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 218, s. 3.

⁴⁸ *Ofiary*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 198, s. 4; *Akcja obrony w Łodzi*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 202, s. 3; *Ofiary*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 204, s. 3; *Ogłoszenie kina Luna*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 201, s. 6; *Ofiary*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 209, s. 3; *Ofiary*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 214, s. 4; *Ofiary*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 218, s. 4.

⁴⁹ *Komunikaty*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 213, s. 5.

zniesiono tzw. angielskie soboty. Urzędnicy w tym dniu mieli pracować siedem godzin. Natomiast zatrudnieni w urzędzie Komisarza Rządu postanowili, że każdego dnia bezpłatnie będą wykonywać swoje obowiązki przez dwie dodatkowe godziny. Zawezwano też łódzkich nauczycieli, którzy nie wstąpili do armii, by przerwali natychmiast „wywczasy”, wrócili na stanowisko i w miarę sił poświęcili się pracy społecznej o charakterze wojskowym. Mogła to być chociażby tworzona w tym czasie Straż Obywatelska, która miała dbać o porządek w mieście (policjanci byli kierowani na front)⁵⁰. Mieszkańcy Łodzi musieli się też liczyć z różnymi rekwizycjami i zbiórkami. Dnia 10 sierpnia ogłoszono rekwizycję wozów i tzw. resorek na potrzeby wojska, wcześniej wezwano do składania wszelkiego sprzętu saperskiego – narzędzi, drutu kolczastego i „w ogóle przedmiotów wojskowego pochodzenia lub mogących mieć zastosowanie w wojsku”. W tym miejscu warto też nadmienić o przymusowej rejestracji (co w praktyce oznaczało rekwizycję) stacji radiotelegraficznych – rzecz jasna w tym wypadku chodziło o instytucje i urzędy, a nie osoby prywatne⁵¹.

Sporo miejsca w „Kurjerze” poświęcano mobilizacji kobiet łódzkich do pracy na rzecz wojska. Gazeta jasno stwierdzała, że początkowo wspierały one walczące wojsko w małym procencie. Dlatego wzywano, aby włączyły się w zbiórkę butów czy szycie bielizny dla żołnierzy i na potrzeby szpitali wojskowych⁵². Ta ostatnia akcja wiązała się z tym, że w Łodzi pojawiło się wielu rannych – trafiły tu co najmniej dwa szpitale wojskowe. Łódzianie organizowali transport rannych z dworców kolejowych, także tramwajami czy wozami strażackimi, do szpitali, a następnie uczestniczyli w ich rekonwalescencji. W tym celu zawiązano Towarzystwo Opieki nad Żołnierzami Uzdrawieńcami. Organizowano dla nich, poza niezbędną bielizną, pochodzące z zbiorów gazety, papierosy i zapałki, a także programy artystyczne. W polu widzenia pozostawała także działalność roztaczania opieki nad rodzinami żołnierzy⁵³.

⁵⁰ *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 219, s. 3. Zob. też: *Godne uznania*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 210, s. 4; *Z miasta i okolic*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 212, s. 2.

⁵¹ *Rozporządzenie*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 204, s. 1; *Składajcie sprzęt saperski*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 207, s. 3; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 216, s. 3.

⁵² *Wezwanie. Obywatelki Polski*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 189, s. 3; *Wezwanie*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 207, s. 4; *Dzieło obrony ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 219, s. 3; *Z miasta i okolic*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 237, s. 3.

⁵³ *Przyjazd do Łodzi szpitali wojskowych*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 198, s. 3; *Odezwa sekcji zbierania ofiar*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 202, s. 1; *Z miasta i okolic*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 212, s. 2; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 205, s. 2; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 215, s. 3; *Z miasta i okolic*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 216, s. 3.

W warunkach sporego wysiłku części łodzian podejmowanego na rzecz walczącego wojska niezadowolenie musiały wywoływać wszelkie postawy związane z dbaniem wyłącznie o własny interes. O niektórych tego rodzaju sprawach z oburzeniem pisał na swych łamach „Kurier Łódzki”. Krytykowano paskarzy, spekulantów i tchórzy. W jednym z tekstów wymieniono właścicieli trzech łódzkich firm graficznych (Nejmanna, Grunberga, Glanca), które mimo uchwały podjętej przez walne zgromadzenie nie wpłaciły „ofiar na rzecz propagandy werbunkowej”. Jeszcze ostrzejsza krytyka spadła na członków łódzkiego cechu piekarzy. Zobowiązali się oni do opodatkowania każdej piekarni kwotą 100 marek, a uzyskane środki przeznaczyć miano na potrzeby armii. Znów nie wszyscy zastosowali się do tego ustalenia, a co gorsze – w piekarniach w ciągu dwóch dni wzrosła cena chleba i bułek. W tej sytuacji w gazecie z sarkazmem stwierdzono, że: „piekarze »bawią się« w patriotyzm, ale nie za swoje, ale z kieszeni spożywców”⁵⁴. Pojawiały się także informacje o innych niepożądanych postawach, w warunkach trwającej wojny wręcz skrajnie niebezpiecznych. Pisano o przypadkach dezercji, procesie oficera oskarżonego o przyjmowanie łapówek za zwolnienie poborowych, a także agitacji komunistycznej. Wspominając o obławie na osoby uchylające się od wojska gazeta podała, że wśród „aresztowanych przewagę stanowią Żydzi”. Jeśli zaś chodzi o agitację komunistyczną, to w wydaniu z 9 sierpnia omawiana gazeta donosiła o zatrzymaniu w Łodzi na ul. Smugowej dwóch kobiet, które rozrzucały ulotki, nawołujące do tworzenia rad robotniczych i niewstępowania do Armii Ochotniczej⁵⁵. Należy jednak podkreślić, że tego rodzaju informacje zajmowały niewiele miejsca na łamach „Kuriera”. Można zakładać, że brało się to z ogólnej linii programowej gazety, koncentrującej się na mobilizowaniu łodzian do wysiłku wojennego a nie epatowaniu ich treściami o zachowaniach skrajnie odległych od tej koncepcji.

⁵⁴ *Z miasta i okolic*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 212, s. 2; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 224, s. 4; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 226, s. 3.

⁵⁵ *Obława na uchylających się od wojska*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 214, s. 3. Zob. też: *Z miasta i okolic*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 194, s. 3; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 215, s. 3; *Wyrok śmierci za dezercję*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 221, s. 5; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 226, s. 1. Dodać należy, że młodzież żydowską usuwano z ochotniczych oddziałów i gromadzono w specjalnych jednostkach. Zob.: T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w walkach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012, s. 78.

4. „PRZED TWE OŁTARZE ZANOSIM BŁAGANIE: WOJSKU POLSKIEMU DAJ ZWYCIĘSTWO PANIE”. MODLITWY O POMYŚLNE ZAKOŃCZENIE WOJNY

Skrajne zagrożenie, w jakim znalazła się Polska w lipcu i sierpniu 1920 r., oznaczało, że część społeczeństwa, równoległe z poświęceniem swoich zasobów na rzecz prowadzenia wojny, szukała pocieszenia w modlitwie. Najlepiej zazębianie się patriotycznego zaangażowania z czynnikiem religijnym było widać podczas publicznych zgromadzeń. Towarzyszyły im nabożeństwa i wymowny śpiew *Mazurka Dąbrowskiego* oraz *Roty*. Zawarte w tej ostatniej pieśni słowa: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” z uwagi na okoliczności wojenne mocno poruszyły i zjednoczyły uczestników wiecu na pl. Dąbrowskiego, zorganizowanego 25 lipca 1920 r. w związku z tworzeniem Armii Ochotniczej. Poza tym modlitwą wspierano tych, którzy byli już na wojnie, np. łódzkich harcerzy, lub dopiero na nią wyruszały⁵⁶. Z publikacji zawartych na łamach „Kuriera” wynika, że im sytuacja na froncie była gorsza, tym sięganie po modlitwę w intencji zwycięstwa zdarzało się częściej.

Stąd sierpień 1920 r. obfitował w wydarzenia religijno-patriotyczne, wyraźnie obliczone na szukanie pomocy w interwencji czynników nadprzyrodzonych. Warto wspomnieć, że w kościele pw. św. Krzyża każdego dnia rano odbywała się msza o błogosławieństwo dla oręża polskiego. Nabożeństwa błagalne w świątyniach „za pomyślność walki z wrogiem” z dużym rozmachem zorganizowano w niedzielę 8 sierpnia. Ich skala wynikała z tego, że na ów dzień przeniesiono uroczystości, które w tym czasie traktowano jako święto polskiego żołnierza, czym upamiętniano wymarsz pierwszej kompanii z krakowskich Oleandrów 6 sierpnia 1914 r. Relacjonując te uroczystości „Kurier” pisał, że najpierw były msze we wszystkich łódzkich kościołach i centralna na pl. Dąbrowskiego, wszystkie miały jedną intencję – „uproszenie zwycięstwa dla Oręża Polskiego”. Po południu z łódzkich kościołów wyszły procesjonalnie grupy wiernych z duchowieństwem i udały się do kościoła o symbolicznej nazwie (wezwanie): Przemienienia Pańskiego (obecnie ul. Rzgowska 88). Tutaj odmówiono litanie do Serca Jezusowego, po czym jeden z księży z ambony „w wielce patriotycznych słowach” wezwał wiernych do obrony Ojczyzny.

⁵⁶ Warto wspomnieć, że harcerze z chorągwi łódzkiej jako jedni z pierwszych w kraju, w liczbie 350 osób, przybyli do Warszawy w związku z ogłoszonym dla nich rozkazem mobilizacji. Zob.: W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska...*, s. 78–79; *Uroczystości armii ochotniczej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 201, s. 3; *Nabożeństwo na intencję łódzkich harcerzy*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 221, s. 4.

Po przemówieniu kaznodziei, którego słowa wzbudziły ogólny płacz i lament, zostały odśpiewane suplikacje, po ukończeniu których celebrans ks. prałat [Wincenty – przyp. K.L.] Tymieniecki, padającemu na kolana ludowi, wśród majestatycznej powagi i godnej ciszy udzielił uroczystego błogosławieństwa⁵⁷.

Na tej podstawie można przyjąć, że opisane uroczystości wywołały istotne poruszenie w umysłach i sercach Łódzian.

Równie podniosłe uroczystości – wszystko wskazuje, że na jeszcze większą skalę – zorganizowano w niedzielę 15 sierpnia. Jako „procesję błagalną na intencję Ojczyzny” zapowiadał je w przeddzień „Kurier”. Redakcja wyrażała przy tym przekonanie, że w chwili tak trudnej dla kraju Łódzianie licznie będą uczestniczyć w zgromadzeniu i za pośrednictwem kapłanów zainoszą prośbę o zwycięstwo dla WP. Nadzieje te – jak pokazał przebieg wydarzeń – znalazły potwierdzenie. Od rana w świątyniach trwały modły o odwrócenie nieszczęść, które spadały na Polskę. Potem do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Starym Mieście zaczęły ściągać procesyjnie, z chorągwiami i sztandarami, z całej Łodzi tłumy wiernych (w tym dniu przypadało święto patronki tej świątyni). Po niesporach procesja wyszła na pl. Wolności. Tutaj ks. prałat Stefan Rybus wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym nawiązywał do ślubowania złożonego przez króla Jana Kazimierza. Podkreślając, że obecne zagrożenie Polski jest podobne do tego sprzed 264 lat, na zakończenie swego wystąpienia także złożył ślubowanie. Padły słowa przysięgi Bogu i Matce Boskiej o zachowaniu wiary „w naszym mieście” oraz prośby: „Ty, o Pani i Królowo nasza uproś zwycięstwo orężowi naszemu nad naszym i Twoim wrogiem”⁵⁸. Na pl. Wolności miały też być wypowiedziane słowa zobowiązania, że: „Jeśli Bóg da zwycięstwo, w podziękowaniu zbudujemy kościół”⁵⁹.

⁵⁷ *Nabożeństwa błagalne*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 214, s. 3; *Dzieło obrony ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 215, s. 3; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 223, s. 3.

⁵⁸ *Procesja błagalna na intencję Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 4; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 222, s. 2.

⁵⁹ Faktycznie po dziewięciu latach zobowiązanie to zmaterializowało się w postaci nowego kościoła w Łodzi pw. Matki Boskiej Zwycięskiej. Zob.: A. Skopińska, *Łódzkie kościoły stacyjne*, Łódź 2017, s. 12–13.

5. „ZWYCIĘSTWO ORĘŻA POLSKIEGO”. SMAK WARSZAWSKIEGO TRIUMFU

Publikowane na łamach „Kuriera” komunikaty o sytuacji na froncie musiały budzić coraz większe zaniepokojenie. Jednak w numerze z 12 sierpnia 1920 r., w tekście pod groźnie brzmiącym tytułem *Na nas przyjdzie kolej*, gazeta dość tajemniczo podała: „Jesteśmy w przededniu ważnych wydarzeń, które nas wcale pesymistycznie nastrojać nie powinny”⁶⁰. Racjonalnych powodów ku takiemu wnioskowaniu, przynajmniej na podstawie oficjalnie dostępnych informacji o rozwoju wydarzeń na froncie, absolutnie nie było. Warto tutaj wspomnieć, że w tym czasie wojewoda organizował Wojewódzki Batalion Obrony Warszawy, pojawił się pomysł („wśród sfer robotniczych”) stworzenia ochotniczego oddziału partyzanckiego do walki z nieprzyjacielem, a nad Łodzią spodziewano się sowieckich samolotów⁶¹. Tymczasem po przygnębiającym w treści komunikacie z 14 sierpnia (dotyczył stanu z dnia poprzedniego), z którego wynikało, że wróg kieruje się na Modlin i Zegrze, a jego większe siły atakowały Nasielsk i Płońsk, następnego dnia tuż pod winietą, bardzo powiększoną czcionką napisano: „Zwycięstwo Oręża Polskiego”. Temu nagłówkowi towarzyszył komunikat Sztabu Generalnego o polskiej kontrakcji na froncie północnym. Jednak w tym samym komunikacie stwierdzano, że na wschód od Warszawy bolszewicy ciągle byli w ofensywie. Trwały zacięte walki o Radzymin. Niepewna była też sytuacja na południu, gdzie z uwagi na aktywność konnicy S. Budionnego zachodziła konieczność cofnięcia się za Bug i oddania Brodów (ponowne wycofanie się)⁶². Stan niepewności utrzymał się przez kolejne dwa dni – decydujące dla przebiegu prowadzonej wojny.

O wyraźnym przełomie „Kurier” informował czytelników w wydaniu z 17 sierpnia. Pisząc o „dalszych zwycięstwach oręża polskiego” na froncie północnym wreszcie podano informację o odparciu nieprzyjaciela spod Warszawy.

⁶⁰ *Na nas przyjdzie kolej*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 218, s. 2.

⁶¹ *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 221, s. 4; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 223, s. 2–3.

⁶² *Planowy odwrót wojsk naszych na froncie północnym i wschodnim*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 220, s. 3; *Zwycięstwo Oręża Polskiego*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 221, s. 1; *Pomyślne walki na północy i wschodzie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 221, s. 2.

Na południowy-wschód od stolicy kontrakcja pod osobistym kierownictwem Naczelnika państwa rozwija się z błyskawiczną szybkością. Zbliżające się już do Wisły dywizje bolszewickie – przepędzono w ciągu jednego dnia⁶³.

Dzień później gazeta przekazała szereg informacji o postępach polskiej ofensywy wyprowadzonej znad rzeki Wieprz, stwierdzając, że w efekcie ustało bezpośrednie zagrożenie dla Warszawy. Przyszłość rysowała się w miarę optymistycznie, ale redakcja nie ukrywała rezerwy: „Co przyniosą następne dni – zobaczymy. Daj Boże, aby przyniosły całkowite rozbicie barbarzyńskich hord bolszewickich”⁶⁴.

Kolejne wydania nie pozostawiały jednak wątpliwości, że kontrofensywa ma charakter trwały i sytuacja na całym froncie zmieniała się korzystnie dla Polski. Tym radosnym informacjom towarzyszyły jednak nekrologi, które pokazywały, że choćby za obronę Warszawy trzeba było zapłacić ofiarą z życia łódzian. W przytoczonym na łamach „Kuriera” komunikacie Sztabu Generalnego z 16 sierpnia znalazła się informacja o bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki, kapelana 236. pp Armii Ochotniczej, „który w stule i z krzyżem w ręku przodował atakującym oddziałom”. Dzień później opublikowano stosowny nekrolog w związku ze śmiercią tego bohaterskiego księdza, przez pewien czas związanego z Łodzią (wikariusz w parafii pw. Przemienienia Pańskiego, od września 1918 r. przez rok pracował jako prefekt w łódzkich szkołach⁶⁵), a także nekrolog ppor. Benedykta Grzymały-Pęczkowskiego z 28. pSK (zginął pod Radzyminem, były uczeń Gimnazjum Polskiego w Łodzi) oraz żałobne podziękowanie rodziny dla uczestników pogrzebu ppor. Gustawa Kellera z 223. pp. „Kurier” odnotował również pogrzeb w dniu 20 sierpnia por. Stefana Pogonowskiego, dowódcy I batalionu 28. pSK, dodając, że zmarły oficer „był dzieckiem naszego miasta”⁶⁶.

Nim na kartach „Kuriera” wybrzmiały żałobne wątki, pojawiały się wiadomości, które wskazywały na odradzanie się pokojowego życia. Bardzo wymowne były chociażby ogłoszenia o przygotowaniach do wznowienia zwykłej pracy przez łódzkie szkoły – tak średnie, jak i powszechne. Uruchomienie szkół z uwagi na ciągle zajęte na potrzeby wojskowe niektóre

⁶³ *Dalsze zwycięstwa oręża polskiego*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 223, s. 1. Zob. też: *Zwycięska kontrakcja na froncie północnym i południowym*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 222, s. 1.

⁶⁴ *Dalsze zwycięstwa oręża polskiego*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 224, s. 1.

⁶⁵ A. Skopińska, *Łódzkie kościoły stacyjne...*, s. 88; J. Giejęto, M.W. Wysocka, W.J. Wysocki, *Bohater spod Ossowa. Ks. mjr Ignacy Jan Skorupka 1893–1920*, Warszawa 2010, s. 18–20.

⁶⁶ *Zwycięska kontrakcja na całym froncie*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 223, s. 2; *Nekrologi*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 225, s. 3; *Ostatnia posługa*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 227, s. 4; *I Gimnazjum i liceum im. M. Kopernika w Łodzi. Księga Pamiątkowa jubileuszu 90-lecia Szkoły*, Łódź 1996, s. 11.

budynki wiązało się jednak z koniecznością szukania rozwiązań zastępczych⁶⁷. Wojna nadal przecież jeszcze trwała. Naczelnny Wódz wzywał do walki z pierzchającym wrogiem, stąd z gazety nawet w końcu sierpnia nie zniknął apel o wstępowanie do Armii Ochotniczej. Mimo to perspektywa pokoju rysowała się coraz bardziej realnie. Świadczył o tym chociażby tekst traktujący o ponownym ujawnianiu się sporów politycznych w kraju i w Łodzi, zawieszonych w ostatnim czasie. Jeszcze wyraźniej o narastaniu pokojowej atmosfery można było wnioskować z faktu wstrzymania werbunku kobiet przez Dowództwo OGŁ. Tak samo należało też interpretować zapowiedź zorganizowania w niedzielę 29 sierpnia zbiorowej wycieczki do Łagiewnik „w celu łowienia ryb na wędkę w stawie nr 4”⁶⁸.

ZAKOŃCZENIE

Treść poszczególnych numerów „Kuriera Łódzkiego” z okresu lipiec–sierpień 1920 r. daje wyobrażenie o tym, na jakich zagadnieniach koncentrowała się uwaga polskich mieszkańców miasta. Gazeta przedstawiała narastające zagrożenie dla państwa i społeczeństwa jako cywilizacyjną katastrofę, nie uciekano się jednak w żadnej mierze do nieuzasadnionego podgrzewania i tak już mocno napiętej atmosfery. W pierwszym rządzie podawane informacje miały mobilizować mieszkańców do wysiłku wojennego w różnych formach. Stąd stałe apele o zgłaszanie się do Armii Ochotniczej czy kupowanie Pożyczki Odrodzenia Polski. Zdecydowanie wspierano też wszelkie inne inicjatywy wpisujące się w działania na rzecz obrony państwa. Aby osiągnąć te cele wykorzystywano stosowane wtedy formy i środki edytorsko-redakcyjne: wyraziste nagłówki, podkreślenia w tekście, okolicznościową grafikę, formy wierszowane, komentarze, tematyczne rubryki, np. Dzieło Obrony Ojczyzny.

„Kurier” jednoznacznie wspierał poczynania Naczelnika Państwa i rządu. Odezwy czy ważne postanowienia władz, w tym Rady Obrony Państwa, publikowano na pierwszej stronie, z zastosowaniem powiększonej czcionki w nagłówku. Lojalność gazety wobec państwa była pełna i niewzruszona. Poza tym trzeba stwierdzić, że drukowane teksty nie dawały podstaw do formułowania zarzutów o sprzyjanie określonemu nurtowi politycznemu.

⁶⁷ *Ogłoszenie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 225, s. 1; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 226, s. 3.

⁶⁸ *Znowu waśnie*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 227, s. 1; *Odezwa Naczelnego Wodza*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 227, s. 2; *Dzieło obrony Ojczyzny*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 227, s. 4; *Z miasta i okolic*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 235, s. 4.

Choć właściciel gazety wywodził się ze środowisk narodowych, to gazeta nie podejmowała wątków, które mogły budzić niepotrzebne wzburzenie mniejszości narodowych. Pojawiające się systematycznie hasło: „Popierajcie handel polski” nie jest przecież wystarczającym argumentem za zbyt daleko idącymi wnioskami. Jednocześnie odnotowywano wszystkie inicjatywy społeczności żydowskiej, które wpisywały się w działania na rzecz wzmacniania potencjału obronnego Polski⁶⁹.

Powyższe okoliczności powodują, że propaństwowy „Kurier” ukazywał szerokie spektrum reakcji łodzian na nadciągającą latem 1920 r. nawałę bolszewicką. Na tej podstawie można stwierdzić, że stopniowo budził się w nich duch walki i chęć ponoszenia ofiar dla zagrożonej Polski. Łodzian nie zabrakło w szeregach Armii Ochotniczej, obrońców Warszawy czy donatorów budżetu państwa. Z chwilą pokonania Armii Czerwonej zaczynał się nowy okres w dziejach Polski, Łodzi, ale także reaktywowanego w końcu 1919 r. „Kuriera”.

⁶⁹ *Stanowisko żydów*, „Kurjer Łódzki” 1920, nr 196, s. 2.

PRZEMYSŁAW WAINGERTNER*

W OBLICZU WOJNY POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA ŁODZI WOBEK KONFLIKTU POLSKO- -SOWIECKIEGO (1919–1921) W ŚWIELE LOKALNYCH DZIENNIKÓW – „ROZWOJU” I „GŁOSU POLSKI”

Jako osiemnaste decydujące starcie zbrojne w dziejach świata ocenił bitwę warszawską z 1920 r. ówczesny brytyjski dyplomata, lord Edgar Vincent D'Abernon. Zestawił ją przy tym z tak przełomowymi dla losów cywilizacji bataliami jak bitwy pod Maratonem (490 r. p.n.e. – powstrzymanie inwazji Persów na Grecję), pod Poitiers (732 r. – zahamowanie pochodu Arabów przez Europę) czy pod Hastings (1066 r. – zwycięska inwazja Normanów na wyspy brytyjskie), klęska hiszpańskiej Wielkiej Armady (1588 r. – złamanie światowej dominacji Hiszpanii przez nową potęgę, Anglię), bitwa pod Waterloo (1815 r. – ostateczny koniec hegemonii napoleońskiej Francji w Europie) bądź starcie nad Marną (1914 r. – powstrzymanie niemieckiej agresji na Francję w okresie I wojny światowej)¹.

Współcześni historycy polscy i zagraniczni są dość zgodni co do trafności osądu brytyjskiego polityka. Wojna polsko-sowiecka, której apogeum

* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

¹ Zob. E.V. D'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata – pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1990.

stanowiła sierpniowa bitwa nad Wisłą w 1920 r., rozpoczęła się półtora roku wcześniej. Prowadzona była przez Drugą Rzeczpospolitą oficjalnie pod hasłem dobrze znanym z polskiej historii i nośnym propagandowo w okresie popularności doktryny prawa narodów do samostanowienia – „walki za wolność waszą i naszą”. Jej celem miało być nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa Polsce, ale również pomoc w odrodzeniu i budowie państwowości litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Litwa, Białoruś i Ukraina, obronione wspólnymi siłami przed nowym, „czerwonym” imperializmem bolszewickiej tym razem Rosji, miały docelowo stworzyć wspólnie z Rzeczpospolitą federację w myśl idei „wolni z wolnymi, równi z równymi”.

Wiosną 1920 r. rozpoczęła się najważniejsza batalia tej wojny. Po zawarciu sojuszu przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i ukraińskiego przywódcę, Wielkiego Atamana Symona Petlurę, wojska polskie, wspierane przez jednostki ukraińskie, zaatakowały 25 kwietnia bolszewików okupujących Ukrainę i błyskawicznie – już w początkach maja – zdobyły Kijów. Jednak kontrofensywa sowiecka odrzuciła je w sierpniu nad Wisłę, na przedpola Warszawy. Miała tam rozegrać się bitwa decydująca już nie tylko o losach Polski i jej partnerów w ewentualnej przyszłej federacji, ale i o przyszłości kontynentu. Przywódcy sowieccy planowali bowiem – po pokonaniu Rzeczypospolitej i jej likwidacji – „eksport rewolucji” i inwazję na Europę Środkową i Zachodnią.

Dzięki uderzeniu wojsk polskich – zainspirowanemu i osobiście dowodzonemu przez Wodza Naczelnego J. Piłsudskiego – na tyły zgromadzonych po Warszawą sił Armii Czerwonej, bitwa zakończyła się polskim zwycięstwem. Odradzającej się po ponad wiekowej niewoli Rzeczypospolitej, wyniszczonej przez lata I wojny światowej i późniejsze batalie o granice, nie udało się co prawda zrealizować ambitnej koncepcji federacyjnej, jednak triumf nad Armią Czerwoną ocalił nie tylko Polskę, ale i Europę przed najazdem, planowanym przez komunistyczne władze Rosji Sowieckiej².

Te dramatyczne wydarzenia, w których stawką był najpierw przebieg wschodniej granicy Rzeczypospolitej i jej miejsce – nie tylko w kontekście geograficznym, ale przede wszystkim geopolitycznym – na mapie Starego Kontynentu, a później wręcz przetrwanie młodej polskiej państwowości i odzyskanej przez Polaków zaledwie dwa lata wcześniej niepodległości, budziły zrozumiałe zainteresowanie, emocje, nadzieje i obawy, wreszcie

² O wojnie polsko-sowieckiej, jej genezie, przebiegu i konsekwencjach oraz programie federacyjnym zob. np. w: A. Nowak, *Polska i „trzy” Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002; L. Wyszczelski, *Operacja warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005.

– realny odzew wśród ówczesnych mieszkańców Łodzi. Skutkowały zarówno informacjami, analizami i apelami, pojawiającymi się regularnie na łamach miejscowej prasy, jak i licznymi inicjatywami i działaniami, podejmowanymi chętnie przez przedstawicieli łódzkiej społeczności.

W okresie wojny polsko-sowieckiej Łódź zamieszkiwało około 430–450 tys. osób. Nie była to przy tym ludność jednolita pod względem narodowościowym. Około 60% łódzkiej populacji stanowili Polacy, ponad 30% – Żydzi, a prawie 10% – Niemcy. Wśród mieszkańców miasta nad Łódką żywe były wówczas zarówno sympatie dla ideologii i poczynąń obozu lewicy niepodległościowej, przejawiające się w wysokim poparciu dla Polskiej Partii Socjalistycznej, jak i idei i działań ruchu narodowego, skutkujące silną pozycją w mieście nie tyle samej Narodowej Demokracji, co łączącego hasła narodowe i socjalne Narodowego Związku Robotniczego, a później – po jego przekształceniu – Narodowej Partii Robotniczej. Jednak zainteresowanie „wojną z bolszewikami” łączyło łódzian – niezależnie od ich narodowości oraz poglądów czy sympatii politycznych.

Wśród łódzkich tytułów prasowych, które z jednej strony kształtowały postawy polityczne mieszkańców dawnej „Ziemi Obiecanej” (nie tylko Polaków, ale także spolonizowanej części ludności pochodzenia niemieckiego i żydowskiego), z drugiej szeroko informowały o życiu politycznym i społecznym w mieście nad Łódką wymienić należy z pewnością „Rozwój” i „Głos Polski”.

Pierwszy z nich był dziennikiem informacyjno-politycznym związanym z obozem narodowym i wydawanym w Łodzi w latach 1897–1931 (następnie pod zmienionym tytułem „Prąd” jeszcze do 1933 r.). Z kolei „Głos Polski” określał się jako dziennik polityczny, społeczny oraz literacki i ukazywał w latach 1918–1929, a w omawianym okresie skierowany był raczej do odbiorcy wspierającego politykę ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i stanowiącego jego zaplecze centrowo-lewicowego tzw. obozu belwederskiego³. Pismo stanowiło kontynuację polskojęzycznej „Godziny Polskiej”, wydawanej w latach Wielkiej Wojny w Warszawie i w Łodzi za przyzwoleniem niemieckich władz okupacyjnych.

³ Obozem belwederskim politycy i publicyści Polski międzywojennej określali (nazwy tej używają również współcześni historycy dziejów Drugiej Rzeczypospolitej) środowiska polityczne, popierające Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego w latach 1919–1922. W ich skład wchodziłby byli legionieści i członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, funkcjonujący w wojsku (w poszczególnych jednostkach, wojskowej administracji, Sztabie Generalnym i Adiutanturze Naczelnego Wodza), kancelarii Naczelnika Państwa, Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w stowarzyszeniach kombatanckich i paramilitarnych, a także lewicowe i centrowe stronnictwa polityczne i organizacje, m.in.: Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Związek Młodzieży Polskiej „Zet” i Związek Patriotyczny.

Na łamach obydwu wspomnianych tytułów problematyka wojny z Rosją Sowiecką w kontekście doniesień prasowych o walkach na wschodzie i o podstawach oraz działaniach podejmowanych przez Łódzian w odpowiedzi na sytuację frontową początkowo wyraźnie ustępowała miejsca zagadnieniu starć z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej i batalii o Lwów⁴.

„Rozwój” regularnie donosił o sytuacji na froncie „ukraińskim”, publikując również relacje świadków walk i wzywając do udzielenia przez społeczność miasta nad Łódką pomocy dla rodaków walczących o polskość Galicji Wschodniej i samego Lwowa. Pismo miało niewątpliwie udział zarówno w sukcesach łódzkich zbiorów pieniężnych na rzecz wojsk bijących się na południowo-wschodnich kresach odradzającej się Rzeczypospolitej, jak i w mobilizowaniu ochotników do ścierających się z Ukraińcami polskich oddziałów⁵.

Swoje poparcie dla rodaków w Małopolsce Wschodniej i łączność z wojskami polskimi walczącymi o Lwie Miasto, Łódzianie demonstrowali również przez masowy udział w nabożeństwach i mszach odprawianych w łódzkich kościołach w intencji obrońców Lwowa. W końcu stycznia 1919 r. zawiązał się także komitet pomocy mieszkańcom „polskiego Leopoldis”, który organizował na ich rzecz kwesty w łódzkich świątyniach rzymskokatolickich i ewangelickich oraz prowadził akcję sprzedaży specjalnych znaczków, z której dochód miał zasilić fundusz wspierający walkę o Lwów. O działaniach tych donosił „Głos Polski”⁶. Zorganizowany został koncert, z którego dochód został przeznaczony dla lwowian⁷. Dlatego też z radością musieli przyjąć Łódzianie wiadomość o odnoszonych przez wojska polskie wiosną i latem 1919 r. sukcesach na froncie galicyjskim⁸.

Warto zauważyć, że choć w lipcu 1919 r. wojska tzw. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, ustanowionej jesienią 1918 r. przez Ukraińców w Galicji Wschodniej, zostały pokonane, a w rękach polskich znalazła się cała wschodnia Małopolska, prasa łódzka informowała jeszcze incydentalnie o walce dyplomatycznej o status opanowanych ziem. W prasie tej ubolewano, iż pojawiają się na arenie międzynarodowej koncepcje przekazania

⁴ O wojnie polsko-ukraińskiej o Małopolskę Wschodnią w latach 1918–1919 patrz np. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2014; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999.

⁵ *Z frontu galicyjskiego*, „Rozwój”, 3 I 1919, nr 3, s. 3; *Noc sylwestrowa we Lwowie*, „Rozwój”, 4 I 1919, nr 4, s. 2; *Przerwanie frontu ukraińskiego*, „Rozwój”, 11 I 1919, nr 10, s. 3; *Z okopów pod Lwowem*, „Rozwój”, 18 II 1919, nr 48, s. 3.

⁶ *Łódź. Wiadomości bieżące*, „Głos Polski”, 1 II 1919, nr 31, s. 4.

⁷ *Na obrońców Lwowa*, „Rozwój”, 19 II 1919, nr 49, s. 4.

⁸ *Lwów oswobodzony*, „Głos Polski”, 20 III 1919, nr 78, s. 1.

Polsce mandatu do sprawowania władzy nad Małopolską Wschodnią jedynie na 15 lat. Natomiast nadchodzące z czasem informacje o przychylności międzynarodowej dyplomacji dla idei włączenia tego obszaru na trwałe w granice Rzeczypospolitej i utracie pozycji przez lobby ukraińskie na Zachodzie oraz o umacnianiu polskiego panowania w Galicji Wschodniej witane były z ulgą i satysfakcją⁹.

Stopniowo miejsce korespondencji i relacji o sytuacji wojskowej i politycznej w Małopolsce Wschodniej zajmowały informacje z działań na froncie wojny polsko-sowieckiej. Jeszcze w styczniu 1919 r. nadeszły wieści o zajęciu przez Armię Czerwoną drugiego wielkiego miasta-symbolu polskości Kresów Wschodnich – Wilna. Donosił o tym dramatycznym wydarzeniu m.in. „Głos Polski”¹⁰. O ile informacje o sowieckiej okupacji Wilna i Wileńszczyzny zostały przez Łódzian przyjęte z niepokojem, o tyle z radością powitali oni wiosną 1919 r. wieści o zbliżaniu się polskich oddziałów do stolicy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a wreszcie o odbiciu z rąk sowieckich najpierw Lidy (17 kwietnia), a później również Wilna (17–21 kwietnia). Dalsze postępy polskiej ofensywy, związane z przerzucaniem większej liczby polskich oddziałów na wschodni teatr działań wojennych, były także pilnie relacjonowane przez łódzką prasę¹¹.

Równocześnie mieszkańcy miasta nad Łódką dowiadawali się z tekstów, zamieszczanych zwłaszcza na łamach „Rozwoju”, o represjach i mordach, których ofiarą padali ich rodacy w sowieckiej Rosji. Informacje te budziły rzecz jasna przede wszystkim gniew i wrogość wobec „bolszewickiego barbarzyństwa”, ale miały również oddziaływanie motywujące i mobilizujące, przyczyniając się do wzrostu poparcia dla idei walki z „czerwoną zarazą”¹².

Prasa obszernie informowała także o okrucieństwach, jakich ofiarą padali rodacy na Kresach Wschodnich, zajętych uprzednio przez Armię Czerwoną. Podkreślała też, że oczekują oni od państwa polskiego wyzwolenia spod jarzma „bolszewii”. Odwoływała się również do religijności Łódzian, podkreślając terror, jakiemu poddawane jest przez bolszewików duchowieństwo oraz fakt bezczeszczenia przez sowieckich komunistów rzymskokatolickich świątyń¹³.

⁹ *Wojska nasze w Galicji Wschodniej i na Wołyniu i kroczą naprzód*, „Rozwój”, 17 IX 1919, nr 249; *Sprawa Galicji Wschodniej*, „Głos Polski”, 6 XII 1919, nr 334, s. 1–2.

¹⁰ *Wilno w rękach bolszewickich*, „Głos Polski”, 8 I 1919, nr 7, s. 2.

¹¹ *Walki wojsk polskich*, „Głos Polski”, 27 VII 1919, nr 198, s. 1.

¹² *Obrazek z dobrodziejstw bolszewickich*, „Rozwój”, 11 VIII 1919, nr 213, s. 4; *W jaki sposób bolszewicy rozstrzelują*, „Rozwój”, 12 VIII 1919, nr 214, s. 2.

¹³ Zob. np. *Biskupi polscy pod pięścią bolszewików*, „Rozwój”, 22 VIII 1919, nr 224, s. 3.

W drugiej połowie 1919 r. i w początkach 1920 r. łódzka prasa dostarczała czytelnikom pokrzepiających wieści o kolejnych polskich sukcesach, jakie odnosiły wojska polskie w bataliach przeciwko Armii Czerwonej. Łodzianie mogli czuć radość i satysfakcję m.in. po doniesieniach „Rozwoju” o zwycięskich dla polskiej armii starciach nad Dźwiną, batalii o Kamieniec Podolski czy zdobyciu Dyneburga. Z drugiej strony dziennik informował o porażkach, jakie w walce z bolszewikami ponosiły wojska „białej Rosji” – m.in. rozbiciu przez Armię Czerwoną sił admirała Aleksandra Kołczaka¹⁴. Te ostatnie informacje opatrzone były niejednoznacznymi komentarzami – i podobne refleksje budziły zapewne wśród czytelników. Wszak z jednej strony klęski ponosili epigoni carskiej Rosji, która u schyłku XVIII stulecia wspólnie z Prusami i Austrią dokonała trzech rozbiorów Rzeczypospolitej i przez ponad sto lat ciemniła Polaków, z drugiej – zwycięstwa nad nimi odnosiła Rosja „czerwona”, pozostająca w stanie wojny z Polską¹⁵.

Równocześnie łódzkie dzienniki donosiły o sowieckich propozycjach pokojowych, opatrując je jednak komentarzami pełnymi nieufności co do rzeczywistych intencji bolszewików. Postawa taka cechowała zwłaszcza autorów artykułów ukazujących się na łamach „Rozwoju”. Publicyści piszący w tym dzienniku konfrontowali pokojowe gesty „czerwonego” Kremla z wygłaszanymi przez sowieckich przywódców deklaracjami o konieczności wyprowadzenia rewolucji poza granice Rosji i zrewoltowania społeczeństw w krajach sąsiednich. Podkreślali, iż w obliczu klęsk zadawanych Armii Czerwonej przez wojska polskie bolszewicy pragną jedynie zyskać na czasie, aby odbudować morale i potencjał sowieckiego wojska. Odmawiali propozycjom sowieckim szczerości intencji, wskazując że mają one charakter czysto koniunkturalny¹⁶.

Efektem entuzjazmu, który wzbudziły wśród łodzian sukcesy polskich wojsk na wschodzie, szeroko prezentowane i komentowane w łódzkich tytułach prasowych, były liczne inicjatywy, podejmowane przez różne grupy obywateli i środowiska, których wspólnym celem było wsparcie dla żołnierzy walczących na froncie o granice i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

¹⁴ Aleksander Wasiljewicz Kołczak, 1874–1920, oficer marynarki, admirał, badacz polarny. W latach 1916–1917 dowódca Floty Czarnomorskiej. Jeden z organizatorów oraz przywódców armii „Białych” w wojnie domowej w Rosji w latach 1918–1920, dowodził siłami antysowieckimi na Syberii i we wschodniej Rosji europejskiej. Pokonany, ujęty i stracony przez bolszewików.

¹⁵ *Zwycięstwa oręża polskiego*, „Rozwój”, 8 I 1920, nr 8, s. 2; *Ofensywa nasza pod Dynaburgiem [sic!] postępuje*, „Rozwój”, 15 I 1920, nr 15, s. 3; *Armia Kołczaka w zupełnej rozsypce*, „Rozwój”, 11 XII 1919, nr 332, s. 3.

¹⁶ Patrz np. *Bolszewicy proponują Polsce pokój*, „Rozwój”, 13 I 1920, nr 13, s. 3.

Działające w mieście nad Łódką Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego jeszcze w maju 1919 r. przeprowadziło szeroką akcję informacyjno-propagandową, która miała zainteresować łodzian działalnością tego stowarzyszenia, wstępowaniem do niego i wspieraniem jego kolejnych inicjatyw na rzecz polskiej armii. Towarzystwo zorganizowało też loterię, z której dochód miał zostać przeznaczony na zaspokojenie potrzeb żołnierzy. Głównymi wygranymi w loterii była okazała willa i obszerna działka w Langówku¹⁷ oraz kwota pięciu tysięcy marek polskich. Członkowie Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego byli też pomysłodawcami kolejnej zbiórki, stanowiącej jedną z głównych inicjatyw tzw. Tygodnia dla Żołnierza. Zorganizowano ją ostatecznie w czerwcu 1919 r., a zebraną sumę przekazano wojsku. O pomysłe, przebiegu i wynikach tej kwesty informowała łódzka prasa¹⁸.

Poczynania Towarzystwa Pomocy dla Żołnierza Polskiego zyskiwały wsparcie w działaniach podejmowanych przez inne stowarzyszenie – Komitet Matek Chrzestnych. Wchodzące w jego skład łodzianki przygotowywały i przekazywały paczki dla żołnierzy walczących na Kresach Wschodnich. Z kolei łódzki oddział ogólnopolskiego Koła Polek przyczynił się do utworzenia specjalnego sklepu, dedykowanego żołnierzom, w którym można było zakupić artykuły spożywcze oraz bieliznę w atrakcyjnych, relatywnie niskich cenach. Koło Polek w Łodzi otworzyło także „gospodę żołnierską”. Łodzianki, działające w tym stowarzyszeniu, zajmowały się również udzielaniem doraźnej pomocy przejeżdżającym przez miasto kolejnym, zmierzającym na front oddziałom żołnierzy, rozdając im prasę, książki i upominki¹⁹.

Istotny bodziec do zwiększenia aktywności łódzkich organizacji dobroczynnych, organizujących pomoc materialną i finansową dla wojska, dała u schyłku 1919 r. zbliżająca się zima. Wspomniane wcześniej Koło Polek zorganizowało 26 października 1919 r. kwestę, której celem było zebranie środków na ciepłą odzież dla wojskowych. Z kolei Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza wyszło z inicjatywą udzielania pomocy chorym żołnierzom, zgromadzonym w koszarach. We współpracy z lekarzami pułkowymi i wojskową służbą zdrowia organizowano zatem w koszarach izby chorych, gdzie żołnierze otrzymywali pierwszą pomoc, czekając na zakwalifikowanie do leczenia szpitalnego. Trzeba podkreślić, że w trakcie tej akcji łodzianie okazali

¹⁷ Langówkiem nazywano tereny należące do znanej łódzkiej rodziny przedsiębiorców Lange, znajdujące się na Radogoszczu. Ta potoczna nazwa figurowała nawet w urzędowych dokumentach. Do tej samej rodziny należała pierwotnie wspomniana willa.

¹⁸ *Kronika*, „Rozwój”, 15 V 1919, nr 126, s. 2.

¹⁹ „Rozwój”, 18 V 1919, nr 129, s. 2.

się hojnymi darczyńcami, przekazując pościel, bieliznę i medykamenty, ale także książki i gazety dla cierpiących żołnierzy²⁰.

Wreszcie 14 grudnia 1919 r. urządzono w Łodzi w Grand Cafe koncert, z którego dochód przeznaczono na gwiazdkę dla żołnierzy na froncie. Równoległe wciąż prowadzono zbiórki ciepłej odzieży dla „obrońców Ojczyzny”. Jedną z największych zorganizowano w dniach 15–17 grudnia. Do pomocy żołnierzom włączono również szkoły. Uczniowie i nauczycielki przygotowywali paczki z własnoręcznie wykonanymi skarpetami, rękawiczkami itp. Równocześnie zbierano datki pieniężne²¹. Życzliwa opieka łodzian nad żołnierzami przebywającymi choćby chwilowo w mieście oraz walczącymi na froncie spotykała się z pełnym wdzięczności odzewem wojskowych. Często na łamach gazet łódzkich zamieszczano serdeczne pozdrowienia od walczących na froncie żołnierzy dla mieszkańców miasta nad Łódką²².

Innym rodzajem inicjatywy, podjętej przez mieszkańców dawnej „Ziemi Obiecanej”, była zbiórka z przeznaczeniem już nie na zaspokojenie życiowych – materialnych i finansowych – potrzeb żołnierzy, ale na uzupełnienie zapasów strategicznych surowców, koniecznych w kontekście prowadzonej wojny. Zbierano zatem i przekazywano na potrzeby armii m.in. wszelkie przedmioty wykonane z metali półszlachetnych, głównie mosiądzu i miedzi²³.

Jednakże należy też odnotować, iż nie wszystkim łodzianom udzielał się patriotyczny i wojenny zapał ogółu. Niektórzy spośród mieszkańców miasta nad Łódką, przewidywanych do służby wojskowej, usiłowali uniknąć jej za wszelką cenę – nawet jeśli w grę wchodziłoby pospolite oszustwo. Informował o tym „Rozwój”.

W uchylaniu się od służby wojskowej pomagali „dekownikom” niekiedy sami lekarze i felczerzy, którzy posuwali się nawet do pomocy w samookaleczaniu poborowych w taki sposób, aby bez większych problemów uzyskiwali oni następnie odroczenie służby wojskowej bądź wręcz zwolnienie z tego obowiązku. Wobec coraz częstszych przypadków samookaleczania się poborowych, komisje poborowe otrzymały nawet prawo do pozytywnego kwalifikowania do służby wojskowej osób, u których stwierdzono ponad wszelką wątpliwość przypadek celowego samookaleczenia²⁴.

²⁰ „Rozwój”, 21 X 1919, nr 283, s. 2.

²¹ „Rozwój”, 12 XII 1919, nr 333, s. 3; „Rozwój”, 14 XII 1919, nr 335, s. 3; „Rozwój”, 19 XII 1919, nr 340, s. 4.

²² Zob. np. „Rozwój”, 28 X 1919, nr 290, s. 2.

²³ „Rozwój”, 7 V 1920, nr 119, s. 3.

²⁴ „Rozwój”, 10 VI 1919, nr 151, s. 3.

Prasa donosiła też o innych metodach unikania służby na froncie. „Rozwój” opisywał przypadki nieuzasadnionego zwalniania ze służby bądź kierowania do wojska poborowych przez odpowiedzialnych w tym zakresie oficerów w zależności od „inicjatywy”, wykazywanej przez kandydata do wojska – oferujący łapówki mieli bowiem możliwość uniknięcia wcielenia do armii. Zdemaskowanie podobnych praktyk pociągało za sobą aresztowanie zarówno nieuczciwych poborowych, jak i uczestniczących w procedurze oficerów oraz zamieszanych w nadużycia innych członków komisji²⁵.

Inną praktyką opisywaną przez „Rozwój” było unikanie służby wojskowej przez wyjazd za granicę. Niektórzy spośród pragnących uniknąć frontowych zagrożeń i niewygód wybierali najprostszą metodę, ukrywając się w mieście przed odpowiednimi służbami, egzekwującymi obowiązek wojskowy. Tylko w listopadzie 1919 r. żandarmeria wojskowa i współdziałająca z nią policja wykryła i ujęła w Łodzi ponad tysiąc młodych ludzi, którzy usiłowali przetrwać pobór w ten właśnie niewymyślny sposób – zapewne nie posiadając środków na przekupienie nieuczciwych członków komisji²⁶.

Prasa, a w ślad za nią społeczeństwo łódzkie zareagowało natomiast entuzjastycznie na wieści z frontu o triumfach polskiego oręża podczas ofensywy na Kijów, podjętej u schyłku kwietnia 1920 r. Lokalne dzienniki rozpisywały się o kolejnych polskich zwycięstwach. Rozpoczęcie walk na Ukrainie spowodowało także ujawnienie w prasie porozumienia polsko-ukraińskiego. Gazety zamieszczały też odezwę Wielkiego Atamana S. Petlury, mówiącą o potrzebie politycznej i wojskowej współpracy Ukraińców i Polaków²⁷.

Błyskawiczny pochód wojsk polskich nad Dniepr, a zwłaszcza fakt zajęcia historycznej stolicy Ukrainy, wywołał prawdziwą euforię wśród Łódzian. Opanowanie Kijowa zostało uczczone nad Łódką wielkim, wyjątkowo uroczystym nabożeństwem dziękczynnym, które odprawiono w kościele pw. św. Stanisława Kostki (obecnej łódzkiej bazylice archikatedralnej). Również w innych łódzkich kościołach rzymskokatolickich odbyły się dziękczynne msze i nabożeństwa, podczas których uroczystie intonowano *Te Deum laudamus*. Organizowano pochody i wiece przy głównej ulicy miasta – Piotrkowskiej. Przed Grand Hotelem odbyła się defilada wojskowa i wiec. W mieście wywieszone zostały biało-czerwone flagi.

²⁵ *Sprawa malwersacji poborowej w Łodzi*, „Rozwój”, 13 XI 1919, nr 305, s. 1.

²⁶ *Kronika*, „Rozwój”, 17 XI 1919, nr 309, s. 3.

²⁷ Zob. np. *Wojska nasze w pochodzie na Kijów!*, „Rozwój”, 1 V 1920, nr 121, s. 1; *Uznanie Ukrainy przez Polskę*, „Rozwój”, 1 V 1920, s. 1.

Radość Łódzian ze świetnego polskiego zwycięstwa i zajęcia Kijowa nie trwała jednak długo. Pod naciskiem sowieckiej kontrofensywy wojska Rzeczypospolitej i sprzymierzone z nimi nieliczne siły ukraińskie, uznające przywództwo polityczne i wojskowe S. Petlury, zaczęły odwrót. W natarciu za wycofującymi się ze wschodu polskimi armiami wojska sowieckie zajęły najpierw ziemie poleskie i wołyńskie, a następnie wkroczyły na obszary zamieszkiwane w sposób zwarty przez ludność etnicznie polską, zbliżając się do linii Wisły i grożąc inwazją zachodniej Polsce.

W maju 1920 r., gdy Sowieci przypuścili na linii frontu pierwsze wielkie, zakończone sukcesami ataki, polska prasa bagatelizowała, a nawet wręcz tuszowała skalę porażek i narastającego zagrożenia. Jednak w następnym miesiącu stało się jasne, że bolszewicy są coraz bliżsi opanowania ziem kresowych i wkroczenia na obszary rdzennie polskie. Pochód Armii Czerwonej oraz towarzyszące mu grabież i okrutne represje spadające na Polaków, którzy znaleźli się pod sowiecką okupacją, znajdowały odzwierciedlenie w wypowiedziach polityków, hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego i publicystów, którzy zgodnie ostrzegali przed „bolszewickim barbarzyństwem”.

W odpowiedzi na sowiecką inwazję, w Łodzi przeprowadzono werbunek do Ochotniczej Legii Kobiet, a także pobór byłych szeregowych, podoficerów i oficerów, służących wcześniej w armiach zaborczych. Na początku lipca do wojska zaczęli się masowo zgłaszać ochotnicy. Wtedy to właśnie gazety informowały o powstaniu Rady Obrony Państwa oraz o tym, że bolszewicy stoją na progu centralnej Polski. Ogłoszenie o powstaniu Armii Ochotniczej i możliwości wstępowania w jej szeregi spowodowało, iż Łódzianie ruszyli do punktów werbunkowych.

Równocześnie zgłoszenia do wojska nabrały zbiorowego charakteru – deklaracje o wstępowaniu do armii podjęły Stowarzyszenie Pracowników Notariatu, Stowarzyszenie Handlowców Polskich, Koło Łódzkie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, pracownicy pocztowi Łodzi, Farmaceuci Łódzcy, Technicy Łódzcy, stowarzyszenie majstrów fabrycznych, stowarzyszenie felczerów, a także pracownicy magistratu. Ponadto część organizacji – np. Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przemysłowców i Stowarzyszenie Właścicieli Aptek – zobowiązywało swoich członków do materialnego wspomagania armii. Na rzecz utworzonej Rady Wojewódzkiej Komitetu Obywatelskiego Rady Obrony Państwa zaczęły wpływać wpłaty od różnych firm i instytucji. Bank Kupiecki Łódzki przekazał 100 tys. marek polskich na rzecz Armii Ochotniczej. Spółka „Przemysł Chemiczny w Polsce” wpłaciła na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Rady Obrony Państwa 300 tys. marek polskich²⁸.

²⁸ *Kronika, „Rozwój”*, 24 VII 1920, nr 191, s. 5–6; *„Rozwój”*, 29 VII 1920, nr 196, s. 4–5.

Do akcji pomocy dla wojska włączyło się także Stowarzyszenie Kobiet Ewangelickich, które urządziły dwie szwalnie szyjące bieliznę dla żołnierzy. Obok darów pieniężnych na rzecz armii, można było zanotować inne przykłady ofiarności i pomocy. I tak np. Teodor Steigert i rodzina Lindermanów przekazała do dyspozycji Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Uzdrowieńcem swe wille²⁹.

Choć sytuacja aprowizacyjna w Łodzi była trudna, to miasto starało się także udzielać pomocy uciekinierom z Ukrainy, którzy uchodząc przed wojskami sowieckimi zaczęli przybywać do Łodzi w połowie lipca 1920 r. Przyjmowano i rozlokowywano ich np. w byłym magazynie przy ul. Zagajnikowej, który tymczasowo przystosowano na potrzeby tego szczególnego kwaterunku. Wkrótce do uciekających z Wołynia dołączyli uchodźcy z Podola³⁰. W krytycznych dniach pierwszej połowy sierpnia 1920 r. do pomocy dla armii włączyło się nawet stowarzyszenie skupiające byłych powstańców z 1863 r. Przeprowadziło ono zbiórkę, a także uczestniczyło w akcji propagandowej, której celem było spopularyzowanie idei werbunku ochotników do wojska.

Kilka dni wcześniej – 25 lipca – w Łodzi zorganizowany został Dzień Armii Ochotniczej. Na placu Dąbrowskiego, gdzie zgromadzono grupy ochotników, odbyła się najpierw uroczysta msza polowa, a po niej malowniczy pochód łódzkich organizacji oraz defilada nowo zaciągniętych licząca około trzy tysiące osób. Natomiast 8 sierpnia odbyło się Święto Żołnierza Polskiego. Jego program obejmował mszę polową na placu Dąbrowskiego, jak również pochód i defiladę³¹. Tego samego dnia w łódzkich świątyniach odprawiono nabożeństwa „dla ubłagania zwycięstwa”, a 14 sierpnia odbyła się wielka procesja w intencji Ojczyzny³².

W połowie sierpnia w łódzkiej prasie pojawiły się informacje o zwycięskich walkach pod Warszawą i wyprowadzonej z sukcesami polskiej kontrofensywie³³. Równocześnie łódzki Polski Czerwony Krzyż zaapelował do mieszkańców miasta o przekazywanie łóżek, materacy oraz bielizny dla żołnierzy. Wydarzenia ponaglały – w związku z wielkim natarciem spodziewano się gwałtownego napływu rannych w walkach³⁴.

Warto podkreślić, że szczególnym zainteresowaniem ze strony łódzkiej prasy i mieszkańców dawnego „polskiego Manchesteru” cieszyły się informacje o udziale w bojach z Armią Czerwoną 28. pSK. Utworzony w lipcu

²⁹ „Rozwój”, 5 VIII 1920, nr 203, s. 3.

³⁰ „Rozwój”, 25 VII 1920, nr 192, s. 6.

³¹ *Uroczystość armii ochotniczej*, „Rozwój”, 26 VII 1920, nr 193, s. 3.

³² *Kronika*, „Rozwój”, 13 VIII 1920, nr 215, s. 5.

³³ *Zwycięska ofensywa polska na północy i wschodzie*, „Rozwój”, 15 VIII 1920, nr 213, s. 1.

³⁴ *Kronika*, „Rozwój”, 20 VIII 1920, nr 222, s. 4.

1919 r. z połączenia 13. Pułku Strzelców z 28. pp „Dzieci Łódzkich” toczył on m.in. walki na Wołyniu, a następnie nad Styrem i Niemnem. W lipcu 1920 r. wraz z innymi polskimi jednostkami rozpoczął odwrót na Oszmianę i Lidę. Wreszcie w trakcie Bitwy Warszawskiej nacierał z Nieporętu na Wólkę Radzymińską i Mokre. Doniesienia o bojach „Kaniowczyków” zajmowały poczesne miejsce wśród relacji z frontu polsko-sowieckiego, zamieszczanych w łódzkich dziennikach. Były też szczególnie niecierpliwie oczekiwane przez Łódzian³⁵.

Okazją do okazania zainteresowania wojną polsko-sowiecką i ujawnienia emocji Łódzian z nią związanych stały się też pogrzeby łódzkich bohaterów walk z Armią Czerwoną. Dwa z nich – uroczystości pogrzebowe poruczników Stefana Pogonowskiego i Aleksandra Napiórkowskiego – ze względu na wojenne zasługi oraz szczególne piętno, jakie odcisnęli polegli na dziejach miasta nabrały charakteru wielkich patriotycznych i religijnych manifestacji.

Porucznika S. Pogonowskiego pochowano na Starym Cmentarzu w Łodzi. Później jego grobowiec przyozdobiony został sylwetką rycerza w zbroi husarskiej, wykonaną przez znanego rzeźbiarza Wacława Konopkę, a ufundowaną przez łódzkie społeczeństwo. Urodzony w majątku Domaniew S. Pogonowski – absolwent łódzkiego gimnazjum – wybrał karierę wojskową. Kształcił się w Wileńskiej Szkole Wojskowej, a mianowany chorążym służył w latach Wielkiej Wojny najpierw w armii rosyjskiej, później w I Korpusie Polskim i 4. DS gen. Lucjana Żeligowskiego na Wschodzie. W 1919 r. wstąpił do 28. pSK – awansowany do stopnia porucznika, poległ 15 sierpnia 1920 r. pod Radzyminem, podczas batalii warszawskiej, prowadząc natarcie I batalionu rodzimej jednostki. Został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz awansowany na stopień kapitana³⁶.

Natomiast Aleksander Napiórkowski urodził się na Kurpiach w majątku Chrzczony. Później rodzina przeniosła się do Rzewna, a następnie do Łomży. Już jako gimnazjalista był represjonowany przez władze rosyjskie za udział w strajku szkolnym 1905 r. i współpracę z Polską Partią Socjalistyczną. Jako student Politechniki w Liège w Belgii działał w Związku Strzeleckim, Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (późniejsza Unia Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Niepodległościowej, „Filarecja”) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej-Frakcji Rewolucyjnej. W latach I wojny światowej walczył

³⁵ Więcej o 28. pSK, jego udziale w wojnie polsko-sowieckiej i związkach z Łodzią patrz m.in. W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928; W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004.

³⁶ Patrz m.in. J. Pogonowski, *„Bohater Radzymina” (Kapitan Stefan Pogonowski)*, Warszawa 1934.

w Legionach Polskich w 1. Pułku Ułanów. Internowany w 1917 r. po tzw. kryzysie przysięgowym w Szczypiornie, uciekł i powrócił w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. Został przewodniczącym Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi (już w Drugiej Rzeczypospolitej awansował na członka Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej). Uczestniczył w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 r. W 1919 r. został wybrany socjalistycznym posłem do Sejmu Ustawodawczego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w połowie 1920 r. A. Napiórkowski współtworzył Rząd Obrony Narodowej. W lipcu wstąpił do WP, służąc w stopniu porucznika w 1. Pułku Szwoleżerów, a później – 108. Pułku Ułanów. Został ranny i zmarł 18 sierpnia 1920 r., dowodząc szarżą szwadronu ułanów na pozycje sowieckie pod Ciechanowem. Kiedy 28 października 1920 r. wiadomość o śmierci A. Napiórkowskiego dotarła do Sejmu, Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, otwierając posiedzenie następnego dnia, poświęcił poległemu wzniosłe, patriotyczne wystąpienie. Aleksander Napiórkowski pośmiertnie awansowany został do stopnia rotmistrza. Odznaczony był m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych. Bohater walk pod Ciechanowem został początkowo pochowany na cmentarzu w Modlinie. Jednak już 12 listopada 1920 r. na wniosek Polskiej Partii Socjalistycznej spoczął na Starym Cmentarzu w Łodzi, gdzie ze zbiórki społecznej wystawiono mu nagrobek dłuta rzeźbiarza Władysława Czaplińskiego³⁷. W pogrzebie A. Napiórkowskiego uczestniczyły tysiące łodzian.

W latach wojny polsko-sowieckiej jej przebieg oraz wpływ na życie polityczne, społeczne i gospodarcze Łodzi stanowiły tematy często goszczące na łamach prasy miasta znad Łódki. Przyciągały również uwagę lokalnej społeczności. Wieści z frontu oddziaływały motywująco i mobilizująco na łodzian. Budowały nie tylko patriotyzm, ale także poczucie lokalnej wspólnoty i współodpowiedzialności mieszkańców dawnego „polskiego Manchesteru” za losy całego, odradzającego się po ponad stuleciu zaborów, państwa.

³⁷ Zob. np. J. Daszyńska, A. Czekalska, *Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – zapomniany łódzki bohater*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018, s. 131–144.

MACIEJ MAŃKOWSKI*

OBRONA WŁOCŁAWKA I PŁOCKA W SIERPNIU 1920 ROKU W ŚWIELE PRASY ŁÓDZKIEJ

Obrona stolicy historycznych Kujaw i Płocka to jedno z najważniejszych momentów wojny 1920 r., należące jednocześnie do mniej znanych epizodów tego konfliktu. Przyczyn tego jest kilka. Pomimo całego swego dramatyzmu walki o Włocławek miały mniejsze znaczenie dla polskiego dowództwa niż obrona nieodległego Płocka. Do niedawna literatura na temat obrony obu tych miast była skąpa, sama zaś tematyka – nawet wśród specjalistów zajmujących się wojną z Rosją Sowiecką – nie budziła, poza gronem pasjonatów historii lokalnej, większego zainteresowania. Dopiero w ostatnich latach zaczęto szerzej opisywać wydarzenia związane z walkami toczonymi w obronie linii Wisły na północ od stolicy.

Przełamanie frontu polskiego w czerwcu i lipcu 1920 r. przez wojska sowieckie, a następnie ich szybki pochód na zachód, spowodowały pogorszenie się i tak trudnej dla polskiego dowództwa sytuacji frontowej i napięcie wewnętrznych w kraju¹. Zbliżając się do Warszawy naczelny dowódca Armii Czerwonej, Siergiej Kamieniew, podpisał 22 lipca dyrektywę, w myśl której Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego w ciągu trzech tygodni miał wyjść na linię Wisły². Plany dawnego carskiego oficera

* Doktorant, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Studia Doktoranckie Nauk Humanistycznych.

¹ N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006, s. 163.

² A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski 1918–1921*, Opole 1993, s. 220.

względem północnego odcinka podległych mu wojsk polegały na powtórzeniu rosyjskiego manewru z 1831 r. – przekroczenie Wisły na wysokości Włocławka i Płocka, a następnie zdobycie Torunia, odcięcie reszty sił polskich od Pomorza i ich okrążenie. Miało to stanowić podstawę wyjściową do uderzenia w dalszej kolejności na Prusy Wschodnie i Berlin³. Realizacja tego planu, oprócz wymiernych korzyści militarnych, miałyby donieść znaczne polityczne, gdyż przyczyniłaby się do ostatecznego upadku odrodzonego państwa polskiego, które wskutek klęski utraciłoby i tak przecież niepewne poparcie mocarstw zachodnich. Kolejnym skutkiem byłoby również „rozlanie się” eksportu komunistycznej rewolucji na niestabilną wewnątrznie Republikę Weimarską, a co za tym idzie, na resztę Europy⁴.

Walki o Włocławek rozpoczęły się już w dniach 12–13 sierpnia 1920 r., kiedy to nacierająca na tym kierunku rosyjska 4. Armia (wspierana przez Korpus Kawalerii Gaja-Chana) opanowała miejscowości leżące wokół stolicy Kujaw, takie jak Lipno, Bobrowniki, Witoszyn Stary i Fabianki⁵. Sytuacja stała się dramatyczna, gdy 14 sierpnia sowiecka 15. Dywizja Kawalerii zdobyła odległą o zaledwie kilka kilometrów od Włocławka wieś Bogucin, leżącą na północnym brzegu Wisły. Wobec szczupłości polskich sił w tym rejonie wywoływało to niepokój Sztabu Generalnego WP, jak i samego Józefa Piłsudskiego⁶. Siły polskie we Włocławku, dowodzone przez płk. Wojciecha Gromczyńskiego, były nieliczne, słabo uzbrojone i niedostatecznie przygotowane do obrony miasta, mimo wielkiej ofiarności i patriotyzmu społeczeństwa kujawskiego⁷. Zresztą same postępy kawalerii rosyjskiej Gaja-Chana na tym obszarze były zaskoczeniem dla dowództwa polskiego, wywołując zarazem panikę we Włocławku, z trudem opanowaną przez lokalne władze cywilno-wojskowe. Szybko też rozpoczęto budowę umocnień polowych na przedmościu Włocławka, lecz do momentu nadejścia wroga nie zdążono ich ukończyć. Słabość polskich sił spowodowała, że w dniach 14 i 15 sierpnia siły Gaja-Chana przełamały zewnętrzną linię polskiej obrony w Szpetalu Górnym i zaczęły ostrzeliwać obszar samego Włocławka⁸.

Jednakże zmiana sytuacji na przedmościu warszawskim i nad Wkrą (skuteczna obrona Radzymina, natarcie 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego znad Wkry i kontruderzenie znad Wieprza) zmusiły dowództwo rosyjskie do przyśpieszenia działań w rejonie stolicy Kujaw i Płocka⁹.

³ Tamże, s. 220.

⁴ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 24.

⁵ N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 150.

⁶ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 94.

⁷ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Rypin 2010, s. 40.

⁸ Tamże, s. 42.

⁹ M. Tuchaczewski, *Pochód za...*, s. 38.

Na osobisty rozkaz M. Tuchaczewskiego, 16 sierpnia kawaleria Gaja-Chana wznowiła działania i rozbiła w boju pododdziały polskiego 14. pp, po czym opanowała teren wokół mostu na Wiśle, podejmując zarazem ostrzał artyleryjski Włocławka (w jego wyniku duże zniszczenia poniosło centrum miasta, wraz z katedrą)¹⁰. Krytyczny moment obrony miasta przypadł na dni 16–18 sierpnia, kiedy bolszewicy opanowali część pozycji tzw. Przedmościa Kujawskiego w rejonie Szpetala Dolnego, a następnie przedarli się przez most we Włocławku i niewielkimi siłami opanowali jego południowy kraniec. Ostatecznie dzięki skoordynowanej akcji regularnego wojska i oddziałów ochotniczych Polakom udało się podpalić most, co uniemożliwiło siłom rosyjskiego 3. Korpusu Kawalerii zdobycie miasta¹¹. W dniu 19 sierpnia, wskutek zmiany sytuacji na całym froncie i skutecznego oporu obrońców, bolszewicy się wycofali¹².

Wydarzenia związane z obroną Włocławka i jego okolic przed bolszewikami nie pozostawały, z przyczyn oczywistych, w centrum zainteresowania ówczesnej prasy polskiej, w tym również łódzkiej. Na pierwszy plan wysuwała się rzecz jasna obrona Warszawy i uderzenie znad Wieprza. Zdecydowana większość łódzkich czasopism i dzienników regionalnych pisała o walkach na Kujawach w sposób okazjonalny i incydentalny, rzadko poświęcając im więcej miejsca. Zwykle ograniczała się do krótkich notek informacyjnych, aczkolwiek są przykłady, kiedy i na tych wydarzeniach była skupiona większa uwaga łódzkich (i nie tylko) dziennikarzy. Omawiane poniżej przykłady obejmują przedział czasowy drugiej połowy sierpnia 1920 r., będący kluczowym okresem, decydującym o swoistym „być albo nie być” dopiero co odrodzonego po latach zaborów państwa polskiego.

Pierwszym pismem poddanym analizie tematycznej jest lokalny organ Narodowej Demokracji z Piotrkowa Trybunalskiego – „Dziennik Narodowy”. Informacje na temat walk o Włocławek znajdujemy w nim jedynie w numerze z 29 sierpnia. Są one dość szczegółowe. Najpierw w krótkim felietonie pt. *Zniszczenie Włocławka*, na podstawie relacji ze „Słowa Kujawskiego”, omówiono zakres i ogrom zniszczeń, jakich dokonali bolszewicy; mowa jest o krytycznym 16 sierpnia jako dniu najcięższych walk, zbombardowaniu pałacu biskupa włocławskiego, zniszczeniu budynku seminarium duchownego i innych posesji kościelnych. Mowa jest także o zniszczeniu wielu mieszkań samych obywateli Włocławka i braku dostaw prądu wskutek ostrzału bolszewickiego¹³. Inną, choć znacznie krótszą, wzmianką dotyczącą batalii

¹⁰ A. Czubiński, *Walka o granice...*, s. 233.

¹¹ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 48.

¹² Tamże, s. 53.

¹³ *Zniszczenie Włocławka*, „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

o kujawską stolicę, jest zwięzły opis okrucieństw i grabieży sowieckich na Kujawach i Mazowszu pt. *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy*, gdzie opisano jak buńczucznie Sowietci mówili o rzezi mieszkańców Włocławka i spłodowaniu miasta w razie jego zdobycia¹⁴. Podsumowując, w piotrkowskim „Dzienniku Narodowym”, w zaledwie jednym numerze z sierpnia 1920 roku znajdujemy informacje o walkach o Włocławek.

Kolejnym czasopismem, w którym można znaleźć informacje o boju o Włocławek, jest łódzki „Głos Polski”. Pierwsze informacje na ten temat znajdujemy w numerze z 18 sierpnia 1920 r., w przedrukowanym komunikacie oficjalnym Sztabu Generalnego WP pt. *Kontrakcja wojsk Rzeczypospolitej*, gdzie mowa była o walkach o miasto, w tym o ostrzale artyleryjskim, powodującym zniszczenia Pałacu Biskupiego i katedry włocławskiej¹⁵. W dość podobnym tonie była utrzymana krótka informacja o odwrocie wojsk sowieckich z rejonu Włocławka¹⁶. Najbardziej dokładną, szczegółową relacją z przebiegu walk o Włocławek był krótki felieton, stanowiący w istocie przedruk z lokalnego „Słowa Kujawskiego” z dnia 26 sierpnia pt. *Bombardowanie Włocławka i Nieszawy*. Jest w nim mowa o nastrojach panujących wśród mieszkańców kujawskiej stolicy, pełnych obaw i niepokoju, w dniach poprzedzających batalię. Co do opisu samej bitwy, wyszczególniono działania polskiej artylerii, a także ostrzał ze strony sowieckiej artylerii i broni maszynowej skierowany w stronę pałacu biskupiego i zabudowań mieszkalnych. Podkreślono ogrom zniszczeń siedziby biskupa Zdzitowieckiego, budynku seminarium i siedziby gimnazjum im. Jana Długosza (dziś liceum), znajdujących się nad samym brzegiem Wisły. Wskazywano na celowe dokonywanie przez wroga zniszczeń¹⁷. Na tych krótkich informacjach kończą się wiadomości o włocławskiej batalii na łamach wspomnianej gazety, przedstawionych w niej ogólnie i skrótowo.

Gazeta „Praca” była łódzkim organem prasowym o charakterze centrolewicowym, który był skierowany do przedstawicieli warstwy robotniczej i inteligenckiej. Analogicznie jak w poprzednio wymienionych tytułach, także tutaj informacje o bitwie włocławskiej zasadniczo mają charakter tylko wzmiankowy. W numerze z 18 sierpnia 1920 r. przytoczona została, w artykule pt. *Zwycięska obrona Ojczyzny*, wiadomość o odparciu najazdu bolszewików na Włocławek przez polskie oddziały i o bombardowaniu miasta przez Sowietów¹⁸. Podobnie, jak w przypadku „Głosu Polskiego”, następnego

¹⁴ *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy*, „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

¹⁵ „Głos Polski” 1920, nr 220, s. 1.

¹⁶ „Głos Polski” 1920, nr 221, s. 2.

¹⁷ *Bombardowanie Włocławka i Nieszawy*, „Głos Polski” 1920, nr 228, s. 3.

¹⁸ „Praca” 1920, nr 224, s. 1.

dnia pojawiły się także w gazecie informacje o odwrocie sowieckiej kawalerii z okolic kujawskiej stolicy¹⁹.

Jedno z najstarszych łódzkich czasopism, „Rozwój”, poświęciło walkom o Włocławek dość dużo miejsca. O ile w numerze z 18 sierpnia 1920 r. znajdujemy, co zrozumiałe, jedynie krótką wzmiankę na temat walk²⁰, o tyle w numerze z 22 sierpnia w artykule pt. *Bombardowanie Włocławka* nieznanego autora opisał szczegółowo przebieg walk o miasto. Podkreślił zjadłość i okrucieństwo bolszewików, mocno akcentując antychrześcijański charakter ich działań, podał liczbę ponad tysiąca wystrzelonych pocisków na miasto w dniu 16 sierpnia z rejonu wsi Szpetal Dolny, które – jego zdaniem – celowo spadły na siedzibę biskupów włocławskich, seminarium duchowne i katedrę, niszcząc jej ołtarz wraz z krzyżem. Autor był zarazem pełen uznania dla ofiarności i patriotyzmu mieszkańców Włocławka, którzy bez względu na różnice społeczne wspólnie i mężnie stawili opór Sowiетom. Szczególnie uwypuklone zostało męstwo oraz heroizm kobiet włocławskich, z narażeniem życia donoszących amunicję i żywność na pierwszą linię walk. Autor był dumny z postawy kujawskich chłopów, którzy pomimo zniszczeń i biedy, dobrowolnie przekazywali żywność ze swoich gospodarstw; mocno podkreślał ich patriotyzm i współpracę z wojskiem w odpieraniu ataków bolszewików. Na koniec swych rozważań wymienił ogromną ofiarność finansową mieszkańców Włocławka, którzy przeznaczyli prawie 1,2 mln marek polskich na cele wojenne²¹. W numerze gazety z 31 sierpnia była także mowa o uroczystościach pogrzebowych żołnierzy poległych w obronie miasta, łącznie 45 osób pochowanych na Wzgórzu Wiślanym 23 sierpnia²².

Gazeta „Rozwój” szeroko opisywała przebieg walk o Włocławek, zwłaszcza w kontekście ówczesnego bestialstwa żołnierzy Gaja-Chana w czasie bitwy, a także poświęcenia obrońców miasta, co znajduje zresztą potwierdzenie w literaturze przedmiotu²³.

Ostatnim łódzkim czasopismem regionalnym zajmującym się tematyką walk o kujawską stolicę był „Kurier Łódzki”. W numerze z 16 sierpnia 1920 r. znajdujemy informacje o mobilizacji i przygotowaniach społeczeństwa kujawskiego do nadchodzącej batalii z bolszewikami, gdzie w krótkim artykule pt. *Akcja propagandy w okręgu Włocławskim* jest mowa o spotkaniach przedstawicieli władz i posła Rajcy 8 sierpnia w podwłocławskich miejscowościach (m.in. Kowal, Służewo i Lubień Kujawski). W czasie tych

¹⁹ „Praca” 1920, nr 225, s. 1.

²⁰ „Rozwój” 1920, nr 216, s. 3.

²¹ „Rozwój” 1920, nr 220, s. 2.

²² *Uczczenie poległych bohaterów we Włocławku*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 3.

²³ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 61.

spotkań ludność chętnie przekazywała środki pieniężne na pożyczkę wojenną, do wojska zaś wstąpili nowi ochotnicy²⁴. W innym numerze gazety, z 18 sierpnia, znajdujemy informacje o zbliżonym charakterze jak w innych przywołanych gazetach – o walkach o miasto i klęsce kawalerii sowieckiej²⁵. Podobnie ma się rzecz w wydaniu z dnia następnego²⁶. Szerszy pogląd na te wydarzenia znaleźć można w felietonie pt. *Obrona linji Wisły*, gdzie podkreślono zdecydowanie, odwagę i zdolności dowódców wojskowych, w tym jednego z generałów, który nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, dowodził osobiście na pierwszej linii żołnierzami broniącymi Włocławka, często zagrzewając ich do boju. Tak jak wcześniej, eksponowano niesamowite męstwo żołnierzy i wsparcie ludności cywilnej dla armii. Na sam koniec podkreślono, iż bez energicznych działań władz wojskowych miasta i OGŁ nie byłaby możliwa obrona prawego brzegu dolnej Wisły, jak też utrzymanie porządku na bezpośrednim zapleczu frontu²⁷. Ostatnie informacje na temat walk o kujawską stolicę można znaleźć na łamach „Kuriera Łódzkiego” w wydaniu z 31 sierpnia – mówią one o poświęceniu marynarzy z Flotyli Wiślanej w obronie Włocławka. Jest tam mowa o heroicznej walce i śmierci marynarzy statku „Moniuszko” w obronie nieodległych od Włocławka Bobrownik, którzy po wyczerpaniu całej amunicji i osadzeniu jednostki na mieliźnie, zginęli na lądzie w walce wręcz. Szczególnie podkreślono odwagę i waleczność dwóch oficerów: ppor. Jerzego Pieszkańskiego i kpt. Misera (imienia nie ustalono), którzy polegli na polu walki²⁸.

Walki o Włocławek w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. zostały przedstawione w łódzkiej prasie regionalnej w formie czysto poznawczej, mającej na celu poinformować ówczesnego czytelnika o ogólnym przebiegu starć na Kujawach. Na jej łamach możemy jednak znaleźć artykuły i felietony mówiące w sposób bardziej szczegółowy o ich charakterze i zaciętości, zwłaszcza doceniające męstwo włocławskiego garnizonu oraz ludności cywilnej, jak również okrucieństwo wojsk bolszewickich względem mieszkańców. Reasumując, temat walk o przedmoście kujawskie nie pozostawał w centrum zainteresowania łódzkiej prasy regionalnej, jednak był on zaważalny na tle przełomowych wydarzeń wojny 1920 roku.

Innym kluczowym, znacznie bardziej przy tym dramatycznym fragmentem wojny polsko-bolszewickiej była obrona Płocka. Historyczna stolica Mazowsza odgrywała ważną rolę w planach M. Tuchaczewskiego²⁹. W celu

²⁴ „Kurier Łódzki” 1920, nr 222, s. 3.

²⁵ „Kurier Łódzki” 1920, nr 224, s. 4.

²⁶ „Kurier Łódzki” 1920, nr 225, s. 2.

²⁷ „Kurier Łódzki” 1920, nr 233, s. 2.

²⁸ *Flotylla wiślana w walce z bolszewikami*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 237, s. 2.

²⁹ M. Tuchaczewski, *Pochód za...*, s. 35.

zdobycia miasta skierowano na nie 4. Armię pod dowództwem Aleksandra Szuwajewa, w sile czterech dywizji piechoty i dwóch brygad piechoty, wspieranych dywizją kawalerii. Płock był bowiem – oprócz Włocławka – najdogodniejszym miejscem do zrealizowania manewru oskrzydlenia wojsk polskich poprzez przekroczenie linii Wisły, a tym samym przecięcia linii komunikacyjnych łączących kraj z Pomorzem Gdańskim i Wielkopolską³⁰.

Sztab Generalny Wojska Polskiego oraz J. Piłsudski mieli świadomość potencjalnych zamierzeń strony przeciwnej³¹. W celu zapobieżenia akcji wojsk sowieckich, naczelne dowództwo polskie podjęło 12 sierpnia 1920 r. decyzję o utworzeniu zgrupowania wojsk o nazwie „Grupa Dolna Wisła”, mającej za zadanie obronę odcinka wzdłuż Wisły na linii Włocławek–Płock–Wyszogród. Jej dowódcą został gen. ppor. Mikołaj Osikowski³². Sztab Grupy stacjonował w Kutnie. Głównodowodzącym obrony dawnej stolicy Mazowsza został mjr Janusz Mościcki. Siły mu podlegające liczyły łącznie 900 ludzi, słabo wyposażonych w broń maszynową i artyleryjską³³.

Natarcie wojsk sowieckich i związana z tym szybka zmiana sytuacji, postawiła dowódcę przedmościa płockiego przed niezwykle trudnym zadaniem. Już 10 sierpnia bolszewicy dotarli do Sierpca i Raciąża, znajdujących się w odległości zaledwie 20 km od rogatek miasta³⁴. Podobnie jak w przypadku Włocławka, wywołało to panikę wśród władz i ludności cywilnej, która w pośpiechu zaczęła uciekać z Płocka. Dopiero opanowanie sytuacji przez ówczesnego wojewodę warszawskiego, Władysława Sołtana, nakazującego wznowienie pracy płockim organom administracji publicznej, zdołało uspokoić społeczne nastroje. Jednocześnie gen. Franciszek Latinik, który był w tym czasie naczelnym dowódcą wojskowym na obszarze województwa warszawskiego, ogłosił stan oblężenia miasta i jego okolic, łącznie z zaostrzonymi środkami porządkowymi, takimi jak np. godzina policyjna i sądy doraźne. O spokój i przygotowania do obrony apelowały także lokalne władze kościelne, z biskupem płockim na czele³⁵.

W ciągu następnych kilku dni do Płocka dotarły posiłki w postaci m.in. baterii 4. Dywizjonu Artylerii Konnej z Poznania i Tatarskiego Pułku Ułanów im. Mustafy Achmatowicza. Wzmocnione siły polskie liczyły w tym czasie blisko dwa tysiące ludzi, wspartych dodatkowo ochotnikami rekrutującymi się z miasta i jego bezpośrednich okolic³⁶. W takiej oto

³⁰ G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 63.

³¹ J. Piłsudski, *Rok...*, s. 101.

³² G. Gołębiowski, *Obrona Płocka...*, s. 64.

³³ Tamże, s. 65.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 68.

³⁶ Tamże, s. 72.

sytuacji oddziały pod dowództwem młodego mjr. J. Mościckiego (miał w tym czasie zaledwie 23 lata), zgodnie z rozkazem dowódcy polskiej 5. Armii gen. W. Sikorskiego, podjęły działania zaczepne oraz rozpoznawcze, mające w założeniu związać walką jak najwięcej sił bolszewickich, operujących w tym rejonie. W dniach 12–14 sierpnia przeprowadzono małymi siłami wypad i patrole rozpoznawcze w rejonie miejscowości Bielsk, Lelice i Staroźreby, rozbijając oddział sowieckiej jazdy i biorąc jeńców³⁷. Jednak w obliczu zbliżających się nieubłagane do miasta dużych sił rosyjskich, postanowiono rozpocząć prace fortyfikacyjne na przedpolu miasta, którymi kierował kapitan armii francuskiej Albert de Bure, odcinek zaś Wisły w okolicy mazowieckiej stolicy zaczęły patrolować jednostki Flotylli Wiślanej³⁸.

Dzięki informacjom wywiadowczym, zawczasu zorientowano się w zamiarach Sowietów. Ustalono, że do ataku na Płock zostaną skierowane rosyjskie 18. i 54. DS, w związku z czym 15 sierpnia do miasta przybył osobiście – wraz ze sztabem – dowódca „Grupy Dolna Wisła”, gen. M. Osikowski. Wbrew powszechnym oczekiwaniom Polaków, atak sowiecki nie nastąpił tego dnia. Wobec sukcesów wojsk polskich pod wodzą gen. W. Sikorskiego nad Wkrą i obrony Płońska, dowódca 5. Armii ponowił 16 sierpnia rozkaz podjęcia działań zaczepnych przez oddziały polskie, operujące na Przedmościu Płockim³⁹. Tego samego dnia w Trzepowie, znajdującym się zaledwie kilka kilometrów od Płocka (dziś jego północna część), oddział pod wodzą ppłk. Mieczysława Ścieżyńskiego starł się ze stacjonującymi we wsi pododdziałami rosyjskiej 54. DS, i poniósł porażkę⁴⁰. Nie zniechęciło to jednak polskich dowódców, którzy kolejnego dnia podjęli siłami batalionu 6. pp Legionów i dwóch kompanii 37. pp natarcie na tym samym kierunku. Pomimo początkowych sukcesów, natarcie zakończyło się odwrotem i katastrofą, stracono przy tym blisko 100 żołnierzy zabitych i rannych. Przebywająca na północnym brzegu Wisły rosyjska 10. Dywizja Kawalerii ze składu Korpusu Konnego Gaja-Chana zmusiła Polaków do wycofania się w obręb miasta i wspólnie z sąsiadującą 15. Dywizją Kawalerii, wkrótce podjęła natarcie na niegdyś stołeczne miasto Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego⁴¹.

³⁷ Tamże, s. 74.

³⁸ Tamże, s. 75.

³⁹ Tamże, s. 79.

⁴⁰ Tamże, s. 80.

⁴¹ G. Gołębiewski, *Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, R. 14 (65), nr 2 (244), s. 113.

Generał M. Osikowski, wraz ze swoim sztabem, przedwcześnie ocenił, że Rosjanie ponieśli porażkę na całym froncie, i uznał, że natarcie wroga na Płock nie dojdzie jednak do skutku. Dopiero klęska pod Trzepowem i przybycie spod Włocławka sowieckiej kawalerii uświadomiły dowództwu „Grupy Dolna Wisła” powagę sytuacji. Wartość bojowa sił polskich w Płocku nie była wysoka, albowiem składały się one głównie z naprędce przeszkolonych ochotników, rekonwalescentów i żołnierzy służby tyłowej. Nastroje panujące wśród obrońców miasta początkowo także nie były zbyt dobre⁴².

Atak sił bolszewickich rozpoczął się 18 sierpnia o godzinie 14.00. Wojska polskie, znajdujące się na prawym brzegu Wisły, Sowietci częściowo rozbili i otoczyli, szybko zbliżając się do brzegu rzeki i samego miasta, wskutek czego obrona na odcinku Trzepowo–Kostrogaj została zdeorganizowana⁴³. Wskutek nagłej zmiany sytuacji operacyjnej sztab dowództwa miasta ewakuował się na drugi brzeg Wisły. W późnych godzinach popołudniowych sowieckie oddziały kawalerii, wsparte przez wcześniej już wspomniane siły 18. i 54. DS, łącznie posiadające ponaddwukrotną przewagę liczebną i siły ognia nad obrońcami, wdarły się do miasta, niszcząc batalion 6. pp Legionów i pododdział jazdy tatarskiej⁴⁴. Po południu i wieczorem rozgorzały walki na ulicach miasta w bezpośredniej bliskości mostu na Wiśle. Spowodowało to panikę wśród reszty wojska i ludności cywilnej miasta, słusznie obawiającej się gwałtów i grabieży ze strony sowieckiej. Ostatecznie linia polskiej obrony ustabilizowała się na linii Rynku Kanonicznego, katedry płockiej, i parku staromiejskiego, gdzie ustawiono naprędce sklecone barykady. Przełomowe znaczenie miało także powstrzymanie defetystycznych nastrojów i utrzymanie mostu przez żołnierzy pod dowództwem mjr. J. Mościckiego i kpt. de Bury⁴⁵. Polacy wieczorem przeszli do kontrnatarcia, odbijając rejon wokół mostu, wspartego przez jednostki Flotylli Wiślanej⁴⁶. Dużym bohaterstwem wykazali się w tym czasie członkowie lokalnej Straży Obywatelskiej, sanitariuszki i harcerze⁴⁷. Dnia 19 sierpnia obrońcy miasta podjęli generalne natarcie w celu odzyskania straconych jego części. Dzięki współpracy z artylerią i lotnictwem, bolszewicy do godziny 11.00 zostali wyparci z Płocka⁴⁸.

⁴² G. Gołębiewski, *Obrona Płocka...*, s. 93.

⁴³ Tamże, s. 95.

⁴⁴ Tamże, s. 98.

⁴⁵ Tamże, s. 105.

⁴⁶ Tamże, s. 113.

⁴⁷ Tamże, s. 121.

⁴⁸ Tamże, s. 143.

Obrona Płocka, z racji jej dramatyczności i o wiele ważniejszego niż w przypadku Włocławka znaczenia strategicznego, zajmowała znacznie bardziej uwagę ówczesnej łódzkiej prasy regionalnej. Mianowicie przytaczany już poprzednio piotrkowski „Dziennik Narodowy”, zaledwie kilka dni po skutecznej obronie mazowieckiej stolicy, w wydaniu z 22 sierpnia pisał szeroko o tych wydarzeniach. W wydaniu gazety z tego dnia znajduje się w przedrukowanym komunikacie Sztabu Generalnego pt. *Świetne postępy naszej kontrofensywy*, w podtytule *Front północny* ogólny opis walk o Płock. Wyróżniono w nim męstwo i umiejętności dowódcze mjr. J. Mościckiego oraz ludności cywilnej, podkreślając zarazem ogrom strat wśród niej w czasie obrony miasta. Eksponowano także okrucieństwo wojsk bolszewickich, przywołując fakt zgwałcenia i zamordowania przez nich czterech sanitariuszek⁴⁹. Podobnie było w późniejszym numerze tej gazety z 29 sierpnia, kiedy w krótkim artykule pt. *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy* przytoczono opis fanatyzmu i zniszczeń dokonanych przez Sowieców w powiecie płockim; między innymi mowa jest o niesłychanej nienawiści religijnej w odniesieniu do katolicyzmu, gdyż bolszewicy nader często niszczyli kościoły i dokonywali aktów profanacji w formie niszczenia ikon i krucyfiksów, szydząc z uczuć lokalnej ludności. Wspomniano również o skali grabieży na mieszkańcach ziemi płockiej, która nie ominęła – wbrew propagowanym przez sowieckich komunistów hasłom o równości i sprawiedliwości społecznej – także najbiedniejszych obywateli. W lakoniczny sposób pisano też o masowych gwałtach na młodych kobietach, dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej⁵⁰. Podane tutaj opisy bestialstw odnotowane zostały także w licznych wspomnieniach mieszkańców Płocka, którzy często mówili o masowej skali rabunków i gwałtów ze strony bolszewickich żołnierzy⁵¹. Podsumowując, w przeciwieństwie do wiadomości o obronie Włocławka, w przypadku „Dziennika Narodowego” znajdujemy więcej informacji o Płocku, aczkolwiek, tak jak uprzednio, o charakterze ogólnym.

Inna łódzka gazeta regionalna, wspomniany już wcześniej „Głos Polski”, poświęciła stosunkowo dużo miejsca walkom o dawną stolicę Mazowsza. Pierwsze wiadomości na ten temat zamieszczone zostały 20 sierpnia, czyli tuż po zakończeniu wspomnianych starć. Poinformowano wówczas czytelników o wyparciu wojsk rosyjskich z miasta przez polskich żołnierzy we współpracy z ludnością cywilną⁵². Następnego dnia, analogicznie jak w „Dzienniku Narodowym”, podkreślano heroizm i zimną krew dowódcy

⁴⁹ „Dziennik Narodowy” 1920, nr 46, s. 3.

⁵⁰ „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

⁵¹ G. Gołębiowski, *Żołnierze sowieccy w Płocku...*, s. 118.

⁵² „Głos Polski” 1920, nr 222, s. 1.

płockiego przedmościa, wielokrotnie już przypominanego mjr. J. Mościckiego, oraz przytoczono ponownie fakt barbarzyńskiego mordu na czterech sanitariuszkach przez bolszewików⁵³.

Dokładniejsze informacje na temat obrony Płocka w 1920 r. można odnaleźć w numerze gazety z 27 sierpnia, gdzie opisano przygotowania i walki w obronie miasta. W felietonie pt. *Obrona linii Wisły* wspomniano o działaniach dowództwa OGŁ ukierunkowanych na utrzymanie linii dolnej Wisły na odcinku płocko-włocławskim. Wymieniono również zasługi płk. Józefa Lewszeckiego i dowódcy okręgu, gen. por. Kajetana Olszewskiego. Podkreślono ponadto bohaterstwo żołnierzy i oficerów garnizonu płockiego, a także współpracę pomiędzy dowództwem OGŁ a sztabem „Grupy Dolna Wisła” gen. M. Osikowskiego⁵⁴. Ostatnią informacją, jaką możemy znaleźć na łamach „Głosu Polskiego”, jest wzmianka z ostatniego dnia sierpnia, mówiąca o wizycie premiera Wincentego Witosa i Leopolda Skulskiego, ministra spraw wewnętrznych, w Płocku w dniu 28 sierpnia 1920 r. Porównywalnie – jak w innych relacjach prasowych z tamtego okresu – pisano na łamach „Głosu Polskiego” o licznych grabieżach, gwałtach i mordach ze strony żołnierzy Armii Czerwonej na ludności polskiej. Przypominano także o okrucieństwie i torturach, nawet wobec osób starszych, dzieci czy kleru, o rozgrabianiu majątku kościelnego. Przywoływano również dantejskie sceny z walk w samym mieście – pisano m.in. o zamordowaniu dwóch sanitariuszek i 16 jeńców polskich. W tonie tego artykułu pobrzmiewały także akcenty antysemickie: pisano o nielojalnej i probolszewickiej postawie ludności żydowskiej, która w swej masie miała wspomagać działania militarne wojsk sowieckich w Płocku. Pojawiły się także pierwsze informacje o stratach sił polskich broniących dawnej stolicy Mazowsza, szacowanych na około 200 żołnierzy. Oprócz tego podkreślano patriotyczną i antykomunistyczną postawę chłopów z powiatu płockiego. Na koniec przywołano zapewnienia premiera W. Witosa o wsparciu państwa w odbudowie zniszczonego miasta⁵⁵. Przytoczony tutaj przykład antypolskiej postawy niektórych obywateli wyznania mojżeszowego uogólniano, obarczając nią całość mniejszości żydowskiej Płocka. Wynikało to z niepełnego wówczas stanu wiedzy o przebiegu walk w mieście, albowiem w relacjach pamiętnikarskich mieszkańców można znaleźć wiele informacji o patriotycznej i pełnej ofiarności postawie znacznej części Żydów płockich⁵⁶. Reasumując, w „Głosie Polskim” można znaleźć wiele dokładnych informacji na temat walk o Płock, w tym o skali zniszczeń,

⁵³ „Głos Polski” 1920, nr 223, s. 1.

⁵⁴ „Głos Polski” 1920, nr 229, s. 3.

⁵⁵ *Bolszewicy w Płockiem*, „Głos Polski” 1920, nr 233, s. 2.

⁵⁶ G. Gołębiowski, *Żołnierze sowieccy w Płocku...*, s. 117.

mordów, rabunków i gwałtów ze strony sowieckich żołnierzy. Na wyróżnienie zasługują podkreślane na szpaltach owej gazety wątki umiejętnego dowodzenia obroną miasta przez mjr. J. Mościckiego, sprawnej współpracy dowództw wojskowych oraz patriotycznej postawy ludności.

Następnym czasopismem regionalnym, na łamach którego zajmowano się tematyką walk o przedmoście płockie, jest przytaczany już wcześniej „Kurier Łódzki”. Pierwsze informacje na temat walk w Płocku, tak samo jak w przypadku wcześniej omawianych czasopism, to przedruki z oficjalnych komunikatów frontowych Sztabu Generalnego WP, które można znaleźć już w numerze gazety z 20 sierpnia 1920 r., czyli opublikowanym tuż po zakończeniu walk na przedmościu płockim⁵⁷. Podobna wzmianka o wyparciu sił rosyjskich z tego przedmościa znalazła się w wydaniu gazety z dnia następnego, gdzie – analogicznie do innych tytułów prasy z regionu łódzkiego – podkreślano heroizm i zdolności dowódcze mjr. J. Mościckiego, a także zdziczenie czerwonoarmistów (choćby przytaczany już przykład mordu na czterech nieznanych z imienia i nazwiska sanitariuszach)⁵⁸. Kolejną informację o walkach w Płocku znajdujemy w numerze gazety z 27 sierpnia. Jest to właściwie taka sama wiadomość, jaką znajdujemy w „Głosie Polskim” z tego samego dnia, mówiąca o współpracy Dowództwa OGŁ ze sztabem „Grupy Dolna Wisła”, gen. M. Osikowskiego⁵⁹. W wydaniu gazety z 30 sierpnia znajdujemy podobną informację, opartą na doniesieniu Polskiej Agencji Telegraficznej, mówiącą o wizycie W. Witosa i L. Skulskiego w Płocku, przy czym w przeciwieństwie do tekstu z „Głosu Polskiego”, zostały tu wyszczególnione dane o ekonomicznych skutkach zniszczeń dokonanych przez bolszewików na terenie miasta i jego okolic. Według szacunkowych danych czerwonoarmieści ukradli cztery tysiące koni, tysiąc sztuk bydła, tyle samo trzody chlewnej, półtora tysiąca wozów zaprzęgowych i 500 ton zboża. W połączeniu ze zniszczeniami znacznej części Płocka, wywołało to gospodarczy regres regionu⁶⁰. Ostatnie wiadomości na temat walk o przedmoście płockie można odnaleźć w numerze omawianej gazety z 31 sierpnia, przy czym w przeciwieństwie do innych gazet, przedstawiono tu informacje na temat walk Flotyli Wiślanej w obronie dolnego biegu Wisły na odcinku płockim. Podkreślono niezwykle bohaterstwo jej marynarzy, w tym waleczność załogi statku pancernego „Batory”, która mimo ciężkich uszkodzeń jednostki, obroniła dostęp do mostu, walczy przyczyniając się do wyparcia

⁵⁷ „Kurier Łódzki” 1920, nr 226, s. 2.

⁵⁸ „Kurier Łódzki” 1920, nr 227, s. 2.

⁵⁹ „Kurier Łódzki” 1920, nr 233, s. 2.

⁶⁰ *Echa inwazji bolszewickiej na Płock*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 236, s. 1.

bolszewików z miasta⁶¹. W „Kurierze Łódzkim” na ogół odnajdujemy informacje o tożsamym charakterze, co we wcześniejszych gazetach łódzkiej prasy regionalnej. Jedyną nowością, jaka pojawia się na łamach tej gazety, jest wspomniany zwięzły, ale dość dokładny, opis działań bojowych Flotylli Wiślanej.

Ostatnim czasopismem prasowym z regionu łódzkiego, które interesowało się zagadnieniem walk o Płock w dniach 18–19 sierpnia 1920 r., był wspomniany już wcześniej endecki „Rozwój”. W przeciwieństwie do innych łódzkich gazet na jego szpaltach można było już 20 sierpnia, czyli świeżo po zakończeniu walk, znaleźć informacje o nich. O ile najpierw – niejako już tradycyjnie – natrafiamy na kalkę komunikatu Sztabu Generalnego WP o odparciu wojsk rosyjskich z miasta, o tyle na stronie piątej zostały przedstawione kulisy działań administracji cywilnej i wojskowej w okresie poprzedzającym bój o Płock, jak i w czasie jego trwania. Dzięki wiadomościom zaczerpniętym z wydania „Kuriera Płockiego” z 14 sierpnia – można dogłębnie poznać kroki podjęte w celu opanowania sytuacji w mieście, trudności redaktorów płockiego czasopisma wynikające z ochotniczego zaciągu zece-rów do wojska, wydelegowanie profesorów płockiego seminarium, księży Strzeszewskiego i Umińskiego do pełnienia w wojennych warunkach posługi duszpasterskiej w parafiach zajętych przez bolszewików lub zagrożonych sowieckim najazdem. Jest również mowa o koordynacji przedsięwzięć fortyfikacyjnych i inżynierskich pod przewodnictwem francuskiego kpt. Alberta de Bury, prowadzonych w głównej mierze przez płockich ochotników. Wspomniano także o popołudniowym odczycie z piątku 13 sierpnia delegata Armii Ochotniczej na ziemię płocką, Wiktora Szczawińskiego, o ogólnej sytuacji w mieście i przygotowaniach do jego obrony. Na końcu omawianego numeru gazety wspomniano o działaniach administracji wojskowej Płocka w celu zapobieżenia panice i opanowania fali dezercji. Podano także przykład rozstrzelania dezercera pochodzącego z powiatu lipnowskiego, Juliana Fukacza, w dniu 12 sierpnia 1920 r. na mocy wyroku sądu wojennego⁶².

Następne wzmianki na temat wydarzeń w Płocku znajdujemy na łamach „Rozwoju” dopiero kilka dni później. Najpierw w numerze z 24 sierpnia zamieszczona została krótka notka o dobrym dowodzeniu obroną miasta przez gen. M. Osikowskiego⁶³. Natomiast – co było całkowicie od-mienne od przekazu reszty prasy regionalnej z Łodzi i okolic – „Rozwój” w celu zasięgnięcia informacji nie porzestawał wyłącznie na przedrukach

⁶¹ *Flotylla wiśłana w walce z bolszewikami*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 237, s. 2.

⁶² *Z Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 218, s. 5.

⁶³ „Rozwój” 1920, nr 222, s. 2.

i wiadomościach przysyłanych z kwatery naczelnego dowództwa i agencji telegraficznych. W dniach poprzedzających walki o Płock, redakcja gazety skorzystała z wieści uzyskanych od jednego ze współpracujących z nią dziennikarzy lokalnych, aby możliwie wiernie i realistycznie oddać atmosferę przygotowań do obrony miasta. Relacja ta, pod tytułem *Przed wzięciem Płocka*, pojawiła się w wydaniu nr 225 na pierwszej stronie. Jej autor, sekretarz redakcji „Kuriera Płockiego”, Konstanty Modliński, pisał o narastającej już od 8 sierpnia grozie sytuacji, o zdobyciu Ciechanowa przez Rosjan, masowym plądrowaniu i rabunku okolicznych majątków ziemskich i sporej fali uchodźców wojennych przybywających do miasta. Wspominał również o patriotycznej i propagandowej roli „Kuriera” zagrzewającego obywateli Płocka do walki w nadchodzącej batalii i podnoszącego ich na duchu. Opisał także nastroje panujące w mieście, klimat strachu, obaw i dezorganizacji wśród mieszkańców, co wywołało wśród nich panikę i ucieczki ludności cywilnej, która nie reagowała na nakazy administracji, wzywające do pozostania w mieście. Autor w zawołowany sposób krytykuje brak szerszego i bardziej dalekosiężnego planu obrony miasta i jej organizacji przez lokalne czynniki cywilne i wojskowe, które dopiero 13 sierpnia 1920 r. podjęły decyzję o ewakuacji urzędów administracji publicznej. Jednakże oprócz słów krytyki, K. Modliński nie szczędzi pochwał obrońcom miasta, kierowanych między innymi w stronę Ksawerego Cygańskiego, prezesa miejscowego Banku Przemysłowego, który skutecznie zorganizował i dowodził Strażą Obywatelską. Z uznaniem pisał o słuszności decyzji mobilizacji wszystkich zdolnych do walki mężczyzn w wieku poborowym. Swoją wizytę – jak sam podał – zakończył 14 sierpnia, przenosząc się do pobliskiego Gostynina. Opisuując już sam przebieg walk o Płock, wyróżnił umiejętności i talent dowódcy mjr. J. Mościckiego, zwłaszcza jego zdolności operowania podległymi mu szczupłymi siłami, dzięki czemu zapobiegł przedarciu się przez Wisłę dywizji Armii Czerwonej. Wskazywał także na bezprzykładne bohaterstwo mieszkańców Płocka, którzy pomimo niedostatków w uzbrojeniu, dzielnie odpierali bolszewickie ataki. Jego zdaniem bitwa o Płock została by wygrana już wcześniej, a straty byłyby mniejsze, gdyby na czas dotarły dodatkowe posiłki, które pomogły wyprzeć czerwonoarmistów z miasta. Scharakteryzował również Płock jako „bohaterskie miasto”, stawiając jego doniosłą rolę w walce z zagrażającym Polsce zalewem komunizmu na równi z Wilnem i Lwowem. Na koniec zaapelował do mieszkańców Łodzi, która z racji swych powiązań gospodarczych była silnie związana z Płockiem (projekt portu śródlądowego w Radziwiu, który miał w przyszłości połączyć Łódź z Bałtykiem), o należyte wsparcie gospodarcze, materiałowe i finansowe dla

zrujnowanego bitwą oraz bolszewickimi rabunkami i grabieżami miasta⁶⁴. Jest to właściwie jedyny, najbardziej dokładny opis walk o historyczną stolicę Mazowsza na szpaltach łódzkiej prasy regionalnej, mający charakter relacji niezależnej od cenzury i ogólnie przyjętej linii propagandowej oraz wiadomości pochodzących ze Sztabu Generalnego WP i agencji telegraficznych.

Jedną z ostatnich wiadomości o obronie Płocka w sierpniowych wydaniach „Rozwoju” jest wzmianka z 31 sierpnia o działaniach bojowych Flotylli Wiślanej w walkach o przedmoście płockie, która właściwie jest kalką informacji, którą można znaleźć wcześniej w „Kurierze Łódzkim”⁶⁵. Oprócz tego na kolejnych stronach omawianego numeru gazety można znaleźć notkę o kilku ochotnikach z Krakowa, którzy wzięli udział w walkach o Płock i przeżyli batalię, prosząc o przekazanie wiadomości najbliższemu, iż przetrwali ją szczęśliwie – byli to plutonowi: Dąbrowski, Sizowski, Lewandowski, Serba, Nowak, Głód, Gadocha i Górski⁶⁶.

W „Rozwoju”, oprócz standardowych informacji na temat obrony Płocka w sierpniu 1920 r., można znaleźć najdokładniejsze i najbardziej poszerzone relacje – w porównaniu z innymi tytułami regionalnymi z obszaru łódzkiego tamtego okresu – mówiące o działaniach i przygotowaniach administracji cywilnej i wojskowej miasta do jego obrony, jak i o samym przebiegu walk.

Reasumując, w łódzkiej prasie regionalnej można znaleźć więcej i bardziej precyzyjnych informacji na temat walk o przedmoście płockie w drugiej połowie sierpnia 1920 roku niż w przypadku batalii o Włocławek. Wynikało to z kilku powodów: bliskości Płocka względem regionu łódzkiego (któremu podlegała na płaszczyźnie wojskowej), silnych powiązań historycznych i ekonomicznych z „polskim Manchesterem”, a także faktu, że finalny efekt bitwy o historyczną stolicę Mazowsza oddziaływał bezpośrednio na sytuację polityczną i społeczną Łodzi i całego regionu łódzkiego. Wyjątkowa zażartość walk prowadzonych w Płocku, gdzie – według szacunków – zginęło w jego obronie blisko 200 żołnierzy i cywili w ciągu zaledwie dwóch dni, skupiała na sobie większą uwagę łódzkiej opinii publicznej niż toczące się nieco wcześniej i bardziej rozciągnięte w czasie boje o stolicę Kujaw⁶⁷. O takiej zażyłości obrońców miasta przekonuje fakt, iż podczas bitwy często ginęli bardzo młodzi, niepełnoletni ochotnicy, jak chociażby zaledwie czternastoletni Stefan Zawidzki, to zaś wpływało także na większe zainteresowanie

⁶⁴ *Przed wzięciem Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 225, s. 1.

⁶⁵ *Flotylla wiślana w walce z bolszewikami*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 2.

⁶⁶ *Krakowianie w obronie Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 3.

⁶⁷ G. Gołębiowski, *Straty obrońców Płocka w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie: Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2014, nr 3 (240), s. 7.

łódzkiej prasy regionalnej tematyką plocką, gdyż odpowiadało panującym wówczas potrzebom informacyjnym mieszkańców województwa łódzkiego, o wiele bardziej wzmacniając ogólnie panujące nastroje patriotyczne jego społeczeństwa niż relacje z przebiegu walk o Włocławek, drukowane na łamach łódzkich tytułów prasowych⁶⁸.

Podsumowując całość przedstawionej powyżej tematyki można stwierdzić, że relacje dotyczące walk o Płock i Włocławek w sierpniu 1920 r., pojawiające się w prasie łódzkiej, miały charakter ogólny, przy czym w miarę możliwości drukowano również bardziej szczegółowe opisy. Na uwagę zasługuje fakt, iż w prasie łódzkiej widać dysproporcje w zakresie prezentacji walk na korzyść Płocka. Z przyczyn wyżej wymienionych budziły one większe zainteresowanie łódzkich gazet niż walki o Włocławek, co mogło także wynikać z niedostatecznej wiedzy o nich i słabszej „donośności medialnej” wydarzeń na przedmościu kujawskim w porównaniu z batalią o Płock.

⁶⁸ G. Gołębiowski, *Stefan Zawidzki (1906–1920) – bohaterski obrońca Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie: Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, nr 1 (254), s. 36.

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

POLEGLI W WALCE O GRANICE POLSKI W LATACH 1918–1920 SPOCZYWAJĄCY NA ŁÓDZKICH CMENTARZACH

Marszałek Ferdynand Foch, głównodowodzący siłami alianckimi w I wojnie światowej, podobno powiedział, że: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie”¹. W Łodzi spoczywa wielu uczestników walk o niepodległość Polski i jej granice, głównie na części katolickiej Starego Cmentarza usytuowanego przy zbiegu ulic Ogrodowej i Srebrzyńskiej. Jest to największa łódzka nekropolia – jedna z trzech najważniejszych w Polsce². Została założona – tak jak dwie pozostałe części (prawosławna i protestancka) – w 1855 r., a najstarszy zachowany nagrobek całej trójwyznaniowej nekropolii pochodzi z 1857 r. Na Starym Cmentarzu uwagę przykuwają groby uczestników walk o Niepodległość Polski oraz wykonane z piaskowca nagrobki autorstwa Wacława Konopki. Cmentarz katolicki zajmuje powierzchnię niemal 11 hektarów.

Do najbardziej znanych postaci, jakie spoczywają przy ulicy Ogrodowej, na pewno należy bohater Bitwy Warszawskiej por. Stefan Pogonowski – dowódca I batalionu 28. pSK, poległy 15 sierpnia 1920 r. pod Wólką Radzywińską, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari i awansowany do stopnia kapitana. Został pochowany przez rodzinę

* Historyk, pracownik Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ https://pl.wikiquote.org/wiki/Ferdinand_Foch [dostęp: 16 X 2019 r.].

² Obok warszawskich Powązek i Cmentarza Rakowickiego w Krakowie, nie licząc znajdujących się poza granicami III Rzeczypospolitej: wileńskiej Rossy i lwowskiego Łyczakowa.

na Starym Cmentarzu, początkowo w bardzo skromnej mogile. Nie zapomnieli jednak o swoim współtowarzyszu walk lat 1919–1920 oficerowie i podoficerowie 28. pSK. W 1924 r. z inicjatywy kadry oficerskiej pułku przy szosie radzyńskiej wzniesiono pomnik upamiętniający poległych na polu chwały kapitanów tego pułku: Stefana Pogonowskiego i Benedykta Grzymałę Pęczkowskiego oraz siedemnastu innych żołnierzy pułku³. W niecały rok później powstał Łódzki Komitet Budowy Pomnika śp. Stefana Pogonowskiego, celem jego godnego upamiętnienia w Łodzi.

Do ugruntowania sławy dowódcy I batalionu 28. pSK walnie przyczynił się gen. por. Lucjan Żeligowski, w sierpniu 1920 r. dowódca 10. DP, w skład której wchodził 28. pSK. W 1925 r. już jako generał broni (od 1 lipca 1923 r.) napisał do Komitetu Budowy:

Śmierć ś.p. kpt. Stefana Pogonowskiego, sama przez się, nie wyróżniałaby Go spośród wielu innych. Warunki jednak i okoliczności, w jakich ta śmierć nastąpiła, wznoszą ją do wyżyn symbolu ofiary za Ojczyznę. Ś.p. kpt. Stefan Pogonowski padł, prowadząc do ataku swój batalion w chwili, kiedy nieprzyjacieli, przełamawszy pozycje nasze pod Radzyminem, otworzył sobie wejście do stolicy [...] Stefan Pogonowski, dowodząc batalionem odosobnionym w miejscu najbardziej zbliżonym do tyłów nieprzyjaciela, wiedziony nadzwyczajnym instynktem, uderzył w nocy około godziny 1-ej, dnia 15 sierpnia na Wólkę Radzyńską. Sam zginął wprawdzie, ale batalion jego zdołał się tam utrzymać. Dzięki temu nieprzyjacieli, który doszedł już do Kątów Węgierskich, uczuł się zagrożony na swoich tyłach. Nakazany w godzinach rannych atak dałszy oddziałów 10. Dywizji na wieś Dębkowizna i Mokre dokonał reszty⁴.

Kwatera kpt. S. Pogonowskiego znajduje się na części katolickiej Starego Cmentarza. Wyróżnia ją stojąca postać husarza, któremu – niestety – i w 1937 r., i ponownie w 2002 r. złodzieje metali kolorowych odłamali mośiężne skrzydła⁵. Na tablicy nagrobnej wykonanej w marcu 1925 r. wyryto napis: „Ś.P. Stefanowi Pogonowskiemu, największemu z rycerzy, poległych w obronie Ojczyzny przed nawałą bolszewicką w roku 1920. Łódzianinowi – Łódzianie”, a na płycie nagrobnej obok informacji biograficznych umieszczono tekst: „Boże Nieśmiertelny, wzbudź nam często takich bohaterów

³ „Żołnierz Polski” 1924, nr 33, s. 16; nr 34, s. 7–8 i nr 39, s. 7–8. Pomnik został zniszczony przez Niemców w 1939 r.

⁴ S. Rachalewski, *Zastygły nurt życia. Łódź, która odeszła*, Łódź 1938, s. 66–67. Zob. też: L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920 (Wspomnienia i rozważania)*, Warszawa 1930, s. 130–131; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 494–495.

⁵ Na szczęście obecne są wykonane z tworzywa sztucznego.

i Niebem ich nagradzaj!” Autorem projektu pomnika był znany łódzki artysta – rzeźbiarz W. Konopka. Pomnik wykonali w 1925 r. uczniowie Szkoły Rzemiosł oo. Salezjanów przy ul. Wodnej 3⁶.

Na sfinansowanie budowy Zarząd Miasta wyasygnował kwotę sześciu tysięcy złotych. Do akcji zbierania pieniędzy aktywnie włączyli się żołnierze garnizonu. W rezultacie przeprowadzonej w marcu 1925 r. zbiórki oficerowie, żołnierze i urzędnicy wojskowi ofiarowali na budowę pomnika 558,38 zł. W dniu 22 marca tego roku o godz. 20.00 w sali filharmonii łódzkiej przy ul. Gabriela Narutowicza 20 zorganizowano uroczystą akademię ku czci kpt. S. Pogonowskiego. Generał dyw. Władysław Jung, ówczesny dowódca OK IV w Łodzi, zwrócił się z apelem do oficerów garnizonu o jak najliczniejsze uczestnictwo w tej podniosłej uroczystości⁷. Dodajmy, że w świadomości nie tylko środowiska wojskowego, ale także społeczeństwa miasta, funkcjonowało przeświadczenie, iż 28. pSK to najbardziej łódzka jednostka wojskowa. Stąd nieprzypadkowo potocznie pułk nazywano „Dziećmi Łodzi”.

W 1936 r. dokonano kolejnego upamiętnienia postaci S. Pogonowskiego przemianowując decyzją Rady Miejskiej ul. Zakątną na ul. S. Pogonowskiego⁸. W dwudziestoleciu międzywojennym najważniejszym świętem wojskowym był Dzień Żołnierza, obchodzony 15 sierpnia, w rocznicę zwycięstwa polskiego oręża w Bitwie Warszawskiej 1920 r. (aczkolwiek dniem przełomu we wspomnianej bitwie był 16 sierpnia, to jednak wybrano datę o dzień wcześniejszą, będącą jednocześnie kościelnym świętem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny). W Łodzi już w 1921 r. uroczystości obchodzono pierwszą rocznicę pokonania bolszewików. W wigilię święta odprawiono nabożeństwo, a 15 sierpnia 1921 r. oddziały garnizonu łódzkiego przemaszzerowały ul. Piotrkowską. Delegacje oficerów i żołnierzy odwiedziły groby poległych towarzyszy broni w wojnie z lat 1919–1920, spoczywających na łódzkich cmentarzach, w tym zwłaszcza na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. W dwa lata później obchody Święta Żołnierza rozpoczęto 14 sierpnia o godz. 17.00 od uroczystego capstrzyku, podczas którego w poszczególnych pułkach i batalionach okolicznościowe przemówienia wygłosili oficerowie garnizonu. W czasie tych wystąpień szczególnie podnoszono bohaterstwo i poświęcenie takich postaci, jak kapitanowie S. Pogonowski i B. Grzymała Pęczkowski. W dniu 14 sierpnia 1923 r. o godz. 20.00 rozpoczął

⁶ Z. Piątko, *W cieniu alei cmentarnych. Przewodnik biograficzny po cmentarzach chrześcijańskich przy ul. ul. Ogrodowej i Srebrzyńskiej w Łodzi*, Łódź 1990, s. 86; S. Rachalewski, *Zastygły nurt...*, s. 62.

⁷ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego...*, s. 494–495.

⁸ Tamże, s. 545; Z. Piątko, *W cieniu alei...*, s. 62.

się główny capstrzyk wojskowy w mieście. Wzięły w nim udział orkiestry łódzkich pułków, z których każda przemaszerowała inną trasą, grając pieśni patriotyczne i marsze wojskowe. Muzycy 28. pSK wieczorem tego dnia wyruszyli z koszar przy ul. Leszno (obecnie Lucjana Żeligowskiego), idąc dalej ulicami: 6. Sierpnia, Luizy (ob. ul. 28. pSK), Podleśną (ob. ul. Marii Skłodowskiej-Curie), Łąkową, Milszą (ob. ul. Mikołaja Kopernika) i nie dochodząc do stacji kolejowej Łódź-Kaliska, zawrócili w stronę Parku im. Księcia Józefa Poniatowskiego, a stamtąd ul. Pańską (ob. ul. Stefana Żeromskiego), Karola (ob. ul. Franciszka Żwirki), Piotrkowską, Zawadzką (ob. ul. Adama Próchnika) – zatrzymując się przed siedzibą władz województwa, i z powrotem do koszar przy ul. Leszno 9⁹.

Po roku 1945 stopniowo zacierano pamięć o bohaterach wojny lat 1919–1920. W 1950 r. zniknęła z mapy Łodzi ul. S. Pogonowskiego. Na pomniku dowódcy I batalionu 28. pSK zasłonięto przedwojenną inskrypcję zakrywając ją lastrykową płytą z informacją, że kpt. S. Pogonowski „zmarł” 15 sierpnia 1920 r. Poprzedni wygląd pomnika przywrócono dopiero po 1989 r. Od dnia 3 grudnia 1990 r. znów S. Pogonowski jest patronem łódzkiej ulicy.

W ostatnich latach zrodziła się w Łodzi inicjatywa budowy pomnika Stefana Pogonowskiego, który ma stanąć u zbiegu ulic: S. Pogonowskiego i Legionów. Na czele Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Kapitana Stefana Pogonowskiego stanął łódzki adwokat Piotr Paduszyński, a zaprojektował go profesor Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi Zbigniew Dudek. Działania te aktywnie wspiera Stowarzyszenie Historyczne „Strzelcy Kaniowscy”, od wielu lat kultywujące tradycje pułków piechoty noszących miano „kaniowskich”, a zwłaszcza 28. i 31. pSK¹⁰.

Na Starym Cmentarzu w pobliżu pomnika kpt. S. Pogonowskiego znajduje się jeszcze bardziej okazały grobowiec. Spoczywa w nim inny z oficerów 28. pSK – ppor. Benedykt Grzymała Pęczkowski, dowódca 6. kompanii I batalionu pułku, poległy w starciu pod Aleksandrowem koło Wólki Radzywińskiej o świcie 15 sierpnia 1920 r. Dodajmy, że ów były legionista, internowany w Szczypiornie i Łomży, harcerz łódzki, brał również aktywny udział w akcji rozbrajania Niemców w Łodzi w dniu 11 listopada 1918 r. Pośmiertnie B. Pęczkowskiego awansowano do stopnia kapitana i odznaczono Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Miejsce jego ostatniego spoczynku to swoistego rodzaju *castrum doloris*. Pomnik ów powstał w 1926 r., a ufundowano go ze składek społeczeństwa łódzkiego.

⁹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.13, Rozkaz dzienny nr 225 z 13 VIII 1921 r. oraz I.372.34.21, Dodatek do rozkazu dziennego nr 180 z 11 VIII 1923 r.

¹⁰ www.kapitan-pogonowski.pl [dostęp: 17 X 2019 r.]; <https://pl-pl.facebook.com/kaniowscy> [dostęp: 12 VIII 2018 r.].

Na tle klasycyzującego muru z rytmicznymi prześwitami u góry, centralnie usytuowana jest stojąca postać poległego ppor. B. Grzymały Pęczkowskiego wspartego na szabli. Na cokole widać inskrypcję ze stylizowanym Krzyżem *Virtuti Militari*, w dolnej zaś części muru odnaleźć można swego rodzaju reportaż z pola Bitwy Warszawskiej. Twórca pomnika, W. Konopka, w formie płaskorzeźby pokazał sceny z obrony Warszawy: kolumnę Zygmunta III Wazy, słabo widoczne zarysy murów Zamku Królewskiego, nacierające hordy bolszewików, wzniesiony krzyż i sztandar z orłem. Oczywiście wiele w tym przesady, swoistej *licentia poetica* – zwłaszcza że wojska rosyjskie aż tak daleko nie dotarły, ale przecież pomnik ów miał spełniać też swego rodzaju funkcję wychowawczą. Dowództwo garnizonu już od początku lat dwudziestych zdawało sobie sprawę, jak wielką rolę dla integracji żołnierzy i kadry dowódczej odgrywa świadomość, iż służyli w pułku, który może się szczycić liczną rzeszą bohaterów tudzież pięknym szlakiem bojowym. I właśnie te elementy tradycji jednostek starano się wykorzystywać w procesie kształtowania postaw patriotycznych żołnierzy garnizonu¹¹. Warto dodać, że odsłonięcie pomnika zostało odnotowane w prasie łódzkiej. Na pierwszej stronie dodatku niedzielного do „Kuriera Łódzkiego” z dnia 7 listopada 1926 r. fotoreportaż z odsłonięcia pomnika zatytułowano *Prochom poległego bohatera*¹².

Warto tu przypomnieć raz jeszcze, że autorem pomników kapitanów S. Pogonowskiego i B. Pęczkowskiego był Wacław Konopka (1881–1938). W latach 1905–1909 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Konstantego Laszczki. Jest projektantem ponad 80 nagrobków bądź ich elementów na Starym Cmentarzu. Przy ich budowie najczęściej współpracował z firmą kamieniarską Antoniego Urbanowskiego¹³.

W pobliżu grobu B. Grzymały Pęczkowskiego znajduje się też wspólna mogiła dwóch harcerzy łódzkich – podchorążych 5. pp Legionów: Stanisława Wolskiego (lat 22) poległego 3 stycznia 1920 r. pod Dźwińskiem i Mieczysława Machnika (lat 19), który zginął 12 czerwca tego roku pod Borodziańką. Niestety, niewiele zachowało się informacji o tych dwóch młodych ludziach.

W działalności wychowawczej armii II Rzeczypospolitej zwracano wielką uwagę na fakt, że bohaterami walk o granice i niepodległość Polski byli

¹¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.373.34.7, Rozkaz dzienny nr 157 z 5 VI 1920 r. i nr 158 z 6 VI 1920 r. oraz sygn. I.372.34.21, Rozkaz dzienny nr 241 z 24 X 1923 r.; W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 23, 27 i 30; Z. Piąstka, *W cieniu alei...*, s. 37; K. Czernielewski, *Benedykt Grzymała Pęczkowski (1897–1920) – legionista, peowiak i bohater Bitwy Radzywińskiej*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno i P. Waingertner, Łódź 2018, s. 145–157.

¹² „Łódź w Ilustracji” 1926, nr 45, s. 1.

¹³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Wacław_Konopka [dostęp: 19 X 2019 r.].

często młodzi ludzie, tacy jak żołnierze odbywający obowiązkową służbę wojskową. Nawet utytułowany działacz PPS, poseł na Sejm Ustawodawczy – Aleksander Napiórkowski w chwili śmierci miał zaledwie 30 lat. Wykorzystywano to na bieżąco w pracy oświatowo-wychowawczej WP. Już w 1923 r. mjr Janusz Jędrzejewicz, późniejszy premier Polski¹⁴, pisał:

Otóż idealny stan rzeczy, trudno zresztą osiągalny w praktyce, polegałby na tem, aby oficer jednoczył wszystkie zalety dobrego dowódcy, wychowawcy i nauczyciela [...] nie należy lekceważyć umiejętności nauczania i wychowania, wprost przeciwnie, kultywować je i rozwijać, jako niesłychanie cenne momenty zawodowego przygotowania oficerów¹⁵.

Duża część kadry dowódczej znakomicie to rozumiała. Na uroczystość odsłonięcia pomnika oficerów i żołnierzy 28. pSK przy szosie radzymańskiej w 1924 r. oprócz prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, marszałka Sejmu Macieja Rataja i premiera Władysława Grabskiego przybyli także minister spraw wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski, były dowódca 10. DP gen. broni Lucjan Żeligowski oraz były dowódca XIX BP 10. DP gen. bryg. Wiktor Thommée¹⁶. Jako że wielu poległych w walkach o granice Polski oficerów i podchorążych było wychowankami Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, jak chociażby kpt. B. Grzymała Pęczkowski, w dniu 18 marca 1933 r. dowódca 10. DP gen. bryg. Józef Olszyna-Wilczyński odsłonił tablicę pamiątkową w ówczesnym Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika z nazwiskami 17 uczniów, którzy polegli na polu chwały w latach 1919–1920¹⁷.

W tej samej alei cmentarnej, co S. Pogonowski spoczywa także rtm. Aleksander Napiórkowski. Była to postać wielce znacząca w dziejach Łodzi¹⁸. Był on bowiem uczestnikiem akcji rozbrajania Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 r., posłem na Sejm Ustawodawczy z listy PPS, członkiem Rady Naczelnej tej partii oraz redaktorem pisma „Łodzianin”¹⁹. W obliczu trudnej

¹⁴ I. Stelmasiak, *Janusz Jędrzejewicz. Pedagog, wojskowy, ideolog i polityk. Zarys biografii 1885–1951*, Toruń 2012; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007.

¹⁵ J. Jędrzejewicz, *Praca kulturalno-oświatowa*, [w:] *Wychowanie wojskowe. Praca zbiorowa*, Warszawa 1923, s. 47–48.

¹⁶ K. Czernielewski, *Benedykt Grzymała Pęczkowski...*, s. 155.

¹⁷ *Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996, s. 11–12; A.E. Jędrzejewska, *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018, s. 194.

¹⁸ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 496–497; K. Czernielewski, *Rotmistrz Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – kawalerzysta i polityk*, „Kultura i Biznes” 2006, nr 32, s. 19; E. Ajnenkiel, *Aleksander Napiórkowski, „Niepodległość” 1935*, t. 11, s. 398–405.

¹⁹ J.A. Daszyńska, A. Czekalska, *Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – zapomniany łódzki bohater*, [w:] *Łódzcy bohaterowie...*, s. 131–144.

sytuacji militarnej kraju zgłosił się 13 lipca 1920 r. jako ochotnik do WP. Został przydzielony do 1. Pułku Szwoleżerów (dawny 1. Pułk Ułanów Legionów Polskich²⁰), następnie odkomenderowany do 108. Pułku Ułanów VIII Brygady Jazdy. Ciężko ranny pod Ciechanowem, zmarł 18 sierpnia w szpitalu w Modlinie – pośmiertnie awansowany do stopnia rotmistrza i odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Początkowo pochowano go na cmentarzu wojskowym w Modlinie. W listopadzie 1920 r. ciało ekshumowano i przewieziono do Łodzi. Na wozie żałobnym największy wieniec był od Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego. Na dworcu kolejowym honory zmarłemu oddali wojewoda łódzki Antoni Kamiński oraz dowódca Miasta Łódź mjr Alfred Biłyk. Przybyła również delegacja 1. Pułku Szwoleżerów. Uroczystości pogrzebowe rtm. A. Napiórkowskiego rozpoczęły się 12 listopada 1920 r. o godz. 10.00, a kondukt pogrzebowy wystawiła jedna z kompanii strzeleckich batalionu zapasowego 31. pSK. W uroczystościach tych liczny udział wzięli oficerowie garnizonu. Kondukt prowadził proboszcz garnizonu łódzkiego ks. Stanisław Ostachowicz. W uroczystościach żałobnych wzięła też udział orkiestra batalionu zapasowego 3. Pułku Wojsk Kolejowych. Tego samego dnia odprawiono mszę żałobną za duszę rtm. A. Napiórkowskiego w katedrze pw. św. Stanisława Kostki²¹. Pośmiertnie A. Napiórkowskiego odznaczono wspomnianym Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, jak również Krzyżem Niepodległości z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych. Decyzją władz miejskich ul. Zarzewską w dniu 3 listopada 1920 r. przemianowano na ul. Aleksandra Napiórkowskiego. Niestety, z dniem 1 marca 1952 r. nowym patronem ulicy został major Gwardii Ludowej i członek PPR, Stefan Przybyszewski. W 1990 r. nazwę ulicy ponownie zmieniono, ale na – Stanisława Przybyszewskiego, znanego pisarza okresu Młodej Polski. Ówczesne władze miasta tłumaczyły to zbyt wielkimi kosztami wymiany dokumentów, pieczętów itd.²² Wielka szkoda, bo Aleksander Napiórkowski jako poseł na Sejm nie musiał iść na front, ale czuł się do tego zobowiązany jako oficer odrodzonej armii Rzeczypospolitej Polskiej.

²⁰ Nazwę pułku na 1. Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego zmieniono 17 XI 1919 r. L. Ku-kawski, *Historia Pułku*, [w:] *1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 30–31.

²¹ CAW WBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34.7, Rozkaz dzienny nr 315 z 10 XI 1920 r. i Dodatek do rozkazu nr 315/20; W. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 76–77; E. Ajnenkiel, *Aleksander Napiórkowski...*, s. 398–405; Z. Piątko, *W cieniu alei...*, s. 71.

²² K. Czernielewski, W. Jarro, *Garnizon łódzki...*, s. 503.

Dodajmy, że w 1950 r. z inskrypcji nagrobnej „Broniąć Ojczyzny przed najazdem bolszewickim poległ zaszczytnie w szarży ułańskiej pod Ciechanowem 18 VIII 1920 r.” usunięto pierwsze słowa tekstu: „Broniąć Ojczyzny przed najazdem bolszewickim”. Nie wyraziła na to zgody wdowa po A. Napiórkowskim – Alicja Napiórkowska. Za „karę” została usunięta ze stanowiska kierownika szkoły²³. Na szczęście staraniem Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem w 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej przywrócono pierwotny zapis inskrypcji, a sam pomnik rtm. A. Napiórkowskiego został odrestaurowany²⁴. Stanowi on piękny przykład grobu żołnierskiego. Na steli nagrobnej umieszczono wysoką czapkę beliniacką²⁵, natomiast nad inskrypcjami pamiątkowymi znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca ciężko rannego ułana spadającego z konia. Autorem tego pomnika był Władysław Czapliński (1878–1929), a ufundowało go społeczeństwo Łodzi, środki zaś finansowe potrzebne do wykonania podmurówki dał łódzki Magistrat²⁶.

Na Starym Cmentarzu spoczywa także ppor. Stanisław Granosik, łódzianin – ppor. 28. pSK, poległy 24 lutego 1919 r. pod Hołubem nad Stochodem. Wcześniej był żołnierzem 4. pp Legionów. Po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie i Łomży. Po zwolnieniu działał w POW. Pośmiertnie awansowany na porucznika. Był trzykrotnie nagradzany Krzyżem Walecznych, a w 1931 r. odznaczony Krzyżem Niepodległości²⁷. Pomnik został wykonany współcześnie, ale z wizerunkiem Krzyża Niepodległości na prostopadłościanie ustawionym za tablicą nagrobną.

Warto też wspomnieć o mogile Kazimierza Thuma, absolwenta Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” i studenta Uniwersytetu Warszawskiego. Jako żołnierz Legii Akademickiej poległ 13 stycznia 1919 r. w obronie Lwowa, mając zaledwie 20 lat²⁸.

²³ A. Napiórkowska zmarła 30 I 1982 r. Zob.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Napiórkowska [dostęp: 19 X 2019 r.].

²⁴ J.A. Daszyńska, A. Czekalska, *Aleksander Napiórkowski (1890–1920)...*, s. 144.

²⁵ Nazwa czapki pochodzi od herbu Belina, herbu dowódcy 1. pułku ułanów Legionów Polskich – Władysława Beliny Prażmowskiego.

²⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego...*, s. 497.

²⁷ CAW WBH, Akta Krzyża Niepodległości – Stanisław Granosik, sygn. 06.06.1931, Wniosek odznaczeniowy, bp.; W. Zaborowski, *Zarys historii wojennej 28-go...*, s. 27; *Łódzkie oblicza Niepodległej. Stary Cmentarz: Ludzie – Historia – Pamięć*, red. K. Piskala, M. Szymański, Łódź 2018, s. 23.

²⁸ A. Jędrzejewska, A. Kozłowska, *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia”*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 227–246. Obecna nazwa szkoły to I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Dodajmy, że S. Linke ciężko ranny podczas rozbrajania Niemców w Łodzi 11 XI 1918 r. zmarł osiem dni później, a kpr. pchor. ZWZ E. Jezierski został rozstrzelany w Oświęcimiu 25 VII 1941 r.

Na Starym Cmentarzu spoczywają też: wychowanek Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” ppor. Józef Sobolewski z 9. pp Legionów poległy 15 września 1920 r. pod Białoziórką na Grodzieńszczyźnie oraz ochotnik Olgierd Żłoty, plutonowy 1. kompanii I batalionu 236. pp Legii Akademickiej, student Wydziału Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Ciężko ranny pod Okuniewem w Bitwie Warszawskiej, zmarł w Łodzi 19 sierpnia 1920 r. W przypadku nagrobka ppor. J. Sobolewskiego na jego steli umieszczono rzeźbę francuskiego hełmu Adriana wz. 1915.

W tej samej alei znajduje się grób plutonowego Karola Rozenblata poległego pod Radzyminem 16 sierpnia 1920 r. Na Starym Cmentarzu jest też mogiła ochotnika Henryka Goldmana, żołnierza 1. Wileńskiego Pułku Piechoty Dywizji Litewsko-Białoruskiej, zabitego 17 stycznia 1920 r. oraz ppor. Juliana Neumarka z 5. pp Legionów²⁹.

Na Starym Cmentarzu spoczywają najbardziej znani bohaterowie walk o granice Rzeczypospolitej, ale wspomnieć trzeba jeszcze o innych cmentarzach w Łodzi. Najwięcej żołnierzy znalazło miejsce swego ostatniego spoczynku na katolickim cmentarzu pw. św. Anny w dwóch kwaterach zlokalizowanych w północnej części cmentarza przy ul. Lodowej 78 na Widzewie. Cmentarz pw. św. Anny powstał w roku 1898. Pochowani są tam żołnierze zmarli z chorób i ran w łódzkich szpitalach w okresie od lipca 1919 r. do końca roku następnego. Na każdej z kwater ustawiono pomnik w formie granitowego prostopadłościanu z wizerunkiem krzyża i inskrypcją: „Groby Żołnierzy i Weteranów Wojny Polsko-Bolszewickiej 1919–1920”. Na płytach nagrobnych umieszczono informacje: w której jednostce służyli, stopień wojskowy i data zgonu. Leży tam ponad 350 żołnierzy WP³⁰ zmarłych w łódzkich szpitalach. Na nagrobkach nie znajdziemy zbyt wielu informacji o poległych. Sięgnąć należy do listy zabitych opracowanej przez Wojskowe Biuro Historyczne na początku lat trzydziestych XX w.³¹

Żołnierze pochowani są w 38 zbiorowych mogiłach. Najczęściej są to szeregowcy bądź podoficerowie – głównie kaprale³². Spoczywa tam jednak jeden podchorąży – Ludwik Zbigniewicz z 18. pp ze Skierniewic oraz trzech sierżantów: Jan Gwardyński i Bolesław Stankiewicz z 28. pSK oraz Bronisław Opas z I batalionu wojsk etapowych z Warszawy. Leży tam także szer.

²⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego...*, s. 503.

³⁰ R. Iwanicki, H. Siemiński, *W walce o niepodległą – miejsca pamięci narodowej w województwie łódzkim*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę (Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.)*, red. S. Pytlaś i H. Siemiński, Łódź 1999, s. 206.

³¹ *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*, Warszawa 1934.

³² www.rowery.olsztyn.pl/wiki/miejsca/1920/lodz [dostęp: 18 X 2019 r.].

Pierre Claude (prawdopodobnie z Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce). Wśród pochowanych przeważają piechurzy i artylerzyści. Odnalazłem jednak także jednego kawalerzystę – ułana Lucjana Sałacha z 3. Pułku Ułanów Śląskich i jednego czołgistę – kpr. Wacława Jachniewskiego z 1. Pułku Czołgów. Na cmentarzu przy ul. Lodowej pochowani są żołnierze z różnych jednostek wojskowych, ale sporo jest żołnierzy łódzkiej 10. DP, w tym zwłaszcza z 28. i 31. pSK. Na cmentarzu spoczywają m.in.: szer. Antoni Kisiel z 28. pSK, kpr. Władysław Jackowski z 31. pSK czy szer. Bronisław (Stanisław?) Cieślak z 30. pSK. Leżą tam także żołnierze 4. DP, jak np. szer. Piotr Gosztyla z 37. pp z Kutna czy szer. Franciszek Skibiński z łowickiego 10. pp. Pochowani są także artylerzyści, jak chociażby z łódzkiego 10. pap – kanonier Piotr Lewandowski. Spoczywają tam też żołnierze z innych łódzkich jednostek: szer. Władysław Czajczyński z IV Batalionu Wojsk Wartowniczych i Etapowych, szer. Antoni Wieczorek ze szpitala wojskowego, Andrzej Andrysiak (Andrzejak?) z IV Dywizjonu Taborów czy saper Marian Rygielski z IV Batalionu Saperów. Przy wielu nazwiskach, a nawet imionach, pojawiają się wątpliwości, kiedy weryfikuje się je z zapisami w *Liście strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920*. Niekiedy zresztą mamy tylko zapis imienia i nazwiska, bez stopnia – jak w przypadku zmarłego 14 stycznia Andrzeja Kiernika³³.

Pozostałą grupę żołnierzy pochowano na cmentarzu wojskowym pw. św. Jerzego przy ul. Smutnej 9, w wydzielonej części cmentarza wojskowego³⁴. Przed 1939 r. w Łodzi przy ówczesnej ul. 11 Listopada 60–64 (obecnie Legionów) na dziedzińcu koszarowym 31. pSK znajdował się także „Pomnik Poległych w latach 1918–1920”. Został on zniszczony przez Niemców w latach II wojny światowej, koszarzy zaś już w XXI w. zostały rozebrane³⁵.

Podsumowując te rozważania trzeba podkreślić ogromne zasługi w opiece nad grobami Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem. W 2018 r. – przy jego czynnym udziale – w ramach przedsięwzięcia realizowanego przez Muzeum Miasta Łodzi pod nazwą „Łódzkie Oblicza Niepodległej” wydano publikację o tym samym tytule. W słowie wstępnym znalazło się zdanie: „Nie ma bowiem lepszego sposobu na poznawanie łódzkich oblicz Niepodległej niż spacer po Starym Cmentarzu”³⁶.

³³ Ustalenia własne weryfikowane z *Listą strat Wojska Polskiego...*, s. 90 i nast.

³⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Cmentarz_Doły_w_Łodzi [dostęp: 20 X 2019 r.].

³⁵ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki...*, s. 595–596.

³⁶ *Łódzkie oblicza...*, s. 7.

BARTOSZ GÓRECKI*

ZA LINIĄ FRONTU WYBRANE ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW WOJNY POLSKO-SOWIECKIEJ LAT 1919-1921 ZACHOWANE W AKTACH WŁADZ ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W ŁODZI

Rok 2020 stał się asumptem do przypomnienia wydarzeń sprzed stu lat, kiedy to młode, odradzające się państwo polskie wyszło zwycięsko ze zmagających się państw z Rosją bolszewicką i tym samym zachowało na kolejnych dwadzieścia lat niepodległy byt polityczny. Dzięki zwycięstwom militarnym odniesionym przez polskie wojska w 1920 r. w Bitwie Warszawskiej i Niemeńskiej zastopowano pochód armii bolszewickiej na Zachód Europy i tym samym oddalono widmo przekazania krajom europejskim „owoców rewolucji”.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. rozpoczęło proces formowania się granic młodego państwa. Szczególnie niejasna i skomplikowana sytuacja związana była ze wschodnią granicą II Rzeczypospolitej. Wycofujące się z działań wojennych wojska niemieckie pozostawiały na Wschodzie wolne tereny, które były przejmowane przez bolszewików. Wobec braku jednoznacznych zapisów związanych ze wschodnią granicą II Rzeczypospolitej bardzo szybko zaczęło dochodzić tam do potyczek

* Historyk, pracownik Archiwum Państwowego w Łodzi.

z wojskami sowieckimi, co w konsekwencji doprowadziło do otwartego konfliktu pomiędzy sąsiadującymi państwami. Zakończenie wojny polsko-sowieckiej, toczącej się z różnym natężeniem i ze zmiennymi kolejami losu w latach 1919–1921, dzięki ogromnej mobilizacji wewnętrznej polskiego społeczeństwa zarówno na polu militarnym, jak i gospodarczym, zamknęło proces kształtowania się polskich granic. Aktem kończącym zmagania polsko-sowieckie był, zawarty w dniu 18 marca 1921 r., traktat pokojowy w Rydze.

Gwarantem trwałości wschodniej granicy II Rzeczypospolitej stała się decyzja Rady Ambasadorów zatwierdzona 15 marca 1923 r., którą opublikowano jako *Oświadczenie Rządowe z dnia 20 kwietnia 1923 r. w przedmiocie uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej*. W dokumencie tym zapisano, że za granicę Polski z Rosją uznano „Linie oznaczoną i zastąpioną, za zgodą obu Państw i na ich odpowiedzialność, w dniu 23 listopada 1922 r.”¹

O ile opis działań frontowych w trakcie wspomnianego konfliktu znalazł należne mu miejsce w literaturze przedmiotu², o tyle zagadnienie losów polskiego społeczeństwa, które musiało ponosić trudy wojenne za linią frontu wciąż pozostaje otwartą przestrzenią dla badań historycznych. Stąd, chcąc poszerzyć wiedzę związaną z przedmiotową problematyką, autor tekstu pokusił się o wstępne wytyczenie i zaproponowanie kierunków poszukiwań archiwaliów, które wchodzą w skład akt władz administracji rządowej i samorządowej przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi. Podczas przeglądania dokumentów, analizowanych głównie pod kątem wpływu na kwestie gospodarcze, społeczne i finansowe, autor natknął się na wiele interesujących archiwaliów powstałych zarówno przed, jak i po 1920 r.

Prezentowany tekst, z uwagi na założony rozmiar, nie wyczerpuje oczywiście w pełni samego zagadnienia. Praca ma na celu jedynie wytyczenie kierunków poszukiwań i zasygnalizowanie badaczom dziejów Polski oraz tym wszystkim, którzy interesują się historią, a szczególnie zagadnieniami regionalnymi, że archiwalia przechowywane w zasobach archiwów państwowych wciąż czekają na pogłębioną analizę, zwłaszcza w odniesieniu do problemów mało do tej pory eksponowanych, takich jak wspomniane już wyżej sprawy społeczne, gospodarcze czy finansowe. Autor tekstu serdecznie

¹ „Dziennik Ustaw” 1923, nr 49, poz. 333.

² Przykładem mogą być następujące prace: L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010; tenże, *Operacja Warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005; T. Kutrzeba, *Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik) 1920*, Warszawa 1926; E.V. D'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 2011; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006.

zaprasza do sięgnięcia po owe dokumenty w Czytelniach archiwów, jak też do przeprowadzenia samodzielnych poszukiwań z wykorzystaniem portalu „*szukajwarchiwach*”, gdzie dzięki wieloletniej pracy polskich archiwistów udało się zgromadzić i udostępnić *on-line* informacje o zasobach poszczególnych placówek archiwalnych.

Kwerenda przeprowadzona w zasobie APŁ pozwoliła na dotarcie i zaprezentowanie szerszej palety archiwaliów, na podstawie których można lepiej poznać mało dotychczas eksplorowane zagadnienia – nie będące bezpośrednio związane z działaniami frontowymi wojny polsko bolszewickiej – które znalazły odbicie w działalności urzędów administracji rządowej i samorządowej ówczesnego województwa łódzkiego. Wynika to przede wszystkim z faktu, że Łódź oraz województwo łódzkie nie były bezpośrednio areną zmagania wojennych lat 1919–1921. Istotne wydaje się natomiast zwrócenie uwagi na to, co działo się poza linią frontu i uwypuklenie swoistego klimatu zagrożenia, który bezpośrednio wpływał na warunki życia zarówno te natury gospodarczej, jak i społecznej. Należy w tym miejscu podkreślić, że toczące się działania wojenne bardzo niekorzystnie wpływały na życie mieszkańców miast i wsi. Polskie społeczeństwo musiało mierzyć się ze złym stanem aprowizacji, szalejącą inflacją oraz – co chyba najgorsze – ze strachem przed nadejściem frontu i ewentualnością utraty dopiero co odzyskanej niepodległości. Ale rok 1920 to nie tylko eskalacja problemów, to także ogromna mobilizacja na polu społecznym, gospodarczym oraz militarnym. Obraz, jaki wyłania się z dokumentów objętych kwerendą, to dowód na to, że młoda administracja rządowa i samorządowa oraz polskie społeczeństwo czynnie i aktywnie podejmowało inicjatywy, które miały na celu, w miarę oczywiście możliwości i środków, wspierać walczących w obronie kraju polskich żołnierzy.

Przed zaprezentowaniem wyników poszukiwań należy wspomnieć, że już w 2010 r. temat wojny polsko-bolszewickiej znalazł się w kręgu zainteresowania pracowników APŁ. Wtedy to, z okazji 90. rocznicy Bitwy Warszawskiej, APŁ we współpracy z Urzędem Miasta Łodzi i Fundacją Monumentum Judaicum Lodzense przygotowało wystawę plenerową pt. *18. decydująca bitwa w dziejach świata*. Autorem scenariusza, tekstu i kwerendy archiwalnej do wystawy był Tomasz Walkiewicz, graficznie opracował ją Mieczysław Potocki. Na ekspozycję złożyło się 40 plansz przybliżających historię wojny polsko-rosyjskiej z lat 1919–1921 oraz prezentujących polskie plakaty i afisze propagandowe z tego okresu. Wystawa była eksponowana w 20 citylightach, ustawionych od 20 lipca do 31 sierpnia 2010 r. przed Urzędem Marszałkowskim w Łodzi przy al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 8. Od 28 września 2011 r. wystawę tę, pod zmienionym tytułem *Bitwa*

Warszawska 1920 na plakatach historycznych, można było oglądać w siedzibie Muzeum Fabryki w Łodzi i w foyer kina „Cinema City” w łódzkiej Manufakturze. Towarzyszyła ona wówczas uroczystej, łódzkiej premierze filmu Jerzego Hoffmana *Bitwa Warszawska 1920*. W 2012 r. wystawa *18. decydująca bitwa w dziejach świata* jeszcze dwukrotnie była wypożyczona z APŁ. Najpierw do Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, które prezentowało ekspozycję od 13 lipca 2012 r. w Ośrodku Pamięci św. Maksymiliana Marii Kolbego w Zduńskiej Woli. Następnie wystawa została przeniesiona do Muzeum Okręgowego w Sieradzu, które udostępniło ją zwiedzającym od 14 sierpnia 2012 r. w Domu Katolickim Parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu. Jednocześnie z tą wystawą plenerową przygotowano jej wersję wirtualną, noszącą taki sam tytuł. Została ona uruchomiona na oficjalnej stronie łódzkiego archiwum 20 lipca 2010 r.³

W niniejszym tekście dokonano prezentacji dokumentów kierując się ich przynależnością do poszczególnych zespołów archiwalnych. Taka propozycja ujęcia tematu, zdaniem autora, pozwoli na lepsze zorientowanie się czytelnika w zawartości dokumentacji, która dzięki powyższemu usystematyzowaniu będzie mogła zostać wykorzystana w ramach prowadzonych badań związanych z szeroko pojętą regionalistyką. W pracy wykorzystano m.in. archiwalia wchodzące w skład akt władz wojewódzkich, akt miast, akt władz powiatowych, akt gmin oraz akt łódzkiego żydowskiego związku wyznaniowego, który z uwagi na ówczesne regulacje prawne także można, w opinii autora, traktować jako przykład instytucji o charakterze samorządowym. Taki przekrój zgromadzonych informacji pozwala na szersze spojrzenie na problematykę dotyczącą warunków życia ówczesnej ludności, inicjatyw obywatelskich z tego czasu, mających na celu niesienie pomocy osobom dotkniętym zawieruchą wojenną, czy też na dokonanie wstępnej analizy i oceny poczynąń lokalnych władz administracji rządowej i samorządowej wobec toczącego się konfliktu polsko-sowieckiego lat 1919–1921, ze szczególnym uwzględnieniem roku 1920. W pracy zamieszczono, zachowując oryginalną pisownię, fragmenty dokumentów, co zdaniem autora czyni tekst bardziej atrakcyjnym dla samego Czytelnika.

Pierwszymi dokumentami zaprezentowanymi w niniejszej pracy są archiwalia wchodzące w skład zespołu archiwalnego Urząd Wojewódzki Łódzki 1918–1939. Z uwagi na fakt, że urząd ten spełniał ówczesnie funkcję nadzorczą nad powiatowymi władzami samorządowymi można tutaj natknąć się na dokumenty, które zostały wytworzone przez poszczególne Wydziały Powiatowe funkcjonujące na terenie województwa łódzkiego. Przykładem takiej dokumentacji jest *Sprawozdanie z ogólnej charakterystyki*

³ <http://www.lodz.ap.gov.pl/art,53,18-decydujaca-bitwa-w-dziejach-swiate> [dostęp: 15 X 2019 r.].

prac Sejmiku i Wydziału Powiatowego za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1920 r. powiatu brzezińskiego, w którym zwrócono uwagę na potrzebę podjęcia szerokiej i wszechstronnej akcji wsparcia finansowego państwa polskiego poprzez „zakupienia pożyczki i zapisywania się do szeregów armii ochotniczej”⁴. Tenże sam organ władzy w swoim kolejnym sprawozdaniu z września 1920 r. oraz w piśmie z października 1920 r., skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, zamieścił adnotację o działalności Powiatowego Komitetu Rady Obrony Państwa⁵ oraz o opóźnieniach w funkcjonowaniu urzędu „Z powodu wstąpienia kilku urzędników tutejszego biura do szeregów armii ochotniczej”⁶. Także władze Wydziału Powiatowego w Piotrkowie Trybunalskim poruszyły w swoim sprawozdaniu problemy dotyczące opóźnień związanych z realizacją inwestycji drogowych i zdekompletowaniem personelu technicznego⁷.

Jednym z zadań nałożonych na ówczesne Wydziały Powiatowe było „realizowanie” danin na rzecz wyekwipowania wojska, co bardzo uszczuplało ich budżety i tym samym hamowało lokalne inwestycje⁸. Przykładowo

⁴ APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki 1918–1939, *Miesięczne sprawozdania Wydziałów Powiatowych: Brzeziny, Kalisz, Koło, Konin, Łask, Łęczyca, Łódź i Pabianice za lata 1919–1921*, sygn. 2607, *Sprawozdanie sytuacyjne powiat brzeziński 10 czerwiec 1920 r.*, bp.

⁵ W celu skoordynowania działań naczelnych władz II Rzeczypospolitej, związanych z odparciem najazdu bolszewickiego, w dniu 1 VII 1920 r. powołano, na mocy ustawy (DzU, 1920, nr 53 poz. 327) do życia Radę Obrony Państwa (ROP), której przewodniczącym został Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W dniu 7 lipca na posiedzeniu odbytym w gabinecie Marszałka Sejmu Ustawodawczego Wojciecha Trąpczyńskiego „na wezwanie ROP” podjęto decyzję o utworzeniu Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa pod przewodnictwem generała broni Józefa Hallera. Komitet ten służył formującej się Armii Ochotniczej „jako intendentura i jako jej tyły organizacyjne”. Przyjmuje się, że Armia Ochotnicza została formalnie powołana do życia na mocy rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sztab Oddział I Nr 7028/Org z dnia 8 VII 1920 r. *O utworzeniu Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej*. Szefem Armii Ochotniczej został również generał broni Józef Haller. Jednym z zadań Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej był werbunek ochotników, który mógł być prowadzony przez „odnośne instytucje wojskowe, władze cywilne (starostwa, gminy) oraz wszelkie organizacje społeczne”. Rozwinięciem działalności werbunkowej stało się następnie powołanie do życia odpowiednich komórek organizacyjnych na szczeblach miast wydzielonych, powiatów oraz gmin. Por. *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armji Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony*, red. W. Ścibor-Rylski Warszawa 1920.

⁶ APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki, *Miesięczne sprawozdania Wydziałów Powiatowych: Brzeziny, Kalisz, Koło, Konin, Łask, Łęczyca, Łódź i Pabianice...*, sygn. 2607, *Sprawozdanie sytuacyjne powiat brzeziński 10 czerwiec 1920 r.*, bp.

⁷ APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki, *Miesięczne sprawozdania sytuacyjne Wydziałów Powiatowych: Piotrków, Radomsko, Sieradz, Słupca, Turek i Wieluń za lata 1919–1921*, sygn. 2608, *Sprawozdanie sytuacyjne półroczne za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1920 o samorządzie powiatowym*, bp.

⁸ Przykładem może być tutaj nałożenie w 1920 r. specjalnego, jednorazowego podatku na właścicieli zakładów handlowych i przemysłowych oraz właścicieli gruntów powiatu piotrkowskiego, por. APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki, *Protokoły posiedzeń Wydziału Powiatowego*

wspomniane obciążenia finansowe dotknęły mieszkańców powiatu wieluńskiego, kiedy to w dniu 20 sierpnia 1920 r. Wieluński Sejmik Powiatowy uchwalił, kierując się wytycznymi zawartymi w okólniku Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, „wniosek dobrowolnego opodatkowania się mieszkańców na rzecz obrony państwa”⁹.

We wspomnianych aktach Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, oprócz dokumentacji związanej z władzami powiatowymi, znajduje się także szereg odpisów różnego rodzaju pism, które sporządzano w poszczególnych ministerstwach. Dla interesującego nas okresu lat 1919–1921 szczególnie istotne są okólniki i korespondencja wytworzona w kluczowych dla tego okresu Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Kolejnym zespołem archiwalnym, gdzie autor odnalazł dokumenty związane z przedmiotowym zagadnieniem jest Wydział Powiatowy Łódzki 1918–1939. W zespole tym znajdują się m.in. materiały dotyczące poboru do armii czy też różnego rodzaju protokoły i sprawozdania, w których nawiązywano do sytuacji militarnej w 1920 r. Przykładowo sprawa powołania ochotników do armii znalazła swoje odbicie w *Protokole LIV posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego z dnia 14 lipca 1920 r.* W dokumencie tym widnieje postanowienie członków Wydziału Powiatowego Łódzkiego o powołaniu do życia Komisji Kwalifikacyjnej

składającej się z 5 osób, w skład której wejdą: Przewodniczący Wydziału Powiatowego, 1 delegat Wydziału Powiatowego, 1 urzędnik Wydziału Powiatowego, 1 delegat Komitetu Związku i 1 urzędnik Wydziału Handlowego¹⁰.

Warto w tym miejscu zaprezentować również fragment obrad *XIV posiedzenia Sejmiku Łódzkiego odbytego w Łodzi (Sala posiedzeń Rady Miejskiej) dnia 20 października 1920 r.*, gdzie zwrócono uwagę na cele, jakie stoją – po zakończeniu działań militarnych – przed polską administracją samorządową. W dokumencie tym podkreślono, że:

część pracy nad organizacją jak najidealniejszej Polski powinny przyjąć na siebie samorządy powiatowe, miejskie i gminne. Sejmiki, Rady Miejskie i Rady Gminne powinny zdać teraz egzamin swej dojrzałości politycznej i wziąć się do pracy organizacyjnej na terenach podległych swym wpływom¹¹.

w Piotrkowie na rok 1920, sygn. 2618, *Protokół IX plenarnego posiedzenia Sejmiku Powiatowego w Piotrkowie odbytego w dniu 7 i 8 października 1920 r.*, bp.

⁹ APŁ, Urząd Wojewódzki Łódzki, *Protokoły posiedzeń Wieluńskiego Sejmiku Powiatowego 1919–1920*, sygn. 2624, bp.

¹⁰ APŁ, Wydział Powiatowy Łódzki, *Protokoły Wydziału Powiatowego z 1920 r. N. XXIX–LXVII*, sygn. 137, k. 92.

¹¹ APŁ, Wydział Powiatowy Łódzki, *Protokoły Sejmiku Łódzkiego z 1919 i 1920 r. N. I–XIV łącznie*, sygn. 116, k. 170.

Toczący się konflikt polsko-bolszewicki wpływał niekorzystnie także na sferę związaną z działalnością artystyczną i kulturalną. Ograniczenia związane ze sprawami kultury znajdują swoje odbicie w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 stycznia 1920 r. (nr 882), który zachował się w kolejnym prezentowanym zespole archiwalnym – Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918–1939. Dokument ten zawiera dyspozycję adresowaną do wszystkich starostów byłego powiatu łódzkiego, na podstawie której, kierując się potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego „ograniczono czas widowisk i rozrywek oraz zużycie prądu i opału”¹². Podsumowując należy stwierdzić, że akta Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, Wydziału Powiatowego Łódzkiego oraz Starostwa Powiatowego Łódzkiego, zachowane w zasobie APŁ, stanowią szczególnie cenne źródło dla badaczy dziejów regionalnych¹³.

Niestety, ze względu na stan zachowania, w mniejszym zakresie pozwalają one na szczegółową analizę działalności samego wojewody łódzkiego w latach 1919–1921 oraz podległych mu poszczególnych wydziałów samego urzędu, zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji w Łodzi. Lukę tę w pewien sposób uzupełniają materiały archiwalne wchodzące w skład zespołu archiwalnego Akta miasta Łodzi. W tym największym aktualnie zespole archiwalnym znajdującym się w APŁ, zachowało się wiele dokumentów związanych z wydarzeniami lat 1919–1921. W powyższych aktach odnaleźć można także bogatą dokumentację, na podstawie której istnieje możliwość zapoznania się z opiniami różnych sił politycznych, które w ramach swojej aktywności ustosunkowywały się do zagadnień związanych z toczącym się konfliktem.

Nabierające tempa działania wojenne zwróciły przykładowo uwagę skrajnie lewicowych członków łódzkiej Rady Miejskiej, którzy z „niepokojem” odnieśli się do faktu eskalacji konfliktu i wyrazili swój pogląd w uchwale z dnia 3 lutego 1920 r., gdzie czytamy, że: „dalsze prowadzenie wojny, rujnujące życie gospodarcze kraju, podkopując podstawy bytu klasy robotniczej, uniemożliwia również normalne prowadzenie gospodarki

¹² APŁ, Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918–1939, *Okólniki i zarządzenia w sprawach ogólnych 1919/1923*, sygn. 1, k. 44.

¹³ Nie należy jednak zapominać, że we wspomnianych zespołach archiwalnych (UWŁ, Wydział Powiatowy Łódzki oraz Starostwo Powiatowe Łódzkie) można odnaleźć także wiele różnych dokumentów – okólniki, korespondencja, sprawozdania, rozkazy wojskowe, ankiety personalne żołnierzy armii polskiej – związanych z działalnością organów administracji rządowej, samorządowej, instytucji oraz organizacji, które znajdowały się ówczesnie poza granicami województwa łódzkiego, co może tylko potwierdzać tezę, że dokumenty, które pozostają w kręgu zainteresowania badacza historii danego regionu, mogą być przechowywane w innych ośrodkach archiwalnych, niekoniecznie zgromadzonych zgodnie z zasadą pertynencji terytorialnej.

miejskiej w kierunku niezbędnym dla klasy robotniczej”¹⁴. Co ciekawe, sprawa tej uchwały nie ograniczyła się jedynie do kręgu zainteresowania łódzkiego magistratu. Dokument ów został na wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych unieważniony „jako przekraczający kompetencje Rady Miejskiej”¹⁵, o czym poinformował zainteresowanych ówczesny wojewoda łódzki Antoni Kamieński pismem z dnia 26 lutego 1920 r.

Kontynuując należy podkreślić, że w 1920 r. zagadnienia związane z konfliktem polski-sowieckim były dominującym tematem obrad łódzkiej Rady Miejskiej, której członkowie czynnie zaangażowali się w procedowanie stosownych dokumentów czy uchwał, mających na celu utrzymanie „ducha walki” łódzkiego społeczeństwa. Przykładem takich działań jest uchwalenie w lipcu 1920 r. rezolucji, w której czytamy że:

Wobec wypadków na Wschodzie, zagrażających Państwu Polskiemu ze strony imperializmu Rządu Sowieckiego, Rada Miejska m. Łodzi stwierdza, że naród polski, wywalczywszy niepodległość swoją w walce zbrojnej z najazdem, odeprze wroga, broniąc granic i zagrożonej Niepodległości¹⁶.

W dalszej części omawianego dokumentu znalazła się także uchwała, na mocy której wprowadzono w życie program pomocy finansowej dla pracowników miejskich, którzy zasilili szeregi polskiej Armii Ochotniczej¹⁷.

W kręgu zainteresowania członków łódzkiego magistratu, podobnie jak w przypadku władz powiatowych, znalazły się sprawy związane z zabezpieczeniem finansowym urzędników powołanych do służby w Armii Ochotniczej. Dokumentem ilustrującym te działania jest przykładowo *Uchwała N. 1227*, której wnioskodawcą był wiceprezydent miasta Łodzi inż. Wacław Wojewódzki. Na jej mocy zdecydowano się

wypłacać wszystkim pracownikom miejskim, urodzonym w latach od 1880 do 1889 włącznie, tj. należącym do roczników, objętych poborem, którzy wstąpią do szeregów armii ochotniczej przed dniem 20 sierpnia 1920 r. i zostaną zaliczeni przez Komisję Przeglądowo-Lekarską do kategorii „A”, – żonatym i utrzymującym rodzinę 50% otrzymywanych poborów miesięcznych, kawalerom zaś 25% tychże, oraz zwrócić się do Rady Miejskiej o zatwierdzenie w trybie nagłym niniejszej uchwały¹⁸.

¹⁴ APŁ, Akta miasta Łodzi, *Sprawa zaprzestania wojny oraz wszczęcia pertraktacji pokojowych z Rosją Sowiecką*, sygn. 13170, s. 10.

¹⁵ Tamże, s. 11.

¹⁶ APŁ, Akta miasta Łodzi, *Protokół posiedzenia 43 (II sesji nadzwyczaj.) Rady Miejskiej w dniu 15 lipca 1920 r.*, sygn. 12298, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 10.

¹⁸ APŁ, Akta miasta Łodzi, *Sprawa pomocy dla pracowników miejskich wstępujących do armii ochotniczej oraz idących do wojska z poboru*, sygn. 13193, s. 23.

Pozostając nadal przy tematyce związanej z poborem rekrutów warto też wspomnieć, że w aktach Akta miasta Łodzi znajdują się także liczne karty powołań, gdzie zamieszczano szczegółowe informacje o jednostce macierzystej oraz o osobie podlegającej obowiązkowi służby wojskowej. Przykładem takiego dokumentu może być potwierdzenie powołania do wojska ochotnika Ludwika Krauze¹⁹, sporządzone przez PKU 28. pSK mieszczącą się w Łodzi.

Na podstawie dokumentów znajdujących się w zespole Akta miasta Łodzi można prześledzić inicjatywy i działania ówczesnej łódzkiej Rady Miejskiej, związane nie tylko ze wspieraniem finansowym oraz rzeczowym samych urzędników, ale także z pozyskiwaniem funduszy przeznaczonych na wspieranie materialne „urzędniczych” rodzin, pozbawionych dochodów z uwagi na powołanie do armii pracowników magistratu łódzkiego. Łódzka władza samorządowa nie zapomniała także o rannych żołnierzach, którzy z uwagi na odniesione obrażenia nie mogli wykonywać swoich obowiązków. Przykładem tego typu działań jest uchwalenie 11 sierpnia 1920 r. jednorazowego podatku wojennego na rzecz ofiar wojny²⁰.

Należy również podkreślić, że przeważającą część składu ówczesnej łódzkiej Rady Miejskiej w swoich działaniach wykazywała się, tak bardzo oczekiwaną w owym czasie, dojrzałością polityczną. Toczące się zmagania stały się przyczynkiem do zawieszenia, niestety na krótko, walk politycznych, czego przykładem może być oświadczenie frakcji Narodowej Partii Robotniczej, gdzie znajduje się bardzo interesujący zapis, który warto zaprezentować:

moment obecny jest momentem czynu. Wyraz temu frakcja dała wysyłając 50% swoich członków radnych na front do obrony Ojczyzny. Obecnie popierając bez zastrzeżeń wnioszek Magistratu jednocześnie oświadczamy, że na krytykę będzie czas, gdy Ojczyzna wyjdzie przy naszej pomocy z obecnego ciężkiego położenia²¹.

Ostatnimi prezentowanymi dokumentami, które ukazują ducha mobilizacji w łonie łódzkich samorządowców są: *Oświadczenie frakcji Radnych NPR*, *Oświadczenie frakcji Polskiej Partii Socjalistycznej* (dalej: PPS) oraz *Oświadczenie frakcji Ortodoksów-Żydów*. W pierwszym z nich czytamy:

Stwierdzając, że zmobilizowane dzikie hordy bolszewickie świadomie służące celom moskiewskiego imperializmu wdzierając się na ziemię etnograficznie polską zagrażają wolności i niepodległości ojczyzny, uważamy, że

¹⁹ Tamże, s. 40.

²⁰ APŁ, Akta miasta Łodzi, *Protokół posiedzenia 44 (II sesji nadzwyczaj.)*. Rady Miejskiej w dniu 11 sierpnia 1920 r., sygn. 12299, s. 9.

²¹ Tamże, s. 11.

jedynym hasłem całego Narodu Polskiego w obecnej chwili powinno być:
Wszystko dla frontu, wszyscy zdrowi na bój!²²

W drugim dokumencie, który ma już inne zabarwienie polityczne, podkreślono, że

w walce z sowieckim komisarodjerzawiem na ziemi polskiej klasa robotnicza nie spocznie dopóki [...] nie usunie grożącego niebezpieczeństwa. Robotnicy łódzcy, zorganizowani pod sztandarem P.P.S. zgodnie z chlubną i bohaterską tradycją naszej partii, ślubują, że na ziemiach Polki, zajętych przez carsko-sowieckich zaborców przejdą do jak najostrzejszej walki terrorystycznej aż do skutku²³.

Ostatni prezentowany zapis również zawiera deklarację wzięcia czynnego udziału w obronie Polski i widzimy w nim, że w ówczesnej wielokulturowej Łodzi, również wśród osób wyznania mojżeszowego dominowała gotowość do poświęcenia „na ołtarzu Ojczyzny [...] życia i mienia, aby doprowadzić do zwycięskiego wyjścia z tej wojny”²⁴.

Zaprezentowane przykłady archiwaliów znajdujących się w zespole Akta miasta Łodzi pokazują szczególne zainteresowanie władz miasta sprawami wojny polsko-bolszewickiej. Z uwagi na ich znaczną ilość należy podkreślić zwłaszcza ich różnorodność. Ze względu na wielokulturowość ówczesnej Łodzi nie jest to oczywiście zaskoczeniem. Różnice te na szczęście nie doprowadziły do dekompozycji działań, które skoncentrowano wokół myśli: „obrona odzyskanej niepodległości”.

Pozostając nadal w kręgu wydarzeń łódzkich nie można zapomnieć o dokumentach znajdujących się w zespole archiwalnym Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska²⁵, wśród których należy wyróżnić m.in. pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 lipca 1920 r. do Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi w sprawie nadesłania odezwy wydanej przez gminę żydowską. W korespondencji tej znajdujemy potwierdzenie zaangażowania się żydowskich gmin wyznaniowych Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Kielc czy Radomia w akcje propagandowe mające na celu nawoływanie do „ponoszenia wszelkich ofiar z krwi i mienia na ołtarzu wspólnej Ojczyzny”²⁶.

²² APŁ, Akta miasta Łodzi, *Sprawa stanowiska Rady Miejskiej w zw. z odezwą Rady Obrony Państwa*, sygn. 13179, s. 2.

²³ Tamże, s. 5.

²⁴ Tamże, s. 8.

²⁵ W dniu 7 II 1919 r. został przyjęty dekret Naczelnika Państwa *O zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego* (DzU, 1919, nr 14 poz. 175), który potwierdzał prawo osób wyznania mojżeszowego do posiadania własnego samorządu, w ramach funkcjonujących gmin żydowskich.

²⁶ APŁ, Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska, *Sprawy wojskowe*, sygn. 287, bp.

Na dokumenty związane z przedmiotowym zagadnieniem można także natknąć się w wielu zespołach archiwalnych związanych z funkcjonowaniem innych ośrodków miejskich wchodzących w skład byłego województwa łódzkiego. I tak przykładowo w Aktach miast Zgierza w *Protokole Nr 39 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 11 maja 1920 r.* znajduje się wniosek, w którym zaproponowano aby:

Rada Miejska z racji ostatnio odniesionych przez Armię Polską wielkich sukcesów w wojnie z Bolszewią, przesłała depesze z wyrażeniem hołdu i podziękowania do Naczelnego Wodza i generałów Iwaszkiewicza i Listowskiego²⁷.

Zagrożenie ofensywą bolszewicką stało się dominującym tematem obrad Rady Miejskiej w Zgierzu w lipcu 1920 r., czego dowodem może być wniosek członków Zjednoczenia Narodowego z dnia 12 lipca 1920 r. o następujące treści:

Zważywszy powagę chwili bieżącej, która wymaga skupienia sił w celu obrony Państwa Polskiego od nawały bolszewickiej, i stosując się do wezwania Rady Obrony Państwa – Rada Miejska nawołuje ludność Zgierza do: 1) Stawienia się do szeregów armii, 2) Zapisywania się do służby wartowniczej, 3) Pracy w Czerwonym i Białym Krzyżu. Jednocześnie wobec spodziewanego przyjazdu do naszego miasta większej ilości uchodźców i rekonwalescentów, rada uchwała przygotować odpowiednią ilość sal fabrycznych, jak również zająć, ew. w porozumieniu z sąsiednimi gminami, letniska okoliczne, przyczem na wydatki uchwała wyasygnować początkowo Mk. 50 000²⁸.

Magistraty miast województwa łódzkiego aktywne były nie tylko w okresie zagrożenia wojennego, ale też starały się, po oddaleniu widma utraty niepodległości, czynnie wspierać – w sposób rzeczowy i finansowy – ludność cywilną i żołnierzy oraz ich rodziny. Władze Zgierza w swoim sprawozdaniu za wrzesień 1920 r. wykazały, że

zajęto się losem ludności ewakuowanej z terenów wojennych, zabezpieczając im schronienie i w wypadkach koniecznych doraźną pomoc. Powołanie roczników starszych do służby wojskowej i uchylenie art. 61 ustawy poborowej wymagało zorganizowania opieki nad rodzinami wojskowych. Uwzględniając obecne ciężkie położenie Skarbu Państwa, powołano do życia specjalną Komisję Opieki nad rodzinami wojskowych, która w wypadkach skonstatowania nędzy u rodzin wojskowych kwalifikuje takowe do otrzymania zapomogi awansem z funduszków miejskich²⁹.

²⁷ APŁ, Akta miasta Zgierza, *Protokół posiedzeń Rady Miejskiej za czas od dn. 31 listopada 1919 r. do 16 września 1920 r.*, sygn. 1013, s. 87.

²⁸ Tamże, s. 106.

²⁹ APŁ, Akta miasta Zgierza, *Sprawozdania z działalności Rady Miejskiej 1920–1922*, sygn. 1034, s. 8.

Wśród kolejnej grupy archiwaliów należy wyróżnić dokumentację wchodzącą w skład akt gmin byłych powiatów województwa łódzkiego. Przykładowo w Aktach gminy Widzew występują spisy poborowych, korespondencja z władzami powiatowymi, pisma *Czerwonego Krzyża oddziału zamiejscowego w Pabianicach*, który przykładowo we wrześniu 1920 r. zwrócił się z apelem do Urzędu Gminy Widzew o przekazanie słomy dla szpitali³⁰. W Aktach gminy Chojny znajduje się grupa dokumentów związana ze sprawami finansowymi. Należy w tym miejscu podać choć dwa przykłady takich archiwaliów. Są to: pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego z dnia 5 stycznia 1920 r. do Wójta gminy Chojny w sprawie zebrania funduszy dla Komitetu Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego³¹ oraz pismo Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego z dnia 25 maja 1920 r. do Wójta gminy Chojny w sprawie pożyczki państwowej, która ma być przeznaczona na odbudowę kraju³².

Ostatnie prezentowane archiwalia to dokumenty należące do Akt gminy Radogoszcz. W jednej z teczek archiwalnych, która wchodzi w skład powyższego zespołu archiwalnego znajduje się odpis *Instrukcji w przedmiocie opieki nad ludnością ewakuowaną z terenów wojennych*³³, sygnowanej w listopadzie 1918 r. przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego, byłego nadburmistrza miasta Łodzi. Bardzo interesującym dokumentem, który znajduje się w Aktach gminy Radogoszcz jest także pismo Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa z dnia 13 września 1920 r. do Wójta Gminy Radogoszcz, gdzie znajduje się informacja o rozpoczęciu wydawania dziennika-plakatu pt. „Strażnica” przeznaczonego dla

szerokich mas ludności, nie mogącej nabywać dziennika, a mający za zadanie budzenie uczuć narodowych tej ludności świata, oraz utrzymania jej w nastroju patriotycznym i gotowości do spełnienia obowiązków obywatelskich³⁴.

Nawałnica wojenna jaka przetoczyła się w latach 1919–1921 przez Polskę odcisnęła swoje krwawe piętno na polskim społeczeństwie. Paradoksalnie, pomimo wielu cierpień jakie musieli znieść Polacy, wydawać się może, że konflikt ten przyczynił się do utwierdzenia w nich samych przekonania,

³⁰ APŁ, Akta gminy Widzew, *O poborze popisowych, ochotnikach, ewakuowanych wojskach i zasiłkach wojsk*, sygn. 1452, bp.

³¹ APŁ, Akta gminy Chojny, *O pożyczce państwowej i innych dobrowolnych składkach*, sygn. 1426.

³² Tamże, bp.

³³ APŁ, Akta gminy Radogoszcz, *Uchodźcy*, sygn. 931, nlb.

³⁴ APŁ, Akta gminy Radogoszcz, *Straż Obywatelska*, sygn. 932, nlb.

że w trudzie wywalczona niepodległość jest wartością najważniejszą. Po raz pierwszy od czasów zaborów zmagania z najeźdźcą zostały oparte na wewnętrznych, w pełni samodzielnych i wolnych, siłach polskiego narodu, który – zmobilizowany w tak trudnej chwili – obronił granice swojego kraju. Zwycięstwo odnieśli nie tylko żołnierze bezpośrednio biorący udział w walkach, ale także ta część społeczeństwa, która pozostawała poza linią frontu. W ciągu pierwszych trzech lat istnienia Polska, jako terytorium i społeczeństwo, ponownie powstałe z połączenia trzech różnych, funkcjonujących w oderwaniu od siebie, części, stanęło przed ogromnym wyzwaniem – obronić odzyskaną niepodległość.

Jak ogromne było zaangażowanie narodu polskiego świadczyć mogą dokumenty przechowywane w archiwach. W momencie próby stać było właściwie wszystkie siły polityczne na zawieszenie animozji i na podjęcie wspólnych działań instytucjonalnych, jak i propagandowych, które wzmacniały morale ludności cywilnej, w tamtym okresie tak bardzo angażującej się w niesienie pomocy zarówno tej materialnej, jak i niematerialnej, żołnierzom toczącym bój z bolszewikami.

Dowody takich postaw znajdujemy również w archiwaliach spoczywających na półkach APŁ. Zaprezentowany tekst jest częścią większego projektu, nad którym pracują łódzcy archiwiści, a który w założeniu ma, wychodząc naprzeciw potrzebie symbolicznego upamiętnienia wypadków roku 1920, możliwie szczegółowo przybliżyć najważniejsze aspekty związane z wydarzeniami sprzed stu lat. Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że każdy tekst o tematyce historycznej realizuje, w mniejszym lub większym stopniu, m.in. cele poznawcze i edukacyjne. Nie zawsze jednak podkreśla się jak ważne są źródła w procesie budowania narracji historycznej, a przecież tylko dzięki nim można bezpośrednio, bez zbędnej potrzeby subiektywnej interpretacji, jaką narzucają czytelnikowi w pewnym sensie gotowe już opracowania, zetknąć się z faktami. Ale chyba jeszcze istotniejsze jest dostrzeżenie, właśnie poprzez pryzmat archiwaliów, roli polskiego społeczeństwa i, przede wszystkim, jego wkładu oraz zaangażowania w proces budowy niepodległej Ojczyzny, szczególnie w odniesieniu do ludności, która znajdowała się w 1920 r. poza linią frontu.

KONRAD A. CZERNIELEWSKI*

WOJNA POLSKO-ROSYJSKA 1919–1920 W ZBIORACH MUZEUM TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W ŁODZI

W bogatych zbiorach MTNŁ znajduje się pewna liczba eksponatów związanych z dziejami wojny polsko-rosyjskiej lat 1919–1920. Na początku jednak pewne wyjaśnienie. Nie używam określenia wojna polsko-bolszewicka, bo przecież nie istniało państwo o nazwie „Rosja bolszewicka”. W artykule omawiam tylko tę część kolekcji muzealnej, która jest związana z samymi działaniami bojowymi. Niekiedy trudno określić, co jest takim eksponatem, jeśli nie znamy historii przedmiotu. Problem ten pojawia się chociażby przy ocenie zbiorów naszej broni białej i palnej. Dwie posiadane przez MTNŁ szable kawaleryjskie wz. 1917¹ mogły wziąć udział w walkach 1919–1920 r. Nie są one jednak w dobrym stanie, nie posiadają pochew. Nie była to zresztą zbyt udana broń biała. Jej formę określiły wydane przez Departament Wojskowy Tymczasowej Rady Stanu przepisy dla Polskiej Siły Zbrojnej. Przewidywano, że będą to szable noszone z główniami austriackimi, ale z polską rękojeścią. Od listopada 1918 r. weszły na uzbrojenie WP, a w wydanym w roku 1931 *Ilustrowanym Słownictwie Materiału Uzbrojenia* występują jako „szabla polska kawaleryjska”. Nieznany jest – jak dotąd – twórca tej szabli. Część badaczy uważa, że jest nim oficer Legionów Polskich por. Kazimierz Młodzianowski (z wykształcenia artysta malarz), inni zaś wskazują na Wojciecha Jarzębowskiego,

* Historyk, pracownik Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

¹ MTNŁ, sygn. M-267, M-801.

w czasach II Rzeczypospolitej znanego twórcę sztuki użytkowej i profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Rękojeść szabli jest wzorowana na rękojeści pruskiej szabli honorowej z roku 1902, oficerów zachodniopruskiego 1. Pułku Ułanów Cesarza Rosji Aleksandra III. Inni uważają, że szabla wz. 1917 wzorowana była na francuskiej szabli lekkiej kawalerii wz. XI lub rosyjskiej szabli kawalerii wz. 1826 (1827)².

Jednym z naszych ostatnich cennych zakupów jest szabla kawaleryjska popularnie zwana „krechowiecką”³. W WP określano ją zasadniczo jako szablę oficerów kawalerii wzór 1919/1920. Miano „krechowieckiej” otrzymała z racji tego, iż używano ją początkowo w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich. Pułk ów swój rodowód wywodził od 1. Pułku Ułanów utworzonego w ramach Legionu Pułaskiego, przydomek zaś „Krechowieccy” od miejscowości Krechowce koło Stanisławowa, gdzie pod dowództwem płk. Bolesława Mościckiego 24 lipca 1917 r. stoczył zwycięski bój z wojskami niemieckimi. Pułk został rozwiązany w maju 1918 r., a odtworzony na podstawie decyzji Rady Regencyjnej w listopadzie tegoż roku. Od grudnia 1918 r. do sierpnia 1919 r. brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, gdzie wstąpił się obroną Gródka Jagiellońskiego, czym przyczynił się do powodzenia odsieczy Lwowa⁴.

Szabla „krechowiecka” była używana także w innych pułkach kawalerii. Egzemplarz stanowiący własność MTNŁ został wykonany dla 12. Pułku Ułanów Podolskich w Zjednoczonych Zakładach Mechanicznych w Warszawie. Inne pułki używające tych szabli to: 10. i 11. Pułk Ułanów oraz Tatarski Pułk Ułanów. W tym ostatnim pochwy szabel były mosiężne bądź pokrywane mosiądzem. Tatarski Pułk Ułanów rozwiązano we wrześniu 1920 r., a część ułanów trafiła do 1. szwadronu 13. Pułku Ułanów Wileńskich⁵. Z uwagi na podobieństwo szabli „krechowieckiej” do regulaminowych szabel wzór 1921 oraz 1921/1922 pozwalano na jej używanie do 1939 r. Wykonano zaledwie dwa tysiące egzemplarzy tej broni, a do dziś zachowało się niespełna 20 egzemplarzy w zbiorach muzealnych i w prywatnych kolekcjach. Pozostałe muzea, które posiadają oryginalne egzemplarze tej broni to: Muzeum

² A. Konstankiewicz, *Szabla polska kawaleryjska – wz. 1917 szeregowych*, [w:] *6 Pułk Strzelców Konnych. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2013, s. 88–91; W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa 1993, s. 172–179. W kwietniu 1921 r., zastąpiono ją szabłą wz. 1921, ale ta w wojnie oczywiście udziału wzięć nie mogła.

³ MTNŁ, sygn. M-6647/1-2.

⁴ Szerzej: G. Krogulec, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 1990; A. Wojciechowski, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1929; J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2015.

⁵ W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków szabli...*, s. 185–188.

Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Wieluńskiej oraz Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

Polska kawaleria to najbardziej barwny rodzaj wojska. Każdy pułk miał swoje przyśpiewki, zwane żurawiejkami. Krechowieccy ułani śpiewali: „W boju dzielni, zawsze włani, Krechowieccy są ułani. Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń”. Pierwsze dwa wersy żurawiejki 12. Pułku Ułanów Podolskich brzmiały: „Po majątki na Podole, Pułk Dwunasty rusza w pole”.

Wspomniany wyżej 13. Pułk Ułanów Wileńskich miał na swym uzbrojeniu także rosyjską szablę wz. 1881 szeregowego dragonów. W końcu lipca 1923 r. Zbrojownia nr 2 w Warszawie miała zapas 2012 tych szabel. Zdaniem Andrzeja Konstankiewicza z chwilą wejścia na uzbrojenie WP szabli wz. 1921, a później wz. 1934 były one używane jako broń szkoleniowa⁶. W zbiorach MTNŁ znajduje się szabla wz. 1881 z puncą 13. Pułku Ułanów, a na pochwie szabli zamontowany jest bagnet do karabinka systemu Mosin wz. 1891⁷.

W latach I wojny światowej oraz w czasie walk o granice Polski nasza jazda używała głównie broni białej dawnych państw zaborczych. Posiadamy zatem w zbiorach także szable pruskie, jak chociażby szablę wz. 1896 artylerii czy austriacką oficerską szablę broni jezdnych wz. 1869. Pierwsza z nich w latach wojny z Rosją była na wyposażeniu 2., 19. i 21. Pułku Ułanów oraz szwadronu zapasowego 2. Pułku Strzelców Konnych, który w listopadzie 1920 r. miał 66 sztuk szabli tego wzoru. Ciekawy jest egzemplarz posiadanej przez nas szabli wz. 1869. Na głównej widnieje monogram „JP” (Józef Piłsudski) i była ona na wyposażeniu Legionów Polskich, a potem kawalerii II Rzeczypospolitej⁸.

Bardzo cennym nabytkiem MTNŁ jest szabla francuska szeregowego artylerii konnej wz. 1829⁹. Wprowadzona została na wyposażenie armii francuskiej pod koniec panowania Karola X Bourbona. Była m.in. używana w Armii Polskiej we Francji gen. J. Hallera (w kawalerii dywizyjnej), a także

⁶ A. Konstankiewicz, *Szabla (szaszka) wz. 1881 szeregowego dragonów*, [w:] *6 Pułk Ułanów Kaniowskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 90.

⁷ MTNŁ, sygn. M-3923/1-3.

⁸ MTNŁ, sygn. M-6118; A. Konstankiewicz, *Szabla wz. 1896 artylerii*, [w:] *18 Pułk Ułanów Pomorskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 89–90; M. Głowacka, *Depozyt pamięci narodowej (archiwalia, ikonografia, realia historyczne)*, Łódź 2010, s. 40.

⁹ MTNŁ, sygn. 6314/1-2; W. Kwaśniewicz, *Dawna broń w zbiorach Lubuskiego Muzeum Wojskowego*, [w:] *Lubuskie Muzeum Wojskowe 1895–2015*, red. P. Dziedzic, Drzonów 2014, s. 31 i nast.

przez oddziały artylerii polowej Legionów Polskich. Rękojeść broni jest zamknięta, oprawa mosiężna; jelec esowaty z kabłąkiem, w górnej części połączony zaczepem z kapturem. Tylne ramię jelca zwinięte ku dołowi, w płaską kulkę. Trzon rękojeści jest drewniany, oklejony czarną skórą, poprzecznie karbowany, owinięty podwójnie skręconym mosiężnym drutem. Szabla ma krótki kapturek, nitowany od góry trzpieniem głowni. Głownię wykonano ze stali polerowanej, o znacznej krzywiznie, szlifowaną w jedną szeroką bruzdę, z krótkim piórem obosiecznym. Sztych posiada w linii grzbietu. Pochwa została wykonana ze stali polerowanej, z jedną ryfką i ruchomym koluszkami, zakończona jest grzebieniem.

W kolekcji Muzeum znajduje się też francuska lanca wz. 1913. Na początku 1920 r. stan ilościowy tych lanc na froncie wynosił 2743 sztuki, a w końcu kwietnia tegoż roku wysłano do oddziałów frontowych partię 7355 lanc. Zdaniem jednego z najlepszych znawców dziejów polskiej kawalerii Janusza Wielhorskiego lance w WP odgrywały rolę wychowawczą. Władanie nimi pozwalało kształtować żołnierski charakter, sprawność fizyczną oraz odwagę i szybkość decyzji niezbędnej w walce¹⁰.

Tak jak w przypadku broni białej, także broń palna to głównie uzbrojenie dawnych zaborców, ale nie tylko. Na początku bieżącej dekady zakupiliśmy do zbiorów MTNŁ dwa ciekawe karabinki. Pierwszy z nich to karabinek kawaleryjski systemu „Mannlicher-Carcano” (M91) produkcji włoskiej. W karabinki te uzbrojono w okresie I wojny światowej kawalerię Legionów Polskich (m.in. 1. Pułk Ułanów Władysława Beliny Prażmowskiego). Właściwa nazwa tej broni to karabinek M1891 Paraviccini-Carcano (Moschetto Mo.91 da Cavalleria), który został przyjęty na wyposażenie armii włoskiej w 1891 r., wraz z amunicją 6,5 x 52 mm. Broń została skonstruowana przez zespół, którym kierował Salvatore Carcano. Nadzór nad nią miała komisja rządowa pod przewodnictwem gen. Paraviccini w arsenale państwowym w Tereni. Nazwisko Ferdinanda von Mannlichera, austriackiego konstruktora broni, jest używane przy opisie tego karabinu, gdyż w konstrukcji M1891 zastosowano zmodyfikowany magazynek Mannlichera z klipem blokującym. Pozostałe elementy włoskiego karabinka są jednak odmienne od projektów Mannlichera. Po wojnie karabin Carcano zakupiono bezpośrednio we Włoszech, zdarzało się bowiem na początku funkcjonowania armii II Rzeczypospolitej, iż broń kraju-producenta kupowano w innym państwie. W WP dla karabinów i karabinków Carcano przyjęto oznaczenia: kb 6,5 mm

¹⁰ MTNŁ, sygn. M-4428; A. Konstankiewicz, *Lanca francuska wz. 1913 (wz. 1883)*, [w:] *9 Pułk Ułanów Małopolskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 90.

wz. 1891 i kbk 6,5 mm wz. 1891. W czerwcu 1920 r. Naczelne Dowództwo WP wprowadziło normy uzbrojenia armii, które zobowiązywały do ujednolicenia broni strzeleckiej. W wyniku tej akcji karabiny i karabinki Carcano przekazano do wojsk taborowych, samochodowych, wartowniczych, saperów i formacji etapowych. W latach 1921–1925 przekazywano je sukcesywnie Policji Państwowej, Ministerstwu Skarbu (Straży Celnej) oraz Ministerstwu Sprawiedliwości¹¹.

Innym ciekawym eksponatem jest karabinek kawaleryjski Gras wz. 1874 kaliber 11 mm, używany w niewielkich ilościach m.in. przez Armię Polską we Francji gen. J. Hallera, z którą dotarł on do Polski. Ten, jeszcze jednostrzałowy, karabinek skonstruowany został w 1874 r. przez kpt. Basile'a Grasa (1836–1901) – późniejszego generała armii francuskiej. Była to indywidualna broń jednostrzałowa na nabój 1 x 59R. Posiadała zamek czterotaktowy, ślizgowo-obrotowy, a jedynym rygłem była rączka zamkowa. Przyrządy celownicze składały się z trójkątnej muszki i celownika ramkowego. Większą ilość tej broni Polska otrzymała w latach 1919–1920. Na wyposażeniu WP karabiny i karabinki Gras pozostawały do końca lat dwudziestych XX w., oczywiście jako broń wykorzystywana do szkolenia ogniowego żołnierzy¹².

Niezwykle interesującym eksponatem jest także karabinek kawaleryjski powtarzalny¹³ Vetterli wz. 1871, kaliber 11 mm (Kavallerie Repetierkarabiner Vetterli, Modell 1871). Była to broń konstrukcji szwajcarskiej, autorstwa Friedricha Vetterli'ego na amunicję 10,35 x 47R. Karabinek ładowany był pojedynczo (jak Winchester) z prawej strony. Zakupiono go do Polski w okresie wojny z Rosją Radziecką, a część tych karabinów i karabinków została zdobyta na oddziałach rosyjskich w latach 1919–1920¹⁴. Należy się w tym miejscu pewne wyjaśnienie. W tamtym czasie karabinki były to krótsze karabiny wytwarzane na potrzeby kawalerii oraz artylerii. Piechota zasadniczo wyposażona była w karabiny.

¹¹ MTNŁ, sygn. M-6338; <https://dobroni.pl>>Broń palna [dostęp: 7 X 2019 r.].

¹² K.A. Czernielewski, *Najnowsze nabytki – militaria z kolekcji Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2011, t. 1, s. 196; A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003, s. 41 i nast.; A. Żuk, *Encyklopedia strzelkowego oruzja*, Moskwa 2006, s. 570.

¹³ Broń powtarzalna to taka broń, w której po oddaniu każdego strzału trzeba ją przeładować, co nie jest oczywiście konieczne w przypadku broni samopowtarzalnej.

¹⁴ MTNŁ, sygn. M-6313; K.A. Czernielewski, *Najnowsze nabytki...*, s. 196–197; A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski...*, s. 47–83; A. Żuk, *Vintovki i awtomaty*, Moskwa 1867, s. 32; idem, *Strielkovoje oruzje*, Moskwa 1992, s. 479.

W zbiorach MTNŁ posiadamy karabiny i karabinki Mauser wz. 1898, z których szczególnie cenny jest karabin wyprodukowany w Gdańsku w 1907 r.¹⁵ czy rosyjskie Mosiny wz. 1891¹⁶ oraz austriackie Mannlichery wz. 1895¹⁷. Bardzo interesującym eksponatem jest karabin błędnie nazywany karabinem Mauser–Mannlicher wz. 1888¹⁸. Tak określał go m.in. polski bronioznawca Zygmunt Hartley. Ostatnio na nieprawidłowość tego nazewnictwa zwrócili uwagę Krzysztof Haładaj i Paweł Rozdżestwieński. Prawidłowa nazwa broni brzmi karabin bądź karabinek wz. 1888 „komisyjny” (Kommissionengewehr). W opracowaniu broni tego wzoru nie wzięli bowiem udziału ani Paul Mauser, ani Ferdinand von Mannlicher. Karabinek i karabin wz. 1888 powstał w wyniku prac Komisji Doświadczalnej Broni Piechoty działającej w ramach niemieckiego ministerstwa wojny. Broń, której konstrukcja nawiązywała do niektórych rozwiązań karabinu Mauser wz. 1871 (zamek) oraz karabinów Mannlicher (magazynek), była niemiecką odpowiedzią na wprowadzenie do uzbrojenia armii francuskiej karabinu Lebel wz. 1886 na amunicję o zmniejszonym kalibrze – 8 mm i już na proch bezdymny¹⁹.

Karabinek wz. 1888 o kalibrze 7,92 mm miał zamek czterotaktowy, ryglowany symetrycznie za pomocą dwóch rygli u czoła trzonu, podstawa ręczki zamkowej służyła jako rygiel zapasowy. Rączka zamkowa, spłaszczona i zgięta w dół różniła się od zastosowanej w karabinie piechoty. Lufę broni, z gwintem prawoskrętnym, umieszczono na całej jej długości, w stalowej osłonie (chłodnicy), tj. w cienkościennej rurze nakręcanej na osadę. Zdaniem Piotra Wilniewczyca, konstruktora pistoletu Vis oraz konstruktora pistoletu maszynowego wz. 1963 – przy tej konstrukcji lufa o cienkich ściankach, a przez to o mniejszej masie, której wylot umieszczono w szyjce osłony, była odciążona od wpływów mechanicznych. Zapewniało to wyższą celność broni niż przy lufie mocowanej bezpośrednio bączkami do łoża. W praktyce jednak osłona (chłodnica) okazała się wrażliwa na mechaniczne odkształcenia spowodowane zazwyczaj niedbałością w obchodzeniu się z bronią²⁰.

¹⁵ MTNŁ, sygn. M-6241. Cechy broni: napis „Danzig 1907”. Mausery były produkowane w Gdańsku, a na mocy reparacji powersalskich urządzenia gdańskiej „Gewehrfabrik Danzig” zostały przeniesione do Warszawy.

¹⁶ MTNŁ, sygn. M-6700. Na komorze zamkowej, zamku i magazynku ten sam numer fabryczny „43202”. Jest to o tyle ważne, iż nasz egzemplarz nie jest tzw. składakiem.

¹⁷ A. Konstankiewicz, *Karabinek Mannlicher wz. 1895*, [w:] *10 Pułk Ułanów Litewskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012, s. 88–91.

¹⁸ MTNŁ, sygn. M-3265.

¹⁹ A. Konstankiewicz, *Karabinek wz. 1888 („komisyjny”)*, [w:] *7 Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2013, s. 88. O karabinach Mauser w WP: K. Haładaj, P. Rozdżestwieński, *Karabiny i karabinki Mauser wz. 98 w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 2010.

²⁰ A. Konstankiewicz, *Karabinek wz. 1888...*, s. 88–89.

Karabiny i karabinki wz. 1888 od 1918 r. znajdowały się przede wszystkim w oddziałach Wojsk Wielkopolskich. Wywodzące się z nich 15., 16. i 17. Pułk Ułanów używały ich w okresie walk z Rosjanami w latach 1919–1920. Według ustaleń A. Konstankiewicza jeszcze w 1927 r. w składnicach uzbrojenia WP było 41 939 egzemplarzy (w 1931 r. 52 324 sztuki) tej broni. Wojsko przekazywało ją Straży Kolei Państwowych i Służbie Leśnej. Sprzedawano ją także innym krajom europejskim. W sumie w latach 1931–1937 sprzedano 14 tys. sztuk karabinów wz. 1888²¹.

Warto także wspomnieć o zbiorach broni krótkiej MTNŁ. Wśród nich ciekawymi egzemplarzami są pistolety konstrukcji Hugo Burchardta i Georga Lugera, popularnie zwane „Parabellum” wz. 1908 – będące jednym z najsłynniejszych pistoletów ubiegłego stulecia. Były produkowane w wersjach na amunicję kaliber 7,65 mm oraz 9 mm²². Ciekawym eksponatem jest pistolet Frommer wz. 1911 „Stop” konstrukcji Rudolfa Frommera, w latach 1900–1935 dyrektora Fabryki Maszyn i Broni w Budapeszcie. Na przełomie 1919 i 1920 r. zakupiono w Austrii około 700 egzemplarzy tej broni i 35 tys. naboji. Pistolet był ryglowany jak karabin za pomocą tłoka zaporowego. Po strzale lufa, tłok zaporowy i suwadło cofają się i napinają sprężynę powrotną lufy oraz sprężynę powrotną suwadła. W końcowym, tylnym położeniu zaczep suwadła zaczepia za suwadło. Sprężyna powrotna lufy pcha lufę do przodu. Tłok zaporowy obraca się i odryglowuje łuskę. Wyrzutnik pchany sprężyną uderza w dno łuski i wyrzuca ją. Gdy lufa dochodzi do swego przedniego położenia zwalnia zaczep suwadła, suwadło idzie do przodu wprowadzając nabój do komory nabojoyej i rygluje go tłokiem. Samoczynny bezpiecznik rygluje szynę spustową, kurek zwolniony przez spust i szynę spustową działa na zaczep kurka. Po zwolnieniu kurka, szyna spustowa ześlizguje się po oporze szyny spustowej i zwalnia zaczep kurka oraz umożliwia ponowne zazębienie kurka. Przyrządy celownicze i szczerbinka są nieruchome. Na zamku wybity jest napis: „FEGYVERGYAR-BUDAPEST. FROMMER-PAT. STOP CAL. 7.65 mm”. Poniżej lufy, obok okładki widnieje numer: 225485. Według P. Wilniewczyca pistolet funkcjonował dobrze, masą i gabarytami nie odbiegał od typowej broni wojskowej, aczkolwiek

²¹ Tamże, s. 90; P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, tab. 1 i 6.

²² MTNŁ, sygn. M-228 oraz 3269–3270; A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994, s. 171; W. Schultz, *1000 ręcznej broni palnej*, Ożarów Mazowiecki 2011, s. 169–170; Ch. McNab, *Broń strzelecka XX stulecia*, Warszawa 2009, s. 34. Niestety, muzealne egzemplarze pistoletów wz. 1908 mają magazynki z okresu II wojny światowej. Egzemplarz o sygn. M-3270 to odmiana z długą lufą Parabellum wz. 1917, znana też pod nazwą Parabellum Artillery Model lub Long '08.

sama konstrukcja, na co wpływ miała zastosowana automatyka działania, była dość skomplikowana. Zdaniem autora niniejszego tekstu trudno się też ten pistolet rozbiera do czyszczenia²³.

Innym ciekawym egzemplarzem broni jest regulaminowa broń krótka armii francuskiej z czasów obydwu wojen światowych, rewolwer MAS kalibru 8 mm, produkowany w latach 1892–1924 w zakładach Manufacture d'Armes de St.-Etienne (MAS). Ponieważ przewodniczącym komisji przeprowadzającej próby był płk N. Lebel, często nazywany jest rewolwerem Lebela wz. 1892. Szkielet rewolweru nie jest dzielony. Broń ma bęben sześciopojowy, ładowany po wychyleniu bębna na prawą stronę. Przyrządy celownicze są stałe. Rewolwer ma kurkowy mechanizm spustowy i mechanizm spustowy z samonapinaniem. Na rękojeści założona jest drewniana okładzina²⁴. Rewolwery wz. 1892 były etatową bronią oficerów i podoficerów Armii Polskiej we Francji gen. J. Hallera. Wraz z nią do Polski przybyło około 11 tys. sztuk różnej broni krótkiej. Kolejne 10 tys. sztuk broni krótkiej pochodzącej z Francji zakupiono dzięki zabiegom i działalności Polskiej Misji Wojskowej Zakupów w Paryżu. Dostawy rozpoczęły się w kwietniu 1919 r.

W zbiorach MTNŁ znajduje się też pistolet Mauser C96 w wersji na amunicję kaliber 7,63 mm. W powszechnej opinii był to pierwszy udany model pistoletu samopowtarzalnego. Produkowany był w Niemczech w latach 1896–1939, a także w innych krajach (m.in. w Chinach i Hiszpanii), często bez licencji od producenta. Łącznie wyprodukowano ponad milion pistoletów tego typu. Pistolet działał na zasadzie krótkiego odrzutu lufy i zasilany był z niewymiennego magazynka, umieszczonego przed spustem. W podstawowej wersji pistolet miał magazynek mieszczący dziesięć nabojęw, który nadawał broni charakterystyczny wygląd²⁵.

Kończąc przegląd broni, która mogła potencjalnie być użyta w wojnie z Rosją w latach 1919–1920 trzeba wspomnieć o dwóch karabinach maszynowych. Pierwszy z nich to produkowany w Niemczech ckm Maxim wz. 1908 na podstawie saneczkowej. Był to karabin, który wraz z Vickersem zrewolucjonizował i zdominował pole walki początku XX stulecia. Trzeba było wymyśleć nowy rodzaj broni, jakim były czołgi, aby znaleźć antidotum na skuteczność broni maszynowej. Podobnie jak wcześniejsze karabiny opracowane w latach dziewięćdziesiątych wieku XIX przez Hiram Maxima

²³ MTNŁ, sygn. M-6243/1; A. Konstankiewicz, *Pistolet Frommer wz. 1911 „Stop”*, [w:] *8 Pułk Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdźstwieński, Warszawa 2012, s. 90. Posiadany egzemplarz muzealnego Frommera nie ma magazynka.

²⁴ MTNŁ, sygn. M-6458; http://www.info-pc.home.pl/whatfor/baza/lebel_1892.htm [dostęp: 21 X 2019 r.].

²⁵ MTNŁ, sygn. M-3268; W. Schultz, *1000 ręcznej...*, s. 167.

ckm wz. 1908 wykorzystywał krótki odrzut lufy z ryglowaniem za pomocą mechanizmu kolankowego i był chłodzony wodą. Jego wadą była waga – wraz z podstawą ważył 62 kg²⁶. Muzeum posiada w swych zbiorach także ckm Maxim wz. 1910 na podstawie kołowej Sokołowa produkowany w Rosji, a potem w ZSRR. W rzeczywistości był to Maxim wz. 1908 z pewnymi modyfikacjami. Większość ulepszeń dotyczyła systemu zasilania. Broń wykonano z blachy stalowej. W górnej części korpusu umieszczono szeroki otwór, przez który można było szybko dostarczyć wody, śniegu lub innych substancji chłodzących. Po wojnie lat 1919–1920 ckm ten poddano modernizacji przystosowując go do strzelania amunicją kalibru 7,92 mm (w Rosji używano amunicji 7,62 x 55R). Jednocześnie broń otrzymała oznaczenie ckm wz. 1910/28²⁷.

W kolekcji MTNŁ znajdują się także eksponaty upamiętniające wydarzenia lat 1919–1920, jak medale pamiątkowe, okolicznościowe publikacje, plakaty, znaczki pamiątkowe i inne tego typu artefakty²⁸. Spośród innych ciekawych eksponatów warto wymienić odznakę pamiątkową Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, zwaną „Odnaką Ofiarnych”, ustanowioną 22 marca 1921 r. Przyznawał ją wspomniany komitet za udział w obronie wschodnich granic Polski w latach 1919–1920²⁹. Wspomnieć warto także o odznace pamiątkowej „Frontu Litewsko-Białoruskiego” nadaną Bolesławowi Lewińskiemu. Ustanowiona została rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 13 grudnia 1921 r.³⁰ Front Litewsko-Białoruski był związkiem operacyjnym sformowanym dyrektywą Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 15 maja 1919 r. Jego pierwszym dowódcą został gen. por. Stanisław Szeptycki. Odnakę ze zbiorów MTNŁ wykonał Zakład Grawerski Jana Knedlera w Warszawie³¹.

²⁶ MTNŁ, sygn. M-265/1-2; Ch. McNab, *Broń strzelecka...*, s. 158; W. Schultz, *1000 ręcznej...*, s. 230.

²⁷ MTNŁ, sygn. M-273/1-2; Ch. McNab, *Broń strzelecka...*, s. 205; W. Schultz, *1000 ręcznej...*, s. 231; A. Ciepliński, R. Woźniak, *Encyklopedia współczesnej...*, s. 138.

²⁸ M. Głowacka, *O nabytkach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi w 2010 roku*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2011, t. 1, s. 199–215; też, *O nabytkach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi w 2011 roku*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2013, t. 2, s. 239–258; też, *Depozyt pamięci...*, s. 42–47. Do najciekawszych eksponatów należy kupiony na Allegro zegar kominkowy z postacią strzelającego żołnierza w postawie stojąc (w mundurze wz. 1919 i z hełmem wz. 1915). Zegar ten przed 1939 r. był własnością por. Tadeusza Byszewskiego, instruktora Centralnej Szkoły Podoficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w twierdzy Osowiec koło Łomży.

²⁹ MTNŁ, sygn. M-3117. Wykonana jest z blachy mosiężnej.

³⁰ Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1921, nr 49, poz. 872.

³¹ MTNŁ, sygn. M-3918; Z. Sawicki, *Odnaki Wojska Polskiego 1918–1945*, Warszawa 2007, s. 630–633; M. Głowacka, *Depozyt pamięci...*, s. 46. Odnaka z kolekcji MTNŁ wykonana była w mosiądzu patynowanym.

Do ciekawych eksponatów należy także Krzyż Waleczności byłej Ochotniczej Sprzymierzonej Armii generała Stanisława Bułak-Bałachowicza. Został on ustanowiony z inicjatywy gen. S. Bułak-Bałachowicza dla wyróżnienia oficerów i żołnierzy białoruskich oraz rosyjskich walczących w latach 1919–1920 po stronie polskiej. Krzyż swoim wyglądem nawiązywał do rosyjskiego wojskowego Orderu Świętego Jerzego. Awers krzyża miał emaliowane na biało ramiona. W środku krzyża znajdowała się tarcza otoczona wieńcem laurowym, wewnątrz niej znajdował się wizerunek czaszki, pod którą jest skrzyżowany miecz i buława – co miało podkreślać „szturmowy” charakter formacji. Rewers odznaki był gładki. Krzyż był noszony na czarnej wstążce ze złotymi paskami na bokach³². Stanisław Bułak-Bałachowicz był oficerem armii carskiej. Po puczu bolszewickim przeszedł na stronę polską. Jego oddział od czerwca 1920 r. brał udział w walkach na froncie polsko-bolszewickim na obszarze Polesia. W trakcie walk zasilany był wziętymi do niewoli czerwonoarmistami oraz dezertierami, dzięki czemu pomimo strat zwiększył swą liczebność do około 1800 żołnierzy piechoty i 800 kawalerzystów. Jego żołnierze wzięli udział w kontrofensywie znad Wieprza oraz w Bitwie Warszawskiej. Ich największy sukces to zdobycie Pińska, gdzie wzięli do niewoli 2400 bolszewickich jeńców, w tym także sztab 4. armii rosyjskiej. Rozkazem Naczelnego Dowództwa WP z 28 września 1920 r. siły S. Bułak-Bałachowicza uzyskały statut odrębnej sojuszniczej armii, która osiągnęła liczebność 20 tys. żołnierzy³³.

W zbiorach MTNŁ znajdują się także odznaczenia nie tylko tej rangi, co krzyże Orderu Wojennego *Virtuti Militari* czy Krzyż Walecznych lub Medal z Wojnę 1918–1921, ale także odznaczenia kombatanckie i medale upamiętniające wojnę z Rosją bolszewicką. Posiadamy m.in. Krzyż Wołynia czy medale dla ochotników – Polaków ze Stanów Zjednoczonych, którzy walczyli o niepodległość Polski w szeregach Armii Polskiej we Francji, a w 1919 r. przybyli do Polski, wzmacniając siłę armii II Rzeczypospolitej. Na obydwo widnieją napisy: *Swoim żołnierzom z Ameryki oswobodzona Polska*³⁴. W zbiorach Muzeum jest też duża rzadkość kolekcjonerska – zawierający 130 fotografii album *Armja Polska we Włoszech 1918–1919*. Są to zdjęcia

³² MTNŁ, sygn. M-5205.

³³ Szerzej: M. Cabanowski, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Zapomniany bohater*, Warszawa 1993; Z. Karpus, *Wschodni Sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999; T. Paluszynski, *Przejście oddziału generała Stanisława Bułak-Bałachowicza z Estonii do Polski (marzec 1920 roku)*, [w:] *Polska i Europa w XIX–XX wieku. Studia historyczno-politologiczne*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, D. Matelski, Poznań 1992, s. 109–124.

³⁴ MTNŁ, sygn. M-4438 i M-4439.

żołnierzy polskich – jeńców armii włoskiej, którzy później zasilili szeregi Armii Polskiej we Francji³⁵.

Generalnie rzecz ujmując zbiory ikonograficzne MTNŁ są bardzo bogate, także te dotyczące wojny z Rosją. Muzeum posiada blisko dwieście zdjęć żołnierzy 28. pSK – głównie II batalionu tego pułku³⁶, ale także i innych jednostek łódzkich, jak choćby IV dywizjonu taborów czy pamiątkowe fotografie łódzian służących w innych oddziałach – np. w 4. pp Legionów czy 1. pap³⁷. Wśród kolekcji ikonograficznej znajdują się także pocztówki upamiętniające wydarzenia lub osoby, które odegrały istotną rolę w wojnie z Rosją, jak chociażby ks. Ignacego Skorupki, którego śmierć stała się jednym z symboli Bitwy Warszawskiej. Warto przypomnieć, że od września 1918 r. do września 1919 r. był on wikariuszem w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Łodzi³⁸.

Obok fotografii 28. pSK, w zbiorach MTNŁ znajdują się również dokumenty po żołnierzach tego pułku, jak np. świadectwo ukończenia kursu szkoły podoficerskiej przez st. strzelca Bolesława Lewińskiego, co wiązało się z jego awansem do stopnia kaprała. Posiadamy książeczki wojskowe i legitymacje kombatanckie³⁹ oraz przepustki. Szczególnie bogaty zbiór pozostał po kapralu/plutonowym Walentym Klinowskim z Oddziału Inżynierii Wojskowej i Saperów Dowództwa OGŁ⁴⁰.

Lata 1919–1920 to nie tylko starcia zbrojne, ale także wojna propagandowa. Na jednym z plakatów z 1920 r. widnieje apel do ludności wiejskiej: „Jeśli dziś nie pójdziesz w pole z żołnierzem twym bratem – Jutro oddasz wszystko pod bolszewickim batem”. Na innym afiszu umieszczono apel: „Chwyć za broń Ludu Wiejski, zasil szeregi Armji – nie pozwól by Ci na własnej Matce – Ziemi wróg odwieczny grób wykopał. Wsi Polska do broni!!!”⁴¹ Obok długich apeli, jak rozlepiany w Łodzi w lipcu 1920 r. apel do żołnierzy – ochotników, podpisany przez gen. ppor. Kajetana Olszewskiego dowódcę OGŁ⁴²,

³⁵ MTNŁ, sygn. I-10467/1-130; B. Zakrzewski, *Armia Polska we Włoszech w latach 1918–1919*, „Militaria XX wieku” 2013, numer specjalny 1 (29), s. 4–15; I. Kolendo, *Powstanie i działalność misji Komitetu Narodowego Polskiego w Rzymie (30 X 1917 – 1 VII 1919)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1981, nr 8, s. 15–30.

³⁶ MTNŁ, sygn. I-7280/1-176; I-10326; I-10325; I-10328.

³⁷ MTNŁ, sygn. I-10652; I-10768; I-11689; K.A. Czernielewski, A. Jędrzejewska, R. Pakuła, *Najnowsze nabytki w kolekcji Muzeum Tradycji Niepodległościowych*, Łódź 2013, s. 31; M. Głowacka, *Depozyt pamięci...*, s. 46.

³⁸ MTNŁ, sygn. I-7597; I-11651; I-12507; https://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Skorupka [dostęp: 21 X 2019 r.].

³⁹ MTNŁ, sygn. A-5109; A-6961/A-6963; A-9410.

⁴⁰ MTNŁ, sygn. A-3602/1-20.

⁴¹ MTNŁ, sygn. A-8043; K.A. Czernielewski, A. Jędrzejewska, R. Pakuła, *Najnowsze nabytki w...*, s. 34.

⁴² MTNŁ, sygn. A-1910.

w kolekcji Muzeum spotykamy apele formatu wręcz znaczka kwestarskiego. Na jednym z nich można przeczytać: „Czy zgłosiłeś się już jako ochotnik? Jeżeli nie, to udaj się natychmiast do biura werbunkowego. Ojczyzna woła!”⁴³ O sytuacji panującej w ówczesnej Polsce wiele mówią właśnie znaczki kwestarskie z wezwaniami typu: „Na święcone dla żołnierza. Łódź” czy „Na ciepłą odzież dla żołnierza”⁴⁴.

W działalność propagandową w czasie wojny z Rosją włączyli się też polscy artyści, tacy chociażby jak Artur Szyk (1894–1951). W zbiorach MTNŁ jest rysunek jego autorstwa, stanowiący ilustrację do wiersza Mieczysława Romanowskiego, zaczynającego się słowami: „Ojczyźnie naszej Polsce bądźmy wierni, Pokąd tchu w łonie...”⁴⁵ Artur Szyk urodził się w Łodzi. W okresie międzywojennym zdobył uznanie jako artysta. Jego prace były wystawiane w Polsce, we Francji, w Wielkiej Brytanii i USA. Wielką popularność przyniosły mu rysowane w latach II wojny światowej karykatury przywódców państw Osi: Adolfa Hitlera, Benito Mussoliniego czy cesarza Hirohito⁴⁶. M. Romanowski (1833–1863) to poeta epoki romantyzmu oraz uczestnik Powstania Styczniowego. Poległ 24 kwietnia 1863 r. w potyczce w rejonie Borowych Młynów w powiecie biłgorajskim⁴⁷.

Z powyższego szkicu wynika, że MTNŁ Łodzi posiada dość bogatą kolekcję eksponatów dotyczących lat wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. Są to przede wszystkim militaria – broń, medale, odznaczenia, odznaki i oznaki. Niestety, Muzeum nie ma w zbiorach mundurów czy oporządzenia wojskowego z tamtego okresu. W miarę bogaty jest natomiast zasób archiwaliów – w tym dokumentów osobistych żołnierzy, jak również zbiorów ikonograficznych, ukazujących realia tamtego, jakże krwawego i trudnego choć zarazem chwalebnego okresu w dziejach Polski.

⁴³ MTNŁ, sygn. A-9212.

⁴⁴ K.A. Czernielewski, A. Jędrzejewska, R. Pakuła, *Najnowsze nabytki w...*, s. 33.

⁴⁵ MTNŁ, sygn. A-7082.

⁴⁶ J. Malinowski, *Malarstwo i rzeźba Żydów polskich XIX i XX wieku*, Warszawa 2000; Sz. L. Shneiderman, *Burzliwe życie Artura Szyka*, Łódź 2002; J. Ansell, *Artur Szyk: Artysta, Żyd, Polak*, Kraków–Budapeszt 2007.

⁴⁷ A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, wyd. VIII, Warszawa 2009, s. 451–476, 672.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI*

POD ZNAKIEM MARSZAŁKA PAMIĘĆ POLSKIEJ OPOZYCJI POLITYCZNEJ LAT OSIEMDZIESIĄTYCH XX W. O WOJNIE 1920 ROKU

Problematyka historyczna była szeroko podejmowana przez środowiska opozycji demokratycznej w Polsce w dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. W zachowanych materiałach prasowych z łatwością można znaleźć liczne teksty z tego zakresu. Jest to zrozumiałe, gdyż poruszane zagadnienia, opisywane postaci, obchodzone rocznice zawierały w sobie treści, które były przydatne kręgom opozycyjnym w próbie pobudzenia społeczeństwa polskiego do aktywności o charakterze antyreżimowym i do budowy tożsamości tego ruchu. „Opozycja w jakimś sensie żyła historią – zwłaszcza historią powstań narodowych i »polskich miesięcy«”¹. Spektrum podejmowanych tematów było jednak dużo szersze – najogólniej mówiąc chodziło o wypełnienie „białych plam”, czyli o zagadnienia, które pomijano w oficjalnej historiografii lub były w niej silnie zakłamane.

Wszystkie komunikaty przedstawiane przez kręgi opozycyjne, nawiązujące do problematyki historycznej, były wyrazem swoistego „doświadczenia

* Dr hab. prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku.

¹ N. Jarska, J. Olaszek, *Co czytała opozycja? Książki i drugi obieg jako wyraz tożsamości politycznej, ideowej i kulturowej opozycji w PRL (1976–1989)*, [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016, s. 151.

historii”², przez niezależnych publicystów czy uczestników rocznicowych zgromadzeń. Koncepcja ta związana jest z modnym we współczesnej humanistyce pojęciem pamięci i jej usytuowania wobec historii jako nauki. Nie zagłębiając się w prowadzoną dyskusję metodologiczną, pomijając także rozważania o rodzajach pamięci, trzeba jednak powiedzieć, że jeśli rolę historii pojmuje się jako poszukiwanie i przedstawianie rzeczywistego przebiegu wydarzeń z przeszłości, to pamięć jest pojmowana jako narzędzie „legitymowania obowiązujących porządków i konstruowania tożsamości”³. O ile historia powinna być obiektywna, o tyle pamięć jest subiektywna. W historii obowiązują ściśle zasady formułowania twierdzeń, pamięć zaś kieruje się odczuciami i sposobem postrzegania rzeczywistości. Istotne różnice między historią i pamięcią występują też na poziomie operowania językiem – w pierwszym wypadku analitycznym, a w drugim metaforycznym i sięgającym do sfery emocji. W efekcie naukowy wykład, stanowiący zbiór wiedzy historycznej, staje obok odwołującej się do kategorii pamięci równoległej opowieści o wybranych sekwencjach z przeszłości.

Ponieważ pamięć jest subiektywna, jej kształt może być mocno zróżnicowany. Jeśli każda grupa społeczna (także jednostka) może mieć własną pamięć, to jest oczywiste, że środowiska opozycyjne w Polsce także mogły przedstawiać swoją narrację o minionych wydarzeniach. Jej powstanie należy wiązać ze zjawiskiem tzw. demokratyzacji historii, o której wybitny francuski badacz Pierre Nora napisał, iż polega ona na wyłanianiu się emancypacji narodów, grup czy jednostek, „dla których odzyskanie własnej przeszłości stanowi integralną część afirmacji ich tożsamości”⁴. Następstwem towarzyszącej procesom emancypacyjnym „dekolonizacji ideologicznej” była kreacja własnej opowieści o przeszłości, „o tym co pamiętane i co ma być zapamiętane, co ma być pominięte, marginalizowane, wypierane, a co najwyżej hierarchizowane”⁵. Czynnikiem ten odgrywał rolę istotnego elementu tzw. kodu kulturowego opozycyjnych kręgów.

Celem poniższego tekstu jest przeanalizowanie pamięci polskiej opozycji politycznej, a dokładniej jej łódzkich kręgów, z okresu lat osiemdziesiątych XX w. pod kątem jej narracji o wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Na ile to zagadnienie występowało i organizowało wspomniane powyżej

² D. Staszczuk, *Pamięć – świadomość historyczna. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, [w:] *Pamięć. Historia. Polityka*, red. A.P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 272.

³ J. Swacha, *Pamięć zbiorowa a nauka historyczna*, [w:] *Pamięć. Historia. Polityka...*, s. 260.

⁴ P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 40–41.

⁵ J. Godlewicz-Adamiec, D. Wyrzykiewicz, *(Re)negocjacje kultur pamięci – słowo wstępne*, [w:] *Pamięć – dyskurs – tożsamość. Rozważania interdyscyplinarne*, red. J. Godlewicz-Adamiec, D. Wyrzykiewicz, Warszawa 2018, s. 14.

„doświadczenie historii” w bieżącej działalności? Podstawę źródłową rozważań będą stanowiły teksty podejmujące problematykę historyczną, publikowane na łamach łódzkiej prasy drugoobiegowej, a także książki i broszury edytowane w Łodzi bądź szeroko w tym mieście kolportowane. Z uwagi na ogromną ilość materiału do przebadania należy zastrzec, że przeprowadzona kwerenda nie mogła być pełna. Z konieczności autor skupił się na wybranych gazetach, na gruncie łódzkim najbardziej rozpoznawalnych.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na opiniotwórczy związkowy tygodnik lokalny pt. „Solidarność Ziemi Łódzkiej”⁶. Podejmował on tematykę historyczną, ale – rzecz oczywista – nie była to tematyka wiodąca. Według stanu z maja 1981 r. artykuły historyczne i rocznicowe zajmowały w nim 3,3% objętości, do tego teksty dotyczące historii związku „Solidarność” 6,8% – łącznie daje to 10,1% objętości dwudziestu siedmiu poddanych badaniu tekstów. To oznacza, że ta kategoria artykułów znajdowała się na trzecim miejscu wśród głównych tematów opisywanych zagadnień – po informacjach regionalnych i oświadczeniach oraz publicystyce związkowej⁷. Na łamach tego pisma najszerzej pisano o problematyce tzw. polskich miesięcy, zwłaszcza o czerwcu 1956 r. i grudniu 1970 r., wrześniu 1939 r., powstaniu warszawskim, aresztowaniu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, powojennej organizacji konspiracyjnej Wolność i Niezawisłość. Nie zabrakło tekstów o wiodących postaciach historycznych z XX w.: Józefie Piłsudskim, Romanie Dmowskim, Władysławie Sikorskim, Stefanie Roweckim „Grocie”, Tadeuszu Komorowskim „Borze” czy Wincentym Witosie. Pojawiały się też publikacje na temat kwestii mniej rozpoznawalnych, co nie oznacza, że mniej ważnych, np. w sierpniu 1981 r. wydano specjalny dodatek poświęcony o. Maksymilianowi Kolbe⁸, przypomniano węglowe wydarzenia rewolucji 1905 r. oraz powstania wileńskiego z lipca 1944 r. Nie pominięto też okazji, aby przypomnieć okoliczności I rozbioru Polski z 1772 r. czy utworzenia w listopadzie 1944 r. ostatniego rządu na emigracji, uznawanego przez aliantów. Powyższe teksty miały charakter rocznicowy lub były efektem zainteresowań i przemyśleń ich autorów, czasem stanowiły komentarz do aktualnych wydarzeń bądź innych publikacji. Choć nie wiadomo, czy teksty

⁶ Pismo ukazywało się od 11 X 1980 r. do 13 XII 1981 r. (ostatni, 62. numer został skonfiskowany). Było drukowane w nakładzie od kilku do czterdziestu tysięcy egzemplarzy. Pojawiały się też dodatki nadzwyczajne i regionalne. Gazetę kolportowano przez struktury NSZZ „Solidarność”. Zob.: [http://www.encysol.pl/wiki/%E2%80%9ESolidarno%C5%9B%C4%87_Ziemi_%C5%81%C3%B3dzkiej%E2%80%9D_\(1980-1981\)](http://www.encysol.pl/wiki/%E2%80%9ESolidarno%C5%9B%C4%87_Ziemi_%C5%81%C3%B3dzkiej%E2%80%9D_(1980-1981)).

⁷ B. Czuma, *Łódzka „Solidarność” 1980–1981. Zapis zdarzeń*, Łódź 2010, s. 358–359.

⁸ Okolicznościowy dodatek został opublikowany w związku z uroczystościami 40. rocznicy męczeńskiej śmierci błogosławionego o. Kolbego, organizowanymi w dniach 14–16 VIII 1981 r. w Zduńskiej Woli.

te zostały powszechnie przeczytane i zinternalizowane przez czytelników, nawet jako nośniki pamięci potencjalnej były one niezwykle ważne dla kształtowania się pamięci zbiorowej (przestawała ona istnieć jedynie poprzez pamięci indywidualne)⁹. Z całą pewnością można je potraktować jako ważną oznakę świadomości historycznej ludzi związanych z solidarnościowym nurtem, nadającym po sierpniu 1980 r. ton polskiemu życiu publicznemu na różnych płaszczyznach.

Powyższe uwagi pozwalają uznać za potwierdzoną tezę, że opozycja wytworzyła własną pamięć przeszłości. Wydobywała z niej te elementy, które pozwalały jej stworzyć konstrukt wzmacniający jedność i opozycyjną tożsamość. Choć w poniższym tekście przedmiotem analizy będą jedynie komunikaty dotyczące pamięci historycznej opozycji łódzkiej, gdyż kwerenda ogólnokrajowa przerastała możliwości autora, można przyjąć, że uzyskane wyniki są reprezentatywne także dla środowisk opozycyjnych z innych części Polski.

Jak na tym tle na gruncie łódzkim wypadały wątki związane z wojną polsko-bolszewicką 1920 r. i jej bohaterami? W skali ogólnopolskiej i biorąc pod uwagę tylko książki, to tematyka ta sytuowała się daleko za kwestiami umownie nazywanymi katyńskimi, Armią Krajową i państwem podziemnym, sowieckimi łagrami, ale przed wrześniem 1939 r. (w tym sprawy związane z agresją sowiecką z 17 września) czy powstaniem warszawskim¹⁰. Odpowiadając na postawione pytanie, już na samym wstępie należy przyznać, że przeprowadzona kwerenda kolejnych numerów „Solidarności Ziemi Łódzkiej” – ku dużemu zaskoczeniu – dała skromny efekt. W okresie istnienia wspomnianego pisma – listopad 1980 – grudzień 1981 na jego łamach opublikowano tylko jeden artykuł pt. *Czy na pewno cud?*, który wprost odnosił się do tej problematyki¹¹. Poza tym był jeszcze jeden list do redakcji, który stanowił komentarz do wspomnianego artykułu. Dodatkowe informacje, mocno jednak rozproszone, pojawiały się w innych tekstach, choćby biograficznych. Chodzi tu zwłaszcza o osobę Józefa Piłsudskiego, który zdominował narrację historyczną na temat odrodzenia się Polski i walki o jej niepodległość oraz granice.

Wspomniany wyżej artykuł to tekst autorstwa Andrzeja Wilczkowskiego, w którym piszący w zasadzie koncentrował się tylko na przybliżeniu czytelnikowi politycznego tła wojny 1920 r. Stąd na początku pojawiło się pytanie, dlaczego w polskiej świadomości tak powszechne było postrzeganie Bitwy Warszawskiej i zwycięskiego odparcia bolszewickiej ofensywy

⁹ K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 150–151.

¹⁰ N. Jarska, J. Olszek, *Co czytała opozycja?...*, s. 152.

¹¹ A. Wilczkowski, *Czy na pewno cud*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 31, s. 8.

jako wydarzeń nadprzyrodzonych? Na początku autor tekstu stwierdził, że takie pojmowanie szczęśliwego rozwoju wypadków z połowy sierpnia 1920 r. brało się z tego, że odparcie nawały bolszewickiej nastąpiło w dwa lata po odzyskaniu niepodległości, „o której marzyły całe pokolenia oddając życie w szeregu nieudanych powstań”. Stąd miał się brać brak wiary, że armia polska może wygrać wojnę – bo przecież takiej sytuacji nie było od ponad stu lat. Dlatego realnemu zwycięstwu militarnemu nadano cechy cudu.

Doprowadzono nawet do tego, że dzień zwycięstwa przesunięto na 15 sierpnia (Matki Boskiej Zwycięskiej) chociaż w tym dniu poza ciężką pracą wojenną żołnierza, który powstrzymywał wojska rosyjskie podchodzące pod Warszawę nic przełomowego akurat się nie stało¹².

Odrzucając tezę o cudzie, autor omawianego tekstu dowodził, że wojna polsko-bolszewicka była wydarzeniem, do którego musiało dojść z uwagi na zderzenie się aspiracji rewolucyjnej Rosji i odradzającej się Polski. Choć formalnie „nigdy się ona nie rozpoczęła”, ale jej zapowiedzi należało upatrywać w zajmowaniu w 1919 r. przez formacje Armii Czerwonej pozycji po wycofujących się Niemcach. Stąd na początku 1920 r. obie strony czyniły przygotowania do działań ofensywnych – Rosja w imię rozszerzenia pożaru rewolucji na zachód Europy, a Polska – z potrzeby uprzedzenia uderzenia bolszewickiego. Dalej Wilczkowski, nawiązując do planów federacyjnych Piłsudskiego, stwierdził, że polska ofensywa z wiosny tego roku, która zakończyła się przejściowym sukcesem w postaci zajęcia Kijowa, nie była – jak to przedstawiała komunistyczna historiografia – interwencją „przeciwko młodej republice radzieckiej” – a próbą przeciwstawienia się w koalicji z mniejszymi narodami tej części Europy wielkiemu sąsiadowi.

Nie można więc mówić, że wojna polsko-sowiecka była niepotrzebnym wykrwawieniem narodu. Zwłaszcza że nic nie wskazuje na to, aby brak aktywności zaczepnej na Ukrainie powstrzymał ofensywę radziecką na Białorusi¹³.

Wojna zakończyła się podwójnym sukcesem Polski, stwierdzał Wilczkowski. Zapewniła pokój na wschodniej granicy przez prawie dwadzieścia lat, osłabiając Armię Czerwoną na tyle, że w przyszłości nie była ona „w stanie rozstrzygnąć na swoją korzyść nawet wojny z Finlandią”, a jednocześnie przyczyniła się do klęski „białej” Rosji, uważanej za najgroźniejszego przeciwnika Polski tamtego czasu. Było to możliwe dzięki opóźnieniu wyprawy

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

kijowskiej, czym umożliwiono rozbięcie sił Denikina oraz zawarciu pokoju ryskiego w marcu 1921 r. na tyle szybko, że Armia Czerwona mogła „rozprawić się z Wranglem”.

Na artykuł A. Wilczkowskiego zareagował jeden z czytelników „Solidarności Ziemi Łódzkiej”, czego wyrazem był jego tekst *Jeszcze o roku 1920*. Podjął on polemikę z tezą wspomnianego autora, że 15 sierpnia nie zapisał się w historii na tyle znacząco, aby stać się symbolicznym momentem dla zwycięstwa nad bolszewikami. Na podstawie wspomnieniowej książki Władysława Sikorskiego pt. *Nad Wkrą i Wisłą* przywołał on śmiały rajd VIII Brygady Jazdy na Ciechanów w dniu 15 sierpnia. Miasto zostało zajęte, zniszczono bolszewicki sztab, wzięto setki jeńców, a dodatkowo polscy kawalerzyści wyszli na tyły jednej z bolszewickich armii, osłabiając jej możliwości ofensywne. Najważniejsze jednak było to, że wiadomość o tym sukcesie bardzo szybko obiegła polskie szeregi i spowodowała wstąpienie w żołnierzy nowego ducha, wiary w zwycięstwo, którego uprzednio zaczynało brakować. Ta „regeneracja sił moralnych”, za pośrednictwem komunikatu Naczelnego Dowództwa o pierwszym polskim zwycięstwie, zaważyła na podstawie żołnierzy pod Warszawą, jak i tych zgrupowanych nad rzeką Wieprz przed zadaniem przeciwnikowi ostatecznego ciosu. Po walkach 15 sierpnia i zdobyciu Ciechanowa było możliwe przełamanie ugruntowującej się wśród Polaków po przegranej pod Radzyminem defetystycznej opinii o niezwyciężoności bolszewików. Stąd czytelnik „Solidarności Ziemi Łódzkiej” porównał akcję wykonaną przez VIII Brygadę Jazdy do szarży pod Somosierrą, „pod względem zarówno skuteczności, jak i ułańskiej brawury”¹⁴. Polemista Wilczkowskiego stwierdził więc, że 15 sierpnia nastąpiły jednak wydarzenia, które stanowiły punkt zwrotny w wojnie, wyprzedzając o jeden dzień rozstrzygające uderzenie znad Wieprza.

Komentując oba wspomniane powyżej teksty należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden szczegół, jak się wydaje ważny dla omawianej kwestii obrazy walk w solidarnościowo-opozycyjnej pamięci historycznej o wojnie 1920 r. W zakończeniach obu pojawiły się swego rodzaju pojednawcze deklaracje, adresowane – choć nie wyrażono tego wprost – w stronę Związku Sowieckiego, takiego jaki istniał w 1981 r. A. Wilczkowski, określając się „rzecznikiem ułożenia sobie w końcu dobrych, naprawdę partnerskich stosunków z naszym wielkim sąsiadem ze wschodu”, jakby trochę się usprawiedliwiając napisał, że

mówienie prawdy o wydarzeniach sprzed sześćdziesięciu lat może się jedynie przyczynić do usunięcia szeregu kompleksów narodowych i poprawić ogólną atmosferę. Ukrywanie przeszłości nigdy do niczego dobrego nie prowadzi.

¹⁴ J. Marendziak, *Jeszcze o roku 1920*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 34, s. 11.

W podobnym duchu wypowiedział się jego polemista:

Tylko szczere mówienie prawdy może przyczynić się do wygaśnięcia zadawnionych kompleksów narodowych, wytwarzając atmosferę pojednania i przyjaźni, tak bardzo potrzebnej Nam i chyba Wam – przyjaźni prawdziwej, ale nie tej fasadowej, na pokaz, opartej na przemilczeniach¹⁵.

Treść tych oświadczeń pokazuje, że ówczesne pokolenie miało świadomość, iż nawet wobec Związku Sowieckiego należy zachowywać daleko idącą powściągliwość. Wydaje się, że ten wątek samoograniczania się solidarnościowych publicystów z lat 1980–1981 był szczególnie wyrazisty. Na gruncie łódzkim oznaczał on *de facto* niepodejmowanie w publicystyce tematu wojny 1920 r. Tym bardziej nie wchodziło w grę organizowanie uroczystości rocznicowych. W numerze „Solidarności Ziemi Łódzkiej” z 14 sierpnia 1981 r. pojawiła się jedynie krótka zapowiedź nabożeństwa w intencji „wszystkich poległych bohaterów, obrońców naszej ojczyzny i jej stolicy Warszawy w 1920 r.” Tyle tylko, że ta msza miała się odbyć w warszawskim kościele pw. św. Anny, a nie w Łodzi¹⁶. Nie ma pewności, czy o tym nabożeństwie w ogóle by wspomniano, gdyby nie fakt, że wierni mieli się w szczególności modlić za duszę ks. Ignacego Skorupki, wikariusza w parafii pw. Przemienia Pańskiego w Łodzi (wrzesień 1918 – wrzesień 1919), kapłana 236. ochotniczego pp, „legendarnego bohatera Warszawy” i „współtwórcy cudu nad Wisłą”. Ta okoliczność pozwala przyjąć, że z uwagi na fakt, że Łódź w 1920 r. nie doświadczyła bezpośredniego zagrożenia ze strony bolszewików, wojna nie odcisnęła szczególnie mocnego piętna na pamięci indywidualnej łódzian. W konsekwencji temat ten nie przeniknął też dostatecznie do pamięci zbiorowej kręgów opozycyjnych.

W okresie 1980–1981 pamięć historyczna środowisk niezależnych w odniesieniu do kwestii odrodzenia się Polski po I wojnie światowej była organizowana głównie wokół osoby Józefa Piłsudskiego. Już nawet określenie „bibuła”, używane jako wspólna nazwa dla publikacji firmowanych przez kręgi opozycyjne nawiązywała do tej postaci¹⁷. Ten, niewątpliwie bardzo zasłużony dla sprawy odrodzenia się Polski i jej funkcjonowania w latach pokoju żołnierz i polityk ogniskował debatę na tematy historyczne. W tej sytuacji wojna 1920 r. zdecydowanie schodziła na dalszy plan, mimo że

¹⁵ A. Wilczkowski, *Czy na pewno...*, s. 8; J. Marendziak, *Jeszcze o roku...*, s. 11.

¹⁶ *W rocznicę cudu nad Wisłą*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 32, s. 1.

¹⁷ W 1903 r. J. Piłsudski opublikował artykuł właśnie pt. *Bibuła*. Zob.: P. Spodenkiewicz, *Niezależny ruch wydawniczy lat 70. XX wieku – polskie i rosyjskie źródła inspiracji*, [w:] *Przeciwno. Obok. Pomimo. Kultura niezależna w Łodzi w latach 70. i 80. XX wieku*, red. K.W. Tatarowski, A. Barczyk, R. Nolbrzak, Łódź 2013, s. 57.

choćby w środowiskach inteligenckich sygnalizowany był problem pomijania wydarzeń roku 1920 w oficjalnym kanonie wiedzy historycznej¹⁸. Rzecz charakterystyczna, że w ten nurt wpisywało się również młode pokolenie, które poszukiwało w działalności Marszałka inspiracji dla swojej aktywności: „Powyższe deklaracje i przemówienia Marszałka J. Piłsudskiego zawierają wskazania na dzień dzisiejszy”¹⁹. Stąd firmowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Łódzkiego wydawnictwo „Paragraf” opublikowało w 1981 r. broszurkę pt. *Marszałek J. Piłsudski do Przedstawicielstwa Narodowego*. Poświęcona ona została pamięci „Nauczyciela i Wychowawcy Narodu” w 46. rocznicę jego śmierci.

Najszerszym echem w kręgach niezależnych odbijały się przedsięwzięcia, których motyw wiodący najlepiej można wyrazić słowami tytułu jednego z artykułów: *Pamięci Komendanta*. W okresie 1980–1981 podjęto kilka inicjatyw, które można sprowadzić do takiego właśnie mianownika. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zawiązanie się w Łodzi Społecznego Komitetu Pamięci Marszałka Piłsudskiego i jego zamiar ufundowania tablicy, która miała być umieszczona na kamienicy przy ul. Wschodniej 19, gdzie w przeszłości Piłsudski mieszkał (czerwiec 1899 – luty 1900)²⁰. Komitet zainteresował się także licznymi pamiątkami po Marszałku, które przed wojną znalazły się w Belwederze²¹.

Marszałka wspominano też 12 maja 1981 r., w związku z przypadającą w tym dniu rocznicą jego śmierci²². Jeszcze mocniej eksploatowano wizerunek Piłsudskiego przy okazji obchodzenia Święta Niepodległości w 1981 r. Na tę okoliczność 15 listopada na zewnątrz kamienicy przy ul. Wschodniej 19, gdzie w przeszłości mieszkał Piłsudski, odsłonięto pamiątkową tablicę²³. Niestety, z zachowanych enuncjacji prasowych nie wynika, czy

¹⁸ B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990, s. 176.

¹⁹ *Marszałek J. Piłsudski do Przedstawicielstwa Narodowego*, Łódź 1981, s. 10.

²⁰ *Apel*, „Solidarność z Gdańskiem” 1981, nr 23/24, s. [4]; *Cenna inicjatywa. Ku czci Józefa Piłsudskiego*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 10, s. 2; *Będzie tablica? Powodzenie akcji zależy od łodzian*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 14, s. 6.

²¹ *Gdzie są pamiątki po Marszałku*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 28, s. 3; *Apel*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 28, s. 8.

²² W tym kontekście zwrócono m.in. uwagę na fakt, że w przeszłości „Desa” nie przyjmowała pamiątek po Piłsudskim, a urząd celny zgodził się na oficjalne wywiezienie z kraju cennego obrazu Wojciecha Kossaka *Piłsudski na koniu*, zmieniając jego nazwę na: *Portret starszego Pana na koniu*. Zob.: *Nad Grobem Nieznanego Żołnierza*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 19, s. 3.

²³ *Święto Niepodległości w Łodzi*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, nr 7, s. 16; *J. Piłsudski przywrócony Łodzi*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 46, s. 3; *Pamięci Komendanta*, „Niepodległość” 1981, nr 1, s. 4.

kontemplując dokonania Marszałka, ktoś z wygłaszających przemówienia bezpośrednio nawiązał do wojny 1920 r. Wydaje się, że nic takiego się nie zdarzyło. Nie można jednak wykluczyć, że pojawiły się pośrednie odwołania choćby poprzez przedstawianie określonej sekwencji zdarzeń, których elementem była wojna polsko-bolszewicka.

Z rzadka nawiązania do odparcia nawały bolszewickiej pojawiały się też w tekstach publicystycznych, traktujących o postaciach historycznych, które aktywnie działały na rzecz odbudowy Rzeczypospolitej²⁴. Tutaj również dawało się zauważyć przeniesienie akcentów w stronę Piłsudskiego. W stosunkowo długim i rzeczowym artykule pt. *Roman Dmowski. Z kalendarza historycznego*, o wydarzeniach 1920 r. praktycznie nie wspomina się w ogóle²⁵. Sporo tego rodzaju odniesień pojawiło się jednak w także dwuczęściowym tekście cytowanego już Andrzeja Terleckiego o gen. Sikorskim. Przytoczono tu za literaturą historyczną informacje o jego dowodzeniu 5. Armią, której zadaniem była osłona od północy walczącej z bolszewikami Warszawy.

I wtedy właśnie dopisało mu (nieczęsto będące jego udziałem) żołnierskie szczęście. Nie tylko bronił skutecznie dostępu do Warszawy, ale i śmiało atakował, co w powiązaniu z uderzeniem kontrofensywy Piłsudskiego znał Wieprza dało doskonałe rezultaty²⁶.

Omawiany tekst, choć poświęcony gen. Sikorskiemu, także mocno był nasycony odniesieniami do Piłsudskiego (inna sprawa, czy można było tego w ogóle uniknąć), na co zareagowali sami czytelnicy. Wtedy Terlecki odpowiedział, że zarzut ten jest niesłuszny, bo nie można mówić o historii międzywojennej bez wspominania Marszałka.

Powyższy stan ograniczonego zainteresowania się wojną polsko-bolszewicką był konsekwencją koncentrowania się opozycyjnych publicystów na ukazywaniu polskiej drogi do niepodległości, którą zamykano w listopadzie 1918 r.²⁷ Z tego powodu wątek wojny 1920 r. nie wybrzmiewał zbyt donośnie. Ciekawe, że dotyczyło to także publikacji firmowanych przez Konfederację

²⁴ Przykładowo, inna sprawa, że w dość krótkim tekście o gen. Marianie Kukielu, nie napisano wprost, że walczył w 1920 r. Podano jedynie, że dowodził XXIV BP, która – jak wiadomo – brała udział w walkach z Armią Czerwoną. Zob.: S. Nowina-Sroczyński, *Gen. Kukiel*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 46, s. 7.

²⁵ *Roman Dmowski. Z kalendarium historycznego*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 32, s. 4.

²⁶ A. Terlecki, *Generał Sikorski część 2 – Wzloty i upadki*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 31, s. 6. Zob. też: tenże, *Generał Sikorski*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 29, s. 3.

²⁷ Zob. m.in.: *Polska droga do niepodległości. Kalendarium wydarzeń 1906–1918*, „Wolna Polska” 1981, nr 4, s. 1–3; *11 listopada rocznica Niepodległości. Kalendarium*, „Komunikat NSZZ „Solidarność Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkie” [19]81, nr 274, s. 1.

Polski Niepodległej, mocno przecież akcentującej rolę polskiego czynnika militarnego w odbudowie Polski. W kilkunastustronicowym artykule Romualda Szeremietiewa pt. *Pamięć, nadzieja, konieczność*, publikowanym na łamach „Niepodległości”, wydawanej przez łódzki oddział Wydawnictwa Polskiego, do wojny 1920 r. nawiązano tylko jednym zdaniem, nadmieniając o zwycięskiej polskiej armii i walorach Piłsudskiego jako osoby, która potrafiła jednoczyć ludzi i skupiać siły („romantyk celów i pozytywnych środków”). To samo wydawnictwo opublikowało broszurę pt. *Odrodzenie Rzeczypospolitej* autorstwa Leszka Moczulskiego. Tutaj także znaleźć można tylko jednozdaniowe odniesienie do 1920 r. w miejscu, gdzie była mowa o dywizjach bolszewickich mających zanieść rewolucję do Europy „po trupie burżuazyjnej Polski”²⁸. W tej sytuacji do wyjątków na gruncie łódzkim należy zaliczyć wznowienie w 1980 i 1981 r. broszury autorstwa łódzianina i piłsudczyka Andrzeja Ostoi-Owsianego pt. *Rok 1920 w krzywym zwierciadle propagandy i w rzeczywistości*²⁹. Na jej kartach autor dokonał rozprawy z fałszerstwami na temat wojny funkcjonującymi w oficjalnej historiografii i powołując się na słowa rosyjskiego poety Aleksandra Puszkina, „że historia prędzej czy później wyjdzie na place”, przekonywał, że prawda o tych wydarzeniach nie może zaszkodzić stosunkom Polski ze wschodnim sąsiadem³⁰.

Po 13 grudnia 1981 r. narracja na temat wojny 1920 r. nie przybrała na sile. Nie znalazła ona swego wyrazu w aktywności osób internowanych (plastyka, wiersze, piosenki, dowcipy i inne). Także po drugiej stronie – „na wolności” nawiązań do 1920 r. było niewiele. Jeśli już pojawiały się, to jakby jeszcze bardziej przytłumione niż wcześniej. W pamięci, z całą pewnością indywidualnej, choćby Bitwa Warszawska ciągle jednak żyła. Świadczy o tym zapisek w dzienniku łódzianina, Henryka Grzywaczewskiego: „Dziś mija 42. Rocznica bitwy warszawskiej, czyli tzw. cudu nad Wisłą 15 sierpnia 1920 r. – jest to również dzień święta żołnierza polskiego. Bolszewizm musiał się cofnąć, niestety tylko na 25 lat”³¹. Za to Piłsudski po wprowadzeniu stanu wojennego jeszcze mocniej został wyniesiony na sztandary walki z reżimem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Wymownie o tym świadczy umieszczenie jednej z myśli Marszałka na winiecie pierwszego numeru, z 19 stycznia 1982 r., wydawanego w Łodzi „Biuletynu Informacyjnego Solidarność”:

²⁸ R. Szeremietiew, *Pamięć, nadzieja, konieczność*, „Niepodległość” 1981, nr 1, s. 5; R.L. Moczulski, *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, Łódź 1981, s. 9.

²⁹ Pierwszy raz ta broszurka ukazała się w roku 1979 nakładem warszawskiego Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja.

³⁰ A. Ostoj-Owsiany, *Rok 1920 w krzywym zwierciadle propagandy i w rzeczywistości*, Warszawa 1981, s. 102–103.

³¹ „Jest strasznie dużo dobrych ludzi...”. *Stan wojenny w korespondencji i zapiskach mieszkańców Łodzi i regionu*, oprac. L. Próchniak, M. Przybysz, Łódź 2016, s. 320.

„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo”³². Motyw ten nie był wyjątkiem w konspiracyjnej publicystyce.

Nawiązań do 1920 r. jednak nie zabrakło. W zakresie edycji wydawnictw książkowych i broszur, które zawierały wątki związane z tym zagadnieniem, spore zasługi miało Wydawnictwo Solidarności Walczącej Łódź. Jego nakładem ukazała się książka Józefa Piłsudskiego *W walce o niepodległość. Wybór z pism* (pierwodruk w Warszawie w 1938 r.)³³, opowiadanie Stefana Żeromskiego *Na probostwie w Wyszkanie* oraz wybór opowiadań finansowany przez Łódzki Zespół Oświaty Niezależnej pt. *Lektury naszych dziadków*. W tej ostatniej broszurce znalazło się opowiadanie *Białe róże*, zaczerpnięte z przedwojennej książki pod takim samym tytułem, której tematem była wojna polsko-bolszewicka z 1920 r. i dzieje młodych ochotników, broniących niepodległości odrodzonej ojczyzny³⁴. W opisywanym przypadku był to chłopiec o imieniu Stefan, który walcząc jako ochotnik dostał się do bolszewickiej niewoli. Poznał straszne oblicze czerwonoarmistów, przetrwał jednak zło przez nich zadane i szczęśliwie uniknął dalszych nieszczęść dzięki polskiej kontrofensywie³⁵. W opowiadaniu zawierał się określony przekaz dydaktyczny, kierowany do młodzieży polskiej. Jeszcze poważniejszą wymowę miało opowiadanie Żeromskiego – jeden z pięciu najpopularniejszych tytułów wydawanych przez niezależne oficyny – przywołujące pobyt na plebanii w Wyszkanie, nieodległym od atakowanej w 1920 r. Warszawy, tzw. polskiego rządu z nadania bolszewickiej Rosji³⁶. Byli to Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon oraz Edward Próchniak i Józef Unszlicht, którzy czekali tylko na sygnał, iż mogą przystąpić do instalowania Polskiej Republiki Radzieckiej³⁷. Tymczasem udana kontrofensywa WP spowodowała, że w pośpiechu musieli stamtąd uciekać. Opowiadane kończy się bardzo

³² Zob. np. pismo Solidarności Walczącej pt. „Wiadomości Bieżące” 1988, nr 216.

³³ Do problematyki 1920 r. odnosił się np. rozkaz Piłsudskiego z 12 X 1920 r. na zakończenie wojny, wydany w związku z podpisaniem zawieszenia broni z Rosją bolszewicką. Edycja ta została jednak skrytykowana za braki edytorskie, głównie w zakresie datowania publikowanych pism i przemówień. „Czytelnik nie dowie się, kiedy napisał Marszałek list do harcerzy, kiedy wygłosił odczyt o 1863 r. itd. Łódzka bylejąkość. Jeszcze jedna przykreść [dla Marszałka]”. Zob.: *Nad Łódka i Bałutką*, „Biuletyn Łódzki” 1986, nr 101, s. 4.

³⁴ Opowiadanie zaczerpnięte z książki Heleny Zakrzewskiej pt. *Białe róże. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej* (Warszawa 1922). W okresie PRL publikacja ta była zakazana.

³⁵ *Lektury naszych dziadków*, Łódź 1987, s. 12–16.

³⁶ Popularniejsze były jedynie: *Katyni* Ryszarda Zielińskiego, *Wojna z narodem widziana od środka* Ryszarda Kuklińskiego, *Dziennik* Witolda Gombrowicza, *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza. Zob.: C. Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 290–291.

³⁷ Chodzi o Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Formalnie powstał 23 VII 1920 r. na podstawie postanowienia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rosyjskiej

zdecydowanymi słowami pisarza, które powinny przerażać wszelkich rodzimych kolaborantów, jak należy przypuszczać także tych doby stanu wojennego i każdego innego czasu:

Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, stratował, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem, ni miejscem spoczynku. Na polskiej ziemi nie ma dla tych ludzi już ani tyle miejsca, ile zajmą stopy człowieka, ani tyle, ile zajmie mogiła³⁸.

W publicystyce historycznej okresu stanu wojennego oraz po jego zniesieniu o wojnie 1920 r. pisano jednak znacznie rzadziej niż o Piłsudskim lub przy okazji innych tematów. Przykładowo „Biuletyn Łódzki” podał informacje o wojnie z bolszewikami publikujące w 1985 r. w trzech kolejnych numerach dość obszerne informacje o 28. pSK „Dzieci Łodzi” – jak podkreślono – najbardziej łódzkim pułku, z tych które w okresie międzywojennym stacjonowały w tym mieście. Wszedł on do walki z bolszewikami w maju 1920 r., stanowiąc część 10. DP. Gdy 4 lipca rozpoczęła się ofensywa Armii Czerwonej, pułk ten, podobnie jak inne polskie oddziały, z obawy przed oskrzydleniem stopniowo wycofywał w kierunku na Wilno. Zarysowały się bowiem plany obrony tego miasta. Tymczasem dowódca polskiego Frontu Północnego gen. por. Stanisław Szeptycki zarządził wycofywanie w innym kierunku – na Lidę (bardziej na południe), co wykluczało możliwość oderwania się od nacierających sił wroga. W efekcie stoczono wiele walk i bojów³⁹. Od 14 sierpnia w ramach XIX BP, po uprzednim otrzymaniu uzupełnienia, pułk ruszył do walki o odzyskanie utraconych przez WP pozycji pod Radzyminem. W walkach pod Nieporętem, przypominał „Biuletyn”, zginął łódzianin ppor. Benedykt Pęczkowski. Dzień później w boju o miejscowość Wólka poległ inny łódzianin (w Łodzi ukończył gimnazjum) z 28. pSK, dowódca jednego z batalionów, por. Stefan Pogonowski (obaj zabici spoczywają na Starym Cmentarzu w Łodzi). Po ruszeniu ofensywy polskiej znad Wieprza pułk na krótko został złuzowany, a następnie znów wszedł do walki w rejon Krasnegostawu, uczestnicząc w odparciu kontrofensywy Armii Konnej

Komunistycznej Partii (bolszewików). Szerzej: M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Toruń 2016, s. 122 i nast.

³⁸ S. Żeromski, *Na probostwie w Wyszkowie*, Łódź 1981, s. 13. Edycja firmowana przez Solidarność Walczącą z 1987 r. była już kolejną na gruncie łódzkim. Wcześniejszą, tzn. tę cytowaną, wydano nakładem Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Łodzi.

³⁹ Gen. Szeptycki nieudolnie dowodził Frontem Litewsko-Białoruskim, w lipcu 1920 r. przemianowanym na Front Północno-Wschodni. Zob.: J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2005, s. 400.

Budionnego⁴⁰. Do Łodzi 28. pSK powrócił w marcu 1921 r. – jak podawał „Biuletyn” – owacyjnie witany przez mieszkańców.

Inne artykuły z łódzkiej prasy drugoobiegowej, zwykle jednak nie wprost, ale przy okazji różnych zagadnień, także ukazywały rozmaite aspekty wojennych zmagania 1920 r. Warto tutaj zwrócić uwagę na poważne studium Bogdana Urbankowskiego z 1981 r. pt. *Człowiek pośród legend*, które w częściach i bez wiedzy autora – co wyraźnie zaznaczono – było przedrukowane na łamach łódzkiego „Prześwitu” w latach 1984–1987. Tekst był pogłębioną analizą myśli i czynów Piłsudskiego, ale pojawiały się w nim nawiązania do rozmaitych aspektów wojny 1920 r. Jednym z nich była teza, że prowadzone działania zbrojne nie miały charakteru wojny pozycyjnej, a wojny manewrowej. Autor słusznie dowodził, że odrodzona Polska nie miała takich sił, aby się skutecznie osłonić statyczną obroną przed atakiem ze wschodu. Wojna dowiodła, że WP, aby wygrać nie musiało być silniejsze „w ogóle” od nacierającej Armii Czerwonej. „Starczyło być silniejszym tylko w tym jednym miejscu, w którym się rozstrzygał jej wynik”⁴¹. Pierwszą próbą tego rodzaju manewrowych operacji było zdobycie Wilna w kwietniu 1919 r. W jej trakcie, dowodził Urbankowski, poza wykorzystaniem kawalerii, dużo dało sięgnięcie po transport kolejowy, który umożliwiał przerzut wojsk na kilkusetkilometrowe odległości. Podobnie w maju 1920 r. gen. por. Kazimierz Sosnkowski rozbił pierwszą ofensywę Michaiła Tuchaczewskiego. Z analiz przedstawionych na łamach „Prześwitu” wynikało, że w tego rodzaju działaniach dobrze sprawdzali się wychowankowie Piłsudskiego, np. Edward Rydz-Śmigły, w przeciwieństwie do oficerów tzw. starej daty, przykładowo Szeptyckiego, który usiłował przeciwstawić atakującemu Michaiłowi Tuchaczewskiemu linię okopów i niestety został pokonany.

Omówione artykuły z „Biuletynu Łódzkiego” i „Prześwitu”, sławiące wysiłek polskiego żołnierza, ukazujące zaciętość walk prowadzonych w 1920 r. i kunszt dowódców, z Piłsudskim na czele, budziły dumę z ofiarności pokolenia Polaków, zdolnego do wytrwania w skrajnie trudnym położeniu. Opowieść o wojnie 1920 r. epatowała bohaterstwem i niewzruszonością perspektywy wiary w polskie zwycięstwo.

W tym miejscu należy zapytać, czy w historycznej publicystyce firmowanej przez antykomunistyczną opozycję pojawiały się teksty, które traktowały o problemach związanych z wojną z bolszewikami, militarnych porażkach i ludzkich kryzysach. Czy obraz, który miał dodawać otuchy

⁴⁰ KR, *Dzieci Łodzi – II*, „Biuletyn Łódzki” 1985, nr 68, s. 4. Zob. też: tenże, *Dzieci Łodzi – I*, „Biuletyn Łódzki” 1981, nr 67, s. 4.

⁴¹ B. Urbankowski, *Człowiek pośród legend (7)*, „Prześwit” 1984, nr 32, s. 10.

Polakom dekady lat osiemdziesiątych XX w. nie był zbyt wyidealizowany? Niewątpliwie sceny ukazujące wojnę od lipca do połowy sierpnia 1920 r. nie mogły być przesadnie optymistyczne, gdyż zwyczajnie byłyby nieprawdziwe. Odnotowywano więc porażki, ale zawsze miały one tylko taktyczny wymiar, gdyż każda z nich znajdowała swoje usprawiedliwienie w skutecznej obronie Warszawy i kontrofensywie znad Wieprza. Społeczeństwo polskie nie załamywało się i jako całość wykazało dużą odporność, co było szczególnie ważne w warunkach intensywnej agitacji prowadzonej przez polskich komunistów. Właśnie Komunistyczna Partia Robotnicza Polski była jedyną siłą polityczną, która nie tylko demobilizowała społeczeństwo, ale szła znacznie dalej – w kolaboracji z bolszewikami dążyła do przewrotu rewolucyjnego i przejęcia władzy, tworząc Polską Republikę Rad Robotniczych. Dość szeroko tę kwestię omówiono w 1988 r. na łamach nowej edycji „Solidarności Ziemi Łódzkiej”. Anonimowy autor w artykule pt. *Polska Republika Rad... Z historii 70-lecia* krótko przedstawił stosunek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Komunistycznej Partii Robotniczej Polski do niepodległości Polski, jej granic i armii. W konkluzji tego fragmentu tekstu pojawiła się jednoznaczna opinia: „KPRP działał jak najzwyklejsza obca agentura, usiłując rozbić tworzące się państwo [polskie – przyp. K.L.]”⁴². Inicjatywy te nabrały rozmachu w 1920 r. W dniu 3 maja – gdy trwała polska tzw. wyprawa na Kijów – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski wydała uchwałę, w której zalecała tzw. masom pracującym w Polsce, aby w interesie swoim i całej ludzkości, jak najenergiczniej broniły Rosji i Ukrainy sowieckiej przed „zamachami imperializmu polskiego i międzynarodowego”, a także w drodze rewolucji obaliły „państwo kapitału i barbarzyństwa” i na jego gruzach zbudowały Polską Republikę Rad Delegatów Robotniczych. Wspomniana gazetka solidarnościowa podała, że gdy trwała ofensywa Armii Czerwonej na Warszawę, 1 sierpnia Komunistyczna Partia Robotnicza Polski wydała kolejną odezwę, tym razem z apelem o organizowanie strajków, demonstracji i zgromadzeń ulicznych oraz „bojowych grup robotniczych i żołnierskich”. Do tego dochodziło wezwanie do stworzenia oddziałów polskiej Armii Czerwonej „tak dla umożliwienia sprawowania władzy przez Rady Delegatów Robotniczych na miejscu, jak i we współdziałaniu z Czerwoną Armią sowieckiej Rosji w celu obalenia ustroju kapitalistycznej władzy w Polsce”⁴³. Nie czekając na odzew ze strony polskiego proletariatu – pisano w omawianym artykule – za zgodą Moskwy na początku sierpnia 1920 r. zainstalował się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który miał stanowić namiastkę

⁴² *Polska Republika Rad... Z historii 70-lecia*, „Solidarności Ziemi Łódzkiej” [ed. II] 1988, nr 13, s. 3.

⁴³ Tamże, s. 3.

sowieckiego rządu polskiego. Komitet wydał swój manifest i za postępującymi oddziałami bolszewickim udał się do Wyszkowa, aby być gotowym do zainstalowania się w Warszawie. Polska kontrofensywa spowodowała, że spodziewany triumfalny wjazd do stolicy zmienił się w sromotną ucieczkę⁴⁴. Artykuł kończy smutna konstatacja, że historia tego rodzaju, ale niestety z innym finałem, miała się powtórzyć w 1944 r.

O ile o dążeniach komunistów, jako zaprzędanych bolszewickiej Moskwie, opozycyjna publicystyka wspominała, to już o innych problemach, miejscami słabym dowodzeniu lub utracie przez niektórych polityków wiary w odparcie sowieckiej nawały, raczej nie pisano. Także z tego powodu, że generalnie tematyce wojny 1920 r. nie poświęcano zbyt wiele miejsca. Na gruncie łódzkim można tu w zasadzie powołać się tylko na nieregularne pismo „Zew” (pierwszy numer ukazał się w maju 1987 r.), które w swoim podtytule określało się jako „niezależny kwartalnik historii stosowanej”. Deklarowana niezależność sprowadzała się do tego, że gazetka pozostawała jakby poza głównym, solidarnościowym nurtem podziemnej prasy. Miało ono też wyraźnie propiłsudczykowski charakter. Gloryfikując Marszałka, jednocześnie pokazywano ważne postaci polskiej historii 1920 r., także i te, które w krytycznym momencie na froncie czy na scenie politycznej nie wykazały pełnej niezłomności. Dodać też trzeba, że tego rodzaju nieco obrazoburcze oceny publikowano pod wymownym tytułem „Wietrzenie Panteonu”. W większości były one formułowane przez pryzmat wypowiedzi Piłsudskiego, głównie zawartych w książce *Rok 1920* lub reminiscencji Wincentego Witosa z tomu pt. *Moje wspomnienia*. Mimo swej wyraźnej jednostronności artykuły z „Zewu” zasługują na uwagę.

Z różnych względów krytycznie na łamach „Zewu” z 1988 r. oceniono wymienionego powyżej gen. S. Szeptyckiego, który po przegraniu kilku bitew przez podległe mu oddziały z północnego frontu, wezwany do Warszawy miał oświadczyć, że wojna właściwie jest już przegrana i należy zawrzeć pokój za wszelką cenę. Podobny stan ducha wystąpił podobno też u gen. Stanisława Hallera, który na jednym z posiedzeń Rady Obrony Państwa „głosem przyciszonym” oświadczył: „dla nas nie ma już ratunku”⁴⁵.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ W. B[arański], *Cud nad Wisłą*, „Zew” 1988, nr 5, s. 15. W tekście tym nie pada imię gen. Hallera, ale sprawozdania z sytuacji na froncie na forum ROP składał po. szefa Sztabu Generalnego WP, którym był do momentu rezygnacji 20 VII 1920 r. właśnie gen. Stanisław Haller. Zob. A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 22. O tym, że nie mógł to być gen. Józef Haller świadczy brak potwierdzenia w literaturze przedmiotu wspomnianej powyżej sytuacji. Ponadto od momentu objęcia stanowiska dowódcy Frontu Północnego nie uczestniczył on w posiedzeniach ROP, a po powrocie do Warszawy 9 VIII 1920 r. nie był już tam zapraszany, co skutkowało tym, że wkrótce

Wojnę z bolszewikami za przegraną uważał także gen. Bolesław Roja, sugerując dodatkowo odsunięcie w tym krytycznym momencie Piłsudskiego i oddanie komendy nad WP w jego ręce, a następnie szukanie porozumienia z bolszewikami⁴⁶. W przypadku gen. W. Sikorskiego „Zew” sformułował zarzut, że nie wykazał się on dostateczną determinacją w obronie Brześcia, ważnego dla planów Piłsudskiego⁴⁷. Zapytany 30 lipca 1920 r. jak długo utrzyma ten punkt oporu oświadczył, że do 10 sierpnia. „Niestety! Brześć padł nazajutrz, 1 sierpnia” – pisał Władysław Barański na łamach cytowanego pisemka⁴⁸. Z piłsudczykowskiego punktu widzenia „Zew” zaatakował też niektórych polskich polityków, głównie osoby powiązane z nurtem Narodowej Demokracji. Mocno skrytykowano choćby samego Romana Dmowskiego, który – według przywołanych przez Barańskiego wspomnień Witosa – na posiedzeniu Rady Obrony Państwa najpierw zażądał odebrania Naczelnego Dowództwa Piłsudskiemu i oddania go w ręce gen. Józefa Dowbora Muśnickiego, po czym miał „uciec do Poznania”. W tym miejscu dla podkreślenia nietrafności kandydatury gen. Dowbora Muśnickiego wspomniano mu fakt poddania Niemcom na Białorusi bez jednego wystrzału całego I Korpusu, liczącego – jakoby – 100 tys. żołnierzy. Jeszcze bardziej negatywnie w kontekście wojny został pokazany przez „Zew” znany wielkopolski działacz społeczny ks. Stanisław Adamski (późniejszy biskup, w okresie stalinowskim usunięty z diecezji). Dnia 19 lipca 1920 r., gdy armia bolszewicka zbliżała się do Warszawy, z delegacją Wielkopolan zgłosił się do Naczelnika Piłsudskiego i

wygłosił tyradę, zakończoną tymi słowy: „Społeczeństwo poznańskie obserwuje z głęboką troską niepokojące wydarzenia na froncie i nie rozumiejąc co się dzieje dopatruje się zdrady, a zdradę tę widzi tu” – i wskazał na Piłsudskiego. Ten bez słowa odwrócił się i wyszedł⁴⁹.

złożył rezygnację z członkostwa. Zob.: P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 74; K. Kaczmarek, W.J. Muszyński, R. Sierchuła, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Warszawa 2017, s. 54.

⁴⁶ Ta informacja z artykułu publikowanego na łamach „Zewu” znajduje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Zob.: A. Suchcitz, *Generałowie wojny...*, s. 62.

⁴⁷ Według niektórych danych Brześć i rzeka Bug miały odegrać taką samą rolę jak później Warszawa i linia rzeki Wisły. Zob. T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w walkach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012, s. 73, 75; B. Urbankowski, *Człowiek wśród legend (12)*, „Prześwit” 1987, nr 44, s. 24.

⁴⁸ W. B[arański], *Cud nad Wisłą...*, s. 15.

⁴⁹ W. B[arański], *Rozmowy między panem, plebanem, wójtem oraz Romanem D.*, „Zew” [1988], nr 3, s. 8. Zob. też: tenże, *Cud nad Wisłą...*, s. 15.

Z przytoczonych informacji wynika, że niezależni publicyści znali nie tylko chwalebne karty z wojny 1920 r., ale ich pamięć skoncentrowana była na tym, co wzmacniało wątpliwość kręgów polskiej opozycji. Dlatego należy powiedzieć, że pamięć o wojnie z bolszewikami także w środowisku opozycyjno-solidarnościowym była wybiórcza. Dwie główne osie wybiórczej pamięci opozycji o tej wojnie, to sierpniowa kontrofensywa i osoba Piłsudskiego. Niezmiennie jednak dominowała narracja dotycząca Marszałka, a potwierdzeniem tego są chociażby wykłady na jego temat organizowane w ramach Duszpasterstwa Środowisk Twórczych przy kościele oo. jezuitów przy ul. Sienkiewicza. Działo się tak mimo że nurt piłsudczykowski w Łodzi w gruncie rzeczy był słaby⁵⁰. Wyrazem jego kondycji było zaprzestanie w 1986 r., pod naciskiem władz państwowych, działalności przez Społeczny Komitet Pamięci Piłsudskiego. Część tego środowiska przeorganizowała się zaczęła funkcjonować jako Duszpasterstwo Piłsudczyków przy kościele oo. Jezuitów. Zaprzestał też działalności powołany w styczniu 1988 r. Komitet Honorowy, który miał koordynować przygotowania do obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości⁵¹. „Rocznice są alfabetem do wyrażania współczesnych treści” – stwierdził historyk Marcin Kula⁵². Odpowiednia interpretacja wydarzeń decydujących o odrodzeniu się Polski w 1918 r. i jej dzieje w ogóle stały się istotnym elementem samoidentyfikacji poszczególnych grup opozycyjnych i wyrazem dokonujących się w tym środowisku reorientacji. W pierwszym rządzie zabiegano o odpowiednią adaptację Piłsudskiego, w którego bogatym życiu każdy z niezależnych nurtów znajdował programowe uzasadnienie dla własnej działalności. Warto tutaj wspomnieć, że odradzająca się w 1988 r. Polska Partia Socjalistyczna sięgała do Piłsudskiego z czasu, gdy był związany z tym obozem, odsuwając na dalszy plan fakt, że przecież po zamachu z 1926 r. główna część ruchu socjalistycznego i Marszałek „znaleźli się po przeciwnych stronach barykady”⁵³.

⁵⁰ Środowisko to doprowadziło jednak do wmurowania reliefu upamiętniającego Piłsudskiego w kościele jezuitów przy ul. Sienkiewicza w Łodzi. Podkreślić należy, że został on uroczystie osłonięty przez wnuczkę Marszałka – Joannę Onyszkiewicz w trakcie mszy św. 10 XI 1985 r. Zob.: M. Golicka-Jabłońska, *Ojciec Stefan SJ*, Łódź 2006, s. 257; W. Barański, *Wspominki eksprezesa*, „Biuletyn Łódzki” 1987, nr 106, s. 3.

⁵¹ W. Barański, *Wspominki eksprezesa...*, s. [3]; *W sprawie łódzkich obchodów Święta 11 Listopada*, „Biuletyn Łódzki” 1988, nr 126, s. 5; *Oświadczenie w sprawie 70-lecia niepodległej*, „Głos Łodzi” 1988, nr 54–55, s. 3.

⁵² M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002, s. 138.

⁵³ *Wywiad z Janem Józefem Lipskim*, „Biuletyn Łódzki” 1988, nr 120, s. 1; *Dlaczego PPS*, „Robotnik. Pismo Łódzkiej Organizacji PPS” 1989, nr 4, s. 1; RAK, *Józef Piłsudski a ruch socjalistyczny i PPS*, „Robotnik. Pismo Łódzkiej Organizacji PPS” 1989, nr 5, s. 2.

Piłsudski i legiony zdominowali obchody 70. rocznicy odzyskania niepodległości w listopadzie 1988 r. Było to konsekwencją uznawania tej postaci przez polską inteligencję, a co za tym idzie kręgi opiniotwórcze, za postać symboliczną dla świadomości historycznej Polaków, co wyrażało się w formułowaniu opinii o potrzebie popularyzacji jego dokonań⁵⁴. Dla badaczy jest to także oznaka przetrwania przedwojennego kultu Marszałka, który współtworzył podwaliny polskiej świadomości historycznej⁵⁵. Szczytowym momentem uroczystości było odsłonięcie na kościele oo. Jezuitów tzw. Tablicy Niepodległości, poświęconej żołnierzom polskim poległym w latach 1914–1920⁵⁶. Odsłonięta tablica dowodzi, że o wojnie 1920 r. w łódzkich kręgach niezależnych pamiętano. Pamięć ta nie została jednak szczególnie wyeksponowana. Wydaje się, że świadomość historyczna kręgów opozycyjnych, także u schyłku dekady lat osiemdziesiątych XX w., była bardziej kierowana na wątki związane z walką o niepodległość w latach 1914–1918, niż na jej obronę w 1920 r.

Takie rozłożenie akcentów w pamięci o początkach II Rzeczypospolitej było konsekwencją sytuacji, w jakiej znajdowały się polskie środowiska opozycyjne i niezależne. W pierwszym rządzie szukały one argumentów przydatnych w ich walce bieżącej, także obliczonej na wywalczenie wolności, bo przecież przez długie lata nie można było przewidzieć, czy będzie to pełna niezależność. Opozycja rozumiała położenie geopolityczne. Przy różnych okazjach była mocno krytyczna wobec Związku Sowieckiego, nie mogła jednak mieć pełnego obrazu jego słabości. Stąd od początku unikano zbyt bojowej postawy wobec wschodniego sąsiada. Głośnie i szerokie powoływanie się na wojnę 1920 r. nie było wskazane. Można też sądzić, że na tę wyborczą pamięć miała wpływać okoliczność, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej Łódź nie znalazła się w bezpośrednim zagrożeniu. W efekcie pamięć indywidualna łódzian była mniej tym zagadnieniem nasycona, co musiało się też przełożyć na kształt pamięci zbiorowej. Względy polityczne i naturalna wybiórczość pamięci spowodowały takie właśnie postrzeganie tej karty historii.

⁵⁴ B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i...*, s. 194.

⁵⁵ P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie wizerunku Marszałka Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 11; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, tł. z niem. Z. Owczarek, Warszawa 2008, s. 306.

⁵⁶ *Jeszcze o piłsudczykach*, „Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988, nr 9, s. 6; M. Golicka-Jabłońska, *Ojciec Stefan SJ...*, s. 137.

ZAKOŃCZENIE

Lektura tekstów zebranych w niniejszej wieloautorskiej monografii miała – w intencji inicjatorów, redaktorów i autorów – umożliwić zainteresowanym jej tematyką zapoznanie się z różnymi aspektami funkcjonowania Łodzi oraz egzystencji i wyborów łodzian w najbardziej dramatycznym okresie wojen o granice Drugiej Rzeczypospolitej – w roku 1920, pamiętnym triumfem tzw. wyprawy kijowskiej, sowiecką inwazją na odradzające się po ponad wiekowych zaborach państwo polskie, wreszcie świetnymi zwycięstwami wojsk Rzeczypospolitej nad Wisłą i Niemnem oraz ocaleniem ojczyzny zagrożonej ponownym wymazaniem z mapy Europy.

Czytelnik mógł zatem zapoznać się z informacjami dotyczącymi sytuacji, roli i znaczenia miasta Łodzi – jako ośrodka administracyjnego, życia społeczno-politycznego, kulturalnego oraz wojskowego – a także zamieszkującej ją społeczności i lokalnych elit politycznych tudzież społecznych w latach wojny polsko-sowieckiej.

Przedstawione teksty odnosiły się do oblicza politycznego, stosunku do wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej i działań łódzkich władz samorządowych; warunków ówczesnej codziennej egzystencji łodzian; ich postaw wobec sprawy niepodległości i obrony granic; wizerunku wojny z Rosją Sowiecką, wyłaniającego się z kwerendy opiniotwórczych ówczesnych lokalnych gazet i periodyków – „Rozwoju”, „Głosu Polski”, „Kurieria Polskiego” i „Ochotnika”; wysiłku wojennego łódzkiej społeczności i jej zaangażowania w dzieło obrony młodego państwa, wyrażającego się w udziale łodzian w walkach w szeregach formowanych w Łodzi jednostek wojskowych, ale także w gotowości ponoszenia przez nich innych ofiar na potrzeby prowadzonej wojny; wreszcie szeroko rozumianych śladów wielkiego zbrojnego konfliktu zarówno w przestrzeni miasta, jak i pamięci łódzkiej społeczności (od grobów polskich bohaterów wojny z bolszewikami na łódzkich cmentarzach, przez eksponaty, przypominające czas heroicznej walki, zgromadzone

w zbiorach muzeów nad Łódką oraz archiwalia, aż po kultywowanie pamięci o obrońcach ojczyzny z roku 1920 w Łodzi).

Wspomniany wyżej wieloaspektowy charakter artykułów zamieszczonych w niniejszym wydawnictwie implikował niejako – o czym była już mowa – różnorodny skład przygotowującego go zespołu, w którym obok historyków życia politycznego i społecznego, dziejopisów zajmujących się historią miasta i regionu, wreszcie ekspertów w zakresie dziejów polskiego oręża w minionym stuleciu, znaleźli się łódzcy archiwiści i muzealnicy, znawcy zbiorów dokumentów i pamiątek z epoki zgromadzonych w naszym mieście.

Pomysłodawcy prezentowanej monografii i autorzy zebranych w niej tekstów, próbujący ukazać i przeanalizować w nich w sposób jak najbardziej pełny i kompletny zaproponowane zagadnienia badawcze, zdają sobie przy tym sprawę z faktu, że bogata problematyka losów miasta nad Łódką i wielonarodowej, wielokulturowej oraz wieloreligijnej wspólnoty jego mieszkańców w latach wojny polsko-sowieckiej nie została wyczerpana. Niniejszy tom może – i powinien – stać się punktem wyjścia dyskusji, a przy tym zachęcić do formułowania kolejnych pytań oraz hipotez badawczych. Wówczas sprosta zadaniu, jakie postawili przed sobą jego inicjatorzy i autorzy zamieszczonych w nim artykułów.

BIBLIOGRAFIA

I. ARCHIWALIA

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI

Akta gminy Chojny

Akta gminy Radogoszcz

Akta gminy Widzew

Akta miasta Łodzi

Akta miasta Zgierza

Główny Komitet Obywatelski m. Łodzi

Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego

Łódzka Gmina Wyznaniowa Żydowska

Męskie Gimnazjum Polskie Towarzystwa „Uczelnia”

Państwowe Gimnazjum im. M. Kopernika

Rząd Gubernialny Piotrkowski

Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918–1939

Urząd Wojewódzki Łódzki 1918–1939

Wydział Powiatowy Łódzki

Zbiór druków i pism ulotnych

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Akta miasta Piotrkowa

Wydział Powiatowy w Piotrkowie

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE – WOJSKOWE BIURO
HISTORYCZNE

1. Armia

7. Armia

10. Dywizja Piechoty

28. Pułk Strzelców Kaniowskich

X Brygada Artylerii

Akta Personalne: Bronisław Bednarczyk, Stanisław Granosik, Antoni Ratajski, Jan Prymus i Czesław Twardowski

Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych

Dowództwo Okręgu Korpusu nr IV Łódź

Dziennik Rozkazów Dowództwa Okręgu Generalnego Wojska Polskiego nr IV Łódź
z lat 1919–1920

Front Litewsko-Białoruski

Generalny Inspektorat Artylerii

Kolekcja Krzyża Niepodległości i Virtuti Militari

Komenda Garnizonu Łódź

Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

Oddział I Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych

Stany liczebne Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego

MUZEUW TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W ŁODZI

sygn. A-1910, A-3602/1-20, A-5109, A-6961/A-6963, A-7082, A-8043, A-9212, A-9410, A-9357, I-7280/1-176, I-7597, I-10325, I-10326, I-10328, I-10467/1-130, I-10652, I-10768, I-11651, I-11689, I-12507, M-228, M-265/1-2, M-267, M-273/1-2, M-801, M-3117, M-3265, M-3268, M-3918, M-3923/1-3, M-4428, M-4438, M-4439, M-5205, M-6118, M-6241, M-6243/1, M-6313, M-6338, M-6458, M-6647/1-2, M-6700

PRASA

„Biuletyn Łódzki” 1981, 1985–1988

„Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego” 1922

„Głos Łodzi” 1988

„Głos Polski” 1919

„Informator Duszpasterstwa Ludzi Pracy” 1988

„Komunikat NSZZ »Solidarność Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkie«” [19]81

„Kurier Łódzki” 1918, 1920, 1921

„Łódź w Ilustracji” 1926

„Niepodległość” 1981
„Prześwit” 1984, 1987
„Robotnik. Pismo Łódzkiej Organizacji PPS” 1989
„Rozwój” 1919, 1920
„Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1980, 1981, 1988
„Solidarność z Gdańskiem” 1981
„Wiadomości bieżące” 1988
„Wolna Polska” 1981
„Zew” 1988
„Żołnierz Polski” 1924

ARCHIWA DOMOWE

Archiwum rodzinne Danieli Wiszniewskiej

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, t. 1: 13–17 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 1995.

Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918, 1919, 1921.

Hertz M., *Łódź podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Bezbronne miasto*, oprac. J. Kusiński, Łódź 2014.

Hertz M., *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933.

Jednodniówka 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 1918–1924, Łódź 1924.

Jednodniówka z okazji wręczenia chorągwi 31 pSK przez obywateli pow. łódzkiego w dniu 27 lutego 1927 r. w Zgierzu, red. F. Libert, Łódź 1927.

„Jest strasznie dużo dobrych ludzi...” *Stan wojenny w korespondencji i zapiskach mieszkańców Łodzi i regionu*, oprac. L. Próchniak, M. Przybysz, Łódź 2016.

Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918–1920, Warszawa 1934.

Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1930–1934, red. E. Rosset, Łódź 1935.

Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1936, red. E. Rosset, Łódź 1938.

O niepodległą i granice, t. 1, *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999.

O niepodległą i granice, t. 2, *Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, red. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Warzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.

Obrona państwa w 1920 r. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

- Piłsudski J., *Rok 1920*, Łódź 1989.
- Program Narodowego Zjednoczenia Ludowego*, Warszawa 1919.
- Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 15 lipca 1920 r. o wydaniu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowej*, „Dziennik Ustaw” 1920.
- Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej dani-
nie na potrzeby wojska*, „Dziennik Ustaw” 1920.
- Rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierp-
nia 1920 r. o jednorazowej dani-
nie na potrzeby wojska*, „Dziennik Ustaw” 1920.
- Rzepecki T., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919*, Poznań 1920.
- Rzepecki T., W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923.
- Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989.
- Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych
II instancji*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 65, poz. 395.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, Paryż 1965, t. 2.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920 (Wspomnienia i rozważania)*, Warszawa 1930.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.

III. ENCYKLOPEDIE, INFORMATORY I SŁOWNIKI

- Almanach oficerski na rok 1923/1924*, Warszawa 1923, z. 2.
- Bibliografia wojny polsko-bolszewickiej i Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, oprac. R. Śre-
niawa-Szypkowski, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2.
- Ciepliński A., Woźniak R., *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wie-
ku)*, Warszawa 1994.
- Cygan W., *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t. 1, Warszawa 1992.
- Czy wiesz kto to jest*, red. S. Łoza, t. 1, Warszawa 1938.
- Encyklopedia wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931.
- Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1920 rok*, Łódź 1920.
- Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J.M. Majchrowski, Warszawa 1994.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925.
- Suchcitz A., *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biogra-
ficzny*, Białystok 1993.
- Žuk A., *Enciklopedija strielkovogo oriužja*, Moskva 2006.

IV. LITERATURA

- I Gimnazjum i liceum im. M. Kopernika w Łodzi. Księga Pamiątkowa jubileuszu 90-lecia Szkoły*, Łódź 1996.
- Adamek K., *Intendentura Wojska Polskiego 1918–1956*, Warszawa 1998.
- Ajnenkiel A., *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1977.
- Ajnenkiel E., *Aleksander Napiórkowski, „Niepodległość” 1935*, t. 11.
- Ajnenkiel E., *Wareżak J., Łódź w walce o niepodległość Polski*, Łódź 1938.
- Ansell J., *Artur Szyk: Artysta, Żyd, Polak*, Kraków–Budapeszt 2007.
- Badziak K., *Polityka gospodarcza rządu Leopolda Skulskiego. Program Władysława Grabskiego i próby jego realizacji do końca 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2004, nr 2.
- Badziak K., *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004.
- Badziak K., *Województwo jako jednostka podziału administracyjnego i władza administracyjna II stopnia w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.
- Badziak K., Baranowski J., Polit K., *Powstanie i główne kierunki aktywności administracji województwa łódzkiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Województwo Łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.
- Badziak K., Olejnik L., Pełka B., *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988.
- Bandurka M., *Rozwój terytorialny ziem województwa łódzkiego w okresie 75-lecia*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41.
- Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.
- Bogalecki T., *11 listopada 1918 roku w Łodzi. Geneza, przebieg i rezultaty akcji rozbrajania Niemców*, Łódź 1988.
- Bogalecki T., *Rozbrajanie Niemców w Łodzi w listopadzie 1918 roku*, „Kronika Miasta Łodzi” 1999, nr 1–2.
- Bohusz-Szyszek Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931.
- Bołtuć M., *Budionny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3.
- Brummer W., *Praca oświatowo-wychowawcza w wojsku*, „Bellona” 1921, z. 4.
- Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016.
- Cabanowski M., *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Zapomniany bohater*, Warszawa 1993.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie wizerunku Marszałka Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.

- Czernielewski K. [A.], *Benedykt Grzymała Pęczkowski (1897–1920) – legionista, peowiak i bohater Bitwy Radzywińskiej*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018.
- Czernielewski K.A., *Najnowsze nabytki – militaria z kolekcji Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2011, t. 1.
- Czernielewski K. [A.], *Powstanie i organizacja 28 Pułku Strzelców Kaniowskich (listopad 1918 r. – sierpień 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę (Materiały z sesji naukowej. Łódź 10 listopada 1998 r.)*, red. S. Pytlaś, H. Siemiński, Łódź 1999.
- Czernielewski K. [A.], *Rotmistrz Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – kawalerzysta i polityk*, „Kultura i Biznes” 2006, nr 32.
- Czernielewski K. [A.], Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008.
- Czernielewski K.A., Jędrzejewska A., Pakuła R., *Najnowsze nabytki w kolekcji Muzeum Tradycji Niepodległościowych*, Łódź 2013.
- Czubiński A., *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002.
- Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski 1918–1921*, Opole 1993.
- Czuma B., *Łódzka „Solidarność” 1980–1981. Zapis zdarzeń*, Łódź 2010.
- D’Abernon E.V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata – pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1990.
- Daszyńska J., Czekalska A., *Aleksander Napiórkowski (1890–1920) – zapomniany łódzki bohater*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018.
- Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006.
- Dąbrowski J., *Bitwa odwrotowa nad Niemnem 1-ej armii polskiej (19–24 lipca 1920)*, „Bellona” 1929, t. 34, z. 1.
- Dąbrowski L., Waszkiewicz F., *Dzieje Sokolstwa w Łodzi*, Łódź 1921.
- Deszczyński P., Mazur W., *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004.
- Dinter H., *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.
- Dla Polski. Łódź w Legionach*, 1931 [reprint 2018].
- Dobroński A., *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. Gen. Józefa Dwernickiego*, Pruszków 1993.
- Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce 2006.
- Dylik J., *Województwo ze stolicą bez antenatów. Geografia historyczna województwa łódzkiego*, Łódź 1971.

- Dziesięciolecie intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, red. K. Rudolf, Warszawa 1929.
- Fichna B., *Cztery lata pracy w samorządzie (1923–1927)*, Łódź 1917.
- Figura H.Z., *Służba wojskowa i praca na rzecz obronności w latach 1918–1939 (uwagowania prawne)*, Tomaszów Mazowiecki 2013.
- Gajewski M., *Huzarzy Śmierci Wojny 1920 r.*, Białystok 1999.
- Galster K., *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914–1939*, Londyn 1975.
- Giejło J., Wysocka M.W., Wysocki W.J., *Bohater spod Ossowa. Ks. mjr Ignacy Jan Skorupka 1893–1920*, Warszawa 2010.
- Giermaziak W., *Leopold Skulski. Patriotą, społecznik, farmaceuta*, „Farmacja Polska. Dwutygodnik Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego Poświęcony Zagadnieniom Naukowym i Społeczno-Zawodowym” 2008, t. 64, nr 17.
- Giza S., *Władze naczelne stronnictw ludowych 1861–1965*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1965, nr 7.
- Głowacka M., *Depozyt pamięci narodowej (archiwalia, ikonografia, realia historyczne)*, Łódź 2010.
- Głowacka M., *O nabytkach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi w 2010 roku*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2011, t. 1.
- Głowacka M., *O nabytkach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi z 2011 roku*, „Muzealny Rocznik Historyczny” 2013, t. 2.
- Głowacz D., Bartosiak Z., *Od Policji Państwowej do Policji*, „Kwartalnik Policyjny” 2014, nr 2.
- Goclon J. [A.], *Działalność gabinetu Leopolda Skulskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (13 XII 1919 – 9 VI 1920) i rola rządu w okresie przygotowań do „wyprawy kijowskiej”*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2014, t. 13, z. 1.
- Goclon J. [A.], *Rząd Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920). Skład, funkcjonowanie i jego polityka wschodnia*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2012, nr 88.
- Goclon J.A., *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, „Poligraf” 2009.
- Godlewicz-Adamiec J., Wawrzykiewicz D., *(Re)negocjacje kultur pamięci – słowo wstępne*, [w:] *Pamięć – dyskurs – tożsamość. Rozważania interdyscyplinarne*, red. J. Godlewicz-Adamiec, D. Wawrzykiewicz, Warszawa 2018.
- Godlewski E., *Spółdzielczość wojskowa w Polskich Siłach Zbrojnych w latach 1919–1928*, „Przegląd Kwatermistrzowski” 1990, R. 42, z. 2.
- Golicka-Jabłońska M., *Ojciec Stefan SJ*, Łódź 2006.
- Gołębiewski G., *Płock 1920*, Warszawa 2018.
- Gołębiewski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.

- Gołębiewski G., *Stefan Zawadzki (1906–1920) – bohaterski obrońca Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, nr 1 (254).
- Gołębiewski G., *Straty obrońców Płocka w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2014, nr 3 (240).
- Gołębiewski G., *Tatarski pułk ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1995, nr 3 (164).
- Gołębiewski G., *Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, R. 14 (65), nr 2 (244).
- Górecki T., *Partia Skulskiego – Polskie Centrum*, Warszawa 1922.
- Górzyński S., Kochanowski J., *Herby Szlachty Polskiej*, Warszawa 1990.
- Gryz G., *Milicja Miejska m. st. Warszawy*, „Gazeta Policyjna” 2004, nr 27.
- Guźniczak C., *Policja w Polsce. Rys historyczny od 1914 roku do współczesności*, „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum” 2014, nr 8.
- Haładaj K., Rozdżestwieński P., *Karabiny i karabinki Mauser wz. 98 w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 2010.
- Hausner R., *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939.
- Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008.
- Herkner S., *Zarys historii wojennej 2 Pułku Ułanów Grochowskich im. Gen. Józefa Dwernickiego*, Warszawa 1929.
- Hubka M., *Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Radomsku. Zarys problemu*, [w:] *Polski Niepodległej regionu korzenie*, red. J. Bonarek, J.R. Budziński, Piotrków Trybunalski 2017.
- Hubka M., *Piotrków i piotrkowanie wobec wyzwań Niepodległości*, [w:] *Polski Niepodległej regionu korzenie*, red. J. Bonarek, J.R. Budziński, Piotrków Trybunalski 2017.
- Hubka M., *Wielkie wyzwanie Niepodległości. Wojna polsko-rosyjska 1919–1921 – wymiar regionalny na przykładzie Tomaszowa Mazowieckiego (wybrane przykłady)*, [w:] *Karty z dziejów Tomaszowa Mazowieckiego. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 230-lecia powstania miasta*, red. A. Wróbel, D. Warzocha, Tomaszów Mazowiecki 2018.
- Hubka M., *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej 1919–1921 w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i Oddziale w Tomaszowie Mazowieckim*, [w:] *W cieniu „czerwonej zarazy”. W 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, red. T. Matuszak, Piotrków Trybunalski–Opoczno 2010.
- Hubka M., Jażdż J., *Źródła do wojny polsko-rosyjskiej (1919–1921) na terenie Piotrkowa w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego” 2008, z. 7.
- Hupert W., *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, wyd. 2, Warszawa 1993.

- Iwanicki R., Siemiński H., *W walce o niepodległą – miejsca pamięci narodowej w województwie łódzkim*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę (Materiały z sesji naukowej. Łódź – 10 listopada 1998 r.)*, red. S. Pytlas, H. Siemiński, Łódź 1999.
- Jacynik K., *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółka mostowego pod Radzyminem 11–17.08.1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, R. 36, nr 3/4.
- Jagiełło Z., *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005.
- Jarecka U., *Propaganda wizualna słusznej wojny. Media wizualne XX wieku wobec konfliktów zbrojnych*, Warszawa 2008.
- Jarno W., *Alfred Biłyk (1889–1939) – legionista, komendant Miasta Łodzi, adwokat i wojewoda*, [w:] *Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018.
- Jarno W., *Dowództwo Miasta Łodzi w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 2004, t. 51.
- Jarno W., *Garnizon piotrkowski w pierwszych latach II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2001, t. 3.
- Jarno W., *Oddziały zapasowe na obszarze Okręgu Generalnego Kielce w latach 1919–1921*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, R. 2, nr 2 (4).
- Jarno W., *Okręg Generalny Wojska Polskiego nr III Kielce w latach 1918–1921*, Łódź 2003.
- Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.
- Jarno W., *Okręgowy Inspektorat Armii Ochotniczej przy Dowództwie Okręgu Generalnego Łódź w 1920 r.*, „Rocznik Łódzki” 2001, t. 48.
- Jarno W., *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego Nr IV w Łodzi i tworzenie jego struktur (od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r.)*, [w:] *O suwerenność państwową i narodową. W 80. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę (Materiały z sesji naukowej. Łódź 10 listopada 1998 r.)*, red. S. Pytlas, H. Siemiński, Łódź 1999.
- Jarno W., *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu nr IV Łódź w latach 1918–1939*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SGWP*, t. 8, red. T. Dubicki, Łomianki 2017.
- Jarno W., *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004.
- Jarno W., *Terytorialne władze wojskowe szczebla okręgowego na ziemi łódzkiej w latach 1918–1946*, [w:] *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009.
- Jarno W., *Zarys dziejów polskiego garnizonu wojskowego w Łodzi w XX i XXI w.*, [w:] *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2016.
- Jarska N., Olaszek J., *Co czytała opozycja? Książki i drugi obieg jako wyraz tożsamości politycznej, ideowej i kulturowej opozycji w PRL (1976–1989)*, [w:] *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.

- Jędrzejewicz J., *Praca kulturalno-oświatowa*, [w:] *Wychowanie wojskowe. Praca zbiorowa*, Warszawa 1923.
- Jędrzejewska A.E., *Bez prawa do chwały? Generał brygady Józef Konstanty Olszyna-Wilczyński (1890–1939). Biografia*, Łódź 2018.
- Jędrzejewska A., Kozłowska A., *Zginęli za Polskę 1918–1919. Stefan Linke, Kazimierz Thum, Edward Jezierski – uczniowie Gimnazjum Polskiego Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53.
- Juszkiewicz R., *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Zapiski Ciechanowskie” 1992, t. 8.
- Kaczmarek K., Muszyński W.J., Sierchuła R., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Warszawa 2017.
- Kafel M., *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1969.
- Karpus Z., *Wschodni Sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999.
- Karwacki W.L., *Walka o władzę w Łodzi 1918–1919*, Łódź 1962.
- Kaszczyk-Grodzicka D., *Łódzki aptekarz premierem II RP*, „Czasopismo Aptekarskie” 2008, nr 12.
- Kawalec T., *Historia IV Dywizji Strzelców generała Żeligowskiego w zarysie*, Wilno–Kraków–Łódź 1921.
- Kirszak J., *Armia Rezerwowa Gen. Sosnkowskiego w roku 1920*, Warszawa 2013.
- Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2014.
- Klimecki M., *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, Toruń 2016.
- Kmiecik T., *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w walkach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012.
- Kolendo I., *Powstanie i działalność misji Komitetu Narodowego Polskiego w Rzymie (30 X 1917 – 1 VII 1919)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, nr 8.
- Konstankiewicz A., *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003.
- Konstankiewicz A., *Karabinek Mannlicher wz. 1895*, [w:] *10 Pułk Ułanów Litewskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012.
- Konstankiewicz A., *Karabinek wz. 1888 („komisyjny”)*, [w:] *7 Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2013.
- Konstankiewicz A., *Lanca francuska wz. 1913 (wz. 1883)*, [w:] *9 Pułk Ułanów Małopolskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012.
- Konstankiewicz A., *Pistolet Frommer wz. 1911 „Stop”*, [w:] *8 Pułk Ułanów ks. Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939*, red. P. Rozdżestwieński, Warszawa 2012.

- Konstankiewicz A., *Szabla polska kawaleryjska – wz. 1917 szeregowych*, [w:] 6 Pułk Strzelców Konnych. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939, red. P. Rozdźestwieński, Warszawa 2013.
- Konstankiewicz A., *Szabla (szaszka) wz. 1881 szeregowego dragonów*, [w:] 6 Pułk Ułanów Kaniowskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939, red. P. Rozdźestwieński, Warszawa 2012.
- Konstankiewicz A., *Szabla wz. 1896 artylerii*, [w:] 18 Pułk Ułanów Pomorskich. Wielka księga kawalerii polskiej 1918–1939, red. P. Rozdźestwieński, Warszawa 2012.
- Koszczyk-Grodzicka D., *Farmaceuta łódzki Leopold Skulski. Polityk, społecznik i mąż stanu II Rzeczypospolitej*, „Wędrownik” 1990, nr 1–3.
- Kot Ł., *Ucieczka na Wschód to był błąd*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2008, nr 2.
- Kot Ł., *Zamojski rodowód Premiera Leopolda Skulskiego*, „Archiwariusz Zamojski” 2006.
- Kowalski Z.G., *Szablą i piórem, Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920 na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych z lat 1919–1939*, Toruń 2001.
- Kozłowski M., *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Bydgoszcz 1999.
- Kozłowski T., *Zarys historii wojennej 4 Pułku Saperów*, Warszawa 1932.
- Kozłowski W., *Dowódcy Okręgu Generalnego Łódź Wojska Polskiego 1918–1921. Portret zbiorowy*, „Mars” 2000, t. 8.
- Kozłowski W., *Powstanie Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Łodzi w 1918 r.*, [w:] 75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej. Łódź 12 listopada 1993 r., red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Kozłowski W., *Twórcy podstaw wojskowości i policji w Łodzi w 1918–1919*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, nr 71.
- Krajewski M., *Ziemia dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Rypin 2010.
- Krajewski Z., *„Bunt” generała Żeligowskiego i zajęcie Wilna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, R. 41, nr 1.
- Krogulec G., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Warszawa 1990.
- Krzeczunowicz K., *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914–1947*, Londyn 1980.
- Księga Chwały Piechoty*, Warszawa 1937–1939.
- Księga Pamiątkowa Dziesięciolecia Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930.
- Księga Pamiątkowa Jubileuszu 90-lecia Szkoły VI Zjazdu Absolwentów*, Łódź 1996.
- Kukawski L., *Historia Pułku*, [w:] 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, red. P. Rozdźestwieński, Warszawa 2012.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Kuta C., *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2, *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

- Kutrzeba T., *Bitwa nad Niemnem (wrzesień–październik) 1920*, Warszawa 1926.
- Kwaśniewicz W., *Dawna broń w zbiorach Lubuskiego Muzeum Wojskowego*, [w:] *Lubuskie Muzeum Wojskowe 1895–2015*, red. P. Dziedzic, Drzonów 2014.
- Kwaśniewicz W., *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa 1993.
- Landau M., Tabiszewski A., *Zarys historii wojennej 4 Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.
- Latinik F., *Bój o Warszawę. Rola wojskowego gubernatora i 1-ej Armii w bitwie pod Warszawą w 1920 r.*, Bydgoszcz 1931.
- Leinwand A., *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
- Leroch-Orlot R., *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polowej*, Warszawa 1929.
- Libert F., *Zarys historii wojennej 31 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Lisiak H., *Spółeczeństwo odradzającej się Rzeczypospolitej wobec wojny z Rosją Sowiecką w latach 1919–1920*, Poznań 1998.
- Lisiak H., *Spółeczeństwo województwa łódzkiego wobec zagrożenia Państwa w roku 1920*, „Zeszyt Naukowy – Wyższa Szkoła Handlu i Usług w Poznaniu” 2012, nr 24.
- Łódzcy bohaterowie 1918 roku*, red. W. Jarno, P. Waingertner, Łódź 2018.
- Łódzkie oblicza Niepodległej. Stary Cmentarz: Ludzie – Historia – Pamięć*, red. K. Piskala, M. Szymański, Łódź 2018.
- Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974.
- Łódź. Dzieje miasta*, t. 1 (do 1918 r.), red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988.
- Łukomski G., Polak B., Wrzosek M., *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium*, Koszalin 1990, t. 1–2.
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
- Makowski T., *Zarys historii wojennej 30 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.
- Malinowski J., *Malarstwo i rzeźba Żydów polskich XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
- Markowski M.B., *Polskie duchowieństwo rzymskokatolickie wobec wojny z Rosją bolszewicką w latach 1919–1920*, [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce 2006.
- Markowski M.B., *Spółeczeństwo województwa kieleckiego wobec wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Kielce 1998.
- Marszałek J. Piłsudski do Przedstawicielstwa Narodowego, Łódź 1981.
- Marszałek P.K., *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011.

- Marszałek P.K., *Rada Obrony Państwa z 1920 r. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.
- Matuszak Z., *Obrona operacyjna w wojskowości polskiej w latach 1918–1939*, Piotrków Trybunalski 2004.
- McNab Ch., *Broń strzelecka XX stulecia*, Warszawa 2009.
- Misiuk A., Pepłoński A., *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szcztytno 1994.
- Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szcztytno 2006.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.
- Misiuk A., *Samorząd a Policja w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Straże miejskie w systemie organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepiela, Poznań 2007.
- Misiuk A., *Tworzenie się polskich organów policyjnych w czasie I wojny światowej (1914–1918)*, „Problemy Kryminalistyki” 1987, nr 176.
- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Poznań 1996.
- Moczulski R.L., *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, Łódź 1981.
- Muszyński L., *Relacja na temat wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, Łódź 2010.
- Nartonowicz-Kot M., *Oblicze polityczne samorządu miejskiego Łodzi w latach 1919–1939*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 31.
- Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7.
- Nowak A., *Polska i „trzy” Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001.
- Nowak F., *Organizacja służby bezpieczeństwa w powiecie łódzkim 1918–1928*, [w:] *Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego 1918–1928* [księga pamiątkowa], red. A. Rzewski, oprac. J. Wojtyński, Łódź 1928.
- Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.
- Odziemkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.
- Odziemkowski J., *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2005.
- Odziemkowski J., *Piechota polska w wojnie z Rosją bolszewicką 1919–1920*, Warszawa 2010.
- Odziemkowski J., *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Olczak W., *5 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2016.
- Olejnik L., *Z dziejów prasy łódzkiej. „Kurier Łódzki” i „Echo” – wydawnictwa Jana Stypułkowskiego (1919–1939)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1995, nr 52.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz. Piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007.

- Ostoja-Owsiany A., *Rok 1920 w krzywym zwierciadle propagandy i w rzeczywistości*, Warszawa 1981.
- Paciorkowski J., *Zew na front – wojna 1920 r.*, „Policja 997” 2009, nr 8.
- Paczkowski A., *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992.
- Pałuszyński T., *Przejście oddziału generała Stanisława Bułak-Bałachowicza z Estonii do Polski (marzec 1920 roku)*, [w:] *Polska i Europa w XIX–XX wieku. Studia historyczno-politologiczne*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, D. Matelski, Poznań 1992.
- Pepłoński A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szcztytno 1991.
- Piąstka Z., *W cieniu alei cmentarnych. Przewodnik biograficzny po cmentarzach chrześcijańskich przy ul. ul. Ogrodowej i Srebrzyńskiej w Łodzi*, Łódź 1990.
- Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 30 września 1921 roku. Województwo Łódzkie*, „Statystyka Polski” [Warszawa] 1928, t. 16.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 1994.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Piwożczuk M., *Zarys historii wojennej 1 Pułku Czołgów*, Warszawa 1935.
- Podolska J., Waingertner P., *Prezydenci miasta Łodzi 1841–2007*, Łódź 2008.
- Podolska-Meducka A., *Od wojny do wojny, System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.
- Pogonowski J., *„Bohater Radzymina” (Kapitan Stefan Pogonowski)*, Warszawa 1934.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Przybylski A., *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930.
- Przybylski A., *Wojna Polski Odrodzonej 1918–1921 r.*, [w:] *Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918–1928*, red. H. Mościcki, W. Dzwonkowski, T. Bałaban, Warszawa 1928.
- Rachalewski S., *Zastygły nurt życia. Łódź, która odeszła*, Łódź 1938.
- Rusinek J., Szubański R., *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym 1918–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, R. 14, nr 3–4.
- Sawicki Z., *Odnaki Wojska Polskiego 1918–1945*, Warszawa 2007.
- Schultz W., *1000 ręcznej broni palnej*, Ożarów Mazowiecki 2011.
- Shneiderman Sz.L., *Burzliwe życie Artura Szyka*, Łódź 2002.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928.
- Skopińska A., *Łódzkie kościoły stacyjne*, Łódź 2017.
- Skorek H., *Gimnazjum i Liceum im. M. Kopernika w Łodzi 1906–1986*, Łódź 1987.
- Smoliński A., *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 r. do 25 IV 1920 r.*, Toruń 2000.

- Sobczak K., *Stan i perspektywy badawcze w dziedzinie historii wojskowej*, „Studia z Historii Historiografii Wojskowej” 1989, z. 2.
- Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2000, R. 1 (52), nr 2 (183).
- Spodenkiewicz P., *Niezależny ruch wydawniczy lat 70. XX wieku – polskie i rosyjskie źródła inspiracji*, [w:] *Przeciwko. Obok. Pomimo. Kultura niezależna w Łodzi w latach 70. i 80. XX wieku*, red. K.W. Tatarowski, A. Barczyk, R. Nolbrzak, Łódź 2013.
- Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Staszczuk D., *Pamięć – świadomość historyczna. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, [w:] *Pamięć. Historia. Polityka*, red. A.P. Bieś SJ, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012.
- Stawiszyńska A., *Łódź w latach I wojny światowej*, Oświęcim 2016.
- Stelmasiak I., *Janusz Jędrzejewicz. Pedagog, wojskowy, ideolog i polityk. Zarys biografii 1885–1951*, Toruń 2012.
- Stepan K., *Skulski Leopold*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków–Warszawa 1997–1998, t. 38.
- Sterczewska I., *Wybrane aspekty funkcjonowania Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej: liczebność i wykształcenie korpusu*, „Історичний архів” 2011, Вип. 7.
- Strogulski T., *Granatowa armia*, Opole 2000.
- Szacka B., Sawisz A., *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990.
- Szarek J., *1920 – prawdziwy cud na Wiśle. Przebudzenie Polaków*, Kraków 2015.
- Szczepański J., *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2 (156).
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.
- Szczepkowski M., *Zaciąg ochotniczy i pobór do wojska na terenie Okręgu Generalnego Łódź w latach 1918–1921*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23 (26).
- Szeptycki S., *Front Litewsko-Białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925.
- Szlaszyński J., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2015.
- Tarnowska A., *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*, Toruń 2011.
- W cieniu „czerwonej zarazy”. W 90. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku*, red. T. Matuszak, Piotrków Trybunalski–Opoczno 2010.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934.

- Waligóra B., *Bój pod Radzyminem*, „Bellona” 1930, t. 36, z. 1.
- Waligóra B., *Spis byłych oddziałów Wojska Polskiego*, Warszawa 1935.
- Wardęski H., *Moje wspomnienia policyjne*, Warszawa 1925.
- Wasilewski A., *Granica lorda Curzona. Polska granica wschodnia od Wersalu do Schengen (traktaty, umowy, przejścia graniczne, podróźni, wizy)*, Toruń 2003.
- Wątor A., *Gabinet Leopolda Skulskiego (13 XII 1919 – 9 VI 1920)*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991.
- Wierzyński S., *Zarys historii wojennej 14 Pułku Piechoty*, Warszawa 1928.
- Wiliński M., *Zarys historii wojennej 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Ciężkiej*, Warszawa 1929.
- Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, wyd. 8, Warszawa 2009.
- Wojciechowski A., *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Ułanów Krechowickich*, Warszawa 1929.
- Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2010.
- Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, oprac. J. Mijewska, M. Szymczyk-Golan, Warszawa 2015.
- Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienie z perspektywy 90-lecia*, red. J. Ślipiec, T. Kośmider, Warszawa 2010.
- Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.
- Wypisy do ćwiczeń z historii wojskowej*, cz. II (Okres od pocz. XX w. do 1939 r.), z. 4 (Od 1918 r. do 1939 r.), oprac. E. Krawczyk, K. Sobczak, Warszawa 1972.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- Wyszczelski L., *Bitwa u wrót Warszawy 1920. Działania wojenne na przedpolu stolicy*, Warszawa 2013.
- Wyszczelski L., *Operacja Warszawska sierpień 1920*, Warszawa 2005.
- Wyszczelski L., *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.
- Wyszczelski L., *Wojna o polskie Kresy 1918–1921. Walki z czerwoną Rosją, Ukraińcami i Litwinami*, Warszawa 2013.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010.
- Wyszczelski L., *Wojsko Polskie w latach 1918–1921*, Warszawa 2006.
- Wyszczelski L., *Źródła i opracowania do militaryjnych dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14.
- Z dziejów militaryjnych Warszawy*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1996.
- Zaborowski W., *Zarys historii wojennej 28 Pułku Strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.

- Zakrzewski B., *Armia Polska we Włoszech w latach 1918–1919*, „Militaria XX wieku” 2013, numer specjalny 1 (29).
- Zarzycki P., *4 Pułk Artylerii Ciężkiej*, Pruszków 1999.
- Zawilski P., *Powstanie służb policyjnych w Łodzi*, [w:] *75-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Łódź i województwo łódzkie. Materiały z sesji naukowej*, red. K. Badziak, J. Szymczak, Łódź 1993.
- Zwoliński S., *Działalność naukowo-badawcza*, [w:] *Z dziejów służby historycznej Wojska Polskiego 1918–2002*, Warszawa 2002.
- Żeromski S., *Na probostwie w Wyszkowie*, Łódź 1981.
- Žuk A., *Strielkovoje oriużje*, Moskva 1992.
- Žuk A., *Vintovki i avtomaty*, Moskva 1987.

INDEKS NAZW OSOBOWYCH

A

Adamek Kazimierz 87, 287
Adamski Stanisław, ks 278
Ajnenkiel Andrzej 45, 90, 287
Ajnenkiel Eugeniusz 12, 34, 232, 233, 287
al-Glawni Tihami 162
Anczyc Władysław 74
Andrysiak [Andrzejak?] Andrzej 236
Ansell Joseph 262, 287

B

Babiański Bronisław 35
Badziak Kazimierz 4, 13, 17, 18, 25, 26, 67, 75, 88–90, 125, 183, 287, 291, 293, 299
Bal-Chruszczewski Stanisław 166
Bałaban Tadeusz 101, 296
Bandurka Mieczysław 17, 53, 65, 89, 90, 287, 294
Baranowski Bohdan 13, 22, 66, 294
Baranowski Julian 13, 89, 90, 287
Baranowski Krzysztof 13
Baranowski Piotr 88
Barański Władysław 278, 279
Barczyk Agnieszka 269, 297
Bardel Franciszek 25
Bartel Kazimierz 24, 25, 155
Bartosiaak Zbigniew 137, 289
Bartoszkiewicz Wacław 36
Baschet Marcel-André 160

Bednarczyk Bronisław 37, 107, 109, 114, 284
Bednarczyk Stanisław zob. Bednarczyk Bronisław
Belina Prażmowski Władysław 234
Bełdowski Lucjan 38, 39, 41–43, 46, 47
Benedykt XV [właśc. Giacomo Paolo Giovanni Battista della Chiesa], papież 95
Betcher Brunon 137
Bezruczko Marko 46
Bieś Andrzej Paweł 264, 297
Biłyk Alfred 17, 66, 76, 154, 233, 291
Błaszczyk Ludwik 147, 150
Błazak (imię NN) 156
Bniński Adolf, hr 127
Boerner Edward 155
Boerner Ignacy 155
Bogalecki Tadeusz 12, 17, 22, 52, 287
Bohusz-Szyszek Zygmunt 49, 50, 287
Bojanowski Tadeusz 13
Bolesław Krzywousty, książę polski 218
Bolesław Pobożny, książę wielkopolski 162
Bołtuć Mikołaj 47, 287
Bonarek Jacek 88, 290
Borowski Stefan 34
Braun, szkoła 146
Brockhausen Zygmunt 109
Broda Marian 11
Broniarczyk Marcin 88
Brummer W. 73, 287

Budionny Siemion Michajłowicz 46, 47,
116, 136, 181, 193, 275, 287
Budziarek Marek 156
Budziński Janusz R. 88, 290
Bułak-Bałachowicz Stanisław 260, 287,
296
Burchardt Hugo 257
Bure Albert de 218
Burzyński Antoni, ks 80, 82
Byszewski Tadeusz 259

C

Cabanowski Marek 260, 287
Carcano Salvatore 254
Charaszkiewicz Edmund 11
Charpentier Karol 187
Chodkiewicz Jan 47
Chodźko Witold 25
Chojnowski Andrzej 24, 176, 296
Chrost Marzena 264, 297
Chwalbiński Leon 59, 96
Cichoracki Piotr 280, 287
Ciepiela Wiesław 129, 295
Ciepliński Andrzej 257, 259, 286
Cieślak Bronisław (Stanisław) 236
Cieślak Stefan 154, 162
Claude Pierre 236
Curzon George Nathaniel 178, 298
Cygański Ksawery 224
Cygański Mirosław 13
Czajczyński Władysław 236
Czapliński Władysław 209, 234
Czekalska Adrianna 209, 232, 234, 288
Czeraszkiewicz Jan 148, 163
Czernielewski Konrad A. 6, 14, 15, 17, 34,
37, 72, 78, 107, 186, 227–229, 231–236,
251, 255, 261, 262, 288
Czubiński Antoni 29, 51, 198, 211, 213,
288
Czuma Benedykt 265, 288

D

D'Abernon Edgar Vincent 197, 238, 288
Dalbor Edmund, prymas 95
Daszyńska Jolanta 209, 232, 234, 288

Daszyński Ignacy 55
Davies Norman 11, 29, 51, 198, 211, 212,
238, 288
Dąbrowski, plut. 225
Dąbrowski J. 42, 288
Dąbrowski Lucjan 21, 156, 157, 159, 160,
164, 167–171, 174, 288
Decour August 162
Denikin Anton Iwanowicz 29, 268
Deruga Aleksy 11
Deszczyński Piotr Marek 257, 288
Dinter Henryk Stanisław 22, 52, 288
Dmowski Roman 9, 21, 265, 271, 278
Dobroński Adam 34, 288
Domański (imię NN) 130
Douglas 31
Dowbor Muśnicki Józef 278
Drewing Aleksy 156
Dubanowicz Edward 23
Dudek Zbigniew 230
Dudziński Bolesław 166
Dylik Jan 89, 288
Dziadzik Franciszek 109
Dziedzic Piotr 253, 294
Dzieniakowski Wacław 74
Dzierżyński Feliks 273
Dziewulski Eugeniusz 147
Dzwonkowski Włodzimierz 101, 296

E

Endel-Ragis Leopold 143

F

Faryś Janusz 25, 298
Faterson Izidor 55
Fichna Bolesław 54, 155, 289
Fiedler Konrad 154, 157, 160, 163
Figura Henryk Zdzisław 87, 289
Fijałek Jan 66, 294
Foch Ferdynand 227
Foerster Paweł 124, 125, 129
Frohlich, firma 158
Frommer Rudolf 257
Fukacz Julian 223

G

Gacki Władysław 169
Gadocha, plut. 225
Gaja Dmitrijewicz Gaj [Gaj-Chan; właśc.
Hajk Byżyszkan] 212, 213, 215, 218
Gajewski Marek 137, 138, 289
Gallera Ryszard 137
Galster Karol Lucjan 36, 289
Gałkiewicz Wiktor 109
Gapys Jerzy 87, 95, 288, 294
Gasztold-Seń Przemysław 263, 291
Giejło Jacek 194, 289
Giermaziak Wojciech 20, 289
Ginsbert Adam 12
Giza Stanisław 31, 289
Glanc 190
Glezer Artur 109
Głowacka Maria 253, 259, 261, 289
Głowacz Daniel 137, 289
Głód, plut. 225
Goclon Jacek Arkadiusz 17, 26, 29, 136,
289
Godlewicz-Adamiec Joanna 264, 289
Godlewski Emil 75, 289
Gogolewski Józef, ks 154, 157
Goldman Henryk 235
Golicka-Jabłońska Małgorzata 279, 280,
289
Gołębiewski Grzegorz Józef 50, 217–221,
225, 226, 289
Gombrowicz Witold 273
Gosztyła Piotr 236
Górecki Bartosz 6, 15, 237
Górecki T. 31, 290
Górski, plut. 225
Górzyński Sławomir 20, 290
Grabski Władysław 17, 25–27, 30, 177,
178, 232, 287
Granosik Stanisław 144, 145, 150, 234,
284
Gras Basile 255
Grochalak Benedykt 115
Grohman Leon 122
Gromczyński Wojciech 34, 49, 212
Groszkowski Wiktor 96

Grunberg 190
Grünberg Karol 11
Gryz Grzegorz 123, 290
Grzymała-Pęczkowski Benedykt 229–232,
288
Grzywaczewski Henryk 272
Gumkowski Czesław 160, 166, 183
Guźniczak Cezary 123, 290
Gwardyński Jan 235

H

H.J. [krypt.] 172
Hajkowski Zygmunt 156, 160
Haller Józef 44, 49, 58, 77, 92, 94, 101,
115, 168, 241, 253, 255, 258, 277,
278, 292
Haller Stanisław 46, 92, 277
Haładaj Krzysztof 256, 290
Hamburski Emanuel 156, 157
Harimann 30
Hartley Zygmunt 256
Hausner Roman 90, 290
Hebdużyński Jan 25
Hein-Kircher Heidi 280, 290
Henszel Władysław 133, 138
Herkner Seweryn Władysław 34, 290
Hertz Mieczysław 12, 22, 52, 122, 123,
285
Herzig Filip 99
Hirohito, cesarz japoński 262
Hiszpański Michał 33, 143
Hitler Adolf 262
Hoffman Jerzy 240
Hubka Maciej 5, 85, 88, 89, 99
Hupert Witold 38

I

Iwanicki Ryszard 235, 291
Iwaszkiewicz-Rudoszański Wacław 38,
39, 44, 247

J

Jabłonowski Marek 43, 73, 89
Jabłonowski-Snadzki Kazimierz 127,
128

Jabłoński (imię NN) 130
 Jachniewski Wacław 236
 Jackowski Władysław 236
 Jacynik Kazimierz 43
 Jagiełło Zdzisław 87
 Jakowlew Walim 46
 Jan Kazimierz Waza, król polski 192
 Janusiewicz 131
 Jarecka Urszula 184
 Jarno Witold 4, 5, 9, 14, 15, 17, 33, 35, 37,
 39–48, 65, 66, 68, 72, 78, 88, 92, 100,
 102, 105–107, 111, 117, 119, 143, 154,
 161, 162, 186, 187, 191, 208, 209, 228,
 229, 231–236, 287, 288, 291, 294
 Jarosz Tadeusz 117
 Jarska Natalia 263, 266, 291
 Jaruzelski Wojciech 272
 Jarzębowski Wojciech 251
 Jasiewicz Wincenty 34
 Jasiński Albin 22, 34, 35, 66
 Jasiński Henryk 135
 Jastrzębski Tadeusz 35
 Jażdż J. 88, 290
 Jezierska Zofia 149
 Jezierski Andrzej 138
 Jezierski Edward 145, 147, 149, 150, 234,
 292
 Jezierski Edward Marcin, ojciec 147
 Jędrzejewicz Janusz 232, 292, 295, 297
 Jędrzejewska Agnieszka Ewa 4, 5, 15,
 141, 145, 149, 150, 232, 234, 261, 262,
 288, 292
 Jędrzejewski Władysław 42
 Judenicz Nikołaj Nikołajewicz 29
 Jung Władysław 43, 229
 Juskiewicz Ryszard 50, 292
 Juzwenko Adolf 11

K

K.L. [krypt.] zob. Lesiakowski Krzysztof
 KR [krypt.] 275
 Kaczmarek Krzysztof 278, 292
 Kaczor Lucjan 142, 148, 150
 Kafel Mieczysław 177, 292
 Kaliszek Stanisław 43

Kamieniew Siergiej Siergiejewicz 211
 Kamieński Antoni 90, 95, 96, 154, 233,
 244
 Kamiński Łukasz 273, 293
 Kamiński Marek Kazimierz 179
 Karnicki Aleksander 49
 Karol X Filip Burbon, król francuski 253
 Karpus Zbigniew 260, 292
 Karwacki Władysław Lech 13, 55, 292
 Kasproicz Jan 171, 172, 174
 Kaszczyk-Grodzicka D. 20, 22, 292
 Kawalec Tadeusz 34, 67, 292
 Keller Gustaw 194
 Kempa Andrzej 156, 161, 163, 164
 Kempner Stanisław 160
 Kern Ludwik 57
 Kędzior Andrzej 24, 25
 Kiernik Andrzej 236
 Kieszczyński Romuald 157
 Kirzien Leszek 160, 164
 Kirszak Jerzy 41, 292
 Kisiel Antoni 236
 Kiwerska Jadwiga 260, 296
 Klimaszewski Jan 95
 Klimecki Michał 200, 274, 292
 Klinowski Walenty 261
 Kłoskowska Antonina 177
 Kmiecik Tadeusz 190, 278, 292
 Knedler Jan 259
 Kochanowski Jerzy 20, 290
 Kohutnicki Romuald 45
 Kolbe Maksymilian, o. 265
 Kolendo Ireneusz 261, 292
 Kołczak Aleksander Wasiljewicz 29, 202
 Kołodziejczyk Ryszard 87, 297
 Komorowski Tadeusz ps. „Bór” 265
 Kon Feliks 273
 Konopczyński Władysław 155
 Konopka Wacław 208, 227, 229, 231
 Konstankiewicz Andrzej 18, 252–258,
 292
 Kończyc Tadeusz 170, 174
 Kopciński Stefan 155
 Korczyc Bronisław 37
 Kordasz Aleksander 157

Kosakowski Stanisław 115
Koseski Adam 43, 285
Kossak Wojciech 270
Kostecki Zdzisław 49
Koszel Bogdan 260, 296
Kośmider Tomasz 87, 298
Kot Łukasz 20, 31, 293
Kotkowski, firma 158
Kowalski Zdzisław G. 86, 293
Kozłowska Aleksandra 145, 149, 150, 234, 292
Kozłowski Maciej 38, 200, 293
Kozłowski Tadeusz 68, 293
Kozłowski Włodzimierz 13, 18, 67, 80, 124, 125, 127, 293
Krajewski Mirosław 212, 213, 215, 293
Krajewski Zenon 47, 293
Krajowski Franciszek 47
Krauze Ludwik 245
Krawczyk Edward 86, 298
Krogulec Grzegorz 252, 293
Krzeczunowicz K. 34, 293
Kukawski Lesław 233, 293
Kukiel Marian 271
Kukliński Ryszard 273
Kula Marcin 279, 293
Kurc Zygmunt 109
Kurczak Justyna 11
Kusiński Jacek 22, 52, 285
Kustra-Marczak Irena 159
Kuta Cecylia 273, 293
Kutrzeba Tadeusz 238, 294
Kwaśniewicz Włodzimierz 252, 253, 294

L

Landau Maksymilian 50, 294
Lange, rodzina 203
Laskowski Otton 40, 286
Lasocki Józef 39
Laszczka Konstanty 231
Latinik Franciszek 44, 45, 217, 294
Lebel N. 258
Leinwand Artur 103, 294
Leroch-Orlót Rudolf 36, 38, 41–43, 45–47, 67, 294

Lesiakowski Krzysztof 4–6, 15, 175, 183, 184, 192, 263, 276
Lesiecki Jerzy 34
Leśmian Bolesław 166
Leśniewski Józef 25, 92
Lewandowski, plut. 225
Lewandowski J. 11
Lewandowski Piotr 236
Lewiński Bolesław 259, 261
Lewszceki Józef 221
Libert Feliks 34, 38, 44, 46–48, 67, 285, 294
Linder Antoni 124
Linderman, rodzina 207
Linke Stefan 145, 147, 234, 292
Lipiński Wacław 44
Lipski Jan Józef 279
Lis Stanisław 109
Lisiak Henryk 87, 88, 294
Listowski Antoni 38, 39, 247
Liszewski Stanisław 12
Lloyd George David 179
Lorentz Zygmunt 155, 156
Löw Andrea 13
Ludwikowski Wiktor 143
Luger Georg 257

Ł

Łapa Małgorzata 17, 88, 287, 291
Łobaczewski Zygmunt 38
Łopuszański Tadeusz 25
Łoza Stanisław 22, 286
Łukomski Grzegorz 42, 43, 86, 294

M

Machnik Mieczysław 231
Maj Ewa 55, 294
Majchrowski Jacek 22, 286
Majewski Stefan 39
Majmonides [właśc. Mosze ben Majmon, zw. Rambam] 164
Makowski Tadeusz 38, 39, 42, 47, 294
Makuszyński Kornel 172, 174
Malczewska Jadwiga 148
Malinowski Jerzy 262, 294

Mannlicher Ferdinand von 254, 256
Mańkowski Maciej 6, 211
Marchlewski Julian 273
Marendziak Jerzy 268, 269
Markowski Mieczysław B. 87, 95, 288, 294
Marszałek Piotr Krzysztof 92, 94, 177, 278, 294, 295
Masłowski Tadeusz 48, 109
Matelski Dariusz 260, 296
Matuszak Tomasz 5, 15, 85, 87, 290, 297
Matuszak Zygmunt 86, 295
Mauser Paul 256
Mautinen Józef 37
Maxim Hiram 258
May-Mayewski Eugeniusz 157
Mazur Wojciech 257, 288
McNab Chris 257, 259
Miąsiewicz (imię NN) 130
Michałowicz Kazimierz 147, 150
Miedziński Bogusław 11
Mijewska Jolanta 86, 87, 298
Mikołajewski Włodzimierz, ks 98
Mikulski Bolesław 187
Mikulski Franciszek 187
Mikulski Józef 187
Mikulski Michał 187
Milker Aleksander 156, 157
Miłaszewski Piotr 37
Miłosz Czesław 273
Miser [imię NN] 216
Misiuk Andrzej 123–125, 128, 129, 133, 134, 295
Miśkiewicz Benon 86, 295
Młodzianowski Kazimierz 133, 251
Młodzianowski Wacław 36
Moczulski Leszek Robert 272, 295
Modliński Konstanty 224
Moraczewski Jędrzej 53
Mordas Józef 137
Mordasze Jan 124
Mortimer-Szymczak Halina 12, 13
Mościcki Bolesław 252, 293, 297
Mościcki Henryk 101, 296
Mościcki Janusz 49, 217–222, 224

Mussolini Benito 262
Muszyński Lucjan 138, 295
Muszyński Wojciech J. 278, 292

N

Nagiber (imię NN) 158
Nałęcz Daria 159
Nałęcz Małachowski Stanisław 35, 39, 40, 47
Napiórkowska Alicja z Wyszackich 234
Napiórkowski Aleksander 208, 209, 232–234, 287, 288
Narbut-Łuczyński Aleksander 42
Nartonowicz-Kot Maria 13, 54, 295
Nejmann 190
Neumark Julian 235
Nolbrzak Renata 269, 297
Nora Pierre 264, 295
Nowak, plut. 225
Nowak Andrzej 11, 29, 51, 198, 295
Nowak F. 127, 132, 295
Nowak Julian 90
Nowina-Sroczyński Stanisław 271
Nowinowski Sławomir M. 13
Nowosielski Jan 57, 58, 61
Nowosielski Lucjan 148
Nussbaum-Hilariusz Józef 164
Nussbaum-Ołtaszewski Czesław 157, 164
Nussbaum-Ołtaszewski Marian 160

O

Odziemkowski Janusz 42, 45, 73, 87, 102, 136, 274, 295
Olaszek Jan 263, 266, 291
Olbrychowski Jarosław 5, 15, 121
Olczak Wiesław 143, 295
Olejniak Leszek 5, 15, 17, 75, 153, 159, 160, 164, 165, 176, 287, 295
Olesiński Walery, ks 80, 172
Olszewska Zofia 73, 80
Olszewski Antoni 24
Olszewski Kajetan 66, 116, 154, 168, 221, 261
Olszyna-Wilczyński Józef 232, 292
Onyszkiewicz Joanna 279

Opas Bronisław 235
Oppen Mattias von 123
Orlicz Zbigniew 184
Osikowski Mikołaj 49, 217–219, 221–223
Osiński Aleksander 66
Osiński Zbigniew 232, 295
Ostachowicz Stanisław, ks 80, 233
Ostoja-Owsiany Andrzej 272, 296
Ostrowski Stanisław 35
Owczarek Zdzisław 280

P

Paciorkowski Jerzy 137, 139, 296
Paczkowski Andrzej 24, 26, 27, 296
Paderewski Ignacy Jan 23, 53, 59
Paduszyński Piotr 230
Pajewski Janusz 25, 298
Pakuła Rafał 261, 262, 288
Palle Stanisław 34, 143
Paluszyński Tomasz 260
Pańkowicz Kazimierz 36
Paravicini (imię NN) 254
Patek Stanisław 25
Pawluk Stanisław 148
Pełka Bolesław 17, 75, 287
Pepłoński Andrzej 121, 128, 134, 295, 296
Pepłowski Edward 24, 25
Petlura Symon 10, 28, 29, 38, 198, 205, 206
Pęczkowski Benedykt zob. Grzymała-Pęczkowski Benedykt
Piąstka Zbigniew 229, 231, 233, 296
Pieszkański Jerzy 216
Pilarski Sebastian 4, 165, 166
Piłsudski Józef 10, 11, 25, 28–30, 51, 53, 59, 60, 82, 124, 145, 155, 167, 170, 172, 182, 198, 199, 212, 217, 233, 239, 241, 248, 253, 259, 265–267, 269–275, 277–280, 286–288, 290, 293–295
Pipes Richard 136, 296
Pisarek Walery 177, 296
Piskala Kamil 234, 294
Piwoszczuk Michał 37, 67, 296
Podolska Joanna 13, 22, 52, 160, 162, 296

Podolska-Meducka Aldona 87, 93, 296
Pogonowski Jerzy 208, 296
Pogonowski Stefan 45, 194, 208, 227–232, 274, 296
Polak Bogusław 42, 43, 86, 294
Polit K. 89, 90, 287
Połoszynowicz Ludwik 36
Pomian Krzysztof 266, 296
Ponikowski Antoni 90
Porębowicz Bronisław 128
Portych Jerzy 109
Potocki Mieczysław 239
Próchniak Edward 273
Próchniak Leszek 272, 285
Prymus Jan 37, 107, 108, 284
Prystor Aleksander 155
Przesmycki Zenon 24
Przybylski Adam 44, 46, 101, 296
Przybylski Ryszard 262, 298
Przybysz Milena 272, 285
Przybyszewski Stanisław 233
Przybyszewski Stefan 233
Przygórski Stanisław 130
Puszkina Aleksandr Siergiejewicz 272
Pytlas Stefan 34, 235, 288, 291
Pytłasiński W. 130

R

RAK [krypt.] 279
Rachalewski Stanisław 154–156, 228, 229, 296
Radwański Józef, szkoła 144
Rajca, poseł 215
Rataj Maciej 232
Ratajski Antoni 37, 107, 108, 284
Ratajski Stanisław zob. Ratajski Antoni
Renoux (imię NN) 82
Reszka Teofil 117
Roja Bolesław 278
Romanowski Mieczysław 262
Rosin Ryszard 65, 294
Rosset Edward 13, 65, 66, 285
Rossman Kazimierz 96
Rowecki Stefan ps. „Grot” 265
Royet Henri 160

Rozdżestwieński Paweł 18, 233, 252–254,
256, 258, 290, 292, 293
Rozenblat Karol 235
Rozumski Stefan 138
Rozwadowski Tadeusz 92, 182
Rudolf Karol 89, 289
Rusinek Jerzy 37, 67, 296
Rybus Stefan, ks 192
Rydz-Śmigły Edward 39, 44, 275
Rygielski Marian 236
Rządkowski Jan 66, 143
Rzepecki Tadeusz 23, 31, 286
Rzepecki Witold 31, 286
Rzewski Aleksy 23, 55, 96, 127, 156, 157,
165, 295

S

Sachs Marcelli 164
Sadoczyński Kazimierz 95, 96
Sałach Lucjan 236
Sandecki Jan 37
Sawicki Zdzisław 259, 296
Sawisz Anna 270, 280, 297
Schoppen Heinrich 22, 52
Schultz Walter 257–259, 296
Schweikert 68
Serba, plut. 225
Seyda Władysław 25
Sęczkowski Jan 172
Shneiderman Lajb Szmul 160, 161, 163,
262, 296
Siemiński Henryk 34, 235, 288, 291
Siemsen Emil 115
Sieniawski Stanisław 109
Sieradzki Józef 11
Sierchuła Rafał 278, 292
Siergiejew Jewgienij Nikołajewicz 40, 45
Sierpiński Piotr 171
Sikorski Franciszek 34
Sikorski Władysław 44, 49, 182, 212,
218, 232, 265, 268, 271, 278, 296
Siła-Nowicki Józef 138
Sitkowski Antoni 130
Sizowski, plut. 225
Skibiński Franciszek 236
Skierski Leonard 40
Skobel Józef 147
Skoczek Tadeusz 87, 295
Skopińska Anna 192, 194, 296
Skorek Henryk Władysław 142, 148,
150, 296
Skorupka Ignacy, ks 194, 261, 269, 289
Skrzypek Andrzej 11
Skulski Leopold 17, 19–31, 52, 59, 124,
127, 133, 159, 176, 221, 222, 248, 287,
289, 290, 293, 296–298
Sławek Walery 155
Smoliński Aleksander 34, 41, 87, 296
Sobczak Kazimierz 86, 297, 298
Sobieski Wacław 155
Sobolewski Józef 147, 149, 150, 235
Sokołow A.[?] 259
Sołtan Władysław 217
Sopyłło Piotr 115
Soroka-Zbijewski Adam 48
Sosnkowski Kazimierz 40, 41, 275, 292
Spodenkiewicz Paweł 269, 297
Stalin Józef [właśc. Iosif Wissarionowicz
Dżugaszwili] 180
Stankiewicz Bolesław 235
Starzyński Roman 165
Staszczuk D. 264, 297
Stawecki Piotr 18, 38, 67, 73, 86, 89,
285, 298
Stawiszyńska Aneta 12, 163, 187, 297
Stecki-Skwarczyński Stanisław 33
Stefański Zdzisław 97
Steigert Teodor 207
Stelmasiak Izabela 232, 297
Stepan Kamil 20, 22, 23, 52, 297
Sterczewska Iwona 134, 297
Stolarski Błażej 95
Stożkowski Tomasz 96
Strogulski Tomasz 134, 297
Strzeszewski, ks 223
Stypułkowski Jan 176, 295
Suchcitz Andrzej 277, 278, 286
Sułowski Tadeusz 21, 122
Surowiecki 131
Suryń-Masalski Stanisław 22, 124–127, 129

Sutowski Ksawery 33, 143
Swacha Joanna 264
Szacka Barbara 270, 280, 297
Szarek Jarosław 88, 297
Szczawiński Wiktor 223
Szczepański Janusz 50, 87, 92, 94, 95, 103, 297
Szczepkowski Mikołaj 71, 117, 297
Szelański Antoni 183
Szeptycki Stanisław 38–42, 92, 259, 274, 275, 277, 297
Szeremietiew Romuald 272
Szlaszyński Jarosław 252, 297
Szretter Jan 37
Szubański Rajmund 37, 67, 296
Szukalak Marek 160–163
Szuwajew Aleksandr Dmitrijewicz 217
Szyk Artur 158, 160–163, 167, 172–174, 262, 287, 296
Szymaniak Adam 129, 295
Szymański Marcin 234, 294
Szymczak Jan 18, 67, 125, 293, 299
Szymczyk-Golan Monika 87, 298

Ś

Ścibor-Rylski Witold 89, 117, 241, 285
Ścieżyński Mieczysław 218
Ślipiec Jeremiasz 87, 298
Śliwa Michał 11
Śliwiński Artur 90
Śliwiński Stanisław 24
Śmiałek Henryk 147
Śreniawa-Szypkowski Romuald 87, 286
Świeżewski Józef Antoni 160, 164
Świtalski Kazimierz 155

T

Tabiszewski Adam 50, 294
Tarczyński Marek 44, 285
Tarłowski Marian 160
Tarnowska Anna 90, 297
Tatarowski Konrad W. 269, 297
Terlecki Andrzej 271
Thome Mirosław 128
Thommée Mirosław, bratanek Wiktora 115

Thommée Wiktor 232
Thouvenot (imię NN) 82
Thum Kazimierz 144, 145, 147, 150, 234, 292
Tołłoczko Ludwik 24
Topij-Stempińska Beata 264, 297
Trąpczyński Wojciech 209, 241
Trzos August 36
Tuchaczewski Michaił Nikołajewicz 40, 41, 43, 44, 50, 211–213, 216, 275, 286
Tuwim Julian 161
Twardowski Czesław 144, 145, 150, 151, 284
Tymieniecki Wincenty, ks 96, 192

U

Ukryn (imię NN) 130
Umiński, ks 223
Unszlicht Józef 273
Urbaniak Robert 162
Urbankiewicz Jerzy 156, 164
Urbankowski Bogdan 275, 278
Urbanowski Antoni 231

V

Vetterli Friedrich 255

W

W.B. [krypt.] zob. Barański Władysław
Wachowska Barbara 13
Wagner Edward 155
Waingertner Przemysław 4–6, 9, 11, 13–17, 19, 22, 51, 52, 68, 111, 197, 209, 231, 287, 288, 291, 294, 296
Waligóra Bolesław 44, 45, 117, 297, 298
Waligóra Grzegorz 273, 293
Walkiewicz Tomasz 239
Walter Stefan 45
Waraksiewicz Mikołaj 34
Wardęski Henryk 129, 298
Warężak Jan 34, 287
Warzocha Daniel 89, 290
Wasilewski Aleksander 178, 298
Wassercug Gustaw 160
Waszkiewicz Franciszek 21, 159, 288

Wawrzyński Tadeusz 73, 89, 285
 Wątor Adam 25, 298
 Wieczorek Antoni 236
 Wielhorski Janusz 254
 Wierzyński Stefan 50, 298
 Wiktor Tadeusz 92
 Wilczkowski Andrzej 266–269
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz niemiecki 188
 Wiliński Mieczysław 36, 298
 Wilmański Jerzy 156
 Wilniewicz Piotr 256, 257
 Wipszycki Kazimierz 37
 Wiszniewska Daniela 147, 285
 Witanowska, szkoła 146
 Witkowska Alina 262, 298
 Witkowski Leonard 128
 Witos Wincenty 28, 30, 95, 182, 221, 222, 265, 277, 278, 286
 Władysław Herman, książę polski 218
 Właszczuk Witold 35, 36
 Wojciechowski Aleksander 252, 298
 Wojciechowski Stanisław 23, 25, 132, 232
 Wojewódzki Wacław 55, 157, 244
 Wojtyński Jan 127, 160, 164, 165, 170–172, 295
 Wolczyński Józef 96, 154
 Wolf Edward 143
 Wolski Stanisław 231
 Woźniak Ryszard 257, 259, 286
 Wrangel Piotr Nikołajewicz 268
 Wroczyński Kazimierz 166, 169, 174
 Wróbel Andrzej 89, 290
 Wróbel Piotr 24, 176, 296
 Wróblewski Władysław 25
 Wróblewski Zygmunt 135
 Wrzosek Mieczysław 18, 34, 38–40, 42–44, 46, 47, 67, 86, 106, 136, 294, 298
 Wyrzykiewicz Dominika 264
 Wyrzykowski Henryk 157

Wysocka Małgorzata W. 194, 289
 Wysocki Wiesław Jan 194, 289
 Wyspiański Stanisław 183
 Wyszczelski Lech 44, 45, 49, 85–87, 136, 198, 238, 298

Z

Zaborowski Wacław 33, 38, 41–43, 45–47, 67, 143, 208, 231, 234, 298
 Zacharias Michał J. 179
 Zakrzewska Helena 273
 Zakrzewski Bernard 261, 299
 Zaorski Stanisław 109
 Zarzycki Adam 37
 Zarzycki Piotr 119, 299
 Zawidzki Stefan 225, 226, 289
 Zawilski Piotr 4, 125–129, 135, 299
 Zawistowski Leon 42
 Zbigniewicz Ludwik 235
 Zbrożek Bogdan 127, 129, 131
 Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz, bp 214
 Zernack Klaus 11
 Zielenkiewicz Aleksander 128
 Zieliński Ryszard 273
 Zienkiewicz Michał 101, 115, 154
 Zimowski, szkoła 146
 Złoty Olgierd 235
 Znicz [pseud.] zob. Thum Kazimierz
 Zwoliński S. 86, 299
 Zygałłowicz Gustaw 35, 38, 39
 Zygmunt III Waza, król polski 231

Ż

Żelazko Joanna 13
 Żeligowski Lucjan 35, 39, 41–43, 45, 46, 228, 232, 286
 Żeromski Stefan 273, 274, 299
 Żółtaszek Józef 135
 Żuk Aleksandr Borisowicz 255, 286
 Żymierski Michał 47